T 3
WYŻSZA SZKOŁA
PEDAGOGICZNA W KIELCACH
BIBLIOTEKA
H-O
3500

№ 359. Ogólny. № Wydziału.
Księgozbiór Piotra Aleksandra

WERESZCZYŃSKIEGO
Herbu Korczak.

17.629 6
Fl-2

K – 2941

HISTORYA

PAŃSTWA ROSSYISKIEGO

M. KARAMZINA.

PRZEŁOŻONA NA JĘZYK POLSKI.

przez

Biblioteka Akademii Umiejętności w Krakowie.

GRZEGORZA BUCZYŃSKIEGO.

TOM IX.

KORPUS KADETÓW

WARSZAWA.

W DRUKARNI PRZY ULICY KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE NRO 385.

1827.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
146822L
H-O
3500

nie Wolno drukować

Dnia 1 *Maja* 1825 *roku,*

J. K. SZANIAWSKI

R. S. D. J. W. P.

HISTORYA

PAŃSTWA ROSSYISKIEGO

TOM IX.

ROZDZIAŁ I.

Dalszy ciąg rządów Jana Groźnego.

R. 1560 — 1564.

Przystępuiemy do opisania okropney zmiany serca króla, i losu państwa. Zmiana w Janie. R. 1560 --1561.

Nietylko Rossyanie, lecz też spółcześni cudzoziemcy, będący natenczas w Moskwie, stawią tego młodego, trzynastoletniego monarchę za wzór władców chrześciańskich, mądrych i gorliwych o sławę i szczęście oyczyzny. Rossyanie tak mówią: „Zwyczaiem iest Jana być czystym przed Bogiem. W świątyni Pańskiey, w czasie samotney modlitwy, w radzie państwa lub w pośrod ludu on iednakowe ma uczucia: to iest: *niech panuię, iak Bóg nakazał panować istotnym pomazańcóm Swoim!* Sąd bezstronny, bezpieczeństwo wszystkich i każdego z osobna, całość powierzonych mu od Boga kraiów, tryumf wiary, wolność chrześcian,

R. 1560 –1561 oto są zwyczayne zamysły iego. Obciążony zatrudnieniami niezna inney pociechy nad spokoyne sumienie, nad rozkosz wypełnienia swych powinności; nie chce on zwyczaynych odpoczynków monarszych. Łaskawy dla panów i ludu, wynagradzaiący każdego stosownie do zasług, hoynością swą wykorzeniaiąc ubóstwo, a wzorem dobroci złe, ten król od Boga dany chce w dniu strasznego sądu usłyszyć głos łaski: *ty iesteś królem prawdy!* i odpowiedzieć z radością: *oto ia i ludzie których mi dałeś* (1). Niemniey go chwalą dostrzegacze zagraniczni, mianowicie Anglicy którzy w celu handlowym przyieżdzali do Rossyi. „Jan — piszą — zaćmił swych przodków potęgą i cnotą; ma licznych nieprzyiacioł których uśmierza. — Litwa, Polska, Szwecya, Dania, Inflanty, Krym, Nogayczykowie drżą przed Rossyą. — Dla poddanych szczególniey łaskawy i dobry; lubi rozmawiać z niemi, często daie obiady w pałacu swoim, pomimo to iednak umie rozkazywać; mówi boiarowi *idź*, Boiar *bieży*, okaże panu nieukontentowanie, pan iest w rozpaczy: ukrywa się i smuci w samotności, rozpuszcza włosy na znak żalu, póki mu Car nie ogłosi przebaczenia. Słowem niema ludu w Europie więcey poświęcaiącego się dla monarchy, którego równie się łękaią iak kochaią. Jan zawsze gotowy słuchać skarg i dopomagać, wchodzi we wszystko i rozstrzyga, nudzą go sprawy, polowanie i muzyka nie bawią go; zaięty on iest dwiema tylko myśla-

mi; iak służyć Bogu, i iak zniszczyć nieprzyiacioł Rossyi (2)!" R. 1560 —1561

Czy podobna, aby monarcha kochany i ubóstwiany z takiey wysokści szczęścia pomyślności i sławy mógł spaść w bezdenną przepaść okropności i tyranii? Lecz świadectwa dobrego i złego zarówno są przekonywaiące i niezbite: pozostaie tylko okazać ten zadziwiaiący fenomen w stopniowych zmianach onego (3).

Historya nie rozstrzygnie zapytania o moralney wolności człowieka; lecz kładąc ią za warunek swych sądów o czynach i charakterach, obiaśnia to oboie w pierwszym razie wrodzonemi ludziom przymiotami, w drugim okolicznościami lub wrażeniami od przedmiotów na duszę działaiących. Jan się urodził z buynemi namiętnościami, wyobraźnią silną, z ostrzeyszym bardziey rozsądkiem, niż stałym lub gruntownym. Złe wychowanie uszkodziwszy wrodzone iego skłonności zostawiło mu w samey tylko wierze sposób do poprawy; albowiem nayśmielsi natenczas ciemiężyciele królów, nie śmieli dotykać tego świętego uczucia. Przyiaciele oyczyzny i dobra ogólnego, w nadzwyczaynych zdarzeniach, umieli zbawiennym iey postrachem poruszyć i przeniknąć serce iego, wydobyli młodzieńca z sieci próżniactwa i przy pomocy pobożney Anastazyi wyprowadzili go na drogę cnoty. Nieszczęsne skutki choroby Jana zniweczyły to piękne przymierze, osłabiły władzę przyiaźni i przygoto-

R. 1560 –1561 wały zmianę. Monarcha, przyszedł do wieku doyrzałego: namiętności doyrzewaią wraz z rozsądkiem, a miłość własna działa ieszcze mocniey w wieku doyrzałym. Przypuśćmy że zaufanie które Jan w rozsądku swych byłych nauczycieli pokładał, nie było zmnieyszone; lecz zaufanie iego w sobie samym powiększone zostało; monarcha wdzięczny im za dobre rady, przestał czuć konieczność zależenia nadal od ich zdania, i tém bardziey czuł ciężar przymusu, gdy oni nie zmieniaiąc dawnego zwyczaiu, mówili śmiało i stanowczo w każdém zdarzeniu, nie myśląc dogadzać iego ludzkiey słabości. Otwartość tego rodzaiu on poczytywał za nieprzystoyne grubiiaństwo, obrażaiące osobę monarchy. Naprzykład Adaszów i Sylwester nie pochwalali woyny Inflanckiey twierdząc, że należy przedewszystkiém wykorzenić niewiernych, złośliwych nieprzyiacioł Rossyi i Chrystusa; że Inflantczycy chociaż nie są religii Greckiey, są iednak chrześcianami a dla nas nie mogą być niebezpiecznemi; że Bóg błogosławi tylko woyny słuszne, potrzebne dla całości i swobód narodowych (4). Dwór był napełniony stronnikami tych dwóch ulubieńców, lecz bracia Anastazyi byli ich nieprzyiaciołmi, łącznie z niektóremi zawistnemi, którzy nikogo nie cierpią oprócz samych siebie. Ci ostatni byli czynni: uważaiąc stan serca Jana, wmawiali mu że Adaszów i Sylwester są to chytrzy obłudnicy: opowiadaiąc cnotę niebios, chcą korzyści światowych, wysoko stoią

przed tronem i nie pozwalają ludowi widzieć Cara; chcąc sobie przywłaszczyć pomyślność i sławę rządów iego, w tymże czasie przeszkadzają wzrostowi onych, radząc monarsze aby był umiarkowanym w szczęściu; wewnętrznie bowiem lękają się tego wzrostu, sądząc, że nadmiar sławy może w nim zrodzić słuszne uczucie wielkości, niebezpieczne dla ich żądzy władania (5). Oni mówili: „któż są ci ludzie, którzy się poważaią przepisywać prawa carowi wielkiemu i mądremu, nie tylko w sprawach państwa, ale nawet w domowych i familiynych, co do sposobu życia; którzy mu wskazuią iak się ma obchodzić z żoną, pić i ieść w miarę" (6)? albowiem Sylwester przewodnik sumienia Janowego, zawsze po nim wymagał wstrzemięźliwości, umiarkowania w rozkoszach fizycznych, do których młody panuiący silne czuł skłonności. Jan powsciągał obmowy, albowiem iuż był sobie uprzykrzył te nazbyt srogie morały ulubieńców swoich, i żądał swobody; nie myślał zaniechać cnoty, chciał się tylko uwolnić od nauczycieli i dowieść że bez nich obeyść się może. Bywały zdarzenia, w których wrodzona iego popędliwość malowała się w słowach nieskromnych i pogróżkach. Piszą, że wkrótce po zawoiowaniu Kazanu, on w gniewie na iednego z woiewodów, rzekł do panów: „teraz się iuż was nie lękam (7)"! Lecz wspaniałomyślność, którą po chorobie okazał, zupełnie uspokoiła serce. Trzynaście kwitnących lat życia, spędzonych na gorliwem dopełnianiu świętych obo-

R. 1560 –1561

R. 1560 –1561 wiązków króla, zdawały się być dowodem iego nie zachwianego zamiłowania szczęścia ludu. Chociaż monarcha ieszcze nie zmienił swych uczuć dla ulubieńców, iednak widocznie się zmienił w postępowaniu. Dobroczynność panowała w pałacu na Kremlu, a gorliwość i śmiała otwartość w radzie. W sprawach tylko dwuznacznych, gdzie istota czyli dobro widoczne nie było, Jan lubił się sprzeciwić radzcóm. Tak było do wiosny 1560 roku.

W tym czasie oboiętność Jana dla Adaszowa i Sylwestra, tak widocznie okazała, że oni uyrzeli się w konieczności oddalenia ode dworu. Pierwszy zaymuiąc dotąd ważne mieysce w radzie, zawsze używany do traktatów z państwami Europeyskiemi, chciał ieszcze innym sposobem służyć Carowi: przyiął godność woiewody i poiechał do Inflant (8); a Sylwester z czystego serca dawszy monarsze błogosławieństwo, zamknął się w iednym pustelniczym klasztorze (9). Przyiaciele ich osierocieli, nieprzyiaciele tryumfowali, wielbili mądrość Cara i mówili: „dziś ty iuż iesteś istotnym samowładcą i pomazańcem Boskim; sam ieden rządzisz kraiem, otworzywszy oczy patrzysz swobodnie na całe królestwo (10)!" Lecz zrzuceni ulubieńcy zdawali się im ieszcze strasznemi. Adaszew pomimo znaną niełaskę monarszą był czczony w woysku; sami obywatele Inflanscy, okazywali szczególnieyszy dla niego szacunek: wszystko ulegało iego rozsądkowi i cnocie (11). Niemniey i Sylwester iuż

mnich upokorzony świetniał chrześciańskiemi cnotami w pustyni. Mnisi z podziwieniem widzieli w iego osobie wzór pobożności, miłości i prawości. — Car mógł się o tém dowiedzieć, żałować tego i powróaić wygnańców: potrzeba było dokończyć raz i zrobić monarchę tak niesprawiedliwym dla tych mężów, żeby iuż nie mógł nawet myśleć o szczerém z niemi poiednaniu. Smierć Carowey była do tego powodem. R. 1560 --1561

Jan był skołatany smutkiem: wszyscy co go otaczali, wylewali łzy, albo z istotnego żalu, albo dla dogodzenia zasmuconemu monarsze; i w tych to łzach okazała się obrzydła obmowa pod zasłoną przychylności, miłości, niby przestraszoney odkryciem niesłychaney zbrodni. „Monarcho! — rzekli Janowi — ty rozpaczasz, Rossya podobnież, a dway wyrodki tryumfuią: cnotliwą carowę zgubili Sylwester i Adaszów, iey nieprzyiaciele taiemni *i czarownicy*: albowiem oni bez czarodzieystwa, niemogliby tak długo nad umysłem twoim panować (12).“ Stawili dowody któreby nieprzekonywały nawet łatwowiernych; lecz monarcha wiedział że Anastazya od czasu iego choroby nie lubiła ani Sylwestra ani Adaszowa, i sądził że oni iey także niecierpieli (13); usłuchał zatem oszczerstwa, może dla usprawiedliwienia swoiey ku nim niełaski, ieżeli niegruntownemi dowodami o ich zbrodni, to przynaymniey podeyrzeniem. Dowiedziawszy się o tém doniesieniu, wygnańcy pisali do cara, żądaiąc są- Oskarżenie Adaszowa i Sylwestra.

R. 1560. — 1561. du i naocznego stawienia się z oskarżycielami. Tego warunku niechcieli przyiąć ich nieprzyiaciele, przedstawiaiąc Janowi, że oni iako iadowite bazyliszki, mogą iedném spoyrzeniem na nowo go oczarować, i kochani od ludu, woyska i wszystkich obywateli zrodzić zamięszanie; że przestrach zamknie usta donosicielom (14). Monarcha kazał oskarżonych sądzić zaocznie: metropolita, biskupi i boiarowie, liczne inne duchowieństwo i urzędnicy świeccy zebrali się w tym celu u Dworu. W liczbie sędziów byli i przewrotni mnisi Wasyan Bieski, Mizael Sukin główni nieprzyiaciele Sylwestra. Czytali nie iedno tylko, lecz liczne oskarżenia, obiaśniane przez samego Jana w liście do xięcia Andrzeia Kurbskiego (15). „Dla zbawienia moiey duszy — pisze car — zbliżyłem do boku moiego kapłana Sylwestra w nadziei, że on podług rozsądku i urzędu swego, będzie mi dopomagał w działaniu szczęścia ludom; lecz ten przewrotny obłudnik, omamiwszy mnie krasomowstwem, myślał tylko o władzy świeckiey, i połączył się z Adaszowem aby rządził królestwem bez króla, którym obydwa pogardzali. Oni na nowo zasiali duch rozpusty między boiarami, rozdawali stronnikom miasta i włoście, osadzali kogo chcieli w radzie, zaieli wszystkie mieysca zwolennikami swemi. Byłem niewolnikiem na tronie. Czyliż zdołam opisać com ucierpiał w dni uniżenia i wstydu? Jak ieńca ciągniono cara z garstką woyska przez niebezpieczny kray nieprzyiacielski (kazański) nie

oszczędzając ani zdrowia, ani życia iego; zmyślają R. 1560. dziecinne *straszydła*, aby zastraszyć moią du- — 1560. szę, każą mi być wyższym nad ludzką istotę (16), zakazuią ieździć do mieysc świętych niepozwalaią karać Niemców.... Do tych bezprawiów przyłączyła się zdrada: gdy w okropney chorobie cierpiałem, oni, niepomni na wierność i przysięgę, w upoieniu samowładztwa, chcieli pomimo moiego syna obrać sobie innego cara, i nieporuszeni, niepoprawieni naszą wspaniałomyślnością, w okrucieństwie serc swoich czém nam za to płacili? nową obrazą: niecierpieli i obmawiali carową Anastazyę, we wszystkiem sprzyiaiąc xięciu Włodzimierzowi Andrzeiowiczowi. A więc czyliż dziwną iest rzeczą, że ia postanowiłem nakoniec nie być dzieckiem w latach doyrzałych i zrzucić to iarzmo, które na carstwo przewrotny kapłan i niewdzięczny sługa Adaszew włożyli"? i t. d. Zrobiemy uwagę że Jan ich nie obwinia o śmierć Anastazyi, i przezto świadczy, że to niedorzeczne doniesienie iest fałszywem. Wszystkie inne wyrzuty w części wątpliwe, w części nierozsądne w ustach trzydziestoletniego samowładzcy, który przyznaniem byłey niewoli, odkrywa taiemnicę żałosney swoiey słabości. Adaszew i Sylwester, iako ludzie mogli się w ambicyi zaślepić, lecz monarcha przez to nieskromne oskarżenie, ustąpił im sławy naypięknieyszych w historyi rządów. Uyrzemy iak on bez nich panował; i ieżeli nie Jan, to iego ulubieńcy od 1547 do 1560 roku rządzili Rossyą: dla

R. 1560. szczęścia więc poddanych i cara potrzebném
— 1560. było, aby ci cnotliwi mężowie nieodstępowali steru rządu państwa; lepiey przymusem dobrze robić, niż dobrowolnie złego się dopuszczać. Lecz daleko pewnieyszą iest rzeczą, że Jan, chcąc ich obwinić, obmawia siebie samego, daleko pewnieyszą, że on szczerze kochał dobro, poznawszy iego powaby, i nakoniec idąc za popędem namiętności, pohamowanych tylko, lecz nie wykorzenionych, zdradził ustawy wspaniałomyślności, które mu mądrzy udzielili nauczyciele: albowiem lżéy iest zmienić się, niż tak długo gwałt sobie zadawać, tém bardziey będąc monarchą samowładnym, który iedném słowem zawsze mógł zerwać to mniemane ogniwo niewoli. Adaszów iako radzca niepochwalaiąc woyny Inflanckiey, służył Janowi iąko poddany, iako minister i rycerz, za szczere narzędzie do iey pomyślności: następuie zatém, że monarcha *rozkazywał*, i pomimo skargi swoie, niebył niewolnikiem ulubieńców.

Po wysłuchaniu doniesienia o wykroczeniach Adaszowa i Sylwestra, niektórzy z sędziów oświadczyli, że zbrodniarze ci są przekonani, i zasługuią na karę śmierci; inni, ze spuszczonemi ku ziemi oczyma milczeli. Tu starzec, metropolita Makary, ktorego zbliżenie do grobu i godność arcypasterska utwierdzała w powinności mówić prawdę, rzekł do cara: że należy wezwać i wysłuchać osądzonych. — Wszystcy zdrowo radzący panowie przystali na to zdanie (17), lecz *tłum gnębicieli*, podług

wyrażenia Kurbskiego, powstał przeciw temu, dowodząc, że ludzie, których czucie mądrego i łaskawego monarchy sądzi, nie mogą dawać dowodów prawego uniewinnienia; że ich obecność i spiski są niebezpieczne, że bezpieczeństwo monarchy i oyczyzny wymagaią nieodzownego w tey ważney sprawie wyroku. Postanowiono zatém, że oskarżeni są winnemi. Potrzeba tylko było wyznaczyć rodzay kary, i monarcha chcąc ieszcze mieć postać łaskawości, zmieyszył tę karę (18); Sylwestra odesłano na dziką wyspę morza białego, do odosobnionego klasztoru sołoweckiego; a Adaszewowi rozkazano mieszkać w nowo podbitym Wieluniu do zdobycia którego on w tenczas dopomógł rozsądkiem i rozporządzeniami; lecz stałość i spokoyność tego męża dokuczały złośliwym prześladowcom: zamknięto go w Dorpacie, gdzie on we dwa miesiące umarł na gorączkę, ku radości swoich nieprzyiacioł, którzy oświadczyli carowi, że *przekonany ten zdrayca otruł się* (19).... Byłto mąż niezapomniany w dzieiach naszych, ozdoba wieku i ludzkości, podług podobnego do prawdy *opowiadania przyiaciół iego*: albowiem ten nadzwyczayny człowiek powstał z cnotą cara i wraz z nią zniknął.... Fenomen to zadziwiaiący przy owoczesnych okolicznościach Rossyi, który obiaśniać tylko daie sama niezmierzona moc szczerego zamiłowania w szczęściu, którego boskie natchnienie, oświeca rozum wrodzony, nawet w czasach naygrubszey niewiadomości i pewniey niż

R. 1560. -- 1560.

Uwięzienie Sylwestra.

Śmierć Adaszowa.

R. 1560 — 1561. nauki, pewniey daleko niż uczona mądrość, przewodniczy ludziom do wielkości. Adaszew, winny Janowi pewen rodzay zbytku, znał tylko rozkosz szczęścia; żywił ubogich, utrzymywał w swoim domu dziesięciu kaleków, i własnemi rękoma obmywał ich, z gorliwoscią pełniąc obowiązki chrześcianina, pomny zawsze na nieszczęścia ludzkości (20).

Odtąd iest początek złego, ato w następuiący sposób: iuż niebyło dwóch głównych sprężyn błogosławionych rządów Jana, lecz ich myśli i ustawy pozostały: potrzeba było zgubiwszy Adaszowa, zniszczyć i duch iego, niebezpieczny dla oszczerców cnoty, przeciwny i samemu monarsze w tych nowych okolicznościach. Żądano przysięgi od wszystkich boiarów i ludzi znakomitych, że niebędą trzymać strony oddalonych, ukaranych *zdrayców*, i będą wiernemi monarsze (21). Przysięgli, jedni z radością drudzy ze smutkiem, zgadaiąc skutki, które natychmiast wynikły. Wszystko co przedtem za zasługę i dogodzenie carowi uważaném było, zostało teraz uległem odpowiedzialności; iako wspominaiące Adaszowa i Sylwestra. Mowiono Janowi: „Czyliż zawsze masz opłakiwać żony? Znaydziesz inną, równie piękną; a niepomiarkowaniem w smutku, możesz zaszkodzić naydroższemu zdrowiu swemu. Bóg i lud żądaią abyś śród doczesnego smutku, szukał pociechy w tém życiu". Jan szczerze kochał żonę, lecz miał płochość obyczaiów, niezgodną z głębokiém uczuciem smutku.

On bez gniewu słuchał tych którzy go pocie- r. 1560. — 1561.
szali, a w ośm dni po śmierci Anastazyi me-
tropolita, biskupi i boiarowie publicznie mu
doradzali aby szukał dla siebie żony (22):
prawa przystoyności niebyły natenczas srogiemi:
rozdawszy kilka tysięcy rubli na pamiątkę zmar-
łey, i posławszy bogatą iałmużnę do Jerozoli-
my i Grecyi (23), monarcha w dniu 18 Sier-
pnia, oświadczył że ma zamiar ożenienia się z
siostrą króla polskiego (24).

Od tey chwili umilkł płacz w pałacu: za-
częto bawić Cara, nayprzód wesołą rozmową,
żartami, a wkrótce świetnemi balami; wspo-
minano wzaiem, że wino rozwesela serce; wy-
śmiewano starożytny zwyczay umiarkowania;
trzezwość nazywano obłudą (25). Pałac iuż się
zdawał za ciasnym dla tych wesołych zgroma-
dzeń; przeto młodych synów Cara, Jerzego
brata iego i króla Kazańskiego przeniesiono do
innych domów (26). Codziennie wymyślano
nowe zabawy, gry, na których trzezwość, po-
waga, a nawet przystoyność uważana była za
nieprzyzwoitość. Jeszcze wielu boiarów i pa-
nów nie mogło tak nagle odmienić swoich
zwyczaiów: oni siedzieli przy świetnych sto-
łach z twarzą zasmuconą, uwalniali się od pu-
harow, nie pili i wzdychali: zato ich wyśmie-
wano i poniżano, leiąc wino na głowę (27).
Między nowemi ulubieńcami monarszemi, gło- Nowi ulubieńcy.
wnemi byli boiar Alexy Basmanów, syn iego
krayczy Teodor, xiąże Atanazy Wiazemski,
Bazyli Grazny, Maluta Skuratów-Bielski, któ-

R. 1560. rzy gotowi byli na wszystko dla zadosyć uczy-
— 1561. nienia swey ambicyi. Przedtém oni pod zasłoną moralności, byli nieznanemi w tłumie zwykłych dworaków; lecz w tym czasie wystąpili naprzód, i ze swych skłonności do złego, wkradli się do duszy Jana, umieiąc mu się przypodobać, pewną lekkością dowcipu, sztuczną wesołością, samolubną gorliwością w dopełnianiu i uprzedzaniu woli iego iakby Boskiey, bez żadnego porównania z innemi prawami, które są hamulcem dla dobrych królów i dobrych sług królewskich, dla tamtych co do ich żądz, dla tych co do wykonania onych. Dawni przyiaciele Jana kochali monarchę i cnotę, nowi monarchę tylko i dla tego tym milszemi zdawali się. Oni się porozumieli z dwoma lub trzema zakonnikami, którzy na ufność Jana zasłużyli, z ludźmi chytremi i obłudnemi, którzy byli powinni uprzeymą nauką ośmielać boiaźliwe sumienie Cara, i obecnością swoią usprawiedliwiać nieiako próżność uczt iego. Kurbski wymienia tu szczególniey Archymandrytę Cudowskiego Lewkia, głównego faworyta dworu. Występek wiedzie do występku: lubieżny Jan, rozgrzewany winem, zapomniał niewinności; nie czekaiąc nowey żony dla wieczney iedyney miłości, szukał przedmiotów chwilowych na zaspokoienie nieszlachetnych pobudek uczucia (28). Mniemana, przezroczysta zasłona taiemnicy, nie ukrywa słabości panuiącego: lud z podziwieniem zapytywał wzaiem, przez iaką zgubną pokusę, monarcha dotąd będący

wzorem wstrzemięźliwości i czystości duszy mógł się zniżyć do rozpusty? R 1560. – 1561.

To bez wątpienia wielkie złe, gorsze ieszcze zrodziło. Rospustni wskazywali Janowi smutne twarze poważnych boiarów, i szeptali mu: „oto są nieprzyiaźni twoi! przeciw daney ci przysiędze żyią na sposób Adaszowa, rozsiewaią fałszywe wieści, chwicią umysły, chcą upłynioney rozpusty" (29). Takie iadowite namowy, roziątrzały serce Jana, iuż niespokoyne w uczuciu wad swoich: wzrok iego był zamięszany, z ust wydobywały się słowa srogie. On, obwiniaiąc boiarów o złe zamiary, zdradę i uporne przywiązanie do nienawistney pamięci mniemanych zdrayców, odważył się być srogim i został ciemiężycielem, którego zaledwie znaydziemy w dzieiach Tacyta!.... Nie nagle zapewne rozpasała się dusza, niegdyś przywiązana do dobrego: albowiem postępy dobrego i złego bywaią stopinowe; lecz kronikarze niemogli przeniknąć iey głębi, niemogli w niey widzieć walki sumienia z niepowściągliwemi namiętnościami; widzieli tylko czyny okropne, i nazywaią tyranię Jana *obcą burzą*, iakby z łona piekieł wypadłą dla zmięszania i skołatania Rossyi. Ona się zaczęła od prześladowania wszystkich stronników Adaszowa (30): pozbawiano ich maiątku lub odsyłano w mieysca odległe. Lud oczekiwał co się z niewinnemi stanie, przeklinaiąc pochlebcow, nowych radców carskich, a car się opierał i chciał okrutnemi środkami powściągnąć tę śmia-

R. 1560. — 1561. łość. Znakomita niewiasta na imie Marya (31), słyneła w Moskwie z cnot chrześciańskich i przyiaźni z Adaszowem: powiedziano, że ona nie cierpi Jana i myśli go zgładzić czarodzieystwem: była ona z pięcią synami na śmierć skazaną: w krótce doznali podobnego losu i inni, którzy o toż samo oskarżeni byli, iakoto: znakomity z czynów woyskowych Okolniczy Daniel Adaszów brat Alexego, z dwunastoletnim synem (32), trzech Satynów, których siostra była za Alexym, i krewny iego Iwan Szyszkin z żoną i dziećmi. Xiąże Dymitr Oboleński-Owczynin, syn woiewody, zmarłego ieńcem w Litwie (33), zginął, za nieskromny wyraz. Ten xiąże, rozgniewany na młodego ulubieńca Janowego Teodora Basmanowa, rzekł do niego: „my pożytecznemi pracami służemy monarsze, a ty obrzydłemi dziełami sodomskiemi!" Basmanów oskarżył go przed Janem, który w zaciętości gniewu, u stołu, pchnął nożem w serce nieszczęśliwego xięcia: inni utrzymuią że go kazał zadusić (34). Boiar xiąże Michał Repnin, podobnież był ofiarą wspaniałomyślney śmiałości: widząc w pałacu nieprzystoyną zabawę, na którey monarcha, rozgrzany twardym miodem z ulubieńcami swemi tańcował w masce, ten pan, zapłakał z smutku: Jan chciał włożyć mu na twarz maskę: Repnin wyrwał mu ią, podeptał nogami i rzekł: „czyliż monarcha ma być straszydłem? przynaymniey ia, iako boiar i członek rady, niemogę tak nierozsądnie postępować": car go wypędził, i w kilka dni kazał za-

Pierwsze kary śmierci.

mordować: znaleziono go stoiącego w cerkwi na modlitwie: krew tego cnotliwego męża zbroczyła podłogę świątyni (35). Dla dogodzenia nieszczęsney skłonności duszy Jana, ziawiły się tłumy donosicieli. Podsłuchiwano ukryte rozmowy w familiach, między przyiaciołmi; patrząc na twarze zgadywano taiemnicę myśli, a obrzydli oszczercy nie lękali się z myślać wykroczeń, albowiem doniesienia te upodobał monarcha, a sędzia niepotrzebował dokładnego przekonania. Takim sposobem bez winy i sądu zostali zabici: xiąże Jerzy Kaszyn, członek rady, brat iego xiąże Dymitr Kurlatów, przyiaciel Adaszowa, który gwałtem postrzyżony i w krótce był zabity z całą familią. Pan naypierwszy, znakomity *sługa monarszy*, zwycięzca Kazańczyków, xiąże Michał Worotyński, z żoną, synem i córką odesłany został do białego ieziora (36). Groza Krymian, woiewoda i boiar Jwan Szeremetów, był wtrącony w ciężkie więzienie, mordowany i w srogie okuty kaydany. Car przyszedł do niego i ozięble zapytał: „gdzież kassa twoia? tyś słynął z bogactw" „*Monarcho!* odpowiedział na półumarły cierpiący: *przez ręce ubogich odesłałem ią Zbawicielowi Chrystusowi*" (37)! Wypuszczony z więzienia on ieszcze kilka lat zasiadał w radzie, nakoniec oddalił się od świata w pustynię białoiezierską, lecz i tu się nie ukrył od prześladowania. Jan pisał do tameczuych mnichów, że oni nazbyt czczą tego niegdyś Pana, iakoby na przekorę carowi. Brat

R. 1560. — 1551.

R. 1560. — 1561. iego boiar Niceta Szeremetów, także pan radny i woiewoda, zraniony w bitwach za oyczyznę, był oddalonym.

Moskwa drżała w przestrachu: krew płyneła, po klasztorach ięczały ofiary, lecz tyrania doyrzewała ieszcze, obecność zagrażała przyszłości! Niepoprawnym iest ciemiężyciel, bardziey i coraz bardziey podeyrzliwy, bardziey i coraz bardziey okrutny: morderstwo niezmnieysza, lecz powiększa żądzę krwi: ono się staie namiętnością naygorszą, niepoiętą dla rozsądku, albowiem iest to zaślepienie, klęska narodów i samego tyrana. — Ciekawą iest rzeczą widzieć, iak ten monarcha, do końca życia gorliwy czciciel wiary, chciał pogodzić boską iey naukę z niesłychaném swoiém okrucieństwem: albo uniewiniał to okrucieństwo pozorem sprawiedliwości, twierdząc że wszystkie iego ofiary były zdraycami, *czarownikami*, nieprzyiaciołmi Chrystusa i Rossyi; albo się pokornie winił w obliczu Boga, nazywaiąc sam siebie *obrzydłym zabóycą niewinnych*, kazał się modlić za nich w świątyniach pańskich, albo się pocieszał nadzieią, że szczera skrucha zbawi go, i że on zrzuciwszy ze siebie wielkość ziemską, w spokoynym klasztorze S. Cyryla białoieziorskiego, będzie kiedyś przykładnym zakonnikiem (38)! Tak pisał Jan do xięcia Andrzeia Kurbskiego i zwierzchników ulubionych swoich klasztorów, na świadectwo, że głos nieubłaganego sumienia trwożył z mąconą spokoyność duszy iego,

przygotowuiąc ią do niespodziewanego, strasznego ocknienia w grobie! R. 1560. -- 1561.

Zostawmy na czas okropności tyranii, i póydźmy za biegiem spraw państwa w których wrodzony rozsądek Jana, iak promień światła śród ciemnych obłoków, ieszcze się dawał spostrzegać.

Postępy nasze w woynie Inflanckiey zakończył raz silny i stanowczy. Monarcha (w 1560 roku) posłał do Dorpatu ieszcze nowe woysko złożone z 60,000 iazdy i piechoty 40 dział wałowych i 50 polowych pod wodzą znakomitszych woiewodow, xięcia Iwana Mścisławskiego i Piotra Szuyskiego, aby koniecznie zdobyć Wieluń, główną obronę Inflant, gdzie się zamknął były mistrz Firstenberg (39). Pułki moskiewskie postępowały z wolna brzegami rzeki Embachu; ciężką broń palną wieziono na statkach; a woiewoda xiąże Barabaszyn, z 12,000 lekkiey iazdy spieszył na zaięcie drogi od morza: albowiem wieść była, że Firstenberg wyprawia dla bezpieczeństwa wielkie skarby do Gabzal. Barabaszyn zmordowawszy konie, odpoczywał o pięć werst od Ermis, a w gorące południe, gdy żołnierze iego spali w cieniu, zaczęła się trwoga: 500 ieźdźców niemieckich i tyleż piechoty pod wodzą walecznego Landmarszałka, Filipa Bela (40), z szumem i krzykiem uderzyło z lasu na spokoyny nasz obóz który nieliczna straż strzegła. Rossyanie chociaż wiedzieli o zbliżeniu nieprzyiaciela, iednak myśleli że on nie zacznie bitwy, albowiem si- Woyna Inflancka.

R. 1560 –1561 ła nasza była przewyższaiącą. To niespodziewanie, chwilowo mu tylko dopomogło: Rossyanie po pierwszém zamięszaniu się wstrzymali, ścisneli Niemców, i wszystkich do ostatka wytępili: wziąwszy w niewolę 11 Komandorów i 120 rycerzy, w liczbie których znaydował się też główny dowódzca woyska. Strata tak wielu urzędników, a mianowicie Landmarszałka, nazywanego ostatnim z gorliwych obrońców, ostatnią nadzieią Inflant, była naywiększém nieszczęściem dla zakonu (41). Ten znakomity mąż stawiony przed woiewodami niezmienił swoiey stałości duszy; nietaił wewnętrzney urazy, lecz spoglądał na nich z dumną wspaniałomyślnością; odpowiadał na wszelkie zapytania szczere, spokoynie i śmiało. Kurbski, chwaląc iego rozsądek, charakter i wymowę, opowiada co następuie.

Wspaniałość Belli.

„Usiłuiąc grzecznością zmiękczyć srogą dolę tego nadzwyczaynego człowieka, podczas obiadu uprzeymie rozmawialiśmy o dzieiach Inflanckiego zakonu. *Gdy* — powiedział on — *gorliwość ku istotney wierze, cnota i pobożność panowały w sercach naszych, nielękaliśmy się wtenczas ani Rossyan, ani xiążąt litewskich. Wyście słyszeli o tey sławney, pamiętney bitwie z groźnym Witoldem, w którey legło sześciu mistrzów zakonu, wybranych ieden po drugim dla dowództwa woyskiem (42): takiemi byli starożytni rycerze, takiemi i tegocześni z któremi woiował dziad teraźnieyszego cara moskiewskiego Jan*

wielki i którzy tak mężnie się bili z waszym sławnym woiewodą Danielem (43). Gdy zaś odstąpiliśmy Boga, przekroczyli ustawy prawey wiary, przyięli nową, którą rozum ludzki utworzył dla dogodzenia namiętnościom; kiedyśmy zaniechali czystości obyczaiów, podali się obrzydłey lubieżności i bez hamulca ruszyli na szeroką drogę rozpusty: w tedy Bóg oddał zakon w ręce wasze. Piękne miasta, wysokie twierdze, świetne salony i dwory, zbudowane od przodków naszych, ogrody i winnice przez nich założone, bez pracy przeszły w ręce wasze. Lecz cóż powiem o Rossyanach: przynaymniey wy zdobywaliście orężem: inni bez dobycia oręża, lecz brali podstępem, obiecuiąc nam przyiaźń, obronę i posiłki. Otoż na co wyszła ich przyiaźń: stoiemy przed wami w więzach, a kochana oyczyzna ginie!... Nie, niemyślcie, abyście dobrocią nas pokonali: Bóg rękoma waszemi karze grzeszników! Tu zalał się łzami, otarł ie, i z twarzą rozweseloną dodał: *Lecz ia dziękuię Naywyższemu, choć w więzach: słodko cierpieć za oyczyznę: nie lękam się śmierci!* — Woiewodowie rossyiscy słuchali go z cierpliwością i radością serca: posławszy go do moskwy spólnie z innemi ieńcami, pisali do Monarchy prosząc go usilnie aby się ulitował nad tym cnotliwym rycerzem, który tak szanowanym będąc w Inflantach, może nam zrobić wielkie usługi i skłonić mistrza do uległości. Lecz Jan, iuż podtenczas lubił być srogim: R. 1559 –1561

R. 1560 -- 1561 wezwawszy go do siebie zaczął z nim rozmawiać z gniewem: wspaniałomyślny ieniec odpowiedział, że Inflanty walczą za honor, wolność, i gardzą uległością; że my prowadziemy woynę iak srodzy barbarzyńcy i łupieżcy. Jan kazał mu uciąć głowę: — za wyraz przeciwny (mówi kronikarz) i za zdradliwe zerwanie rozeymu (44). Jan, poniewolnie dziwiąc się śmiałey stałości Beli, posłał aby wyrok śmierci był wstrzymanym: lecz iuż iuż go wykonano (45).

Wodzowie nasi obległszy Wieluń, rozbili armatami ściany, i w iednę noc, w różnych stronach zapalili miasto; w tedy żołnierze niemieccy oświadczyli Firstenbergowi, że potrzeba przystąpić do zawarcia umów. Nadaremnie ten znakomity starzec namawiał ich, aby niezdradzali honoru i powinności, ofiaruiąc im wszystkie skarby, złoto i srebro swoie w nagrodę waleczności: naiemnicy niechcieli pewney śmierci, albowiem z nikąd niemogli oczekiwać pomocy. Firstenberg żądał aby Rossyanie wypuścili go z kassą: rada boiarów nieprzyięła tego warunku, odpowiadaiąc, że mo-

Zdobycie Wielunia. narcha dla honoru chce mieć mistrza w niewoli, a łaskę przyrzeka z swey wspaniałomyślności. Wypuszczono tylko żołnierzy niemieckich (w dniu 21 Sierpnia); lecz dowiedziawszy się, że oni rozbili skrzynie Firstenberga, i zabrali wiele rzeczy kosztownych, które szlachta Inflancka przywiozła do Wielunia, xiąże Mścisławski, kazał im odebrać wszystko, co bezprawnie zabrali, nawet ich własność, tak

dalece, że ci nieszczęśliwi, nadzy przybyli do Rygi, gdzie Ketler kazał ich powieszszać iako zdrayców (46). Rossyanie zaiąwszy miasto, dziwili się gnuśności Niemców, którzy naywiększém usiłowaniom oblegaiących długoby się opierać mogli, maiąc w niem trzy murowane twierdze, z głębokiemi fossami, 450 armat i mnóstwo różnego rodzaiu zapasów (47). „Takowa boiaźń nieprzyiacioł (mówili oni), iest łaską Boga dla prawosławnego monarchy." Gdy ieńcy Wieluńscy przybyli do Moskwy, Jan kazał ich pokazać ludowi, wodząc po wszystkich ulicach (48). Piszą, że król Kazanu, który był między ciekawemi widzami tego tryumfu, plunął na iednego z urzędników niemieckich i rzekł do niego: „Zato coście zrobili nierozsądni! Wy nauczyliście Rossyan władać orężem: zgubiliście nas i samych siebie! — Monarcha przyiął Firstenberga bardzo grzecznie, dopełnił wszystkich przyrzeczeń woiewodów swoich, i dał mu Liubim, miasteczko Kostromskie w rządy: tu mistrz skończył dni swoie; nieprzestaiąc wyrzekać na los, szczerze chwalił łaskę Jana (49). R. 1560. — 1560.

Mowa króla Kazańskiego.

Upadek Wielunia, zapowiadał zupełną zgubę Zakonu. Miasta: Tarwast, Ruia, Werpol, i liczne warowne zamki, poddały się. Xiąże Andrzey Kurbski, pokonał nowego Landmarszałka zakonu koło Wolmaru, i na wieść że lekkie oddziały litewskie zbliżaią się do Wenden, spotkał ich iak nieprzyiacioł, zmusił do ucieczki, i wypędził z granic Inflanckich

R. 1560. — 1560. (50). Woiewoda Jakowlów, spustoszył nad morską część Estonii, zabrał wiele bydła, i bogactw, albowiem nayznakomitsi mieszkańce Garryi ukrywali się tam ze swoim maiątkiem. On szedł koło Rewla: śmiali obywatele, w liczbie mnieyszey iak tysiąc, zrobili wycieczkę i zostali ofiarą przewyższaiącey siły naszey: oni polegli na placu, lub się dostali w niewolę. Wiarogodém iest, że Rossyanie, mogliby natenczas opanować i Rewel, lecz główny woiewoda xiąże Mścisławski, w drodze do niego chciał zdobyć warowny i otoczony grzązkiemi parowami Weysenszteyn: stał pod tem miastem przez sześć tygodni, nie poważył się na szturm, wypotrzebował wszystkie zapasy, i musiał pod iesień wrócić do Rossyi (51).

Już w czasie owym Inflanty zaprzestały myśleć o zachowaniu niepodległości: nadaremnemi usiłowaniami wycięczone, szukały tylko lepszego władcy dla ocalenia nieszczęsnych szczątków swoich od niewoli i oręża Rossyan. Fryderyk król duński, pragnął Estonii i kupił dla brata swego Magnusa biskupstwo Ezelskie: ten młody xiąże, wskazany na zadziwiaiące igrzysko losu, na wiosnę w 1560 roku przybył do Gabzalu z powabnemi obietnicami dla zakonu. Król szwedzki nieokazywał ambitnych zamiarów względem krain zakonu, lecz obawiaiąc się pomyślności Rossyi, uwiadomił mistrza, że iest gotow opatrzyć Rewel w potrzeby woyskowe; że mieszkańce tameczni, w razie oblężenia mogą odesłać niewiast i dzieci do

Finlandyi, że Szwecya niepomna na niewierno- R. 1560. — 1560.
ści zakonu, szczerze mu sprzyia i nigdy nie zezwoli na iego zniszczenie (52). Tak myślał starzec Gustaw-Waza, zmarły pod koniec 1560 roku. Nowy król Eryk działał odważniey: przedstawiwszy stanom Estońskim z iedney strony nieodzowną zgubę, z drugiey obronę i ocalenie, bez trudności nakłonił ich, że się uznali poddanemi Szwecyi, ku nieukontentowaniu mistrza, który miał taiemne porozumienie z Zygmuntem. Ważne to zdarzenie przyspieszyło rozwiązanie drammatu. Widząc że się starożytna budowa zakonu obala, Ketler, arcybiskup Rygski i deputowani Inflantscy spieszyli do Wilna, gdzie w dniu 28 Listopada 1561 roku, w obec króla i panów litewskich, upadł na zawsze byt znakomitego *bractwa kawalerów mieczowych*, w skutek uroczystego, zaprzysiężonego traktatu, mocą którego Zygmunt August nazwany został monarchą Inflant, pod warunkiem, że wiary tameczney, praw kraiu i obywatelskich nie zmieni; a Ketler sukcessyinym xiążęciem Finlandyi, Wazalem czyli hołdownikiem królewskim (53). W tym pamiętnym dyplomacie powiedziano, że Inflanty, kołatane przez naysroższego z nieprzyiaciół, nie mogą być ocalone bez ścisłego połączenia z królestwem polskiém; że Zygmunt ma za obowiązek bronić sprawy chrześcian, uciskanych od barbarzyńców; że on wypędzi Rossyan, i wniesie woynę do własnego ich kraiu; albowiem lepiey się żywić krwią nieprzyiaciela, Koniec za konu.

R. 1560. -- 1561. niż żywić go krwią własną." Ketler za powrotem do Rygi, uroczyście złożył ze siebie oznaki godności mistrza, krzyż i płaszcz: Rycerze toż samo uczynili łzy wylewaiąc; przysiągłszy na wierność królowi oddał namiestnikowi iego xięciu Radziwiłowi, pieczęć zakonu, przywileie cesarzów i klucze od miasta, a Radziwił w imieniu króla mianował go rządcą Inflant. — Takim sposobem kraie zakonu rozdzielone zostały na pięć części: Narwę, Dorpat, Allentaken, niektóre powiaty Erweńskie, Wirlandzkie, i wszystkie mieysca sąsiedzkie z Rossyą zawoiowane były przez Jana: Szwecya wzięła Garyę, Rewel i połowę Wirlandyi; Magnus panował w Ezelu; Gottard Ketler w Kurlandyi i Semigalii, Zygmunt w południowych Inflantach (54). Każdy z tych władców starał się pozyskać miłość nowych poddanych: albowiem sam Jan, straszny w obliczu nieprzyiaciela, okazywał względy ludowi i szlachcie w prowincyach zawoiowanych. Lecz koniec zakonu, ieszcze niemógł być końcem nieszczęść dla uciśnionych Inflant, gdzie cztery państwa północne były w niebezpiecznem ze sobą wspólnictwie, i gdzie każde z nich, panowanie swoie rozszerzyć usiłowało.

Narady z Szwecyą

Wczasie tym gdy woysko szwedzkie wstępowało do Rewla, Eryk iuż chciał zawrzeć z nami przymierze, lecz pod warunkiem, aby we wszystkim działał z samym carem, nie z namiestnikami nowogrodzkiemi, i aby był uwolniony od ważnego artykułu obiętego w

traktacie poprzedzaiącym, mocą którego Gu- R. 1560. — 1561.
staw Waza był obowiązany niepomagać Litwie, i zakonowi. Urzędnicy szwedzcy w naradach z boiarami moskiewskiemi, grożąc im, mówili: „Cesarz, krolowie Zygmunt, i Fryderyk Duński, namawiaią monarchę naszego aby wspólnie z niemi woiował Rossyę. Posłowie ich są w Sztokholmie: Eryk niedał im stanowczey odpowiedzi, albowiem na waszę oczekuie" (55). Boiarowie oświadczyli, że Rossya przez siedm wieków trzymaiąc się iednakowego systematu, starożytnych zwyczaiów swoich nieodstępuie. „w Szwecyi — mówili Boiarowie — było wielu władzców przed Erykiem, każdy z nich miał stosunki z Nowogrodem. Gustaw Waza, przeciwny temu, był świadkiem okropnego spustoszenia swey ziemi i upokorzył się. Gustaw znany był z mądrości, a Eryka ieszcze nieznamy. Łatwo złe rozpocząć, popoprawić trudno. Jan chciał, i zdobył dwa Królestwa: a czegoż wasz nowy król dokazał? Albo utwierdzcie traktat oyca iego, albo zobaczycie, że wprzód nim doiedziecie do Sztokholmu, woyna będzie rozpoczęta i długo niezgaśnie iey płomień. Straszycie nas Litwą, Cesarzem, i Danią; bądźcie przyiaciołmi wszystkich Cesarzów i krolów, nielękamy się was" Ta stałość zmusiła Szwedów do odnowienia dawnieyszego traktatu. Chociaż Jan niemógł bez gniewu odbierać wiadomości o zdarzeniach w Estonii; chociaż urzędnicy Nowogrodu posłani do Sztokolmu z traktatem przymierza u-

R. 1560. — 1561. skarżali się przed Carem oto, że Eryk bardzo nieprzyzwoicie ich przyimował, (nawet w dnie postne dawał im mięso do iedzenia); chociaż oni uwiadomili króla że my niebędziem obojętnie patrzeć na iego żądze władzy: iednak pokóy został utrzymany, albowiem Car niechciał do czasu pomnażać liczby nieprzyiaciół swoich, dla tego, aby mu łatwiey było rozprawić się z głównym, toiest z Litwą.

Mówiliśmy iuż o swataniu się Jana, on niewątpił że mu to póydzie pomyślnie, lecz z obrazą swey miłości własnéy omylił się. Posłowie nasi wysłani do Wilna publicznie mówili Zygmuntowi opokoiu, a taiemnie o chęci Jana zostać zięciem królewskim, pozostawało im wybrać z siostr królewskich lub starszą Annę, lub młodszą Katarzynę, podług ich *piękności*, *zdrowia*, *i urody* (56). Oni obrali Katarzynę. Zygmunt odpowiedział że na to potrzeba zezwolenia Cesarza, xięcia Brunszwickiego, i króla Węgierskiego, iey krewnych i opiekunów; że posag narzeczoney iest w skarbie Polskim, i składa się z łańcuchów, ubiorów i złota, wartości sta tysięcy dukatow; że chociaż i nie należałoby wydać młodszey siostry w przód niż starszey, iednak on nie przeciwi się temu zamęściu, pod warunkiem, aby Katarzyna pozostała w wierze Rzymskiey. Posłowie chcieli być u narzeczoney: pozwolono im tylko widzieć ią w kościele, i dano portrety obydwóch siostr. — Lecz Zygmunt zapewniony o konieczności prowadzenia woyny za Ju-

flanty, pokrewieństwo z Janem za bezkorzystne uważał. Przysławszy do Moskwy marszałka Szymkowicza niby w celu zawarcia traktatu i doprowadzenia do skutku małżeństwa, żądał Nowogrodu, Pskowa, ziemi Siewierskiey, i Smoleńska. (57). Poseł odiechał, a początkiem kroków nieprzyiacielskich było to, że Radziwił Hetman Litewski wszedłszy z woyskiem do Inflant zdobył miasto Tarwast (58). Oblężenie trwało pięć tygodni, a woiewodowie Moskiewscy niezdołali dać miastu pomocy; zbierali się, czynili przygotowania, lecz niechcieli ieden drugiemu ulegać, wiodąc spór o starszeństwo. Owoczesna srogość Jana niebyła hamulcem dla zgubnych sporów Boiarskich, monarcha bowiem który karał panów za iedno nieskromne słowo, za nieprzyiazne weyrzenie, lub wspaniałomyślną śmiałość, okazywał pobłażanie dla tego starożytnego zwyczaiu. Postępy licznego woyska naszego, polegały tylko na nowém spustoszeniu niektórych wsi Litewskich. Xiąże Bazyli Gliński, i Piotr srebrny, ścigali Radziwiła, i pokonali oddział iego koło Pernau. Litwini zabrawszy większe twierdze, nieutrzymali się w Tarwaście. Jan do szczętu zburzyć to miasto rozkazał (59). R. 1560. — 1561.

W owym czasie Zygmunt pisał do Cara, że długo i nadaremnie namawiaiąc go aby zaniechał woyny z Inflantami musi wziąść się do broni; że Radziwił zdobywszy Tarwast, Rossyan z niego wypuścił; że sprawca rozlewu krwi odpowie Bogu; że my możemy ieszcze odwró- Woyna z Litwą.

R. 1560 -1561 cić woynę, ieżeli woysko nasze z byłych prowincyi zakonu wyprowadzimy, i zapłacimy wszystkie skody; inaczey Europa uyrzy na czyiey stronie prawość i wspaniałomyślna zemsta, a naczyiey okrucieństwo i wstyd. — Odawcy tego listu dworzaninowi Korsakowi iedno-wyzawcy naszemu, Boiarowie oświadczyli, że honory poselskie niebędą mu okazane, albowiem list królewski iest pełen wyrażeń nieprzyzwoitych: a car odpowiedział Zygmuntowi „Ty umisz winę swoią innym przypisać. Szanowaliśmy zawsze *słuszne* żądania twoie, ty iednak niepomny na warunki przodków i własną przysięgę, mięszasz się do starożytney własności Rossyi: albowiem Inflanty były nasze i będą. Wymawiasz mi dumę i żądze władzy: spokoyny iestem w sumnieniu; woiowałem tylko dla tego, aby chrzescianom wolność przywrócić, a niewiernych zdrayców ukarać — wszakże ty sam skłaniasz króla Szwedzkiego do zerwania pokoiu zawartego z Nowogrodem. Wszakże ty mówiąc zemną o przymierzu i zaślubieniu siostry twoiey, wzywasz Krymian aby móy kray woiowali. List twóy do Hana iest w moiém ręku: posyłam ci kopią iego, abyś się zawstydził (60).... a więc znamy cię doskonale i lepiey ciebie poznać niemożna. W Naywyższym pokładamy nadzieię: on ci złośliwą przebiegłość i nieprawość nagrodzi.”

W tedy Jan zupełnie iuż zaniechawszy myśli być zięciem Zygmunta, szukał dla siebie inney żony, na wzór starożytnych xiążąt na-

szych, w kraiach azyatyckich. Doniesiono mu że Temgruk ieden z nayznakomitszych władzców czerkaskich ma piękną córkę: car chciał ią widzieć w Moskwie, pokochał i kazał uczyć wiary. Ochrzcił ią Metropolita, i dał dał iey chrześciańskie imie Marya (61). Slub nastąpił w dniu 21 Sierpnia 1561 roku; iednak Jan nieprzestawał żałować Katarzyny, przynaymniey był o to obrażony i czynił przygotowania do pomszczenia się nad królem za Inflanty, i za odmówienie siostry tak obrażaiące dumę narzeczonego.

Powtórne zaślubienie Jana.

Pomimo wzaiemne pogróżki, kroki nieprzyiacielskie z obydwóch stron były słabe: Jan lękał się Hana, i utrzymywał pułki w Rossyi południowey pod wodzą xiążęcia włodzimierza Andrzeiowicza (62); a Zygmunt obsadziwszy woyskiem twierdze Inflanckie, miał w polu małe tylko oddziały, które trzymały wobleżeniu Opoczek i Newel. Xiąże Piotr Srebrny pokonał Litwinow koło Mścisławia, Kurbski spalił przedmieście Witebska, a inni woiewodowie aż do Dąbrowny, Orszy, Kopysy, i Szkłowa, więcey rabuiąc niż walcząc (63). Chodkiewicz dowódzca woysk Zygmunta u Inflantach, namawiał woiewodów aby nietracili ludzi w nadaremnych utarczkach. Rozpoczęte nawet zostały umowy o pokóy: Panowie litewscy pisali do Metropolity i Boiarów Moskiewskich, aby oni wdaniem się swoiém rozlew krwi wstrzymali. Starzec Makary kazał im odpowiedzieć; „wiem tylko o spra-

R. 1562.

R. 1562 wach kościelnych, niewkładaycie na mnie politycznych;" Boiarowie zaś odpowiedzieli: że Jan zezwala na pokóy, ieżeli Zygmunt niebędzie z nami spierał o Inflanty i o tytuł cara. „ Wspomniycie na to — dodali — że Litwa iest własnością monarchów Moskiewskich. Dla spokoyności państw obydwóch, Jan krolewnę waszą chciał poiąć za żonę: Zygmunt odmówił mu — dla czego? zapewne dla dogodzenia Hanowi; ieszcze można złe poprawić: korzystaycie z czasu" (64). Lecz rok 1563. iuż się zbliżał, a posłowie królewscy oczekiwani w Moskwie nieprzybywali: Jan, nielękaiąc się Hana który wkroczywszy do Rossyi południowey, uciekł na powrót z Mceńska (65), okropny cios dla Litwy zamierzył.

Na początku zimy zbierały się pułki w Mozaysku, sam Monarcha udał się tam w dniu 23. Grudnia z xięciem Włodzimierzem Andrzeiowiczem, królewiczami Kazańskiemi Alexandrem i Symeonem, krolewiczami Jbakiem Tochtamyszem, Bekbułatem i Kaybułą, maiąc ze sobą
R. 1563 oprócz znakomitszych 12 woiewodow, Boiarów rady, 5 okolicznych i 16 Diakow.—Woyska było, iak zapewniaią 280,000. w obozie ludzi 80,900. armat 200. (66) To ogromne i niezwyczayne powstanie, tak nagle weszło do Litwy, że król będący w Polsce, niechciał wierzyć naypierwszey wieści ktorą otém otrzymał. Jan w dniu 31. Stycznia obległ Połock, a 7 Lutego z dobył zewnętrzne warownie. W tem dowiedziano się, że 40,000 Litwinow z 20tu armatami postępuie od

Mińska, pod wodzą Hetmana Radziwiła, który przyrzekł królowi że ocali oblężone miasto, lecz spotkany od woiewodów Moskiewskich, xiążąt Jerzego Repnina, i Symeona Paleckiego nieodważył się na bitwę; chciał tylko trwożyć Rossyan, i nic niedokazał, albowiem w dniu 15 Lutego miasto iuż było w ręku Jana. Wódz tameczny, Dwoyna, usłużył carowi swoią nierostropnością: wpusciwszy do twierdzy 20,000. wiesniaków, w kilka dni wypędził ich podawszy Janowi sposobność okazania niebezpieczney w takich zdarzeniach w spaniałomyślności. Ci nieszczęśliwi szli na pewną śmierć, lecz w obozie Moskiewskim zostali przyięci iak bracia; z wdzięczności oni nam pokazali wielką liczbę zboża, które sami zakopali wgłębokich dołach, i taiemnie uwiadomili mieszkańców że car iest oycem wszystkich iedno-wyznawców: zwycięzywszy, łaskawością obdarza (67). Tym czasem kule leciały do miasta, sciany upadały, (68) a boiazliwy woiewoda dla dogodzenia mieszkańcóm, spieszył do zawarcia korzystnego pokoiu z grzecznym nieprzyiacielem, który chociaż przyobiecał wolność osobistą i całość własności, iednak niedotrzymał słowa. Połock słynął z handlu, przemysłu, i zbytku: Jan zabrawszy kassę skarbową, nieoszczędził i własności prywatnych, szlachty, ludzi bogatych, i kupców: ich złota, srebra, i rzeczy kosztownych; odesłał do Moskwy Biskupa, woiewodę połockiego, licznych urzędników królewskich, szlachtę i obywateli, kazał zburzyć kościoły łacińskie, i ochrzcić wszystkich

R. 1563.

Zdobycie Połocka.

R. 1563. żydów, a nieposłuszuych topił w Dzwinie (69). Sami tylko cudzoziemcy w woysku króla zostaiący, mogli się poszczycić wspaniałomyślnością zwycięzcy: dano im paradne futra, i karty wolnego przeiazdu, w których Jan z ukontentowaniem nazwał się wielkim xięciem *Połockim*, polecaiąc boiarom swoim, urzędnikom Rossyiskim, Czerkaskim, Tatarskim i Niemieckim, aby im okazali w podróży obronę i pomoc (70). Przez kilka dni obchodził monarcha z uroczystością to świetne i łatwe zawoiowanie starożytnego xięstwa Rossyi, spadku pamiętney Gorysławy, sławnego w dzieiach niezgod naszych, i wczesném poddaństwem Litwie ocalonego od iarzma Mogołów (78): rozesłał gońców do wszystkich miast aby Rossyanie dziękowali Bogu za tę nową sławę, i pisał do metropolity: „oto teraz spełnione zostało proroctwo cudownego arcypasterza Piotra, który powiedział, że Moskwa rozciągnie ręce na ramionach nieprzyiacioł swoich" (72).

Zygmunt i iego panowie byli w przestrachu, ludny i warowny Połock uważano za główną twierdzę w Litwie, a woiewodowie moskiewscy nietracąc czasu, szli przez Wilno do Mścisławia i do Zmudzi, pustosząc kray bez przeszkody: albowiem hetman uciekł napowrót do Mińska. W takich okolicznościach panowie królewscy pisali do naszych boiarów, że ich posłowie są gotowi iechać do Moskwy, ieżeli wstrzymamy kroki nieprzyiacielskie, a car kazał odpowiedzieć że *posła nie siekaią ani rą-*

bią (73). I dał Litwie rozeym na miesięcy R. 1563.
sześć. Jan, kazawszy poprawić uszkodzone warownie, wysłuchawszy Te Deum w katedrze Sofiyskiey w Połocku, i walecznemu xiążęciu Piotrowi Szuyskiemu obronę miasta powierzywszy, w dniu 26 Lutego z całym woyskiem odstąpił, rozpuścił go w Wielkich Łukach, a sam spieszył do stolicy, i spotkał w drodze boiarów wysłanych do niego z Moskwy, z powinszowaniami od synów i żony. Frozyna, matka xiążęcia Włodzimierza Andrzeiowicza, wspaniale go przyięła w dzielnicy syna swoiego, mieście Starżycy. Królewicz Jan czekał na oyca w klasztorze S. Józefa, Teodor we wsi Kryłackiey, gdzie była nowa uczta, a nazaiutrz w dniu 21 Marca, gdy monarcha iechał przez pole Kryłackie, przybiegł boiar Trachaniot z wieścią, że carowa urodziła mu syna Bazylego (74). Koło cerkwi Borysa i Hleba na Arbacie stało duchowieństwo z chorągwiami i krzyżami. Jan dziękował metropolitom i biskupom za szczere ich modły, a biskupi dziękowali carowi za waleczność i zwycięztwo. On szedł w tryumfie od Arbatu do Soborów w towarzystwie panów i ludu, wśród powinszowań i okrzyków, tak zupełnie, iak po zdobyciu Kazanu..... Brakowało tylko ludowi przywiązania do monarchy, monarsze szczęścia: albowiem niema go dla Tyranów! nowo narodzony królewicz żył pięć tygodni.

Urodzenie królewicza Bazylego.

Tryumf Jana.

Smierć królewicza.

Niewątpiąc o tém że woyna z Litwą trwać będzie, w nadziei przyiaznego skutku swey

R. 1563. znakomitey wygraney, Jan doniosł o niey hanowi; pisał do niego z dumą i grzecznością, wspominał szczerą przyiaźń Menli-Gereia z wielkim xięciem Janem, szczęśliwą dla państw obydwóch i wszystkie niepomyślne skutki w kroczeń Krymskich, chociaż szkodliwe dla Rossyi, szkodliwsze iednak dla samey Taurydy, iuż ubogiey w ludzi, oręż i konie; wskazywał mu na chrześciańskie kościoły w Kazanie i Astrachanie, chełpił się z przywiązania do siebie wiernych xiążąt Czerkaskich i Nogaiów, ubolewał nad bezsilnym gniewem Zygmunta, którego ukarał wstydem, i spustoszeniem krain iego, tak daley mówiąc: „wszyscy panowie królewscy uderzyli czołem boiarom naszym, abym ich nieszczęścia ukrócił, boiarowie błagali xięcia Włodzimierza Andrzeiowicza, i wraz z nim padłszy do nóg moich rzekli: *monarcho! ty iesteś iedney wiary: na co dłużey krew przelewać. Ręce twoie pełne ieńców i bogactwa: ty zdobyłeś naylepsze miasto Zygmunta. Nieprzyiaciel we łzach, pragnie zależeć od twey woli.* Niechciałem obrazić kochanego brata i dobrych panów: powróciliśmy!... Czy chcesz być przyiacielem moim" (75)?... Już od lat kilku posłowie zdradliwego Dewlet-Gereia siedzieli u nas w ścisłey niewoli trzymani, uwolniono ich na znak przyiaźni monarszey ku niemu; lecz Jan w liście swoim niechciał go nazwać *bratem*, i zamiast odwieczney uległości, polecił tylko ukłonić się hanowi. Pomimo to iednak poseł moskiewski

Sprawy Krymskie.

Atanazy Nagi miał pod sekretem oświadczyć panom Krymskim, że car oddalił od boku swego Adaszowych, woiewodę Szeremetowa, i Diaka Iwana Michayłowa, iakoby za ich nienawiść do Dewlet-Gercia (76). Rozsądek, zręczność naszego posła, i kosztowne podarunki, pożądany skutek z rządziły; han dał się skłonić do pokoiu, przez lat dwa nietrwożył Rossyi, i na dowód sprzyiania swego odkrył nam ważną taiemnicę. Poznaliśmy że potężny Seliman nie oboiętnie spoglądał na wzrost wielkości Jana, i zgubę królestw Muzułmańskich (77): zaięty innemi bliższemi niebezpieczeństwy i zamiarami, które bardziey ambicyi iego pochlebiały, zwlekał; nakoniec za namową znakomitego zbiega Astrachańskiego xiążęcia Jardygasza, zamierzał rzecz wielką, chciał połączyć Don z Wołgą, założyć iedną twierdzę nad Perewołoką (w tém mieyscu gdzie się te rzeki zbliżaią) drugą nad Wołgą gdzie dziś Carycyn, trzecią koło morza Kaspiskiego, aby nayprzód ustalić bezpieczeństwo swoich Azowskich krain, a potym zdobyć Astrachan, Kazan, ścieśnić i osłabić Rossyę. Głównem narzędziem czyli osobą działaiącą miał być han, sułtan kazał mu iść do Astrachanu, obiecuiąc przez rzekę Don posłać armaty i ludzi biegłych w budowaniu twierdz. Lecz szczęściem dla Rossyi Dewlet-Gerey więcey się ieszcze lękał panowania Turków niż naszey potęgi: on niechciał ustąpić im królestw Batego, i usiłuiąc dowieść sułtanowi niepodobień-

R. 1563.

Zamiar sułtana.

R. 1563. stwa skutku iego chęci, uwiadomił Jana o tym niebezpiecznym dla nas zamiarze, który natenczas dokonanym niebył. — Monarcha pomimo przyiazne stosunki z Krymem, był łaskawym dla Izmaela naczelnika władców Nogayskich, stałego nieprzyiaciela Dewlet-Gercia, który strzegąc Astrachanu, uwiadamiał nas o zdradliwych zamiarach xiążąt tamecznych, taiemnych sprzymierzeńców Krymu, i z żalem Rossyan umarł w 1563 roku, zostawiwszy syna Tyn-Achmata naczelnikiem ordy Nogayskiey. Ten xiąże podobnie iak oyciec z uśilnością się starał o łaskę Jana (78).

Zdarzenia w Inflantach.

Już Polska, Dania i Szwecya woiowały za Inflanty. Pierwsze dwa narody chciały połączonemi siłami powściągnąć władzę Eryka: albowiem Szwedzi odebrali Zygmuntowi Pernau i Weysensztein, a Duńczykom Leal i Gabzal (79). Fryderyk król Duński pragnął przymierza z Janem, car utwierdził z nim pokóy, i nieiako z wspaniałomyślności ustąpił mu Ezelu i Wiku; lecz z dumą odrzucił iego pośrednictwo wsprawach naszych z Litwą, mówiąc: „my sami bronić się umiemy i prócz Boskiey pomocy nieżądamy niczyiey" (80). On rozkazał przeznaczyć domy dla kupców duńskich w Nowogrodzie i Narwie, pod warunkiem, aby i dla naszych kupców takież domy przeznaczone były w Kopenhadze i Wizbi, gdzie Rossyanie z przed wieków handlowali. Marszałek Fryderyka Eller Gardenberg z innemi urzędnikami przybył do Moskwy dla zawarcia trak-

tatu, xiąże Romodanowski iezdził do Danii dla R. 1563.
wymiany dyplomatów. Wowym też czasie i Szwedzi wszelkiemi siłami starali się złagodzić niebezpiecznego cara: Eryk się uniewinniał z niegrzeczności które posłom naszym okazał, i przysłał do Moskwy sześciu znakomitych urzędników dla zawarcia traktatu *o Inflanty*, nie z iego woiewodami lecz z samym carem (81). Prostackie urąganie było odpowiedzią. Ian kazał oświadczyć Erykowi: „Gdy z dworem moim przeniosę się do Szwecyi, w tenczas rozkazuy i wznoś się, lecz nie teraz. Ja od ciebie tak daleko iak niebo od ziemi" Szwedzi ustąpili, monarcha polecił Boiarowi Morozowi, namiestnikowi Inflanckiemu, aby dał królowi co do spraw Inflant oddzielny rozeym na lat siedem; *pozwolił* Erykowi rządzić w Rewlu, i wszystkich zabranych przez niego miastach w Estonii, lecz zastrzegł sobie to prawo, że po upłynieniu tego przeciągu czasu, wypędzi z tąd Szwedów łupieżców, to iest, Ian pozwalał państwom nie przyiaznym za Inflanty niszczyć się wzaiem, gotowy korzystać z ich osłabienia, i ten kray do Rossyi przyłączyć. Uyrzemy skutki iakich nieoczekiwała iego przebiegła polityka.... Teraz mówić będziemy o wewnętrznych wypadkach owoczesnych. Rozeym z Swecyą.

Drugie zaślubienie Iana niemiało szczęśliwych skutków pierwszego. Marya wdziękiem tylko uymuiąc męża, nie zastąpiła Anastazyi ani dla serca iego, ani dla państwa, które iuż niemogło pogodzić z myslą o królowey, mysli o cno-

R. 1563 cie królewskiey. Współcześni piszą, że ta xiężna Czerkaska, sama będąc dzikich obyczaiów i srogiey duszy, bardziey ieszcze utwierdzała Iana w złych skłonnościach (82): Nieumiała nawet chować przywiązania iego, które wkrótce ostygło, albowiem on iuż zakosztował niebespiecznych powabów niestałości i nieznał wstydu. Oboiętny dla Maryi pamiętał o Anastazyi, i ieszcze w siedem lat, na iey pamiątkę, obdarzył kosztowną iałmużną swięte klasztory atońskie (83). W takiż sposob uczcił monarcha pamięć brata swego Ierzego, który umarł w końcu 1563 roku (84). Był to xiąże upośledzonego umysłu, używał powierzchownych znaków szacunku, niezdolny do spraw woyskowych, ani do polityki, z tytułu tylko rządził w Moskwie, gdy car wyiezdzał z stolicy. Lecz żona iego Iulianna, dla niepospolitych zalet swoich uważana była za drugą Anastazyę: ona postanowiła opuscić świat. Jan, carowa Marya, xiążę Włodzimierz Andrzeiowicz, Boiarowie i lud w głębokiém milczeniu szli za nią z Kremla do nowo dziewiczego klasztoru, gdzie w zakonie nazwana Alexandrą, wspokoyności resztę życia chciała przepędzić, nieprzewiduiąc, że ten car poruszony iey szczerą, anielską pobożnością, pełen, iak się zdawało, przywiązania i czułości braterskiey dlaniey, w zapale nierozsądnego gniewu, będzie iey zabóycą. On chciał aby iego bratowa i w postaci spokoyney mniszki odbierała honory do godności monarszey przywiązane, urządził iey w celach pyszny dwór, przeznaczył urzędników

Smierć xięcia Ierzego.

Postrzyżyny bratowey Jana.

do usług, i nadał bogate włoście, chcąc przez to w nieiaki sposób przywiązać ią ieszcze do próżności swiatowych (85). R. 1563.

Postrzeżenie Frożyny.

Jeszcze przed Iulianną, dobrowolnie lub z przymusu była postrzyżona matka xiążęcia Włodzimierza Andrzeiowicza, ambitna Frozyna, która wraz z synem zasłużyła gniew cara, na doniesienie ich Diaka, który za złe swoie postępowanie był uwięziony: monarcha wezwawszy oskarżonych, oraz metropolitę i biskupów, *przekonał* — iak powiedziano w kronice — matkę i syna *o niesłuszności*, iednak szanuiąc w danie się duchowieństwa, i z litości, winę im darował. W tedy Frozyna opuściwszy swiat, zamknęła się w klasztorze Woskreseńskim na białém iezierze, dokąd ią odprowadzili znakomici urzędnicy dworu, a xięciu Włodzimierzowi Ian przeznaczył *nowych* boiarów, Stolników i Diakow, wziąwszy iego własnych do swoiey służby: to iest otoczył tego xiążęcia dozorcami; tymczasem obchodził się z nim grzecznie, przebywał u niego iako gość w Starzycy, Werei, i wsiach wyszogrodzkich dla uczty i zabaw (86). Jeczcze się gniew wewnętrzny ukrywał pod zasłoną przyiazni.

Śmierć Makarego.

Ostatniego dnia 1563 roku umarł wpodeszłey starości znakomity metropolita Makary, którego obwiniaią współcześni o ambicyą i słabość ducha, a wychwalaią moralność: niebył on ani śmiałym przesladowcą występków króla, ani pospolitym ich pochlebcą, na kilka dni przed śmiercią odkrywaiąc swą duszę przed ludźmi

R. 1563. i Bogiem, wliście pożegnania pisze, że udręczony licznemi dolegliwościami, chciał kilkakrotnie zaniechać swe sprawy i poswięcić się życiu *spokoynemu* czyli pustelniczemu: lecz car i biskupi zawsze namawiali go nieodstępnie aby pozostał. Ten pasterz cerkwi, zdaie się, niebył spokoynym widzem rozpusty lana, wyżey ceniąc spokoyność pustyni iak swietną godność Hierarchy. Gorliwy o wzrost religiyney oswiaty, kazał przetłumaczyć z greckiego Legendę, i do-

Legenda i życia Swiętych. dał do niey życia swiętych Rossyiskich, starożytnych i woczesnych, ku czci których na Soborze w dniu 26 Lutego 1547 Roku postanowił modły i dnie swiąteczne; iakoto: arcybiskupa Nowogrodzkiego Jana, Alexandra Newskiego, Sabateusza, Zosymy Soloweckiego, i innych. (87). Makary także polecił napisać księgę *stepenną*, prowadzoną od Ruryka do 1559 roku, i dopomógł do zaprowadzenia naypierwszey drukarni w Moskwie. Już o koło 100 lat używała Europa szczęsliwego odkrycia Guttenberga, Fausta, i Szeffera: monarchowie Moskiewscy słyszeli o tém i chcieli sobie przywłaszczyć tę znakomitą pomoc do wzrostu oświaty, którey byli miłośnikami. Wielki xiąże Jan III. wyznaczył pensyą sławnemu drukarzowi z Lubeki Bartłomieiowi (88). Car Jan w 1547 roku, szukał w Niemczech ludzi biegłych w drukowaniu ksiąg, i zapewne znalazł ich dla ukształcenia naszych własnych w Moskwie: albowiem

Zaprowadzenie Drukarni. 1553 roku rozkazał pobudować oddzielny dom dla drukowania książek, pod zarządzeniem dwóch

artystów, Jana Teodorowa dyakona z cerkwi S.R. 1563. Mikołaia Gostuńskiego, i Piotra Tymofeiowa mscisławianina, którzy w 1564 roku, wydali *dzieie i listy* apostolskie; tę naypierwszą drukowaną księgę Rossyiską, godną uwagi dla piękności liter i papieru (89). W dodatku wyrażono, że Makary błogosławił dobroczynny pomysł cara: nadania chrześcianom, w mieysce niepoprawnych rękopismów, dokładnych drukowanych ksiąg, któreby i przykazania Boskie, i modlitwy cerkiewne w sobie zawierały; wypadało w tym celu porównywać naydawnieysze i naylepsze rękopisma, aby się nieomylić w słowach lub rzeczy. Ten ważny zamiar, natchniony umieiętną chrześciańską gorliwością, obudził nieukontentowanie licznych pismaków, którzy utrzymywali się z przepisywania ksiąg cerkiewnych. Z niemi połączyli się przesądni, tą nowością zadziwieni (90). Zaczęto różnie o tém mysleć, i artysta Jan Teodorów przez śmierć Makarego straciwsy gorliwego obrońcę, był zmuszony wraz z towarzyszem Piotrem Mscisławianinem, unikaiąc prześladowców, szukać schronienia w Litwie. Chociaż drukarnia Moskiewska przeniesiona do Alexandrowskiey słobody (91), wydrukowała ieszcze Ewangielią, iednak car ustąpił sławy wydania całey biblii xiążęciu Wołyńskiemu Kostantemu, iednemu z potomków S. Włodzimierza. Ten xiąże gorliwy syn cerkwi naszey, z przywiązaniem przyiął do siebie wygnańca Teodorowa, zaprowadził drukarnią w mieście swoiém Ostrogu, nabył w Mo-

Wydanie Biblii w Ostrogu.

R. 1563. skwie staraniem Sekretarza państwa Litewskiego (Harabardy) zupełną kopią starego i nowego testamentu, porównał ią z grecką biblią, przysłaną mu przez Jeremiasza patryarchę Konstantynopolskiego, poprawił (staraniem niektórych filologow) i wydrukowawszy w 1581 roku, zasłużył przez to wdzięczność wszystkich iednowierzących (92). — Między godnemi pamięci czynami cerkiewnemi z czasów Makarego, z-

Arcybiskupstwo Połockie.

wróciemy ieszcze uwagę na urządzenie *Arcybiskupstwa* połockiego, na część tego starożytnego xięstwa, i znakomitey tameczney swiątyni Sofiyskiey. Były biskup Suzdalski postrzyżony od S. Jozefa Wołockiego, mąż cnotliwy, lecz stary i upadły na siłach, dla dogodzenia monarsze przyiął godność Arcybiskupa połockiego (93).

R. 1564. Po śmierci Makarego wszyscy biskupi ziechali się do Moskwy, dla obrania nowego pasterza cerkwi; lecz przedtem ieszcze w skutek woli monarszey postanowili mocą listu powszechnego, że metropolici Rossyiscy, będą odtąd nosić *białe mitry z cherubinami*, iak wymalo-

Białe biretty Metropolitów.

wani są na obrazach metropolici Piotr i Alexy, arcybiskup Nowogrodzki Jan, i cudotworcy Rostowscy, Leonty, Jgnacy, i Jzaiiasz. „Dla czego — słowa są tego listu — dla czego sami tylko biskupi Nowogrodu noszą *białe mitry*? szukalismy, lecz niemogli znaleść w księgach. Niechay metropolitom będzie wrócona starożytna ich cecha. Niechay oni, iak arcybiskupi Nowogrodzki i Kazański wszystkie listy swoie *czerwonym woskiem* pieczętuią. Na pieczęci z

iedney strony ma być obraz Nayswięt: Panny z Dzieciątkiem, a na odwrotney *błogosławiąca* ręka i nazwisko metropolity" (94). W kilka dni potém na godność arcypasterza wyniesiony został Atanazy zakonnik klasztoru czudoskiego, były starszy kapłan w cerkwi zwiastowania Panny Maryi, i kapelan monarszy. Po odprawieniu liturgii, biskupi zdiąwszy z metropolity ubior cerkiewny, włożyli na niego *złoty obraz z drzwi Rayskich*, płaszcz, i białą mitrę. Atanazy stanąwszy na arcypasterskiém mieyscu, wysłuchał witaiącey mowy cara, błogosławił go, i wgłos prosił Naywyższego, aby mu zsyłał zdrowie i zwycięztwo (95). Zdaie się że on iuż nieśmiał mu nic mówić o cnocie.

Poswięcenie Atanazego na godność metropolity.

ROZDZIAŁ II.

Dalszy ciąg Rządów Jana Groźnego.

R. 1563 — 1569.

Rozeym, który Jan dał Zygmuntowi, nieprzeszkadzał Rossyanom i Litwinom do wzaiemnego na siebie napadu: nasi licznemi oddziałami dokończali zawoiowania prowincyi Połockiey. Sługa Zygmunta xiąże Michał Wiszniowiecki z bandami kozaków i białogrodzkich Tatarów pustoszył powiaty Czerniechowskie i Starodub-

R. 1563. Umowy i Woyna z Litwą.

R. 1563. skie (96): xiąże Iwan Szczerbaty, woiewoda Siewierski, na głowę go poraził. Długo czekano na posłów Zygmunta w Moskwie, nakoniec oni przybyli w d. 5 Grudnia 1563 roku, i podług zwyczaiu żądali od nas Nowogrodu, Pskowa, oprócz wszystkich zawoiowań dziada, oyca Janowego i iego własnych, a boiarowie nasi także podług zwyczaiu odpowiedzieli, że my do zupełnego pokoiu powinniśmy wziąść u Litwy nietylko Kiiów, Wołyń, i Podole, lecz też Wilno, które oddawnych czasów należało do Rossyi (97). Oni mówili o niesłusznościach, przewrotności i dumie króla, który niechcąc przyznać Jana carem, zamierzał zostać monarchą Inflant, gdzie ieszcze w XI wieku Jarosław wielki założył miasto Juriew, i gdzie Alexander Newski ogniem i mieczem ukarał swoich poddanych Niemców za ich bunt i nieposłuszeństwo. „Tak było — zakończyli boiarowie słowem monarchy — tak było do czasów *wielkiego mściciela krzywd*, dziada moiego; do sławnego oyca mego, *tworcy starożytney naszey oyczyzny*, i do mnie *spokoynego*." Chociaż żądania z obydwóch stron były zmiarkowane; chociaż my zezwalaliśmy iuż zamilczeć o Wilnie, Podolu, Wołyniu, a nawet przyiacielsko odstępowali Zygmuntowi Kurlandyi, chcąc tylko całey ziemi Połockiey, dla zawarcia rozeymu na lat 10 lub 15: iednak posłowie nieprzyięli tego warunku. Jan, oświadczył im ustnie: „ieżeli król niechce mi przyznać tytułu cara, przestaię na tém, niepotrzebuię tytułu:

albowiem każdy wie, że ród móy od Cesarza Augusta pochodzi: tego co Bóg da, człowiek nie odbierze" taka genealogia powinna była zadziwić posłów, zapewne im obiaśniono ią. Wiedzieć należy, że owocześni uczeni Moskiewscy, może dla dogodzenia ambicyi Jana, wyprowadzali ród pierwszego xięcia Nowogrodzkiego Ruryka, od mniemanego Prussa, brata Augusta, który niby opuściwszy Rzym, miał zostać władcą Prus (98). Posłowie niesprzeczali o przodków Ruryka, lecz niechcieli utwierdzić na stronę naszą prowincyi Połockiey, ani Inflant, i wyiechali z Moskwy 9 Stycznia. W R. 1564.
tedy woiewodowie moskiewscy wystąpili niezwłocznie: Szuyski z Połocka, xiążęta Srebrni Oboleńscy z Wiazmy, dla rozpoczęcia kroków nieprzyiacielskich przeciw Litwie. Monarcha kazał im się połączyć pod Orszą; z tamtąd iść do Mińska i Nowogrodka Litewskiego, wyznaczył obozy, i przepisał wszystkie poruszenia. Lecz xiąże Piotr Szuyski sławny z cnót woyskowych i ludzkosci, iakby od losu zaslepiony, okazał zadziwiaiącą nieostrożność: szedł bez żadnego porządku, z tłumami nieuzbroionemi; broń wieziono na saniach; na przodzie straży niebyło, nikt niemyślał o nieprzyiacielu, a woiewoda Trocki Mikołay Radziwił, z dworem królewskim i naylepszemi pułkami litewskiemi stał koło Witebska, miał zaufanych szpiegów, wiedział o wszystkiem, i nagle koło Orszy w mieyscach leśnych i ciasnych napadł na Rossyan. Woiewodowie i żołnierze poszli w rozsyp-

R. 1564. kę, niezdążywszy ani stanąć w szeregi, ani wziąść broni. Nieszczęśliwy Szuyski swoią nieostrożność życiem przypłacił. Jedni piszą że postrzelony w głowę, był znaleziony w studni, drudzy, że chłop litewski uciął mu głowę siekierą (99). Ze znakomitych ludzi, poległo ieszcze dwóch braci: xiążęta Symeon i Teodor Paleccy. Litwini wzięli w niewolę woiewodę Zacharyasza Pleszczeiowa-Owczynę, xięcia Iwana Ochlabinina, i kilku dzieci boiarskich, tak, że ze 20,000 żołnierzy straciliśmy około 200 ludzi: wszyscy inni uciekli do Połocka, obóz i armaty zostawiwszy nieprzyiacielowi w zdobyczy. Zwłoki Szuyskiego zawiezione były do Wilna, a ieńców Rossyiskich stawiono przed chorym królem w Warszawie: on kazał śpiewać modły dziękczynienia, i w skutku radości z tego wypadku zdrowie odzyskał (100).

Z resztą, ta wygrana niemiała dalszych pomyslnych skutków dla Zygmunta. Xiążęta Oboleńscy stali pod Orszą; Radziwił niechciał z wieść z niemi bitwy, chciał tylko ażeby oni ustąpili z kraiów królewskich, i dla tego goniec Litewski z wieścią o nieszczęściu Szuyskiego umyślnie był posłany do Dąbrowny przez takie mieysca, w których koniecznie musiał spotkać Rossyan: schwytano go i stawiono przed woiewodami, którzy, przekonawszy się o tym co zaszło, w rzeczy samey powrócili do Smoleń-
9. Lutego ska; iednak odemścili im za to ogniem i mieczem; spalili wsie od Dąbrowny do Krzeczewa, i zabrali w niewolę niczliczoną liczbę rol-

ników (101). Pięć miesięcy w nieczynności upły- R. 1563.
nęło ze stron obydwóch: w Lipcu wódz Jana xiąże
Jerzy Tokmaków, z małą liczbą piechoty i iazdy
chodził z Newla do Ozerżyszcza, w nadziei
opanowania tego miasta (102); lecz dowiedzia- 22 Lipca.
wszy się że 12,000 Litwinów idzie z Witeb-
ska dla ocalenia oblężonych, woiewoda ten
znany z waleczności odesłał broń palną i pie-
chotę na statkach do Newla, i z iazdą tylko
spotkawszy nieprzyiaciela, awangardę iego po-
raził; lecz gdy zbliżyło się główne woysko
litewskie, musiał odstąpić, nieludzko pozabia-
wszy ieńców zabranych w niewolę. Woiewo-
da Smoleński Buturlin, dowodzący dziećmi bo-
iarskiemi, Tatarami i Mordwą, na nowo spu-
stoszył prawy brzeg Dniepra i wyprowadził
4,800 ieńców płci oboiey. Tymczasem Litwini
naiezdzali prowincyę Dorpacką (103); a koza-
cy Zygmunta rabowali kupców i posłów Jana
w drodze z Moskwy do Taurydy. Lecz w krót-
ce woyna wzmogła się, a przynaymniey zosta-
ła niebezpiecznieyszą dla nas, z powodu nieo-
czekiwaney zdrady iednego z nayznakomitszych
woiewodów Jana.

Przestrach, którym car okropnościami swe- Ucieczka
mi wszystkich Rossyan przeraził, był powo- Rossyan
dem do tego, że wielu z nich uciekło za grani- do Litwy.
cę. Xiąże Dymitr Wiszniowiecki był dla innych
przykładem: gorliwy o sławę naszey oyczyzny,
kochaiąc Jana cnotliwego, niechciał się narazić
na złośliwy zapęd tyrana: z obozu w Rossyi
południowey uciekł do Zygmunta, który przy-

R. 1563. iąwszy go łaskawie, przeznaczył mu własnego lekarza dla wyleczenia go z ciężkiey choroby pochodzącey od trucizny (104). Lecz Wiszniowiecki niemyślał przelewać krwi iedno-wierzących z nim Rossyan: taiemnie namawiany od niektórych panów mołdawskich do wygnania niegodnego ich hospodara Stefana, spieszył tam z drużyną wiernych kozaków po nową sławę, lecz był ofiarą oszukaństwa; nikt niestanął pod chorągwiami bohatera, Stefan zabrał w niewolę Wiszniowieckiego i odesłał go do Konstantynopola, gdzie przez sułtana na śmierć został wskazany. — Tuż za Wiszniowieckim wyiechali do Litwy znakomici urzędnicy, dway bracia Alexy i Gabryel Czerkascy (105). Zapewne zagrożeni niełaską. Ucieczka nie zawsze iest zdradą: prawa cywilne niemogą od przyrodzonych większey mieć mocy: potrzeba się *ocalić od prześladowcy;* lecz biada obywatelowi który oyczyznie mści za tyrana! młody i śmiały woiewoda, w kwiecie wieku oznaczony chlubnemi blizny, mąż bitwy i rady, towarzysz wszystkich świetnych zawoiowań Jana, bohatyr nasz pod Tułą, Kazanem, w stepach baszkierskich i na polach Inflanckich, niegdyś ulubieniec i przyiaciel cara (106), włożył na siebie piętno wstydu, a na historyka powinność zapisać imie iego w listę zbrodniarzy stanu. Był to xiąże Andrzey Kurbski. Dotąd miał sławę z zasług bez naymnieyszey skazy w oczach potomności; lecz car iuż go niekochał iako przyiaciela Adaszowych: szukał tylko zda-

Zdrada X. Andrzeia Kurbskiego.

rzenia aby niewinnego obwinić. Ten dumny R. 1564.
woiewoda, będąc rządcą Dorpatu, znosił wymówki i rozliczne urazy, słuchał pogróżek, i dowiedział się nakoniec że zguba dla niego iuż przygotowana. Nielękaiąc się zgonu w bitwach, przestraszony karą śmierci, zapytał swey żony czegoby chciała: czy widzieć go zabitym przed sobą, czyli za życia rozstać się z nim na zawsze. Wspaniałomyślna niewiasta odpowiedziała z stałością, że życie męża droższe iey iest nad szczęście. Kurbski zalany łzami rozstał się z nią, błogosławił dziewięcioletniego syna, i w nocy taiemnie wyszedłszy z domu, przelazł przez mur miasta, znalazł dwa osiodłane konie które mu przygotował wierny sługa, i dostał się pomyślnie do Wolmaru zaiętego przez Litwinów (107): tam woiewoda Zygmunta przyiął wygnańca iak przyiaciela; w imieniu króla obiecuiąc mu znakomity urząd i bogactwa. Naypierwszym czynem Kurbskiego było porozumieć się z Janem, odkryć mu duszę swoią, pełną żalu i nieukontentowania. Wzapędzie mocnych uczuć napisał list do cara: wierny sługa, iedyny iego towarzysz, podiął się doręczenia tego listu, i dotrzymał słowa: oddał zapieczętowane pismo samemu monarsze w Moskwie, mówiąc „od moiego pana, twoiego wygnańca xięcia Andrzeia Michałowicza." Zagniewany car uderzył posłańca w nogę ostrą trzciną swoią; krew płynęła z rany: sługa stał niewzruszony i milczał. Jan oparty na berle ka- Korrespon cya iego z Janem.

R 1563. zał czytać na głos list Kurbskiego, następuiącego brzmienia (108).

„Do cara niegdyś świetnego, wsławionego od Boga, teraz zaś za grzechy nasze zamroczonego piekielnym gniewem w sercu, skażonego w sumieniu, między niewiernemi nawet panami tey ziemi, bezprzykładnego tyrana, Słuchay! miotany żalem serca powiem ci mało lecz prawdę. Dla czego rozlicznemi mękami pomordowałeś silnych w Panu, znakomitych wodzów danych tobie od Boga, i świętą, zwycięzką krew ich w świątyniach pańskich przelałeś? czyż niepałali oni przywiązaniem do krola i oyczyzny? zmyślaiąc obmowy, wiernych zdraycami, chrześcian czarownikami, światłość mgłą, a słodycz goryczą nazywasz. Czym cię rozgniewali ci obrońcy oyczyzny? czyż nie oni zburzyli królestwo Batego gdzie przodków naszych sroga uciskała niewola? czyliż nie oni zdobyli twierdze niemieckie ku czci imienia twego? czymże to nam nieszczęśliwym nadgradzasz? zgubą! czyliż sam nieśmiertelnym iesteś? czyliż niema Boga i sprawiedliwości wyższey nad królem?.... nieopisuię wszystkiego co sam od twoiey srogości ucierpiałem; ieszcze dusza moia w zamięszaniu, powiem tylko: tyś mnie pozbawił świętey Rusi! Krew moia którąm wylał za ciebie wołać będzie o pomstę do Boga, który iest świadkiem serc naszych. Szukałem wykroczenia moiego w czynach i w taiemnych zamiarach, zapytywałem sumienia, słuchałem odpowiedzi iego, lecz nieznam grze-

chu moiego przed tobą. Dowodziłem pułka- R. 1563
mi twoiemi, lecz nigdym ich plec ku nieprzyiacielowi niezwracał: sława moia była twoią. Nie rok i nie dwa służyłem tobie, lecz przez lat wiele w trudach, śród woiennych czynów, znosząc nędzę, i choroby, niewidząc matki i żony, deleki od ukochaney oyczyzny. Wylicz bitwy, wylicz rany moie. Niebędę się chełpił, Bóg wie wszystko. Jemu się poruczam w nadziei obrony świętych i pradziada mego xięcia Teodora Jarosławskiego (109).... Rozstaliśmy się z sobą na zawsze, nieuyrzysz mnie do dnia strasznego sądu, lecz łzy niewinnych ofiar przygotowuią karę dla ciemiężyciela. Lękay się i umarłych, ci których zabiłeś żyią przed Naywyższym, i u tronu iego o pomstę proszą! Nieocalą cię woyska; niezrobią nieśmiertelnym pochlebcy, boiarowie niegodni, towarzysze biesiad i lubieżności, którzy gubią duszę twoią, i swoie dzieci na ofiarę ci znoszą! — Ten list łzami moiemi zroszony, każę położyć w grobie z sobą i stanę z nim przed sądem Naywyższego. Amen. Pisano w mieście Wolmarze, prowincyi pana moiego króla Zygmunta, od którego łask przy Boskiey spodziewam się pomocy, i pociechy w smutku moim oczekuię."

Jan wysłuchawszy tego listu, kazał męczyć oddawcę, aby się od niego dowiedzić o wszystkich okolicznościach ucieczki i taiemnych związkach wszystkich stronnikow Kurbskiego w Moskwie: cnotliwy sługa na imie Bazyli Szybanów

R. 1564. (imie to do Historyi należy) niewydał nic, w okropnych mękach chwalił swego oyca — pana, ciesząc się myślą że za niego umiera. Taka wspaniałomyślna stałość, wierność, i przywiązanie zadziwiły wszystkich i Jana, iak on sam pisze o tym wliście do wygnańca: albowiem car miotany gniewem i wewnętrznym niepokoiem sumienia, natychmiast odpowiedział Kurbskiemu. „W Imie naywyzszego Boga (pisze Jan) przez którego życie i byt mamy, przez którego królowie panuią, i silni mowią, pokorna chrześciańska odpowiedź byłemu Rossyiskiemu boiarowi, naszemu Radzcy i woiewodzie, xięciu Andrzeiowi Michałowiczowi Kurbskiemu, *ktory chce zostać władzcą Jarosławskim*..... Dla czego, nieszczęśliwy gubisz duszę twoię zdradą, ocalaiąc znikome ciało ucieczką? Ieżeli prawym i cnotliwym iesteś, dla czegoż niechciałeś umrzeć z ręki moiey, srogiego władzcy, i osiągnąc wieniec męczeński? czemże iest życie, bogactwo, i sława tego swiata? iest to próżność i cień: szczęśliwy kto przez smierć zbawienie duszy pozyska! Zawstydziłem się poddanego moiego Szybanowa: on dochował wiary przed królem i ludem: przyobiecawszy wierność panu, niezdradził iey i u drzwi grobu (110); a ty za ieden gniewny móy wyraz, obciążasz siebie przekleństwem zdraycy, i nietylko siebie, lecz też dusze przodków twoich, albowiem oni zaprzysięgli dziadowi memu: że nam wiernie bedą służyć z całém swoiém potomstwem. Czytałem i zrozumiałem list twóy, iest to iad iaszczurczy w ustach zdraycy: iego wy-

razy iak strzały. Uskarzasz się na przesladowania R. 1564.
ktoreś ucierpiał; lecz ty nieuciekałbyś do naszego nieprzyiaciela, gdybyśmy niebyli nazbyt łaskawi dla was niegodnych! karałem cię niegdyś za wykroczenia twoie, lecz zawsze lekko i z przywiązaniem, a łaski moie świadczyłem nad miarę. Ty w młodych latach byłes woiewodą i radzcą króla, posiadałeś wszystkie honory i bogactwa. Wspomniy oyca twego: on służył za boiara u xięcia Kubeńskiego! ty się chełpisz ze krwi w bitwach wylaney: lecz ty dług tylko oyczyznie wypłacałeś. Jakaż iest sława zwycięztw twoich? gdy Han uciekł od Tuły, wy biesiadując u xięcia Grzegorza Temkina, pozwoliliście nieprzyiacielowi uciec do domu (111). Wy będąc pod Newlem z 15,000, nieumieliście rozproszyć 4000 Litwinow (112), mówisz o królestwach Batego, niby przez was podbitych: rozumiesz Kazańskie: (albowiem niewidziałeś Astrachanu): lecz ileż nas kosztowało, nimeśmy was do zwycięztwa dowiedli? sami iść niechcąc, przez nierozsądne słowa ostudzaliście zapał innych do sławy woyskowey (113). Gdy burza statki nasze pod Kazanem z żywnościami zniszczyła, chcieliście ucieć z boiaźni, i przed czasem żądaliście stanowczey bitwy, byle co prędzey wrócić do domu zwycięzcami lub zwyciężonemi. Gdy nam Bog zdobyć miasto pozwolił, cożeście robili? rabowaliście! a z Inflant czyż się chełpić będziecie? żyłes na próżno w Pskowie; siedem razy pisałem do ciebie, pisałem i do xięcia Piotra Szuyskiego *abyście poszli na Niemców.* Z małą garstką lu-

R. 1564. dzi zdobyliście natenczas przeszło pięćdziesiąt miast, lecz czyliż to było dziełem waszego rozsądku i waszey waleczności? nie, było to wykonanie, chociaż leniwe, rozporządzeń naszych. Cożeście potem zrobili z mądrym wodzem waszym Alexym Adaszowem, maiąc ze sobą liczne woysko? zaledwie zdoławszy zdobyć Wieluń, uciekliście od Weysenszteynu. Gdyby nie wasza niezgoda, iużby od dawna Inflanty należały do Rossyi. Wyście z wycięźali z przymusu, postępuiąc iak prostacy, iedynie mocą z naglenia. I wy mówicie żeście przelewali krew waszą: my to wylewaliśmy pot i łzy nad waszém nieposłuszeństwem (114), Czémże była oyczyzna za dni rządów waszych, a naszey maloletności? była pustynią od wschodu do zachodu, a my poskromiwszy was, założylismy wsie i miasta tam, gdzie dziki zwierz panował. Biada domowi w którym żona rządzi; biada królestwu w którym wielu panuie. Cesarz August światem rządził, bo znikim władzy niedzielił: Bizancya upadła, gdy cesarze słuchać zaczęli Eparchów, Synklitów, i Popów, braci waszego Sylwestra" Wtém mieyscu Jan wylicza wykroczenia ulubieńców swoich, czytelnikom iuż znane (115), i tak daley pisze: „ iest to haniebny fałsz co mówisz o mniemanych okrucieństwach naszych! niegubiemy *silnych w Izraelu*, ich krwią niebroczemy swiątyń pańskich; *silni*, cnotliwi żyią i nam służą, karzemy tylko zdrayców, lecz gdzież ich niekarzą? Konstantyn wielki nieoszczędził i syna swego; a wasz przodek swięty xiąże Teodor Rościsławicz,

iluż chrześcian zabił w Smoleńsku (116)? Wielu R. 1564.
iest w niełaskach smutnych dla moiego serca; lecz więcey ieszcze zdrad obrzydłych wszędzie i wszystkim znanych. Zapytay kupcow zagranicznych którzy do kraiu naszego przyiezdzaią: oni ci powiedzą że zwani przez ciebie *obrońcy* są to przekonani zbrodniarze, których ziemia Ruska cierpieć niemoże. Iacyż to są ci *obrońcy oyczyzny*, czy swięci, czy bogowie iak Apollo i Jowisze? Dotąd w dzcy Rossyiscy byli wolni i niepodlegli, okazywali dobrodzieystwa i karali swoich poddanych nie zdaiąc rachunku (117). Tak ma być! nie iestem iuż dzieckiem. Potrzebuię łaski Boga, nayświetszey Panny, i swiętych patronów: nauki ludzkiey nieżądam. Chwała Naywyższemu, Rossya szczęścia używa: boiarowie moi żyią w przyiaźni i zgodzie, sami tylko przyiaciele i doradcy wasi w ukryciu popełniaią zamieszki.— Grozisz mnie sądem Boga na tamtym swiecie, a czyż i wtém życiu Bóg niewłada? O to herezya Manacheyska! wy myślicie że Bóg tylko w niebie panuie, szatan w piekle, a na ziemi ludzie, nie! nie! wszędzie władza Boga w tém i przyszłém życiu. — Ty piszesz że ia nie uyrzę twoiey twarzy Etyopskiey: biada mi! co za szkoda!— Tron Naywyższego otaczasz temi których zabiłem: o to nowe odszczepieństo! nikt podług słów apostoła niemoże widzieć Boga. Połóż twóy list z tobą do grobu: przez to dasz dowod że nie ostatnia iskra chrześciaństwa zgasła w tosie: albowiem chrześcianin umiera z miłością, przebaczeniem, lecz nie z gniewem. — Na do-

R. 1564. miar zdrady nazywasz miasto Inflanckie Wolmar prowincyą Króla Zygmunta, i spodziewasz się od niego łask, opuściwszy prawnego, danego ci od Boga władzcę. Ty obrałeś sobie lepszego Pana! Wielki Król twóy iest niewolnikiem niewolników: dziwnąż iest rzeczą, że go chwalą niewolnicy? Lecz kończę na tym: Salamon nie każe rozwodzić w mowie z nierozsądnemi: takim ty iesteś w istocie. — Pisano w naszey wielkiey Rossyi, w stołeczném mieście Moskwie, roku od stworzenia świata 7072, miesiąca Lipca, 5 dnia."

Ten list pełen wyrażeń Starego i Nowego Testamentu, świadectw historycznych, teologicznych i pospolitych obiaśnień i urągań, składa całą księgę w oryginale. Kurbski odpowiedział nań z pogardą: zawstydzał Jana, że zapomniał o godności panuiącego, uniżaiąc się słowy kłótliwemi, żałosną próżnością, nieprzyzwoitém połączeniem Słów Boskich z fałszem i obmową. — „Niewinnym, nieszczęśliwy na wygnaniu, pisze, dobrzy żałuią mnie: a więc nie ty! zaczekaymy trochę, prawda niedaleko" (118). Dotąd możemy potępić wygnańca za same tylko skargi, pełne rażących wyrażeń, i za to, że on żądzy zemsty, ukontentowaniu dotknięcia ciemiężyciela śmiałemi słowy, poświęcił w ofierze dobrego i przywiązanego sługę: nie widziemy przynaymniey w iego osobie zbrodniarza stanu, i obwinieniu temu nie możemy wierzyć, że Kurbski chciał niby nazwać się *władzcą iarosławskim* (119). Lecz mąż ten nieszczęsny, mio-

R. 1564.

tany namiętnością, pozbawił sam siebie przymiotu prawości, i wewnętrznego uczucia cnoty, tey główney pociechy w niedoli. — Mógł on bez wyrzutu sumienia uciec do Litwy od prześladowcy: na nieszczęście zdziałał co więcey, to iest: połączył się z nieprzyiaciołmi oyczyzny. Łaskawie od Zygmunta przyięty i nagrodzony od niego posiadłością Kowla (120), zaprzedał mu swóy honor i duszę, doradzał iak gubić Rossyą, wyrzucał królowi słabość w prowadzeniu woyny, namawiał do kroków odważnieyszych bez oszczędzania skarbu, byle oburzyć przeciw nam Hana: w skutek czego dowiedziano się w Moskwie, że 70,000 Litwinów, Polaków, Niemców pruskich, Węgrów i Wołochów pod dowództwem zdraycy Kurbskiego idzie do Połocka, i że Dewlet-Gerey z 60,000 łupieżców wkroczył do prowincyi rezańskiey (121).....

Wkroczenie Litwy Krymian

Ta ostatnia wieść zadziwiła Cara, który odieżdżaiąc wtenczas na modlitwę do Suzdala, codzień oczekiwał nowego zaprzysiężonego dyplomatu do Hana, obiecuiącego mu pokóy i soiuż. Dyploma to w rzeczy samey było napisane, i poseł Jana Anatazy Nagi iuż miał wyiechać z Taurydy (122), lecz złoto Zygmunta wszystko zmieniło: wziąwszy ie Dewlet-Gerey, uderzył na Rossyę, bezbronną, iak mniemał: albowiem Król pisał do niego, że Jan ze wszystkiemi pułkami stoi na granicy inflanckiey. Car, w istocie oszukany przyiacielskiemi zapewnieniami Hana, rozpuścił pułki nasze ukraińskie

R. 1564. tak, że w Rezaniu, oblężonym przez Dewlet-Gereia, oprócz mieszkańców, nie było ani iednego żołnierza. Lecz ocaliła to miasto waleczność dwóch ulubieńców monarszych Boiara Alexego Basmanowa i syna iego Teodora, którzy będąc natenczas w bogatey włości swoiey na brzegu Oki, pierwsi uwiadomili Cara o nieprzyiacielu, pierwsi uzbroiwszy się z ludźmi swemi rozproszyli kilka oddziałów Hana i weszli do Rezanu, gdzie starożytne ściany upadały, lecz gdzie zarazem nieustraszoność tych rycerzy, łącznie z namową biskupa Filoteusza, obudziła w mieszkańcach zapał nadzwyczayny. Krymianie we dnie i w nocy nadaremnie szturmowali: ich trupy stosami leżały przy scianach. — Działanie naszey broni palney, w obozie nawet nie dawało im odpoczynku, nakoniec Dewlet-Gerey, na wieść, że Jan w Moskwie, że Woiewodowie Teodor i Jakowlów z drużyną iego stoią na brzegu Oki, że z Michayłowa i Dziedziłowa idzie przeciw nim woysko, że śmiali naiezdnicy Rossyiscy, wszędzie biiąc Krymian zbliżaią się do samego ich obozu, prędzey ieszcze uciekł, iak przyszedł, nie czekaiąc nawet na swoie oddziały, które paliły brzegi Oki i Woży. Nie ścigano go, lecz Mamay Xiąże szyryński hołdownik iego, chcąc dłużey rabować wsie prońskie, był z 500 krymianami wzięty w niewolę; na mieyscu przeszło 3,000 poległo (123). W sześć dni wszystko ucichło: nie było nawet wieści o Krymianach. Jan zostawiwszy żonę i dzieci w alexandryiskiey słobodzie wyieżdżał z Moskwy do

woyska, gdy Basmanowie donieśli mu o ucieczce nieprzyiaciela: osobista waleczność i sława tych dwóch ulubińców, bardziey ieszcze ożywiła radość iego: on im złote medale darował. r. 1564

Monarcha zwrócił uwagę swoią na Połock: my i tu tryumfowaliśmy, z wstydem zdraycy naszego i dumnego Radziwiła, głównego Woiewody Zygmuntowego. Oni rozłożyli oboz o dwie wersty od miasta między rzekami Dzwiną i Połotą, w nadziei, że go zdobędą postrachem lub zdradą; lecz Woiewoda Połocki Xiąże Piotr Szeniatów, na podane przez nich warunki odpowiedział wystrzałami, a były Król kazański Symeon, Xiążęta Iwan proński, Piotr i Bazyli Oboleńscy-Srebrni spieszyli z wielkich Łuk zastąpić nieprzyiaciela z strony przeciwney, albowiem Monarcha zgaduiąc skutek rad Kurbskiego, zawcześnie wzmocnił pułki swoie na tey granicy. Radziwił nie miał w Kurbskim zaufania (taka dola zdrayców!) pomimo zdanie iego lękał się bitwy, w któreyby mógł być pomiędzy dwoma ogniami; siedemnaście dni stał nadaremnie, tracąc ludzi od wystrzałów z twierdzy, naostatek w dniu 4 Października przeszedł na litewską stronę Dzwiny (124). Nie dosyć na tym, Woiewodowie moskiewscy wypędziwszy Litwinów, zdobyli szturmem Ozeryszcze, a sławny zwycięzca Szuyskiego nie zrobił nawet naymnieyszego kroku do ocalenia tey ważney twierdzy. — Teyże iesieni Xiąże Bazyli Prozoroski odpędził Litwinów od Czernichowa, i zdobyciem chorągwi Sapiehy na łaskę Cara za- 6 Listop:

R. 1564.

służył (125). Podczas zimy Kurbski z 15,000 żołnierzy królewskich wchodził do prowincyi wielkich Łuków, lecz wsie tylko i klasztory spustoszył. „Było to przeciw moiey woli, pisał do Jana, nie podobném mi było wstrzymać żołnierzy: woiowałem oyczyznę moią podobie iak Dawid prześladowany przez Saula woiował ziemię izraelską (126).”

Do ogólnych rozporządzeń króla, należały ieszcze działania woiewodów iego w Inflantach: dla zapewnienia pomyślności hanów i Radziwiłów polecił xiążęciu Połubińskiemu i innym swoim woiewodóm iść do Maryenburga, Dorpatu, i prowincyi Pskowskiey. Kilka bitw było dość znakomitych; w iedney waleczny rycerz Jana, Bazyli Weszniaków pokonał nieprzyiaciela, a w drugiey xiąże Iwan Szuyski i Szeremetów młodszy ustąpili mu placu bitwy (127). Litwini niemogli opanować Krasnego, niemogli obronić okolic Szmiltena, Wenden, Wolmaru, i Ronnenburga, z kąd odważny woiewoda Buturlin wyprowadził 3,200 ieńców, za co monarcha przysłał mu złote medale. Siły Litwinów były rozdzielone: oni walczyli z nami i z woyskiem Szwedzkiém: to ostatnie na lądzie z niemi, a na morzu z Duńczykami, za będące w sporze Inflanty, ku radości Jana, który wewnętrznie nasmiewaiąc się z ich usiłowań, poczytywał siebie za istotnego i prawego monarchę Inflant.

Jan miał nadzieię daley ieszcze rozszerzyć płomień woyny Inflanckiey, i znaleść nowego

szczerego stronnika przeciw Zygmunta w Wolf- R. 1564.
gangu, wielkim mistrzu niemieckim: albowiem Poselstwo W. Mistrza niemieckiego
ten starożytny zakon utraciwszy swóy byt w Prussach, był przywrócony w Inflantach (128), raczey co do tytułu i obrzędów, iak duchu i charakteru. Wolfgang pisał do Cara, że myśli przy pomocy Cesarza zawoiować Prussy, życzy sobie przymierza z Rossyą, aby połączonemi siłami uderzyć na Zygmunta, i wysyła posłów do Moskwy. Posłowie ci w rzeczy samey przybyli (we Wrześniu 1564 roku) z listami od Cesarza Ferdynanda i mistrza, lecz tylko w celu wyiednania wolności dla ieńca starego Firstenberga: nie było ani słowa o przymierzu i woynie. Monarcha odpowiedział z gniewem, że mistrz dziś mówi o tym, a iutro o czym innym; że ieżeli Wolfgang odbierze Zygmuntowi Rygę i Wenden, Car odda te miasta Firstenbergowi; że Cesarz nie otrzyma odpowiedzi, albowiem pisał do Cara nie przez swego, ale przez cudzych posłów (129).

Takim sposobem, zdrada Kurbskiego i zamiar Zygmunta wstrząśnienia Rossyi, zrodziły tylko na czas krótki trwogę w Moskwie, lecz nie zaspakaiało się serce Jana bardziey i coraz bardziey wrzące gniewem, miotane podeyrzeniami.— Wszyscy dobrzy panowie zdawali się dla niego taiemnemi zdraycami, stronnikami Kurbskiego: on widział zdradę w ich smutném spoyrzeniu, słyszał pogróżki lub wyrzuty, gdy oni milczeli, żądał oskarżeń i użalał się, że ich mało; naybezwstydnieysi oszczercy nie zaspokaia- Taiemny wyiazd Jana.

r. 1564. li żądzy iego pociągania do odpowiedzialności. Jakaś niewidzialna ręka wstrzymała ieszcze tyrana, ofiary były przed nim, lecz ku iego żalowi i podziwieniu nie ginęły. Jan szukał przyczyn do nowych okropności, gdy nagle na początku zimy 1564 roku poszła wieść w Moskwie, że Car wyieżdża niewiadomo dokąd z poufałemi swemi dworzanami, urzędnikami woyskowemi, umyślnie wezwanymi na ten cel z nayoddaleńszych miast z ich żonami i dziećmi (130). Dnia 3 grudnia z rana, na placu w Kremlu dało się widzieć mnóstwo sanek: na nie wynoszono z pałacu złoto i srébro, święte obrazy, krzyże, kosztowne naczynia, ubiory i pieniądze. Boiarowie i duchowieństwo oczekiwali na monarchę w katedrze Wniebowstąpienia, przybywszy tu Jan, kazał metropolicie śpiewać summę, modlił się z gorliwością, przyiął błogosławieństwo od Anatazego, pozwolił łaskawie ucałować swoią rękę boiarom, urzędnikom i kupcom, siadł do sanek z Carową, dwoma synami, Alexym Basmanowem, Michałem Sołtykowem, Xięciem Atanazym Wiazemskim, (131) Janem Czebotewem i innemi ulubieńcami: poczem prowadzony od całego pułku uzbroionych iezdzców wyiechał do wsi kołomneńskiey, gdzie dwa tygodnie bawił z powodu złey drogi: nastało bowiem nadzwyczayne ocieplenie, padały deszcze i lody puściły. Dnia 17go grudnia z taborem swoim przeniosł się do wsi Tayneńskiey, ztamtąd do klasztoru Troickiego, a przed Bożém Narodzeniem do Słobody alexandrowskiey. —

W Moskwie, oprócz metropolity było natenczas wielu biskupów, którzy wraz z boiarami i ludem, nie wiedząc co myśleć o tey nadzwyczayney i taiemney podróży Jana, byli w niespokoyności, tęsknili, oczekuiąc czegoś nadzwynego, i zapewne niepociesznego. Miesiąc upłynął. R. 1565.

List Jana do Metropolity i ludu.

Dnia 3 stycznia oddano metropolicie list Jana posłany przez urzędnika Konstantego Poliwanowa. Monarcha opisywał w nim wszystkie zamieszki, bezrząd i nieprawości rządów boiarskich za czasów iego małoletności; dowodził, że panowie i urzędnicy rabowali natenczas skarb, ziemię i posiadłości monarsze: myśleli tylko o wzbogaceniu się, niepomni na oyczyznę, że duch ten nie zmienił się, i oni nie przestaią popełniać nieprawości; że woiewodowie nie chcą być obrońcami Chrześcian, unikaią służby, pozwalaią hanowi, Litwie i Niemcom plądrować Rossyą, a ieżeli Monarcha natchniony sprawiedliwością, gniew swóy niegodnym boiarom i urzędnikom oświadcza, metropolita z duchowieństwem mówiąc w obronie iego, krzywdzą i dokuczaią monarsze. „W skutek czego, pisał Jan, niechcąc cierpieć zdrad waszych, z wielkim żalem serca, opuściliśmy kray i poiechaliśmy, gdzie nas Bóg powiedzie.” (132). — Drugi list pisał on do gości, kupców i mieszczan: list ten, Diacy Putyło Michayłów i Andrzey Wasyliew, na zgromadzeniu ludu głośno przeczytali. Car zapewniał o względach swoich do-

R. 1565. brych moskwian, mówiąc, że niełaska i gniew iego nie dotyczą ludu.

Stolica była w przestrachu: dla każdego bezrząd strasznieyszym był ieszcze, iak tyrania. „Monarcha nas opuścił: wołał lud, giniemy!. Kto obrońcą naszym będzie w woynach z cudzoziemcami. Jak mogą zostać owce bez pasterza? Duchowieństwo, boiarowie, i wszyscy urzędnicy wylewaiąc łzy prosili Metropolity, aby ubłagał Jana, nieoszczędzaiąc nikogo i nic się nielękaiąc. Wszyscy mówili mu iednomyślnie: „niech car zbrodniarzy swoich karze: życie i śmierć w iego są ręku: lecz niechay państwo nie zostaie bez rządcy, on iest królem naszym od Boga nam danym, innego znać niechcemy. My wszyscy póydziem za tobą *niosąc swe głowy, uderzyć czołem monarsze i błagać.*" Toż samo mówili kupcy i mieszczanie, z dodatkiem: „niech nam Car wskaże zdrayców swoich, my ich sami sprzątniemy." Metropolita natychmiast chciał iechać do Cara; lecz na radzie ogólney postanowiono, aby Arcy-pasterz pozostał dla obrony stolicy, która była w nieopisaném zawichrzeniu. Wszystkie dzieła ustały, sądy, dykasterya, sklepy, straże opustoszały. Obrano głównych posłów biskupa nowogrodzkiego Pimena, i cudowskiego archimadrytę Lewkiusza, lecz za niemi poiechali i wszyscy inni Biskupi, iako to: Nikander Rostowski, Elewteryusz suzdalski, Filoteusz rezański, Maciey Krutycki, archimandryci, Troicki, Symonowski, Spaski i Andronikowski, za duchowień-

Przestrach w Moskwie

stwem panowie, Xiąże Jwan Bielski, Jwan n. 1565.
Mścisławski, wszyscy boiarowie, okolniczowie, dworzanie i rządcy prosto z pokoiów metropolity nie wstępuiąc nawet do domów; oraz liczni goście, kupcy, i mieszczanie, *aby uderzyć czołem monarsze i płakać.*

Biskupi zatrzymali się w Słotyniu, posławszy uwiadomić Jana o swoiém przybyciu: on im rozkazał z delegowanemi od siebie iechać do Słobody alexandrowskiey, i 5 stycznia puścił ich do pałacu. Biskupi oświadczywszy carowi błogosławieństwo metropolity, ze łzami prosili go, aby przebaczył duchowieństwu, panom, szlachcie i urzędnikom, aby nie opuszczał państwa, lecz rządził tak, iak mu się podoba; błagali nakoniec, aby pozwolił boiarom widzieć oblicze swoie. Jan wpuścił i boiarów, którzy z takąż pokorą i z takąż mocą zaklinali Jana, aby się ulitował nad Rossyą wzniesioną zwycięztwy i mądremi ustawami iego, sławną z waleczności mnogiego iey ludu, bogatą w skarby przyrodzenia, sławnieyszą ieszcze z religii. „Jeżeli, mówili wspólnie urzędnicy duchowni i świeccy, na doczesną wielkość i sławę niemasz względu, pomniy, że opuszczaiąc Moskwę, opuszczasz świętość przybytków pańskich, gdzie się spełniły dla ciebie dzieła łask Boskich, gdzie leżą cudowne zwłoki błogosławionych Jego. Pomniy, że iesteś zarówno opiekunem państwa i kościoła, pierwszym i iedynym monarchą wiary. Jeżeli się oddalisz, kto ocali prawość i czystość wiary naszey." (133)?. — Car odpowie-

n. 1565. dział ze zwykłą sobie wielo-mownością: powtórzył wszystkie, iuż znane wyrzuty boiarom, ich rozpusty, niepilności i sprzeczki; odwoływał się do historyi, dowodził, że oni od wieków byli sprawcami rozlewu krwi i niezgód w Rossyi, z przedwieków nieprzyiaciołmi panuiących następców Monomacha: chcieli (nowe obwinienie) wypędzić Cara, żonę i synów iego..... Boiarowie milczeli. „Jednak — daley mówił Car — dla oyca moiego metropolity Atanazego, dla was, bogomodlców naszych, Arcybiskupów i Biskupów, zezwalam znowu przyiąć państwa moie, pod warunkami, o których się dowiecie." Warunki były takie, że Janowi wolno bez sporu karać zdrayców niełaską, śmiercią, lub pozbawieniem własności, bez żadnego wyrzekania, bez wszelkich zaprzeczaiących wymówek ze strony duchowieństwa. W tych kilku wyrazach, Jan wyrzekł zgubę dla wielu boiarów, którzy stali przed nim: zdawało się, że żaden z nich nie myślał o życiu własném, chcąc tylko przywrócić Cara dla ludu, i wszyscy ze łzami dziękowali i wielbili łaskę Jana, nie tylko panowie, lecz i duchowieństwo, któremu monarcha odbierał starożytne święte prawo opiekowania się, nie tylko niewinnemi, lecz i takiemi, którzy będąc winni, byli ieszcze godni litości. Groźny samowładzca, iakby zmiękczony pokorą skazanych ofiar, kazał biskupom pozostać przez dzień Obiawienia Pańskiego, zatrzymał w Słobodzie Xiążąt, Bielskiego i Szemiatowa, a innych boiarów wraz z Diakami odesłał

do Moskwy, aby sprawy nie zalegały w dekasteryach. R. 1564.

Długi czas Moskwa z niecierpliwością wyglądała Cara, mówiono, że on ze zbliżonemi do niego iest zaięty rzeczą wielkiey wagi; zgadywali ią, lecz bez boiaźni. Nakoniec dnia 2 lutego Jan tryumfalnie wiechał do stolicy, i nazaiutrz wezwał duchowieństwo, boiarow i znakomitszych urzędników (134). Jego weyrzenie zadziwiło wszystkich. Opiszemy w tym mieyscu powierzchność Jana. Był on wysokiego wzrostu, przystoyny, miał plecy wzniosłe, ramiona mocne, pierś szeroką, włosy piękne, wąs długi, nos rzymski, oczy nie wielkie błękitne, lecz żywe, przenikaiące i pełne ognia, twarz niegdyś powolną (135). Natenczas on był tak zmieniony, że poznać go było niepodobném: miał na twarzy wyraz ponurey surowości, rysy iego były skażone, żywość wzroku znikła, a na głowie i w brodzie nie pozostało ani iednego włosa (136), od niepoiętey zaciętości, która wrzała w duszy iego. Na nowo wyliczywszy wykroczenia boiarów, i utwierdziwszy zezwolenie zostania carem, długo rozprawiał o powinności monarchów, czuwania nad spokoynością narodu, i przedsięwzięcia wszystkich potrzebnych do tego środków, o krótkości życia, o konieczności sięgania myślą za grób, i oświadczył im potrzebę urządzenia *Opryczniny* (137): imie dotąd nie znane! Jan mówił, że dla własnego i narodowego bezpieczeństwa urządza oddzielną straż swoiego boku. Urządzenie opryczniny.

R. 1564. Myśl ta nikogo nie zadziwiła: znano iego nieufność i obawę, towarzyszki nieczystego sumienia; lecz okoliczności zadziwiły, a skutki nowym strachem przeięły Rossyą. 1) Car oświadczył, że miasta Mozaysk, Wiazma, Kozelsk, Przemyśl, Bielów, Lichwin, Jarosławiec, Suchodrowie, Medyn, Suzdal, Szuia, Halicz, Juriowiec, Bałachna, Wołogda, Uściug, Stara Rusa, Kargopol, Waga, oraz włoście moskiewskie z ich dochodami są iego własnością. 2) Wybrał 1,000 ludzi do straży swoiego boku z xiążąt, dworzan, i dzieci boiarskich i przeznaczył im posiadłość w tych miastach, a tamecznych właścicieli lub posiadaczów przeniosł w inne mieysce. 3) W samey Moskwie wziął dla siebie ulice Czertolską, Arbacką i Sywcowy Wrag, oraz połowę ulicy S. Nikodema i różne słobody z kąd było potrzeba wysłać wszystkich dworzan i urzędników niezapisanych w wydział carski. 4) Wyznaczył oddzielnych urzędników do usług swoich, marszałka, kassyerów, szafarzy, nawet kucharzy, piekarzy i rzemieślników. 5) Nakoniec zbrzydziwszy niciako sławne wspomnienia Kremlu, i święte pomniki przodków, niechciał mieszkać w okazałym pałacu Jana III, rozkazał pobudować nowy, za Nehlinną, między arbatem a ulicą S. Nikodyma i wysoką ścianą nakszałt twierdzy opasać (138). Ta część Rossyi i Moskwy, ta tysięczna drużyna Jana, ten nowy dwór, iakby oddzielna własność cara, zostawała pod bezpośrednićm iego zarządze-

niem, i nazwana była oprycznią, a reszta to r. 1565
iest całe państwo *ziemszczyzną*, którą Jan poruczył *boiarom ziemskim*, xiążętom Bielskiemu, Mścisławskiemu i innym, rozkazawszy starym urzędnikom rady, koniuszemu, marszałkowi i diakom, zasiadać w swoich dykasteryach, wyrokować we wszystkich sprawach cywilnych, a w ważnieyszych udawać się do boiarów, którym pozwolono w razie wypadków nydzwyczaynych, mianowicie w sprawach woyny odwoływać się do samego monarchy; to iest: Jan chciał na pozór odłączyć się nieiako od państwa, ograniczaiąc siebie szczupłym obrębem prywatnego władzcy, i w dowód że *monarsze i narodowe* iuż iedno znaczą w Rossyi, żądał dla siebie z kassy mieyskiey 100,000 rubli, za wydatki podróży iego z Moskwy do Słobody Alexandrowskiey (139)! — Nikt niezaprzeczał: wola monarchy była prawem. Nowe urządzenie zostało ogłoszone.

Dnia 4 Lutego, Moskwa uyrzała skutek *warunkow*, iakie car oświadczył duchowieństwu i boiarom w Alexandrowskiey słobodzie (140). Zaczęto karać mniemanych zdrayców, co niby wraz z Kurbskim mieli zamach na życie Jana, zmarłey carowey Anastazyi i ich dzieci (141): pierwszą ofiarą był sławny woiewoda, xiąże Alexander Byrysowicz garbaty Szuyski, potomek S. Włodzimierza, Wsewłoda W. i starożytnych xiążąt Suzdalskich, znakomity towarzysz zawoiowania królestwa Kazańskiego, *mąż głębokiego rozsądku*, biegły w sztu- Druga epoka morderstw.

n. 1565. ce woyskowey, gorliwy przyiaciel oyczyzny, i chrześcianin. Umarł on w raz z synem swoim siedemnastoletnim Piotrem: obydwa szli na plac śmierci spokoyni i nieustraszeni, trzymaiąc się wzaiem za ręce. Syn niechciał widzieć straty oyca, i pierwszy skłonił głowę pod miecz: oyciec odprowadził go od szafotu, mówiąc z radością: „niech cię niewidzę zabitego": młodzieniec ustąpił mu pierszeństwa, wziął odciętą głowę oyca, pocałował ią, weyrzał na niebo, i z twarzą wesołą oddał się w ręce kata (142). Piotr Chobryn szwagier garbatego (rodem Grek), Okolniczy Gołowin, xiąże Iwan Suchy-Kaszyn krayczy, i xiąże Piotr Iwanowicz Goreński byli tegoż dnia straceni, a xiąże Dymitr Szewyrew na pal w bity (143): piszą, że ten nieszczęsny męczył się dzień cały, lecz wzmacniany wiarą, zapominał o bólu i spiewał hymny Chrystusowe. Dwóch boiarów xiążąt Jana Kurakina i Dymitra Niemego postrzyżono, wielu dworzanom i dzieciom boiarskim odebrano maiątki, innych z familiami odesłano do Kazanu (144). Bliski krewny cnotliwy carowey Anastazyi, ieden z nayznakomitszych panów, boiar i woiewoda, Iwan Piotrowicz Jakowlów, także popadł w niełaskę, lecz Jan w środ naywiększey srogości, lubił się chełpić miłosierdziem, przebaczył mu zatém, wziąwszy od niego zaprzysiężone dyploma, stwierdzone podpisami biskupów, że nieuciecze z Rossyi, do Litwy, papieża, cesarza, sułtana, lub *xiążęcia Włodzimierza An-*

drzeiowicza, i niebędzie z nim miał żadnych r. 1565
taiemnych stosunków. Wspominaliśmy o wysłaniu sławnego woiewody, z rzędu pierwszych boiarów xiążęcia Michała Worotyńskiego, który pozbawiony maiątku przez lat cztery mięszkał w Białém ieziorze, pobieraiąc z kassy monarszey około sta rubli co rok, oprócz żywności, wina, płodów zagranicznych, odzieży i bielizny (145). Nakoniec Jan wrócił tego znakomitego wygnańca do dworu i rady: mianował go namiestnikiem Kazańskim, i posiadaczem Nowosilskim, zobowiązał go do wierności podobnym dyplomatem co i Jakowlewa, z dodatkiem, że metropolita i biskupi wyprosili ich przebaczenie. Car zabroniwszy duchowieństwu mówić na obronę będących w niełasce, chciał pochlebić mu tym wyrazem łaski. Lecz takich iuż proszących niebyło!... Duchowieństwo mogło tylko łzami rosić ołtarze, i szczere modły o zbawienie nieszczęśliwych do Boga zasyłać. — Inni boiarowie, iako to: Leon Andrzeiowicz Sałtykow, xiążęta: Bazyli Srebrny, Iwan Ochlabinin, Zacharyasz Oczyn-Pleszczeiów, musieli stawić za siebie porękę, na dowód niezmienney służby dla monarchy, a w razie ich ucieczki poręczyciele (nietylko znakomici urzędnicy, lecz i kupcy) byli obowiązani wnieść do kassy znaczną summę pieniężną: naprzykład, za xięcia Srebrnego 25,000 rubli, czyli o koło puł miliona teraznieyszych (146). Ostrożność ta bezużyteczna i haniebna dla monarchy, lecz monarcha ten był tyranem!

R. 1565. Po tych karach Jan trudnić się zaczął urządzeniem woyska. W radzie z nim zasiadali: Alexy Basmanów, Maluta Skuratów, xiąże Atanazy Wiazemski (147) i inni ulubieńcy. Sprowadzono im młodych dzieci boiarskich, którzy byli znani nie z zasług, lecz z tak zwaney zręczności, rozpusty, i gotowości na wszystko. Jan ich zapytywał o urodzeniu, przyiaciołach, i opiekunach: głównym warunkiem było, żeby oni nie mieli żadnych związków z znakomitemi boiarami: nieznaiomość, a nawet i nieszlachetność pochodzenia, była im poczytywana za zasługę. Zamiast tysiąca, Car wybrał 6,000, wziąwszy od nich przysięgę, że mu będą służyć wiernie i sprawiedliwie, czynić doniesienia na zdrayców, nie zabierać przyiaźni z *ziemskiemi* (to iest ze wszystkiemi co nie są zapisani do Opryczniny), nie prowadzić z niemi chleba i soli, nie znać ani oyca, ani matki, lecz samego tylko monarchę. Za to monarcha dał im nietylko posiadłości, lecz też cały ruchomy maiątek byłych władzców, w liczbie 12,000 wysłanych z granic Opryczniny z gołemi rękoma, tak, że wielu z nich ludzi zasłużonych, okrytych ranami na woynie, z żonami i dziećmi szło podczas zimy do innych odległych i opuszczonych posiadłosci. Rolnicy nawet byli ofiarą tego niesłusznego urządzenia: nowi dworzanie, którzy z ubogich wielkiemi zostali panami, chcieli przepychem ubarwić swą podłość, potrzebuiąc pieniędzy obciążali poddanych daniną i pracą; z tego powodu wsie pustoszały. Lecz to złe zda-

wało się ieszcze nieznaczącém w porównaniu R. 1565.
z inném. Wkrótce poznano, że Jan oddaie całą Rossyę na ofiarę swoich Oprycznikow, którzy zawsze byli prawi w sądach, i dla których nie było ani sprawiedliwości, ani sądu. Opryczник czyli *Kromiesznik* — tak bowiem zaczęto ich nazywać, iakby wyrodków motłochu *Kromiesznów* (148) — mógł bezpiecznie uciskać lub rabować sąsiada, a w razie skargi, pobierał od niego karę pieniężną za zrządzoną mu niesławę. Oprócz licznych innych zbrodni, co spokoynych obywateli strachem napełniały, następuiąca weszła w zwyczay: sługa Oprycznika w skutek woli pana, maiąc z sobą nieco rzeczy iego, ukrywał się w domu kupca lub dworzanina; pan donosząc do sądu o mniemaney iego kradzieży i ucieczce, żądał delegata, z którym wyszukawszy swoiego zbiega i rzeczy skradzione, poszukiwał na osobie niewinnego gospodarza pięciuset, tysiąca, lub więcey rubli. Nie było litości: potrzeba było albo natychmiast zapłacić, albo iść *na Prawę*: to iest: powód nie zaspokoiony miał prawo wyprowadzić dłużnika na plac, i bić go publicznie dopóki mu nie zapłaci pieniędzy (149). Niekiedy Opryczник sam podrzucał rzecz iaką w bogatym sklepie, uciekał, powracał z delegowanym, i za te niby skradzioną u niego rzecz niszczył kupca. Niekiedy schwytawszy idącego po ulicy człowieka, prowadził go do sądu, skarżąc o mniemaną wyrządzoną mu krzywdę lub obelgę: albowiem powiedzieć nieprzystoyne słowo kromieszникowi znaczyło obrazić sa-

R. 1565. mego Cara; w takiém zdarzeniu winny wolnym był od kary cielesney, płacąc uciążliwą karę pieniężną. Słowem: ludzie ziemscy od dworzanina do mieszczanina nie mieli głosu, i mówić przeciw Oprycznym u sądu nie mogli; tamci byli *połowcm*, a ci *łowcami*, i dla tego tylko, żeby Jan mógł być pewnym przywiązania swoich rozbóyników, straż boku iego składaiących, w razie nowych zabóystw, które zamierzał. Im bardziey państwo nie cierpiało Oprycznych, tem więcey ufał im monarcha: albowiem ta powszechna nienawiść, była dla niego rękoymią ich wierności. — Złośliwy umysł Jana utworzył dostoyny symbol dla tych przywiązanych sług: oni ieżdżąc konno, mieli przywiązane do siodeł *psie głowy* i *miotły*, iakoby na wyrażenie tego, że oni *kąsaią* wrogów Cara, i *wymiataią* Rossyą (150)!

Chociaż nowy dwór do niedostępney twierdzy był podobny, iednak Jan nie rozumiał, że w nim iest bezpieczny, przynaymniey nie polubił Moskwy i odtąd po większey części mieszkał w Słobodzie alexandrowskiey, która została miastem, i była ozdobiona cerkwiami, domami i sklepami. Tameczna sławna cerkiew *N. Panny* świetniała z powierzchowności różnemi kolorami, srébrem i złotem: na każdey cegle było wyobrażenie krzyża (151). Car mieszkał w wielkim pałacu obwiedzionym fossą i wałem: urzędnicy dworu, stanu i woyskowi, mieszkali w oddzielnych domach. Oprycznicy mieli swoią ulicę, kupcy podobnież. Nikt nie śmiał wyie-

Alexandrowska Słoboda.

chać i przyiechać bez wiedzy Jana: dla tego o n. 1565.
trzy wersty od *Słobody* przezwaney *niewolą*(152), zwykle była straż woyskowa. — W tém groźnie uweselaiącem mieszkaniu, w pośród ciemnych lasów, Jan poświęcał większą część chwil swoich na modlitwę, aby ciągłą pobożną czynnością zaspakaiać duszę. Chciał nawet pałac w klasztor, a ulubieńców swoich w mnichów zamienić: wybrał z Opryczników trzystu ludzi, samych naygorszych, nazwał ich *bracią* siebie przełożonym, Xięcia Atanazego Wiazemskiego Celarzem, Malutę Skuratowa Paraktyzyarchą (153); podawał im pasy i czarne kapy, pod któremi nosili kosztowną, złotem tkaną odzież, z sobolową wyłogą (154); napisał dla nich reguły zakonne, i był przykładem w wypełnianiu onych. To zakonne życie Jana opisuią w następuiący sposób: o godzinie czwartey z rana on wychodził na dzwonnicę z synami i Malutą Skuratowem, dzwonić na iutrznię; bracia spieszyli do cerkwi: kto nie przybył, ten na ośm dni był zamknięty. Nabożeństwo trwało do godziny szóstey albo siodmey. Car śpiewał, czytał i modlił się tak gorąco, że mu na czole zawsze pozostawały znaki od mocnych pokłonów do ziemi (155). O godzinie osmey znowu się zbierano na modlitwę, a o dziesiątey zasiadali do zakonnego stołu wszyscy, oprócz Jana, który stoiąc na głos czytał zbawienne nauki (156). Tymczasem bracia iedli i pili do sytości; każdy dzień zdawał się uroczystością, nie żałowano wina, ani miodu; ostatek uczty

Mnichowskie życie Jana

R. 1563. wynoszono z pałacu dla ubogich: przełożony, to iest Car, iadł obiad później (157), rozmawiał z ulubieńcami o wierze, spał lub wyieżdżał do więzienia być świadkiem męki którego z nieszczęśliwych. Zdawało się, że ten okropny widok bawił go: powracał bowiem w postaci wewnętrznego ukontentowania, żartował i mówił weseley niż kiedy (158), o godzinie osmey z południa szli na nieszpór, o dziesiątey, Jan udawał się na spoczynek, gdzie trzech ślepych ieden po drugim gadali mu bayki: on słuchał ich i zasypiał, lecz nie nadługo, o północy wstawał i dzień swóy rozpoczynał modlitwą (159)! Niekiedy przedstawiano mu w cerkwi sprawy kraiowe, niekiedy naysurowsze wydawał on rozkazy podczas iutrzni lub summy (160)! Jednostayność tego życia przerywał tak zwanemi *obiazdami*, zwiedzał bliskie i dalekie klasztory, oglądał twierdze na pograniczu (161), albo polował na dzikie zwierzęta w lasach i pustyniach; lubił nadewszystko polowanie na niedźwiedzi (162); tymczasem zawsze i wszędzie nie przestawał zatrudniać się sprawami; albowiem boiarowie ziemscy pomimo to, że byli nawet pełnomocnemi władzcami państwa, nie ważyli się o niczém stanowić bez iego woli. Gdy przyieżdzali do nas znakomici posłowie zagraniczni, Jan wieżdżał do Moskwy ze zwykłą wspaniałością, i uroczyście ich przyimował w nowym pałacu na Kremlu koło cerkwi Sgo Jana (163), przebywał tu czasem i w innych zdarzeniach, lecz nie często. Oprycznicy świetni złotym

swoim ubiorem, napełniali pałac, lecz niewzbra- r. 1565.
niali wstępu do niego i dawnym boiarom, spoglądali tylko na nich okiem zazdrości, pysznięc się iak podli niewolnicy, okryci niezasłużoną sławą.

Oprócz tych ulubieńców, Jan w sposób zadziwiaiący, cenił natenczas niektórych ieńców Inflantskich. W Czerwcu 1565 roku, obwiniaiąc obywateli Dorpackich o taiemne stosunki z byłym mistrzem (164), wyprowadził ztamtąd wszystkich Niemców i rozesłał ich z żonami i dziećmi do Włodzimierza, Uglicza, Kostromy i niższego Nowogrodu; dał im iednak przystoyne utrzymanie, i nauczyciela wiary, Dorpackiego pastora Wettermana, który mógł swobodnie iezdzić z miasta do miasta, dla pocieszenia ich w nieszczęsném wygnaniu. Car szczególnieyszy miał szacunek dla tego cnotliwego męża, i polecił mu przeyrzeć swoią bibłotekę, w którey Weterman znalazł wiele rzadkich ksiąg, przywiezionych niegdyś z Rzymu, zapewne przez królewnę Zofiią (165). Niemcy Eberfeld, Kalb, Taube, i Kruze weszli do służby naszey, i przebiegłem pochlebstwem umieli pozyskać zaufanie Jana. Zapewniaią nawet że Eberfeld skłaniał go do przyięcia wyznania Augsburgskiego, dowodząc mu ustnie i na piśmie iego czystości (166)! Przynaymniey car pozwolił lutrom mieć kościoł w Moskwie (167) i ukarał metropolitę znaczną summą pieniężną za iakąś krzywdę wyrządzoną iednemu z tych inowierców; wychwalał ich zwyczaie, chet- Zagraniczni ulubieńcy Jana.

pił się z pochodzenia swego od Niemców, chciał ożenić syna z xiężniczką niemiecką, a córkę wydać za xiążęcia niemieckiego, aby przez to ocalił przyiacielskie związki z cesarstwem. W szczerych rozmowach z ulubionemi cudzoziemcami uskarżał się na boiarów i duchowieństwo, nietaiąc że ma zamiar wykorzenić tamtych (168), aby mógł panować swobodniey i bezpieczniey z nową szlachtą, to iest: opryczniną, która iest wierną dla niego: albowiem ona widziała w nim swoiego oyca i dobroczyńcę, a boiarowie żałowali czasów Adaszowych, kiedy oni żyli w wolności, a car w niewoli (są to słowa samego Jana). Cudzoziemcy z przyrodzenia niecierpiąc Rossyi, straszney dla państw sąsiedzkich, i chcąc tylko dogodzić carowi, zapewne niemyśleli wyprowadzać go z mgły obłąkania, i zagniewać śmiałemi wyrazy prawdy; mogli nawet z taiemném ukontentowaniem widzieć tę burzę, która obalała główne filary wielkiego państwa: albowiem car gubił naylepszych woiewodów swoich, i naylepszych radzców państwa. Cudzoziemcy milczeli, lub przeciw własnemu sumieniu chwalili tyrana. Znakomici Rossyanie którym wolny przystęp do tronu był wzbroniony, oznaczeni wzgardliwem nieiako nazwiskiem *ziemskich*, śmiało krzywdzeni od niesytych Kromieszników, zagrożeni niełaską lub karą bez winy,
R. 1566. także milczeli wraz z duchowieństwem. Lecz gdy starzec metropolita Anastazy znużony ciężką chorobą, a może i cierpieniem duszy (w

1566 roku) opuścił metropolię (169), w tedy r. 1566.
się okazał mąż ośmielony cnotą i szczerem przywiązaniem do oyczyzny, który podobnie iak Sylwester zamierzył poprawić cara; lecz mniey szczęśliwy, mógł tylko umrzeć za kray, w koronie męczeńskiey.

Jan okazuiąc przywiązanie do dobra kościoła, chciał mu dać pasterza celuiącego chrześciańskiemi przymioty: wybór padł nayprzód na arcybiskupa Kazańskiego Hermana, który się długo wzbraniał przyięcia godności, niebezpieczney w takich okolicznościach Rossyi, i zarządów takiego cara; lecz musiał ią przyiąć w skutku stanowczey woli iego. Już się wszyscy biskupi z iechali do Moskwy, iuż napisano list obieraiący, a Herman od kilku dni mieszkał w pałacu metropolity, czyniąc przygotowania do konsekracyi. W tym czasie rozmawiaiąc na samotności z Janem, chciał doświadczyć serca iego: zaczął z nim mówić iak przystoi arcypasterzowi, o grzechach i chrześciańskiey pokucie, ze spokoynością i skromnością, iednakże z pewną mocą; wspomniał mu o śmierci, o strasznym sądzie, o wieczney męce dla złych. Jan był w zamyśleniu, wyszedł od niego z twarzą posępną, opowiedział ulubieńcom swoim rozmowy arcybiskupa, i zapytał co oni myślą? Alexy Basmanów odpowiedział: „sądziemy, monarcho, że Herman chce być drugim Sylwestrem: przestrasza wyobrażenie twoie, i zastawia sidła obłudy, w nadziei zostania panem nad tobą; lecz ocal nas i siebie od takiego

R. 1566. arcypasterza!" Herman wypędzony został z pałacu, a car szukał innego metropolity (170).

W śród lodowatych fal morza białego, na wyspie Sołoweckiey w dzikiey pustyni, lecz znakomitey w Rossyi z świętości swoich pierwszych pracowników Sabateusza i Zosymy iaśniał cnoty swemi przełożony Filip, syn boiara Kołyczowa, uprzykrzywszy sobie prożność świata w kwitnących latach młodości, i był przykładem surowego życia dla mnichów. Monarcha słyszał o Filipie, posyłał w darze do iego klasztoru drogie naczynia, perły, i kosztowne tkane materye, nadał mu ziemie i wsie, zasilał go pieniędzmi, do budowania murowanych cerkwi, portów, i gościnnic, albowiem ten przełożony był nietylko mądrym nauczycielem braci, lecz też czynnym gospodarzem wyspy dotąd dzikiey i niedostępney: oczyścił lasy, otworzył drogi, osuszył bagna przez pokopanie kanałów, rozmnożył ieleni i bydło domowe, urządził rybniska i zakład wywarzania soli, ozdobił ile mógł pustynie, zmiękczył surowość klimatu, roztwarzaiąc powietrze (171). Nieśmiertelny Sylwester kończył dni swoie w klasztorze Sołoweckim (172), kochany i szanowny od Filipa. Zapewne oni wspólnie rozmawiali ze sobą o zmianie charakteru Jana, zapewne tamten odkrywał temu swą duszę, błogosławioną niegdyś za poprawienie młodego cara, urządzenie i szczęście oyczyzny: te rozmowy mogły przygotować Filipa do wielkiego czynu iego, chociaż on, oddalony *w zakąt*

Wspaniałomyślność metropolity.

świata niemógł oczekiwać tak wielkiey sławy R. 1566.
W rzeczy samey nikt o nim niemyślał oprócz Jana, który odrzuciwszy arcybiskupa Kazańskiego, bez rady biskupów i wszystkich archimadrytów, umyślił Filipa wynieść na godność metropolity, chcąc przez to okazać szczególny swóy szacunek dla cnót chrześciańskich, i dowieść, że nayodleglevsze pustynie nieukrywaią ich przed oczami iego. Filip łaskawym listem cara wzywany do Moskwy na *radę duchowną* odprawił lirurgią, dał kommunię świętą wszystkim braciom, i wyiechał z ulubionego sobie klasztoru, przeczuwaiąc nieiako że chyba martwe iego zwłoki tu powrócą. O trzy wersty od Nowogrodu spotkali spokoynego Sołowieckiego Ihumena wszyscy mieszkańcy tey starożytney stolicy, błagaiąc go o wstawienie się za niemi u tronu: wieść bowiem była się rozniosła, że Jan zagraża im gniewem (173). Car przyiął Filipa z szczególnym honorem, iadł z nim obiad, rozmawiał po przyiacielsku, i nakoniec oświadczył że go obiera metropolitą. Pustelniczy zakonnik był w podziwieniu i płakał; niechciał on przyiąć tego świetnego ciężaru, i zaklinał go aby *niepowierzał wielkiego ładunku małey łodzi.* Car był nieporuszony. W tedy Filip podał warunek carowi w te słowa: „ulegam twey woli, lecz zaspokoy sumienie moie: zniszcz oprycznię, niech będzie iedna tylko Rossya, albowiem każde rozdzielone królestwo, podług słów Naywyższego, spustoszoném zostanie. Niemogę cię błogosławić

R. 1566. z szczerością, widząc smutek oyczyzny" (174). Jan miał władzę nad sobą, i wstrzymuiąc zapęd gniewu w sercu swoim: rzekł do niego spokoynie: „czyż niewisz że moi chcą mnie zniszczyć, że krewni zgubę mi gotuią?" dowodził mu potém konieczności tego urządzenia; lecz w krótce wyszedłszy z cierpliwości z powodów śmiałey odpowiedzi starca, kazał mu zamilknąć. Wszyscy sądzili że Filip podobnie iak Herman oddalony zostanie z niesławą; lecz uyrzeli przeciwnie. Jan na ten raz uskąpił mu sławy prześladowanego za cnotę. Chciał go skłonić do milczenia, pokazać słabym w oczach Rossyi, i uczynić nieiako współuczestnikiem w nowych prawidłach rządów swoich. Główni pasterze cerkwi posłużyli mu za narzędzie do tego zamiaru: oni to ulegaiąc woli Jana, namawiali Filipa aby przyiął godność metropolity bez żadnego warunku, myślał tylko o szczęściu kościoła, niegniewał monarchy śmiałemi słowy, lecz koił i zamienił w litość gniew iego swą powolnością; dowodzili że mniemana stałość Filipa w tém zdarzeniu będzie zapędem dumy, niezgodney z duchem istotnego sługi chrystusowego. Że obowiązkiem biskupa iest modlić się, i dawać mu nauki maiące na celu zbawienie duszy iego, lecz nie sprawy państwa (175). Niektórzy z biskupów wewnętrznie pochwalali śmiałość Filipa, lecz sami iey niemieli, inni zaś a mianowicie Pimen Nowogrodzki i Filoteusz Rezański ubiegali się za godnością światową i ślepo ulegali na-

miętnościom Jana. Ich namowy zachwiały Fi- R. 1566.
lipa niezastraszonego gniewem cara, niezaślepionego blaskiem godności arcypasterza, iak skutek okazał, lecz może pokonanego myślą, że odrzucenie tey naywyższey godności może mu być istotnie poczytane za popęd dumy, upor i nieufność w opatrzności, która rządzi królami, niedaiąc im wystąpić z zakresu ustaw swoich, bez wątpienia mądrych, chociaż niepoiętych dla umysłu człowieka. Filip odpowiedział: „niech się stanie iak chce monarcha i pasterze cerkiewni!"

Napisano dyploma (176) w którém powiedziano, że nowo obrany metropolita zaręczył arcybiskupom i biskupom, że się mięszać niebędzie do oprycznіny monarszey, i nieopuści Metropolii z tey przyczyny, że car niedopełnił żądania iego i wzbronił mu wpływu do spraw świeckich. Biskupi potwierdzili tę kartę swoiemi posadami, a Filip z cechą nieprzyiaciela oprycznіny, natychmiast wyniesiony został na godność metropolity (177), z powszechném ukontentowaniem ludu, a urazą rozpustnych ulubieńców Jana. Zdawało się, że monarcha uzyskał pomyślne zwycięztwo nad sobą samym, przyznaiąc honor cnocie. Metropolita ustąpił, lecz odkrył ważną myśl swoię: Rossyanie poznali czego on pragnie, i mogli robić nadzieię w przyszłości maiąc takiego arcypasterza. Wszyscy cnotliwi z uniesieniem słuchali istotnie pasterskiey witaiącey mowy metropolity do Jana: o powinności

r. 1566. panuiących być oycami poddanych, przestrzegać sprawiedliwości, wynagradzać zasługi, o obrzydłych pochlebcach, którzy cisnąć się do tronu zaślepiaią umysły monarchów, służą ich namiętnościom lecz nie oyczyznie, chwalą pogardy godne, a godném pochwały pogardzaią; o znikomości wielkości ziemskiey, o zwycięztwach *nieuzbroioney miłości*, które się nabywaią przez czyny dobroczynne w kraiu, i są ieszcze sławnieysze od zwycięztw woyskowych (178). Zdawało się że sam Jan słuchał z pociechą głosu nauczyciela, iuż dawno milczącego w tey świątyni; lecz głos ten niegdyś ulubiony, tak przypominał chwile szczęśliwe i dał mu uczuć słodycz o którey zapomniał. — Pierwsze dnie i miesiące upłynęły w ciszy i w nadziei dla stolicy, ucichły skargi na Kromieszników: straszydło było w uspieniu. Car pochlebiał metropolicie, a ten cnotliwy starzec w obawie aby niezapomniał o sołowieckiey pustyni i srogiey obietnicy przez niego daney, zaczął budować w Moskwie cerkiew na pamiątkę tamecznych świętych Zosymy i Sabateusza (179).

Lecz cisza ta, skutek wyrzutów sumienia lub obłudy Jana, poprzedziła tylko nową burzę. Tyran z wieyskiey hecy swoiey, surowo spoglądał na Moskwę. Chciał zadziwić Rossyą obraniem metropolity o którym nikt niemyślał, lecz nieomieszkał użyć go za narzędzie gniewu przeciw nienawistnym mu boiarom, zapewniaiąc się, że oni natchnęli go myślą żądać zniszczenia oprycziny (180), i oburzaią lud

przeciw tey drużynie carskiey: albowiem Kro- R. 1565.
mieszniey posłani dla dawania baczności w sto-
licy, donosili, że obywatele uciekaią od nich,
iak od morowey zarazy na ulicach i placach,
że wszystko milczy tam, gdzie się pokaże O-
pryczník. W wyobrażeniu Jana utworzyły się
spiski i bunty: potrzeba było odkryć i dowieść:
następuiąca okoliczność dała powód do nowych Trzecia epoka morderstw
morderstw. Głównym boiarom moskiewskim,
xiążętom Bielskiemu, Mścisławskiemu, Woro-
tyńskiemu, oraz koniuszemu Janowi Piotro-
wiczowi Teodorów, taiemnie oddano listy pod-
pisane przez króla Zygmunta, i hetmana litew-
skiego Chodkiewicza: król i hetman namawiali
ich, aby opuścili Cara okrutnego, wzywali do
siebie, i obiecywali dzielnice; wspominali dwóm
pierwszym, że oni pochodzą z litewskiego ro-
du, trzeciemu, że był niegdyś xięciem udziel-
nym, a koniuszemu Teodorów, że Car dał mu
iuż uczuć gniew swóy przy wielu zdarzeniach
(181). Boiarowie przedstawiwszy te listy Ja-
nowi, dali krolowi odpowiedź, że chcieć skło-
nić wiernych poddanych do zdrady, iest to
rzecz godna wzgardy, że oni oddadzą życie za
Cara dobrego, strasznego tylko dla zbrodnia-
rzy; że ieżeli Król chce ich powołać z Rossyi,
niech im odda całą Litwę, Galicyą, Prussy, Zmudź,
Białorusią, ziemię wołyńską i podolską. Teo-
dorow pisał do Zygmunta: „Jak wyobrazić
mogłeś, abym ia schylony do grobu, obrzy-
dłą zdradą duszę moią zgubić zamyślał? cóż bę-
dę robił u ciebie?. Dowodzić pułkami twemi

r. 1566. nie mam siły, uczt nie lubię, zabawić cię nie potrafię, tańców waszych nie iestem wyuczony." W liście do hetmana Chodkiewicza dodał: „czym złudzić mnie możecie, posiadam bogactwo i znaczenie. Grozisz mnie gniewem Cara, a ia łaski tylko od niego odbieram." Zapewne sam Jan podiął się te odpowiedzi iednakowo pisane odesłać królowi, lecz czy odesłał niewiadomo, a przynaymniey lubiąc zawsze robić Zygmuntowi wymówki, nigdy w stosunkach z Litwą nie wspomina o tak haniebney i nieostróżney próbie Woiewodów naszych. Jeżeli monarcha sam przez się będąc twórcą mniemanych listów królewskich doświadczał przez to wierności boiarów swoich, tedy zdarzenie obecne, udowodniało ią w oczach iego, lecz nie w oczach Rossyi: obywatel bowiem, który daie nieprzyacielowi nadzieię, że może być skłonionym do zdrady, iuż ściąga na siebie nieiakiś cień podeyrzenia. Na ten raz Xiążęta Bielski, Mścisławski, i Worotyński ocaleli, lecz Teodorów, mąż starych zwyczaiów, zaszczycony sławą woyskową i siwizną doświadczenia w oyczyznie, będąc lat dziewiętnaście na znakomitym urzędzie koniuszego (182), i rządcą izby skarbowey, pan hoyny i pyszny, został przedmiotem obmowy. Jeszcze on z gorliwością służył carowi, kończąc wiek z żoną *święta*, nie maiąc dzieci, gotował się zdać rachunek przed Naywyższym Sędzią, gdy sędzia ziemski ogłosił go naczelnikiem spiskowych, zawierzywszy lub zmyśliwszy sam przez się, że ten zgrzybiały starzec myśli zrzucić Cara z tronu, i panować w Rossyi. Jan spie-

szył na obalenie tego mniemanego a okropnego R. 1506.
spisku, w obec całego dworu, iak piszą (183), włożył na Teodorowa ubior królewski i koronę, posadził go na tronie, dał mu berło w rękę, a potym zdiąwszy czapkę nisko mu się ukłonił i rzekł: „witam cię wielki carze ziemi ruskiey. Oto przyiąłeś z mey ręki honor, któregoś sam pragnął. Lecz mogąc dać ci tę władzę, mogę cię i zrzucić z tronu:" rzekł i nożem w serce go uderzył: Oprycznicy dorznęli starca, wywlekli skażone ciało z pałacu, i wyrzucili psom na pastwę; zabili też i Maryę przestarzałą żonę koniuszego. Potém pomordowali wszystkich mniemanych stronników niewinnego, iako to: xiążąt Iwana Kurakina Bułhakowa, Dymitra Rapołowskiego, (mężnego woiownika, który odniósł liczne zwycięztwa nad Krymianami, i trzech xiążąt Rostowskich. Jeden z nich był woiewodą w niższym Nowogrodzie (184). Przysłani z Moskwy kromesznicy w liczbie trzydziestu, znaleźli go tam stoiącego w cerkwi i rzekli: „xiąże Rostowski! z rozkazu monarchy iesteś więźniem naszym." Woiewoda rzuciwszy na ziemię swoią buławę, spokoynie się oddał w ich ręce. Rozebrawszy go, wieźli obnażonego, i o dwadzieścia werst nad brzegiem Wołgi zatrzymali się: on oboiętnie zapytał dla czego to robią? „będziem łapawać konie:" odpowiedzieli kromesznicy. „Nie konie (rzekł nieszczęśliwy), lecz ia mam pić tę wodę i nie wypić iey." W tym momencie ucięto mu głowę, ciało wrzucili do wody, a głowę złożyli u nóg Ja-

na, który odtrąciwszy ią, szydersko się urągał i mówił, że ten xiąże lubił się zbroczyć krwią nieprzyiaciół w bitwach, nakoniec zbroczony został własną (185). Xiąże Piotr Szeniatów wódz znakomity, myślał uniknąć śmierci w klasztorze: wyrzekł się świata, maiątku, żony i dzieci, lecz zabóycy znaleźli go w celi i zamordowali. Kurbski pisze, że piekli wciągnionego na rozpalone żelazo i wbiiali mu igły za paznokcie. Xiąże Jwan Turuntay Proński osiwiały starzec, który ieszcze służył oycu Jana, znaydował się na wszystkich wyprawach, i na wszystkich bitwach naysławnieyszych dla Rossyi, chciał także zostać mnichem, lecz był utopiony (186). Kassyer monarszy nazwiskiem Chozain Jurewicz Tutyn (187), słynący z bogactw, był porąbany na kawałki z żoną, dwoma synami, i dwiema córkami: tę karę wykonał xiąże Michał Czerkaski syn Temgruka, brat carowey. W takiż sposób zginął pieczętnik, czyli Diak rady Kazaryn Dubrowski. Licznych innych ludzi bogatych pozabiiano, gdy oni o niczym nie wiedząc, szli spokoynie do cerkwi lub domów swoich. Oprycznicy uzbroieni w długie noże i siekiery, biegali po mieście, zabiiali publicznie dziesięciu lub dwunastu ludzi codzień; trupy leżały na ulicach i na placach: nikt nie śmiał ich pogrzebać (188). Obywatele lękali się wychodzić z domów: a wśród ciszy w Moskwie, tym straszniey rozlegał się krzyk katów carskich. Miłczał i cnotliwy metropolita dla obywateli i boiarów będących w rozpaczy, lecz Bóg widział iego serce,

n. 1567. – 1568.

a car słyszał taiemne namowy, i naysroższe wymówki, na nieszczęście nadaremne (189): unikał i niechciał go widzieć. Cnotliwi panowie przychodzili do Filipa, płakali rzewnie wskazuiąc mu skrwawione szafoty (190). On pocieszał nieszczęśliwych imieniem Oyca Niebieskiego, przyrzekł im, że nie oszczędzi życia dla ocalenia ludu, i dotrzymał słowa.

Pewnego razu w dzień niedzielny podczas summy, Jan w towarzystwie kilku boiarów i mnóstwa Opryczników wchodzi do katedralney cerwkwi Wniebowstąpienia: car i wszystka iego drużyna miała na sobie czarne suknie i wysokie kaptury. Metropolita Filip stał w cerkwi na swoim mieyscu: Jan zbliżył się do niego i czekał błogosławieństwa. Metropolita spoglądał na obraz Zbawiciela nie mówiąc ani słowa, nakoniec boiarowie rzekli; „Święty Pasterzu! oto monarcha błogosław go." Tu Filip weyrzawszy na Jana odpowiedział: „w tey postaci w tym dziwnym ubiorze, nie poznaię ia prawosławnego cara, nie poznaię go nawet w sprawach państwa... O monarcho! my tu przynosiemy ofiary Bogu, a za ołtarzem przelewa się niewinna krew Chrześcian. Od czasu iak słońce swieci na Niebie, nie widziano i nie słyszano, aby bogoboyni królowie, tak okropnie zaburzali własne państwa (191). W niewiernych nawet i bałwochwalskich królestwach iest prawo, sprawiedliwość i litość dla ludu, a w Rossyi ich nie ma; maiątek i życie obywateli nie doznaią obrony. Zewsząd grabieże i zabóystwa

r. 1568.

R. 1568. w imieniu cara spełniane. Wysokim jesteś na tronie, lecz iest Naywyższy wspólny nasz i twóy Sędzia. Jak staniesz przed sądem Jego zbroczony krwią niewinnych, zagłuszony krzykiem ich męczarni: albowiem same kamienie pod nogami twemi o pomstę wołać będą!... Monarcho! mówię iak pasterz dusz: Boga się tylko lękam!..." Jan zadrżał w gniewie, uderzył berłem o kamień, i rzekł głosem straszliwym: „mnichu! dotąd ia nazbyt was buntowników oszczędzałem: od dziś będę takim, iakim mnie nazywacie:" i wyszedł z groźbą. — Nazaiutrz były nowe kary śmierci. Ze znakomitszych zginął xiąże Bazyli Proński (192). Wszystkich głównych urzędników metropolity wzięto pod straż, dręczono ich, zapytywano o taiemne zamiary Filipa, lecz nic dowiedzieli się o niczém. Jeszcze Jan nie śmiał podnieść ręki na samego metropolitę, kochanego natenczas więcey niż kiedykolwiek i szanowanego od ludu, przygotował cioś dla niego, lecz miał cierpliwość: a tymczasem cóż czynił?

Tak piszą naoczni widze (193): w Lipcu 1568 roku o północy, ulubieńcy Jana xiąże Atanazy Wiazemski, Maluta Skuratów, i Bazyli Grazny z drużyną carską wpadłszy do domów licznych znakomitych ludzi, Diaków i kupców zabrali ich żony znane z piękności, i wywieźli z miasta. Tuż za niemi o wschodzie słońca wyiechał sam Jan otoczony tysiącami kromesaników. Na pierwszym noclegu przedstawiono mu niewiasty: on wybrał niektóre dla siebie

inne ustąpił ulubieńcom, jeździł z niemi w o- R. 1568.
koło Moskwy, palił posiadłości bojarów będących w niełasce, kazał zabijać wiernych sług ich, nawet wytępiać bydło, mianowicie w kołomeńskich wsiach zabitego koniuszego Teodorowa (194). Powrócił do Moskwy, i kazał wśród nocy odprowadzić niewiasty do domów: niektóre z nich umarły ze wstydu i smutku.

Chociaż car unikał metropolity, widywał go iednak w cerkwi. Dnia 28 Lipca, to iest, w dniu obchodu Świętych Apostołów Prochora i Nikanora (195), Filip celebrował w nowodziewicym klasztorze, i obchodził processyę z krzyżami: znaydował się na niey car z Opryczńikami swemi, z których ieden był w habicie: metropolita uyrzawszy to szyderstwo, zatrzymał się i powiedział o tém monarsze, lecz Opryczńik iuż był ukrył swóy habit. Cara zapewniono, że Filip wymyślił tę baykę, chcąc poburzyć lud przeciw ulubieńców monarszych. Jan zapomniawszy wszelką przystoyność, publicznie łaiał metropolitę, nazywał go kłamcą, buntownikiem i łotrem (196). Przysięgał, że mu wszystkiego dowiedzie, i przystąpił do rzeczy za radą kapelana swego Eustachego, starszego kapłana z cerkwi Zwiastowania Nayświętszey Panny, taiemnego nieprzyiaciela Filipa (197). Natychmiast poiechali do klasztoru Sołoweckiego biskup Suzdalski Pafnucy, Archimandryta andronikowski Teodozyusz i xiąże Bazyli Temkin, niegdyś znakómity woiownik, a nateraz gorliwy sługa tyranii podobny iak Basmanów i

R. 1568. inni. Czyż potrzeba było tak daleko szukać obrzydłych oszczerców? lecz car chciał przyćmić cnotę w nayświetleyszém iey źrzódle, tam, gdzie Filip nią zaiaśniał, chciał odkryć mniemaną obłudę iego i nieczystość duszy. Tę myśl poczytywał Jan za podstępny wybieg. Posłowie cara albo łudzili mnichów Sołoweckich, albo im grozili, żądaiąc od nich kłamstwa na byłego tamecznego Jhumena: wszyscy mówili, że Filip iest święty w postępowaniu i sercu, lecz był ieden co się odważył twierdzić rzeczy przeciwne: był to tameczny przełożony Paysyy, który miał nadzieię zostać biskupem. Utworzone w ten sposob doniesienia i dowody złożono Janowi, a metropolicie kazano przybyć na sąd. Car, biskupi i boiarowie siedzieli w milczeniu. Juhmen Paysyy stał i obmawiał świętego męża z niesłychaną śmiałością. Metropolita zamiast nadaremnego uniewinienia, rzekł do niego pocichu, że złe światło nie przyniesie mu pożądanego owocu (198), a do cara odezwał się w te słowa „monarcho wielki xiąże! ty sądzisz, że się ciebie albo śmierci lękam: nie! doszedłszy podeszłey starości bez naymnieyszey winy, nie znaiąc w pustelniczem życiu burzliwych namiętności, ani zamięszek światowych, chcę tak oddać ducha Naywyższemu, memu i twoiemu Panu. Lepiey umrzeć niewinnym męczennikiem, niżeli w godności metropolity znosić okropności i bezprawia tak nieszczęsnych czasów. Działay co ci się podoba. Oto pastorał, biała mitra i płaszcz, któremi wznieść mię chciałeś. Wy

zaś biskupi, archymandryci, przełożeni klasztorów i wszyscy słudzy ołtarza, czuwaycie wiernie nad owczarnią Chrystusa, bądźcie gotowi do zdania rachunku, lękaycie się króla niebios, więcey ieszcze, iak króla na ziemi." (199) Chciał odeyść: car go zatrzymał, mówiąc, że powinien czekać Sądu, nie być sędzią własnym; przymusił go wziąść napowrót znaki godności arcypasterskiey, i ieszcze odprawić summę w dniu Sgo Archanioła Michała (8 Listopada). Gdy Filip w całkowitym ubiorze stał przed ołtarzem w katedrze Wniebowstąpienia, przybył tam boiar Alexy Basmanów z tłumem uzbroionych Opryczników, trzymaiąc w ręku papier. Basmanów polecił czytać pismo: z niego się dowiedziano że Sobor duchowieństwa pozbawia Filipa godności pasterskiey. Żołnierze przystąpiwszy do ołtarza zerwali z metropolity odzież biskupią, oblekli go w białą suknię, wypędzili z cerkwi *miołtami* i powieźli do klasztoru Zwiastowania N. Panny (200). Lud bieżał za metropolitą łzy wylewaiąc, Filip z twarzą wesołą, z radością błogosławił ludzi, i mówił do nich: „módlcie się." Nazaiutrz zaprowadzono go do izby sądowey, gdzie się znaydował sam Jan dla wysłuchania wyroku: Filipowi iako przekonanemu o ciężkie przestępstwa i wieszczbiarstwo, postanowionem było zakończyć dni w więzieniu (201): tu się on pożegnał ze światem wspaniałomyślnie i pocieszniе: nie czynił wyrzutu sędziom, lecz poraz ostatni błagał Jana, aby się ulitował nad Rossyą, aby nie ciemiężył podda- R. 1568.

R. 1568 nych, i pamiętał, iak panowali przodkowie iego (202), iak on sam panował w młodości dla szczęścia ludzi i własnego. Monarcha nieodpowiadaiąc ani słowa, skinieniem ręki oddał Filipa żołnierstwu. Ośm dni posiedziawszy w więzieniu, okuty w kaydany, był przewieziony do klasztoru Swiętego Mikołaia Starego nad brzeg rzeki Moskwy, znosił głód i żył modlitwą. Tymczasem Jan wytępiał znakomitą rodzinę Kołyczowych, przysłał Filipowi uciętą głowę kuzyna iego Jwana Borysowicza (203), kazawszy mu oświadczyć: „oto twóy ulubiony krewny, nie pomogły mu twoie czary." Filip wstał, wziął głowę, błogosławił, i oddał ią przynoszącemu. Lękaiąc się przywiązania obywateli moskiewskich do zrzuconego metropolity, słysząc, że oni od rana do wieczora zbieraią się tłumami około klasztoru Sgo Mikołaia, patrzą na celię uwięzionego i opowiadaią wzaiem o cudach iego świętości (204), Car polecił go odwieść do twerskiego klasztoru nazwanego młodzieńczym, i natychmiast obrał nowego metropolitę, troickiego Archimandrytę Cyrylla, z nieukontentowaniem Pimena, który miał nadzieię zastąpić mieysce Filipa (205).

Uwolniwszy się od arcypasterza srogiego i nieugiętego, i tę znakomitą godność powierzywszy mnichowi cnotliwemu, lecz milczącemu i słabey duszy, Jan mógł tém śmieley i gwałtowniey popełniać bezprawia; dotąd gubił tylko ludzi, odtąd całe miasta. Początek był od Torżka, gdzie niesyci opryczniey podczas iarmar-

ku rozpoczęli kłótnie i bitwę z mieszkańcami: r. 1566.
car ich uznał za buntowników, kazał mordować i topić w rzece. Podobnież się stało w Kołomnie, i takież same były skutki (206). Do tego miasta należały posiadłości nieszczęśliwego Teodorowa: mieszkańcy go kochali, i dla tego ich Jan za buntowników uważał (207).

Słowem, tyrania była na stopniu doyrzałości, lecz koniec iey był ieszcze daleko. Pokora, wspaniałomyślność ofiar, ani przyrodzone nieszczęścia owoczesne nie były w stanie rozbroić ciemiężyciela. Rossya zaćmiona okropnościami morderstw, była natenczas dotknięta chorobą przybyłą do nas z Estonii lub Szwecyi (208). W Lipcu 1566 roku dało się spostrzedz mo- Morowe powietrze.
rowe powietrze w Szelońskim obwodzie nowogrodzkim, a w miesiąc później w samym Nowogrodzie, Połocku, Ozeryszczu, Newlu, wielkich Łukach, Toropcu i Smoleńsku. Ludzie umierali nagle, od *znamienia* iak powiedziano w kronice: zapewne plam lub pęcherzy. Liczne wsie spustoszały, wiele domów zamknięto w miastach, cerkwie stały bez modlitwy, potraciwszy kapłanów, którzy nieoszczędzali życia, w gorliwém pełnieniu swoich powinności; na ich mieysce przysłano kapłanów z innych miast. Daleko więcey umierało duchownych i świeckich niż żołnierzy. Powietrze to doszło aż do Możayska: car polecił urządzić w tym mieyscu rogatki, i zakazał nikogo nie wpuszczać do stolicy z mieysc zarażonych. Ustały wzaiemne stosunki między wielu miastami. Udręczał

R. 1568. strach, cierpiano niedostatek i drożyznę. W różnych prowincyach panowały nieurodzaie, w kazańskiey i sąsiedzkiey z nią pokazała się niezliczona liczba myszy, które gromadami wychodząc z lasów, iadły zboże na pniu, w stertach lub stodołach tak, że rolnicy nie byli wstanie obronić się od tych zwierzątek (209). Powietrze ustało na początku wiosny, lecz się ieszcze kilka razy odnawiało.

R. 1565. — 1569. Kroki wojenne i narady.

W śród tych wewnętrznych nieszczęść dla kraiu, tey niedoli panów i ludu, Jan niesłabiał w sprawach woyny i polityki zagraniczney, i świetniey ieszcze występował we względzie innych państw. Litwini w napadach na Rossyą niedoznawali pomyślności: ze Smoleńska boiar Morozów, a z Połocka xiąże Andrzey Nogtiów pisali do monarchy, że lekkie oddziały nasze wszędzie pokonywaią nieprzyiaciela (210); z Taurydą chcieliśmy być w przymierzu, lecz zbiegowie Kazańscy xiąże Spat, Jamgurczey-Azy, i ułan Achmamet, silni na dworze hana, dowodzili mu, że Jan go oszukuie; umawiaiąc się o pokoy, poleca budować miasto na Donie, przygotowuie statki na Psle i Dnieprze, w zamiarze zdobycia Azowa; i otworzenia drogi do Taurydy: że car ten iest mędrszy i szczęśliwszy, zatém niebezpiecznieyszy od wszystkich byłych przed nim monarchów Moskiewskich; że on prowadząc woynę z hanem, umiał zawoiować Kazan, Astrachan, Inflanty i Połock, opanował ziemię Czerkaską i rządzi Nogaiami, że ieżeli Dewlet-Gerey wyda króla Zygmunta, caro-

wi niebędzie potrzeba i roku na zawoiowanie Polski, że Jan zniszczywszy króla, obali nakoniec ostatni Jurt Batego. Te przedstawienia miały swóy skutek, bardziey ieszcze dary Zygmunta, który niebawnie posłał do chciwey Taurydy 30,000 dukatów; han zatem dobywszy na nowo oręża pisał do Jana „wspomniy sobie że twoi przodkowie poprzestaiąc na własnych kraiach, Muzułmańskich niedotykali, ieżeli chcesz pokoiu odday mi Astrachan i Kazan" (211), lecz monarcha upamiętał się: po stepach Dońskich roziezdzali kozacy dla odkrycia pierwszych poruszeń nieprzyiaciela: w miastach stało woysko: inne, główne, pod wodzą znakomitszych boiarów xiążąt Bielskiego i Mścisławskiego, na brzegu Oki. We Wrześniu (1565 roku) han przebył Doniec, prowadził ze sobą ciężkie armaty, i 7 Października obległ Bołhot. Byli w tém mieście woiewodami xiążęta Iwan Złoty i Bazyli Kaszyn; oni zrobili wycieczkę, walczyli mężnie, niepozwolili Krymianom spalić przedmieścia, i zabrali niewolników: Bielski i Mścisławski iuż się przybliżali. Han uciekł w nocy uskarżaiąc się na Litwę, albowiem król namawiaiąc go do woyny z Rossyą, przysięgał mu, że wszystkiemi siłami uderzy na nas ze strony przeciwney, lecz niedotrzymał słowa (212). R. 1565. — 1569.

Tym czasem nasz poseł Anatazy Nagi mieszkał w Taurydzie, działał niezmordowanie, przekupował żydów i urzędników hana, miał wszędzie szpiegów, obalał fałszywe wieści ia-

n. 1565. kie roznosili nieprzyiaciele nasi o śmierci Jana
– 1569. (213); wiedział o wszystkiem i pisał do monarchy, że Dewlet-Gerey ma stosunki z Tatarami Kazańskiemi, Mordwą, i Czeremisami: taiemni posłowie tych zdrayców zapewniali hana, że on wszedłszy do ich ziemi, znaydzie z pomiędzy nich 70,000 szczerych stronników, i że ani ieden żywy Rossyan niezostanie w Swiażsku lub Kazaniu (214). Gdy han z muszał Atanazego do wyiazdu z Taurydy, ten gorliwy sługa Jana odpowiedział: „umrę tu lecz niewyiadę przed ukończeniem rzeczy" (215), to iest: przed zawarciem pokoiu, nietracił nadziei. Niekiedy strona Litewska, a niekiedy nasza, otrzymała górę w radzie hana, tak, że Dewlet-Gerey za zezwoleniem sułtana w 1567 roku, spustoszył część prowincyi królewskich, za nie rzetelne wypłacanie *podatku* (216), iednak i z nami nie utwierdzał pokoiu: żądał od Jana kosztownieyszych podarunków od tych, iakie Moskwa posyłała Machmet Gereiowi, i wzbraniał Rossyi mieszania się do ziemi czerkaskiey. Monarcha kilkakrotnie naradzał się z boiarami: uchylaiąc żądanie Hana, doradzał mu ożenić syna lub wnuka z córką króla Szych Alea, i dawał iey w posagu posiadłość iego Kasymów: albowiem ten znakomity wygnaniec umarł podtenczas (prawie w iednym czasie z innemi byłemi królami Kazanu (217): Symeonem i Alexandrem). Lecz Dewlet-Girey namyślał się, wahał, żądał na nowo tego co było niepodobném: to iest: Astrachanu i Kazanu.

Mieliśmy także umowy z Litwą. Zdawało się, że Zygmunt pragnął szczerze ukończenia woyny dla niego uciążliwey; zdawało się, że i car chciał odpoczynku. Z obydwóch stron zaszła nadzwyczayna powolność, i dla zachowania tylko starożytnego zwyczaiu, wielcy posłowie królewscy (218), przyiechawszy do moskwy żądali Smoleńska, a boiarowie nasi Kiiowa, Białcy rusi, i Wołynia, chociaż iedni i drudzy nie myśleli o tak niepodobném wzroście. Zygmunt ustępował nam z swey strony Połocka, a monarcha kazał oświadczyć posłom: „przywiązany do spokoyności Chrześcian, nie żądam iuż, aby król przyznał mi tytuł cara, dosyć na tym, że mi go wszyscy inni monarchowie przyznaią." Cała trudność pochodziła o Inflanty. Zygmunt przekładał, aby on i my rządzili w Inflantach, każda strona swoią częścią, aby połączonemi siłami wypędzić Szwedów z Estonii, i kray ten podzielić pomiędzy Polskę i Rossyą: w takiém zdarzeniu zobowiązywał się być szczerym przyiacielem Jana, i uznać go carem. Lecz Jan chciał Rygi, Wendenu, Wolmaru, Ronneburga, i Kokenhauzena: za co ustępował królowi Ozerzyszcza, Łukomla, Dryssy, Kurlandyi, i dwunastu miasteczek w Inflantach; uwalniał bezpłatnie wszystkich ieńców królewskich, a swoich wykupował. Posłowie upierali się o Rygę i Wenden, nakoniec oświadczyli boiarom, że istotny i stały pokoy nayprędzey może być zawarty między samemi monarchami, ieżeli oni ziadą się osobiście na granicy. Tę myśl po-

n. 1565. — 1569.

R. 1565. — 1569. czątkowo upodobał Jan. Obrano mieysce: car miał przybyć do Smoleńska, król do Orszy, każdy z pięcią tysiącami szlachetnych żołnierzy.— Lecz posłowie nie brali na siebie odpowiedzialności za warunki widzenia: naprzykład: Jan chciał pierwszego dnia przyiąć Zygmunta w swoim namiocie, co oni uważali za niestosowne z godnością ich monarchy (219). Około dwóch miesiecy na tych umowach upłynęło.

Rada ziemska.

Wtedy (w Lipcu 1566 roku) Jan stawił dla Rossyi widok niepospolity: wezwał na radę ziemską nie tylko znakomitszych duchownych, boiarów, okolniczych i wszystkich innych urzędników, kassyerów, diaków, szlachtę *pierwszego i drugiego stopnia* (220), lecz też gości, kupców i właścicieli innych miast, oddaiąc pod ich rozwagę umowy nasze z Litwą, zapytywał iak ma postąpić, czy zawrzeć pokóy, lub prowadzić woynę z królem? Na radzie tey było obecnych 339 ludzi. Wszyscy odpowiedzieli, duchowieństwo za siebie, a boiarowie, urzędnicy i obywatele podobnież, lecz iednomyślnie, że monarcha nie może iuż być grzecznieyszym bez straty dla Rossyi, że Ryga i Wenden są nam koniecznie potrzebne dla bezpieczeństwa Juriowa lub Dorpatu, a nawet Pskowa i Nowogrodu, których handel zostanie ścieśniony i zamknięty, ieżeli te miasta inflanckie zostaną przy królu, że monarchowie mogą się zobaczyć na granicy dla spokoyności chrześciańskiey, lecz że Zygmunt, iak się zdaie, ma tylko zamiar zwlekać czas, aby tym sposobem upo-

rządkować sprawy swoiey oyczyany, poiednać n. 1565. – 1569.
się z carem, i powiększyć woysko w Inflantach. Duchowieństwo dodało z swey strony: „monarcho masz władzę działać podług natchnienia Boskiego: obowiązkiem iest naszym modlić się za króla, radzić nie przystoi." Woyskowi oświadczyli gotowość wylania krwi swoiey w bitwach, obywatele przyrzekali oddać na potrzeby woyskowe ostatnią część maiątku, ieżeli dumny Zygmunt odrzuci warunki pokoiu, które mu będą podane. Czy była wolność zdań, i szczerość w odpowiedziach tey rady ziemskiey, czyli tego zgromadzenia stanów? lecz zgromadzenie to miało postać uroczystą, lud z poszanowaniem widział Jana nie pośród niecierpianych opryczników, lecz otoczonego istotną wspaniałością monarchy, słuchaiącego głosu oyczyzny z ust nayznakomitszych Rossyan: widok to godny naylepszych czasów panowania Jana!

Wyrok ten potwierdziła rada dyplomatem, a panóm królewskim oświadczono, że monarcha przez posłów swoich porozumie się z królem, zezwalaiąc témczasem na wstrzymanie kroków nieprzyiacielskich, i wymianę ieńców (221). To zakończyło umowę. Tuż za posłami litewskiemi (w 1567 roku) posłani zostali nasi, boiar rozsądny Kołyczew, i dworzanin Grzegorz Nagi, pełnomocnicy do podpisania traktatu: było to nowością, albowiem poprzedzaiące traktaty z Litwą, w Moskwie tylko zostawały zawieranemi. Zygmunt przyiął posłów naszych w Grodnie: gdy oni weszli do niego, wszyscy pano-

r. 1565. wie litewscy powstali, lecz posłowie uyrzeli tu
- 1566. xięcia Andrzeia Kurbskiego, i z pogardą się odwrócili (222), mieli oni rozkaz żądać głowy tego zdraycy. Dziewięc razy mieli ziazd zpanami krolewskiemi, lecz w niczém zgodzić się niemogli: Jan koniecznie chciał, wypędziwszy Szwedów i Duńczyków panować w całych Inflantach, a królowi ustępował Kurlandyi. Król pomimo szczerą chęć zawarcia pokoiu odrzucił te warunki; nieprzystawał nawet na wydanie Kurbskiego. Postanowiono prowadzić woynę: „widzę — pisał Zygmnnt do Jana — że ty chcesz rozlewu krwi, umawiaiąc się o pokoy wyruszasz z pułkami twemi. Mam nadzieię że Naywyższy pobłogosławi orężowi memu, w tak słuszney i konieczney obronie."

Pułki nasze w rzeczy samey szły z Smoleńska, Wiazmy i Drohobuża do wielkich Łuk. Celem były Inflanty.. Monarcha pozakładawszy na granicach Litewskich twierdze Uświat, Ułę, Sokoł, i Kopię (223), z synem swoim Janem wyiechał z Moskwy do woyska. Dnia 5 Października na polu koło Mednego przedstawiono mu posłańca królewskiego Jerzego Bykowskiego z wspomnionym listem Zygmunta. Jan siedział w namiocie cały w zbroi, posród boiarów i licznych urzędników także od stóp do głów uzbroionych, i rzekł do niego „ Jerzy! posyłaliśmy do brata naszego Zygmunta Augusta znakomitych Boiarów naszych z przełożeniami bardzo umiarkowanemi. On ich zatrzymał na drodze, krzywdził i hańbił, niedziw się przeto że my siedziemy tu

w zbroi, albowiem przyszedłeś od brata naszego z rażącemi strzałami (224)." Jan zapytawszy Jerzego o zdrowie królewskie, kazał mu usiąść, lecz nie podał ręki, wysłał z namiotu wszystkich woyskowych oprócz radnych, wielkiey szlachty, i diaków; wysłuchawszy mowy posłańca, kazał go przyjąć w oddzielnym pokoiu, i natychmiast odesłać do więzienia moskiewskiego. To zgwałcenie prawa narodowego bez wątpienia nie było usprawiedliwione, ani pospolitemi wyrażeniami listu królewskiego, ani tym, że boiarowie Kołyczów i Nagi, którzy właśnie natenczas przybyli do obozu, uskarżali się przed Janem na nieprzyzwoite obeyście się z niemi w Litwie. R. 1565. – 1569.

Oprócz licznych urzędników i straży boku carskiego, biskup suzdalski Pafnucy, archimandryta Teodozyusz, i przełożony klasztoru Nikon, towarzyszyli Janowi do Nowogrodu, gdzie on zabawił dni ośm, modląc się nabożnie w starożytney katedrze sofiyskiey, i był zajęty urządzeniem pułków na wyprawę do miast inflanckich Łuży i Rzeczycy. Lecz nagle ostygł iego zapał woyskowy: on napotykał zatrudnienia i niebezpieczeństwa, których nie przewidział. Zebrał zatém wszystkich głównych woiewodów na radę. Oni w dniu 12 Października ziechali się około Krasnego we wsi Orszańskiey (225), i radzili z carem, czy maią rozpocząć oblężenie miast nieprzyiacielskich, lub odłożyć wyprawę, albowiem dla złey drogi tabory z ciężką bronią palną opieszale się posuwały ku granicy, konie

n. 1565. — 1565. upadały, ludzie uciekali, potrzeba było czekać długo i stać w mieyscach ubogich w żywność. Dowiedziano się także, że król zbiera woysko w Borysowie, i zamierza podczas zimy udać się do Połocka i wielkich Łuk. Lękali się zmordować woyska oblężeniem twierdz w tenczas, gdy nieprzyiaciel z drugiey strony może się okazać w naszych własnych granicach; a nadewszystko tego się lękali, aby się nie zarazić w Inflantach, gdzie iak wieść niosła, wielu ludzi umarło z chorób zaraźliwych (226). Postanowiono, żeby monarcha napowrót iechał do Moskwy, a woiewodowie pozostali w wielkich Łukach i Toropcu dla postrzegania nieprzyiaciela.

Takim sposobem, Jan nie bez gniewu powrócił do stolicy; lecz na pocieszenie ambicyi iego, i król polski tak samo postąpił. W 1568 roku zebrawszy 60,000 lub więcey woyska (227) i chełpiąc się, że po śladach Olgerda uderzy na Moskwę, i w rzeczy samey wystąpiwszy w pole ze świetnym dworem, król Zygmunt kilka tygodni stał nadaremnie w prowincyi mińskiey, rozpuścił główne woysko, a sam poiechał do Grodna, wysławszy tylko oddziały do Rossyi zachodniey. Pod Ufą Litwini wielką ponieśli stratę (228), lecz mieli też i pewne korzyści. Zbudowaniem nowey twierdzy zwaney Kopią, zarządzali xiążęta Piotr Srebrny, i Bazyli Palicki; Litwini wpadłszy niespodzianie zabili Palickiego, a xiąże Srebrny ledwie uciekł do Połocka (229): oni koło Weliża wziąwszy znakomitego urzędnikka Piotra Gołowina, zniszczyli kilka

wsi w prowincyi smoleńskiey, i przez iakiś pod- r. 1565. — 1569.
stęp zdobyli Izborsk (na początku 1569 roku); lecz Rossyanie wygnali ich niezwłocznie, gromili polskie inflanty, i spalili większą część Witebska (230). Tymczasem wymieniano ieńców na granicy: Jan uwolnił woiewodę królewskiego Dowoyna, a Zygmunt xięcia Temkina. Żona tego Dowoyny umarła w Moskwie: car zezwolił na to, aby ciało iey było odesłane do Litwy pod warunkiem iednak, aby król przysłał do Moskwy zfwoki xięcia Piotra Szuyskiego, o co prosili dobrzy synowie tego nieszczęśliwego woiewody (231).

Monarcha ceniąc radę boiarów, aby nie zrywać przyiaznych stosunków z Litwą (232), uwolnił posła Zygmuntowego, który przez lat siedm cierpiał w więzieniu, pozwolił mu widzić swoie oblicze, i mówił do niego łaskawie w ten sposób: „Jerzy! tyś mi oddał list tak nie przyzwoity, że powinienbyś był utracić życie: lecz my nie lubiemy rozlewu krwi. Powracay spokoynie do twoiego monarchy, który o tobie w nieszczęściu zapomniał. Gotów iestem widzieć się z nim, gotowém wstrzymać nieszczęście woyny. Kłaniay się odemnie bratu królowi Zygmuntowi Augustowi." Zaczęto znowu umowy. Gońcy ieździli z kraiu do kraiu, Zygmuntowscy w rozmowach z boiarami nazywali Jana carem: i na zapytanie co znaczy ta nowość odpowiadali:" taki mamy rozkaz od Panów litewskich (233). Gońce moskiewscy miewali sobie dane przyiazne instrukcye: następuiąca za-

R. 1565. sługuie na uwagę: „Jeżeli z wami w Litwie będ-
— 1569. dzie rozmawiał xiąże Andrzey Kurbski, lub inny iaki *znakomity* zbieg rossyiski, powiedzcie im: *wasze obrzydłe zdrady, sławie i szczęściu wielkiego cara nie szkodzą, Bóg da iemu zwycięztwo, a was karze wstydem i rozpaczą. Z pospolitym* zbiegiem nie mówcie ani słowa, plunąć mu tylko w oczy i odwrócić się od niego... ieżeliby was zapytano co znaczy moskiewska oprycznina? odpowiadaycie: *my nie znamy oprycznyny:* komu *monarcha każe mieszkać blisko siebie, ten mieszka blisko, a komu daleko, ten daleko; wszyscy ludzie są Boga i monarchy*" (234). Nakoniec Jan i Zygmunt umówili się wstrzymać kroki nieprzyiacielskie. Posłowie litewscy mieli przybyć do Moskwy dla zawarcia pokoiu, którego szczerze obie strony pragnęły, iak to okoliczności owoczesne wykazuią. Zygmunt nie maiąc dzieci, powodowany szczerém przywiązaniem do oyczyzny, chciał przez nierozdzielne połączenie Litwy z Polską, ustalić ich potęgę, w obawie aby po iego smierci te dwa państwa nieobrały dla siebie oddzielnych władzców. Zamiar to był chwalebny, pożyteczny, lecz trudny do wykonania: albowiem panowie Litewscy i Polscy żyli z sobą w wieczney niezgodzie, i sama tylko władza królewska mogła trzymać na wodzy ich namiętności. Zygmunt przeto chciał wewnętrznego pokoiu dla dokonania swego zamiaru, wniesionego na tenczas na seym w Lublinie; a car chciał korony Zygmunta, albowiem wieść się rozniosła, że

Rozeym z Litwą.

panowie myślą obrać królem syna iego Jana (235). Gońcy nasi mieli rozkaz wywiedzić się o tém w Litwie, i przeciągać na stronę swoią panów, a monarcha wstrzymał rozlew krwi, dla przytłumienia w litwinach nieprzyiaznego ku nam uczucia. R. 1565. – 1569.

Zmiana stosunków Szwecyi względem Rossyi nie mało także dopomogła do przyiazni Jana z Zygmuntem. Król Eryk dla utrzymania się przy Estonii, mimo opór ze strony Danii i Polski, potrzebował być nie tylko w zgodzie, lecz i w przymierzu z Janem. Używał w tym celu wszystkich, iakie mógł, środków, i myślał nawet popełnić podłą i obrzydłą zbrodnię. Powabna i niemniey dobra siostra Zygmunta Katarzyna, z którą car chciał się ożenić (236), i która może iego i Rossyą ocaliłaby od wielu nieszczęść, w 1562 roku weszła w związki z Janem xięciem finlandzkim ulubionym synem Gustawa Wazy. Zawistny i nierozsądny Eryk oddawna nie cierpiał tego brata, znienawidził go ieszcze bardziey za przeciwne mu przymierze z królem polskim, zmyślił przeto obrzydły fałsz na Jana, i wtrącił go do więzienia. Tu Katarzyna okazała się wspaniałomyślną: dano iey do wyboru opuścić świat lub męża. Zamiast odpowiedzi, ona pokazała pierścionek z napisem *nic*, *prócz śmierci* (237), i przez lat cztery była aniołem pocieszycielem nieszczęśliwego Jana w grypholmskiém więzieniu, nie wiedząc o tém, że dway tyrani przygotowali dla niey daleko nieszczęśliwszą dolę. Car

Sprawy Szwedzkie.

R. 1565. 4. 1569. chciał, a król zezwolił wydać mu Katarzynę, iako przedmiot dziwacznego przywiązania, lub gniewu za niesławę odmówienia. Rzecz się rozpoczęła od taiemney korrespondencyi, a ukończona została uroczystym traktatem: w Lutym 1567 roku przybyli urzędnicy stanu Szwedzcy, Nils Gillenster i inni wprost do alexandrowskiey słobody, byli przyięci wspaniale i podpisali traktat przymierza Szwecyi z Rossyą. Car nazwał Eryka przyiacielem i bratem, ustępował mu na zawsze Estonii, obiecywał dopomodz w woynie z Zygmuntem, wyiednać pokóy z Danią i miastami hanzeatyckiemi: za co Eryk obowiązywał się przysłać bratowę swoią do Rossyi (238). Worońców pan rady, i dworzanin Naumów poiechali do Sztokholmu z traktatem przymierza, a boiarowie Morozów, Czebotów, i Sukin, mieli przyiąć Katarzynę na granicy. — Lecz opatrzność nie pozwoliła tryumfować Janowi. Posłowie nasi spotkani w Sztokolmie z wielkim honorem, zostawali tam przez rok cały bez naymnieyszego skutku swoiego poselstwa. Eryk wezwawszy ich do siebie na obiad, zemdlał i nie mógł wyiść do stołu: odtąd posłowie nie widzieli króla. Powiedziano im, że albo iest chory, albo prowadzi woynę z Duńczykami. Dla odbywania umów przychodzili tylko do Worońcowa członkowie Rady królewskiey i mówili, że wydać Katarzynę carowi, odebrać żonę u męża, a matkę dzieciom, iest to rzecz przeciwna Bogu i wierze, że sam car wiecznieby się zhańbił tak niechrześciańskim

czynem, że Zygmunt ma drugą siostrę pannę, r. 1565. — 1569.
którą Eryk może *dostać* dla cara; że posłowie szwedzcy zawarli traktat o Katarzynę bez wiedzy królewskiey. Boiar moskiewski nie szczędził w odpowiedziach swoich, ani radzców, ani króla, dowodził, że oni są fałszerzami i krzywoprzysięzcami, żądaiąc koniecznie widzenia się z Erykiem. Ten nieszczęsny król był natenczas w stanie godnym politowania; wielo okropnościami i czynami nierozsądnemi, których się dopuścił, zostawszy celem powszechney nienawiści, lękał się ludu i szlachty, dręczony wyrzutami sumienia tracił rozum, uwalniał, i znowu chciał więzić brata; w niespokoyności ducha i gnuśnym przestrachu, albo oświadczał posłom naszym, że sam poiedzie do Moskwy, albo chciał posłać carowi Katarzynę (239). Nakoniec pożar wybuchnął: dnia 29 Września 1568 roku posłowie moskiewscy uyrzeli okropne zamieszanie w stolicy, i niedługo byli spokoynemi onego widzami: żołnierze z dobytym orężem wpadłszy do ich domu, odbili zamki, zabrali im pieniądze, futra, nawet rozebrali posłów, i grozili im śmiercią. Tego momentu przybył xiąże Karol, naymłodszy brat Eryka: boiar Worońców stoiąc przed nim w iedney koszuli, z stałością mu powiedział, że tak się dzieie w iaskini łotrow, a nie w państwach chrześciańskich. Karol wypędził niesyte żołnierstwo, wyłożył boiarowi, że Eryk, iako nierozsądny tyran zrucony z tronu, że nowy król brat iego Jan, życzy być w przymierzu z carem moskiew-

R. 1565. — 1569. skim, że krzywda, którą im wyrządzono, iest tylko skutkiem nieporządku zwykłego przy zmianie władzy naywyższey. Posłowie chcieli wyiechać, i wyiechali z Sztokholmu, lecz ośm miesięcy mieszkali w Abo, iako niewolnicy, powrócili dopiero w Lipcu 1569 roku (240) do Moskwy, z uwiadomieniem o losie iego *przyiaciela* i *brata* nieszczęśliwego Eryka, którego stany państwa publicznie skazały na wieczne więzienie, za różne zbrodnie, iak powiedziano w tym wyroku; i za haniebne, *niechrześciańskie* warunki pokoiu z Rossyą (241). Łatwo wyobrazić ile był o to car obrażony; lecz on umiał ukrywać swoie uczucia: pozwoliwszy posłom szwedzkim biskupowi Abowskiemu Pawłowi Just z innemi znakomitemi urzędnikami przybyć do Moskwy, kazał ich *zrabować* i zatrzymać w Nowogrodzie tak zupełnie, iak boiar Worońców i Naumów byli zrabowani i zatrzymani w Szwecyi (242). Poczytywał on ten postępek za słuszną zemstę, lecz chciał ieszcze ważnieyszey, to iest: chciał natychmiast wypędzić Szwedów z Estonii, i w tym celu pogodzić się na czas z Zygmuntem, aby nie mieć do czynienia z dwoma nieprzyiaciołmi.

Potrzeba było ieszcze odwrócić inne niebezpieczeństwo, które natenczas powstawało nad Rossyą, lecz nie długo trwożyło Jana, i bez zwycięztwa przydało nowey woyskowey sławy rządom iego. Co wielki Seliman przeciw nam zamierzał, to syn iego gnuśny Selim chciał przywieść do skutku: był to zamiar przywrócenia

Ważny zamiar Sułtana.

królestwa Muzułmańskiego na brzegach Achtuby (243): do czego skłaniali Sułtana niektorzy xiążęta nogayscy, Chiwińczykowie, i Bucharczycy, przedstawiaiąc mu, że monarcha Moskiewski wytępia wiarę Machometa, i zagrodził im stosunki z Mekką, że Astrachan iest głównym portem morza Kaspiyskiego, napełnionym okrętami wszystkich narodów Azyatyckich, i że do kassy cara wpływa tam codziennie około tysiąca złotych monet (244). Posłowie litewscy byli w Konstantynopolu i toż samo mówili. Sam tylko Han Dewlet-Gerey dowodził, że do Astrachanu niepodobna dostąpić ani zimą ani latem: zimą dla mrozów niesłychanych u Turka, latem dla suszy; i że daleko lepiey woiować ukrainę Moskiewską. Selim niesłuchaiąc Hana (na wiosnę 1569 roku) przysłał do Kafy 15,000 Spagów, 2,000 Janczarów, i polecił tamecznemu Paszy Kasymowi, aby szedł do Perewołoki, połączył Don z Wołgą, morze kaspiyskie z azowskiém, zdobył Astrachan, albo przynaymniey założył twierdzę (245). Dnia 31 Maia Pasza wyruszył, Han podobnież maiąc 50,000 iezdźców. Oni się zeszli w teraźnieyszey kaczalińskiey Stanicy, i czekali na statki, które płynęły do Azowa z ciężką bronią palną, i bogatą kassą, maiąc dla obrony swoiey tylko pięciuset żołnierzy, i 2,500 wioslarzy, powiększey części ieńców chrześciańskich okutych w kaydany. Turcy na mieliznach wyładowali armaty i ciągnęli ie po brzegu z trudem nieopisanym. 2,000 Rossyan mogłoby bez rozlewu krwi zabrać broń palną i kassę: niewolnicy wy-

R. 1565 — 1569.

R. 1565. — 1569. glądali ich z nadzieią, Turcy ze drzeniem; lecz nikt się nie pokazywał. Kozacy Dońscy zastraszeni wieścią o marszu woyska sułtańskiego, ukryli się w odległych stepach, a tak statki w dniu 15 Sierpnia pomyślnie doszły do Perewłoki. Tu rozpoczęto pracę żałosną i śmieszną: Kasym polecił kopać kanał od Donu do Wołgi: uyrzawszy że iest rzecz niepodobna tego dokazać, kazał prowadzić statki lądem. Turcy niechcieli go słuchać, i mówili, że Pasza szaleie, zamierzaiąc takie dzieło, na wykonanie którego potrzeba lat sto, dla wszystkich robotników w państwie ottómańskiém. Han radził wrócić, lecz, ku radości Kasyma, przybyli posłowie astrachańscy (246): „na co tu statki, rzekli, damy ich wam tyle, ile będziecie potrzebować, idźcie nas tylko uwolnić od władzy Rossyan." Pasza uśmierzył woysko: dnia 2 Września wysławszy armaty napowrót do Azowa, z dwunasto lekkiemi działami poszedł do Astrachanu, gdzie mieszkańcy czynili przygotowania spotkać go iak wybawcę; lecz oczekiwanie ich nie przyszło do skutku.

Poseł Jana Atanazy Nagi pisał do monarchy z Taurydy o zamiarze Sułtana. Listy iego, chociaż nie prędko, dochodziły. Woyna z Turcyą przedstawiała Janowi same tylko niebezpieczeństwa. Zbieraiąc liczne woysko w Niższym Nowogrodzie i natychmiast posławszy walecznego xięcia Piotra Srebrnego z lekką drużyną dla zaięcia Astrachanu, w tymże czasie posłał dary do Paszy w Kafie, w celu skłonienia go do pokoiu. Pa-

sza przyiął dary, zaprzysiągł dyploma Jana, przez r. 1565. trzy dni przyimował gońców moskiewskich, a — 1569. czwartego dnia wtrącił ich do więzienia (247). Lecz się monarcha uspokoił wiedzą o małey liczbie Turków, i o tém, że Han Dewlet-Gerey nie szczerze do wyprawy tey dopomaga; zgadywał i nie był zawiedziony.

Dnia 16 Września Pasza i Han stali niżey Astrachanu na Horodyszczu, gdzie była zapewne starożytna stolica Kozarska (248). Oczekiwali ich w tém mieyscu zdraycy nasi astrachańscy ze statkami, a Nogayczykowie z zapewnieniami przyiacielskiemi. Kassym kazawszy Nogaiom przykoczować do Wołgi, zaczął budować twierdze na tém horodyszczu, a Turcy z podziwieniem własném poznali, że Pasza ma zamiar zimować pod Astrachanem, gdzie garstka śmiałych Rossyan wkładaiąca pęta na zdradzieckich mieszkańców, zdawała mu się tak strzaszną, że on nie śmiał odważyć się na szturm. W rzeczy samey nie mogło być nic tak nierozsądném iak ten zamiar: Pasza dawał czas Rossyanom przygotowania się do obrony, dawał go zarazem i carowi dla przysłania woyska do Astrachanu, a swoie niszczył pracą i głodem: albowiem Astrachańczycy nie mogli mu dostarczyć żywności podostatkiem. Szemranie zamieniło się w bunt, gdy Turcy posłyszeli, że Han po ukończeniu twierdzy ma powrócić do Taurydy. Oni stanowczo oświadczyli, że żaden z nich nie pozostanie na zimę w kraiu nieprzyiacielskim. Jeszcze się Kasym upierał i groził, gdy nagle

R. 1566. — 1569. w dniu 26 Września zapaliwszy drewniane, przez siebie zrobione warownie, wraz z Hanem odstąpił od Astrachanu: powodem było to, że xiąże Piotr Srebrny wszedł do tego miasta z woyskiem, i że za nim, iak powiadano, postępowało inne woysko, silnieysze (249). Turcy i Krymianie uciekali we dnie i w nocy: o 60 werst na Białém Jeziorze spotkali oni gońców sułtanowego i litewskiego: Selim pisał do Paszy, aby się on koniecznie utrzymał pod Astrachanem do wiosny, że przybędzie do niego nowe woysko z Konstantynopola: że podczas lata Rossya uyrzy w swoiém wnętrzu chorągwie ottomańskie, za któremi musi póyść i Han do Moskwy, ustaliwszy soiuz i przyiaźń z Litwą (250). Lecz Kasym nie przestawał uciekać. Jego przewodnik Dewlet-Gerey, umyślnie prowadził Turków przez mieysca bezwodne, i niepłodną pustynię, gdzie konie i ludzie umierali ze znużenia, gdzie Czerkasowie czatowali na nich w zasadzkach, i z umęczenia na wpół umarłych zabierali w niewolę, gdzie Rossyanie mogliby zniszczyć to godne politowania woysko, gdyby się nie trzymali tego prawidła, że uciekaiącego nieprzyiaciela należy woli iego zostawić. Turcy byli w rozpaczy: przeklinali Paszę, który posłał ich w kray nieznany, do strasznéy Rossyi, nie po zwycięztwo, lecz po głód i śmierć haniebną. Kasym z bandą wybladłych cieni, w miesiąc doszedł do Azowa, aby się złotem okupił od szubienicy. On przypisywał swoie nieszczęście temu tylko, że nie mógł wcześniey

Nieszczęście Turków.

zaczęć wyprawy, lecz Dewlet-Gerey zapewniał R. 1565. — 1569.
Sułtana, że jest niepodobna zdobyć lub utrzymać Astrachan, tak oddalony od krajów Sułtana: do posła zaś naszego w Krymie mówił: „Monarcha twóy powinien mi być wdzięczny: zgubiłem woysko Sułtana, i niechciałem ani szturmować do Astrachanu, ani budować tam twierdzy na starém Horodyszczu, nayprzód dla tego, że chciałem mu dogodzić, powtóre, że niechcę widzieć Turków panami starożytnych Ułusów tatarskich" (251). Do utwierdzenia bezpieczeństwa naszego z tey strony i to ieszcze dopomogło, że twierdza azowska ze wszystkiemi zapasami prochu wyleciała w tenczas na powietrze: nie tylko większa część miasta, podpalonego, iak sądzono przez Rossyan (252), lecz i port ze statkami woyskowemi w perzynę obrócone zostały.

Opisaliśmy te nieszczęsną wyprawę woyska Selimowego podług podania naocznego widza, urzędnika carskiego Symeona Malcowa, który na pamięć potomnych zasługuie. Jechał on z Ułusów nagayskich i spotkał nieprzyiaciół na brzegu Wołgi: otoczony przez nich, schowawszy nakaz monarszy, iako rzecz nietykalną, w drzewie na wyspie Carycynie, poddał się iuż w niewolę napół umarły od ran zadanych: przykuty do armaty wśród naywiększych uczuć bolu, pragnienia i głodu, co moment zagrażany śmiercią, nie przestawał wiernie służyć carowi swemu, straszył Turków opowiadaniami, zapewniał, że Astrachańczycy i Nogayczykowie wa-

R. 1565. — 1569. bią ich do sieci, że Szach perski iest sprzymierzeńcem Rossyi; że my posłaliśmy do niego 100 armat i 500 piszczałów, aby uderzył na Kasyma, że xiąże Srebrny płynie z 30,000 woyska do Astrachanu, a xiąże Jwan Bielski postępuie lądem z niezliczoną siłą. Malców nauczał i inszych ieńców naszych, aby toż samo mówili; nakłaniał Greków i Wołochów będących z Kasymem, aby przeszli na stronę Rossyan w razie bitwy, namawiał synów Dewlet-Gereia do służby naszey, i tak do nich mówił: „was wielu u oyca: on was odda do ludzi: nie iesteście ani syci, ani głodni: błąkacie się z mieysca na mieysce, w Moskwie znaydziecie honor, bogactwo. Sam oyciec będzie wam zazdrościł (253). Bez nadziei oglądania kiedyś świętey Rossyi, bez żadney myśli o nagrodzie i sławie, ten wierny obywatel chciał ieszcze na dzień przed śmiercią być użytecznym monarsze i oyczyznie. Takich sług miał Jan Groźny, który się krwią poddanych swoich napawał!..— Opatrzność ocaliła Malcowa: wykupiony w Azowie przez Atanazego Nagiego, naszego posła w Krymie, wrócił do Moskwy, aby doniósł carowi, że Rossyanie mogą się nie lękać Ottomanów (254).

A więc działania zewnętrzne Rossyi względem innych państw zagranicznych były dosyć pomyślne.— Z Litwą oczekiwaliśmy pokoiu, utrzymuiąc się przy nowych ważnych zawoiowaniach; pogardzaliśmy słabą Szwecyą, widzieliśmy ucieczkę i zgubę woyska sułtanowego; poznawszy nieprzyiaźńHana dla Tur-

ków, tem mniey lękaliśmy się iego wkro- R. 1565 — 1569.
czenia, i tém więcey zgody z nim byliśmy pewni. — Woysko nasze było liczne, granice wzmocnione. — Na naybardziey oddalonym Tereku, Jan pobudował miasto, tak dla obrony swoiego teścia X. Czerkaskiego Temgruka, iako też dla ustalenia swoiey w tym kraiu władzy (255). Szach perski Tamas, chciał być w przymierzu z Janem, który pragnąc zawrzeć z nim układy przeciw Sułtana, w Maiu 1569 roku posyłał do Persyi urzędnika Alexego Chożnikowa (256). Syberya płaciła nam podatek: około 1563 roku, nowy xiąże tameczny, królewicz Szybański Edyger, zabił tam naszego poborcę: za co monarcha zatrzymał w Moskwie posła sybirskiego, lecz wkrótce go uwolnił, na wdanie się Izmaela władcy nogayskiego, i w 1569 roku, uroczystym traktatem z nowym królem sybirskim Kuczumem, kray ten w poddaństwie Rossyi utwierdził. Jan *wziął* Kuczuma *na swoią porękę* i *obronę*, pod warunkiem, aby on dawał mu co rok tysiąc soboli, a posłańcowi monarchy, który po ten podatek będzie posłany, tysiąc lisów. Syn boiarski Trzeciak Czabuków (w 1571 roku) odwiózł do Sybiru przywiley Jana ozdobiony złotą pieczęcią (257). — Rossya wewnątrz doznawała nieszczęść do morowego powietrza, głodu, i tyranii; lecz kwitł iey handel. Królowie Abdula z Szamachy, tegoż imienia król Bukarski, oraz Seit Samarkandzki, i Azym Chiwiński, przysyłali dary do Moskwy, aby Jan pozwolił ich poddanym handlować nie

Stosunki z Persyą.

Podatek sybirski.

Handel.

R. 1565 — 1569. tylko w Astrachanie i Kazanie, lecz też w innych miastach naszych (258). Pomimo widoczną nieprzyiaźń Sułtana, Rossyanie handlowali ieszcze w Kafie i Azowie, a Turcy w Moskwie wraz z Ormianami (259). Sam Monarcha posyłał ze skarbcu swego za morze kaspiyskie kosztowne futra, i kupców moskiewskich do Antwerpii, Londynu, a nawet do Ormus (260). Hanza nie ustawała starać się o łaski Jana, i zamieniała z nami towary swoie w Narwie, zazdroszcząc Anglikom (261), którzy doznawali życzliwości Jana, i mieli nadane wyłączne prawa w Rossyi, mianowicie od czasów wstąpienia na tron Elżbiety: albowiem ta znakomita królowa, obdarzona wielkim umysłem i ulubionemi przymiotami, umiała przyiaźń iego pozyskać. Towarzystwo angielsko-rossyiskie dawało mu brylanty: Elżbieta grzeczne listy pisała do niego. Poseł iey Dzenkinson trzy razy był w Moskwie, ieździł ztąd do Persyi, dopełniaiąc z gorliwością nakazu danego mu od monarchy do Szacha (262). W skutku tego Jan, w 1569 roku, nowe korzyści dla kupców angielskich zapewnił: pozwolił ieździć z Rossyi do Persyi, założyć wieś nad rzeką Wyczehdą, szukać rudy żelazney, i wyrabiać żelazo, pod warunkiem, aby tey sztuki nauczyli Rossyan, i wywożąc żelazo do Anglii, płacili mu po dendze od funta (263). Anglicy byli obowiązani wszystkie rzeczy kosztowne pokazywać kassyerowi monarszemu; podeymowali się nawet sprzedaży carskich towarów w Anglii i Persyi, z resztą mogli wszędzie handlować swobodnie

Poselstwo angielskie

bez opłaty cła, wszędzie budować mieszkania, R. 1565. — 1569.
sklepy, i wybiiać talary. Oni się rządzili sądem oprzyczniny, a dwór ich w Moskwie koło cerkwi Sgo Maxyma, pod zarządem iey zostawał. Nadaremnie kupcy hanzeatyccy starali się szkodzić Anglikom w obliczu Jana; nadaremnie królowie polski i szwedzki namawiali Elżbietę, aby korzyściami z handlu nie dopomagała potędze niebezpiecznej Rossyi (264). Bywały wzaiemne nie ukontentowania; iednak kończyły się po przyiacielsku. Naprzykład w 1568 roku, poseł Elżbiety Thomas Randolf około czterech miesięcy mieszkaiąc w Moskwie nie widział cara (265). Jan był zagniewany na kupców angielskich o to, że oni corocznie podnosili cenę swoich towarów; nakoniec kazał Randolfowi przybyć do siebie, lecz nie posłał mu koni. Dwór poselski szedł do pałacu pieszo. Żaden z urzędników carskich nie ukłonił się reprezentantowi osoby królowey. Dumny Anglik, zagniewany tą niegrzecznością, sam włożył kapelusz w pałacu. Oczekiwano gniewu lub niełaski. Lecz Jan przyiął Randolfa bardzo łaskawie, zapewniał go o swey przyiaźni dla *ukochaney siostry* Elżbiety, i powrócił do łaski kupców angielskich: maiąc z nim powtórne widzenie podczas nocy, trzy godziny na samotności z nim rozmawiał, i posłał do Elżbiety dworzanina Andrzeia Sawina w interessie taynym, który znany tylko z odpowiedzi Elżbiety, dochowuiącey się w naszém archiwum: iest ona bardzo ciekawą, i służy za dowód gnuśności Jana. Monarcha ten ieszcze

R. 1566 — 1569. zwycięzca i postrach wszystkich państw sąsiedzkich, nie doznaiąc naymnieyszego oporu od nieszczęśliwych poddanych swoich, których gubił niewinnie, drżał w sercu własném, oczekiwał kary, wyobrażał sobie bunty i wygnania w takiém zdarzeniu: upodlenie się to godne ciemięzyciela. Rozsądna królowa odpowiedziała, że mu życzy panować ze sławą w Rossyi, lecz iest gotowa przyiacielsko przyiąć go wraz z żoną i dziećmi, ieżeli w skutku *taiemnych zamięszek*, wewnętrzni buntownicy lub nieprzyiaciele zagraniczni wypędzą Jana z oyczyzny, że będzie mu wolno mieszkać, gdzie zechce w Anglii, zachowuiąc obrzędy wiary greckiey, mieć własnych sług, i zawsze swobodnie wyiechać, albo napowrót do Rossyi, lub do innego kraiu (266). Na zaręczenie tych obietnic dała mu Elżbieta *słowo chrześciańskiego monarchy* i dyploma własnoręcznie podpisane przez nią, w obec wszystkich radców państwa, wielkiego kanclerza Mikołaia Bakona, Lorda Norda, Rusella, Arundela i innych, z dodatkiem, że Anglia i Rossya będą zawsze połączonemi siłami opierać się wspólnym nieprzyiaciołom. — Doniesienia Sawina, chociaż łaskawie przyiętego w Londynie, nie bardzo sprzyiały Anglikom: on mówił carowi, że królowa myśli tylko o korzyściach handlu londyńskiego (267). Jan był niekontent i z tego, że Elżbieta w rzeczy tak ważney odpowiedziała mu przez iego posła, a swego nie przysłała; cenił iednak iey przyiaźń, albowiem chciał w rzeczy samey w razie ostateczności uciekać

Zamiar Jana ucieczki do Anglii.

za morze. Tę myśl iak zapewniaią, podał mu Elizeusz Bomelli doktor z Holandyi, nikczemny zbrodniarz wygnany z Niemiec, który przez obrzydłe swe doniesienia pozyskawszy wstęp do cara, ożywiał w nim boiaźń podeyrzenia; czernił boiarów i lud, przepowiadał bunty i niepokoie dla dogodzenia nieszczęsney skłonności duszy Jana (268). Królowie w dobrém i złem maią zawsze gorliwych pomocników: Bomeliusz zasłużył na pierwszeństwo między temi, co usługiwali Janowi, to iest: między zbrodniarzami Rossyi: kara od Boga gotowała się dla nich; lecz krwawa uczta tyranii była dopiero w połowie. Tu się otwiera nowy teatr okropności. Zbrodniarz Bomelli.

ROZDZIAŁ III.

Dalszy ciąg Rządów Jana Groźnego.

R. 1569 — 1572.

Dnia 1 Września 1569 roku, umarła Marya żona Jana, zaledwie szczerze opłakiwana przez samego cara, chociaż dla zachowania przystoyności cała Rossya powinna była głęboki smutek okazać (269). Sprawy zostały zawieszone; boiarowie, dworzanie i urzędnicy włożyli *skromny ubior* lub żałobę (futra axamitem kryte R. 1569. Śmierć carowey.

R. 1569. *bez złota*); we wszystkich miastach śpiewano modły pogrzebowe, dawano iałmużnę dla ubogich, ofiary dl. klasztorów i cerkwi, okazywano smutek powierzchowny, ukrywaiąc istotny, powszechny, który rodziła surowość Jana. Już w dziesięć dni monarcha mógł spokoynie przyimować posłów zagranicznych w pałacu moskiewskim, lecz pospieszał z wyiazdem ze stolicy, aby na straszney samotności w Słobodzie Alexandrowskiey wymyślał zdrady i kary. Śmierć dwóch żon iego tak do siebie niepodobnych co do przymiotów duszy, miała zarówno nieszczęśliwe skutki: Anastazya zabrała z sobą cnotę Jana, zdawało się że Marya przekazała mu w testamencie, aby w okropności zabóystw samego siebie przewyższył, puściwszy wieść że Marya podobnie iak Anastazya była otruta przez taiemnych zbrodniarzy, przygotował Rossyą do nayokropnieyszego zapędu swoiego szaleństwa.

Jan karał niewinnych, a winny, istotnie winny stał przed tyranem, ten sam co w brew prawu chciał osieść na tronie, niesłuchał cierpiącego Cara, cieszył się myślą o zbliżoney śmierci iego, panów i żołnierzy dla zdrady przekupował (270). Był to xiąże Włodziemierz Andrzeiowicz. Już lat 16 upłynęło, lecz Jan iakeśmy widzieli umiał pamiętać dawne wykroczenia, i lękać się go nieprzestawał (271). Żaden z Boiarów nie śmiał z nim po przyiacielsku się obchodzić; sami tylko szpiegowie zbliżali się do niego, aby każdy nieskromny wyraz

Czwarta nayokropnieysza Epoka morderstw.

w podeyrzenie zamienić. Cóż było ocaleniem dla nieszczęśliwego: czy wrodzona obawa zbroczenia ręki krwią naybliższego z krewnych?.. Być może, są bowiem przedziały, są trudności dla nayokrutnieyszego tyrana: niekiedy on bywa człowiekiem; choć dobrego nie lubi, w złém ostateczności się lęka: zatrwożony sumieniem on czyni ulgę sobie, że się ieszcze wstrzymuie od niektórych zbrodni, lecz przeszkoda ta iest małey wagi: zbrodnie polotem pędzą za zbrodniami, i xiąże Włodzimierz mógł przewidywać nieochybny swóy wyrok, pomimo łaskawe przebaczenie, oświadczone mu w 1563 roku (272), pomimo obłudy Jana, który go zawsze grzecznością i łaskawością obdarzał. Na dowód swey łaski przeznaczywszy Włodzimierzowi obszerne mieysce w Kremlu na pałac, i nadawszy mu miasta Dymitrów, Borowsk, i Zwinogród, wziął sobie w zamian, Wereię, Alexyn, i Starzycę (273), zapewne dla tego, że xiąże ten z nowemi posiadłościami zdawał mu się być mniey niebezpiecznym, iak sukcessyinemi, w których się ieszcze dochowywał starożytny duch udzielnego systematu. Na wiosnę w 1569 roku, Jan zbieraiąc woysko w niższym Nowogrodzie dla obrony Astrachanu, nie wahał się powierzyć dowództwa iego naywalecznieyszemu bratu (274), lecz mniemane to zaufanie, zrodziło niełaskę i zgubę. Xiąże Włodzimierz iechał do Niższego Nowogrodu przez Kostromę, gdzie obywatele i duchowieństwo powitali go z krzyżami, chlebem, solą, wiel-

R. 1569.

R. 1569. kim honorem, i wszystkiemi dowodami przywiązania. Dowiedziawszy się o tém car, kazał przywieść tamecznych rządców do Moskwy i ukarał ich (275), a brata łaskawie wzywał do siebie. Włodzimierz z żoną i dziećmi zatrzymawszy się o trzy wersty od alexandrowskiey słobody we wsi Słotynie, uwiadomił cara o swoiém przybyciu, i czekał odpowiedzi, gdy nagle uyrzał pułk ieźdców, którzy z orężem w ręku w naywiększym pędzie lecieli, iak na bitwę i wieś otoczyli. Jan był z niemi: zestąpiwszy z konia, ukrył się w iedney z chat wieyskich.— Bazyli Grazny i Maluta Skuratów oświadczaią xięciu Włodzimierzowi, że on ma zamach na życie monarchy, stawią na dowód kucharza carskiego, któremu niby Włodzimierz dał pieniądze i truciznę dla podania iey carowi (276). — Wszystko było zmyślone i przygotowane: prowadzą nieszczęśliwego z żoną i dwoma młodemi synami do monarchy: oni padaią do nóg iego, i przysięgaiąc w dowód swey niewinności, proszą, aby im wolno było przyiąć tonsurę zakonną. Car odpowiedział: „Chcieliście mnie otruć: wypijcież sami truciznę." Podano ią, xiąże Włodzimierz gotów umrzeć, niechciał iey wypić z własney ręki. Wtedy żona iego Eudokiia (rodem xiężna Odoiewska), rozsądna i cnotliwa, widząc, że nie można się spodziewać ocalenia albo litości w sercu ciemiężyciela, odwróciła twarz swoią od Jana, otarła łzy, i z stałością rzekła do męża: „nie my, lecz ciemiężyciel nas truie: lepiey przyiąć śmierć z ręki cara,

niż kata." Włodzimierz pożegnał się z żoną, r. 1569.
błogosławił dzieci i wypił truciznę; po nim Eudokiia i synowie toż samo uczynili. Oni wspólnie modlili się do Boga: skutki trucizny działać zaczęły; Jan był świadkiem ich cierpienia i śmierci (277). Wezwawszy żony boiarskie i służące xiężney Eudokii, rzekł do nich: „oto są trupy zbrodniarzy moich! wyście im służyły, iednak z litości daruię wam życie." Z drżeniem widząc martwe zwłoki panów swoich, one iednomyślnie odpowiedziały: „niechcemy litości twoiey, zwierzu krwi chciwy! zamęcz nas: brzydząc się tobą, gardziemy życiem i męczarniami." Te młode niewiasty idące za popędem wzgardy dla zbrodni, nie lękały się śmierci ani wstydu: Jan kazał ie rozebrać do naga i rozstrzelać. — Frozyna matka Włodzimierza, niegdyś ambitna, w zakonie upokorzona, myślała iuż tylko o zbawieniu duszy. Jan zabiwszy iey syna, w tymże czasie i matkę na śmierć skazał: utopiono ią w rzece Szeksnie, wraz z drugą mniszką cnotliwą Alexandrą (278), bratową iego; które tyle tylko mogły być winne, że wylewały łzy nad ofiarami zagniewanego cara. Los nieszczęśliwego xięcia Włodzimierza, był powodem powszechnego żalu (279): zapomniano o boiaźni, łzy wylewano w domach i świątyniach pańskich. Nikt zapewne nie wierzył, aby ogłoszony zamach tego xięcia na życie monarchy był prawdziwym: każdy widział tylko obrzydłe bratobóystwo, skutek, daleko pewniey, gniewu, iak podeyrzenia. Włodzimierz nie miał

R. 1569. wielkich przymiotów, lecz miał liczne, godne pochwały; mógłby panować w Rossyi, i nie być tyranem: długo znosił widoczną niełaskę monarchy z stałością, czekał nieochybney zguby z pewną spokoynością chrześciańską, i pobudzał dobre serca do politowania, iakie przywiązanie zrodzić może. Jan słyszał, ieżeli nie śmiałe wyrzuty, przynaymniey westchnienia Rossyan wspaniałomyślnych, i chciał przez odkrycie mniemanego wielkiego spisku dowieść, że koniecznem było dla niego użyć tych środków ostrożności, dla poskromienia zdrayców, niby stronników xięcia Włodzimierza. Czy nowy ten paszkwil na żywych i umarłych był tylko utworem zmięszanego umysłu Jana, czyli piekielnym płodem iego towarzyszów morderstw, którzy chcieli przez to okazać mu swoią przychylność, i ożywić namiętność iego do zbrodni? czy się Jan spodziewał oszukać współczesnych i potomstwo nikczemnym fałszem, lub siebie samego łatwowiernością uwodzić?.. To ostatnie potwierdzaią kronikarze, chcąc ulżyć ciążące Janowi brzemię dzieł strasznych; lecz czyliż sama łatwowierność w takowém zdarzeniu nie woła o pomstę do Boga, czyliż zmnieysza ona pogardę morderstw niesłychanych?

Nowogród i Psków niegdyś państwa wolne, poskromione samowładztwem, pozbawione swoich starożytnych praw i znakomitszych obywateli, zaludnione w części innemi mieszkańcami, już zmieniły duch narodowy, lecz zachowały ieszcze pewen rodzay wyższości, zasadzony

na wspomnieniach czasów starożytnych, i na r. 1569.
niektórych szczątkach onych, w stanie ich cywilnym. Nowogród się nazywał *wielkim*, zawierał traktaty z królami szwedzkiemi, obieraiąc podobnie, iak Psków *przysięgłych sądowych* (280). Dzieci po rodzicach odziedziczyły taiemną niechęć do Moskwy: ieszcze opowiadano w Nowogrodzie o bitwie Szelońskiey; ieszcze mogli być przy życiu widze ostatniego seymu w Pskowie (281), zapominano nieszczęść wolności, lecz nie zapomniano iey rozkosy. Taki stan tamecznego słabego obywatelstwa, chociaż iuż nie straszny dla potężnego samowładztwa, nabawiał iednak niespokoynością i gniewem cara tak, że on w 1569 roku wywiózł z Pskowa 500, a z Nowogrodu 150 familii do Moskwy (282), a to stosownie do zwyczaiów swego oyca i dziada. Pozbawieni oyczyzny płakali, ci co pozostali w niey, byli w strachu. Był to tylko początek, czekano skutków. W czasie tym, powiadaią, niejakiś włoczęga wołyński, Piotr, za złe postępki ukarany w Nowogrodzie, umyślił się pomścić nad Nowogrodzanami: wiedząc o niechęci Jana ku nim, napisał list od arcybiskupa i tamecznych obywateli do króla polskiego, i schowawszy go w cerkwi S. Zofii za obraz N. Panny, uciekł do Moskwy, donosząc monarsze, że Nowogród zdradza Rossyę. Potrzeba było przekonania. Car dał mu pewnego człowieka, który przyiechawszy z nim do Nowogrodu, wyiął z obrazu mniemany list arcybiskupa, w którym było powiedziano, że bi-

R. 1569. skup, duchowieństwo, urzędnicy, i cały naród poddają się Litwie. Nie trzeba było więcey żadnych dowodów. Car zmyślenie za prawdę uznaiąc, wskazał na zgubę Nowogród i wszystkich iego mieszkańców, maiąc do nich podeyrzenie lub nienawiść (283).

W Grudniu 1569 r., z królewiczem Janem i całym dworem, oraz z całą ulubioną drużyną wystąpił z słobody alexandrowskiey, minął Moskwę i przybył do Klinu, pierwszego miasta byłego xięstwa twerskiego. Sądząc zapewne, że wszyscy mieszkańce tey prowincyi przez dziada iego zawoiowaney, są taiemnemi nieprzyiaciołmi moskiewskiego samowładztwa, kazał śmierć niosącemu legionowi rozpocząć woynę, zabóystwa, i grabieże tam, gdzie nikt nie myślał o nieprzyiacielu, nikt nie miał winy za sobą, gdzie spokoyni poddani witali monarchę, iak oyca i óbrońcę. Domy i ulice napełnione zostały trupami, nie oszczędzano niewiast i dzieci (284). Od Klinu do Horodny, i daley nawet szli ci pustoszyciele z dobytemi orężami, zbroczonemi krwią nieszczęsnych mieszkańców, aż do samego Tweru, gdzie w szczupłey i samotney celi klasztorney żył ieszcze S. starzec Filip, modląc się do Boga o zmiękczenie serca Jana. Tyran nie zapomniał o tym metropolicie, którego sam zrucił: posłał on do niego swoiego oblubieńca Malutę Skuratowa, niby z prożbą o błogosławieństwo. Starzec odpowiedział: że błogosławią tylko dobrych i na dobre zamiary. Zgaduiąc powód poselstwa, Filip dodał z stałością: „iuż od-

dawna czekam śmierci, niech się spełnia wola n 1570.
monarchy!" Ona się spełniła w istocie: obrzydły Skuratów zadusił S. męża; lecz chcąc ukryć zabóystwo, oświadczył Jhumenowi i braciom, że Filip umarł z nadzwyczaynego gorąca w iego celi (285). Przestraszeni mnisi wykopali grób za ołtarzem, i w obecności zabóycy pogrzebali tego wielkiego Herarchę cerkwi rossyiskiey, ozdobionego wieńcem męczennika i sławy: albowiem śmierć za cnotę iest tryumfem cnoty człowieka, a dzieie starożytne i tegoczesne nie stawią nam znakomitszego bohatyra. — W kilka lat (w 1583 roku), święte zwłoki iego były przeniesione do klasztoru Sołoweckiego, a późniey w 1652 roku do Moskwy, do katedry Wniebowzięcia Panny Maryi, gdzie do dziś z pociechą pokłon im oddaiemy (286).

Po taiemney zbrodni nastąpiły widoczne. Jan niechciał wyiechać z Tweru i przez pięć dni mieszkał w iednym z pobliskich klasztorów, a tymczasem tłumy niesytego żołnierstwa rabowały to miasto, począwszy od duchowieństwa, nie omiiaiąc żadnego domu: zabierali rzeczy lekkie, kosztowne; palili czego nie mogli zabrać z sobą; ludzi męczyli, zabiiali, i wieszali dla zabawy; słowem: przypominali nieszczęsnym Twerzanom okropny rok 1327, gdy sroga zemsta Hana Uzbeka, spełniona została nad ich przodkami (287). Liczni ieńcy Litewscy zamknięci w tamecznych więzieniach, byli porąbani, lub potopieni w Wołdze: Jan patrzał na te zgubę dusz: nakoniec opuściwszy krwią zbroczony

Twer, podobnież plądrował w Miedném i Torzku, gdzie w iedney baszcie siedzieli krymscy ieńcy, a w drugiey Inflantscy w więzy okuci: zabiiano ich; lecz Krymianie broniąc się, ciężko ranili Malutę Skuratowa, zaledwie nieporaniwszy samego Jana. Wyższy Wołoczek i wszystkie mieysca do Jlmenu, były ogniem i mieczem spustoszone. Każdy, którego tylko spotykali na drodze, był zabity dla tego, że wyprawa miała być *taiemnicą* dla Rossyi.

n. 1570. Dnia 2 Stycznia, straż przednia drużyny Jana weszła do Nowogrodu, otoczywszy go ze wszystkich stron ścisłemi rogatkami, aby żaden z mieszkańców nie mógł się ocalić ucieczką. Opieczętowano cerkwie i klasztory w mieście i po okolicach; powiązano mnichów i kapłanów, każdy z nich musiał zapłacić dwadzieścia rubli, a kto nie mógł zapłacić, tego stawiali *pod pręgierzem*, byli publicznie od wieczora do rana (288). Opieczętowano także domy wszystkich obywateli bogatych; gości, kupców, i urzędników okuto w kaydany, a niewiast i dzieci trzymano pod strażą w domach. Panowała cisza okropności. Nikt nie znał przyczyny, ani powodu niełaski cara: wyglądano iego przybycia.

Dnia 6 Stycznia w dniu Objawienia Pańskiego przed wieczorem, Jan z woyskiem stał na Horodyszczu o dwie wersty od przedmieścia (289): nazaiutrz ukarano wszystkich mnichów, którzy stali pod pręgierzem. Byli oni zabici kiiami: każdego z nich odwieziono do właściwego klasztoru dla pochowania. Dnia 8 Stycznia

monarcha z synem i drużyną wszedł do Nowo- R. 1570.
grodu, gdzie na wielkim moście spotkał go arcybiskup Pimen z cudownemi obrazami. Nie przyiąwszy błogosławieństwa biskupiego, Jan groźnie zawołał: „Podły! w ręku twoiém nie Krzyż Nayświętszy, lecz oręż zabóycy trzymasz, którym chcesz przebić pierś moię. Znam zamiar twóy i wszystkich obrzydłych Nowogrodzanów; wiem, że chcecie poddać się Zygmuntowi Augustowi. Odtąd iuż nie iesteś pasterzem, lecz wrogiem cerkwi S. Zofii, łupieżnym wilkiem, zgubą i nieprzyiacielem korony Monomacha" (290): tak rzekł monarcha, i kazał mu iść z obrazami i krzyżami do katedry sofiyskiey, wysłuchał tam liturgii, modlił się nabożnie, poszedł do pałacu arcybiskupa, zasiadł do stołu ze wszystkiemi boiarami, zaczął ieść obiad, i nagle strasznym głosem zawołał (291).... Na ten odgłos przybiegli żołnierze, schwytali arcybiskupa, urzędników, sług iego, zrabowali pałac i celie, a dworzanin Leon Sałtyków z kapelanem monarszym cerkiew sofiyską: zabrali zakrystyalną kassę, naczynia, obrazy i dzwony; zrabowali także i inne przybytki pańskie w klasztorach bogatych, poczém natychmiast zaczęto sądzić na Horodyszczu.... Sądził Jan i syn iego w ten sposób: codziennie stawiano przed nim od pięciuset do tysiąca lub więcey Nowogrodzanów: byli oni bici, mordowani, paleni iakimś sztucznym ogniem, przywięzywani za głowę lub za nogi do sani, i ciągnieni nad brzeg Wołchowa, gdzie ta rzeka podczas zimy nie zamarza: rzucano ich

R. 1570. z mostu do wody z całemi familiami, z mężami żon, matek z dziećmi u piersi (292). Żołnierze moskiewscy ieździli w łodziach po Wołchowie z kiiami, maczugami i siekierami: który z wrzuconych do wody wypływał, tego kłuli lub rozcinali na kawałki. Zabóystwa te trwały pięć tygodni, i zakończone były powszechną grabieżą: Jan z drużyną obiechał wszystkie klasztory około miasta, zabrał kassy cerkiewne i klasztorne, kazał spustoszyć domy i cele, zniszczyć zboże koni i bydło; puścił nawet cały Nowogród na łup: sklepy, domy, i cerkwie; sam ieździł z ulicy na ulicę, był świadkiem iak chciwi żołnierze wdzierali się w domy i składy, odbiiali bramy, włazili przez okna, rozdzielali pomiędzy sobą iedwabne drogie materye lub futra, palili konopie i skury, rzucali w rzekę wosk i słoninę. Bandy tych rozbóyników posłane były nawet w powiaty nowogrodzkie na zgubę maiątku i życia ludzi, bez rożnicy, bez odpowiedzialności. To, mówi kronikarz, *nie opowiedziane wstrząśnienie, klęska i spustoszenie Wielkiego Nowogrodu, trwało około sześciu tygodni.*

Dnia 12 Lutego w poniedziałek, w drugim tygodniu wielkiego postu o świcie, monarcha wezwał do siebie pozostałych znakomitych Nowogrodzanów z każdey ulicy po iedney osobie: oni stanęli przed nim, iak cienie, wybladli, znużeni okropnością, oczekuiący śmierci. Lecz car *weyrzał na nich okiem łaskawém i łagodném*: gniew i zaciętość pałaiące dotąd w oczach

iego, zgasły iak okropne powietrzne ziawisko, R. 1570.
on rzekł do nich pocichu: „Mężowie Nowogrodu, wszyscy, którzy dotąd żyiecie, proście Boga za państwo i chrześciańskie zołnierstwo nasze, abyśmy zwyciężali wszystkich nieprzyiacioł widzialnych i niewidzialnych. Niech Bóg potępi moiego zdraycę, waszego arcybiskupa Pimena, i złosliwych radców iego. Oni to, oni odpowiedzią za krew tu przelaną. Niech płacz i ięki umilkną, niech gniewu i smutku niebędzie. Żyicie i bądzcie szczęśliwi w tém mieście. Daię wam w mieysce siebie za rządcę, boiara i woiewodę moiego xięcia Piotra Prońskiego. Powracaycie do domów spokoyni." — Jeszcze los arcybiskupa nie był rozstrzygniony: wsadzono go na białą klacz, w złym ubiorze, dano mu bęben i wołynkę w rękę, iakby figlarzowi lub oszustowi (293); prowadzono go z ulicy na ulicę, i pod ścisłą strażą odwieziono do Moskwy.

Jan niebawnie się oddalił z Nowogrodu przez drogę pskowską, wyprawiwszy do stolicy niezliczoną zdobycz kościelnego łupu i grabieży. Nie było komu żałować bogactw zabranych: kto pozostał przy życiu, albo dziękował Bogu, albo nie pamiętał o sobie w pomięszaniu. Zapewniaią, że obywateli i mieszkańców wsi, niemniey wtenczas, iak 60,000 zginęło (294). Krwawy Wołchów zarzucony trupami lub członkami porąbanych ludzi, długo ich zanieść nie mógł do ieziora Ladogi. Głód (295) i choroby uzupełniły karę Jana tak, że kapłani w przeciągu sześciu lub siedmiu miesięcy nie by-

R. 1570. li w stanie pogrzebania umarłych: wrzucano ich w doły bez żadnych obrzędów: nakoniec Nowogród został niciako ocucony z śmiertelnego letargu: dnia 8 Września wszyscy ieszcze żyiący, duchowni i świeccy, zebrali się w polu koło cerkwi Narodzenia Chrystusa dla odśpiewania ogólnych modłów za umarłych, na cmentarzu tamecznym, gdzie leżało 10,000 ciał chrześciańskich, pogrzebanych bez odprawionego nabożeństwa. (Na pierwszém mieyscu stał ubogi starzec Jan Zgalco, który sam z własnemi tylko modły grzebał umarłych w te czasy okropne).

Opustoszenie Nowogrodu. Opustoszał wielki Nowogród. Znakomita część handlowey, niegdyś ludney krainy, zamieniona została na plac, na którym zburzywszy wszystkie iuż niezamieszkałe domy, założono pałac dla monarchy (296).

Jan gotował dla Pskowa dolę Nowogrodu, sądząc, że i tameczni mieszkańce chcieli zdradzić Rossyą. Rządził w tém mieście dobry xiąże Jerzy Tokmaków, a mieszkał w niém sławny z pobożności emigrant Salos Nikoła: tamten szczęśliwą poradą, a ten pomyślną śmiałością ocalili miasto. W sobotę, drugiego tygodnia postu, car nocował w klasztorze S. Mikołaia w Lubatowie, spoglądaiąc na Psków, gdzie w oczekiwaniu nadchodzącey burzy, nikt nie zmrużał powieki: wszyscy byli w ruchu; ieden drugiego ośmielał lub dawał ostatnie pożegnanie: oyciec dzieciom: żony mężom. O północy usłyszał car chwilę zwiastowania, odgłosy dzwonów w cerkwiach pskowskich. W cudowny

sposób, piszą współcześni, iego serce pociechy doznało (297), żywo on wyobrażał sobie, z iakiemi uczuciami idą obywatele na iutrznią, błagać Naywyższego, aby ich obronił od gniewu cara; z iaką gorliwością, i z iakiemi łzami całuią święte obrazy: ta myśl, że Naywyższy słucha głosu serc skruszonych, poruszyła duszę tak ukrutną. W iakimś nieopisanym popędzie żalu, Jan rzekł do woiewodów swoich: „stępcie miecze o kamień, niech maią koniec zabóystwa!....“ Nazaiutrz wszedłszy do miasta, on z radością uyrzał na wszystkich ulicach przed domami zastawione stoły z przygotowaném iedzeniem (było to z porady xięcia Jerzego Tokmakowa): obywatele, ich żony, dzieci, trzymaiąc chleb i sól, klęczący błogosławili i witali cara, mówiąc do niego: „Monarcho Wielki Xiąże! My wierni poddani twoi, z przywiązaniem i miłością, daiemy ci chleb i sól: z nami i życiem naszém postępuy podług twey woli: albowiem maiątki nasze i my sami, iest to własność twoia!“ Ta nieoczekiwana pokora podobała się Janowi. — Przełożony Peczerski Korniliusz, z duchowieństwem powitał go na placu koło cerkwi S. Barleama i Zbawiciela. Car słuchał Te Deum w cerkwi S. Tróycy, oddał pokłon nad grobem S. Wsewołoda-Gabryela, z podziwieniem oglądał ciężki pałasz tego starożytnego xięcia, i zaszedł do celi starca Sałosa Nikoły, który się nie lękał wyrzucać tyranowi iego chciwości krwi i łupieży kościołów (298). Piszą iakoby on złożył Janowi w darze kawałek surowego mięsa, i że car

R. 1570. Ocalenie Pskowa.

R. 1570. rzekł do niego: „iestem chrześcianinem: nie iem mięsa w Wielki Post:" a pustelnik odpowiedział: „Daleko gorzey robisz, karmisz się ciałem ludzkiém, i krwią napawasz, niepomny nie tylko na post, lecz i na Boga!" Groził mu, przepowiadał nieszczęścia, i tak przestraszył Jana, że on natychmiast wyiechał z miasta; mieszkał kilka dni na przedmieściu, pozwolił żołnierstwu rabować maiątki ludzi bogatych, nie naruszaiąc mnichów i kapłanów, zabrał tylko kassy klasztorne, niektóre obrazy, naczynia, i księgi, poczém, iakby niewolniczo oszczędziwszy rodzinę Olega, spieszył do Moskwy, aby nową krwią nasycić żądze tak zaiadłego morderstwa.

Arcybiskup Pimen, i niektórzy znakomitsi więźnie Nowogrodzcy wraz z nim przysłani do Słobody alexandrowskiey, oczekiwali tam wyroku. Upłynęło około pięciu miesięcy, lecz nie nadaremnie: odbywano śledztwo wielkiey wagi, zbierano doniesienia i dowody, szukano w Moskwie taiemnych stronników Pimena, iuż ukrywaiących się przed władzą monarchy, którzy zasiadali w głównych dekasteryach, a nawet w radzie państwa, doznawali nawet szczególnych łask i zaufania Jana. Pieczętnik czyli kanclerz Jwan Wiskowaty, mąż w sprawach państwa doświadczony; kassyer Niceta Funików, także wierny sługa cara i państwa, od młodości do lat podeszłych; boiar Symeon Jakowlów, rozsądni Diacy Bazyli Stepanów i Andrzey Wasylów byli wzięci pod straż, i wraz z niemi, z powszechnym podziwieniem, naypierwsi ulu-

Kary w Moskwie.

bieńcy Jana, pan Alexy Basmanów woiewoda n. 1570.
mężny, lecz bezwstydny uczestnik tyranii, iego syn Krayczy Teodor, piękny na twarzy, podły w duszy, bez którego Jan nie mógł się weselić na ucztach, ani srożyć w morderstwach; nakoniec naybliższy iego serca nie szlachetny xiąże Anatazy Wiazemski, oskarżeni, iakoby wraz z arcybiskupem Pimenem chcieli Nowogród i Psków oddać Litwie, pozbawić tronu cara, i obrać na iego mieysce xiążęcia Włodzimierza Andrzeiowicza (299). Żałuiąc dobrych i zasłużonych obywateli, Rossyanie mogli z utaioną radością widzić karę Boga nad oszczercami ciemiężyciela, niewinnemi zapewne w obliczu iego, lecz winnemi w obliczu oyczyzny i ludzkości. Obrzydli ci dworacy, zapóźno się przekonali, że łaska tyrana, równie iak iego nienawiść iest niebezpieczną; że on nie może długo zawierzyć ludziom, których podłość iest mu znana, że naymnieysze podeyrzenie, iedno słowo, myśl sama, są dostateczne do ich zguby, że morderca karząc swoich wspólników, nasyca się uczuciem sprawiedliwości: uczucie to rzadkie w chciwém krwi, i pełném zatwardziałości sercu, które iednak wśród zbrodni iest ciągle trapione wyrzutami sumienia. Długo będąc oskarżycielami innych, sami w skutku oskarżeń zginęli. Piszą, że car pokładał nieograniczone zaufanie w Atanazym Wiazemskim, on iedynie z ręki tego ulubionego miecznika przyimował lekarstwa zapisane przez doktora swego Arnolfa Lenzeia (300); z nim tylko rozmawiał o wszystkich ta-

R. 1570. iemnych zamiarach, podczas nocy w głębokiey ciszy, w sypialnym pokoiu. Syn boiarski Teodor Łowczyków(301), obsypany dobrodzieystwy xięcia Atanazego, doniósł, że on iakoby uprzedził Nowogrodzanów o gniewie cara, że zatém był ich wspólnikiem. Jan nie wątpił o tém: milczał przez czas niejaki, i nagle wezwawszy Wiazemskiego do siebie, rozmawiaiąc z nim o ważnych sprawach państwa ze zwykłem zaufaniem, kazał tymczasem pozabiiać naylepszych sług iego. Za powrotem do domu xiąże Wiazemski uyrzał ich trupy, lecz nie okazał zadziwienia swego, ani żalu przechodząc około nich, w nadziei, że przez tę próbę swoiey wierności rozbroi monarchę; był iednak wtrącony do więzienia, gdzie iuż siedzieli Basmanowie, podobnie iak on oskarżeni o zdradę. Wszystkich oskarżonych męczono: kto nie mógł mąk tych przenieść, oskarżał siebie i innych, których także męczono, dla dowiedzenia się od nich tego, czego oni sami nie wiedzieli. Zapisywano zeznania cierpiących. Sporządzone zostało dzieło wielkie, złożone carowi i synowi iego Janowi, przeznaczono oraz karę na zdrayców. Ta kara miała być spełniona w Moskwie, w obec całego ludu tak, aby stolica przywykła iuż do okropności, mogła ieszcze być zadziwiona.

Dnia 25 Lipca na wielkim placu targowym w Kitaiogrodzie postawiono ośmnaście szubienic, rozłożono różne narzędzia mąk, zapalono wysoki stos, i wstawiono nad nim duży kocioł z wodą (302); uyrzawszy te groźne przy-

gotowania, nieszczęśliwi mieszkańce wyobrażali r. 1570.
sobie, że naszedł ostatni dzień dla Moskwy, że Jan chce zniszczyć ich wszystkich do szczętu: w zamieszaniu i przestrachu spieszyli ukryć się między groby. Plac był pusty, w otwartych sklepach leżały towary i pieniądze; nie było ani iednego człowieka, oprócz zgrai opryczników koło szubienic i stosu zapalonego. Wśród tey ciszy odgłos bębnów dał się słyszeć: przybył car na koniu w towarzystwie ulubionego syna, z boiarami i xiążętami, maiąc ze sobą legion kromeszników w szyku boiowym: za niemi szli osądzeni w liczbie 300 lub więcey w postaci umarłych, wyniszczeni, skrwawieni, którzy z osłabienia zaledwie iść mogli. Jan stał koło szubienic, oglądał się, i nie widząc ludu, kazał opryczníkom szukać ludzi, pędzić ich zewsząd na plac: lecz nie będąc tyle cierpliwym, aby czekał na nich, sam poiechał za niemi wzywaiąc Moskwian, aby byli świadkami iego sądu, obiecuiąc im bezpieczeństwo i łaski. Mieszkańcy nie śmieli go nie usłuchać, wychodzili z dołów, piwnic, drzeli, szli iednak: plac cały napełniony został ludźmi, na ścianie i po dachach stali widze. Natenczas Jan podniosłszy głos, rzekł: „Ludu uyrzysz mękę i zgubę, lecz karam zdrayców. Odpowiaday: czy sprawiedliwy iest sąd móy?" Wszyscy wielogłośnie odpowiedzieli: „niech żyie mnogie lata monarcha wielki! niech zginą zdraycy!" Rozkazawszy z rzędu obwinionych wywieść 180 ludzi, darował im życie, iako mniey winnym. Potém diak

n. 1570. rady monarszey, rozwinąwszy kartę, czytał imiona skazanych na śmierć, a wezwawszy Wiskowatego, w te do niego rzekł słowa: „Janie Michayłów, były tayny radzco monarszy, służyłeś nieprawie i pisałeś do króla Zygmunta, chcąc poddać mu Nowogród. Oto naypierwsze wykroczenie twoie!" Powiedziawszy te słowa: uderzył Wiskowatego w głowę (303), i tak daley mówił: „Oto drugie wykroczenie twoie mnieysze: iesteś zdraycą niewdzięcznym, pisałeś do Sułtana, żeby on zdobył Astrachan i Kazan:" uderzywszy go po drugi i potrzeci raz, tak kończył: „wzywałeś nadto Hana krymskiego, aby pustoszył Rossyą: iest to trzecia zbrodnia twoia!" Tu Wiskowaty pokorny, lecz wspaniałomyślny, podniosłszy oczy ku Niebu, odpowiedział: „świadczę się Bogiem, który zna serca i myśli człowieka, iż zawsze wiernie służyłem carowi i oyczyźnie: słyszę oskarżenia niespodziewane: niechcę się dłużey uniewinniać, albowiem sędzia ziemski nie słucha głosu prawdy; lecz Sędzia Naywyższy widzi niewinność moię, i ty o monarcho uyrzysz ią przed obliczem Naywyższego!"..... Kromesznicy zamknęli mu usta, powiesili do góry nogami, obdarli do naga, i posiekali na kawałki: naypierwszy Maluta Skuratów zsiadłszy z konia, odciął ucho cierpiącemu (304). Drugą ofiarą był kassyer Funików-Karców, przyiaciel Wiskowatego, o tęż same zdrady tak bezsadnie oskarżony. On rzekł do cara: „oto poraz ostatni oddaię ci pokłon na tey ziemi, prosząc Boga, abyś w wie-

czności zasłużoną za twe czyny odebrał nagrodę!" R. 1570.
Tego nieszczęśliwego oblewali wrzącą i zimną wodą, on w okropnych mękach życie zakończył. Innych kłuli, wieszali, lub rąbali. Sam Jan siedząc na koniu, własną dzidą przebił iednego starca. W przeciągu czterech godzin zamordowano około dwuchset ludzi. Nakoniec dokończywszy morderstw, ci zabóyci zlani krwią, ze zbroczonemi mieczami stali przed carem wołaiąc: *hoyda! hoyda!* i uwielbiali sprawiedliwość iego. Jan obiechawszy plac i obeyrzawszy trupy, syty morderstw, ieszcze się nie nasycił rozpaczą ludzi: on pragnął widzieć nieszczęśliwe żony Funikowa i Wiskowatego, przyiechał do ich domów, urągał się z ich łez, i męczył żonę tamtego, żądaiąc skarbów; chciał także męczyć i piętnastoletnią iey corkę, która płakała i ięczała, lecz oddał ią synowi swemu Janowi, a potem wraz z matką i żoną Wiskowatego zamknął w klasztorze, gdzie one umarły z smutku (305).

Obywatele Moskiewscy świadkowie tego okropnego dnia, nie widzieli w liczbie ofiar iego, ani xiążęcia Wiazemskiego, ani Alexego Basmanowa: pierwszy wyzionął ducha wśród mąk (306); lecz śmierć drugiego pomimo wszystkie już przez nas opisane okropności, ieszcze się zdaie do wiary nie podobną. O niechay ta okropna wiadomość będzie przeciwném Bogu zmyśleniem, niech ona będzie natchnieniem wrodzoney ku tyranowi nienawiści, niech będzie oszczerstwem!. Współcześni piszą, że Jan

n. 1570 iakoby zmusił młodego Teodora Basmanowa do zabicia swego oyca, i wtedy także lub nieco przedtem rozkazał xięciu Nicecie Prozorowskiemu zabić brata xiążęcia Bazylego (307)! Przynaymniey syn wyrodek nie ocalił się dopełnieniem oycobóystwa: był on skazany na śmierć wraz z innemi (308). Maiątki tych boiarów zabrał monarcha; licznych znakomitych obywateli odesłano do Białego Jeziora, a Pimena, po zrzuceniu go z godności arcybiskupa, do klasztoru S. Mikołaia w Tule; wielu zaś uwolniono z więzień na porękę, niektórych nawet wynagrodzono łaską cara. — Trzy dni Jan odpoczywał, albowiem potrzeba było pogrzebać trupy. Na czwarty dzień znowu wyprowadzono na plac kilku osądzonych, na śmierć wskazanych: dowódzca mistrzów śmierci Maluta Skuratów, rozcinał toporami martwe ciała, które przez cały tydzień leżały nie pogrzebane, i na pastwę psów wystawione. (Na tém mieyscu, koło fosy Kremlu, na krwi i kościach, w lata następne, postanowione zostały cerkwie, iako pocieszaiący chrześciański pomnik tey tyranii). Żony zabitey szlachty w liczbie 80 były utopione w rzece (309).

Słowem: Jan stanął na naywyższym stopniu swoiey szaloney tyranii; mógł ieszcze gubić ludzi, lecz nie był iuż zdolny zadziwić Rossyan żadnemi nowemi wynalazkami w morderstwach. Wzmocniwszy serce nasze, z niezliczonych okrucieństw owoczesnych, niektóre tylko opiszemy.

Nikt nie znał bezpieczeństwa, tym mniey spodziewali się go ludzie znani z zasług i bogactw: albowiem tyran nie lubiąc cnoty, lubił zyski. Xiąże Piotr Symeonowicz Oboleński Srebrny, woiewoda sławny, przed którym liczne woysko Selimana uciekło, który przez lat dwadzieścia nie zsiadał z konia zwyciężaiąc Tatarów, Litwinów i Niemców, zostawszy wezwanym do Moskwy widział i słyszał same tylko grzeczności ze strony cara; w tém nagle legion oprycznikow otacza dom iego na Kremlu: wyłamuie bramę, drzwi, i w obec Jana, u nóg iego, zostaie ucięta głowa, tego w niczém nie obwinionego woiewody (310). W tym czasie skazani zostali na śmierć: członek rady Zacharyasz Oczyn-Pleszczeiów, Chabarów Dobrzyński, ieden z naybogatszych urzędników (311); Jwan Woroúców syn Teodora, ulubieńca Janowey młodości (312); Bazyli Razładyn, potomek sławnego w XIV wieku boiara Kwaszni (313); woiewoda Cyryk-Tyrków, równie znakomity z anielskiey czystości obyczaiów, i głębokiego w polityce rozsądku, iak z przykładney odwagi na woynie, w licznych bitwach ranami okryty; Andrzey Koszkarów, bohatyr obrońca Laissa (314); Michał Łyków woiewoda Narewski, którego oyciec sam się spalił w 1534 roku, byle miasta nieprzyiacielowi nie poddał (315), i który od młodości będąc ieńcem w Litwie, nauczył się tam języka łacińskiego, posiadał wiadomości naukowe, i celował szlachetnością duszy, przyiemnością w obeyściu się; wreszcie bli- R. 1570.

R. 1570. ski krewny tego woiewody także Łyków, którego car posłał na nauki do Niemiec, i który z duszą żywą, i wykształconym rozsądkiem, powrócił gorliwie służyć oyczyźnie (316)!. Niceta Kazarynów Hołochwastów, woiewoda Michayłowski, oczekuiąc śmierci, wyiechał z stolicy, i oblekł habit w iakimś klasztorze na brzegu Oki, dowiedziawszy się zaś, że car przysłał do niego oprycznikow, wyszedł przeciw nim i rzekł: „iestem ten sam, którego wy szukacie"! Car kazał go puścić na powietrze, na beczce podpalonego prochu, mówiąc z urąganiem: zakonnicy są aniołami, powinni wzlecić do Nieba (317). Urzędnik Miasoiad Wisły miał prześliczną żonę: wzięto ią, zhańbiono, i powieszono w oczach męża, a iemu samemu głowę ucięto (318).

Gniew tyrana padaiąc na całą familię, gubił nie tylko dzieci z oycami, z mężami żony, lecz też i wszystkich krewnych mniemanego zbrodniarza. Takim sposobem, prócz dziesięciu Kołyczewych, zginęło wielu xiążąt Jarosławskich (iednego z nich xięcia Jana Szachowskiego car zabił własną ręką), Prozorowskich, Uszatych, Zabołockich, i Buturlinów (319). Zdarzało się często, że znakomici Rossyanie, szlachetnym zgonem uwalniali się od kary śmierci. Dway bracia, Andrzey i Niceta Meszczerscy, mężnie broniąc nowey twierdzy na Donie, polegli w bitwie z Krymianami: ieszcze zwłoki tych rycerzy skrapiane łzami szlachetnych towarzyszów broni leżały nie pochowane, gdy przybyli mordercy od Jana z rozkazem, aby za-

rznąć obydwóch braci: pokazano im te ciała. R. 1570.
Toż samo się stało i z xięciem Andrzeiem Olenkinem: przysłani zabóycy, znaleźli zwłoki iego na polu sławy. Jan bynaymniey tém nie zadziwiony, dopełnił srogiey zemsty na dzieciach tego walecznego xięcia, kazawszy ie umorzyć w więzieniu (320).

Lecz śmierć iuż się natenczas lekką zdawała: częstokroć ofiary żądały iey iakby łaski. Nie podobna bez drżenia czytać w rocznikach owoczesnych, wszystkich piekielnych pomysłów tyranii. Wspominaliśmy o męczarni na rozpalonem żelazie (321); oprócz tego zrobione były dla dopełnienia morderstw, oddzielne piece, kleszcze żelazne, ostre pazury, i długie igły, rozciano ludzi po stawach, przecierali cienkiemi sznurami na dwoie, zdeymowali skórę, i darli pasy z grzbietu..... Tak, gdy w okropnych morderstwach ciężała Rossya, w pałacu rozlegały się odgłosy biesadników: Jan się weselił z mordercami swemi, i *ludźmi zabawnemi*, czyli błaznami, których z Nowogrodu i innych prowincyi wraz z niedźwiedziami mu przysyłano. Jan używał niedźwiedzi zarówno w gniewie, iak dla zabawy: widząc niekiedy koło pałacu tłum ludu zawsze spokoynego i cichego, kazał wypuszczać dwa albo trzy niedźwiedzie, i na głos się naśmiewał z ucieczki lub krzyku ustraszonych, których te niedźwiedzie pędziły lub mordowały; iednak uszkodzonych zawsze nagradzał daiąc im po iedney dendze (322). Głó- Błazni carscy.
wną zabawą iego były także liczne błazny, któ-

R. 1570. rych powinnością było rozśmieszać cara przed morderstwem i po wykonaniu onego, i którzy niekiedy opłacili życiem wyraz śmiały. Między niemi słynął xiąże Józef Gwoździów, posiadaiący znakomity urząd u dworu: pewnego razu car nie kontent z iakiegoś żartu, wylał na niego misę gorącego barszczu, nieszczęśliwy śmieszek, krzyczał i chciał uciekać: Jan pchnął go nożem.... Gwoździów zalewaiący się krwią upadł bez pamięci. Natychmiast wezwano doktora Arnolfa: „uzdrów dobrego sługę mojego:" — rzekł car — pożartowałem z nim nie ostrożnie." *Tak nie ostrożnie* (odpowiedział Arnolf), *że chyba Bóg i twoia carska wysokość wskrzesić go potrafią: on iuż nie żyie.* Car dał znak ręką, nazwał zabitego błazna, psem, i daley się bawił. Innym razem, gdy Jan siedział u stołu, przyszedł do niego woiewoda Starzycki Borys Tytów, ukłonił się do ziemi, i wychwalał go iak za zwyczay. Car rzekł: „pozdrawiam cię kochany móy woiewodo, godzien iesteś łaski naszey:" i nożem oderznął mu ucho. Tytów nie okazawszy naymnieyszego uczucia bulu, z twarzą spokoyną dziękował Janowi za łaskawą karę, i życzył mu pomyślnego panowania (323). — Niekiedy niesyty tyran, niepomny głodu i pragnienia, nagle odrzucał pokarmy i napoie, opuszczał ucztę, strasznym głosem zwoływał drużynę, siadał na koń, i pędził dla opływania we krwi. Tak on od roskosznego obiadu ruszył na wytępnie ieńców Litewskich osadzonych w więzieniu Moskiewskiém.

Piszą, że ieden z nich wyrwał dzidę z rąk mor- r. 1570.
dercy i chciał go zabić, lecz poległ z ręki syna Janowego, który wraz z oycem szczerze działał w podobnych zdarzeniach, nieiako dla odebrania Rossyanom nadziei w przyszłe rządy swoie!. Tyran zamordowawszy przeszło sto ludzi, przy zwykłych okrzykach drużyny *hoyda! hoyda!* z tryumfem powracał do pałacu, i znowu zasiadał do uczty (324).... Jednak i w tym czasie, i wśród tych uczt morderczych, słyszano niekiedy głos ludzkości, i wyrywaiące słowa wspaniałomyślney odwagi. Mąż waleczny Mołczan Mytków zmuszany przez Jana do wypicia czary twardego miodu, zawołał w smutku: „o monarcho ty nam każesz wraz z tobą pić miód pomieszany z krwią braci naszych chrześcian prawowiernych!" Jan pchnął go ostrym kiiem swoim (325). Mytków przeżegnał się, i modląc umarł.

Takim był car, takiemi byli poddani: czyliż iemu, czy im, naybardziey dziwić się powinniśmy? Jeżeli on nie wszystkich przewyższył w morderstwie, tedy oni przewyższyli w cierpliwości, albowiem władzę monarchy za Boską, a każde iey sprzeciwienie się za bezprawie poczytywali: oni tyranie Jana przypisywali zagniewaniu niebios, i wyznawali swe grzechy; oni z wiarą i nadzieią oczekiwali miłosierdzia, lecz nie lękali się i śmierci, ciesząc się tą myślą, że iest oddzielny byt dla szczęścia cnoty, i że doczesny za pokusę mu tylko służy; ginęli, lecz

R. 1570. ocalili dla nas potęgę Rossyi, albowiem moc uległości ludu stanowi potęgę kraiu.

Dokończmy tego obrazu owoczesnych okropności: głód i morowe powietrze do spustoszenia Rossyi tyranowi dopomagały. Zdawało się, że ziemia straciła moc płodności swoiey: zasiewano ziarno, lecz nie zbierano zboża, zimno i susza były zgubą żniwa. Powstała drożyzna niesłychana: ćwierć żyta kosztowała 60 altynów, czyli około dziewięciu rubli srebrem (326). Ubodzy zbierali się tłumami na rynkach, zapytywali o cenę zboża, i ięczeli z rozpaczy. Zeszczuplała iałmużna: prosili o nią ci nawet, którzy ią dotąd sami dawali. Ludzie błąkali się iak cienie, umierali na ulicach i po drogach. Widoczne powstanie nie rozpoczęło się ieszcze, dopuszczano się iednak zbrodni okropnych: zgłodniali, zabiiali potaiemnie i pożerali ieden drugiego (327). Ze znużenia sił i nienaturalnych pokarmów powstała w różnych mieyscach epidemiczna śmiertelna choroba. Car zalecił przeciąć liczne trakty. Straż konna chwytała wszystkich, którzy iechali bez paszportów drogą zakazaną, i miała rozkaz palić ich wraz z towarami i końmi (328). To nieszczęście trwało do 1572 roku.

Głód i morowe powietrze.

Lecz ani los, ani tyran ieszcze się ofiarami nie nasycili. Nie skończemy, lecz przerwiemy tylko opisanie tych okropności, aby z podziwieniem spoglądać na Jana nieiako oboiętnego i spokoynego w nieustanney politycznej czynności.

Na wiosnę w 1570 roku posłowie Zygmunta przybyli do Moskwy dla zawarcia pokoiu, chcąc oraz ułatwić toż zawarcie i królowi szwedzkiemu (329), o którym Jan słyszeć niechciał. Podczas taiemney rozmowy, oświadczyli oni carowi, że ich panowie maią zamiar, w razie, zapewne nie odległey, śmierci Zygmunta, ofiarować mu koronę królewską, iako monarsze idącemu z Sławiańskiego rodu, chrześcianinowi, i silnemu władzcy. Jan nie okazawszy ani ukontentowania, ani stanowczego zezwolenia, obojętnie odpowiedział: „Z łaski Boga i usiłowań przodków naszych, wielką iest Rossya: na cóż mi Litwa i Polska?. Jeżeli zaś istotnie macie ten zamiar, nie powinniście roziątrzać nas trudnościami w świętém dziele pokoiu chrześcian." Mówiono o pokoiu, lecz zawarto tylko rozeym na lat trzy, potwierdzony przez Zygmunta w Warszawie w obec posłów naszych (330), którzy donieśli carowi, że panowie Litewscy chcą za niego wydać Zofię, siostrę Zygmunta, i iuż w nim widzą przyszłego swoiego pana, że oni się niechcą poddać, ani cesarzowi, złemu obrońcy własnych kraiów swoich, ani innym monarchom mniey lub więcey słabym w porównaniu z Moskiewskim, niebezpiecznym nieprzyiacielem, lecz naypewnieyszym obrońcą. Ambitny Jan wierzył, i iuż w myśli wyciągał krwawą dłoń swoię do korony Jagiellonów!.

R. 1570. Stosunki z Litwą.

Tymczasem z czynnością zatrudniał się Inflantami. Ulubieńcy Taube i Kruze, których do godności radzców podniósł, natchnęli go my-

Kótlestwo Inflanckie.

R. 1587 ślą utworzenia z byłych kraiów zakonu *oddzielnego królestwa* pod naywyższą władzą Rossyi, zapewniaiąc, że w takiém zdarzeniu wszyscy mieszkańce przystaną do nas z duszą i sercem, wypędzą Szwedów, Litwinów, i wraz z królem swoim będą naywiernieyszemi poddanemi monarchy Moskiewskiego, Jeszcze w roku 1565, iak piszą, Jan w naygrzecznieyszych wyrazach skłaniał ieńca swego Firstenberga, do przyięcia władzy w Inflantach, i hołdowania carowi, lecz ten wspaniałomyślny starzec odpowiedział, że lepiey mu umrzeć w niewoli, iak zdradzić honor, i święte zaręczenia zakonowi (331). W 1569 roku, Taube i Kruze, korzystaiąc z zaufania Janowego, mieli stosunki z obywatelami rewelskiemi, skłaniali ich do poddania się carowi, obiecywali *wieki złote*, wolność, pokóy, mówiąc w ten sposób: „czymże są Inflanty w przeciągu lat dwunastu? obrazem okropnych nieszczęść, rozlewu krwi, i spustoszenia. Nikt nie pewny życia i maiątku. Służemy wielkiemu carowi Moskiewskiemu, nie zdradziwszy swey pierwszey istotney oyczyzny, którey szczęścia i ocalenia życzemy. Wiemy, że on ma zamiar wszystkiemi siłami uderzyć na Inflanty, wypędzić Szwedów, Polaków i Duńczyków. Gdzież są obrońcy? Niemcy nie myślą o was: niedbalstwo i słabość cesarza znacie sami. Król duński nie śmie nawet nieprzyzwoitego wyrazu użyć do cara. Zgrzybiały Zygmunt uniża się, i stara o pokoy w Moskwie, uciskaiąc przez to swoich poddanych Litewskich. Szwecya ocze-

kuie zemsty i kary: iużby was w oblężeniu trzy- R. 1570.
mano, gdyby srogie morowe powietrze panuiące w Rossyi, nie przeszkodziło carowi myśleć o krokach nieprzyiacielskich. On lubi Niemców, sam pochodzi z domu *bawarskiego* (332), i da- ie wam słowo, że pod iego berłem nie będzie miasta szczęśliwszego od Rewla. Obierzcie sobie władzcę między xiążęty niemieckiemi: nie wy, lecz tylko ten władzca, będzie musiał hołdować Janowi, iak xiążęta niemieccy cesarzowi hołdują: i nic więcey. Cieszcie się pokoiem, wolnością, i wszystkiemi zyskami handlu, nie znaiąc co iest płacić podatek, co znosić trudy służby woyskowey. Car chce być tylko dobroczyńcą waszym!" Oni w tymże czasie, imieniem Jana ofiarowali xiążęciu niemieckiemu Gotardowi koronę Inflancką. Lecz nie wierzono im, iako nienawistnym sługom Moskiewskiego, iuż powszechnie znanego tyrana. Rewel niechciał zdradzić Szwecyi, a Gotard Zygmunta. Wtedy pełnomocnicy Jana udali się do xięcia duńskiego Magnusa rządzcy w Ezelu, i ten lekkomyślny młodzieniec, ułudzony przez nich, podiął się być narzędziem polityki Jana bez wiedzy brata swoiego króla duńskiego (333).

Magnus na znak zaufania wielkim łaskom iemu obiecanym, sam poiechał do cara. W Dorpacie dowiedziawszy się o losie Nowogrodu (334), zatrzymał się, zwlekał, i zamierzał ze strachu wrócić na powrót z drogi. Lecz ambicya odniosła górę: on przybył do Moskwy z wielką okazałością; z dwomaset koni i elką wi

R. 1570 liczbą sług i urzędników (335); był przyięty ze szczególną grzecznością; wydawano dla niego uczty, i w kilka dni spełnionem zostało dzieło wielkiey wagi: car mianował Magnusa królem Inflanckim, a Magnus cara swoim naywyższym panem i oycem, zostawszy oraz podniesionym do zaszczytu ożenienia się z Eufemią corką nieszczęśliwego xięcia Włodzimierza Andrzeiowicza. Ślub odłożony został do czasów pomyślnieyszych. Jan obiecał iego małżonce pięć beczek złota, i dla przyszłego zięcia uwolnił ieńców dorpackich, dawszy mu woysko w celu wypędzenia Szwedów z Estonii. Magnus w towarzystwie Niemców i pułków Rossyiskich (336), wszedł do Inflant, oświadczaiąc mieszkańcom swe ogłoszenie, łaskę Jana, i połączenie wszystkich kraiów, zatém początek spokoyności i szczęścia. Taube i Kruze upoważnieni od cara, publicznie zaręczali szczerość i dobrą wolę iego: mówli i pisali, że Inflanty pozostaną państwem wolném, i będą tylko opłacać lekki podatek monarsze moskiewskiemu, że wszyscy urzędnicy nasi wyidą z tamtąd, i że sami tylko Niemcy kraiem ich rozporządzać będą w imieniu króla. Wielu z nich wierzyło i cieszyło się z tego, lecz nie nadługo. Magnus ofiara ambicyi i łatwowierności, był powodem nowych okropności dla nieszczęśliwych Inflant.

Łaska cara dla Magnusa.

Słuchaiąc we wszystkiém Taube i Kruzego, on (dnia 23 Sierpnia) przypuścił szturm do Rewla z 26,000 Rossyan, i liczną drużyną niemiecką, w nadziei opanowania tego miasta bez roz-

lewu krwi; lecz obywatele odpowiedzieli na r. 1570.
iego przełożenie, że przewrotość Jana iest im znaną, że tyran swoiego narodu nie może być dobroczyńcą obcego, że nie doświadczony i młody Magnus ma radzców fałszywych lub nierozsądnych, i że dla niego zgotowany iest w Rossyi los xięcia Michała Glińskiego, że nakoniec Rewel niechce być podobnym do Smoleńska (337). Rozpoczęto oblężenie i wycieczki: okazała się przytém zaraźliwa choroba tak w samém mieście, iako też obozie Rossyan, którzy więcey cierpliwości iaką odwagi lub biegłości dowiedli. Sypanie wałów nadaremnie oblegaiących zatrudniało, a skutek ich broni palney był słaby. Rossyanie opanowawszy wzgórza przed samemi bramami Rewla, i pobudowawszy drewniane baszty, wypuszczali granaty i ogniste kule do twierdzy, nie czyniąc nieprzyiacielowi żadney nadzwyczayney szkody. Tymczasem nastała iesień i zima. Woiewodowie Moskiewscy, boiar Jwan Jakowłów, Xiążęta Łyków i Kropotkin, nie umieiąc dobyć Rewla, rabowali tylko wsie estońskie, i w Lutym wyprawili do Rossyi dwa tysiące sani napełnionych zdobyczą (338). Oczekiwano w nadziei, że głód zmusi oblężonych do poddania się, lecz flota szwedzka pospieszyła z nadesłaniem żywności i potrzeb woyskowych. Nakoniec, woysko iuż okazywało nieukontentowanie. Magnus był w rozpaczy, i obwiniaiąc radzców carskich Taube i Kruzego, nie wiedział co ma począć, posłał zatém kapelana swego Szraffera, z nowemi namowami do obywateli rewel-

R. 1570 skich. Ten wymowny pasotr haniebnie ich zapewniał, że Jan iest monarchą istotnie chrześciańskim, sprzyia kościołowi łacińskiemu bardziey, niż greckiemu, i może z łatwością przyiąć wyznanie augsburskie, że on z konieczności iest srogi dla samych tylko Rossyan, będąc istotnym przyiacielem Niemców; że Rewel nadaremnym oporem, oddala wiek złoty, w który wchodzą Inflanty przyimuiąc młodego króla. Obywatele kazali mu odeyść bez odpowiedzi, a Magnus trzydzieści tygodni stoiąc pod Rewlem, w dniu 16 Marca odstąpiwszy od oblężenia, zapalił obóz i uciekł z drużyną swoią do Oberpalen, miasta nadanego na dowód przyszłey godności królewskiey, woyska zaś nasze we wschodnich Inflantach oboz rozłożyły (339).

Ta pierwsza niepomyślność powinna była oburzyć cara. Dowiedziawszy się w tenczas o pokoiu króla duńskiego z szwedzkim, on oświadczył Magnusowi naywyższe swoie nieukontentowanie, obwiniaiąc brata iego o zerwanie soiuzu z Rossyą, i przyiaźń iego z iey nieprzyiacielem (340). Drugie nie oczekiwane zdarzenie bardziey ieszcze zatrwożyło cara i Magnusa: Kruze i Taube winni Janowi wolność, znaczenie i bogactwa swoie, po nieszczęsném oblężeniu Rewla, straciwszy zaufanie nowego króla Inflanckiego, lękaiąc się utracić toż zaufanie u monarchy, niepomni przysięgi i honoru, weszli w taiemne stosunki z Szwedami i Polakami, w zamiarze oddania tego miasta iednym lub drugim. Sposobność zdawała się łatwą; oni bowiem mogli

rozrządzać pułkami niemieckiemi, które służąc r. 1570
carowi za pieniądze, zdradzić go nie wahały się. Znakomici mieszkańcy dorpaccy długi czas będąc ieńcami w Rossyi, więcey niż inni Inflantczycy panowania iey nie cierpieli, następnie więc można było mieć nadzieię gorliwey ich pomocy. W tey myśli spiskowi wdarli się do miasta, zamordowali straż, wzywali do siebie przyiaciół i braci, krzyczeli, że nadeszła godzina wolności i zemsty. Lecz zdziwieni obywatele, byli tylko widzami: żaden z nich nie przyłączył się do zdrayców, z któremi się Rossyanie w kilka minut rozprawili; iednych porąbawszy, drugich wypędzili, i poczytuiąc obywateli za zdrayców, zabili wielu niewinnych (341). Taube i Kruze ocaleli w ucieczce, lecz nie przyięci przez mieszkańców Rewla, którzy ich widzieć, ani słyszeć niechcieli, szukali przytułku w kraiach polskich, gdzie król, a mianowicie xiąże kurlandzki, przyiął tych nierozsądnych z wielkim honorem, w nadziei, że się od nich dowie o ważnych politycznych taiemnicach Rossyi, lecz tylko dowiedział się o wszystkich okropnościach tyranii Jana (342). W rok przed tym, Taube i Kruze pisali do casarza Maxymiliana, że sam tylko Jan może wypędzić Turków z Europy, maiąc woysko niezliczone, doświadczone, i niezmordowane (343), lecz zdradziwszy Rossyą, zapewniali Maxymiliana i innych monarchów europeyskich, że Rossya iest bezsilna, i że nie trudno zawoiować ią, a przynaymniey ścieśnić. — Magnus chociaż niewin-

R. 1570. ny, w obawie, aby nie padł ofiarą ich zdrady i gniewu Janowego, spiesznie odjechał z Oberpalen na wyspę Ezel.

Lecz car umiał być stałym w zamiarach, ukrywać gniew wewnętrzny, i okazywać się obojętnym. Usiłował zatém zaspokoić Magnusa nowemi zapewnieniami swey łaskawości; że smutkiem donosząc mu o śmierci iego narzeczoney młodey Eufemii, ofiarował mu rękę nieletniey siostry iey Maryi z podobnemiż warunkami, i z takim samym bogatym posagiem (344), obiecuiąc na nowo zawoiować dla niego Estonię. Magnus się ucieszył: z wdzięcznością przyiąwszy znowu imie małżonka krewney carskiey, oczekiwał z nią godności królewskiey, i pisał do brata, cesarza, i xiążąt niemieckich, że nie próżna ambicya, lecz istotne przywiązanie do ogólnego dobra chrześcian, zmusiło go szukać przymierza Rossyi, aby zostać pośrednikiem między cesarstwem i tém wielkiém państwem, które wraz z innemi monarchami europeyskiemi może powstać w celu wstrzymania Turków. Tę nadzieię miał sam cesarz i całe Niemcy zagrożone żądzą władzy Sułtana; lecz Jan, iak zobaczemy, nie myślał o sławie bronienia Europy chrześciańskiey od oręża machometańskiego: myślał on tylko o korzyściach oddzielney swoiey polityki, to iest: o naypewnieyszym sposobie opanowania całych Inflant, i upokorzeniu dumy mieszkańców Rewla, którzy publicznie ośmielali się nazywać go tyranem, i chełpili ze zwycięztwa otrzymanego nad Rossyanami, po-

stanowiwszy na zawsze obchodzić rocznicę iego w dniu 16 Marca (345). Jan gotował zemstę, którą natenczas odwlekło nayokropnieysze nieszczęście Moskwy i całey południowey Rossyi. R. 1570.

Monarcha nasz trzymaiąc się tego prawidła: że nie należy powiększać liczby nieprzyiaciół Rossyi, chciał odwrócić nową bezkorzystną woynę z Sułtanem, którego dobra przyiaźń nasza mogła poskramiać Hana. W tym celu (w 1570 roku), dworzanin Nowosilców ieździł do Konstantynopola z powinszowaniem Selimowi iego przywrócenia na tron (346). Jan w grzecznym liście do niego, wyliczał wszystkie przyiazne stosunki z Rossyą od czasów Baiazeta, dziwił się wkroczeniu woyska Selimowego w nasze granice bez wypowiedzenia woyny, ofiaruiąc pokóy i zgodę. „Monarcha móy (miał Nowosilców powiedzieć do panów Sułtana) nie iest wrogiem wiary muzułmańskiey. Sługa iego król Sain-Bułat panuie w Kassymowie, królewicz Kaybuła w Juriowie, Ibak w Surożyku, a xiążęta Nogayscy w Romanowie: wszyscy oni w meczetach swoich, wolnie i uroczyście wielbią Machometa: albowiem u nas każdy cudzoziemiec ma wolność wyznawania swey wiary (347). W Kadomie i Meszczerze, liczni urzędnicy monarszy są wiary machometa: ieżeli zmarły król kazański Symeon, lub królewicz Murtoza zostali chrześcianami, zależało to od ich woli, albowiem oni sami chcieli być ochrzczonemi." Nowosilców był kontent z grzecznego przyięcia, uważał iednak, że Sułtan nie zapytywał go o zdro- Poselstwo do Konstantynopola.

wie Jana, i wbrew zwyczaiowi naszemu nie prosił go do siebie na obiad. Lecz poselstwo to,
R. 1571. oraz drugie (w 1571 roku), nie miało pożądanego skutku (348), chociaż car dla dogodzenia Selimowi zezwalał na zburzenie nowey twierdzy naszey w Kabardzie. Dumny Sułtan żądał Astrachanu i Kazanu, to iest tego, żeby Jan panuiąc w tych kraiach uznał się za hołdownika cesarstwa ottomańskiego. Tak niedorzeczny warunek pozostał bez odpowiedzi. W tymże czasie został car uwiadomiony, że Selim Kiiowa od Zygmunta doprasza się, dla łatwieyszego wkroczenia do Rossyi (349); że on kazał stawić mosty na Dunaiu, i przygotować zboże w Mołdawii, że Han pobudzany od Turków, czyni przygotowania do woyny z nami, że królewicz krymski pokonał teścia monarchy Temgruka, i wziął w niewolę dwóch synów iego (350). Już Dewlet-Gerey w bezpośrednich stosunkach z Moskwą na nowo grozić zaczął, żądać podatku i przywrócenia królestw Batego: Kazańskiego i Astrachańskiego. — Już z Donkowa i Putywla uwiadomiano monarchę o poruszeniach woyska Hanowego; nasze roziazdy widziały w stepach kurz nadzwyczayny, ognie podczas nocy i ślady niezliczoney iazdy, słyszały z daleka parżchanie i rżenie tabunów (351), wodzowie Moskiewscy stali nad Oką. Podwakroć sam Jan wyieżdżał z synem swoim przeciw woysku do Kołomny i Sierzpuchowa. Były nawet lekkie utarczki w miastach Rezańskich i Koszyrskich, lecz Krymianie zawsze okazywali się w małey

liczbie, i natychmiast zmykali tak, że monar- R. 1571.
cha nakoniec uspokoił się, i maiąc doniesienia dowódzców straży przedniey za bezzasadne, podczas zimy większą część woyska swego rozpuścił.....

Był on tym bardziey zatrwożony, gdy się dowiedział, że na wiosnę Han uzbroiwszy wszystkich Ułusnikow swoich, w liczbie sta tysięcy lub więcey, z nadzwyczayną szybkością wszedł do południowych granic Rossyi, gdzie spotkali go niektórzy zbiegowie, dzieci naszych boiarów, które okropność kar Moskiewskich z oyczyzny wypędziła (352): ci zdraycy oświadczyli Dewlet-Gereiowi, że głód, morowe powietrze, i ciągłe niełaski monarsze, w przeciągu lat dwóch zniszczyły większą część woyska iego, że pozostałe znayduie się w Inflantach lub twierdzach, że droga do Moskwy iest wolna, że Jan dla sławy lub dla pozoru tylko, może wystąpić w pole z małą liczbą oprycznины, lecz natychmiast ucieknie w północne swoie pustynie; że na dowód tego daią oni w zakład swe głowy, i będą pewnemi przewodnikami Krymian. Na nieszczęście ci zdraycy powiedzieli prawdę: my w rzeczy samey mieliśmy daleko iuż mniey odważnych woiewodów, i walecznego żołnierstwa. Xiążęta Bielski, Mścisławski, i Worotyński, boiarowie Morozów, i Szeremetów spieszyli iak zazwyczay w celu zaięcia brzegów Oki, lecz dokazać tego nie zdołali (353). Han obszedł ich, i inną drogą zbliżył się do Sierzpuchowa, gdzie się znaydował sam Jan z oprycznikami. Napady Hana.

Potrzeba było kroku stanowczego i wspaniało-
R. 1571. myślności: lecz car uciekł naprzód do Kołomny: a stamtąd do słobody, koło nieszczęsney Moskwy; a ze słobody do Jarosławia, aby się ocalić od nieprzyiaciela i od zdrayców: albowiem zdawało mu się, że i woiewodowie i Rossya wydaią go Tatarom. Moskwa pozostała bez woyska, bez rządzcy, i bez żadnego porządku, Han już stał o trzydzieście werst od miasta. Lecz woiewodowie cara od brzegu Oki, bez odpoczynku pospieszyli na obronę: i cóż oni dokazali? zamiast żeby spotkać i odeprzeć Hana w polu, zaięli przedmieścia Moskwy, napełnione mnóstwem zbiegów ze wsi sąsiedzkich, i chcieli się bronić między ciasnemi drewnianemi domami. Xiąże Jwan Bielski i Morozów stali z wielkim pułkiem na ulicy S. Barleama, xiąże Mścisławski i Szeremetów, dowódzcy prawego skrzydła, na ulicy S. Joachima, Worotyński i Tatiów na łące Tagayskiey przeciw Krutycy, a Temkin z oddziałem opryczników za Nehlinną (354), nazaiutrz dnia 24 Maia, w uroczystość Wniebowzięcia Pańskiego, Han przystąpił do Mokwy i zdziałał to, czego się spodziewać należało, to iest, kazał zapalić przedmieścia. Ranek był spokoyny i iasny (355). Rossyanie mężni przygotowywali się do bitwy, lecz uyrzeli obięci
Spalenie Moskwy. płomieniem: drewniane domy i chaty zapalone zostały w dziesięciu różnych mieyscach. Powietrze napełnione zostało dymem, wszczął się wicher, i w kilka minut morze ognia i burzy rozlało się od końca do końca miasta z okropnym

szumem i łoskotem. Żadna siła ludzka nie była r. 1571.
zdolna wstrzymać zburzenia, nikt nie myślał gasić ognia; lud i żołnierze w upamiętaniu, szukali ocalenia i ginęli wśród gruzów palących się domów, albo w natłoku dusili ieden drugiego, popychaiąc się do miasta lub Kitaiogrodu, iednak wszędzie od płomieni ścigani, rzucali się w rzekę i tonęli. Wodzowie albo iuż nie rozkazywali, albo rozkazuiących nie słuchano: zaledwie zdołano zatarasować bramę Kremlu, aby nie puścić nikogo w ten ostatni przytułek ocalenia, wysokiemi murami otoczony. Ludzie palili się, lub padali nie żywi od gorąca i dymu w cerkwiach murowanych. Tatarowie chcieli, lecz nie mogli rabować w przedmieściach: ogień wypędził ich, i sam Han nawet widokiem tego piekła ustraszony odstąpił do wsi kołomneńskiey. We trzy godziny iuż nie było Moskwy, znikły przedmieścia i Kitaygród ocalał tylko sam Kreml, gdzie w cerkwi Wniebowzięcia, siedział metropolita Cyryl z świętościami i skarbcem: ulubiony pałac Jana na Arbacie był spustoszony; zginęła trudna do uwierzenia mnogość ludzi: przeszło sto dwadzieścia tysięcy żołnierzy i obywateli, oprócz niewiast, dzieci, i wieśniaków, którzy przed nieprzyiacielem w Moskwie schronienia szukali; a wszystkich w ogóle około ośm kroć sto tysięcy dusz (356). Główny woiewoda xiąże Bielski udusił się w piwnicy swoiego pałacu, oraz boiar Michał Worony, pierwszy doktor Jana Arnolf Linzey, i 25 kupców londyńskich. Na gruzach by-

R. 1571. łych domów leżały stosy opalonych trupów ludzkich i końskich. „Kto był świadkiem tego widoku (piszą naoczni widze), ten przypomni go zawsze z nowym przestrachem, i będzie prosił Boga, aby go poraz drugi nie uyrzał (357)."

Takim sposobem Dewlet-Gerey swóy czyn woyskowy spełniwszy, niechciał oblegać Kremlu; i obeyrzał tylko z gór worobiowych swóy tryumf: kopce dymiącego popiołu na przestrzeni trzydziestu werst (358), postanowił natychmiast odeyść na powrót, zatrwożony, iak powiadaią fałszywą wieścią: że xiąże czyli król Magnus zbliża się z niezliczoném woyskiem (359). Jan w Rostowie odebrawszy wiadomość o odstąpieniu nieprzyiaciela, polecił xięciu Worotyńskiemu iść w ślad za Hanem, który iednak miał porę splądrowania większey części południowo wschodnich części Moskiewskich, i przywiódł do Taurydy przeszło 100,000 ieńców (360). Car niemaiąc tey wspaniałomyślności, aby w okropném nieszczęściu był pocieszycielem swoich poddanych, lękaiąc się widzieć teatr łez i strachu, niechciał iechać do gruzów stolicy: powrócił zatém do słobody, i zgniiących trupów ruiny Moskwy oczyścić rozkazał. Nie było komu ich pogrzebać: znakomici tylko, to iest, bogaci pochowani zostali z chrześciańskiemi obrzędami; ciała innych napełniły rzekę Moskwę tak, że bieg iey został wstrzymany: leżały one stosami, okropnością zniszczenia swego grożąc powietrzu i wodzie, a studnie wyschły lub były zasypane: pozostali mieszkań-

ce wpadli w chorobę z pragnienia. Nakoniec r. 1571.
zebrano ludzi z miast sąsiedzkich: trupy wydobyte z wody zostały pogrzebane (361). Takim sposobem gniew niebios wylany został na Rossyę. Czegoż ieszcze brakowało do iey nieszczęść, po takim głodzie, morowem powietrzu, ogniu, mieczu, niewoli, i tyranie?

Uyrzemy teraz, ile tyran był gnuśnym, w tym naypierwszym i nayważnieyszym ustępie rządów swoich. Dnia 15 Czerwca on się zbliżył do Moskwy i zatrzymał w Bratowszczyźnie (362). Gdy przedstawiono mu dwóch gońców od Dewlet-Gereia, który wychodził z Rossyi iak pyszny zwycięzca, chciał się z nim iednak szczerze porozumieć; Car był w pospolitym ubiorze, boiarowie i dworzanie podobnież, na znak albo smutku, albo pogardy dla Hana. Na zapytanie Jana o zdrowiu brata iego Dewlet-Gereia, urzędnik Hana odpowiedział: „*tak ci mówi król nasz*: nazywaliśmy się przyiaciółmi, dziś nieprzyiaciołmi iesteśmy. Bracia kłócą się i godzą: odday Kazan i Astrachan, wtedy z szczerością póydę na nieprzyiaciół twoich." Mówiąc te słowa, goniec złożył dar Hana: nóż okuty złotem, i tak daley mówił: „Dewlet-Gerey nosił go u bioder: noś go i ty. Monarcha móy chciał ci ieszcze posłać konia, lecz konie nasze umęczyły się w twym kraiu." Jan odrzucił ten dar nieprzyzwoity, i kazał czytać list Dewlet-Gereia: „Palę i pustoszę Rossyę (pisał Han), za Kazan tylko i za Astrachan, bogactwa i pieniądze za nic poczytuię. Szukałem ciebie wszę-

R. 1571 dzie: w Sierzpuchowie i Moskwie nawet, chciałem korony i głowy twoiey; lecz ty uciekłeś z Sierzpuchowa, uciekłeś i z Moskwy: ośmielisz się ieszcze nadymać twoią wspaniałością monarszą, kiedy ani odwagi, ani wstydu nie masz!. Poznałem teraz drogi w państwie twoiém, zobaczysz mnie powtórnie, ieżeli nie uwolnisz posła moiego, którego nadaremnie dręczysz niewolą w Rossyi, ieżeli nie dopełnisz, czego żądam, i nie dasz mi zaprzysiężoney karty za siebie, dzieci, i wnuków twoich." Jakże postąpił Jan, tak dumny dla znakomitych monarchów Europy?. *Bił czołem* Hanowi: obiecywał mu przy uroczystém zawarciu pokoiu ustąpić Astrachanu: nim to nastąpi, błagał, aby nie naieżdżał Rossyi; nie odpowiedział nic na słowa nieprzystoyne i dotkliwe ucinki, zezwalał na oswobodzenie posła krymskiego, ieżeli Han powróci mu Atanazego Nagiego, i przyśle do Moskwy, którego z panów swoich dla naradzenia się o dalsze układy. Jan w rzeczy samey gotów w razie ostatecznym zrzec się świetnego zawoiowania swoiego, pisał do Nagiego będącego w Taurydzie, że my powinniśmy przynaymniey wraz z Hanem utwierdzać przyszłych królów Astrachanu na ich tronie; to iest, chciał zachować cień władzy nad tém państwem. Lecz zdradzaiąc nasz oyczysty honor, on się nie wahał zdradzić praw kościoła: dla dogodzenia Dewlet-Gereiowi wydał mu natenczas iednego ze znakomitych ieńców krymskich syna xiążęcego, który dobrowolnie przyiął w Moskwie wiarę chrzo-

ściańską; wydał go na męki lub odmianę wiary R 1571.
z niesłychaném zgorszeniem wiary naszey (363).

Jan upodlaiąc się przed nieprzyiacielem, ucieszył się nieiako z nowey sposobności do morderstwa w nieszczęsney swoiey oyczyznie: ieszcze paliła się Moskwa, ieszcze Tatarowie plądrowali w naszych granicach, a car iuż karał śmiercią i mordował poddanych. Widzieliśmy, że zdraycy Rossyiscy wprowadzili Dewlet-Gereia do stolicy: tą zdradą mógł Jan obiaśniać pomyślność nieprzyiaciela, mógł, iak przedtém, usprawiedliwiać szaleństwa swego gniewu i złości: znalazł ieszcze i inny powód niemnicy ważny. Tęskniąc w owdowieniu, chociaż nie niewinném, on iuż oddawna szukał dla siebie trzeciey żony: wkroczenie Hana przerwało ten zamiar, lecz gdy niebezpieczeństwo ustało, car znowu zatrudnił się iego wykonaniem. Ze wszystkich miast sprowadzono do słobody dziewice znakomite, w liczbie przeszło dwóch tysięcy: każda z nich została mu przedstawiona oddzielnie. Naprzód on wybrał 24, a potém 12, które zostały obeyrzane przez doktora i akuszerki, długo porównywał ich piękności, powaby, i rozsądek, nakoniec przeniosł nad inne Martę córkę Bazylego Sobakina k..pca nowogrodzkiego; wtedy także obrał małżonkę dla naystarszego syna swego, Eudokię córkę Bogdana Saburowa (364). Oycowie szczęśliwych piękności z niczego zostali boiarami, stryiowie przyszłey carowey Okolniczemi, a brat Krayczym; wyniósłszy ich w godności, obdarzono i bogactwy, Nowe zaślubiekie Jana.

R. 1571. *zdobyczą niełask*, to iest, maiątkiem odebranym od starożytnych rodzin xiążęcych i boiarskich. Lecz żona cara zachorowała, zaczęła spadać z ciała i schnąć: powiadano, że zepsuli ią zbrodniarze, zawistni familiynemu szczęściu Jana, i podeyrzenie padło na naybliższych krewnych zmarłych żon iego, Anastazyi i Maryi. Sledzono, zapewne, przestrachem lub ułudzeniem chciano się dowiedzieć prawdy, lub obmowy. Nie wiemy wszystkich okoliczności, to tylko nie iest nam tayném, kto i w iaki sposób zginął w czasie tey piątey epoki morderstw. Szwagier Jana xiąże Michał Temgrukowicz surowy Azyatyk, raz nayznakomitszy woiewoda, drugi raz nayobrzydliwszy kat, obsypany łaskami i szyderstwem monarchy, który wielokrotnie wzbogacany, i wielokrotnie pozbawiony był wszystkiego dla zabawy cara, miał z pułkiem oprycznikow wystąpić w ślad za Dewlet-Gereiem (365); wystąpił, i nagle wpadłszy w niełaskę, był na pal wbity. Panowie, Jan Jakowlów (ułaskawiony w 1566 roku), brat iego Bazyli, były piastun naystarszego syna Janowego, i woiewoda Zamiatnia Saburów, brat przyrodny nieszczęśliwey Solomonidy pierwszey żony oyca Janowego, byli porąbani, a boiar Leon Sołtykow zmuszony do przyięcia habitu w klasztorze Troickim, tamże został zabity. Powstały kary śmierci innego rodzaiu: złośliwy oszczerca doktor Elizeusz Bomelli doradzał carowi, aby nieprzyiaznych sobie wytępiał trucizną, którą, iak zapewniaią, w tak piekielny sposób u-

Piąta epoka morderstw.

rządzał, że ten, który iey zażył, umierał w na- r. 1571.
znaczoną przez tyrana minutę. Takim sposobem Jan skazał na śmierć iednego z ulubieńców swoich Grzegorza Graznego, xiążęcia Jana Gwozdziowa Rostowskiego i wielu innych, których uznano za wspólników otrucia żony cara, lub zdrady, co Hanowi drogę do Moskwy otworzyła (366). Tymczasem car ożenił się (dnia 28 Października), z chorą iuż Marfą, sądząc, iak to sam mówił, że ocali ią tym czynem przywiązania, i ufności w łasce Boga (367); w sześć dni potém ożenił i syna z Eudokią, lecz uczty weselne, zakończyły pogrzebowe: dnia 13 Listopada Marfa umarła, będąc albo istotną ofiarą złości ludzkiey, albo tylką nieszczęsnym powodem kary smierci na niewinnych. W każdym iednak względzie, monarchiczny grobowiec iey, wzniesiony koło prochów dwóch pierwszych żon Jana w klasztorze dziewic W niebowzięcia P. Maryi, iest przedmiotem politowania i smutnych mysli dla potomstwa. Śmierć carowey.

Jan pocieszony zemstą, dalszego rozerwania się szukał w sprawach państwa. Lękaiąc się powtórnego napadu Hana, i chcąc przedsięwziąść środki do bespieczeństwa Moskwy potrzebne, zniszczył przedmieścia; przeniósł z tamtąd wszytkich kupców i mieszczan do miasta, i zakazał im budować wysokich drewnianych domów, niebespiecznych w razie pożaru (368); obeyrzał i urządził woysko; kazał królowi Kasymowskiemu Sain — Bułatowi iść na Szwedów do Orzeszka (Szlisselburga), a sam udał się do Nowogrodu.

R. 1571. Podróż Jana do Nowogrodu.

Zdawało się, że mu z trudnością przyszło widzieć to mieysce kar srogich, to okropne piętno iego gniewu, to mieysce, gdzie w śród pełnego strachu, milczenia ludu, kamienie wołały o pomstę na mordercę; to mieysce nakoniec smutku, iąków, zniszczenia i chorób, które tam ieszcze panowały. Namiestnicy nowogrodzcy kazali się zebrać wszystkim mieszkańcom przed pustym i niezamieszkałym pałacem arcybiskupa, dla odczytania im listu Janowego: car pisał, aby byli spokoyni i gotowi, podług starożytnych zwyczaiów na iego przybycie. Uprzątnięto dla niego pałac i ogród na ulicy S. Nicety, w cerkwi sofiyskiey wzniesiono nowy tron, nad którym był zawieszony złoty gołąb iako na znak poiednania i pokoiu; odnowiono także tron biskupi w tey bez pasterza osieroconey świątyni (369), przedsięwzięte zostały naysurowsze środki dla zabezpieczenia zdrowia cara: zakazano w mieście grzebać ludzi umieraiących od chorób zaraźliwych, przeznaczono dla nich cmentarz na brzegu Wołchowa koło klasztoru Chutyńskiego, od rana do nocy chodziły straże po ulicach, oglądaiąc domy, i zamykaiąc te, w którychby się choroba ta pokazała: kapłanów nawet nie wpuszczano do chorych, grożąc iednym i drugim w razie nieposłuszeństwa spaleniem na stosie. Okropna ta surowość miała iednak dobroczynny skutek: na początku zimy duchowieństwo publicznie oświadczyło posłańcowi monarszemu, że choroba zupełnie ustała w Nowogrodzie; dnia 23

Grudnia dla pocieszenia mieszkańców przybył r. 1571.
do nich Leonid, nowo obrany w Moskwie arcybiskup nowogrodzki, ieden z archimandrytów klasztoru czudowskiego. Jeszcze dwór Jana pomimo wygubienie tak licznych boiarów, zdawał się pysznym i świetnym, ieszcze obok tronu można było widzieć mężów ozdobionych siwizną i zasługami. Radę iego podróżną czyli woyskową składali natenczas boiarowie i xiążęta Mścisławski, Worotyński, Proński, Trubecki, Odoieski, Sycki, Szeremetów, i nayznakomitszy między niemi Piotr Tutaiewicz Szyidaków Nogayski, Okolniczy Bazyli Sobakin, dworzanie rady Maluta Skuratów i Czeremisynów, pieczętnik Olferiów, diacy Andrzey i Bazyli Szczełkałowie (370), główni pracownicy po nieszczęśliwey śmierci Jana Wiskowatego. Pułki zbierały się w Orzeszku i Dorpacie, dla zawoiowania zarazem Estonii i Finlandyi, w celu pomszczenia się nad królem szwedzkim, za niedopełnienie nierozsądnego traktatu Erykowego, i za niepomyślność, iakiey Magnus doznał pod Rewlem.

Jednak gruzy Moskwy, zubożenie Rossyi, i nowe obawy ze strony Hana, skłaniały Jana do zamiłowania pokoiu, on chciał tylko zawrzeć go z honorem. Posłowie szwedzcy trzymani byli w więzieniu muromskiém (371): przywie- Sprawy szwedzkie.
ziono ich do Nowogrodu, i oświadczono im warunki łaskawości cara. Jan żądał, aby król zapłacił mu 10,000 etymków za skrzywdzenie Worońcowa i Naumowa w Sztokholmie, ustąpił nam

R. 1571. całey Estonii i kopalni srebra w Finlandyi, zawarł z carem przymierze przeciw Litwie i Danii, w razie woyny dawał mu 1,000 konnych i 1,500 pieszych żołnierzy, nakoniec, żeby król nazwał go w dyplomatach *rządzcą Szwecyi* i przysłał do Moskwy swóy herb dla pomieszania go na pieczęci cara (372). Posłowie znużeni okropnością niewoli, lękali się rozgniewać Jana, tak sami przez się, iako też i ze strony słabey Szwecyi, zagrożoney wkroczeniem silnego woyska, błagali synów cara i boiarów, aby oni namawiali monarchę do wstrzymania oręża, i odesłania ich do oyczyzny, prosząc nakoniec, aby car raczył spokoynie oczekiwać odpowiedzi, mówili, że w Finlandyi nie ma kopalni srebra; że Szwecya iest to kray ubogi, niemogący nam dopomodz woyskiem. Stawieni przed Janem, oni upadli na twarz: Jan kazał im wstać i rzekł: „iestem królem chrześcianskim i niechcę dla siebie ukłonów do ziemi;" poczém wyliczywszy wykroczenia króla powtórzył swoie żądania i oddał: „niech wypełni wolę naszą, albo zobaczemy, czyy oręż ostrzeyszy" (373). Daley mówił im, że on żądaiąc Katarzyny od Eryka, miał ią za wdowę bezdzietną; nie naruszał zatém praw Boskich (474), chciał tylko mieć w iey osobie pożądaną rękoymię do poskromienia Zygmunta. Posłowie zapewniali, że król we wszystkim się poprawi, i przeprosi cara za swe wykroczenie, jedli z nim obiad, i podpisali traktat, w którym powiedziano, że wielki monarcha Rossyiski gniew swóy na Szwecyę zmienił w łaskę, i zezwolił

nie woiować iey kraiów do dnia S. Tróycy, pod warunkiem, aby król przysłał na ten dzień nowych posłów do Nowogrodu, i 10,000 etymków za skrzywdzenie Worońcowa i Naumowa, dwiestu konnych żołnierzy uzbroionych, iak w Niemczech, do służby moskiewskiey, i kilku biegłych metalurgów, aby swobodnie pozwalał do Rossyi wprowadzać miód, cynę, ołów i siarkę; oraz medyków, artystów, i ludzi woyskowych. W grzeczney rozmowie z biskupem Abowskim, boiarowie zapytywali o wiek, rozsądek, i urodę młodey siostry królewskiey, oświadczyli życzenie mieć iey portret, i dali uczuć, że się car może z nią ożenić (375), nakoniec wyprawiono posłów do Sztokholmu z honorem i listem do króla. Jan pisał: „niczem mnie nie ubłagasz, ieżeli się nie zrzeczesz Inflant. Nadzieia twoia w cesarzu iest próżna. Mów, co ci się podoba, słowami nie obronisz swego kraiu (376)." Wtedy car oświadczył woysku, że kroki nieprzyiacielskie na prośbę Szwedów odłożonemi zostały (377), i przebywszy 26 dni w Nowogrodzie, nikomu nie złego nie robiąc, z ukontentowaniem ludu przywrócił starożytny zwyczay poiedynków sądowych, przeznaczył im za namiestników, z rzędu pierwszych boiarów xięcia Mścisławskiego i Prońskiego, poczém dnia 18 Stycznia, towarzyszony błogosławieństwami ludu, wyiechał z Nowogrodu. R. 1572.

Po powrocie iego do Moskwy lub do słobody alexandrowskiey, naypierwszym czynem

R. 1572. Jan poraz czwarty wchodzi w związki małżeńskie.

było niesłychane dotąd w Rossyi bezprawie kościelne. On *poraz czwarty* wszedł w związki małżeńskie z Anną, córką Alexego Kołotowskiego, dziewicą wcale nieznakomitą, nie uznawszy nawet potrzeby żądania błogosławieństwa biskupa, lecz wkrótce pokonany sumieniem, wezwał biskupów i błagał ich, aby utwierdzili ten związek. Metropolita Cyryl umarł natenczas (378), na Soborze prezydował arcybiskup nowogrodzki Leonid, chciwy zysku, i dogadzający władzy świeckiey, w katedrze Wniebowstąpienia, Jan mówił publicznie do biskupów te słowa. „Ludzie złośliwi przez czary zgubili pierwszą żonę moią Anastazyą. Druga xiężna czerkieska także była otruta i wśród mąk i cierpienia, przeszła do Naywyższego. Długo czekaiąc, postanowiłem poraz trzeci weyść w związki małżeńskie, częścią z potrzeby fizyczney, częścią dla dzieci moich, które ieszcze zupełnych lat niedoszły: ich młodość niepozwalała mi wyrzec się świata, a żyć w świecie i nie mieć żony iest zgorszeniem. Błogosławiony przez Metropolitę Cyryla długo szukałem żony dla siebie i doswiadczałem: obrałem nakoniec, lecz zawiść i złość zgubiły Marfę z imienia tylko carowę, ieszcze narzeczoną będąc, ona straciła zdrowie, i we dwa tygodnie po zamęściu umarła panną. W smutku i rozpaczy chciałem się życiu zakonnemu poswięcić, lecz widząc znowu żałosną młodość synów i państwo w nieszczęściach, ośmieliłem się po raz czwarty weyść wzwiązki małżeńskie. Teraz przychodząc z pokorą błagam was biskupi o po-

stanowienie i błogosławieństwo (379)." Tako- R. 1572.
we upokorzenie wielkiego cara, iak powiedziano w dzieiach tego soboru, do głębi przenikło arcybiskupów i biskupów: oni *wylewali łzy* ubolewaiąc nad wykroczeniem i winnemi, czytali ustawy soborów świeckich, roztrząsali i postanowili potwierdzić ten związek, ze względu *szczerey i pocieszney skruchy* monarszey, zakazuiąc Janowi wchodzić do cerkwi do dnia Zmartwychwstania Pańskiego, tylko w tym dniu pozwoli przyiąć Kommunię Swiętą, przez rok cały stać w cerkwi z pokutuiącemi, a rok z wiernemi, poczém dopiero przyimować Kommunię tylko w święta uroczyste (380); iednak w razie wyprawy woienney, uwalniali go od tey epitemii i przyimowali ią na siebie; tymczasem zobowiązywali się modlić za carowę Annę, i aby bezprawie cara nie było zgorszeniem dla ludu, zagrozili okropną klątwą każdemu, który podobnie iak Jan, ośmieli się poraz czwarty poiąć żonę. List pozwalaiący podpisali, oprócz 29 Kwietnia.
Leonida, arcybiskupi Korniliusz Rostowski i Antoni Połocki, siedmiu biskupów, kilku archimandrytów, i znakomitszych przełożonych klasztorów, uspokoiwszy sumienie Jana, byli oni zatrudnieni inną ieszcze ważną rzeczą, to iest obraniem metropolity: godności tey dostąpił arcybiskup Antoni.

Tymczasem Jan pragnąc pokoiu, lecz czy- Maj.
niąc przygotowania do woyny, żądał wszystkich dzieci boiarskich na służbę. Wzmacniał miasta południowe, Bołchów i Orzeł, nieco przedtym

r. 1572. założony w stepach (381), i odbywał układy z różnemi państwami. On odnowił przymierze z królową Elżbietą, nie kontent z niey za oboiętność, którą okazała na iego zamiar szukania schronienia w Anglii, o mało nie wypędził z Rossyi kupców londyńskich, o nieprawą chęć zysku oskarżonych. Elżbieta dla przebłagania Jana poraz czwarty przysłała do niego Dzenkinsona z zapewnieniem dla niego szczerey i niezmienney przyiaźni (382). „Dla czegoż więc królowa (mówił Jan) zaięta tylko widokami handlu angielskiego, nie okazała szczerey interessowności w okolicznościach stanowiących o losie moim?; wiem, że handel dla państwa wiele waży, lecz osobiste sprawy panuiących, daleko są ważnieysze od kupieckich." Dzenkinson uniewinniał Elżbietę, obwiniaiąc złych tłumaczów, którzy nie umieli wyłożyć iey słów natchnionych przywiązaniem do cara; zapytywał o wykroczenie kupców londyńskich, wyliczał ich usługi, dowodził, że oni dopełniaiąc woli królowey, pomogli do pomyślności oręża naszego w Inflantach, nie pozwoliwszy państwom północnym przeciąć drogi morskiey do Narwy, i pozbawić Rossyę z korzyści handlu na morzu Baltyckiém. Jan się ułagodził, przebaczył wszystkim Anglikom, i niechciał wspominać o ich wykroczeniu, mówiąc: „komu przebaczam, tego iuż nie obwiniam, bądźmy przyiaciołmi, iak dawniey. Dawnieysza taiemnica niech taiemnicą zostanie. Teraz są inne okoliczności, a w razie potrzeby otworzę się kochaney sio-

Przymierze z Elżbietą.

strze z zupełną ufnością," to iest wytępiwszy r. 1579
mniemanych nieprzyiaciół swoich, on iuż nie myślał o ucieczce do Londynu. Dzenkinson wyiednawszy powtórnie dla kupców swoich łaskawe pozwolenie prowadzenia handlu w Rossyi, przekładał założenie kantoru w Astrachanie, dla zamiany towarów z Persyą, i domu gościnnego w Kolmogorach, żądał oraz 1) wolnego powrotu artystów i rzemieślników angielskich z Moskwy do Londynu. 2) Wynagrodzenia za towary wzięte u Anglików na kredyt przez niektórych dworzan carskich będących w niełasce i na śmierć skazanych. 3) Wynagrodzenia za wszystko, co się spaliło tymże kupcom w czasie pożaru w Moskwie. Zdaie się, że te żądania nieprzyiemne były dla Jana. On oświadczył, że cudzoziemcom wolno iest mieszkać u nas, że wyda rozkazy wywiedzić się o długi, i nadal słyszeć o nich niechce, że monarcha nie iest odpowiedzialny za ogień, i za gniew Boski, który Moskwę w perzynę obrócił. Dzenkinson był wyprawiony z honorem i grzecznym listem do Elżbiety.

W ponowionych stosunkach z Danią i Litwą, Jan trzymał się prawideł dumney nieugiętości. Król Fryderyk nie uwiadamiał go o swoim przymierzu z Szwecyą, i nie okazywał naymnieyszego wpływu na los Magnusa, lecz zapewniaiąc cara o niezmiennej przyiaźni, uskarżał się o to, że Rossyanie odbieraią mieszkańcom Norwegii ziemie i rybniska, prosił oraz o kartę bezpieczeństwa dla posłów cesarza

Układy z Danią i Litwą.

n. 1572. Maxymiliana, którzy w sprawie wielkiey wagi iadą do Moskwy (383). Car rzekł: „Fryderyk dobrze robi, że chce być wiernym przyiacielem naszym do końca życia, lecz to iest nie dobrze, że bez rozkazu naszego wchodzi w układy z nieprzyiacielem Rossyi. Oby się on poprawił, oby wspólnie z nami działał; i skłonił Swedów do ulegania woli moiey! Co do spraw Norwegii będę się starał dowiedzić i nieomieszkam załatwić one. Posłów brata naszego Maxymiliana oczekuiemy: pozwalamy im swobodnie tu przybyć i odiechać na powrot". Posłaniec Zygmunta Haraburda, oświadczył Janowi, że w licznych miastach Niemieckich są w obiegu pod iego imieniem listy nieszlachetne, bardzo obrażaiące króla, pełne fałszu i niedorzeczności, że należy carowi publicznie wyrzec się tych złośliwie rozsianych plotek, że xiąże Magnus przy pomocy Rossyi woiował wybrzeża królewskie, że my wbrew zawartego traktu zaięliśmy Tarwast, że nakoniec Zygmunt chciałby chętnie ustąpić nam niektórych miast Inflanckich za Połock. Diak cara Andrzey Szczełkałów odpowiedział, że listy z wymówkami na króla są napisane przez Niemców Taube i Kruzego na zbicie fałszywych wieści przez Zygmunta rozsiewanych, iak o tym oni sami donosili Janowi, że ci dway łotrzy uciekli do Litwy, że król powinien ich przysłać do Moskwy po karę, i że wtedy car uwiadomi wszystkich monarchów europeyskich, że listy krzywdzące Zygmunta są zfałszowane, iż Tarwast dla tego został przez nas za-

icty, że do nas należy; że Magnus woiował nie R. 1572.
polskie prowincye, lecz szwedzkie; że ieżeli
król ustąpi Rossyi całych Inflant, gotowiśmy
mu ustąpić Połocka z Kurlandyą; że Jan w spra-
wie tak ważney będzie oczekiwać wielkich po-
słów królewskich w Pskowie (384), albowiem, Oddalenie się Jana do Nowogrodu.
car powtórnie iechał do Nowogrodu dla zawar-
cia pokoiu lub prowadzenia woyny z Szwecyą,
pogardzoną w tenczas, gdy nie maiąc wieści
z Taurydy, mógł zgadywać zły zamiar Hana,
gdy iuż wieść się była rozniosła, o zbliżeniu
nowego wkroczenia, i gdy bezpieczeństwo Mo-
skwy i Rossyi wymagało obecności cara w sto-
licy, powstaiącey z popiołów, słabey i boiaźli-
wey wśród okropnych wspomnień nie dawno
upłynionego nieszczęścia. Jan szukał nieiako
własnego tylko bezpieczeństwa w krainie odle-
głey: posłał on do Nowogrodu 450 wozów z kas-
są (385), wziął ze sobą młodą żonę, obydwóch
synów, królewicza Michała, (syna Kaybuły),
woiewodzica Mołdawskiego Stefana, i Wołoskiego Radułę (386), oraz braci carowey, Grzegorza i Alexandra Kołtowskich, kilku boiarów,
wszystkich ulubieńców, naylepszych diaków i
wyborne woysko, a w razie oblężenia, (które
zapewne przewidywał), powierzył obronę Moskwy xiążętom Jerzemu Tokmakowi, i Tomaszowi Dołgorukiemu (387). Pozostało iednak
woysko i w polu: znakomity mąż xiąże Iwan
Worotyński z dostoynemi towarzyszami: boiarem Szremetowem, xiążętami Nicetą Odoiewskim, i Andrzeiem Chawańskim, stali nad Oką

R. 1572. w celu odparcia Hana. Monarcha dał im także 17,000 woyska Niemieckiego pod wodzą Grzegorza Farentzbacha (388); sam tylko był iuż daleko.

Po przybyciu do Nowogrodu Jan w zmocnił woysko w Dorpacie, Wieluniu, i Laissie; oczekiwał wieści do króla Szwedzkiego, i pisał do Zygmunta, że powodzenie w sprawach państwa zależy od wyboru ludzi, że kasztelan Trocki Eustachy Wołowicz i pisarz Haraburda, prędzey niż inni panowie Litewscy będą mogli ułatwić pożądany dla swoiey oyczyzny pokóy z Rossyą. Król zdaie się niechciał dopełnić życzenia Janowego, i odpowiedział, że iego posłami będą Urzędnicy rownego znaczenia z Wołowiczem i Haraburdą (389). Ten list był ostatnim słowem Zygmunta do cara: on umarł w dniu 18 Lutego, radząc panom, aby ofiarowali koronę Jagiełońską monarsze Rossyiskiemu (390). Przynaymniey oni spieszniey uwiadomili cara o śmierci Zygmunta, obiecuiąc natychmiast przystąpić do ważnych układów. Dla ambicyi Jana otwierały się nowe i przyiazne widoki. Lecz wtym czasie on więcey myślał o ocaleniu własnego państwa, iak o nabyciu obcego.

Jeszcze barbarzyniec Gerey niepoprzestaiąc na spustoszeniu prowincyi Moskiewskich, ani upokorzeniu dumnego Jana, w nadziei że się powtórnie zbogaci ieńcami bez stoczenia bitwy, że będzie tylko zabiiał bezbronnych, doydzie do stolicy naszey bez przeszkody, a nawet zrzuci i wypędzi cara; milczał, odpoczywaiąc *bez rozsio-*

dłania koni, gdy nagle mówiąc do ułanów xią- R. 1572.
żąt i panów swoich, że lepiey nietracić czasu na fałszywey korrespondencyi, lecz roztrzygnąc spór o Astrachan i Kazan z monarchą Rossyiskim ustnie i naocznie, ruszył starą i znaioma mu drogą do Donu i Ugry, przez bezpieczne dla niego stepy, koło miast opalonych, przez gruzy spustoszonych wsi, z woyskiem iakiego po Mamaiu, Tochtamyszu, i Achmecie niezbierali Hanowie: z Nogayczykami, Janczarami Sułtana i bronią palną. Liczni Rossyanie siedzieli w twierdzach nieporuszeni, na polu rzadko kiedy okazywali się iezdzcy, nie dla bitwy, lecz dla uważania nieprzyiaciela. Już Han widział Okę przed sobą, i tu uyrzał nakoniec woysko moskiewskie: ono stało na lewym brzegu tey rzeki, o trzy wersty od Sierzpuchowa, otoczone wałami bronionemi przez liczne armaty (391). To mieysce uważane było za naydogodnieysze do przeprawy; lecz Han zatrudniwszy Rossyan ciągłym strzelaniem, znalazł inne mieysce nie tyle strzeżone, i nazaiutrz iuż był na lewym brzegu Oki na drodze wiodącey do Moskwy. Jan odebrał o tym wiadomość dnia 31 Lipca w Nowogrodzie, gdzie ukrywaiąc wewnętrzną niespokoyność duszy biesiadował w klasztorach z boiarami, obchodził wesele szwagra swego Grzegorza Kołtowskiego, i topił w Wołchowie dzieci boiarskich (392). Maiąc ieszcze pułki, lecz nie maiąc iuż czasu, aby niemi obronił stolicę, car napróżno wyglądał dalszych wieści, a Moskwa drżała słysząc, że Han iuż przeznaczył w iey

R. 1572. murach domy dla panów krymskich (393). Nadeszła chwila rozstrzygnąć, czy słusznie Jan, zawsze zagniewany, obwiniał wodzów Rossyiskich o gnusność, niedbalstwo, i oboiętność o dobro i sławę oyczyzny.

Worotyński porzuciwszy bez użyteczne warownie, ruszył za nieprzyiacielem, ścigał go po śladach iego, dognał, zatrzymał, i zmusił do bitwy w dniu 1 Sierpnia o 50 werst od Moskwy, koło cerkwi Zwiastowania na Wołodach. Han miał 120,000 woyska (394), my daleko mniey. Tamci powinni byli zwyciężyć, aby zdobyć Astrachan z Kazanem, i aby ocalić się lub otworzyć sobie wolną drogę do powrotu, w odległe swoie Ułusy; Rossyanie stanęli za wszystko, co im mogło być miłe w życiu: wiarę, oyczyznę, oyców, żony, i dzieci!. Tym bardziey przenikała ich serce opuszczona przez Jana stolica, która powstawała z gruzów, iakby nowego spustoszenia. Obydwa woyska weszły do boiu na śmierć. Brzegi Łopaśny i Rozaia krwią były oblane. Strzelano, daleko więcey iednak rąbały się woyska pałaszami w poiedyńczych utarczkach pełnych rozpaczy: dusił ieden drugiego, chcąc pokonać śmiałością lub oporem. Lecz xiąże Worotyński bił się i uważał: szykował i ośmielał swoich, zmyślał wybiegi, uwodził nieprzyiaciela w mieysca, gdzie on całemi szeregami padał od wystrzałów ukrytych armat, i gdy oba woyska poruszaiąc się i cofnąć zmordowały i słabieć zaczęły, poniewolnie oczekuiąc końca rozprawy, ten woiewoda potem

i krwią oblany, przez wązką dolinę zaszedł nie- R. 1582.
przyiaciela ze strony przeciwney (395)... Bitwa była rozstrzygnięta. Rossyanie zwyciężyli: Han zostawił im w zdobyczy tabory, namioty, i własną chorągiew swoię, podczas nocy uciekł w stepy, i iak zapewniaią przywiódł do Taurydy nie więcey nad 20,000 żołnierzy (396). Znakomita wygrana xięcia Worotyńskiego. Naylepsi iego xiążęta polegli, a nayodważnieyszy z niewiernych, bicz i zguba Chrześcian Dywiusz Murza Nogayski, poddał się w niewolę rycerzowi Suzdalskiemu Ałałykinowi. Ten dzień należy do rzędu wielkich dni naszey sławy woyskowey. Rossyanie ocalili Moskwę i honor, utwierdzili w poddaństwie naszém Astrachan i Kazan, pomścili się za gruzy stolicy, i ieżeli nie na zawsze, to na długo przynaymniey poskromili Krymian, napełniwszy ich trupami łono ziemi między Łopasną i Rożaiem, gdzie dotąd stoią wysokie mogiły, pomniki tey wygraney i sławy xiążęcia Worotyńskiego. Dnia 6 Sierpnia przywieźli tę radosną wieść do Nowogrodu. Urzędnik Dawidów i xiąże Nogtiów świadkowie i towarzysze tey bitwy, z twarzą radosną, iakiey iuż dawno Jan nie widział przed sobą, złożyli mu tryumfy: dwa łuki i dwa pałasze Dewlet-Gereia (397), z pokorą uderzaiąc czołem w imieniu szlachetnych woiewodów, którzy całą sławę przypisywali Bogu i monarsze. Obcy pociechy z wdzięczności, był on szczęśliwym z tego, że dręcząca go obawa koniec swóy wzięła: obsypał gońców i woiewodów łaskami, kazał wciąż przez trzy dni we

r. 1572. dnie i w nocy, dzwonić w dzwony i śpiewać Te Deum: dla wykrycia gnusności swoiey, i na dowód, że nie Inflanty i nie Szwecya, lecz boiaźń wkroczenia Hanowego zmusiły go do opuszczenia Moskwy, spiesznie powrócił do niey z żoną, synami i całym dworem, przyiąć podziękowanie ludu za ocalenie oyczyzny!....

Przed odiazdem z Nowogrodu, Jan napisał groźny list do króla Szwedzkiego: „Sądząc (słowa są cara), że ty i kray twóy gniewem moim ukarane, iuż się upamiętały, czekałem posłów twoich: oni nie przybywaią, a ty rozgłaszasz wieści, że niby ia *proszę* was o pokóy... Nie żałuiesz ziemi Szwedzkiey, ufny w swoie bogactwo.... zapytay, co woiewodowie moi Hanowi Krymskiemu zrobili. Odieżdżamy teraz do Moskwy, a w Grudniu będziemy z powrotem w Wielkim Nowogrodzie: wtedy się przekonasz, iak car Rossyiski, i woysko iego *proszą o pokoy* Szwedów (398).

List do króla Szwedzkiego.

ROZDZIAŁ IV.

Dalszy ciąg Rządów Jana Groźnego.

R. 1572 — 1577.

Jan wiechał do Moskwy z tryumfem i sławą. R. 1572. Wszystko mu sprzyiało: niebezpieczeństwa, nieszczęścia i nieprzyiaciele znikli; zaraźliwe choroby i głod ustały w Rossyi. Han się usmierzył: Sułtan iuż niemyślał o woynie z nami, Litwa i Polska osierociałe bez króla, iuż niepowierzchownie szukały przyiaźni Jana: Szwecya niemiała ani sił, ani porządku, a car zostawiwszy w Inflantach liczne woysko, znalazł w Moskwie 70,000 zwycięzców, gotowych na nowe zwycięztwa. Lecz i bez broni, bez rozlewu krwi, mógł on dopełnić rzecz wielką, uskutecznić wielki zamiar swoiego oyca (399): powrócić cośmy stracili w nieszczęsnych czasach Batego, nadto, połączyć Rossyę z starożytną Piastów dziedziną, to iest: w skutek spokoynego i dobrowolnego wybrania zostać królem polskim. Sama tylko wewnętrzna niespokoyność złośliwego serca była na przeszkodzie Janowi donasycenia się tak pochlebnemi dla iego ambicyi widokami, zdawało się iednak, że niebo wybawiwszy Rossyę od morowego powietrza i głodu, chciało natenczas zmiękczyć i duszę icy cara.

r. 1572. Jan bezprzykładnemi okropnościami tyranii przekonawszy się o niezachwianey wierności ludu, niewidząc nawet cienia oporu, ani cienia niebespieczeństw względem popełnianych morderstw; wytępiwszy *dumnych i samowolnych* przyiaciół Adaszowa; głównych współzawodników dobrych rządów swoich, oddawszy ich bogactwa i znaczenie urzędnikom nowym, milczącym, dogodnym dla niego, nagle, ku niespodziewaney radości poddanych, zniszczył nienawistną opryczninę, która będąc ręką mordercy, przez siedem lat wnętrze państwa ciemiężyła (400). Przynaymniey znikło to straszne imie, z obrzydłym iego symbolem (401), ten nierozsądny podział miast, dworu, rządów i woysk. W niełasce będąca ziemszczyzna znowu się nazwała Rossyą. Kromesznicy zmienili ubiór, istanęli w rzędzie zwyczaynych dworskich urzędników państwa, lub żołnierzy, maiąc iuż nie Atamana, lecz cara iedynego dla wszystkich Rossyan, mogących mieć nadzieię, że czasy zabóystw i grabieży ustały, że miara złego iuż się przebrała, i smutna oyczyzna uspokoiona zostanie pod zasłoną prawey władzy.

Zniszczenie Opryczniny.

Niektóre sprawiedliwe czyny, które Jan w tych czasach okazał zapewne także ożywiały nadzieię dobrych. Ogłosiwszy nieprzyiaciół wspaniałomyślnego herarchy Filipa, za podłych oszczerców, on, przełożonego w klasztorze Sołoweckim obrzydłego Paysyusza, kazał odesłać na dziką wyspę Walam; bezsumiennego Filo-

tenusza biskupa rezańskiego pozbawił godności r. 1572.
pasterskiey, urzędnika Stefana Kobylina, srogiego i nieszlachetnego konwoia Filipowego wysłał do klasztoru na wyspę kamienną, i licznych innych co mu w złém dopomagali z gniewem od siebie oddalił (402), ku radości ludu, który w ich nieszczęściu widział dowód, że Bóg nie poddał Rossyi na ofiarę ślepego zdarzenia, że iest mściciel Naywyższy, prawo, i sprawiedliwość niebieska.

Pozostał ieden ieszcze, lecz naygłównieyszy oszczerca tyranii Maluta Grzegorz syn Łukasza Skuratów Bielski, towarzysz Jana do grobu: on żył wraz z carem i przyiacielem swoim, aby był sądzony za granicami tego świata. Przywiązanie do niego monarchy (ieżeli ie mogą mieć tyrani), zaczęło natenczas wynosić szlachetnego młodzieńca, zięcia iego, krewnego pierwszey żony oyca Janowego, Borysa Teodorowicza Godunowa, w którym iuż doyrzewały i wielkie cnoty narodowe, i występne zamiłowanie władzy. W tym czasie okropności, młody Borys ozdobiony nayrzadszemi darami przyrodzenia, znakomity, szlachetny, przezorny, stał koło tronu skrwawionego, wolny od krwi, z przebiegłym podstępem unikaiąc obrzydłego wpływu do morderstw, oczekuiąc lepszych czasów, wśród zwierzęcey opryczniny, świetnieiąc nietylko urodą, lecz też szlachetnością moralną, grzeczny z powierzchowności, wewnętrznie był nieugięty w swoich daleko sięgaiących zamiarach. Godunów więcey dworak, iak żołnierz Godunów.

R. 1572. stawał pod chorągwiami oyczyzny, iedynie przy boku monarchy, między naypierwszemi z iego straży (403); nie maiąc ieszcze żadnego znakomitego urzędu, iuż był na weselu Jana (w 1571 roku) drużbą carowey Marty, a żona iego Marya swachą; co było dowodem nadzwyczayney dla niego łaski monarszey. Być może, że chytry i ambitny Godunów chcąc zieднać sobie prawo do wdzięczności oyczyzny, dopomógł do obalenia opryczniny, mówiąc nie w imieniu cnoty w niełasce będącey, lecz w imieniu grzeczney nie przeciwney tyranom polityki, która im wiele przebacza, co wiara i moralność potępia, lecz co niby iest potrzebne do ich osobistego i wyłącznego dobra, odrzucaiąc tylko złe samo bezpieczne w tém zdarzeniu: albowiem car nie poprawił się, iak zobaczemy; zniszczywszy ulubione mu dotąd narzędzie morderstw, pozostał mordercą!....

Kontent ze sprzyiania wdzięcznego ludu, wolny od wstydu i boiaźni, Jan za powrotem do stolicy wspaniale przyiął gońca Hanowego. Dewlet-Gerey pisał, że on wcale nie myślał prowadzić woyny z Rossyą, lecz chodził do Moskwy iedynie dla zawarcia pokoiu; że woiewodowie nasi chełpią się ze zwycięztwa mniemanego i zmyślonego; że Nogayczykowie zmordowawszy konie swoie, ze łzami go prosili aby powrócił, i że drobne byłe utarczki dowiodły przewyższaiącey siły Krymian, lecz nie Rossyan. „Długoż ieszcze, mówił Han, mamy być nieprzyiaciołmi za Astrachan i Kazan. Oddaj

Sprawy krymskie.

te kraie, a będziem przyiaciołmi na zawsze. Przez n. 1572.
to mnie wybawisz od grzechu: albowiem podług praw Muzułmańskich, nie mogę ich zostawić w ręku niewiernych. Skarbu twego nie żądam: z iedney strony Litwa, z drugiey Czerkasy; zaczniemy ich woiować podług sąsiedztwa, i nie będziemy głodni." On prosił przynaymniey o sam Astrachan, lecz Jan odpowiedział mu iuż iak zwycięzca: „Unikaiąc rozlewu krwi dotąd *cieszyliśmy* brata naszego Dewlet-Gercia, lecz nic go *nie pocieszyło*. Jego żądania są nierozsądne. Teraz widziemy przeciw nam iedną *szablę*: Krym; a ieżeli mu oddamy, cośmy zawoiowali, Kazan będzie *drugą szablą*, Astrachan trzecią, Nogayczykowie czwartą (404). Dewlet-Gerey uwolniwszy nakoniec znakomitego posła Rossyiskiego Atanazego Nagiego, chciał, aby monarcha uwolnił także krymskiego Jan-Bołdyia, który przez siedemnaście lat ięczał u nas w niewoli, lecz ten magnat Hana odzyskawszy wolność nie zdołał z niey korzystać, i umarł w Drohobużu. Jeden z ulubieńców Jana Bazyli Grazny, był wzięty w niewolę przez Krymian na Mołosznych wodach: Han chciał zamienić Janowi tego ieńca za Murzę Dywia. Car nie przystał na to, chociaż żałował losu Graznego, chociaż pisał do niego *przyiazne listy*, w których podług charakteru swego, łaskawie się zdumiewał nad iego zasługami, mówiąc: „ty myślisz, że woiować z Krymianami tak łatwo, iak przy stole moim żartować, oni nie tacy, iak wy: nie drzymią w kraiu nieprzyiaciel-

r. 1572. skim, i nie mówią bezprzestannie *czas do domu.* Skąd ci przyszło nazwać się znakomitym człowiekiem?. Prawda, że my otoczeni od boiarów zdrayców, musieliśmy, ich oddaliwszy, zbliżyć was podłych niewolników do boku swego, lecz nie zapominay oyca i dziada swego. Czy możesz się porównać z Dywiuszem? Wolność powróci miękkie łoże dla ciebie, a dla niego oręż na Chrześcian. Przestań na tym, że my wynagradzaiąc przywiązanych niewolników, gotowiśmy cię skarbem naszym odkupić." (405). „Nie monarcho, odpowiedział Bazyli Grazny, niewolnik w umyśle i duszy, chełpliwy i podły, nie drzymałem w kraiu nieprzyiaciela, dopełniaiąc twego rozkazu, walczenia za bespieczeństwo państwa Rossyiskiego; nie wierzyłem innym, sam dzień i noc czuwałem. Wzięto mnie zranionego, napół nieżywego, opuszczonego od boiaźliwych towarzyszów. W boiu wytępiałem nieprzyiaciół Chrześciaństwa, a w niewoli zdrayców twoich: żaden z nich nie pozostał tu przy życiu, wszyscy taiemnie polegli z mey ręki..... Żartowałem u monarszego stołu, to dla rozweselenia monarchy; teraz umieram za Boga i za ciebie; żyię ieszcze, lecz iedynie za szczególną łaską Boga, gorliwością służenia tobie, abym powróciwszy kiedyś mógł cieszyć cara mego. Ciałem w Krymie, duszą iestem u Boga i u ciebie. Nie lękam się śmierci, boię tylko niełaski (406)." Jan potrzebuiąc takich ludzi do zabawy i (iak on mniemał) bespieczeństwa, wykupił Graznego za 2,000 rubli, a

Dywiusz umarł ieńcem w Nowogrodzie, z ża- R. 1572.
lem cara, albowiem Han był gotów przysięgą utwierdzić z nami przymierze dla uwolnienia tego znakomitego ieńca, iuż nie żądaiąc Astrachanu. Tymczasem gońcy moskiewscy ieździli do Krymu z przyiacielskiemi listami, nie tyle dla zawarcia pokoiu, ile dla wieści, które bardzo było przyiazne spokoyności Rossyi. Okropny głód panował w Taurydzie, kozacy dońscy i dnieprowscy bezustannemi napadami pląd rowali iey Ułusy: pierwsi zdobyli nawet Azów, i chociaż w nim utrzymać się nie mogli, iednak tą śmiałością zdziwili Konstantynopol. Han żył w ciągłey trwodze, lękał się gniewu Sułtana i wewnętrznych zamięszek; słyszał o zamiarze panów Litewskich wyniesienia Jana na tron ich narodu, i lękał się nowey potęgi Rossyi (407).

Te okoliczności utwierdzaiąc bezpieczeństwo naszych południowo-wschodnich granic, pozwalały Janowi swobodnie się zatrudniać innemi, ważnemi sprawami iego zagranicznej polityki. Panowie koronni i litewscy namawiali Jana, aby z litości nad osierociałą ich oyczyzną, nie trwożył iey żadnemi krokami woyskowemi, ani samych Inflant do następuiącego wiecznego seymu. Wezwawszy do siebie posłańca Litewskiego Burnaia, on publicznie mu oświadczył życzenie być następcą Zygmunta, chełpiąc się z bogactw i potęgi, szczerze się przyznawał do swych okrucieństw, usprawiedliwiaiąc ie, iak za zwyczay, zdradą boiarów. Ta ciekawa mowa, nacechowana pewną *sztuczną*

Stosunki z Litwą.

r. 1572. prostotą, grzecznością, umiarkowaniem, należy do godnych pamięci tworów umysłu Janowego. Car rzekł do posła (408): „Teodorze! tyś mi doniósł w imieniu panów o śmierci brata mojego Zygmunta Augusta; o czém chociaż dawniey iuż słyszałem, niewierzyłem iednak: albowiem nas monarchów chrześciańskich, często za umarrych ogłaszaią, my iednak z łaski Boga ieszcze żyiemy i zdrowiśmy. Teraz wierzę i żałuię, tembardziey, że Zygmunt niezostawił ani brata, ani syna, któryby mógł czuwać nad duszą i dobrą pamięcią iego, zostawił tylko dwie siostry: iedną zamężną (lecz iakie iey życie w Szwecyi, na nieszczęście wszystkim wiadomo), drugę panną bez obrońcy, bez opiekuna: lecz Bóg iey opiekunem. Wielmożni panowie są teraz bez naczelnika: chociaż macie wiele głów, niema iednak żadney tak doskonałey, w któreyby wszystkie pomysły, wszystkie widoki kraiu, iak potoki w morzu były zebrane..... Nie mały czas byliśmy w niezgodzie z bratem Zygmuntem, nieprzyiaźń ustawała, przywiązanie zaczynało panowanie swoie nad nami rozciągać, lecz się ieszcze nie ustaliło, a Zygmunt umarł!. Niesława wisi, Chrześciaństwo niknie. Gdybyście mnie uznali monarchą waszym, zobaczylibyście, czy umiem być królem obrońcą. Przestałoby naigrawać się z was niedowiarstwo, nie uniżyłby nas, ani Konstantynopol, ani ten Rzym poważny. W oyczyźnie moiey ogłoszono mnie za złośliwego i gniewnego, nie zapieram tego, lecz niech zapytaią mnie, na kogo się gniewam? odpowiem:

na złych: dobremu nie będę żałował oddać te- R. 1572.
go złotego łańcucha lub tey zbroi, którą na sobie noszę" Tu pan Maluta Skuratów, przerwawszy mowę Jana: rzekł: „monarcho samowładny, skarb twóy nie ubogi: masz czym nagradzać sług wiernych."— Monarcha tak daley mówił: „w Wilnie i w Warszawie, wiedzą o bogactwach moiego oyca i dziada: iestem dwa razy bogatszy i silnieyszy. Wspominam tylko o tym nawiasem: bo czyż dziwną iest rzeczą, że królowie wasi kochaią poddanych swoich, którzy ich wzaiem kochaią?. Moi chcieli mnie wydać w ręce Hana, i będąc przedemną nie stoczyli bitwy: gdyby nawet nie byli wygrali, daliby carowi dosyć czasu przygotować się do nowey bitwy (409), przyiąłbym to od nich z wdzięczności, za znak przywiązania, choćby ieden bicz, choćby ieden bat tatarski. Maiąc ze sobą nie więcey iak 6,000 woyska, nie przeląkłem się niezliczoney liczby nieprzyiacioł, lecz widząc zdradę swoich odstąpiłem tylko. Jeden tysiąc walecznych mógłby ocalić Moskwę, lecz znakomici ludzie walczyć niechcieli, cóż miało począć woysko i lud? Han spalił stolicę, a mnie nawet znać o tem niedano. Otoż są czyny Boiarów moich. Ukarałem zdrayców, niekochaią ich i w Wilnie, gdzie naprzykład skazano na śmierć Wiktoryna (410), przekonawszy go o zamiar strącenia brata moiego Zygmunta, i puściwszy wieść że iakoby ia w pływałem do tego zamiaru: oszczerstwo to obrzydłe i niedorzeczne." Ten Wiktoryn był cwiertowany w Wilnie

R. 1572. około 1563 roku, za taiemne stosunki z carem Moskiewskim. Jan tak daley mówił: „kto mnie ogaduie w waszey oyczyznie? moi nieprzyiaciele i zdraycy Kurbski lub podobni iemu.... Kurbski.... ten człowiek odebrał mu matkę (tu on wskazał na syna swoiego Jana).... odebrał mi żonę nayukochańszą, a ia chciałem go tylko naczas pozbawić boiarskiéy godności i nadanego mu maiątku, niemyśląc o karze śmierci, w czem Boga biorę na świadka. Słowem, chcecie poznać złość lub dobroć moię? przyślicie dzieci wasze służyć mi wiernie..... obsypane łaskami cara, one uyrzą prawdę. — Jeżeli chce Naywyższy, abym ia nad wami panował, przyrzekam wam, że będę bez naymnieyszego pokrzywdzenia, pilnował wszystkich ustaw, praw i wolności waszey, rozszerzę nawet, ieżeli tego będzie potrzeba. Gdyby panowie chcieli obrać królem syna mego, niech wiedzą o tém, że moi dway synowie, są iak dwoie ocz: nie rozstanę się z żadnym. Jeżeli zaś mnie obrać monarchą waszym nie chcecie, możecie przez wielkich posłów swoich umówić się ze mną o pokóy. Nie idzie mnie o Połock, pozwalam dodać do niego niektóre nawet moie własne krainy, ieżeli mi ustąpicie całych Inflant, aż po Dzwinę. W takim razie zobowiążemy się przysięgą, ia za dzieci moie, że nie będziem woiować Litwy, póki dom nasz prawosławny w Rossyi panować będzie. — Rozeymu nie zerwę do końca w traktacie zakreślonego; daię ci kartę bezpieczeństwa dla posłów, będę ich oczekiwał długo, czas drogi."

Poczém Jan w głębokiey iesieni wyiechał z Moskwy z obydwoma synami, dla urządzenia woyska w Nowogrodzie, i dotrzymania słowa danego królowi szwedzkiemu (411). Pułki stały już w pogotowiu i poruszyły do Narwy; sam monarcha był ich dowódzcą, maiąc ze sobą wszystkich znakomitszych boiarów, cara Sain-Bułata i króla Magnusa, zbroyną ręką wziętego w Arensburgu, i przywiezionego do Jana w postaci raczey ieńca, niż przyszłego zięcia. W iednym dniu 80,000 Rossyan weszło do Estonii, gdzie ich nikt nie oczekiwał, i gdzie spokoyna szlachta w zamkach swoich z wesołością obchodziła święta, tak, że przodkowe oddziały nasze wszędzie spotykały uczty, muzykę i tańce (412). — Car rozkazał nie oszczędzać nikogo: rabowano domy, zabiiano mieszkańców, hańbiono dziewic. Nie było oporu aż do twierdzy Wittenszteyna, gdzie 50 Szwedów z obywatelami i rolnikami, poważyło się dać odpór całemu woysku Jana. Rossyanie zdobyli szturmem Wittenszteyn, lecz car stracił przyiaciela: Maluta Skuratów poległ śmiercią szlachetnego rycerza, położywszy swą głowę na murze, iakby na dowód, że zbrodnie iego, miarę kary na ziemi przewyższyły. Jan z tego wypadku okazał nie żal, lecz gniew i zaciętość: posławszy z kosztowną iałmużną ciało Maluty do klasztoru S. Józefa Wołockiego, gdzie oyciec, matka, i syn iego byli pogrzebani (413), spalił na stosie wszystkich Szwedów i Niemców wziętych w niewolę.

Woyna w Estonii.

R. 1573.

R. 1573. Ofiara to godna śmiertelnika, który żył morderstwem.

Car opanowawszy tę ważną twierdzę, napisał do króla Szwedzkiego nowy list kłótliwy (414). „Karzemy ciebie i Szwecyą, pisał, prawi zawsze tryumfuią!. Oszukani fałszywą wieścią o owdowieniu Katarzyny, chcieliśmy mieć ią w ręku naszém iedynie dla tego, aby oddać królowi Polskiemu, i bez rozlewu krwi wziąść za nią Inflanty. Oto iest istotna prawda, pomimo wasze oszczerstwa. Co mi po twoiey żonie? Czy ona warta, aby za nią woynę prowadzić. Królewny Polskie bywały żonami koniuszych. Zapytay tych, co znaią, czém był Woydyłło za Jagiełły?. Nie więcey mi wart i król Eryk: śmiesznie byłoby sądzić, abym ia myślał mu powrócić tron, do którego ani on, ani ty, nie byliście zrodzeni. Powiedz, twóy oyciec czyim był synem? Jak nazywano dziada waszego? przyzliy nam genealogią swoią, przekonay nas o zaślepieniu: albowiem dotąd iesteśmy przekonani, że wy z familii gminney pochodzicie. O iakich to *starożytnych królach Szwedzkich* pisałeś do nas w twoim liście? mieliście iednego *króla* Magnusa, lecz i ten był samozwańcem: albowiem on powinien był nazywać się *xiążęciem*. Chcieliśmy mieć pieczęć twoią i tytuł *monarchy Szwedzkiego* nie daremnie, lecz za honor, którego od nas żądałeś, za honor zawierania układów ze mną samym bez pośrednictwa namiestników Nowogrodzkich. Obieray co ci się podoba: albo wchodź

w układy z niemi, iak zawsze bywało, albo n. 1573.
się nam podday. Lud wasz z przedwieków służył przodkom moim: w starożytnych kronikach zachodzi wzmianka o Waregach, którzy w woysku samowładczy Jarosława Jerzego służyli: Waregowie ci byli to Szwedzi, a więc iego poddani. Pisałeś: że my używamy pieczęć Cesarstwa Rzymskiego, fałsz, naszey własney, pradziadów naszych. Z resztą i pieczęć Rzymska nie iest dla nas obcą: albowiem my pochodziemy od cesarza Augusta. Ani się chełpiemy, ani ciebie poniżamy, lecz mówiemy prawdę, abyś się upamiętał. Jeżeli chcesz pokoiu, niech posłowie twoi staią przed nami."

Zostawiwszy cara Sain — Bułata i Magnusa z pułkami, dla woiowania Estonii, Jan powrócił do Nowogrodu. Woysko nasze zdobyło Neyhoff i Karkus; lecz Akkeson Jenerał Szwedzki pokonał nasz oddział koło Lode, zabrał obóz, armaty i chorągwie. Historycy Inflantscy piszą, że Szwedów było mniey iak dwa tysiące, a Rossyan szesnaście tysięcy, i że ta sławna wygrana, będąc dowodem biegłości tamtych, skłoniła Jana do pokoiu (415). Przynaymniey car wysłuchawszy doniesienia swoich woiewodów i zdania rady boiarów, napisał nowy list do króla Szwedzkiego, iuż nie kłótliwy, lecz łagodny, i uwiadamiaiący, że woiewodowie nasi odebrali rozkaz wstrzymać wszelkie kroki nieprzyiacielskie do przyiazdu posłów iego do Nowogrodu, których dla ustalenia szczerey zgody między obydwoma państwami z nie-

r. 1573. cierpliwością oczekują (416). Tę zmianę położenia Janowego nie tyle objaśnia pomyślność Jenerała Akkesona, ile inna ważna okoliczność, która natenczas nagle zatrwożyła cara i Moskwę: był to wielki bunt w prowincyi kazańskiey, gdzie surowy i dziki lud Czeremisów górnych i dolnych, maiący taicmne stosunki z Hanem Dewlet-Gereiem. iawnie uwolnił się z pod władzy Rossyi, tak, że monarcha był zmuszony posłać natychmiast liczne woysko ku brzegom Wołgi. Szczęściem buntownicy wkrótce uyrzeli swóy nierozsądek: Han nie mógł im dać woyska, a Rossyiskie iuż stało w Muromie, gotowe ukarać ich ogniem i mieczem. Oni się uśmierzyli (417).

Bunt w prowincyi kazańskiey.

W tym czasie Jan zaniechawszy woyny w Inflantach, obchodził w Nowogrodzie z uroczystością zaślubienie Magnusa, z młodą xiężną Maryą córką Włodzimierza: wydawał uczty i weselił się z ulubionemi sobie gośćmi niemieckiemi, sam rozrządzał tańce, i z mnichami śpiewał pieśni nabożne (418). Już Magnus czczony i uwielbiany, miał nadzieię zostać istotnym królem, sądząc, że car, oprócz kosztownego obiecanego posagu, odda mu wszystkie miasta Inflanckie, zaięte przez Rossyan, lecz zamiast *pięciu beczek złota* (419), przywieziono mu do domu kilka skrzyń z bielizną, i paradnemi ubiorami młodey królowey, a zamiast całych Inflant, monarcha dał swoiemu zięciowi miasteczko Krakus, z następuiącą nauką ustną, i na piśmie (420). „Królu Magnusie! iedź z żo-

Zaślubienie Magnusa 12 Kwietnia.

ną do dzielnicy dla was wyznaczoney. Chciałem teraz oddać tobie władzę i nad innemi miastami Inflanckiemi, w wraz z kosztownym posagiem, lecz przypomniałem zdradę Taube i Kruzego łaskami naszemi obsypanych.... iesteś synem monarchy, a więc mogę ci więcey ufać niż podłym sługom; lecz iesteś człowiekiem. Jeżelibyś zdradził, za złoto skarbu moiego wynaiąłbyś woysko, i wspólnie działał z nieprzyiaciołmi naszemi, a my bylibyśmy zmuszeni krwią własną na nowo zdobywać Inflanty. Zasłuż ciągłą łaskę, wiernością którey chcę doświadczyć." Takim sposobem Magnus, z smutném sercem wyiechał do Krakusa, a stąd do Oberpalen, gdzie w oczekiwaniu korony, żył bardzo ubogo, nie maiąc więcey *nad trzy półmiski na stole* (iak pisał brat iego Fryderyk król Duński do swego teścia xięcia Meklenburgskiego) *cieszył się dziecinnemi zabawami z trzynastoletnią żoną* i ożywiaiąc namiętność z nieukontentowaniem Rossyan przyodział ią w suknią niemiecką (421). Ten xiąże Jan Albrecht miał w tenczas stosunki z carem: przysłał do Nowogrodu urzędnika Meklenburgskiego doktora Felinga, i chiał, aby Rossya potwierdziła prawo syna iego do Rygi, które to miasto obiecał mu król Polski Zygmunt. Feling w imieniu xięcia złożył Janowi w darze złotego Lwa ozdobionego dyamentami i rubinami, obiaśniaiąc: *że Lew przestrasza wszystkich zwierząt, a Monarcha Moskiewski wszystkich nieprzyiaciół.* Car odpowiedział" dziękuię za upokrzenie i grzeczność, lecz niemo- R. 1573.

gę oddać czego ieszcze niemam, chociaż Inflanty i Ryga są moią własnością. — Mam ia zamiar wyprawić poselstwo do cesarza niemieckiego, dla zawarcia z nim przymierza przeciw niewiernych i w sprawie Inflant. Radzę xięciu, aby się uzbroił w cierpliwość: mogę oddać mu Rygę, gdy ią zdobędę mocą traktatu, lub oręża."

R. 1573. — 1575. Rozeym z Szwecyą.

Tymczasem Jan nie bez urazy widział, że król szwedzki, którym pogardzał, zaczynał okazywać swą dumę. Długo nie było żadney wiadomości z Sztokolmu; nakoniec król odpowiedział, że nigdy posłowie iego nie będą w tym kraiu, gdzie prawo narodu nie iest im znane, gdzie ich rabuią lub wtrącaią do więzienia, że car może przysłać do niego własnych posłów, ieżeli istotnie pokoiu pragnie, lub przynaymniey na granicę, gdzie pełnomocnicy Szwedzcy przybędą; że o zawieszeniu broni, trzeba było mówić przed trzema laty wcześniey, a nie wtenczas, gdy woysko szwedzkie występuie w pole. Niedość na tém: goniec nasz (422), będąc w Sztokholmie znosił krzywdy niesłychane w państwach ucywilizowanych. „Panowie królewscy, (donosił on carowi), chcieli przed czasem wiedzieć co twóy list zawiera. Dowodziłem im niedorzeczności tego żądania: za co ieden z nich uderzył mnie w piersi, i łaiał nieprzyzwoitemi wyrazami. *Gdybym*, odpowiedziałem mu ia, chłop twóy, *gdybym siedział uzbroiony na koniu, ty byś się nie ośmielił krzywdzić mnie, podeymować ręki, ani otwo-*

rzyć obrzydłey swey gęby; lecz my tu nie dla R. 1573.
bitwy..... Drugi Pan chciał mnie zatrzymać, gdym szedł do tronu królewskiego, mówiąc: *day list nie wstępuiąc na sukno tronowe.* Ja stanąłem na suknie i oddałem list królowi..... Nazaiutrz urzędnik Szwedzki Krzysztof Fleming rzekł do mnie: *wiedz o tém, że wczoray niewidziałeś monarchy: ia siedziałem na iego mieyscu, a on stał między panami, albowiem niechciał przyiąć listu cara waszego, sądząc że on może zawierać nowe urągania, których pospolity nawet mieszczanin czytać niemoże....* Odpowiadaiąc mnie król, mówił: *Car został spokoynieyszym; lecz ia niechcę być z nim w przymierzu, nielękam się go*" (423). Słowem, Szwecya ośmieliła się wynaiąwszy 3000 Szotlandczyków, i 2000 Anglików; a Car maiąc przeszło 100,000 woyska w Inflantach i Nowogrodzie okazał się powolnym, nieuiął się za krzywdę gońca swego, przeniósł urągania, i zdziałał iak król chciał: toiest wysłał boiarów, xiążęcia Syckiego z towarzyszami na rzekę (która służyła za granicę między Finlandyą a Rossyą) dla układów o pokóy z Admirałem Klassem Flemingem, i innemi urzędnikami królewskiemi. Długo był spór o mieysce widzenia się: Fleming żądał, aby ono było na moście, pod namiotami, lecz xiąże Sycki przymusił Szwedów przeyść na Rossyiski brzeg rzeki. Daley w niczém zgodzić się nie mogli: car chciał wziąść Estonią, i w takiém zdarzeniu dawał królowi prawo układania się w prost z nim, a król chciał tego bez

żadnego ustąpienia, okazuiąc długą genealogiczną tablicę panuiącey familii Wazów, dla przekonania Jana o starożytném oney znaczeniu (424).

R. 1575. Zawarty tylko został rozeym. (Od dnia S. Eliasza 1575 do 1577), między Finlandyą i naszemi kraiami północnemi: Rossya zobowiązała się iey nie woiować, a Szwecya zostawić w pokoiu ziemię Nowogrodzką, Korelię, Orzeszek, i inne miasta. Niebyło w zmianki o Inflantach pozostały one teatrem woyny. Jan przestał na obietnicy, że wkrótce do niego przybędą posłowie Szwedzcy, dla zawarcia nowego traktatu pokoiu, i publicznie się zobowiązał przyiąć ich z honorem, niepozbawić wolności lub maiątku, nieobrazić czynem lub słowem (425). Odtąd królowie Szwedzcy zaprzestali stosunków z Nowogrodem: co zawsze zdawało się dla nich poniżaiącém, pochodziło istotnie od małego szacunku monarchów Moskiewskich dla tych królów, i było dotąd wyłącznem prawém naszey dumney polityki.

Lecz ieżeli grzeczność cara zdawała się dla niego użyteczną, w zaiemnie też i królowi niepodała ona żadney istotney korzyści: kroki nieprzyiacielskie trwały w Inflantach; Szwedzi z swoiemi naiemnikami Szotlandzkiemi niepomyślnie szturmowali do Wezenberga: Rossyanie spustoszyli wszystkie mieysca około Rewla, i zdobyli miasto Pernau, które im kosztowało 7000 żołnierzy, zabitych w iego warowniach (426). Tu Niceta Romanowicz Zacharyin Iuriow, wódz Jana, zadziwił obywateli wspaniałomyślnością, dozwoliwszy każdemu z mieszkańców,

albo przysiądz carowi, albo wyiechać z całym r. 1575.
maiątkiem. Skutkiem tak ludzkiey i rozsądney polityki było, że zamki Helmet, Ermis, Ruen, Purgel, Leal, Lode, i Fikkel, poddały się bez oporu, a wkrótce i ważna twierdza Gabzal, gdzie się znaydowało mnóstwo wszelkiego rodzaiu żywności, niemało żołnierstwa i dworzan, którzy się zawsze z waleczności swoiey chełpić lubili. Piszą, że spokoyni ci bohatyrowie, o własném bezpieczeństwie przez woiewodów cara zapewnieni, cieszyli się: weselili, w tym samym czasie, gdy Roysyanie wchodzili do miasta; że ieden z młodych xiążąt naszych, widząc ich zabawy, rzekł do przyiaciela swego Niemca: „gdyby my Rossyanie żywi poddali nieprzyiacielowi taką twierdzę, coby z nami zrobił car: i któryby z nas poważył się spokoynie patrzeć w twarz dobrego chrześcianina? a wy Niemcy z uroczystością wasz wstyd obchodzicie.“ (427). Oni go obchodzili z uroczystością wśród gruzów i mogił. Zdawało się, że Inflanty wszystkiemi nieszczęściami długo trwałey woyny skołatane, będąc ofiarą i zdobyczą wszystkich narodów sąsiedzkich, iuż nic mogły nic gorszego doświadczyć. Głód i zniszczenie grasowały nie tylko w chatach wieyskich, lecz i w zamkach. Tak kronikarz mówi, iż żona znakomitego rycerza von Tedwena, maiąca niegdyś wspaniały dom, i iaśnieiąca przepychem, zadziwiaiącym samych nawet bogatych, umarła natenczas w Gabsal na słomie, i była pogrzebana nago (428)..... Lecz los go-

R. 1575. towal ieszcze nowe okropności dla tey nieszczęsney krainy, ieszcze Jan utrzymywał swą rękę mieczem i płomieniem zbroyną dla iey podbicia lub zguby. On strzegąc się, chociaż iuż i nie boiąc Dewlet-Gercia, był zmuszony dla iego postrachu od czasu do czasu zbierać pułki na brzegu Oki, sam wyiechawszy z Nowogrodu (latem w 1574 roku) oglądał liczne woysko w Sierzpuchowie; posyłał oddziały i w stepy gdzie się niekiedy dla rabunku bandy Hana pokazywały (429); nadewszystko się zatrudniał zdarzeniami warszawskiemi, które podchlebiaiąc iego ambicyi miały skutki nie oczekiwane; obrażaiące dla cara, szkodliwe dla Rossyi.

R. 1573. -- 1577. Rzeczy polskie.

Na początku 1573 roku zwołany został seym w Warszawie dla obrania króla. Głównemi kandydatami byli: 1) młody Ernest syn cesarza Maximiliana, 2) xiąże Andegaweński brat Karola IX, 3) krol szwedzki, lub syn iego Zygmunt, 4) monarcha Rossyiski. Stronę pierwszego utrzymywali posłowie hiszpański i Maxymiliana, drugiego francuzki, trzeciego szwedzcy: naszych nie było. Car oczekiwał przybycia posłów seymowych, sądząc: „ia im iestem potrzebny, lecz nie oni mnie." Pomimo iednak tę dumę, wielu panów koronnych, a mianowicie Litewskich, miało zamiar obrać Jana, aby tym sposobem na zawsze utwierdzić szczęśliwe przymierze z niebezpieczną i potężną Rossyą. Myśl to natchniona polityką zdrową i przezorną!. Znaiąc zapewne całe iego okrucieństwo, oni mieli nadzieię, że prawa ich Rzeczypospoli-

tey powściągną tyrana, lecz mogliby się byli o- r. 1573. – 1577.
mylić. Los uchylił tę próbę. Warunki z obydwóch stron podane, były równie nieumiarkowane i równie dla obydwóch państw niedogodne. Jan wysłuchawszy w Nowogrodzie posła Litewskiego Michała Haraburdy (dnia 28 Lutego 1573 roku), dał mu następuiącą odpowiedź (430): „Długie milczenie panów waszych w sprawie tak ważney, zadziwiało mnie: albowiem źle państwu bez monarchy. Wy się uniewiniacie nieszczęściami morowego powietrza, które w kraiu waszym panowało: ubolewam, lecz taka iest wola Boga. Zapytuiecie teraz, czy sam chcę w Litwie i Polsce panować, czy dać wam syna Teodora za króla, i żądacie od nas przysięgi na wierne zachowanie ustaw waszych; chcecie oraz, abyśmy dawszy wam syna, powrócili xięztwu Litewskiemu Smoleńk, Połock, Uświat, i Ozerzyszcze, a iemu ze starożytnych miast naszych, niektóre darowali. Pierwsze iest naturalném, drugie nieprzyzwoitém. Naturalném iest, aby każdy kray dochował swe zwyczaie, postanowienia i prawa, my przeto bez wątpienia możemy prawa wasze przysięgą potwierdzić; lecz czyliż naturalną iest rzeczą żądać od nas Smoleńska, Połocka, nawet sukcessyinych miast Rossyiskich, iakby *w posagu* za xięciem Teodorem, czyż on iest panną lub narzeczoną? Sławna to iest powiększać, lecz nie zmnieyszać kraie. Polska i Litwa nie uboga w miasta: ma gdzie mieszkać król; nie wy, lecz my powinniśmy żądać wynagrodze-

R. 1573. — 1577. nia. Posłuchaycie: ieżeli Teodora monarchą swoim mieć chcecie, wtedy 1) piszcie cały móy tytuł, iak Bóg postanowił; nazywaycie mnie *Carem*, albowiem tę godność odziedziczyłem od przodków, i nic cudzego sobie nieprzywłaszczam. 2) Gdy Naywyższy moiego syna przed tron swóy powoła, niech będą monarchami waszemi iego synowie, z prawa *spadku*, lecz nie *elekcyi*; ieżeli zaś synow nie zostawi, niechay Litwa i Polska pozostaną nieoddzielnemi *od Rossyi*, iako własność następców moich na wieki wieków bez żadney zmiany praw lub wolności narodowych, pod *oddzielném nazwiskiem królestwa Polskiego i Wielkiego Xięstwa Litewskiego w tytule monarchów Rossyiskich.* Przyzwoitąż iest rzeczą dla syna królewskiego, aby nie miał zostać następcą iego tronu?. Nadewszystko, dla ogólnego dobra tych trzech państw, one powinny mieć iednego władzcę. Wiem ia że Austrya i Francya w zawieraniu z nami układów są daleko grzecznieysze, lecz one nie są wzorem dla Rossyi: albowiem my z pewnością wiemy, że prócz nas i sułtana, niemasz w Europie monarchów, którychby ród więcey nad dwieście lat przed tém panował: iedni są xiążętami, drudzy cudzoziemcy, i dla tego ich honor godności królewskiey pociąga, a my od wieków carowie, i pochodziemy od Augusta cesarza (co nikomu tayném nie iest); 3) który kolwiek z następów moich w kraiu waszym życie zakończy, ciało iego niechay będzie odwiezione do Moskwy, i tam pochowane 4) miasto Kiiów naydawnieysza

własność Rossyi, niech będzie połączona z ich r. 1573. — 1577.
władzą: za co z przywiązania do spokoyności i zgody chrześciańskiey, iuż niebędę poszukiwał naszych dawnych krain w Litwie do rzeki Berezy. 5) Całe Inflanty pozostać maią przy Rossyi. Otóż są warunki, na mocy których mogę wam dać ukochanego moiego syna. Lecz on ieszcze zbyt młody, i niezdolny do dania odporu waszym i naszym nieprzyiaciołom. Wiem nadto, że wielu z panów mnie, a nie syna moiego chce mieć królem. Jeżeli oni mowią wam inaczey, więc są obłudni. Słyszę także, że niby wy macie zamiar wziąść u mnie syna podstępem, i wydać go Turkom dla zawarcia z niemi przymierza. Czy to iest prawda lub fałsz nie wiem, iednak w szczerey z tobą rozmowie ukryć tego nie mogę."

Widząc, że Jan chce korony więcey dla siebie, niż dla swego syna, rozsądny poseł odpowiedział: „Monarcho! my wszyscy chcielibyśmy mieć tak silnego i mądrego władzcę, iak ty iesteś; lecz Moskwa daleko od Warszawy, a obecność króla koniecznie potrzebna, i dla bezpieczeństwa zagranicznego, i dla wewnętrzney karności i sprawiedliwości. Nie iest u nas we zwyczaiu, aby król wyieżdżał z państwa, i w mieyscu swoiém zostawiał namiestnika. *Nadto bez przyięcia wiary rzymskiey, nie możesz być koronowany.*" Jan zalecił posłowi, aby się oddalił.

Nazaiutrz powtórnie wezwawszy Haraburdę, car rzekł: „namyśliliśmy się i znayduiemy,

R. 1573 — 1577. że możem rządzić wspólnie trzema państwami, przeieżdzaiąc z iednego do drugiego, i że nam iest łatwo usunąć przeszkody, o których nam wspomniałeś, żądam tylko Kiiowa bez wszystkich innych miast i włości, oddam Litwie Połock i Kurlandyę, wezmę Inflanty do rzeki Dźwiny; tytuł nasz będzie taki: *z Bożey łaski Hospodar Car i Wielki Xiąże Wszech Rossyi: Kiiowski, Włodzimierski, Moskiewski, Król Polski i Wielki Xiąże Litewski.* Imiona wszystkich innych prowincyi wypiszemy podług ich znakomistości: Polskie i Litewskie mogą być położone przed Rossyiskiemi. Żądam uszanowania dla wiary greckiey, żądam wolności budowania cerkwi prawosławnych we wszystkich moich państwach. *Niech mnie metropolita Rossyiski, a nie arcybiskup łaciński na godność królewską koronuie* (431)..... Lecz w niczym nie zmienię naszych praw i wolności: będę rozdawał mieysca i urzędy za zgodą rady Polskiey i Litewskiey. Jeżelibym zaś znużony laty, na siłach duszy i ciała upadły, umyślił opuścić świat i tron, abym w odosobnionym klasztorze mógł resztę życia na modlitwie przepędzić: wtedy obierzecie sobie królem, którego ulubionego z synów moich, lecz nie obcego lub zagranicznego xięcia. Panowie mówią: że Litwa i Polska są nie rozdzielne; iak się im podoba: powiem iednak, że ia bym wolał raczey być tylko Wielkim xięciem tamtey: wtedy utwierdziwszy wszystkie iey prawa przysięgą, wezmę dla Rossyi sam tylko Kiiów, a Litwie powrócę

mocą oręża lub traktatów wszystkie starożytne r. 1573. — 1577.
iey kraie, przez Polaków zabrane, i będę się pisał w tytule Wielkim Xięciem Moskiewskim i Litewskim. — Słuchay daley: mogę, lecz nie bez pracy ieździć z kraiu do kraiu: albowiem zbliżam się do starości, a monarcha wszystko na własne oczy widzieć powinien. A więc: czyż nie lepiey wam będzie obrać królem syna cesarskiego, zawarłszy z nim układy i przymierze pod następuiącemi warunkami: 1) Kiiów i Inflanty do Rossyi, Połock i Kurlandya do Litwy należą. 2) Ja cesarz, i syn iego maią pomagać ieden drugiemu woyskiem lub pieniędzmi przeciwko ogólnych nieprzyiaciół naszych? Wtedy będę życzył szczęścia Litwie i Polsce, podobnie iak Rossyi; i w tém ścisłem przymierzu kogoż się lękać będziemy?. czyliż wszyscy inni monarchowie europeyscy nie zechcą się do niego przyłączyć, aby powstać na nieprzyiaciół Crystusa? ile sławy, ile korzyści!... Polecam ci nakoniec oświadczyć panom, aby oni nie obierali xiążęcia francuzkiego: albowiem ten xiąże będzie przyiacielem bluźnierskich Turków, lecz nie Chrześcian, ieżeli zaś obierzecie iego, wiedźcie, że ia nie pozostanę spokoynym widzem waszey nierozstropności. — Jeszcze day poznać panom, że wielu z nich pisało do nas sekretne listy, radząc mi z woyskiem udać się do Litwy, ażebym postrachem królestwo sobie przywłaszczył. Inni prosili mnie o złoto i sobole, aby obrać moiego syna. Niech wie o tém wasza rada kraiowa."

R. 1573. — 1577. Z taką odpowiedzią Haraburda poiechał do Warszawy. Zepewne, że panowie Litewscy iedynie dla oka lub dla zachowania przystoyności żądali Smoleńska i miast Rossyiskich; że oni w rzeczy samey nie oczekiwali tak wielkiego ustąpienia ze strony cara, i bez dalszego oporu, żądania tego byliby się zrzekli; tym stalszym był car w swoich warunkach, iednomyślnie odrzuconych przez seym, który go natychmiast z liczby kandydatów wyłączył. Czy się odmieniły zamiary Jana: czy on był przekonanym o niepodobieństwie panowania nad Polską i Litwą, iakby mu się podobało; czy się lękał złego przykładu rozpustnych panów dla milczącey Rossyi, czy rozważył, że to ścisłe przymierze miałoby istotne korzyści dla dwóch pierwszych państw, lecz nie dla naszey oyczyzny; że nie one nam, lecz my im musielibyśmy dopomagać ludźmi i pieniędzmi wrazie woyny z Turcyą, Austryą i Taurydą; że mię króla z władzą ograniczoną i niepewną, nie warłało pomnożenia niebezpieczeństw i wydatków dla monarchy sukcessyinego wielkiego państwa, dla którego niebo przeznaczyło potęgę nie w cudzych, lecz we własnych wrodzonych siłach: albo car mniemał, że seym mógł zezwolić na tak srogie warunki, zniszczyć zasadnicze prawa rzeczypospolitey, zmienić wolne obranie królów, ustanowić naywyższą władzę sukcessyiną, powrócić nam Kiiów, i biskupowi iuney wiary oddać koronę Jagiellonów dla włożenia iey na głowę Jana. Trudno wyobrazić, aby go do te-

go stopnia nierozsądku duma zaślepić mogła: r. 1573. — 1577. daleko pewnieysza, że on okazawszy naprzód szczere życzenie zaięcia mieysca Zygmunta Augusta, po gruntownem rozważeniu wszystkich okoliczności, oboiętniey zaczął na ten zaszczyt spoglądać.

Lecz obranie arcyxięcia królem, które pochwalał, czy nie zagrażało nam niebezpiecznym sąsiedztwem z silną Austryą, tém więcey, że iey poseł popieraiąc sprawę Ernesta, uroczyście obiecywał panom usilną pomoc cesarza w woynach z Rossyą (432). Czy Jan nie miał potrzeby sprzyiać raczey zamiarom Francyi oddaloney, a więc mniey dla nas niebezpieczney? nie możemy osądzić iego polityki. Znaiąc przyiacielskie stosunki Paryża z Konstantynopolem, sądził, że Henryk Andegaweński będzie rozrządzał siłami Turcyi przeciw naszey oyczyzny, a Sułtanowie oprócz ich niedowiarstwa, sławą woysk i licznych zwycięstw byli straszniey szemi od cesarzy. — Z gniewem cara i Maxymiliana seym warszawski obrał Henryka, omamiony podstępem posła francuzkiego Monluka, który w pysznych mowach swoich bezwstydnie chwalił panów polskich i litewskich, porównywał ich z starożytnemi Rzymianami, nazywał grozą tyranów, bohaterami cnoty, obiecywał milion dukatów, silne woysko dla wypędzenia Rossyan z Inflant, i zupełną zależność króla od rady naywyższey.

Takie, iak mówił Jan, *nieposłuszeństwo* seymu, połączyło widoki polityki naszey z Au-

R. 1573. – 1577. stryacką. Cesarz spieszył korzystać z pomyślney przychylności cara: pisał do niego grzecznie, uskarżał się na zbrodnie Karola IX, który przeszło 100,000 wiernych poddanych wytępił w dniu S. Bartłomieia iedynie za to, że oni mieli oddzielną swą wiarę; mówił z nieukontentowaniem o przyiaźni Francuzów z Sułtanem, za którego wdaniem się Henryk otrzymuie koronę Jagiellońską; namawiał Jana, aby się uiął za Chrześcian; przekładał mu wziąść Litwę, a Polskę ustąpić Austryi, i zawrzeć ścisłe przymierze z cesarzem przeciw Turkom (433). Car natychmiast wyprawił gońca do Maxymiliana radząc mu użyć wszystkich środków do zatrzymania Henryka w podróży do Warszawy; chciał, iak naprędzey widzieć posłów cesarza w Moskwie, aby utwierdzić wieczne przymierze Austryi z Rossyą, i pisał: „My wszyscy oto starać się będziemy, aby krolestwo Polskie i Litwa nie odpadły od państw naszych, dla mnie zaś wszystko iedno, czy twóy, czy móy syn ten tron posiędzie..... ty bracie nasz kochany, boleiesz nad okropném zniszczeniem niewinnych ludzi i dzieci w dniu S. Bartłomieia: wszyscy monarchowie Chrześciańscy powinni się użalać na to nieludzkie okrucieństwo króla francuzkiego, który tak wiele krwi nierozmyślnie przelał (434)."

Jednak Jan trzymaiąc się systematu spokoyności, nie chciał przed czasem ogłosić się nieprzyiacielem nowego króla Polskiego: owszem dowiedziawszy się o iego przybyciu i uroczystey

koronacyi w starożytney stolicy Piastów, czynił n 1573. — 1577.
przygotowania wysłać do niego znakomitego urzędnika z powinszowaniem. Lecz Henryk uprzedził cara: uwiadomił o swoiém wstąpieniu na tron, namawiał, aby nie zrywał rozeymu z rzeczą pospolitą do 1576 roku, pisał, że on iest w smutku, że król francuzki umarł, że on musi wyiechać do Paryża, i że nakoniec to czasowe iego oddalenie się nie przeszkadza carowi wchodzić w układy z panami iego (435). Jan odpowiedział: „Bracie nasz Henryku! z twoiego wstąpienia na tron cieszemy się, nad smutkiem twoim ubolewamy. Smierć monarchów chrześciańskich, iest klęską dla Chrześcian, pociechą dla niewiernych. Pragnę być z tobą w przymierzu. Posłowie moi przybędą do Warszawy skoro ty powrócisz: twoich oczekuię w Moskwie, a bez ciebie nieprzystoi mi wchodzić w układy z panami. Względem zachowania rozeymu, wydałem rozkaz woiewodom moim." — Lecz Henryk był iuż królem zbiegiem. Starając się o koronę polską, iedynie dla dogodzenia matce, ambitney Katarzynie de Medicis, która działała w tém zdarzeniu z natchnienia Jana Krasuskiego, leniwy i lubieżny, po trzymiesięczney nie godney monarchy czynności, ale uczt, próżności i polowania, znienawidził swe królestwo i władzę ograniczoną, tajemnie przygotował się do wyiazdu, i w nocy z iednego tronu uciekł do drugiego: spieszył odziedziczyć berło i nieszczęście swego brata, panować podobnie iak on, wśród niepokoiów, zdrady i zbrodni, okazać się gnu-

R. 1573. — 1577. śnym i wiarołomnym, lecz umrzeć z pięknem słowem, które na zawsze pozostało w historyi, i iest godne naylepszego z królów (436). Zadziwieni ucieczką swoiego króla, panowie, zmuszeni byli szukać innego. Wtedy wielu z nich, iak arcybiskup Gnieźnieński, kasztelan Miński, Jan Hlelobowicz. i inni, znowu się zwrócili do cara. Oni mu doradzali, aby natychmiast posłał rozsądnych boiarów do Warszawy, z takiemi warunkami, na iakich obrany został Henryk, aby uczynił odezwę do duchowieństwa, rycerstwa, i każdego z panów w szczególności, aby *prosił* ich o wybranie siebie królem, i powiedział w liście, że on nie iest heretykiem, lecz Chrześcianinem, istotnie ochrzczonym w Imie Tróycy Przenayświętszey; że Polacy i Rossyanie, iako z iednego pokolenia Sławian, czyli Sarmatów pochodzący, powinni iak bracia mieć iednego oyca monarchę. Jan pisał do nich bardzo przyiacielsko, dziękował za dobre zamiary, obiecywał wysłać boiarów swoich na seym, lecz co do warunków nic stanowczego nie wyrzekł (437); albowiem oczekiwał posłów cesarza, którzy iuż iechali do Moskwy.

Nasz goniec Skoblecyn w Sierpniu 1574 roku powrócił z Wiednia, bez żadney odpowiedzi, mówiąc, że cesarz chciał pisać do cara przez swoiego posłańca. To dziwactwo nie było bez powodu: nowy goniec Maxymiliana przywiózł do Jana skargę, że Skoblecyn nie wziął odpowiadaiącego listu dla tego, że adres nie zawierał zupełnego nazwiska carowego, i samowol-

nie wyiechał, oraz, że postępował nieprzystoy- r. 1573 - 1577.
nie i obmawiał cesarza. — Maxymilian zapewniał cara o szczerey przyiaźni i wdzięczności, a car zawiadomił go, że Skoblecyn za swoy postępek popadł w niełaskę. Poczém byli w Moskie i inni urzędnicy austryaccy z uniewinieniem, że Maxymilian z powodu ciężkiey słabości zwleka układy z Janem o sprawach polskich. Na znak przychylności ieden z tych gońców doniósł boiarom, że panowie taiemnie skłaniaią Magnusa do zdradzenia Rossyi, obiecuiąc mu miasto Rygę (438). Nakoniec w Styczniu 1576 roku przybyli do nas znakomici austryaccy u- Przymierze z Austryą.
rzędnicy Jan Kobencel i Daniel Pryntz. Monarcha pysznie i wspaniale spotkał ich w Mozaysku: *w ruskim wysadzanym* ubiorze siedział na tronie, maiąc na głowie koronę, w ręku iabłko i berło; tron otaczali wszyscy boiarowie i dworzanie w złocistych sukniach. Jan i syn iego powstali, zapytuiąc o zdrowie cesarza, który przysłał swoiemu *bratu i sprzymierzeńcowi* złoty łańcuch ozdobiony kosztownemi kamieniami i cyfrą iego, ceniony 8,000 talarów. Cesarz błagał Jana, aby mu dopomógł słowem i czynem, listami i orężem do wyniesienia Ernesta na tron polski; prosił go, aby nie woiował Inflant, prowincyi *oddawna należący do cesarstwa rzymskiego*. „Wtedy (mówili Janowi posłowie Maxymiliana), cała Europa chrześciańska weydzie z tobą w przymierze, aby od iednego razu na morzu i lądzie stracić wysokie państwo ottomańskie. Oto czyn, który na wie-

R. 1577. — 1577. ki może wsławić ciebie i Rossyę! wypędzimy Turków z Konstantynopola do Arabii, wykorzenimy wiarę Mahometa, znakiem Krzyża S. okryiemy Tracyę i Elladę, a całe starożytne państwo greckie, na *wschod słońca* będzie twoiém mocarzu wielki. To ci oświadczają: cesarz, oyciec S. i król hiszpański." *(439)*. Jan słuchał ozięble, nieunosząc się myślą panowania na brzegach Bosforu i Helesponpu, powiedział, że słowo iego zawsze stałe i nienaruszone, że on nie zmienił swoich myśli względem królestwa Polskiego; ustępuie tron iego Ernestowi, i znowu napisze o tém do panów korony, lecz że Litwa i Kiiów powinny być nazawsze przyłączone do Rossyi; że Inflanty są zawsze i będą nasze, że wprzód nikt nie myślał o nich, a gdy my ie zdobyliśmy, wtedy dopiero cesarz, Dania, Szwecya i Polska, umyśliły mniemane prawa swoie do nich ogłosić; że dla zawarcia przymierza przeciw niewiernych, należy przybyć do Moskwy posłom królów, hiszpańskiego, duńskiego, xiążąt niemieckich, i innych monarchow, że Rossya wie o losie Ludwika węgierskiego, który wierząc obietnicom cesarza wystąpił w pole, lecz od wszystkich opuszczony, w nierówney bitwie życie utracił. Posłowie cesarza zezwoli nam na odstąpienie Inflant i Kiiowa, dowodzili niepodobieństwa oddzielić Litwę od Polski, które to narody chcą mieć iednego władzcę. „Czy wiecie, (mówili oni do boiarów moskiewskich), o taiemnym zamiarze niektórych buntowniczych Polaków: obrania sobie królem Lennika Ottomanów xiążęcia Sie-

dmiogrodzkiego, dla dogodzenia Sułtanowi, i R. 1573. — 1575. ze szkodą dla Chrześcian?" *To nie nastąpi*: odpowiedział car, żądaiąc, aby posłowie przysięgą utwierdzili układy o Inflanty, lecz Kobencel i Daniel Pryntz oświadczyli, że ich monarcha na dowód szczególnego szacunku dla Jana, przyśle do Moskwy innych *wielkich ludzi, xiążąt panuiących*, z resztą zapewniali, że wszystko się stanie podług woli cara i dali słowo, że cesarz skłoni króla Szwedzkiego do uległości (440). Jan poprzestał na tym; zaprosił ich do pałacu na obiad, i okazałością zadziwił: siedział z synem swoim przy oddzielnym stole, w axamitnym amarantowym ubiorze, obsypanym kosztownemi kamieniami i perłami, w kończastey czapce, na wierzchu którey błyszczał nadzwyczayney wielkości rubin; dwie korony (cara i syna iego) świecące się dużemi brylantami, szmaragdami, i ametystami stały koło niego; srebro i złoto kupami leżało w pokoiach..... „Każdy pałac (pisał Kobencel do austryackich ministrów) ma oddzielny magazyn napełniony takiemi czarami i talerzami, a pałac Kremlu swém bogactwem wszystkie inne przewyższa..... słowem widziałem skarby iego cesarskiey mości, królów hiszpańskiego, francuzkiego, węgierskiego, czeskiego, xiążęcia toskańskiego, lecz nie widziałem takich, iakie Jan posiada..... kiedyśmy iechali do Rossyi, panowie polscy przestraszali nas niesłychaną prostotą moskiewskiego dworu. Cóż się okazało? ani w Rzymie, ani w Hiszpanii nie zna-

R. 1573. — 1577. leźlibyśmy lepszego przyięcia: albowiem car wie, z kim i iak się ma obeyść: uniża Polaków i Szwedów, lecz grzecznym iest dla tych, których szanuie i kocha." W zamian dawszy w darze Maxymilianowi czarne sobole wartości za 700 rubli, Jan posłał do niego w godności małych posłów, xięcia Sugorskiego, i diaka Arcybaszewa z usilném przełożeniem, że należy prędzey zawrzeć ścisły, uroczysty traktat między Austryą i Rossyą, a do panów koronnych napisał, aby oni obrali Ernesta, ieżeli chcą być w wieczném przymierzu z silnym monarchą moskiewskim, i nieprzyimowali króla z ręki Sułtana, ieżeli nie chcą odpowiadać Bogu za okropne krwi przelanie (441). Wtedy także w liście do panów Litewskich oświadczał chęć zostać ich wielkim xięciem, lub dać im na tron syna swego Teodora, dodaiąc: „ieżeli zaś nie uznacie za rzecz potrzebną mieć oddzielnego władzcy wtedy wraz z Polską obierzcie syna Maxymilianowego."

Nie podlega wątpliwości, że Jan i cesarz mogliby dawać prawa seymowi, gdyby stanowczo oświadczywszy mu swoie żądania, wzmocnili ie poruszeniem woyska z obydwoch stron, iak o tém pisali do cara życzliwi nam panowie litewscy, znaiący stan umysłów w Wilnie i w Warszawie. Lecz Maxymilian iuż słaby na ciele i w duszy, zwlekał: on przyimował łaskawie posłów naszych w Regensburgu (442), a swoich nie przysyłał do Moskwy, i w nowych nadaremnych stosunkach z Janem gniewał go

naprzód tém: że się zatrudniał, czy ma go na- r. 1573. – 1577.
zwać *cesarzem* lub *carem Rossyi*, nazywaiąc tylko *carem kazańskim i astrachańskim*; powtóre, nie przestawał działać w sprawie godnych litości i ubogich Inflant, utrzymuiąc, że kray ten iest prowincyą niemiecką. Car odpowiadaiąc Maxymilianowi zawsze grzecznie i przyiacielsko, ostygał w chęci wyiednania Ernestowi korony polskiey, i bez gniewu słyszał, że rycerstwo i szlachta sprzeciwiaią się panom w tym wyborze (443). Seym ogłosił wtenczas za kandydatów. 1) Ernesta, 2) Ferdynanda, brata Maxymiliana, 3) króla lub xięcia Szwedzkiego, 4) Alfonsa xiążęcia Modeny. O carze nie było ani słowa: albowiem on nie odstąpił publicznie od zrobionych przez się w 1574 roku przełożeń, z prawami rzeczy pospolitey tak niezgodnych, i powtórnie nie uznawał potrzeby przysłać znakomitych pełnomocników do Warszawy, przestaiąc na pogróżkach i taiemnych stosunkach, iakie miał z niektóremi panami. — Tymczasem gońcy nasi uwiadomiali go o wszystkich czynnościach seymu. Jan z pałacu swoiego w słobodzie widział igrzysko i walkę namiętności na tym burzliwym teatrze, gdzie rozsądek i wymowa zasługiwały oklaski, a złoto i siła stanowiły, gdzie nie tylko kłócono się i krzyczano, lecz dobywano oręża i ostrzono dzidy, i gdzie nakoniec odrzuciwszy wszystkich kandydatów, obrano dwóch królów: zamiast Ernesta, samego cesarza, i Stefana Batorego: imie to

R. 1573. dotąd mało znane, umiało się wsławić w dzie-
— 1577. iach Rossyi, z niesławą dla Jana.!

Jeszcze w 1574 roku, powziąwszy wiadomość o ucieczce Henryka, Sułtan Selim zawiadomił panów (444): że ieżeli ich królem będzie xiąże austryacki, wychowany w nienawiści do cesarstwa ottomańskiego, wtedy woyna i rozlew krwi są dla obydwóch państw nieuchronne, że xiąże Rossyiski iest także niebezpieczny, że oni mogą włożyć koronę na naycnotliwszego z panów woiewodę Sandomierskiego, lub na króla Szwedzkiego, albo ieżeli chcą lepszego, na Batorego xiążęcia Siedmiogrodzkiego, męża znakomitego z rozsądku i wspaniałomyślności, który przyniesie im ze sobą szczęście i sławę, iako wierny przyiaciel potężney Porty. To przełożenie nie pozostało bez skutku: albowiem Sułtan był naystrasznieyszym nieprzyiacielem królestwa polskiego. — W Warszawie i Krakowie mówiono tylko o Stefanie, który swóy honor xiążęcy i władzę winien był nie przodkom, lecz własnemu rozsądkowi, będąc obranym od panów i ludu Siedmiogrodzkiego (445). W tym kraiu puł-dzikim, nieucywilizowanym, zaludnionym przez ludzi grubych, niespokoynego ducha, różnego pochodzenia i różney wiary, on przywrócił spokoyność, bespieczeństwo, i tolerancyę wyznań; sam wyznaiąc wiarę katolicką, pozyskał przywiązanie lutrów i kalwinów, zaufanie Sułtana, i w tymże czasie okazywał ważne usługi cesarzowi, niemniey odznaczaiąc się walecznością, znaiomością nauk, wymową,

a nawet okazałą powierzchownością, maiąc czterdzieści lat wieku, był ieszcze pięknym mężczyzną. Słowem, gorliwi o dobro kraiu Polacy, nie mogli sobie życzyć godnieyszego monarchy. Strona ich wzmocniła się za staraniem Samuela Zborowskiego, który był wygnańcem w Siedmiogrodzie, i w owym to czasie przez Stefana łaskawie obdarzony. Działały przywiązanie do oyczyzny i złoto Batorego, więcey ieszcze zacięta nienawiść do domu austryackiego. Senat szczerze popierał sprawę cesarza i Ernesta, lecz w stanowczym dniu elekcyi, rozległ się odgłos: „chcemy Batorego; on nam da pokóy z Turkami, i zwycięztwo nad wszystkiemi innemi barbarzyńcami" (446). Szlachta zawołała „Batorego.!" Napróżno rozliczni panowie przedstawiali; że on iest hołdownikiem niewiernych, że wstyd byłoby dla Chrześciańskiey rzeczy pospolitey, mieć na czele swych rządców niewolnika sułtańskiego. Jan Zamoyski hetman koronny, biskup krakowski i znakomitsza część szlachty, ogłosiła królem xiążęcia Siedmiogrodzkiego, a prymas i Senatorowie polscy, Maxymiliana, starego i schorzałego, dla tego nieiako, aby przez bliską następną elekcyę, dogodzić buntowniczey szlachcie, która lubiła być prawodawcą na seymach. Każda ze stron uwiadomiła obranego o tym honorze, a Maxymilian iuż ze śmiertelnego łoża pisał do Moskwy, że iest królem polskim „Cieszę się: — odpowiedział car — lecz Batory iuż w Krakowie" (447). On w rzeczy samey przybył tu z chorągwią

n. 1573. — 1577

Stefan Batory obrany królem polskim.

R 1573. Sułtana, z imieniem króla, na szczery smutek
— 1577. licznych panów Litewskich, którzy usilnie chcieli Teodora obrać swoim monarchą, w nadziei, że ten młody syn carski, niewinny okrucieństw oyca, zawsze będzie mieszkał w Litwie, pozna ich obyczaie i zwyczaie, polubi tę stronę iedną z nim wyznaiącą wiarę, iak drugą oyczyznę, że on zapewni iey całość, przez zawarcie pokoiu z Rossyanami, powróci iey nie tylko Połock, lecz i Smoleńsk, a może nawet całą ziemię Siewierską. „Dla czego: mówili oni w Wilnie do Bastanowa urzędnika Janowego (448), dla czego Jan niechciał dla siebie sławy, a dla nas szczęścia? dla czego iego posłowie nie przybyli na seym z oświadczeniem warunków zgodnych z istotném szczęściem państw obydwóch?. My nie lubiemy cesarza, nie cierpiemy Batorego, iako hołdownika sułtańskiego." Niektórzy z nich byli nawet tego zdania, że ieszcze nie przeszedł czas pokazania się: że należy obalić nieprawą elekcyę dwóch królów, ieżeli Jan z grzecznościami i podarunkami uda się do głównych panów polskich, i ieżeli woysko nasze natychmiast wystąpi do Litwy..... Lecz Maxymilian umarł (12 Października 1576 roku), a Batory osiadł na tronie w Krakowie, uroczyście przyrzekłszy, że święcie będzie zachowywał traktat Henryka i wszystkie postanowienia rzeczypospolitey, i że się ożeni z pięćdziesięcioletnią Anną, siostrą Zygmunta Augusta; weydzie w przymierze z portą ottomańską, uśmierzy Hana, uwolni orężem lub wykupi wszystkich ień-

ców Chrześciańskich w Taurydzie, zagrodzi bezpieczeństwo państwa twierdzami, zawsze osobiście dowodzić będzie woyskiem, i na nowo przyłączy do Litwy wszystkie iey kraie przez carów moskiewskich zawoiowane, ieżeli Senat i lud chcieć będą woyny z Rossyą. „Niech zniknie gnuśna boiaźń, mówił: mam doświadczone woysko, moc w ręku, i odwagę w sercu." Niesnaski ustały, niechętni umilkli. Polska i Litwa iednomyślnie zawołały: „niech żyie król Batory!" R. 1573. — 1577.

Jan zdawał się być oboiętnym i spokoynym. Dowiedziawszy się, że iadą do niego posłowie Stefana, kazał im wszystkie okazać honory. Boiarowie ich zapytywali o ród Batorego, chcieli wiedzieć, iaki tytuł daią mu w listach Sułtan, cesarz i inni monarchowie. Posłowie odpowiedzieli: „car uyrzy tytuł Stefana w iego liście." Oni byli przedstawieni (449). Jan z koroną na głowie siedział na tronie, obok niego starszy syn, boiarowie na ławkach w sali tronowey, a dworzanie i diacy w sieniach, dzieci boiarów stały na balkonach i w przedsionkach do sali audyencyonalney. Koło tey sali, od pawilonów do cerkwi Zwiastowania Panny Maryi, goście i urzędnicy, wszyscy bez wyiątku *w złocistych ubiorach*, na placu strzelcy z bronią. Car przyiąwszy list Batorego, zapytywał o iego zdrowie, lecz posłów na obiad nie zaprosił. W liście grzecznym i skromnym, Stefan obiecywał zachować póki wyrok pozwoli sąsiedzką przyiaźń, żądaiąc karty bez-

R. 1573. — 1577. pieczeństwa na wolny przeiazd posłów litewskich do Moskwy, zapewniał o swoiém szczerém upodobaniu pokoiu, uskarżał się na Maxymiliana, który w gniewie i nienawiści nazywał go lennikiem tureckim, a sam płacił Sułtanowi dziesięć razy więcey, i bardziey mu, iak xiążęta Siedmiogrodzcy ulegał. Boiarowie w imieniu monarchy oświadczyli posłom, że król Stefan widocznie idzie na woynę: albowiem nie daie w liście swoim Janowi tytułu cara, ani xiążęcia Smoleńskiego i Połockiego, chociaż tytuł ten przyznaią mu wszyscy, prócz Polaków, którzy nazywaią Gustawa Szwedzkiego królem, a on iednak nie ma korony. 2) Ośmiela się nazywać cara *bratem* swoim, będąc woiewodą Siedmiogrodzkim, poddanym króla węgierskiego (450), a więc nie wyższym od xiążąt ostrogskich, bielskich, lub mścisławskich. 3) Przywłaszcza sobie tytuł monarchy Inflanckiego.— Posłowie ci byli wyprawieni z temi słowy: „Jeżeli król pragnie braterstwa z Janem, powinien się nie mieszać do Inflant, nazywać go carem, wielkim xiążęciem Smoleńskim i Połockim:" dano im iednak kartę bezpieczeństwa dla posłów.

Było to w Listopadzie 1576 roku. Zgaduiąc charakter swoiego przeciwnika, iego stałość i nieugiętość, nie maiąc nadziei osiągnienia celu swego samemi tylko pogrożkami, i skłonienia go do tego, aby dobrowolnie oddał Inflanty, Jan postanowił wszelkiemi siłami uderzyć na prowincye Szwedzkie i Polskie w tey ziemi. Czas

zdawał mu się być dogodnym: król Szwedzki r. 1573. — 1577.
czyniąc zadosyć żonie swoiey, otoczył się Jezuitami, i wprowadzał na nowo w swem państwie wiarę łacińską, a tracąc przywiązanie ludu, rodząc bunty i sekty, nie mógł natenczas myśleć nawet o silném odparciu Rossyan w Inflantach; a Stefan woiował w Prussach, i był zmuszony zatrudnić się krwawém oblężeniem buntuiącego się Gdańska. Han Dewlet-Gerey, w obawie, aby przez długą nieczynność pogardy Rossyan nie zasłużył; bał się (w 1576 roku) pokazać w polu z 50,000 iazdy, lecz z mołocznych wód uciekł na powrót, na wieść, że pułki moskiewskie stoią na brzegach Oki, że sam Jan znayduie się w Kałudze, i kozacy dońscy w śmiałém wkroczeniu zdobyli Islam-Kirmen (451). Poczyniwszy wszystkie dla bezpieczeństwa kraiu potrzebne rozporządzenia, powiększywszy woysko w twierdzach południowo wschodniey Rossyi, dla dania odporu Hanowi i Litwie (452), zebrawszy nadto znaczne woysko wodne na Wołdze z Dźwinianów, Permiaków, i Suzdalczyków, tak dla poskromienia buntowniczych Czeremisów, Astrachanu, i Nogaiów, iako też dla wspólnego z kozakami działania przeciw samey Taurydy, Jan był w pogotowiu rozstrzygnąć los Inflant.

Nastał rok 1577 nayokropnieyszy dla tey nieszczęsney ziemi, który (iak lud sądził) zapowiedziały straszne wichry w iesieni, i niesłyshane zamiecie podczas zimy tak, że morze bałtyckie zostało pokryte szczątkami rozbitych o-

R. 1573. — 1577. krętów, a brzegi i trakty trupami ludzi, którzy w głębi wód utonęli, lub śniegiem zostali przysuci (453). W tym czasie 50,000 Rossyan szło z Nowogrodu do Rewla, którego mieszkańcy napróżno oczekiwali pomocy od strony morza z Finlandyi, Szwecyi i Lubeki: okręty z żywnością lub żołnierzami tonęły, albo ustępując mocy przeciwnych wiatrów, wracały się napowrót. Wszystko było w oczekiwaniu i przestrachu, a król Szwedzki, iakby na żart pisał do Jana, że oni nie maią żadney przyczyny do prowadzenia woyny z sobą, że Szwecya sprzedaie Rewel cesarzowi niemieckiemu, i że car, ieżeli chce mieć to miasto, może go żądać od następcy Maxymiliana (454).

Woyna Inflancka

Lecz mieszkańce Rewla ośmielali się wspomnieniem 1571 roku, to iest, ucieczką Magnusa od ich miasta, i pod wodzą Gorna Jenerała Szwedzkiego z oboiętną walecznością spotkali Rossyan. Naypierwszemi woiewodami, że strony Jana byli: młody xiąże Teodor Mścisławski, i naystarszy z wodzów moskiewskich Jwan Szeremetów młodszy, który dał słowo monarsze, że albo zdobędzie Rewel, albo tam głowę swoią położy (455). Ciężką bronią palną zarządzał xiąże Nicefa Pryimków-Rostowski, który miał wielu artylerzystów Niemieckich i Szotlanckich. Dnia 23 Stycznia rozpoczęto oblężenie, dnia 27 t. m. strzelanie ze wszystkich naszych warowni, które trwało przez 6 tygodni bez żadnego stanowczego skutku. Kościoły i domy zapalały się, lecz obywatele gasili ogień, i na strze-

lanie strzelaniem odpowiadali; nawet w czę- R. 1573. — 1577.
stych wycieczkach niekiedy odnosili przewagę tak, że liczba Rossyan z powodu bitew, zimna i chorób, znacznie się zmnieyszała. Szeremetów dotrzymał słowa, nie zdobył Rewla, lecz położył swą głowę, ugodzony kulą armatnią. — Ciało tego walecznego woiewody odwiezione zostało do Moskwy (456), wraz ze zdobyczą ieńcami estońskiemi i *finlanckiemi*: albowiem xiąże Mścisławski pomimo zawarty na lat dwa rozeym z Finlandyą, posyłał iazdę tatarską po łodzie odnogi dla spustoszenia tey ziemi. Woiewodowie moskiewscy, tak dla przestrzeżenia Rewelczyków, iakoteż dla ośmielenia swoich, rozgłaszali, że sam monarcha przybywa do nich, lecz tamci wiedzieli o tém, (od zdraycy Murzy Bułata, który z obozu uciekł do twierdzy) że car iest w Moskwie, że woiewodowie nasi nie maią odwagi, a żołnierze zaufani byli w wódzach; z dumą przeto odrzucali wszelkie przełożenia pokoiu przez Mścisławskiego czynione. Dnia 13 Marca Rossyanie zapalili oboz napełniony trupami; kazali oświadczyć obywatelom, że się rozstaią nie na długo z niemi, i odstąpili (457).

Skutkiem tego powtórnego tryumfu Rewelczyków, było spustoszenie wszystkich posiadłości Jana w Inflantach. Nie tylko Niemcy i Szwedzi, lecz sami nawet wieśniacy estońscy, napadali wszędzie na nielicznych Rossyan. Ziawił się rycerz Iwo Szenkenberg, syn myncarza rewelskiego dla swey śmiałości Anibalem zwany, który dowodząc tłumami uzbroionego pospól-

R. 1573. — 1577. stwa, zdobył Wittensztein, spalił Pernau zrabował kilka miasteczek w Erwen, Wirlandyi, i koło Dorpatu, zdradziecko morduiąc i zabiiaiąc ieńców naszych (458), przez to obudził srogą zemstę, która wkrótce padła na Inflanty, albowiem woysko tak niepomyślnie oblegaiące Rewel, było tylko przodowym oddziałem naszym.

Na wiosnę Jan z obydwoma synami przybył do Nowogrodu (459): tu i w Pskowie były zebrane wszystkie siły woienne obszernych państw iego, wszystkich ziem i miast południowych i północnych, chrześciańskich i niewiernych, od brzegów morza Kaspiyskiego i północnego, Czerkasowie i Nogayczycy, Mordwa i Tatarowie, xiążęta, Mruzowie, Atamany, nakoniec wszyscy woiewodowie, prócz dowodzących rezerwą, która pozostała dla straży pogranicznev od Dniepru do Woroneża. Pod Janem dowodził Sain Bułat, niegdyś król Kasymowski, który natenczas będąc iuż Chrześcianinem, zwany był *Symeonem*, *Wielkim Xiążęciem Twerskim* (460). Xiążęta, Jwan Szuyski, Bazyli Sycki, Szeydiaków, Teodor Mścisławski, i boiar Niceta Romanowicz Zacharyin, oddzielnemi pułkami dowodzili. Oddawna Rossya nie miała tak silnego woyska. Wszyscy sądzili, że ono ruszy do Rewla. Obywatele Rygi wyprawiwszy do tego miasta statki z żywnością i bronią palną, pisali do iego mieszkańców: „uzbroycie się w odwagę, bądźcie gotowi na trzecią nayokropnieyszą burzę, i niech was potrzeci

raz ocali Naywyższy od nieszlachetnego tyrana (461)." Dnia 15 Czerwca car wyiechawszy z Nowogrodu, około miesiąca mieszkał w Pskowie: tu przybył do niego Magnus iuż boiaźliwy, i iuż wiarołomny, iak zobaczemy, lecz ieszcze car o tey taiemney obłudzie nie wiedząc, rozkazał mu z niemiecką swoią drużyną ruszyć do Wendem, a sam dnia 25 Lipca wszedł do południowych Inflant, z podziwieniem Polaków, którzy tam panuiąc, sądzili że są w przymierzu z Rossyą. Taki był początek woyny Jana z Batorym, tyle ważney ze swych skutków. Chodkiewicz Hetman Polski bynaymniey niemysląc o obronie, uciekł; inni poszli za iego przykładem. Car w kilka dni zdobył Maryenhausen, Lutzen, Rozetten, Dunneburg, Kraytzburg, i Laudon; obrońcy tych miast Polacy i Niemcy, niedobyli oręża żądaiąc litości: ci którzy się bez namyślenia poddawali, byli puszczeni na wolność, ci zaś, którzy zwlekali, poszli w niewolę (462). Jan do szczętu zburzywszy Laudon, a wszystkie inne twierdze załogą moskiewską osadziwszy, posłał woiewodę Tomasza Buturlina do miasta Zesvegen, gdzie brat zdraycy Taubego był rządcą. Rossyanie zdobyli przedmieście; lecz Buturlin uwiadomił cara, że Niemcy odrzuciwszy wszelkie względy, *siedli na śmierć* w twierdży. Monarcha przybył sam i kazał strzelać z armat: ściany upadły, a z niemi Niemcy do nóg cara. Nie było iuż litości: znakomici obywatele zostali na pal wbici; innych zaprzedano w niewolę tatarską. Berson i Kalcenau podda-

R. 1573. — 1577.

21 Sierpnia

R. 1573. — 1577. ły się bez układów: Jan wszystkich tamecznych mieszkańców z żonami i dziećmi odesłał do Kurlandyi. — Z drugiey strony Magnus także zdobywał miasta, nie orężem, lecz dobrowolnie. „Czy chcecie ocalić życie, wolność i maiątek? (pisał do Inflantczyków): mnie się poddaycie lub wyrzycie nad sobą oręż i więzy w ręku Moskwian." Wszyscy z radością mianowali go królem, pod warunkami korzystnemi dla ich bezpieczeństwa, i w nadziei, że tym sposobem unikną srogości Jana. Magnus bez wiedzy monarchy, opanował Kokenhuzen, Aszeraden, Lendwart, Ronneburg, i liczne inne twierdze; nakoniec Wenden i Wolmar, gdzie obywatele wydali mu woiewodę Stefanowego Xięcia Alexandra Połubińskiego. Magnus z lekkomyślną dumą uwiadomiwszy cara o tey pomyślności, żądał, aby Rossyanie nie trwożyli Inflant iuż wiernych prawemu swoiemu królowi, i w liczbie podległych iemu miast, wymienił nawet sam Juriów, czyli Dorpat. Jan był w podziwieniu.

Widzieliśmy, że car obrawszy Magnusa za narzędzie naszey polityki, nie zaślepiał się zbytecznem w nim zaufaniem; pamiętał zdradę Taube i Kruzego. Wiedział o tém, że pokrewieństwo nie iest pewną rękoymią przywiązania chciwym władzy. Zapewne nie pominął bez uwagi, i nie zapominał wieści o taiemnych stosunkach Magnusa z panami (463), milczał iednak, i aż dotąd podeyrzenie swoie ukrywał: tu zawrzał gniewem, ruszył do Kokenhuzen,

kazał tam zabić pięćdziesięciu Niemców z woyska n. 1573.
Magnusowego, i wszystkich mieszkańców za- .. 1577.
sprzedać w niewolę (164), a do zięcia napisał w następuiący sposób: „do hołdownika naszego króla Magnusa: Posłałem cię z Pskowa, pozwoliwszy zdobyć sam tylko Wenden..... a ty z namowy złych ludzi, lub własnego nierozsądku, żądasz wszystko. Wiedz, że blisko od siebie iesteśmy: rozprawa łatwa, mam woysko i suchary, a więcey nic mi nie potrzeba. Albo usłuchay, albo, ieżeli z miast które ci dałem, iesteś nie kontent, ruszay do kraiu swego za morze. Mogę cię nawet do Kazanu odesłać, a Inflanty oczyszczę bez twoiey pomocy." Car posławszy woiewodów swoich do Aszeraden, Lendwart, Szwolenburga, Triessen, i Pebalg, przez dwa dni odpoczywał w Kokenhuzen, gdzie iako lubownik sporów teologicznych, spokoynie rozprawiał z głównym pasterem o wierze ewangielickiey, lecz o mało go na śmierć nie skazał za nieskromne porównanie lutra z apostołem Pawłem (165). Dowiedziawszy się, że twierdze południowych Inflant nie opierają się woysku, naszemu wystąpił do Erl, wszystkich mieszkańców tego miasta pobrał w niewolę za to, że się mu oni natychmiast nie poddali, poczém spieszył do Wenden. W tymże czasie Bogdan Bielski z strzelcami moskiewskiemi otoczył Wolmar, gdzie był rządcą urzędnik Magnusa Jerzy Wilke. Ta twierdza uważana była za iedną z nayznakomitszych: Wilke niechciał wpuścić Rossyan, tłómacząc się, że ona *zdobyta*

R. 1573. — 1577. *orężem króla*, lecz widząc przygotowania do szturmu, wyiechał do woiewody naszego, i rzekł: „wiem, że móy król iest hołdownikiem cara, a przeto rozlew krwi wstrzymuię. Weźcie miasto, wyieżdzam do Magnusa.” Posłano go do Jana z dwudziesto Niemcami, a innych ludzi Magnusa w liczbie siedmiudziesiąt porąbano; kupców i wszystkich mieszkańców okuto w kaydany; ich maiątki i domy zostały opieczętowane. Na dowód szczególnego ukontentowania, Jan wynagrodził Bielskiego złotym łańcuchem, a byłych z nim dworzan złotemi medalami.

W Wenden zaydował się sam Magnus, który niechciał wyiechać na spotkanie cara, lecz dopełniaiąc woli iego posłał mu xięcia Połubińskiego, i dwóch znakomitych urzędników z usprawiedliwieniem się. Jan łaskawie tamtego przyiąwszy, dowiedział się od niego — iak pi-
31 Sier: Zdrada Magnusa. szą — o ważney taiemnicy: że hołdownik go zdradza, że Magnus wchodzi w układy z xięciem Kurlandzkim, i ma zamiar z miastami Inflanckiemi, uledz Batoremu, wewnętrznie nie cierpiąc Rossyan lub ich cara (466). Co dało powód temu woiewodzie do zdrady zaufania Magnusa? czy chęć pomszczenia się nad nim za bunt mieszkańców wolmarskich? czy gnuśna boiaźń? czy nieoczekiwane łaski Jana? Jakkolwiek bądź, car mógł prawnie ukarać zdraycę, mógł poddać zapędom wrodzonego lub prawnego gniewu; iednak umieiąc się niekiedy powściągnąć, oboiętnie kazał dwóch posłów

Magnusa chłostać rózgami, i oswiadczyć mu a- R. 1573. — 1577
by natychmiast stanął w naszym obozie. Magnus zadrżał z przestrachu: nieśmiał nieposłuchać, i zdwudziesto pięcią urzędnikami, poiechał na straszny Sąd, uyrzawszy Jana zsiadł zkonia i upadł do nóg iego, Car podniósł go, i tak mówił bardziey z pogardą niż z gniewem: „głupcze! tyś się poważył mieć zamiar o królestwo Inflantckie, ty łotr, nikczemny, którego do moiey przyiąłem familii, z moią nayukochańszą krewną ożeniłem, przyodziałem, obułem, pieniędzmi i miastami obdzieliłem, tyś zdradził mnie, swoiego monarchę, oyca, Dobroczyńcę? odpowiedź! ileż to razy słyszałem o twoich obrzydłych zamiarach iednak niewierzyłem i milczałem. Dziś się wszystko odkrywa. Ty chcesz podstępem zdobyć Inflanty, i zostać sługą polskim. Lecz Bóg miłosierny mnie zachował, a ciebie oddał w ręce moie. A więc bądź ofiarą sprawiedliwości: powróć moie, i znowu się tułay nikczemny." (467)! Magnus ze wszystkiemi urzędnikami swemi został zamknięty w iednym opuszczonym i starym domie, gdzie kilka dni i nocy na słomie przepędził. Tymczasem cóż się stało w Wenden?

Rossyanie bez oporu weszli do miasta. Woiewodowie xiążęta Golicyn i Sołtyków zakazali im naruszać mieszkańców, wszędzie mocną straż postawili, oczyscili domy dla monarchy i boiarów: wszystko zdawało się być w ciszy i pokoiu, lecz Niemcy Magnusa lękaiąc się srogości Jana, z żonami, dziećmi i kosztownicyszą wła-

R 1573-
-- 1577.

snością zamknąwszy się w zamku nie odmykali go. Rossyanie chcieli użyć siły: Niemcy zaczęli strzelać, zabili licznych dzieci bojarskich, wojewodę Sołtykowa ranili, nie słuchając nawet Magnusa, któren polecał im, aby się poddali. Dowiedziawszy się o tém zagniewany car, znakomitego jeńca Jerzego Wilka kazał wbić na pal, armatami rozwalić mury, i pozabijać wszystkich Niemców. Trzy dni szturmowano do ścian: one upadały, nie było ocalenia dla oblężonych (468). Wtedy jeden z nich rzekł: „umrzyjmy, jeżeli taka jest wola Boga, lecz się nie oddajmy na męki tyrana. Wynieśmy zamek na powietrze.“ — Wszyscy przystali na to, a nawet i będący z niemi pastorowie. Piwnice starożytnego pałacu mistrza napełniwszy prochem, przyjęli Kommunię Św., uklękli rzędem familiami: mężowie z żonami, matki z dziećmi; modlili się szczerze, i widząc zbliżających się do nich Rossyan, dali znak: Henryk Boysman urzędnik Magnusa, rzucił w okno zapalony łut na kupę prochu..... z okropnym trzaskiem wzniosła się na powietrze budowa. Wszyscy zginęli oprócz Boysmana, który zagłuszony wystrzałem, żywy jeszcze między gruzami znaleziony został. W kilka minut on wyzionął ducha, i po śmierci był na pal wbity. Sroga zemsta padła i na spokojnych mieszkańców. Mordowano ich, skazywano na śmierć, rąbano, i palono; na ulicach hańbiono żony i dziewice (469). Trupy leżały w około miasta nie pochowane. Słowem, ta kara wendeńska, należy do nayo-

kropnieyszych czynów tyranii Jana: ona nienawiść Inflantczyków do Rossyan podwoiła. n. 1573. — 1575.

Stamtąd car udał się do Ronneburga, Trykatu, i Szmilten: te twierdze zaięte przez Litwinów, iemu się nie opierały. Rządzcy spokoynie witali go, przestaięc na wolności powrócenia do oyczyzny bez oręża i maiątku; a Niemców z żonami i dziećmi zabierano w niewolę (470). — Pozostawało tylko zdobyć Rygę, lecz Jan przewiduiąc, że krwawe będzie oblężenie tego miasta, spieszył do Wolmaru tryumfować swoie zwycięztwa: tu wydał wspaniałą ucztę, dla woiewodów Rossyiskich i znakomitych ieńców Litewskich puszczonych na wolność; szczególniey był łaskaw dla xięcia Alexandra Połubińskiego, dawał im w darze futra i kubki, mówiąc z dumą: „idźcie do króla Stefna, namówcie go do zawarcia ze mną pokoiu pod warunkami korzystnemi dla mnie: albowiem ręka moia *wysoka*. Byliście świadkami, niechże i on pozna." (471)..... Wolmar przypomniał Janowi zbiega Kurbskiego: on napisał do niego list, dany do wręczenia na ręce xięcia Połubińskiego, następuiącego brzmienia. „My wielki monarcha wszech Rossyi, do byłego boiara moskiewskiego (472)..... Pokora niech będzie w sercu i ustach moich, znam bezprawia moie, niknące przed miłosierdziem Boga, które zbawi mnie podług słów Ewangelii, albowiem Bóg więcey nad iednym korzącym się grześnikiem, niż nad dziesięciu prawemi pociesza. Ten odmęt dobroci, zatopi grze- List do Kurbskiego.

R. 1573 — 1577. chy mordercy i obłąkanego..... Nie, nie chełpię się honorem: honor bowiem nie do mnie, lecz do Boga należy..... spogląday xiąże na wyroki Naywyższego. Wy przyiaciele Adaszowa i Sylwestra, chcieliście rządzić państwem..... i gdzie teraz iesteście? Wy, sprawiedliwością strąceni, wrzący zaciętością, wołaliście: że nie zostało mężów w Rossyi, że ona bez was iuż bezsilna i bezbronna: iednak choć was nie ma, twierdze niemieckie upadły przed Krzyżem Przenayświętszym. Jesteśmy tam, gdzieście wy nie byli..... nie, ty byłeś tu, lecz nie okryty sławą zwycięstwa, ale zhańbiony wstydem zbiega, sądząc, że iesteś daleko od Rossyi, w schronieniu bezpiecznem od zdrady, niedostępném dla iey mścicieli. Ty wyzionąłeś tu obrzydłe mowy na cara swego, lecz dziś w tém mieyscu car, w tém mieyscu Rossya..... Co winien wam iestem? Czyż nie wy sami odebrawszy mi nayukochańszą żonę, zostaliście istotnemi sprawcami moich ludzkich słabości?. Mowcie o okrucieństwach cara, chciawszy pozbawić go tronu i życia. Czy orężem, czy krwią nabyłem tronu, ia będąc monarchą i ieszcze w kolebce. A xiąże Włodzimierz, zdrayca od was ukochany, czyż miał prawo do tronu, nie tylko z rodu swego, lecz i osobistych godności. Xiąże równie nierozsądny, iak niewdzięczny, przez oyców waszych do więzienia wtrącony, przezemnie uwolniony został (173). Walczyłem w moiey sprawie; zaciętość zbrodniarzy wymagała nieochybnego sądu; lecz wielomowno-

ści nie pragnę; przestaię na tém, com powie- R. 1573. — 1577.
dział. Zadziwiay się nad Boskiém zrządzeniem, weydź w siebie samego, i roztrząsay twe czyny. Nakazuie mi pisać do ciebie nie duma, lecz miłość Chrześciańska, abyście się poprawili na wspomnienie przyszłości, i była zbawiona dusza twoia." Ta mniemana *pokora* zapewne nie poprawiła, i nie oszukała zdraycy, lecz mogła roziątrzyć ranę iego serca, ku radości mściwego cara. Kurbski podobnież mściwy, czekał przyiazney chwili dla dania odpowiedzi, ona się zbliżyła.

Dotąd Jan brał co mu się podobało, pląd rował, i karał Inflanty bezprzestannie, urągał się nad słabością nieprzyiaciół, z dumą wyobrażał w umyśle swoim okropność i rozpacz królów Szwedzkiego i Polskiego; sądził, że oręż iuż wszystko rozstrygnął, że pozostaie dodać tylko traktaty silnego z bezbronnemi. Posławszy część iazdy do Rewla, w celu zupełnego spustoszenia kraiów Szwedzkich, rozstawiwszy woysko po miastach, powierzył ie wielkiemu xięciu dworskiemu Symeonowi, xiążętom, Janowi Szuyskiemu i Bazylemu Syckiemu, a sam poiechał do Dorpatu. Za nim wieziono zdraycę Magnusa, i znakomitych dworzan iego, którzy co chwila oczekiwali śmierci; lecz Jan niepomny na prawa narodowey moralności, nieubłaganey sprawiedliwości stanu, umiał być grzecznym względem zdrady dla widoków polityki. I tak on będąc w Duneburgu łaskawie wchodził w stosunki ze zbiegami Kruze i Tau-

R. 1573. — 1577. be: albowiem ci wiarołomni widząc iego pomyślność na nowo się poważyli ofiarować mu swoie usługi szczerze lub obłudnie, obiecuiąc nam dopomodz do dalszych zawoiowań (474). Jan przeto z powszechnem podziwieniem Magnusowi nawet w Dorpacie przebaczył, wziąwszy od niego przysięgę na wierność z obowiązkiem zapłacenia Rossyi 40,000 węgierskich guldenów, powrócił mu wolność, i miasta Oberpalen, Karkuss, dodawszy oraz Helmet, Zygeswalt, Rossenberg i inne (475), zostawił Magnusowi tytuł króla, a sobie Naywyższego Władzcy Inflant, i kazał wyryć tam w kościołach następuiący napis złemi wierszami niemieckiemi, które iak twierdzą sam ułożył: „Jestem Jan, monarcha licznych kraiów w tytule moim wymienionych. Wyznaię wiarę przodków moich istotnie chrześciańską, podług nauki S. Apostoła Pawła, wraz z dobremi moskwianami. Jestem ich carem naturalnym: nie wyblagałem i nie kupiłem tego tytułu; carem moim iest Jezus Chrystus." (476). Z Dorpatu przyiechawszy do Pskowa, Jan oglądał wszystkich ieńców Inflanckich (477), iednych uwolnił, drugich okutych odesłał do Moskwy, a sam iakby wielkiemi dziełami utrudzony, spieszył odpocząć w samotności słobody alexandrowskiey.

Tu koniec woiennych czynów naszych Inflanckich, chociaż i nie bardzo ważnych dla potomności, znakomitych iednak i świetnych dla ówczesnych Rossyan, którzy się chełpili zezdobycia *dwudziestu siedmiu miast*, w przeciągu

dwóch lub trzech miesięcy. Uyrzemy srogą przeciwność losu, niedole oyczyzny, i wstyd cara; uyrzemy nowy dowod, że gnusność iest właściwa tyranowi: albowiem nieszczęścia, są dla niego karą, lecz nie pokusą, a ufność w opatrzności tyle obca dla boiaźliwego serca iego, i le i zaufanie do wiernego ludu..... Lecz wprzód niż opiszemy woyny iakich dotąd niemieliśmy, okażmy po raz ostatni Jana zgubnym aniołem mgły dla Rossyan, zbroczonym swiętą krwią niewinności. R. 1573. — 1577.

Już niebyło imienia oprzyczników, lecz ofiary ieszcze ginęły, chociaż rzadziey i w mniey-szey liczbie; tyrania zdawała się zmordowaną i spiącą, iednak obudzała się niekiedy. Jeszcze wielkie imie zostało zapisane w ogromną księgę morderstw tego niosącego śmierć panowania Naypierwszy z woiewodów rossyiskich, naypierwszy *sługa monarszy*, ten sam co w naysławnieyszych latach życia Jana przysłał mu wiadomość o zdobyciu Kazanu, który prześladowany, oznaczony niełaską, łaknbą wygnania, zniszczył potęgę Hana na brzegach Łopasny, i ieszcze przymusił cara do okazania sobie dowodu wdzięczności oyczyzny za ocalenie Moskwy: xiąże Michał Worotyński, w dziesięć miesięcy po swoim tryumfie, był oddany na śmiertelną mękę, na zaskarżenie sługi swego o czarodzieystwo, taiemne widywanie się ze złemi widmami, i zamiar zamordowania cara (478). Doniesienie to niedorzeczne, pospolite natenczas, i zawsze dogodne dla tyrana!. Mąż sławy i cnot, był Szósta epoka. morderstw.

R. 1573. — 1577. stawiony przed carem okuty w kaydany. Wysłuchawszy oskarżenia, widząc potwarcę, Worotyński rzekł pocichu: „Monarcho! dziad i oyciec móy nauczali mnie wiernie służyć Bogu tylko i carowi, lecz nie szatanowi: w udręczeniach serca udaię się ia do ołtarzy Naywyższego, lecz nie do widmów. Potwarca ten iest móy zbiegły sługa, o kradzież przekonany: nie wierz łotrowi." Lecz Jan chciał wierzyć: dotąd oszczędzał życie tego *ostatniego* z wiernych przyiaciół Adaszowa, iakoby z przymusu, dla tego nieiako, aby w razie nadzwyczaynych niebezpieczeństw, mieć choć iednego zwycięzkiego woiewodę. Niebezpieczeństwo ustało i sześćdziesięcioletni bohater, związany, położony był na drzewie między dwoma ogniami: palono go i mordowano. Zapewniaią, że sam Jan krwawym kiiem swoim zgarniał pałaiące węgle koło ciała cierpiącego. Worotyński opalony i zaledwie dyszący, został zdięty i powieziony do Białego Jeziora: on umarł w podróży. Znakomite popioły iego spoczywaią w klasztorze S. Cyrylla. „O mężu wielki! — pisze nieszczęsny Kurbski (479), — mężu wielkiey duszy i umysłu: święta iest i wiekopomna pamięć twoia w świecie! Służyłeś oyczyźnie niewdzięczney, gdzie cnota gubi, i sława milczy, lecz iest potomność i Europa słyszała o tobie: wie ona iak ty walecznością i rozsądkiem twoim, zniszczyłeś woysko niewiernych na polach Moskwy, z pociechą Chrześcian, i wstydem dumnego Sułtana. Przyim na tym świecie głośną chwałę za

dzieła wielkie, a tam u Chrystusa Boga naszego, szczęście wieczne za mękę na iakąś niezasłużył!" — Znakomita rodzina xiążąt Worotyńskich potomkow S. Michała Czerniechowskiego, od dawna wygasła w Rossyi (480). Imie xięcia Michała Worotyńskiego zostało własnością i sławą naszey Historyi. R. 1573. — 1577.

Wraz z nim był zamordowany Boiar woiewoda, Xiąże Niceta Romanowicz Odoiewski, brat nieszczęsney Eudoki, bratowey Jana (481), iuż oddawna skazany na zgubę za mniemane przestępstwo zięcia i siostry; lecz tyran lubił niekiedy odkładać karę śmierci, chełpiąc się długą cierpliwością, albo się nasycał długą boiaźnią i drzeniem tych nieszczęśliwych. Wtedy także był zamordowany stary boiar, Michał Jakowlewicz Morozów, z dwoma synami i żoną Eudokią, córką xięcia Dymitra Bielskiego, sławną z pobożności i świętości życia (482). Ten mąż przebył nie uszkodzony wszystkie burze moskiewskiego dworu, utrzymał się za nierządów buntowniczego panowania boiarów, kochany od Szuyskich, Bielskich i Glińskich; na pierwszém weselu Jana w 1647 roku był drużbą, a więc naybliższym dworzaninem cara; utrzymał się i za czasów Adaszowa, wsparty własnemi zasługami; był użyty w sprawach woyskowych i poselskich, zarządzał bronią palną przy oblężeniu Kazanu, nie wpisany do opryczniny, nie był obecny na krwawych ucztach z Basmanowemi i Malutą, lecz ieszcze rozsądkiem i pracą dopomagał do szczęścia oyczyzny. Nakoniec, popadł w swą koley, iako prze-

R. 1573. — 1577. ciwny szczątek, iako niecierpiany pomnik czasów lepszych. Takimże sposobem zginął w 1575 roku stary boiar, xiąże Piotr Andrzeiowicz, Kurakin, ieden z nayczynnieyszych woiewodów, w ciągu 35 lat, wraz z boiarem Iwanem Buturlinem, który przeżył zgubę licznych współrowienników swoich, zdoławszy nawet pozyskać szczególne względy Jana (483), nie uniknął niełaski, ani zasługami swemi, ani sztuką dworską. W tym roku, oraz w lata następne byli skazani Okolniczowie: Piotr Zayców gorliwy oprycznik, Grzegorz Sobakin, stryi zmarłey carowey Marty, xiążęta Tułupów, woiewoda *dworski*: następnie więc ulubieniec monarchy, i Niceta Borysów Krayczy, szwagier Jana, brat Marty Kalist Sobakin, i miecznik xiąże Iwan Dewetelewicz (484). Nie znamy ich wykroczenia, czyli raczey powiemy, powodu do kary. Widziemy tylko, że Jan nie zmieniał swoiego *prawidła rozmaitości* w morderstwie: dopełniaiąc zniszczenia panów dawnych, których iego polityka potępiała, *bez uprzedzenia* gubił nowych; karząc cnotliwych, karał i złych. — Tak on w tymże czasie kazał zamordować Korniliusza, przełożonego klasztoru w Pskowie, męża świętego, pokornego ucznia iego Wasyana Muromcowa, i arcybiskupa Nowogrodzkiego Leonida, pasterza niedostoynego, i niesytego zysków; pierwsi dway byli zaduszeni merderczém iakiémś narzędziem; ostatni, obszyty w niedźwiedzią skórę, i zaszczuty psami (485). Nic iuż natenczas niedziwiło Rossyan, tyrania

zagłuszyła uczucia. Piszą: że Korniliusz zostawił dla potomstwa historyę współczesną swego wieku, wyraził w niey nieszczęścia oyczyzny, niepokoiu, podział królestw, i zgubę ludu, z powodu gniewu Jana, głodu, morowego powietrza, i wkroczenia cudzoziemców. r. 1573. — 1575.

Tu Kurbski opowiada ieszcze o zgubie cnotliwego archimandryty Teodoryta. Ten mąż był mnichem klasztoru Sołoweckiego, przyiacielem S. Alexandra Swirskiego, i nayznakomitszego starca Porfiriusza, który prześladowany od oyca Janowego za śmiałe wdanie się za sprawą nieszczęśliwego xięcia Szemiakina (486), miał sławę ochrzcić wielu dzikich Laponów, nie lękał się pustyń śnieżnych, przeniknął głębię ciemnych i zimnych lasów, i opowiadaiąc naukę Chrystusa na brzegach Tułomy, poznawszy ięzyk mieszkańców, wytłumaczył im Ewangelią, ułożył dla nich alfabet, założył klasztor koło uyścia Koły, nauczał i był dobroczynnym, podobnie iak S. Stefan Permski, i z serdeczną pociechą widział w tych spokoynych i prostych mieszkańcach szczerze do prawey wiary przywiązanie. W 1560 roku stosownie do woli Jana ieździł do Konstantynopola, i przywiózł mu od tameczncgo duchowieństwa greckiego, *błogosławieństwo na godność cara*, wraz *z starożytną księgą o koronacyi* cesarzy bizantyiskich (487); poczém mieszkał w Wologdzie, w klasztorze S. Dymitra Przyłuckiego, i pomimo swey starości, często przebywał w ulubionym swoim klasztorze Kolskim,

R. 1573. -- 1577. u nowych Chrześcian Lapończykow, ieździł z pustyni w pustynię, podczas lata rzekami i morzem, podczas zimy na ieleniach, znaydował wszędzie przywiązanie do siebie, zamiłowanie swey nauki. Teodoryt ten obudził gniew Jana, za przyiaźń z xięciem Kurbskim, byłym synem duchownym tego gorliwego Chrześciańskiego Pasterza, poważył się wspomnieć może o załosnym losie znakomitego zbiega, równie nieszczęśliwego iak winnego; poważył się prosić o przebaczenie. Zdaniem niektórych, Teodoryt był utopiony w rzece, inni zapewniali że chociaż wpadł w niełaskę, umarł iednak spokoynie w samotności (488).

Spory bohiarskie. Jan który cnoty i świętości nieszczędził, żądaiąc we wszystkim niemego posłuszeństwa, w tymże czasie z zadziwiaiącą oboietnością cierpiał nieustanne spory woiewodów naszych, którzy w tém zdarzeniu niewahali się okazywać nayzaciętszego uporu. W milczeniu spoglądali na smierć swoich bliźnich, w milczeniu skłaniali głowę pod topor katowski, lecz niesłuchali cara, gdy im przeznaczał stopnie w woysku nie podług starszeństwa ich rodu: naprzykład, czyi oyciec lub dziad był woiewodą w wielkim pułku, ten iuż niechciał zależec od woiewody, którego oyciec lub dziad pułkiem straży przedniey, rezerwy, prawego lub lewego skrzydła dowodził (489). W takiém zdarzeniu, niekontent zwracał rozkaz monarchy na powrot, z zaskarżeniem i żądał sądu: car przekonywał się z ksiąg urzędowych, i albo spór o starszeństwo rozstrzygnął, albo w razach ważnych

odpowiadał: „*maią bydwoiewodowie bez mieysc*, każdy pozostanie na swoiém do dalszych rozporządzeń.“ Lecz czas działania uchodził ze szkodą państwa, a winowayca nie ulegał karze. — Spory te zachodziły niekiedy i w służbie dworskiey: ulubieniec Jana Borys Godunów nowy Krayczy (w 1578 roku) miał sprawę z boiarem xiążęciem Bazylim Syckim, którego syn niechciał służyć na równi z nim u stołu monarszego; lecz Godunów pomimo godność boiarską xięcia Bazylego, przywileiem cara był uznany wyższym od niego *kilko mieyscami*, dla tego, że dziad Borysa w starych książkach urzędowych był położony przed Syckim (490). Jan pozwalaiąc woiewodom prowadzić spór o starszeństwo, nie przebaczał im zaniedbania w sprawach woyskowych: naprzykład, znakomitego urzędnika xięcia Michała Nozdrzowatego, *chłostano w stayni*, za złe rozrządzenie przy oblężeniu Samiltenu (491). R. 1573. – 1577.

„Lecz tych ludzi (pisze historyk Inflancki) ani kara, ani hańba nieosłabiała w przywiązaniu monarchy. Podamy godne pamięci zdarzenie (492): xiąże Sugorski urzędnik Jana, posłany (w 1576 roku) do cesarza Maxymiliana, zachorował w Kurlandyi. Xiąże tameczny z szacunku dla cara, kilkakrotnie dowiadywał się o zdrowie iego przez swego ministra, który zawsze słyszał od niego te słowa: *życie moie iest niczém: bylebyś ty monarcho nasz był zdrów.* minister okazywał mu swoie podziwienie. *Jak możecie* — pytał — *służyć z taką gorliwością tyranowi?* Xiąże Sugorski odpowiedział; *My* Przykład wierności.

p. 1573. — 1577. *Ruscy zarówno poświęcamy się carom łaskawym i okrutnym.* Na dowód, chory powiadał mu, że Jan nieco przedtém polecił za małe wykroczenie iednego ze znakomitych ludzi wbić na pal; że ten nieszczęsny żył całą dobę, w nayokropnieyszych mękach, rozmawiał z żoną, dziećmi, i bezustannie powtarzał: *Boże zmiłuy się nad carem.....* to iest, Rossyanie chwalili się tém, co cudzoziemcy im wyrzucali: ślepém i nieograniczoném poświęceniem się woli monarszey, wśród nierozsądnych iey wyłączeń od praw państwa i ludzkości.

W tych latach niepowściągliwość Jana okazała nowe zgorszenie w przekroczeniu świętych ustaw kościoła, z bezwstydem niesłychanym. Carowa Anna wkrótce utraciła przywiązanie męża, albo przez swą niepłodność, albo przez to, że iego namiętność oszukuiąc wiarę i sumienie, szukała nowych przedmiotów rozkoszy. Ta nieszczęsna iak niegdyś Solomonia musiała się wyrzec świata, i zamknąć w klasztorze Tychwińskim, nazwana w zakonie Dorotą, żyła tam do 1626 roku (493), a car bez zachowania iuż pozorney nawet przyzwoitości, bez błogosławieństwa od biskupów, bez zezwolenia kościoła, ożenił się (około 1575 roku) po-

Piąte i szóste za ślubienie Jana.

raz piąty z Anną Wasilczykową (494). Lecz nie wiemy, czy ią mianował carową, i czy brał z nią ślub publicznie: albowiem w opisie małżeństw iego, o tém piątém wzmianka nie zachodzi; nie widziemy nawet żadnego z iey krewnych u dworu między urzędnikami nay-

bardziey zbliżonemi do cara. Ona pochowana została w Suzdalskim klasztorze dziewic, tam, gdzie Solomonia. Szóstą żoną Jana, czyli iak piszą *żoniskiem*, była piękna wdowa Bazylika Melentiowa: on bez żadnych innych religiynych obrzędów, *wziął tylko modlitwę* na pożycie z nią. Uyrzemy, że nie tu iest koniec bezprawiów małżeństw cara, niesytego morderstw i lubieżności!.

ROZDZIAŁ V.

Dalszy ciąg Rządów Jana Groźnego.

R. 1577 — 1582.

R. 1577-1578. Układy z Austryą.

Tryumfując w Moskwie Litewskie swoie zabory, gardząc Batorym i Szwecyą, Jan podobno nie widział i niezgadywał wielkich dla siebie niebezpieczeństw, szukał iednak sprzymierzeńców, pisał do nowego cesarza Rudolfa w odpowiedź na uwiadomienie o śmierci Maxymiliana, okazywał mu gotowość zawrzeć przymierze miłości i braterstwa; posyłał do Wiednia dworzanina Żdana Kwasznina (495), w nadziei skłonienia cesarza do woyny z powszechnym nieprzyiacielem dla wypędzenia Stefana,

podzielenia Polski i Litwy, chcąc się nakoniec połączyć z całą Europą przeciw Sułtana: główna to myśl owoczesna do którcy go namawiali panowie cesarscy. Przy dworze wiedeńskim mieszkał natenczas znakomity zbieg woiewoda Sieradzki Albrecht Łasko nieprzyiaciel Stefana, który miał taiemne stosunki z Janem. Monarcha namawiał, aby on rozsądkiem i gorliwością swoią podniecał opieszałą i nader oboiętną polityką austryacką. Zrobiemy uwagę, że Kwasznin miał się dowiedzić w Niemczech czy Papież iest w przymierzu z cesarzem, z królami, hiszpańskim, francuzkim, szotlanckim, i Elżbietą angielską. Czy się uspokoiły wewnętrzne niezgody we Francyi, w iakie z nią i innemi państwami cesarz wchodzi układy, ile ma dochodów i woyska? Tak od czasów Jana III, który pierwszy państwo Rossyiskie i monarchiczny iey systemat przetworzył, carowie nasi nie byli już dla Europy obcemi, chcąc zawsze wiedzieć wzaiemne stosunki państw, częścią dla ciekawości, właściwey czynnemu umysłowi, częścią też dla tego, aby w ich przymierzu lub nieprzyiaźni szukać bezpośredniey choć odległey korzyści dla naszey własney polityki. Lecz
R. 1578. Kwasznin powrócił tylko z obietnicą, że cesarz
18 Czerw. nieomieszka przysłać iednego z pierwszych panów do Moskwy, dla utwierdzenia z nami przymierza, a Rudolf z nieukontentowaniem Jana uskarżał się przed nim na nieszczęsne spustoszenie Inflant, niezgodne z ich przymierzem, ludzkością i sprawiedliwością. Kwasznin przywiózł

także list od Roberta woiewody węgierskiego, R. 1578.
który wychwalaiąc rozsądek posła carskiego, prosił cara iako *drugiego* monarchę chrześciańskiego, aby ocalił Europę, obiecuiąc mu znakomitą pomoc pieniędzmi i ludźmi na przypadek woyny z Turkami, i namawiał go do zaięcia Mołdawii, którą *przekazał Rossyi* zmarły w Moskwie Hospodar Bogdan (496). Ten list był sekretnym, albowiem gabinet austryacki, oddawna boiaźliwy, zapewneby nie pozwolił magnatowi węgierskiemu, w imieniu narodu swoiego, o sprawie tak ważney pisać do zagranicznego monarchy. Robert znał iuż cesarza, biegłego chemika, astronoma, iezdzca, lecz złego monarchę, przewidywał grożące Węgrom niebezpieczeństwo ze strony Sułtanów, i chciał mu się zastawić żądzą władzy Rossyan, słynących natenczas z potęgi: albowiem posłowie Maxymiliana będący u nas w 1576 roku rozgłosili w Europie wieść o niezliczoney mnogości woyska Jana (497), iednak boiaźliwy następca Maxymiliana, chociaż nie cierpiał Batorego, i drżał przed Sułtanem, nie myślał iednak korzystać z przymierza cara; dla tego, żeby zdobyć Polskę, a Węgry ocalić.

Traktat z Danią.

Drugim naturalnym sprzymierzeńcem naszym mógł być Fryderyk król duński. Pomimo pokóy z Szwecyą zawarty, on nie wierzył w iey przyiaźń, i szukał przymierza z Janem; przysłał (w 1578 roku), do Moskwy znakomitych urzędników, Jakóba Ulfelda, i Grzegorza Ulstanda (498), z zaskarżeniem, że Rossyanie

R. 1578. w Inflantach zaięli niektóre prowincye duńskie, iako to: Gabzal, Leal, i Lode, ofiarował oraz wieczne przymierze pod warunkami dla obydwóch państw korzystnemi. Fryderyk chiał mieć część Estonii, i dopomagać nam do wypędzenia Szwedów, chełpiąc się z tego, że nieprzyiął żadnych pochlebnych obietnic nieprzyiaciela naszego Stefana. Lecz dumni i nieugięci Boiarowie moskiewscy, iak pisze Ulfeld (499), myśleli tylko o widokach własnych, nie okazuiąc naymnieyszey grzeczności; niechcieli słuchać ani żądań, ani sprzeczek, odrzucili szczere przymierze Danii, i wieczny pokoy z iey strony, zawarli tylko rozeym na lat 15, pod następuiącemi warunkami. 1) Król całe Inflanty i Kurlandyę za własność cara uznaie, a car utwierdza na stronę iego wyspę Ezel z miastami i wsiami, iakie do niey należą; 2) król duński nie ma dopomagać ludźmi lub pieniędzmi, Batoremu albo królowi Szwedzkiemu do woyny z Rossyą, która wzaiemnie nieprzyiaciołom Danii pomagać nie będzie. 3) Starożytne granice między Rossyą i Danią od strony Norwegii maią być przywrócone. 4) Obie strony zupełną wolność dla kupców, i bezpieczeństwo dla podróżuiących zapewniaią. 5) Fryderyk artystów niemieckich iadących do Moskwy wstrzymywać nie będzie. Za ten traktat tak widocznie dla samego tylko cara korzystny, Ulfeld postradał łaskę Fryderyka (500): zagniewany o to na Rossyan, przeklina ich upor, przewrotność umysłu,

i bezprzykładną niepowściągliwość, w opisaniu r. 1578.
swoiey podróży.

Pragnąć ieżeli nie przymierza to przynay- Sprawy krymskie.
mniey zgody z Dewlet-Gereiem, iuż słabym i niknącym, Jan nieprzestawał z nim mieo stosunków przez gońców swoich, i ieżeli nic nieustępował, nic też od niego nieżądał prócz zaprzysiężonego dyplomatu, i spokoyney nieczynności. Dewlet-Gerey umarł (29 Czerwca 1577 roku)- a syn iego Machmet-Gerey zastąpiwszy mieysce oyca, przyiacielsko doniósł o tym Janowi, więcey nawet zrobił: napadłszy na Litwę zburzył i wypalił niemałą część ziemi wołyńskiey, dopełniaiąc rady panów, którzy mówili, że nowy Han powinien swoie rozpocząć od pożarów i spustoszeń w kraiach sąsiędzkich. Jan spiesznie wyprawił do niego znakomitego urzędnika swego xięcia Mosalskiego z powinszowaniem i kosztownemi podarunkami, iakich dotąd nie widziała Tauryda, dał oraz posłowi swemu bardzo grzeczny nakaz, naprzykład: „*uderzyć czołem* Hanowi, obiecać dary *corocznie* w razie zawarcia pokoiu, lecz w dyplomacie zaprzysiężonym nie wspominać onych; żądać, lecz bez uporu, aby Machmet-Gerey nazywał wielkiego xięcia *carem*; w ogóle prowadzić się *spokoynie*, unikać mów dotkliwych, i gdyby Han lub panowie iego wspomnieli czasy Kalety i króla Uzbeka, nie pokazać gniewu, lecz odpowiedzieć spokoynie: *nie wiem co było dawniey; wie o tym Bóg i wy Panowie.*" W taki sposób dochodził Jan wyszukania współ to-

R. 1578. warzysza w osobie nowego Hana, dla poskromienia Stefana okropnością napadów krymskich zgubnych dla Litwy. Lecz polityka ta będąc pomyślną dla Jana III, synowi i wnukowi iego żadney nie przyniosła pomocy. Machmet-Gerey za swą przyiaźń chciał Astrachanu, obiecuiąc nam oddać Litwę i Polskę! Chciał także, aby car sprowadził kozaków z Dniepra i Donu. Te żądania, posłowie Hana obiawili w Moskwie (501). Odpowiedziano im, że kozacy dnieprowscy i dońscy nie zależą od nas; że tamci służą Batoremu, a ci są to zbiegowie rossyiscy i litewscy, których polecono zabiiać, skoro się gdziekolwiek w naszych granicach okażą; że oręż i wiara, nazawsze Astrachan przy Rossyi ustaliły; że tam są iuż zbudowane świątynie Boga Chrześciańskiego, pozakładane klasztory, i mieszkańcami są Chrześcianie. Lecz Machmet-Gerey pomimo to, pisał do cara: „Ustępowałeś nam to miasto: dopełniy więc *obietnicy*. Wtedy wdowy i siostry wasze będą mogły spokoynie chodzić w srebrze i złocie, żaden z żołnierzy moich, niedotknie ich w samych nawet pustyniach." Tymczasem prosił on o 4,000 rubli: monarcha posłał mu 1,000, i nie skąpił podarunków dla żon i panów iego, lecz celu swego nie osiągnął: Stefan nas uprzedził, i kupiwszy haniebną przyiaźń tego herszta rozbóynikow, mógł wszystkiemi siłami działać przeciw Rossyi.

Układy i wojna z Batorym.

Lubiący dzieła wielkie i sławę, lecz umieiący zarazem czekać pory i zdarzenia, Stefan

Batory zatrudniony oblężeniem Gdańska, obo- R. 1578.
iętnie nieiako patrzał na postęp oręża Janowego w Inflantach; i lubo wiedział zapewne, że nie układami, lecz orężem rzecz rozstrzygnąć przyidzie, pisał iednak do cara, że z podziwieniem patrzy na widoczną iego nieprzyiaźń, i doradza mu nieprzelewać krwi, ieżeli można ieszcze zgodnie załatwić honor i bezpieczeństwo obydwóch państw, to iest, Rossyi i Polski. „Dokuczenie twoie (odpowiedział mu Jan) iest bezzasadne: zabrawszy miasta moie w Inflantach, ludzi twoich wyprawiłem z tamtąd bez żadney kary. Jesteś królem, lecz nie Inflanckim." (502). Woiewodowie: mazowiecki i miński posłowie Batorego za przybyciem do Moskwy (w Styczniu 1578 roku), uroczyście oświadczyli boiarom, że król myśli tylko o spokoyności państw Chrześciańskich, pragnie być w zgodzie ze wszystkiemi, a mianowicie z Rossyą, że rozeym nieprzyiacielskiemi krokami cara w Inflantach iest zerwany; że Stefan upoważnił ich do przywrócenia wieczney spokoyności. Do tego bóiarowie żądali, aby król nie tylko nazywał Jana carem, wielkim xięciem Smoleńskim i Połockim, lecz też nie mieszał się do Inflant i Kurlandyi z nią nierozdzielnych, nadto, aby oddał Rossyi Kiiów, Kaniów, Witebsk, i inne miasta; a panowie królewscy żądali nie tylko całych Inflant, lecz też wszystkich starożytnych prowincyi rossyiskich od Kaługi do Czernichowa i Dźwiny. Widząc niemożność zawarcia pokoiu, zgodzono się przyiąć rozeym na lat

R. 1578. trzy; iednak w rossyiskiey tylko karcie pomieszczono słowa: *król nie ma się mieszać do Inflant* (których nie było w polskiey), a monarcha stwierdzaiąc ten traktat zwykłą przysięgą rzekł: „przysięgam sąsiadowi moiemu, królowi Stefanowi, że warunków dopełnię; lecz Inflant i Kurlandyi nie odstępuię." Urzędnicy Karpów i Gołowin poiechali do Stefana, aby byli świadkami iego przysięgi, i zamienili dyplomata (503), lecz traktat ten pozostał bez skutku, i rozlewu krwi nie wstrzymał.

Już okoliczności, na udręczenie Jana i ze szkodą dla Rossyi zmieniać się zaczęły. Jeszcze w 1577 roku admirał szwedzki Hillenankier z uzbroionemi statkami okazał się w Narwie, i spalił w tém mieście drewniane warownie, zabił i wziął w niewolę kilku Rossyan (504); inne woysko szwedzkie pustoszyło część powiatu keksholmskiego. Rewelczykowie i Szenkenberg Annibal nieustannemi napadmi Estonią Rossyiską trwożyli; a woiewodowie Jana spokoynie odpoczywali w miastach, gardząc słabym nieprzyiacielem, którego śmiałość nieczynnością swoią powiększali. Piszą, że urzędnicy litewscy chcąc nam odebrać Dunneburg użyli podstępu: niby na znak przyiaźni przysławszy tam będącym żołnierzom moskiewskim beczkę wina, w nocy wdarłszy się do twierdzy, ich wszystkich, piianych zabili. Niemcy w służbie Batorego będący, również niespodzianie i łatwo zdobyli ważnieysze ieszcze mieysce Wenden, sławne z wspaniałomyślney zguby woyska Ma-

gnusowego, i okrutney zemsty cara. Boiaźliwi R. 1578.
woiewodowie nie widzieli i niesłyszeli iak Niemcy przyrobiwszy klucz do bramy wendeńskiey, weszli do miasta w celu wyrznięcia spiących Rossyan (505). W tymże czasie dowiedział się Jan, że cień mniemanego królestwa Inflanckiego, i utwor podstępney iego polityki znikły nakoniec po nieszczęściu mniemanego króla. Zdrada oddawna zamierzona, była spełniona: Magnus ofiara ambicyi i przestrachu, na nowo zaprzysiągł wierność Janowi, na nowo przeszedł na stronę Batorego, zawarł z nim traktat, i taiemnie wyiechał z Oberpalen do Pilten miasta w Kurlandyi, wraz z młodą żoną, która nie bez smutku poświęciła mu swoią oyczyznę, chociaż nie mogła kochać stryia zabóycy nieszczęsnych swoich rodziców (506).

Łatwowierność nie była właściwą Janowi: on zapewne nie był zadziwiony ucieczką Magnusa, chcąc tylko na czas użyć go za narzędzie swoiey polityki; lecz zdawał się nie poymować tego, obwiniał się o zbyteczną łaskę dla zdraycy (507), i posłał do Wenden znakomitszych woiewodów xięcia Jana Mścisławskiego, syna iego, oraz boiara Morozowa i innych, aby kray zbroczony krwią Rossyan, zbroczyć krwią niemiecką; lecz woiewodowie ci nie umieli zdobyć twierdzy: strzelali z armat, i rozbiwszy ścianę odstąpili: albowiem dowiedzieli się, że idą na nich Dembiński, Bürhin i Chodkiewicz woiewodowie Batorego. Tę niepomyślność zagładzili młodzi urzędnicy carscy, xiąże Jwan

R. 1578. Michałowicz Elecki, i dworzanin Leontyn Wołuiew, którzy z garstką ludzi oblężeni w Lenwarden, od Niemców rygskich i woiewody Litewskiego, bez żywności, proch tylko maiąc i żelazo, iak bohatyrowie przez miesiąc walczyli: końskie mięso i skóry były ich pożywieniem: oni odwagą swoią i cierpliwością zwyciężyli nieprzyiaciela, który uciekł zostawiwszy mnóstwo trupów pod murami (508), tymczasem Szwedzi i niezmordowany Szenkenberg-Annibal, spalili przedmieście Dorpatu, i wszystkich Rossyan z ich żonami i dziećmi, których tam w niewolę zabrano, pomordowali. Nie było litości i ludzkości: obie strony prawem zemsty uniewinniały się w popełnianiu tak okropnych srogości.

Przy końcu lata woiewodowie moskiewscy, xiążęta Jwan Golicyn, Bazyli Tiumeński, Chworostynin, i Tiufiakin przypuścili szturm do Oberpalen, które to miasto po ucieczce Magnusa, za zezwoleniem tamecznych Niemnów, od Szwedów było zaięte. Woiewodowie nasi zdobywszy tę twierdzę, dwiestu ieńców tam zabranych odesłali do Moskwy po karę i śmierć; poczém musieli natychmiast ruszyć do Wenden, lecz wiodąc ze sobą spór o starszeństwo, nie spełniali rozkazów cara: Jan z gniewem przysłał do Dorpatu znakomitego diaka Andrzeia Szczełkałowa, i ulubionego dworzanina swego Daniela Sołtykowa, poleciwszy im zmienić woiewodów, ieżeliby nadal nieposłuszeństwo ich mieysce mieć mogło (509). Nakoniec oni wy-

stąpili, dawszy porę nieprzyiacielowi do przy- R. 1578.
gotowania się, a Litwinom do połączenia ze Szwedami; obległi Wenden, i w kilka dni (21 Października) uyrzeli nieprzyiaciela za sobą: Sapieha z Litwinami i Niemcami, a Jenerał Boe z Szwedami, napadli na 18,000 Rossyan, którzy zaledwie byli w stanie uszykować się w swoich okopach. Długo twrała mężna bitwa, lecz zła iazda tatarska, w stanowczey chwili zdradziła naszą piechotę i uciekła. Rosyanie zadrżeli, i zmieszawszy się odstąpili warowni, gdzie mocném strzelaniem, ieszcze utrzymywali zapęd nieprzyiaciela. Noc zakończyła bitwę: Sapieha i Boe chcieli ią odnowić i zaczekać rana; lecz naypierwszy wódz moskiewski Golicyn, okolniczy Teodor Szeremetów, xiąże Andrzey Palecki, i diak Szczełaków, równie rozsądny iak boiaźliwy, w zapędzie strachu, iuż na rączych koniach uciekali do Dorpatu, zostawiwszy w pośród nocy woysko w przestrachu, którego skutkiem była powszechna ucieczka. — Jeszcze niektórzy mówili o powinności i honorze, lecz ich nie słuchano; iednakże oni mówili iak myśleli, i okazywali przykład, godny naylepszych czasów Rzymu: woiewodowie, boiar xiąże Bazyli Sycki, okolniczy Bazyli Worońców (dowódzca broni palney), Daniel Sołtyków, i xiąże Michał Tiufiakin nie ruszyli z mieysca, pragnęli śmierci, i znaleźli ią, gdy nieprzyiaciel nazaiutrz widząc tylko garstkę wspaniałomyślnych w obozie, wszelkiemi siłami na nich uderzył, okolniczego Tatiowa, xiążąt Chworo-

R. 1578. stynina, Symeona Tiufiakina, i diaka Kłobukowa wziął w niewolę, i uderzywszy na broń palną, z podziwieniem uyrzał szczególne dzieło woyskowey wierności: artyllerzyści moskiewscy drżąc na myśl, że się nieprzyiacielowi poddać potrzeba, powieszali się na swoich armatach (510)..... Ludzie ci nie myśleli o sławie; imiona ich pozostały nieznane, sam czyn nawet byłby do potomności nie doszedł, gdyby go był rozsądny sekretarz królewski Heydensztet, z podziwieniem szlachetney duszy, umieiącey czuć wielkość w nieprzyiaciołach samych, w historyę swoię nie włączył. Zdobyczą zwycięzców było 17 armat, cały oboz i mnóstwo koni tatarskich, Rossyan zabitych było przeszło 6,000.— Taki był początek ważnych pomyślności Batorego, i niezgody Jana w tey nieszczęsney woynie, która iednak nie iest bez sławy dla Rossyi: albowiem Rossya miała wszystko do zwycięztwa potrzebne: siły i męztwo, lecz nie miała wspaniałomyślnego oyca monarchy!

Cudowny czyn moskiewskiey artylleryi.

Dotąd Jan nie myślał szczerze o pokoiu, zapewne iednak sądził, że rozeym nawet nie będzie potwierdzony przez króla z warunkiem nie mieszania się do Inflant (511); oczekiwał przeto wieści, z iedney strony od posłów moskiewskich z Krakowa, z drugiey od woiewodów o domniemanym i łatwym zdobyciu Wendenu; niechciał zatém widzieć gońca Stefanowego przysłanego do siebie z namową zawarcia oddzielnego traktatu co do miast Inflanckich

(512); lecz zatrwożony losem woyska naszego pod Wendenem, natychmiast odpowiedział na list Batorego, że iest gotów poprzyiacielsku rozstrzygnąć los Inflant, będzie oczekiwał w tym celu nowych posłów królewskich w Moskwie, dziwi się, dla czego nasi nie wracaią z Krakowa, i gorliwie pragnie szlachetnego pokoiu. Ale Batory, uśmierzywszy Gdańsk, iuż był gotów do woyny. R. 1579. 11 Stycz.

Ten niebezpieczny nieprzyiaciel oświadczaiąc nam swoie zamiłowanie pokoiu, w tymże czasie wnosił na seymie warszawskim: że konieczną iest rzeczą, bezpieczeństwo kraiu orężem utwierdzić. „Mamy dwóch zaciętych nieprzyiaciół — mówił — Krymianie palą, a Rossyanie zdobywaią kraie nasze. Czy razem na obydwóch wystąpić, lub od którego zacząć należy?". Już obecność wielkiego męża ożywiała panów i szlachtę przywiązaniem do oyczyzny. Batory źle umiał język Polski, lecz dobrze znał historyą Polski i Litwy, wyliczył kraie przez Rossyan im odebrane, obwiniał słabość królów, pochlebiał miłości własney i ludu, wskazywał oręż swóy, i słuchał opinii seymu. „Tauryda (mówili panowie) Sułtanowi ulega: zaczepna z nią woyna mogłaby go rozjątrzyć; gdy my będziemy w Taurydzie Turcy będą w Polsce. Jakaż więc korzyść? Ten dziki nieprzyiaciel zawsze rabuie i zawsze ubogi. Lepiey do czaszu szukać przymierza z Hanem. — Państwo moskiewskie obszerne i silne: tym sławnieysze zwycięztwo: obfituie ono w płody

R. 1579. przyrodzenia i handlu, tém więcey zdobyczy!". Postanowiono iednomyślnie woiować Rossyę; polecono zbierać nieźliczone woysko, na panów i mieszkańców włożono niesłychaną dotąd kontrybucyę: nikt się nie przeciwił: uzbroili się, i płacili z uczuciem lub pozorem przywiązania. — Batory niemaniąc się zbytecznem w szczęściu swoiém zaufaniem, żądał pomocy innych państw, Sułtana i Papieża. Chcąc nadewszystko pozyskać zupełne zezwolenie Sułtana, niewahał się zerwać swiętych powinności honoru; albowiem sądził: że sumienie powinno milczec w polityce, i że korzyść kraiu iest głównem prawem panuiącego. Natenczas gdy Stefan wszędzie szukał przymierza i zgody, aby silniey przeciw nam działał, ubogi kozak Dnieprowski rodem z Wołoszczyzny, sławny znaiazdu i siły (co iedną ręką łamał podkowę, i dla tego nazwany był *Podkową*) z garstką łotrów umiał niespodziewanie zawoiować Wołoszczyznę, gdzie panował Hospodar Piotr, hołdownik Sułtana, przyiaciel Batorego. Zagniewany tak śmiałym czynem Stefan, posłał woysko dla wypędzenia łupieżcy. Lecz mężny ten kozak od woiewodów, słowem Batorego, zapewniony o osobistém bezpieczeństwie, poddał się im dobrowolnie. Cóż zrobił król?. Kazał mu uciąć głowę dla dogodzenia Sułtanowi, i w obecności posła, rzekł do panów: „dla zachowania prawa narodu, niechcę, ze szkodą państwa, silnego roziątrzyć!" To wiarołomstwo, grzeczność tylko Amurata Batoremu ziednało; rozsądny wezyr Machmet,

rzekł do posłów Stefana w Konstantynopolu: „Życzemy krolowi sławy i zwycięztwa; podobna iest chociaż niełatwo pokonać cara moskiewskiego, którego Sułtan tylko w mocy przewyższa." Papież obiecywał Batoremu wdanie się swoie do wszystkich gabinetow Europy, i przysłał mu pałasz z błogosławieństwem, a xiąże Brandeburgski kilka armat (513). Król Duński taiemnie naszemu nieprzyiacielowi sprzyiaiący, wahał się i czekał skutków, a Szwedzki natychmiast z nim zawarł przymierze do zaczepki i odporu (514). Han żądał darów od Litwy, i otrzymał ie pod warunkiem pomagania Batoremu do woyny z Rossyą. Z Siedmiogrodu szło do Stefana iego dawne i wyćwiczone woysko, z Niemiec woysko naiemne, brakowało tylko dochodów na zaspokoienie wszystkich potrzeb woyskowych: Batory zmnieyszył rozchody dworu, sypał do skarbu własne złoto i srebro, pożyczał gdzie mógł; oglądał i uczył woysko, przygotowywał żywności, i iakby maiąc ieszcze dosyć wolnego czasu, urządzał nowe sądownictwa, wydawał nowe ustawy kraiowe, pochlebiał szlachcie, i władzę królewską utwierdzał. R. 1579.

Gdy się to działo, przybyli do niego posłowie Iana, Karpów i Gołowin z traktatem przymierza. Urzędnicy królewscy długi czas zatrzymali ich w podróży; wiedli spór o tytuł obydwóch monarchów, odrzucali nadaremne nazwisko *sąsiada*, które car dawał Batoremu; chcieli równości, nie taiąc, że traktat napisany w Moskwie zostaie bez skutku. Posłowie byli

R. 1579. przyięci z honorem, lecz Batory poważnie siedząc na tronie, nie powstał dla nich, ani zapytał o zdrowie cara, a nawet obojętny na ich nieukontentowanie, kazał im oświadczyć, że oni mogą wyiść z pałacu i odiechać; że goniec litewski doręczy Janowi odpowiedź króla. Posłowie odiechali (515), a tuż za niemi wystąpił z woyskiem król, posławszy urzędnika Łopacińskiego z listem do Moskwy.

Lecz Jana iuż nie było w stolicy. Wiedząc o tém, co się działo na seymie warszawskim, gdy długi czas nie miał wieści od Karpowa i Gołowina, a słyszał o silném i bezprzykładném uzbroieniu się Litwy i Polski, sam nie tracił czasu: na radzie ogólney boiarów i duchowieństwa, oświadczył, że nadeszła *chwila wielkiego rozlewu krwi*; że on prosząc Boga o łaskę, wystąpi w sprawie *oyczyzny i własney* (516), przeciw Niemcom i Litwie. Poruszył potém wszystkie pułki ku zachodowi, przepisał im drogi i mieysca, zostawił woysko w *ośmdziesięciu* miastach, na brzegach Wołgi, Donu, Oki, Dniepra i Dźwiny, kazał główney sile swoiey europeyskiey i azyatyckiey połączyć się w Nowogrodzie i Pskowie. Oprócz Rossyan, xiążęta czerkascy, szawkalscy, mordwscy, nogayscy, królewicze i murzowie starożytney złotey ordy, kazańscy i astrachańscy, dniem i nocą szli do Jlmenu i Peypus. Drogi były zawalone piechotą i iazdą. Zima, wiosna, i część lata, upłynęły na tych wymarszach. Nakoniec powierzywszy Moskwę xiążęciu Andrzeiowi Ku-

rakinowi, sam car ze wszystkiemi boiarami, r. 1579.
dworzanami rady, i wielką liczbą diaków, do spraw woyskowych i politycznych, w Lipcu wyiechał ze stolicy do Nowogrodu, gdzie wszyscy woiewodowie oczekiwali dalszych iego rozkazów. Przybyli tu do Jana i nasi posłowie z Litwy, donosząc, że Batory odrzuciwszy kartę przymierza, idzie do Rossyi (517); że on ma 40,000 woyska, lecz ta liczba ciągle się powiększa woyskiem przychodzącém z Siedmiogrodu i Niemiec, oraz milicyą litewską. Otoż cała siła nieprzyiaciela, maiącego zamiar pochłonąć Rossyą. Car we własnym pułku miał 40,000 dworzan, dzieci boiarskich, strzelców i kozaków, prócz głównego woyska nowogrodzkiego i pskowskiego, będącego pod wodzą wielkiego xięcia twerskiego Symeona, syna Bekbułata, xiążąt Jana Mścisławskiego, Szuyskich, Nogtiowa, Trubeckiego, i licznych innych woiewodów. Jedno słowo Jana mogłoby tę gromadę skierować na Litwę, gdzie lud i szlachta nie bardzo sprzyiali woyskowym zamiarom Stefana, wewnętrznie pragnąc pokoiu z Rossyą, i gdzie krzyk przestrachu, rozlegałby się od Dźwiny do Buga. Lecz cienie Szuyskiego, Srebrnego i Worotyńskiego, snuły się w wyobraźni Jana, oprócz licznych nowogrodzkich, które ofiarami gniewu swego przepełnił: nie wierzył on przywiązaniu woiewodów, ani ludu, albowiem zaufanie iest tylko własnością czystego sumienia. Car wytępiwszy bohatyrów, iuż natenczas oszczędzał niegodnych nawet woiewo-

R. 1579. dów. Xiążęta Iwan Golicyn, Palecki, i Teodor Szeremetów, opiętnowani wstydem po ucieczce wendeńskiey, na nowo dowodzili woyskiem. Widząc niebezpieczną woynę przed sobą, Jan nie śmiał ich ukarać, z obawy, aby inni do nich podobni, nie zdradzili go, i nie uciekli do Batorego. Tak myślał Jan o woiewodach swoich, i opieszałość z niestanowczością za rzecz rozsądną uważał; chciał on pogrozić nieprzyiacielowi samą tylko mnogością zebranego woyska, albo miał nadzieię na pokóy, albo czekał ostateczności rozpocząć orężem, i doczekał się iey. Dowiedziawszy się, że posłany przez Batorego urzędnik Łopaciński iedzie do Moskwy, kazał go zatrzymać w Drohobużu. Ten goniec posłał mu list Stefana bardzo obfity, niewymowny i suchy, lecz rozsądny. Stefan pisał (z Wilna dnia 26 Czerwca) że nasza karta rozeymu iest zfałszowana, że boiarowie moskiewscy podstępem zamieścili w niey artykuł o Inflantach (518); że Jan mówiąc o pokoiu woiuie Inflanty, które do króla należą, że wymyślił baykę o pochodzeniu swoiém od cesarzy Rzymskich; że Rossya nieprawnie odebrała Litwie Nowogrod, prowincye Siewierskie, Smoleńsk, i Połock; że Karpów, i Gołowin nic nie zrobiwszy, i nic nie powiedziawszy, wyiechali z Krakowa, że dalsze poselstwa będą nadaremne; że on sam przy Boskiey pomocy postanowił szukać rozprawy orężem. W tymże czasie uwiadomiono cara, że Batory iuż w granicach Rossyi.

Tak szlachetnie wypowiedziawszy nam woynę, król z panami i wodzami swemi naradzał się w Swirże, gdzie i iak ma ią rozpocząć (519)? Wielu z nich doradzało weyść do Inflant, wypędzić Rossyan, i obledz Psków, miasto znakomite, bogate, lecz, iak oni sądzili, źle obwarowane. Król był innego zdania, dowodził, że trudno iest prowadzić woynę w Inflantach spustoszonych, byłoby nierozsądkiem zostawić ie za sobą, a niebezpiecznie oddalić się od granic; że lepiey iest zdobyć Połock, klucz Inflant i Litwy, że to zawoiowanie, iest pożądaną tarczą dla nich, mogącą utwierdzić bezpieczne stosunki z Rygą przez Dźwinę, i być pożytecznem dla działań woyskowych i handlu, że Połock iest miasto mocne, przeto tem sławnieysze, i tem pożądańsze iego zdobycie, dla ośmielenia swoich, idla postrachu nieprzyiaciela. Mówił mąż wielki, słuchano go. Woysko Stefana podobnie iak Annibala składało się z ludzi obcych dla siebie mową, zwyczaiami, i wiarą; z Niemców, Węgrów, Polaków, starożytnych Sławian Halickich, Wołyńskich, Dnieprowskich, Krywskich, i istotnych Litwinów: Batory umiał mu nadać iednomyślność i współ ubieganie się. Wystąpiwszy z Swiry wydał manifest do ludu rossyiskiego, w którym ogłosił, że podnosi oręż na cara moskiewskiego, lecz nie na spokoynych mieszkańców, których chce oszczędzać, i obsypywać dobrodzieystwami w każdém zdarzeniu, że przywykły do cnot, gardzi barbarzyństwem, żąda zwycięztwa, lecz nie

R. 1589.

R. 1579. spustoszenia, lub nadaremnego krwi rozlewu. Rzekł i dopełnił: nigdy woyna niebyła dla mieszkańców nad tę bardziey spokoyną i ludzką; Batory mówiąc iak chrześcianin, działał iak polityk: chciał skłonić na swoią stronę mieszkańców, albowiem pragnął trwałego zawoiowania.

Oblężenie i zdobycie Połocka. Na początku Sierpnia król Polski obległ Połock. W tém mieście było mało woyska: albowiem car nie oczekiwał silnego natarcia na granicy litewskiey, sądząc, że teatrem ważnych nieprzyiacielskich kroków będą Inflanty; lecz Połock z przedwieków słynął z swoich warowni, poprawionych i rozszerzonych w 1561 roku. Dwie twierdze: Strzelecka i tak zwany Ostrog oblane Dźwiną i Połotą, połączone mostem, wzniesione na krętych wzgórzach, służyły za obronę *wielkiego miasta*, prócz głębokich foss, drewnianych ścian i baszt, które także miasto broniły. Xiąże Bazyli Telateski dowodził w mieście, Piotr Wołyński w Ostrogu, a xiąże Dymitr Szczerbaty i diak Rzewski w twierdzy; mieli oni dosyć żywności i broni, wiele odwagi i męztwa, lecz mało biegłości, iak powiedziano w księgach urzędowych (520). Dla przestraszenia nieprzyiaciela i niezostawienia sobie nic do wyboru, oprócz zwycięztwa lub śmierci, oni schwytawszy kilku ieńców litewskich, kazali pozabiiać, i przywiązawszy ich do drzewa, wrzucić w Dźwinę, dla okazania woysku królewskiemu (521)..... Szturm był rozpoczęty od miasta: nie liczni Rossyanie tu będący, sami ie zapalili, opuścili, i uciekli do twier-

dzy, gdzie przeszło trzy tygodnie dawali mężny r. 1579.
odpór. Czas im sprzyiał: padały ulewne deszcze, broń oblegaiących nie dobrze działała, obozy z żywnością tonęły w błocie, konie upadały, woysko cierpiało głód, szturmowało do twierdzy, ieknak bezskutecznie.

Lecz Jan nie korzystał z tych okoliczności. Dnia 1 Sierpnia będąc w Pskowie, posłał woiewodów xięcia Chilkowa i Beznina z 20,000 iazdy azyatyckiey za rzekę Dźwinę do Kurlandyi, gdzie oni tylko bezpiecznie plądrowali (522); wtedy także posłał inne woysko dla obrony Korelii i ziemi Jźerskiey pustoszoney przez Szwedów; wzmocnił załogi, czyli garnizony w Inflantach, pomimo to iednak tyle miał woyska, że śmiało mógłby iść do Wilna i Warszawy. Zatrwożony wiadomością o niespodziewaném oblężeniu Połocka (523), polecił Szeynowi, xiążętom Łyków, Pałeckiemu, i Krzywoborskiemu z drużyną dzieci boiarskich i kozaków dońskich pośpieszyć do tego miasta, weyść do niego podstępem lub przemocą, a w razie niepodobieństwa opanować twierdzę Sokoł, trwożyć nieprzyiaciela, przeszkadzać mu do połączenia się z Litwą, i na główne woysko nasze oczekiwać. Szeyn zbliżył się do obozu Batorego: nie poważył się na bitwę i opanował Sokoł, puściwszy wieść, że sam Jan niebawnie tu z silném woyskiem przybędzie. Lecz król nie przeląkł się, czuł on tylko konieczność co prędzey rozstrzygnąć los oblężenia, namawiał śmiałków węgierskich, aby weszli na wysokoście twier-

R. 1579. dzy, i ściany iey zapalili, obiecuiąc im sławę i złoto. Jakby dla pomyślności ich czynu nadeszła pora sucha i pogodna: z zapalonemi pochodniami oni ruszyli do twierdzy..... wielu z nich poległo, lecz niektórzy osiągnęli cel, a w pięć minut twierdza była w płomieniu. Wtedy woysko węgierskie okrzykuiąc zwycięztwo, ruszyło do szturmu, nie słuchaiąc wodzów swoich i króla. Zasypani kulami armatnemi, karabinowemi, i głowniami, Węgrzy przez ogień goreiących ścian wdarli się do twierdzy, lecz Rossyanie z rozpaczą piersią własną zasłonili im drogę, wycinali się i wyparli nieprzyiaciela: powrócił on wzmocniony tłumami Niemców i Polaków, lecz powtórnie musiał ustąpić zaciętości naszych. Sam król niepomny osobistego niebezpieczeństwa, był obecny tey krwewey bitwie dla przywrócenia porządku, utrzymania lub skupienia uciekaiących. Godzina była stanowcza. Gdyby Szeyn, xiążęta Łyków i Palecki uderzyli na Litwę, mogliby byli ocalić i twierdzę, i honor Rossyi. Widzieli oni pożar, mogli zdaleka widzieć samą bitwę, i słyszeć głośne okrzyki oblężonych, zwycięzców tey chwili, te okrzyki, które braci swoich Sokulskich wzywały.... Lecz przezorny Batory zaiął drogę (524), posłał swoie woysko do Dryssy, dla wstrzymania Rossyan w razie ich skierowania ku Połockowi. W tymże czasie kozacy dońscy zdradzili woiewodów naszych w Sokole (525): oni samowolnie uciekli do swoich osad, i tym sposobem Szeyna i towarzyszów iego uniewin-

nili. Stefan dzień i noc całą oczekiwał ich na- R. 1579.
padu, lecz się uspokoił, i pośpieszał zagładzić swą niepomyślność.

Rossyanie odparłszy szturm, zagasili ogień w twierdzy: nieprzyiaciel porobił nowe bateryе, nowe okopy, i zbliżywszy się do ścian częścią od kul uszkodzonych, na nowo zapalił baszty. Jeszcze się oblegaiący kilka dni opierali, zaledwie mogąc oddychać od dymu i gorąca; oni bezprzestanku gasili ogień, oczekiwali pomocy i oswobodzenia, nakoniec stracili całą odwagę, i chcieli weyść w układy. Początkowo woiewodowie i dostoyny arcybiskup Cypryan niechcieli o tém słyszeć, mówiąc: „lękamy się nie zaciętości Stefana, lecz gniewu cara!" W tak wspaniałomyślney rozpaczy oni myśleli puścić w powietrze twierdzę, i sami zginąć w iey gruzach, lecz gnuśny Piotr Wołyński i strzelcy, nie pozwolili im przywieść do skutku tego zamiaru (526), i podali warunki Stefanowi, który albo ceniąc okazaną przez nich odwagę, albo lękaiąc się zwlekać czas, przystał na to, że urzędników i żołnierzy, w Ostrogu i twierdzy będących, z ich familią i maiątkiem puści do Rossyi, a tym, którzy weydą do iego służby wielkie łaski obiecywał. Woiewodowie niechcąc do tych układów należeć, z arcybiskupem zamknęli się w starożytney cerkwi sofiyskiey, skąd gwałtem wyprowadzono ich i stawiono przed Batorym, upokorzonych bez upodlenia. Naoczny widz historyk pisze, że Rossyanie chociaż żywo czuli wspaniałomyślność

R 1579. i ludzkość króla, w żaden iednak sposób służyć mu niechcieli; że wszyscy prawie czekaiąc nieochybney śmierci od zagniewanego cara, z śmiałością szli na nią niesłuchaiąc powabnych obietnic Stefana: „iest to dowód zadziwiaiącego przywiązania do oyczyzny!" dodaie ten historyk (527). Jednak Stefan pomimo ugodę nie prędko puścił na wolność tych ieńców, iakby się lękał wrócić nieprzyiacielowi tak wiernych i cnotliwych rycerzy. — Kazawszy oczyścić twierdzę napełnioną trupami, król polski wiechał do niey tryumfalnie; ogłosił Połock województwem litewskiém, polecił tam zbudować kościoł wyznania Rzymsko-katolickiego, zostawiwszy cerkiew sofiyską dla Chrześcian wiary greckiey, przeznaczył im za pasterza byłego Biskupa witebskiego, i oddzielnym przywileiem swobodę wiary naszey utwierdził, maiąc na celu dalsze zawoiowania w Rossyi, i chcąc dogodzić ludowi przez tę rozsądną cierpliwość, pomimo zdanie ulubieńców swoich Jezuitów, którym nadał podówczas bogate maiętności i ziemie na Białey Rusi, włożywszy na nich obowiązek kształcenia obyczaiów nauką i przykładem (528). — Od tego czasu starożytny nasz Połock, dzielnica pokolenia Włodzimierza i Rogneday, z łatwością nabyta, z niesławą przez Jana stracona, będąc ośmnaście lat prowincyą państwa Rossyiskiego, na nowo została własnością Litwy, aż do czasów nieśmiertelney Katarzyny.

Stefan posłał woysko do Sokoła, a lekkie r. 1579.
oddziały do samego Pskowa, aby mieć na baczności poruszenia woyska Janowego. Dnia 19 Września Litwini oblegli Sokoł, 25 zapalili baszty, i przy odgłosie trąb na ściany się rzucili. Rossyanie gasili ogień, lecz nagle liczne budowle drewniane zapaliły się tak, że nie pozostało w mieście żadnego mieysca bezpiecznego dla pięciu lub sześciu tysięcy woyska, które się tam znaydowało. To woysko zrobiło wycieczkę, walczyło długo, nakoniec ustępuiąc przewyższaiącey sile, cofnęło, a Niemcy wraz z niemi wdarli się do twierdzy. Tu nastąpiła rzeź okropna pełna rozpaczy ze stron obydwóch: albowiem Rossyanie zatrzasnąwszy bramę, zapuścili żelazną rogatkę, nie zostawiwszy sposobu do ocalenia nieprzyiaciół i siebie samych: oni się wycinali wśród płomieni, dusili się i palili, dopókąd Litwini i Polacy nie wdarli się do miasta, w celu zupełnego zniszczenia naszych, których 4,000 poległo: Szeremetów tylko z kilkoma dzieci boiarskiemi dostał się w niewolę (529). Niemcy w zaciętości gniewu szarpiąc zabitych, ranili trupy Szeyna, i licznych innych Rossyan. — Litwini wzięli Krasny, Kozian, Sytne, Turowl, i Neszczerdę; spustoszyli ziemię Siewierską do Staroduby, i wypalili 2,000 wsi w prowincyi smoleńskiey..... a car stał nieporuszony w Pskowie! Zdobycie Sokoła.

Natenczas, gdy dobrzy Rossyanie, których boiaźń Jana na ofiarę nieprzyiaciół podawała, ginęli; gdy oyczyzna była w stanie u-

R. 1579. nikczemnienia, na iakie nie zasługiwała, tryumfował, z wiecznym wstydem swoim, ieden Rossyanin, niegdyś ukochany w oyczyźnie xiąże Andrzey Kurbski. Zbrodnia pozbawiła go imienia ruskiego: on w zaciętości swoiey szukał inney pociechy zemsty, i będąc pod chorągwiami Batorego, wraz z drugim zbiegiem moskiewskim Włodzimierzem Zabołockim, czynnie dopomagał do pomyślności oręża królewskiego, i ze świeżych gruzów zawoiowaney twierdzy Połockiey, gdzie parowała ieszcze krew Rossyan, napisał odpowiedź na list Jana w Wolmarze odebrany (530). „Gdzież twoie zwycięztwa? — mówił — w grobie bohatyrów istotnych woiewodów świętey Rusi przez ciebie wytępionych. Król z niewielo tysiącami, iego odwagą tylko silnemi, w państwie twoiém zdobywa prowincye i twierdze, niegdyś przez nas zdobyte i wzmocnione, a ty siedzisz z licznem woyskiem, wzmacniasz się za lasami, lub uciekasz nieścigany od nikogo, chyba od własnego sumienia, które ci bezprawia twoie wyrzuca! Otoż są owoce nauk iakie ci fałszywy pasterz Wassyan dawał (531)! sam panuiesz bez mądrych radców, sam działasz bez dumnych woiewodów. I cóż ztąd? zamiast przywiązania i błogosławieństwa ludu, niegdyś tak ulubionego sercu twoiemu, nienawiść i powszechne przekleństwo pozyskałeś; zamiast sławy woyskowey, wstydem upoiony iesteś: albowiem nie masz dobrych rządów, bez dobrych magnatów, a niezliczone woysko bez biegłego wodza iest stadem owiec, które powiew

List Kurbskiego.

wiatru, lub padnięcie liści z drzew rozproszy. R. 1579.
Pochlebcy nie są to Synklitowie, a Karły pokaleczeni w duszy, nie są woiewodami. Czyliż się nie widocznie Sąd Boga nad tyranem spełnia? Ten głód i morowe powietrze, ten oręż barbarzyńców, te gruzy stolicy, a co okropnieysza hańba, ta hańba dla monarchy, niegdyś tak znakomitego!. Tegoż to chcieliśmy, toż to gotowaliśmy gorliwością i krwawemi usługami starożytney naszey oyczyźnie?".... List kończy się pochwałą cnot Stefana, przepowiedzeniem bliskiey zguby całego domu carskiego, nakoniec temi słowy: „kładę palec na usta, zadziwiam się, i płaczę!".... Miotany nienawiścią dla Jana, mógł się Kurbski w rozsądku własnym uniewinić, lecz nigdy w obliczu sumienia, które go do końca życia trwożyło. Rządząc miastami i wsiami na Wołyniu (532), w bogactwie ani znaczeniu nie znaydował uspokoienia; ożenił się tam z xiężną Dąbrowicką, lecz nie kochał iey; szukał pociechy w przyiaźni i nauce, umieiąc język łaciński tłumaczył Cycerona, opisał świetne zdobycie Kazanu, woynę Inflancką i morderstwa Jana; przeżył go, i na starość tęsknił ieszcze po Rossyi, z uczuciem nazywaiąc ią *ukochaną* swoią *oyczyzną*. Pomroka niewiadomości pokryła ostatnie dni i grobowiec tego męża, znakomitego sławą czynów woyskowych, rozsądkiem, i wymową, ocechowanego hańbą zbrodni!.

Jan nie odpowiedział iuż Kurbskiemu, albowiem nie mógł pochwalić się niczém, ani po-

R. 1579. grozić w owoczesném położeniu rzeczy i stanie swey duszy. Napisał on do Moskwy, do diaka stanu Andrzeia Szczełkałowa, że potrzeba o pomyślności nieprzyiaciela uwiadomić mieszkańców stolicy oboiętnie i spokoynie. Rozsądny diak wezwawszy mieszkańców, rzekł do nich: „Dobrzy obywatele! wiedźcie o tém, że Król zdobył Połock, i spalił Sokoł: zaiste iest to wieść smutna, lecz rozsądek wymaga po nas stałości. W świecie wszystko iest niestałem, a szczęście niekiedy i wielkich monarchów zdradza. Połock iest w ręku Stefana: całe Inflanty w naszém. Polegli niektórzy Rossyanie, lecz daleko więcey Litwinów. Pocieszmy się w małey niestałości losu, wspomnieniem tylu zwycięztw i zawoiowań cara prawosławnego (533)." Jan przekonany o ciszy w spokoyney stolicy, kazał boiarom napisać do rady litewskiey, że on miał zamiar natychmiast ruszyć na króla, lecz radzcy państwa żałuiąc łez Chrześciańskich ubłagali go, chociaż nie bez wielkich trudności, do wstrzymania wszystkich kroków nieprzyiacielskich; że Stefan da przez to dowód istotnego zamiłowania ludzkości i sprawiedliwości, ieżeli rozlew krwi wstrzymawszy, weydzie z carem w układy, o zawarcie wiecznego pokoiu, *pokrewieństwa*, i szczerey przyiaźni. Z tak przyiaznym listem posłano gońca do Wilna (534). Sam Batory przysłał urzędnika swego z listami do Jana, w którym wyraża, że prowadzi woynę za Inflanty, dla poskromienia nierozsądney iego ambicyi, i żąda, aby Lo-

paciński nie wypuszczany z Drohobuża, stosownie do praw narodu był uwolniony. Ten goniec nieprzyiacielski obiadował u cara w Nowogrodzie, przyimowany iakby magnat sprzymierzonego państwa, czego dotąd nie bywało. „Niechcę (odpowiedział Jan królowi) powstawać na twoie wyrzuty: albowiem życzeniem moiém iest, być z tobą w przymierzu. Daię *kartę bezpieczeństwa* dla posłów twoich, których z przychylnością oczekuię. Tymczasem niechay w Inflantach, i na wszystkich granicach spokoyność panuie. Na zakład zgody, wypuść ieńców rossyiskich, na zamianę lub okup." — Toż samo pisał Jan przez Łopacińskiego, który natychmiast był uwolniony, i przez nowego gońca posłanego do króla; w kilka miesięcy, zatrudniony sporami woiewodów swoich o starszeństwo (535), niechciał ruszyć na Stefana, poprzestaiąc na pewney pomyślności naszego odpornego systematu w Inflantach, gdzie Rossyanie w nagłey utarczce wzięli nakoniec sławnego rozbóynika Annibala (późniey skazanego na śmierć w Pskowie), mężnie odparli Szwedów od Narwy, i do Rewla ich odpędzili (536). Na tém się skończył rok 1579. Car był iuż w Moskwie i nienadaremnie.

W Styczniu 1580 roku, zwołał znakomitsze duchowieństwo do stolicy: arcybiskupa Alexandra Nowogrodzkiego, Jeremiasza Kazańskiego, wszystkich biskupów, archimandrytów, i Jhumenów, oraz wszystkich zakonników słynących z rozsądku lub pobożności; oświadczył R. 1580 Sobor w Moskwie

R. 1580. im uroczyście, że cerkiew i wiara są w niebezpieczeństwie, że niezliczeni nieprzyiaciele powstali na Rossyę, że z iedney strony niewierne Turki, Han i Nogayczycy; z drugiey, Litwa, Polska, Węgry, Niemcy i Szwedzi, iak dzikie zwierzęta wysypali się na pochłonienie Rossyi; że on z synem swoim, panami i woiewodami, dzień i noc czuwa nad ocaleniem państwa, lecz że duchowieństwo, powinno mu dopomodz w sprawie tak ważney, że my maiąc ludzi, nie mamy dosyć pieniędzy, że woysko ubożeie i więcey ma potrzeb, a klasztory wzbogacaią się, że monarcha żąda ofiar od duchowieństwa, a Naywyższy błogosławi iego poświęcenie się dla oyczyzny. Warunek był ważny i trudny. Wielki dziad Jana chciał naruszyć maiątki kościoła, lecz zaniechał tey myśli, na usilne opieranie się biskupów: wnuk iego umiarkował te żądania, a Sobor postanowił, że ziemie, wsie *xiążęce* w iakimkolwiek bądź czasie, metropolitom, biskupom, klasztorom i cerkwiom przekazane, lub przez nie kupione, przeydą odtąd na własność państwa, wszystkie zaś inne, pozostaną na zawsze niezaprzeczną ich własnością; że odtąd nie wolno im przywłaszczać maiątków nieruchomych, w skutek dobrowolnego ustąpienia, lub kupna, i że osady przez nich założone, przechodzą na własność skarbu (537). — Tak łatwym sposobem Jan powiększywszy posiadłość i dochody państwa, bezustannie pomnażał i woysko (538): urzędnicy ieździli z prowincyi do prowincyi z wykazami dzieci boiarskich, wyszu-

kuiąc każdego, który się uchylał lub unikał r. 1580.
służby; karali ich cieleśnie, i za poręką odsyłali do Pskowa lub Nowogrodu, gdzie stało główne woysko, opuszczaiące przyiazną porę działania zaczepnie: albowiem Rossyanie lubili wychodzić w pole natenczas, gdy inni uciekali do domów, podczas mrozów lub niepogody.

Chociaż Batory nie myślał nam dać rozeymu, iednak iesień i zima, świetne postępy oręża iego wstrzymały. Naiemnicy żądali pieniędzy, iego właśni odpoczynku. Rozłożywszy woysko w mieyscach korzystnych nad granicą, spieszył do Wilna, i na seym warszawski dla zapewnienia nowych środków do zwycięztwa, aby się nasycać sławą, doświadczyć, zawstydzić niewdzięczność, i wszystko pokonać, byle swóy cel osiągnąć. W Wilnie obywatele i szlachta spotkali go głośnemi okrzykami błogosławieństwa, a w Warszawie liczni panowie z twarzą smutną i wyrazem nieukontentowania: byli to ci sami, którzy prawą lub nieprawą swą władzę, więcey kochali, iak oyczyznę, ich rozpustną rozwiązłością i nieczynnością osłabioną. Wielcy mężowie bywaią chwaleni lub osławieni: Panowie przestraszeni mocą woli i silnemi środkami króla, uskarżali się na iego samowolność, i zaufanie w cudzoziemcach, puszczali wieści, że on prowadzi woyną dla pozoru tylko, a podatkami obciąża kray i ma zamiar taiemnie wyiechać do ziemi siedmiogrodzkiey, z bogatą kassą królewską. Skutkiem tey obmowy mogło być utrzymanie pomocy,

r. 1580. ze strony ludu, koniecznych dla woyny. Batory oświadczył seymowi: obmowy umilkły. Oświadczył co zrobił, co ma zrobić: iednomyślnie, i iednozgodnie wszyscy wniosek iego utwierdzili; przeznaczyli nową kontrybucyę, kazali zbierać nowe woysko (539).....

A car domagał się pokoiu. Gdy gońcy nasi wrócili z odpowiedzią, że król niechce nawet słyszeć o poselstwie do Moskwy, gotów iedynie z grzeczności przyiąć poselstwo Jana w swoiey stolicy, ieżeliśmy szczerze gotowi do umiarkowania i do szlachetnych układów, że ieńców nie uwalnia w czasie rozlewu krwi; że oni są w kraiu chrześciańskim, a więc w bezpieczeństwie, lecz nieucisku; wtedy Jan powtórnie napisał do Stefana list przyiacielski. „W dyplomatach moskiewskich o zawieszeniu broni pisanych, (mowił) były *różne* słowa włączone za wiedzą i zezwoleniem posłów twoich. Możesz odrzucić ten traktat, lecz dla czego nas o oszukaństwo obwiniasz? dla czego bez ukończenia sprawy odprawiłeś posłów naszych z Krakowa, tak nieszlachetnie, i pisałeś do nas w tak dotkliwych wyrazach? nie będziemy pamiętali wyrazów gniewu, twoiey nieprzyiaźni i złości. Nie w Litwie i nie w Polsce, lecz w Moskwie bywały z przedwieków zawierane traktaty między państwami twemi, a Rossyą. — Tu boiarowie moi, z pełnomocnikami twemi usuną wszelkie trudności, ku zobopolnemu ukontentowaniu państw naszych (540)." Jednak goniec moskiewski w razie uporu i widoczney

gotowości Batorego do odnowienia kroków nie- r. 1580.
przyiacielskich, miał dany rozkaz oświadczyć mu pod sekretem; że car zezwala na posłanie boiarów swoich do Wilna lub Warszawy. — Bezkorzystne to uniżenie: król odpowiedział, że daie Janowi pięć tygodni czasu, i będzie oczekiwał posłów naszych w spokoyney nieczynności, chociaż woysko iego iest gotowe wkroczyć do Rossyi, i niecierpliwą odwagą pała. Już znakomici urzędnicy carscy, stolnik xiąże Jwan Sycki, dworzanin rady Piwów, i diak Petelin iechali do Wilna, gdy dowiedziano się w Moskwie, że Batory z woyskiem stoi w granicach Rossyi. „Czas przeznaczony upłynął, (pisał Sierpień
król polski do cara): powinieneś powrócić Litwie Nowogród, Psków, i Łuki, ze wszystkiemi prowincyami połockiemi i witebskiemi, oraz całe Jnflanty, ieżeli szczerze pragniesz pokoiu."

To wkroczenie, Jan za zdradę poczytywał; przynaymniey nie spodziewał się go do końca lata, naradzał się przeto z boiarami, i spiesznie Poselstwo do cesarza i do Papieża.
wyprawił gońca (*Szewrygina*) do cesarza, a nawet do Papieża namawiaiąc ich, aby się ustąpili za nas; w liście do tamtego, dowodził, że Stefan woiuie z Rossyą za ścisłe icy przymierze z Maxymilianem; żądał, aby Rudolf dopełnił obietnicy, i przysłał do Moskwy swoich pełnomocników, dla odnowienia przymierza przeciw ogólnym nieprzyiaciołom; przed Papieżem zaś uskarżał się na zaciętość i zdradę Batorego; doradzał mu namówić i odstręczyć króla polskiego

R. 1580. od tak nienawistnego przymierza z Turkami, zaręczał, że gorliwie pragnie wraz ze wszystkiemi państwami europeyskiemi, sprzymierzyć się przeciw Sułtana, i dla tego być w ciągłych przyiaznych stosunkach z Rzymem (541). Jan maiąc siłę w ręku, lecz boiaźń w duszy, uniżał się wyszukiwaniem dalekiey pomocy, niepotrzebney i niepewney. Nie myślał on sam wystąpić w pole, rozłożył woysko iedynie dla obrony, i niewiedząc, gdzie póydzie Batory, kierował pułki swoie do Nowogrodu i Pskowa, Kokenhuzena i Smoleńska (542), zaiął także brzegi Oki koło Sierzpuchowa, lękaiąc się Hana. Ta niewiadomość trwała około dwóch lub trzech tygodni, a Batory na nowo pokazał się tam, gdzie go nie oczekiwano.

Historyk Stefana z pyszną krasomowności opisuie karność i poświęcenie się woyska, ożywionego geniuszem wodza. Jazdą dowodzili senatorowie i naylepsi woiedowie; wielu znakomitych urzędników cywilnych i dworskich, stanęło w szeregach pospołu z prostemi żołnierzami. Większa część piechoty nowego zaciągu ieszcze niewidziała ognia. Doświadczeni żołnierze Niemieccy i Siedmiogrodzccy byli dla niey trwardą zaporą, a między niemi celował swą smiałością nasz zdrayca Pułkownik Duński Jerzy Farensbach; który znał siły i słabość Rossyan, będąc dowodzcą Inflanckich woysk Jana. Nieprzyiaciel szedł przez bagna i dzikie lasy, gdzie przez 150 lat nieprzechodziło woysko, i gdzie tylko 1428 roku, Witold umiał sobie otwo-

rzyć drogę do prowincyi Nowogrodzkich, i r. 1580.
gdzie wreszcie niektóre mieysca iego mianowały się nazwiskiem. Batory podobnie iak Witold przebył lasy, porobił groble, mosty i tamy, walczył z trudnościami, i cierpiał niedostatek żywności; wszedłszy do Wieliża i Uświatu zdobył te obydwie twierdze napełnione żywnościami, pokonał lekki oddział naszey iazdy, i wkońcu Sierpnia obległ Wielkie Łuki (543). To miasto przyiemne pięknością położenia, bogate i handlowe, będące kluczem starożytnych południowych prowincyi Nowogrodzkich, obiecywało chciwemu woysku znakomite korzyści, i iako bliskie Witebska i innych miast Litewskich, ułatwiało ich oblężenie. Zaydowało się w tém mieście 6000, lecz w Toropcu stał woiewoda xiąże Chilkow z dosyć licznemi pułkami. Były wycieczki śmiałe, niekiedy dosyć szczęśliwie; w iedney z nich oblężeni zdobyli chorągiew królewską (544). Chilków unikaiąc bitwy ogólney, wszędzie strzegł Litwinów, chwytał ich podczas roziazdów, i całemi tłumami wytępiał, oczekuiąc innych woiewodów z Smoleńska, Pskowa i Nowogrodu. —

Natenczas, gdy potrzeba było powstać Rossyi i śmiałego Batorego poskromić, spieszyli do obozu iego, pełnomocnicy Jana xiąże Sycki i Piwów dla zawarcia poniżaiącego traktatu. Stefan przyiął ich w swoim namiocie z dumą i okazałością, siedział w czapce, gdy mu oni oddawali ukłon od cara, i grzecznego im nawet wyrazu nie powiedział. Posłowie żądali, aby

R. 1580. król natychmiast odstąpił od oblężenia: zamiast odpowiedzi, dały się słyszeć odgłosy armat litewskich. Tu posłowie okazali się grzecznemi: oświadczyli, że ieszcze poraz pierwszy monarcka rossyiski zaczyna układy z Litwą za granicami Moskwy; że on będzie nazywał Stefana bratem, ieżeli król powróci nam Połock; zezwalno nawet na odstąpienie Połocka; ustępowano Kurlandyę i 24 miast w Inflantach. Lecz Stefan chciał wszystkich prowincyi Inflanckich, a nawet Wielkich Łuk, Smoleńska, Pskowa i Nowogrodu. Tu Sycki i Piwów oświadczywszy że iuż nie mogą nic więcey ustąpić, zażądali, aby im wolno było odiechać lub pisać do Jana. Wyprawiono gońca do Moskwy, i w tymże czasie dnia 5 Września, z powodu wyrwania baszty napełnioney prochem, część twierdzy na powietrze wyleciała (545); ogień dokończył ruiny ścian, a oręż nieprzyiacielski zguby Rossyan. Król zdobył pogorzelisko krwią zbroczone, członkami ciała, lub trupami okryte. Poleciwszy natychmiast odnowić warownie tey znakomitey twierdzy, sam uderzył na Chilkowa koło Toropca i na głowę go poraził. W tey wielkiey utarczce wzięci byli w niewolę urzędnik carski Grzegorz Naszczokin i ulubieniec Jana dworzanin rady Czeremisynów z 200 dziećmi boiarskiemi (546). W tymże czasie pan Litewski Filon Kmita z 10,000 iezdców przybył do Smoleńska w nadziei spalenia iego przedmieścia, lecz wpolu od walecznych wodzów Daniela Nogtiowa i xięcia Teodora Mosalskiego,

Zawoiowanie wielkich Łuk

spotkany, uciekł porzuciwszy chorągwie, obóz, r. 1580.
i 60 lekkich dział (547). Jedyne te nasze tryumfy wraz z 380 ieńcami, były odesłane do Moskwy; za to Jan woiewodów złotemi medalami nadgrodził. Jeszcze Batory pomimo głęboką iesień z usilnością prowadził woynę. Newel i Ozerzyszcze poddały się mu, Zawołocze zaś, obronne położeniem mieysca, i walecznością woiewody, długo się utrzymywało, i wiele kosztowało nieprzyiaciela; poddało się nakoniec, a Batory z honorem wyprawił tam będących Rossyan (548): na tém się iego wyprawa skończyła. Woysko upadało na siłach z utrudzenia i chorób, sam król leżał chory w Połocku, i ieszcze z bladą twarzą przybył na Seym warszawski dla zdania rachunku z czynów swoich. „Cieszcie się ze zwycięztwa (mówił do panów), lecz nie dosyć na tém, umiecie z niego korzystać. Zdaie się, że los całe państwo moskiewskie władzy naszey oddaie: odwaga i nadzieia prowadzą do wielkiego celu. Jeżeli zaś umiarkowanemi być chcecie, weźcie przynaymniey Inflanty, które są głównym celem woyny, a przyłączone na zawsze do Polski, pozostaną dla potomności znakomitym czynem męztwa waszego, inaczey pokoiu używać nie będziemy (549)." Król żądaiąc nowych zasiłków pieniężnych i woyska, uskarżał się na panów, że mu do prowadzenia ciągłey woyny przeszkadzaią; że on traci czas w podróży, i na kłotliwych sporach seymu; woysko traci śmiałość ducha w nieczynności, Rossya zaś odpoczywa. Ba-

R. 1580. tory w rzeczy samey czas tracił; lecz woiewodowie litewscy, ieszcze i podczas zimy trwożyli Rossyę: niespodziewanem wkroczeniem zdobyli Chełm, wypalili starą Russę, i wzbogacili się zabraną w niey zdobyczą (550). W Inflantach zdobyli Szmilten, łącznie ze zdraycą Magnusem spustoszyliczęść dorpackich, a nawet pskowskich prowincyi. Z drugiey strony okazali się Szwedzi: i zawoiowali Keksholm, oblegli Padys, gdzie nieliczni Rossyanie znużeni głodem, używali na pokarm psów, kotów, a nawet ciał zmarłych dzieci, lecz zastrzelili urzędnika Szwedzkiego, który im doradzał, aby się poddali. Tu z garstką rozpaczaiących siedział woiewoda Daniel Czychaczów. Szwedzi opanowawszy zamek, znaleźli w nim nie ludzi, lecz cienie: pomordowali wszystkich, prócz iednego młodego urzędnika xięcia Michała Syckiego (551). W ciągu zimy wzięli także mocą ugody, Wezenberg, gdzie się znaydowało około 1,000 strzelców moskiewskich, którzy wyszli z zamku z samemi tylko drewnianemi obrazami.

Nieszczęścia Rossyi.

Rossya zdawała się być słabą, i prawie bezbronną, maiąc do ośmiudziesiąt stanowisk, czyli twierdz, opatrzonych w broń palną i załogę, miała także liczne woysko polne gotowe do boiu. Ziawisko to zadziwiaiące, i godne wieczney pamięci dla nayodleglevszego potomstwa wszystkich narodów i panów ziemi, dowód przekonywaiący, ile tyrania upadla duszę, zaślepia rozsądek przywidzeniem boiaźni, otrę-

twia siły panuiącego, i siły ludu. Nie zmienili r. 1580.
się Rossyanie, lecz car ich zdradził. Ukrywaiąc się w słobodzie alexandrowskiey, pisał do głównych woiewodów w Rzewie lub w Wiazmie, do wielkiego xięcia Twerskiego Symeona, syna Bekbułata, do xięcia Mścisławskiego. „Rozmyślaycie o sprawach ziemiańskich i narodowych wedle natchnienia Boskiego, iak naydogodniey będzie dla bezpieczeństwa Rossyi; całą ufność moią w Bogu i przywiązaniu waszém pokładam (552)." Woiewodowie zmieszani niestanowczością monarchy, sami lękali się działać stanowczo; posyłali oddziały dla pilnowania i obrony granic, lecz raz tylko odważyli się wstąpić do kraiu nieprzyiacielskiego. Xiążęta Michał Katyrów Rostowski, Dymitr Chworostynin, Szczerbaty, Turenin i Buturlin, połączywszy się w Mozaysku chodzili do Dąbrowny, Orszy, Szkłowa, Mohilowa i Radomla, wypalili powiaty i przedmieścia tych miast, pokonali Litwinów pod murami Szkłowa (gdzie w samey bramie poległ waleczny Buturlin) i wiele ieńców do Smoleńska przyprowadzili (553). Jan wynagrodził ich złotemi medalami: zobaczemy iednak, że to ducha iego nie ośmieliło.

Natenczas, gdy bohatyr Batory w zbytecznej dumie obiecywał panom całą Rossyę, car nasz obchodził wesela: ożenił drugiego syna swoiego Teodora z Jreną siostrą znakomitego Borysa Godunowa, i sam szósty lub siodmy raz (554), bez zezwolenia kościoła, ożenił się z Maryą córką Teodora Nagiego. Te dwa małżeń- Siodme zaślubienie Jana.

R. 1580. stwa są okropne ze swoich nieoczekiwanych skutków dla Rossyi, iako będące początkiem długo trwaiącego złego. Już Godunów wyniesiony podtenczas na stopień boiara, spoglądał może z daleka z nieśmiałością na ważny cel swey ambicyi, bezprzykładney dotąd w dzieiach naszych. Jako ulubieniec monarchy, on mógł zazdrościć iednemu tylko Bogdanowi Bielskiemu, miecznikowi, naybliższemu słudze, który we dnie i w nocy osoby monarszey pilnował; iako szwagier syna carowego, podzielał honory i szacunek osób z carem spokrewnionych, iako to: xięcia Jwana Glińskiego i Nagich, któremi pałac Jana był napełniony; iako członek rady widział ieszcze wielu starszych od siebie boiarów, Mścisławskich, Szuyskich, Trubeckich, Golicynów, Juriowych, Saburowych, lecz nie widział żadnego, któryby mu był równym w rozsądku i polityce. Na tych dwóch nieszczęsnych weselach, obchodzonych przez Jana w słobodzie alexandrowskiey, z ludźmi, którzy naybardziey byli do niego zbliżeni, za dni smutku dla oyczyzny, pod zasłoną przywiązanych sług i pochlebców ukrywało się dwóch przyszłych carów, i trzeci obrzydły zdrayca Rossyi. Godunów był drużbą Jana, Michał Krzywy Sołtyków urzędnikiem obrzędu. Z niemi biesiadował także i inny, mniey ważny, chociaż równie godny pogardy zdrayca krewny Maluty Skuratowa Dawid Bielski, który w kilka miesięcy potém uciekł do Stefana. Nie znamy ani niełask, ani kar śmierci owoczesnych,

prócz iedney bardzo pamiętney i powszechnie chwaloney. Wspominaliśmy o lekarzu Bomelim zawistnym radzcy morderstw: nieco przed zaślubieniem Jana z córką Nagiego, był on publicznie spalony w Moskwie, iako przekonany o taiemne związki z Batorym (555), inni piszą, że Rossyanie wyszedłszy z cierpliwości, przez złość tego pochlebcy carskiego, szukali i znaleźli sposób zgubienia go, że on potwarzą gubiąc niewinnych, sam został ofiarą namowy ze sławą niebieskiey sprawiedliwości. Być może, że doniesienia sprawiedliwe lub fałszywe dotknęły natenczas Bielskiego; może on podobnie iak Kurbski uciekł będąc niewinnym, okazał się iednak zdraycą, albowiem zaczął doradzać Batoremu ze szkodą Rossyi (556). — Z tey nieszczęsney alexandrowskiey słobody (gdzie tyran zazwyczay mordował, lub biesiadował; przestraszał wiernych poddanych, lub drżał przed nieprzyiaciołmi oyczyzny), car powziąwszy wiadomość o zdobyciu wielkich Łuk, dał nowy nakaz Syckiemu i Piwowi, którzy w ślad za Batorym ieździli z mieysca na mieysce, będąc pokornemi i załosnemi widzami iego tryumfów (557). W Warszawie oni ustępowali ieszcze kilka prowincyi Inflanckich, za zdobyte przez niego miasta Rossyiskie, namawiaiąc Stefana aby zaprzestał woyny i wyprawił posłów do Moskwy dla zawarcia umów, lecz im polecono wrocić do cara z odpowiedzią, „niebędzie poselstwa, pokoiu, ani zawieszenia broni, dopuki woysko Rossyiskie nieoczyści In- R. 1581.

R. 1581 flant." Jan co raz bardziey grzeczny, w liście swoim nazywał Stefana *bratem*, uskarżał się że Litwini nieprzestaią tworzyć Rossyi swoiemi napadami, błagał go aby niezbierał woyska przed latem, i tym sposobem skarbu swoiego nie niszczył; posłał także natychmiast dworzan rady Puszkina i Pisemskiego którym zalecił, aby nietylko byli spokoynemi i powolnemi podczas układów, lecz nawet (niesłychane upodlenie)! znosić ieżeli będą bici (558): Takim sposobem Jan pił czarę wstydu, na iaki nie Rossya lecz on zasłużył. Nowe ustąpienia rodziły nowe żądania: Batory oprócz całych Inflant chciał miast Siewierskich, Smoleńska, Pskowa, i Nowogrodu, a przynaymniey Sebeża, chciał wziąść od Rossyi 400,000 złotych węgierskich, i przysłał gońca do Moskwy po stanowczą odpowiedź. Nakoniec Jan oświadczył nieukontentowanie: przyimuiąc gońca litewskiego nie wstał przed nim, nie zapytał o zdrowie króla, i pisał do Stefana (559):. „My spokoyny monarcha wszech Rossyi, *z Bożey łaski, lecz nie z woli wielce buntowniczych ludzi*..... Gdy Polska i Litwa miały także monarchów sukcessyinych, prawych, lękały się one rozlewu krwi; lecz teraz nie ma u was Chrześciaństwa. Olgierd ani Witold nie zrywali rozeymu, a ty zawarłszy go w Moskwie, uderzyłeś na Rossyę z naszym zdraycą Kurbskim i innemi, zdobyłeś Połock zdradą, i uroczystym manifestem zaślepiasz lud móy, aby zdradził Boga, cara i sumienie. Woiuiesz nie orężem, lecz zdradą,

Niesłychane upodlenie.

List do Batorego.

a do tego, ieszcze z iaką zaciętością. Żołnie- R. 1581.
rze twoi zarzynaią umarłych (560)..... Posłowie nasi iadą do ciebie z zamiarem ułożenia pokoiu, a ty palisz Łuki ognistemi kulami (wynalazek nowy i nieludzki); oni mówią z tobą o miłości i przymierzu, a ty gubisz i wytępiasz. Jak chrześcianin mógłbym ci oddać Inflanty, lecz ty, czy na tém poprzestaniesz? słyszę żeś przysiągł panóm swoim, że masz przyłączyć do Litwy wszystkie zabory moiego oyca i dziada. Jakże zgodzić się możemy? pragnę pokoiu, ty morderstw; ustępuię, więcey żądasz i żądasz co niepodobna; chesz odemnie złota za to, że bezprawnie i bezsumiennie móy kray pustoszysz..... Mężu krwi! wspomniy na Boga!".... Jednakże Jan pomimo swą urazę ieszcze ustępował Litwie wszystkie twierdze Rossyiskie przez Batorego zawoiowane, chąc tylko utrzymać wschodnią Estonię z Inflantami, Narwę Weysensztein, Dorpat, i pod tym warunkiem zrobić rozeym na lat siedem. Odpowiedzią na ten list było trzecie wystąpienie Batorego do boiu, i list pełen dotkliwych wyrażeń, równie buyny iak nieprzystoyny dla panuiącego (561). „Chełpisz się Odpowiedź Batorego.
z sukcessyinego państwa twoiego (pisał Stefan): nie zazdroszczę ci, sądzę bowiem, że lepiey zasługą nabyć koronę, iak urodzić się na tronie z Glińskiey, córki zdrayey Zygmuntowego. Wyrzucasz mi morderstwo umarłych: nie mordowałem ich, a ty męczysz żywych: cóż gorszém? Potępiasz mniemaną zdradę moią, ty, co sam iesteś twórcą fałszywych dyplomatów,

R. 1581. zdradliwych w znaczeniu, przez taiemne dodanie wyrazów dogadzaiących tylko nierozsądney twoiey ambicyi!. Nazywasz zdraycami woiewodów swoich, szlachetnych ieńców, których wypadało nam powrócić tobie, albowiem są wierni oyczyznie! Zdobywamy kraie przewagą woyskową, niepotrzebuiąc usług mnie-manych zdrayców twoich, gdzież iesteś bożku ziemi ruskiey? tak się bowiem każesz nazywać nieszczęśliwym poddanym. Jeszcześmy niewidzieli twoiego oblicza, ani tey krzyzackiey chorągwi z którey się chełpisz, przestraszaiąc krzyżami swoiemi nie wrogów, lecz tylko nieszczęsnych Rossyan. Jeżeli krwi chrześciańskiey żałuiesz przelewu, oznacz dzień, mieysce, ieden staw się na koniu i walcz zemną iednym, niechay prawego uwieńczy Bóg wygraną." Batory nie zezwalaiąc, ani iedney nawet piędzi ziemi Inflanckiey zatrzymać przy Rossyi, niechciał mówić z naszemi posłami, wypędził ich z swoiego obozu (562), i z urąganiem przysłał Janowi wydane w Niemczech księgi w języku łacińskim o xiążętach rossyiskich i własnych rządach iego, na dowód, iak wyrażał, że starożytni monarchowie rossyiscy nie byli krewnemi Augusta, lecz hołdownikami Hanów Perekopskich, radził mu także czytać piędziesiąty psalm Dawida, aby iak Chrześcianin poznał siebie samego. Ten kłótliwy list oddał Janowi goniec litewski: car po wysłuchaniu go, rzekł spokoynie: „napiszemy odpowiedź bratu naszemu królowi Stefanowi;"

powstawszy z mieysca dodał z grzecznością: R. 1581.
„kłaniay się od nas twoiemu monarsze:" —
to iest: Jan poruszeniem woyska litewskiego na-
nowo strachem przeięty, powtórnie chciał szu-
kać pokoiu, w nadziei na ważnego pośrednika,
iaki znalazł się natenczas między nim, a Ba-
torym.

Goniec moskiewski Szewrygin posłany do Wiednia i Rzymu powrócił. Słaby i bezpieczny Rudolf (563), odpowiedział, że nic działać nie może bez wiedzy xiążąt cesarstwa; że iego panowie, którzy byli przeznaczeni za posłów do Moskwy w celu zawarcia pokoiu, poumierali lub są słabi. Lecz papież Grzegorz XIII sławny z gorliwości swoiey o wzrost kościoła łacińskiego, ten sam, który oświecił Rzym promieniem pociechy, dowiedziawszy się o zbrodniach w nocy S. Bartłomieia we Francyi spełnionych, okazał nayżywsze ukontentowanie, widząc, iak mniemał, zdarzenie przyłączenia Rossyi do swey obszerney owczarni. Jeszcze w 1576 roku Grzegorz miał zamiar posłać do Moskwy pewnego kapłana nazwiskiem Rudołfa Klenchena znaiącego zwyczaie i ięzyk rossyiski, z instrukcyą bardzo rozsądną i podstępną, w którey (celem oświadczenia panom) powiedziano: że Papież wiele słyszał o potędze, zawoiowaniach, odwadze, rozsądku, pobożności, i wszystkich wielkich przymiotach Jana, równie zadziwiaiących i ulubionych; że dopełnia nakoniec dawne szczere chęci swoie, oświadczenia tak nadzwyczaynemu monarsze

R. 1581. serdeczney przyiazni i nadziei, że mu podoba uśmierzyć Ottomanów, nieprzyiaciół Chrześciaństwa, i przywrócić całość Stey wiary na kuli ziemskiey (564). Zapewne tę myśl podał Grzegorzowi poseł cesarski Kobencel: albowiem on wysławiał w Europie nietylko potęgę, lecz też mniemane sprzyianie Rossyan kościołowi rzymskiemu, mówiąc w doniesieniu swoiém do ministeryum wiedeńskiego: „nie słusznie ich (Rossyan) za nieprzyiacioł wiary naszey poczytuią; mogło to być dawniey, lecz dziś Rossyanie lubią rozmawiać o Rzymie; pragną go widzieć; wiedzą, że w nim cierpieli i spoczywaią wielcy męczennicy Chrześciaństwa, których oni więcey iak my szanuią; znaią lepiey, iak wielu Niemców i Francuzów, świętość Loretty; nie wahali się nawet pokazać mi obraz S. Mikołaia Cudotwórcy, głównego świętego ich narodu, dowiedziawszy się, że iestem wyznawcą wiary dawney, lecz nie luterskiey, którey nie cierpią (565)." Lecz Klenchen, podobno nie był w Moskwie; instrukcya tylko mu dana w archiwach rzymskich pozostała. Papież łaskawie przyiąwszy Szewrygina, podarowawszy mu złote łańcuchy i axamitne ferezye, polecił sławnemu teologowi, iezuicie Antoniemu Possewinowi, iechać do Batorego i do Moskwy, dla uśmierzenia państw w woynie będących. Antoni znalazł króla w Wilnie. „Monarcha moskiewski (rzekł Batory do iezuity) chce oszukać Oyca S. widząc grozę nad sobą, rad obiecuie wszystko, i połączenie wyznań, i woynę

Poselstwo Papieża.

z Turkami, lecz mnie nie oszuka. Jdź i działay: nie sprzeciwiam się; wiem tylko, że dla zawarcia szlachetnego i korzystnego pokoiu, potrzeba woiować: osiągniemy ten pokóy, daię słowo" (566). Pokoiodawca Antoni błogosławił króla na czyny godne bohatera i Chrześciana, poczém wyiechał do cara, a Batory tuż za nim, z całém woyskiem na nowo wzmocnioném, nagle ruszył do Pskowa w miesiącu Sierpniu. r. 1581.

To wkroczenie nie było iuż niespodziewaném. Jan oczekiwał go i powierzył obronę Pskowa woiewodom zaufanym: boiarom xiążętom Szuyskim, Janowi i Bazylemu (Skopinowi), Niececie Oczynowi Pleszczeiowi, xiążęciu Andrzeiowi Chworostyninowi, Bachteiarowi, Rostowskiemu, w Katedrze Wniebowstąpienia przed obrazem N. Panny wziął do nich uroczystą przysięgę, że dopóki żyć będą, Batoremu miasta nie poddadzą (567). Takąż przysięgą boiarowie zobowiązali dzieci boiarskich, strzelców, obywateli pskowskich, *starych i małych*; wszyscy całowali krzyż w zapale przywiązania do oyczyzny, mówiąc: „umrzemy, lecz się niepoddamy!" Było ich trzydzieście tysięcy (568). Poprawili stare warownie, rozstawili armaty, rusznice, i piszczały; przeznaczyli mieysca dla każdego woiewody z odzielną iego drużyną dla obrony Kremla, miasta średniego i wielkiego, Zapskowia, i tak zwaney *Okolney*, czyli zewnętrzney ściany na przestrzeni siedmiu lub ośmiu werst. Car ciągle pisał do urzędników Sławne oblężenie Pskowa.

R. 1581. i woyska, aby pamiętali przysięgę i powinność. Toż samo pisał do nich biskup nowogrodzki Alexander. Cnotliwy Tychon, przełożony Peczerski, opuściwszy swóy klasztor, stanął na maiącym być teatrze przyszłego rozlewu krwi, aby narnową i modłami usłużyć oyczyźnie. — Wszystko było gotowe przyiąć Batorego z taką wspaniałomyślnością, iakiey nie lubił w Rossyanach, umiał iednak oddać sprawiedliwość. W Nowogrodzie było 40,000 woyska pod wodzą xięcia Jerzego Golicyna, w Rzewie 15,000 dla dania pomocy zagrożonemu Pskowowi. Na brzegach Oki stali xiążęta Bazyli Szuyski i Szastunów dla działania odpornego wrazie napadu Hana. W Wołoku wielki xiąże Twerski Symeon, Mścisławski i Kurlatów z głównemi siłami tak, że monarcha miał w polu 500,000 woyska (569). Woysko to, iakiego nie widziała ani Rossya, ani Europa od czasu napadu Mogołów. Jan wyiechał nakoniec ze słobody alexandrowskiey, i przybył do Starzycy z całym dworem, boiarami i drużyną carską, zdawało się dla tego, aby osobiście dowodził woyskiem, wziął i poruszył całą gromadę na wzór bohatyra dońskiego, na spotkanie nowego Mamaia..... Lecz Jan gotował się tylko do wybiegów i pochlebstwa, lecz nie do boiu.

Dnia 18 Sierpnia przybył do monarchy do Starżycy niecierpliwie oczekiwany iezuita Posewin, którego od Smoleńska aż do tego mieysca wszędzie przyimowano z honorem, witano z nadzwyczayną okazałością i grzecznością. —

Orszaki woyskowe świetne zbroią, stały pod bro- R. 1581.
nią przed iezuitą; urzędnicy zsiadali z koni, nisko kłaniali się i mieli mowy. Nigdy nie okazywano w Rossyi takiego szacunku posłom królewskim lub cesarskim (570). We dwa dni pozwolone podróżnemu do wypoczynku, Antoni z czterema braćmi swoiego zakonu był stawiony przed monarchą, dziwił się wspaniałości dworu, mnogości sług, blaskowi kosztownych metalów i kamieni, porządkowi i spokoyności. Jan i starszy syn iego wstali przy wzmiankowaniu imienia Grzegorza XIII, i z wielką uwagą spoglądali na iego dary, któremi były krzyż z wyobrażeniem Męki Chrystusowey, Rożaniec brylantowy, i kosztownie oprawiona książka o Soborze florenckim (571). Grzegorz pisał oddzielnie do synów cara i carowey (nazywaiąc Maryę, Anastazyą): w liście do Jana, nazywał go swoim ukochanym synem, a siebie iedynym zastępcą Chrystusa; zapewniał Rossyę o szczerém sprzyianiu; obiecywał skłonić Batorego do pokoiu, potrzebnego dla powszechnego dobra mocarstw Chrześciańskich, i powrócenia tego co zabrał niesłusznie, w nadziei, że Jan uspokoi kościoł połączeniem naszego z apostolskim; przypominał, że cesarstwo greckie upadło w skutek nieprzyięcia florenckiego Soboru (572). Antoni oświadczył ustnie dworzanom rady, i diakowi Andrzeiowi Szczełkałów, że on dopełnia woli Papieża, i gotów iest oddać swą duszę za cara, skłonił Batorego nie żądać od nas pieniędzy za wydatki woyskowe,

R. 1681. że Stefan poprzestanie na samych tylko Inflantach, lecz na całych; że Jan zawarłszy z nim, i królem szwedzkim przymierze (czego właśnie chce Papież), powinien wejść w ścisłe stosunki z Rzymem, cesarzem, królem hiszpańskim, francuzkim, Wenecyą, i innemi państwami europeyskiemi przeciwko potędze ottomańskiey; że Papież da 50,000 lub więcey woyska, które się połączy z tém powstaniem Chrześciańskiém, do którego i szach perski może należeć. Nakoniec Antoni prosił monarchę, aby pozwolił wenecyanom swobodnie handlować i budować kościoły w Rossyi. Odpowiedziano mu grzecznie iednak z pewną stałością. Car dziękował Papieżowi za przychylność i sprzyianie; wychwalał wielką myśl uderzenia na Turków wszelkiemi siłami Europy; nie odrzucał ani połączenia kościołów, ani przymierza ze Szwecyą, dla dogodzenia w ten sposób Grzegorzowi, lecz naprzód pragnął pokoiu z Batorym; okazywał zaufanie dla Possewina, radził mu iechać na nowo do króla, dla ukończenia rozpoczętych układów; że Rossya od czasów Jarosława I. panuiąc w Inflantach ustępuie Stefanowi w niey 66 miast: nadto, wielkie Łuki, Zawołocze, Newel, Wieliz, Chełm, utrzymuiąc tylko dla siebie 35 miast Inflanckich, Dorpat, Narwę i inne; że nic więcey ustąpić nie może, iż od Stefana zależy ukończenie woyny pod temi warunkami. Pozwalaiąc kupcom włoskim handlować w Rossyi, mieć kapłanów łacińskich, i modlić się Bogu, iak się podoba, Jan dodał: „lecz

kościołów rzymskich u nas nie było i nie bę- r. 1581.
dzie." — Podczas tych układów pokorni iezuici iedli obiad u monarchy na złocie, pospołu z boiarami i ludźmi znakomitszemi. „Widziałem (pisze Antoni) nie groźnego samowładzcę, lecz rozsądnego gospodarza wśród ulubionych gości, grzecznego, uważnego rozdaiącego dla wszystkich pokarmy i napoie. Podczas obiadu, Jan oparłszy się na stole, rzekł do mnie: *Antoni, wzmacniay się pokarmem i napoiem: odbyłeś ty daleką drogę od Rzymu do Moskwy, będąc tu przysłany od Oyca S. głowy i pasterza kościoła rzymskiego, któremu w duszy cześć oddaiemy* (573). Pełen nadziei usłużenia carowi pokoiem, i tym sposobem dopomożenia ważnym zamiarom Papieża we względzie Rossyi, Antoni poiechał do Stefana, lecz znalazł go iuż wśród rozlewu krwi.

Dowiedziawszy się, że Stefan idzie prosto na Psków, tameczni woiewodowie i żołnierstwo, duchowieństwo i obywatele z krzyżami, obrazami i zwłokami S. xięcia Wsewołoda-Gabryela, obeszli w około wszystkich warowni; matki niosły dzieci na ręku (574). Modlili się do Boga, aby starożytne miasto Olgi było nie pokonaną twierdzą dla nieprzyiaciół, aby ocalało i ocaliło Rossyę! Posłyszawszy, że Batory zdobywszy Opoczkę, Krasne, i Ostrów, na brzegach Czereki lekki oddział iazdy naszey pokonał, woiewodowie (dnia 18 Sierpnia) zapalili przedmieście, siedli na koń, kazali dzwonić *w dzwon oblężenia*, i wkrótce uyrzeli gęste

R. 1581. chmury kurzu, które wiatr południowy pędził do miasta. Okazało się wreszcie i woysko Stefana: ono szło zwolna, ostróżnie, w nieobeyrzanych szeregach; zaięło drogę Porchowską, i stanęło po brzegu rzeki Wielkiey. Rossyanie zrobili mocną wycieczkę: z obydwóch stron wzięto niewolników, i poznano siłę nieprzyiaciela. Różnorodne woysko Batorego, składało się z Polaków, Litwinów, Mazurów, Węgrów, Niemców Brunszwickich, Lubekskich, Austryackich, Pruskich, Kurlandzkich i Dunczyków, w liczbie do 100,000 pieszych i konnych, wyćwiczonych i tak pięknie uzbroionych, że poseł ottomański przybywszy do obozu królewskiego, patrząc na świetne iego żołnierstwo, rzekł w zapale: „ieżeli Sułtan i Batory zechcą działać iednomyślnie, cały świat zawoiować potrafią (575)." Lecz to liczne i piękne woysko przelękło się trudności, widząc twierdze miasta obszernego, napełnionego żywnością, potrzebami woyskowemi, i żołnierstwem, które w naypierwszey bitwie dało dowody niepospolitego męztwa. Jeszcze w Wilnie zdrayca nasz Dawid Bielski, doradzał królowi, aby nie chodził do Nowogrodu, ani do Pskowa, miast bagnami i rzekami otoczonych, maiących mocne murowane ściany, i posiadaiących duch ruski, lecz życzył oblegać Smoleńsk, mniey nie dostępny, a bardziey tchnący duchem litewskim (576). Król nie poszedł za tą roztropną radą, nie słuchał także i woiewodów, którzy sądzili, że prędzey możnaby zdobyć Nowogród,

Nie ugięty Batory lękał się okazać boiaźni lub r. 1581.
słabości; chciał być zapewnionym o swoiém szczęściu i odwadze woyska, lubił pokonywać trudności, i rozpoczął pamiętne oblężenie Pskowa.

Dnia 26 Sierpnia nieprzyiaciel szturmował do miasta, przy odgłosie wszystkich bateryi naszych, zasłaniaiąc się lasem od strzelania, lecz tracił nie mało ludzi, z podziwiem Stefana, który nie chciał wierzyć tak silnemu i zręcznemu strzelaniu z armat rossyiskich. Stał on pod namiotami na drodze wiodącey do Moskwy koło Lubatowskiey cerkwi S. Mikołaia, lecz musiał ie zwinąć, aby uniknąć lecących nad nim kul, i odstąpić do brzegów Czerechy, za góry. Pięć dni w spokoyności upłynęło. — Nieprzyiaciel wzmacniał oboz na brzegu rzeki Wielkiey, oglądał miasto, i dnia 1 Września zaczął sypać szańce, do bramy Pokrowskiey wedle kierunku rzeki; pracował przez dzień i noc, zatoczył skrzynie, usypał baterye. Woiewodowie pskowscy widzieli tę pracę, zgadywali zamiar, i w tém niebezpiecznem, grożącém mieyscu, założyli nowe wewnętrzne warownie, drewniane ściany z poręczami; wybrano naylepszych dzieci boiarskich, strzelców, i odważnego wodza xięcia Andrzeia Chworostynina dla obrony; polecili śpiewać nabożeństwa, i kropić święconą wodą tę ziemię, ktora była gotowa zbroczyć się krwią szlachetnego żołnierstwa. Byli tu nie odstępni xiążęta Szuyscy i diacy monarsi dodani im dla porady (577). Polacy dnia 7 Wrze-

R. 1581. śnia uszykowawszy mocne strzelanie z dwunastu ciężkich dział, bili w ścianę między bramami Pokrowską i Swiną, i nazaiutrz w różnych mieyscach ią przełamali; król oświadczył woiewodom swoim, że droga do miasta iest otwarta dla bohatyrów, że Rossyanie w przestrachu, a czas drogi. Woiewodowie iedli obiad w namiocie królewskim, i rzekli do Batorego: „monarcho! będziemy dziś wieczerzać z tobą w zamku pskowskim." Poczém śpieszyli do boiu obiecuiąc żołnierstwu wszystkie skarby miasta, zyski, i ieńców bez wyiątku. Węgrzy, Niemcy, i Polacy uderzyli na mieysca otwarte, z okrzykiem, i rozwiniętemi chorągwiami przy odgłosie trąb. Rossyanie ich oczekiwali: uwiadomieni o szturmie odgłosem dzwonu, wszyscy obywatele pożegnali się z żonami, błogosławili dzieci, i stanęli razem z żołnierstwem, pomiędzy gruzami ściany murowaney, a ścianą ieszcze nie dokończoną. Przełożony klasztoru Tychów i kapłani, modlili się do Boga w cerkwi katedralney. Naywyższy wysłuchał modłów: dzień 8 Września pozostał w dzieiach, iako naysławnieyszy dla Pskowa.

Pomimo straszny ogień z bateryi mieyskich, nieprzyiaciel po trupach swoich dostał się do twierdzy, wdarł się w mieysca uszkodzone, zdobył basztę Pokrowską i Swinę, i chorągwie królewskie na niey zawiesił, z naywyższą radością Batorego, który spoglądał na bitwę z dzwonnicy S. Nicety męczennika, (o pół wersty od miasta). Polacy w przełomach muru wycinali

się z obywatelami, dziećmi boiarskiemi, i strzel- R. 1581.
cami; z baszt przez Węgrów, i Niemców zaię-
tych, sypały się kule na Rossyan słabieiących i
ściskanych. Tu xiąże Szuyski oblany krwią,
zsiada z ranionego konia, wstrzymuie cofaiących
się, pokazuie im obraz N. Panny, i zwłoki S.
Wsewłoda-Gabryela niesione przez kapłanów
z cerkwi katedralney. Wiedząc, że Litwini iuż
w basztach i na murze, oni z tą świętością szli
w same łono bitwy, aby tam umrzeć lub oca-
lić miasto niebieskiém natchnieniem odwagi. —
Rossyanie wzmocnili się w duszy, stanęli nie-
wzruszenie, i nagle baszta Swińska (578), w sta-
nowczey godzinie poderwana, wyleciała na po-
wietrze z chorągwiami królewskiemi;..... Fos-
sa została napełniona trupami Niemców, Wę-
grów i Polaków; naszym pośpieszyły na pomoc
drużyny woyskowe z odległych bespiecznych
punktów miasta: wszyscy stanęli mocno i ruszyli
naprzód z okrzykiem: „nie zdradziemy N. Pan-
ny, i S. Wsewłoda." Łącznem uderzeniem
zmięszali zadziwionych nieprzyiaciół, wyparli
z mieysc uszkodzonych, i wyrzucili z poręczy.
Dłużey od innych upierali się Węgrzy zasiadł-
szy w baszcie Pokrowskiey: wypędzono ich
ogniem i mieczem. Krew lała się do wieczora
(albowiem Stefan nowém woyskiem wzmoc-
nił Polaków), lecz iuż po za twierdzą, a w niey
pozostali tylko chorzy, starcy i dzieci: niewia-
sty nawet same, dowiedziawszy się, *że mury
są oczyszczone od stóp litewskich*, że chorą-
gwie cara znowu powiewaią na iey wierzchoł-

n. 1581. kach, i że nieprzyiaciel kilka armat w bramie zostawił, stanęły na mieyscu bitwy: iedne z linami, aby te zdobyte działa zatoczyć do Kremlu, drugie ze zdroiową wodą, aby oświeżyć spieczone usta żołnierstwa, upadaiącego na siłach z powodu pragnienia; liczne nareszcie z dzidami, aby w krwawey rzezi mężom i braciom pomagać (579). Nakoniec wszystko co było nie ruskie, uciekło. Zwycięzcy, z tryumfami, sztandarami, trąbami, i znaczną liczbą ieńców litewskich powrócili do miasta, iuż w nocy, złożyć dzięki Przedwiecznemu w cerkwi katedralney, gdzie woiewodowie rzekli do żołnierstwa i obywateli: „Takim sposobem upłynął dla nas pierwszy dzień trudów, męztwa, płaczu, i radości! Skończmy, iakieśmy zaczęli. Polegli silni nieprzyiaciele nasi, a my słabi z ich puklerzami stoiemy przed ołtarzem Naywyższego. Dumny *olbrzym pozbawiony chleba*, a my w upokorzeniu chrześciańskiém zostaliśmy nasyceni łaską Naywyższego. Dopełnymy przysięgi, którąśmy dali, bez podstępu i obłudy; nie zdradźmy wiary i króla, boiaźnią lub gnuśną rozpaczą (580)! Żołnierze i obywatele odpowiedzieli ze złami radości: „Gotowiśmy umrzeć za wiarę Chrystusa, iak zaczęliśmy tak skończemy przy pomocy Boga, bez żadnego podstępu!" Posłano gońca do Moskwy z wieścią radosną: on szczęśliwie przebył oboz litewski. Polecono uspokoić i leczyć ranionych z kassy monarszey. Było ich 1,626 ludzi, zabitych zaś 863 nieprzyiaciół poległo około 5,000, w liczbie tych prze-

szło 80 znakomitych urzędników, oraz Bekiesz R. 1581.
wódz węgierski, szczególniey kochany i szanowany od Stefana. Król Polski z żalu po iego stracie, zamknął się w namiocie, i niechciał widzieć woiewodów swoich, którzy przyobiecali ieść z nim wieczerzę w zamku pskowskim.

Lecz Batory, iakby się wstydząc żalu, nazaiutrz wyszedł do woyska z twarzą spokoyną, zwołał radę, i oświadczył, że potrzeba umrzeć, albo zdobyć Psków w iesieni lub podczas zimy, bez względu na wszystkie trudności; kazał zrobić podkopy, strzelać przez dzień i noc, i czynić przygotowania do nowego szturmu, a tymczasem pisał do woiewodów rossyiskich. „Dalszy rozlew krwi bezużytecznym będzie dla was. Wiecie, ile zamków w ciągu dwóch lat zdobyłem. Poddaycie się spokoynie, czeka was sława i honor, na iaki nie zasłużycie u moskiewskiego tyrana; lud otrzyma przywileie nieznane dotąd w Rossyi, ze wszystkiemi korzyściami wolnego handlu, kwitnącego niegdyś w ich narodzie. Zwyczaie, własność i wiara pozostaną nietknięte w Rossyi. Moie słowo iest prawem. W razie nierozsądnego uporu zguba wam i narodowi." Z tym listem puszczono strzałę do miasta, albowiem oblężeni niechcieli mieć żadnych stosunków z nieprzyiaciołmi. Podobnym sposobem woiewodowie dali odpowiedź królowi: „nie iesteśmy żydzi, nie sprzedaiemy Chrystusa, króla, ani oyczyzny, nie słuchamy pochlebstw, nie lękamy się pogróżek. Wystąpuy do boiu, zwycięztwo od Boga zależy (581). —

r. 1581. Oni spieszyli z dokończeniem drewnianey ściany; zastawili nią mieysce wyłamane w murze; zrobili w niem dębowy ostry częstokół; śpiewali Te Deum w warowniach, pod kulami lecącemi z bateryi litewskich; oczekiwali bitw ze spokoynością, i w ciągu pięciu lub sześciu tygodni dzielnie odparli wszystkie napady. Śmiałość oblężonych wzrastała, a oblegaiący słabli w duszy i ciele, znosząc niepogody a niekiedy i głód; powstały szemrania: woysko nie śmiejąc winić króla, obwiniało hetmana Zamoyskiego; mówili, że on w akademiach włoskich nauczył się wszystkiego, prócz sztuki zwyciężenia Rossyan; że zapewne wyiedzie z królem do Warszawy, aby się z wymową na seymie popisywał, a woysko będzie ofiarą zimy i srogiego nieprzyiaciela. Batory polecił kopać izby w ziemi, przysposabiał proch i żywność, nie słuchaiąc szemrania, pokładał nadzieię w dzielności podkopów. Lecz Szuyski dowiedziawszy się od zbiega litewskiego o tych taiemnych dziewięciu podkopach, umiał zniszczyć niektóre z nich; a niektóre same się zniszczyły (582). Wszystkie dalsze próby, wybiegi i usiłowania Batorego były nadaremne; ani ogniste kule iego, tak nieszczęsne dla wielkich Łuk i Sokoła, ani pełna rozpaczy odwaga, nie przynosiły pożądanego skutku. I tak pewnego dnia (28 Października), przy okropném strzelaniu ze wszystkich bateryi litewskich, hayduki królewskie, od rzeki wielkiey uderzyły wprost na miasto, zaczęły rozbiiać mur między basztą węgielną, a bramą

pokrowską; zakryci szerokiemi tarczami wdzie- R. 1581.
rali się w otwory, i chcieli zapalić wewnętrzne drewniane warownie. Rossyanie byli w podziwieniu, iednak w kilka minut zniszczyli tych śmiałków Batorego; oblewali ich wrzącą smołą, puszczali do nich granaty, zapalili tarcze, iednych kłuli w otworach, drugich zabiiali kamieniami z proc rzucanemi, niewielu tylko w ucieczce ocalało. W następne pięć dni strzelanie nie ustawało; dał się spostrzedz nowy otwór od strony rzeki Wielkiey, i Batory (dnia 2 Listopada) chciał *poraz ostatni* doświadczyć szczęścia przy szturmie. Litwini mnogiemi tłumami szli przez lud rzeki, naprzód odważnie i śmiało; lecz nagle osypani kulami z twierdzy, stanęli i zmięszali się. Nadaremnie woiewodowie Stefana przebiegaiąc konno, krzyczeli, machali szablami, a nawet rąbali boiaźliwych: drugi mocny wystrzał, w oczach króla żołnierstwo i woiewodów do ucieczki przymusił. Król był stały, i miał potrzebę być nim. Na powiększenie udręczeń Batorego, dowódzca strzelców Teodor Miasoiadów, z świeżą i dosyć liczną drużyną, przez łańcuch pułków nieprzyiacielskich otworzył sobie drogę, i wszedł do sławnego Pskowa (583), ku nieopisaney radości iego obrońców, nie ustałych w odwadze, lecz w liczbie zmnieyszonych. Nakoniec Stefan wydawszy rozkaz, opuścić okopy, wytoczyć armaty, zdiąć parkany, czynne i okropne oblężenie, zmienił na łagodne, w zamiarze znużenia oblężonych głodem (584). Rossyanie weselili się na mu-

R. 1581. rach widząc, iak nieprzyiaciel cofał, i z bronią palną od twierdzy oddalał.

Niedość na tém! aby iakiémkolwiek łatwém zawoiowaniem, zasępione woysko swoie ośmielić, i chciwych naiemników pocieszyć, Batory chciał zdobyć odległy od Pskowa o 50 lub 60 werst starożytny klasztor Peczerki, odnowiony w 1519 roku, ozdobiony przez diaka wielkoxiążęcego Munechina, i odtąd iako słynący z cudów od wielu pobożnych doznanych, pięknością budowl, i hoynością zapisów wzbogacony (585). W tym klasztorze, prócz mnichów było dla obrony murów i baszt, 200 lub 300 żołnierzy, którzy na czele odważnego wodza Jerzego Nieczaiowa częstemi napadami trwożyli wozy dostarczaiące żywność Litwinom (586). Rycerz Jerzy Farensbach z Niemcami, i woiewoda królewski Bornemissa z woyskiem węgierskiém, obległszy klasztor, żądali niezwłocznego poddania się, lecz dobrzy zakonnicy rzekli do nich: „Przystoiż na rycerzy woiować z mnichami?. Jeżeli chcecie bitwy i sławy, idźcie do Pskowa; tam znaydziecie godnych was przeciwników (587); a my się nie poddamy.” Ci mnisi lepiey ieszcze działali, iak mówili: pospołu z żołnierzami, żonami ich i dziećmi, podwakroć odparli szturm, wzieli w niewolę młodegoKetlera, krewnego xiążęcego, i dwóch znakomitych urzędników litewskich. — Odtąd liczne woysko litewskie, powiększey części z zimném i głodem walczyło. Żołnierze zamarzali na widetach, lodowacieli w namiotach. W o-

bozie Batorego płacono za ćwierć żyta niemniey, R. 1581.
iak dziesięć teraźnieyszych rubli srebrem; za krowę 25 rubli; dostarczycieli potrzeba było wysyłać przeszło za 150 werst pod wielkiem bezpieczeństwem; konie źle karmione sianem i słomą, zdychały. Skarb niszczał, woysko nie pobierało żołdu, a trzy tysiące Niemców do krain swoich uciekło. „Król chce dotrzymać słowa (588): — Pisali wodzowie litewscy do swoich przyiaciół w Wilnie — nie zdobędzie miasta, lecz może sam zginąć w śniegach pskowskich."

Zguba zdawała się być w rzeczy samey podobną do prawdy, w skutku uporu Batorego. Gdyby xiążę Jerzy Golicym z Nowogrodu, Mścisławscy z Wołoku, a Szuyscy z Pskowa, razem na Batorego uderzyli, on by uyrzał, że los *nie oddaie mu ieszcze całego państwa rossyiskiego* (589). Lecz ieden tylko Szuyski działał i wycieczkami swemi trwożył nieprzyiaciela. Golicyn sławny zbieg (590), siedział bezpiecznie w murach, i słysząc, że kozacy litewscy palą Russę, lękaiąc się oblężenia, o mało całey strony targowey w perzynę nie obrócił. Wielki xiąże twerski Symeon, i Mścisławscy, stali niewzruszeni dla obrony Moskwy; a monarcha zatrwożony wieścią o nowey pomyślności Szwedów w Inflantach, a bardziey ieszcze zbliżeniem Radziwiła z lekkim oddziałem woysk Batorego do Rzewa, uciekł ze Starzycy do słobody alexandrowskiey.

R. 1581 Dzielne napady Litwinów na brzegi Wołgi, zatrwożyły Jana, lecz żadney nieprzyiaciołom nie przyniosły korzyści: Radziwiłł uciekł spotkawszy przewyższaiącą siłę woiewodów moskiewskich; chciał zdobyć Toropiec, nie mógł, i powrócił do króla. Lecz wypadki Inflanckie były wielkiey wagi. Batory żądał, aby Szwedzi uderzyli morzem na północne brzegi Rossyi, zniszczyli gniazdo handlu naszego z Anglią, wzięli port S. Mikołaia, Kolmogory, i Białoieziorsk, gdzie się znaydowała główna kassa monarchy (591). Tę myśl, śmiałą w istocie, Szwedzi za nierozsądną poczytywali: oni lękaiąc się odległych zimnych pustyń rossyiskich, szukali bliższych, pewnieyszych i korzystnieyszych zawoiowań w Inflantach, ku nieukontentowaniu Batorego, nie maiąc zamiaru ustąpienia mu wszystkich tamteyszych prowincyi, ieżeli niemi podzielić się nie zechce; a korzystaiąc z długo trwaiącego oblężenia Pskowa, i nieczynności woiewodów Jana, w ciągu dwóch lub trzech miesięcy, odebrali nam Lodę, Fikiel, Leal, Gabzal, i samą Narwę, gdzie wśród krwawey rzezi poległo 7,000 Rossyan strzelców i obywateli. Od dwudziestu lat w tém mieście prowadziliśmy handel z Europą, a mianowicie z Danią, Niemcami, i Niderlandami. Było tu wiele towarów i bogactw: znakomity wódz szwedzki, Francuz de la Gardi, w kilka dni posunął swą nogę na kray starożytney Rossyi: zawoiował Iwangród, Jamę i Koporze, wziął w niewolę oddział dworzan moskiewskich, i znalazł w nim

Szwedzi biorą Narwę.

niebezpiecznego dla nas zdrayce Andrzeia Biel- R. 1581.
skiego, który będąc godnym krewnym Maluty Skuratowa, i zbiega Dawida, czynne usługi swoie Szwedom ofiarował. Ten wódz opanowawszy ieszcze Wittensztein, z przepychem tryumfował zwycięztwo swoie w Rewlu, i takim, iak piszą, strachem Rossyan przeraził, że oni przeznaczyli modły po cerkwiach swoich, aby ich niebo ocaliło od tak srogiego nieprzyiaciela (592).

Przynaymniey Jan był w przestrachu: nie widział on sił i korzyści Rossyi, widział tylko nieprzyiacielskie, i oczekiwał ocalenia nie w męstwie lub wygraney, lecz iedynie w iezuicie papiezkim Antonim, który pisał do niego z obozu Batorego, że ten istotnie Chrześciański bohater, nieomamiony sławą, gotów, iak przedtém, zawrzeć pokóy z Rossyą pod warunkami znaiomemi iuż carowi, odrzucaiąc wszelkie inne, i oczekuie w tym celu naszych pełnomocników, że woysko litewskie śmiałe iest i liczne, że dalszy rozlew krwi wielkiemi nam nieszczęściami zagraża. Tego było dosyć dla Jana; on na radzie z synem i boiarami postanowił; „ustąpić konieczności, i potędze Batorego sprzymierzeńca Szwedów, rozrządzaiącego siłami licznych kraiów i ludów; oddać mu, lecz tylko *w razie koniecznym*, *całe* rossyiskie Inflanty, pod warunkiem, aby nam ustąpił wszystkich innych zawoiowań naszych, i nie zamieścił Szwedów w traktacie, w tym celu, abyśmy swobodnie poskromić ich byli w możności (593)."

R. 1581. Z takim nakazem posłani byli do Stefana dworzanin Xiąże Dymitr Jelecki, i pieczętnik Roman Olferiów; dla zawarcia pokoiu lub zawieszenia broni. We wsi Beszkowicach między Opoką i Porchowem (594) oczekiwał ich poseł Rzymski Jezuita Antoni Possewin, i wraz z niemi, 13 Grudnia, przybył do wsi Kiwerowey Góry, o 15 werst od Zapolskiey Jamy odległey, gdzie się iuż znaydowali pełnomocnicy Batorego, Woiewoda Jan Zbaraźski, Marszałek Xiąże Albrecht Radziwiłł, i Sekretarz Wielkiego Xięstwa Litewskiego, znany Michał Haraburda. W tych mieyscach, spustoszonych i spalonych przez nieprzyiaciela, wśród pustyń i śniegów, nagle okazałość i przepych zaiaśniały; urzędnicy Jana i ich słudzy świetnieli ubiorem złotych sukien swoich i koni: kupcy ściągnęli tu kosztowne towary, i rozkładali ie pod namiotami, ogrzanemi od palących się stosów; wszyscy iednak mięszkali w dymnych izbach, mieli złą żywność, i pili wodę ze śniegu; nasi tylko posłowie mieli mięso dostarczane z Nowogrodu, i mogli codziennie zaprosić na nie iezuitę Antoniego (595). Natychmiast rozpoczęto układy, a Batory swoim pełnomocnikom, i hetmanowi Zamoyskiemu dawszy potrzebną instrukcyę, wyiechał do Warszawy. Ostatnie słowo iego było takie: „wyieżdżam z małym pocztem zmordowanych żołnierzy, abym przyprowadził świeże i silne woysko."

Układy o pokóy.

To oddalenie się bez wątpienia koniecznie potrzebne dla zażądania nowych od seymu za-

siłków, przy owoczesnych okolicznościach za R 1581.
wielką śmiałość ze strony króla może być uważane. Woysko znużone, okazywało duch buntowniczy, przeklinało nieszczęsne oblężenie Pskowa, żądało pokoiu, i krzyczało, że Stefan dla tego woiuie za Inflanty, aby ie oddał swoim krewnym. Obecność króla poskramiała ieszcze śmiałków, a bez niego mógł powstać bunt ogólny. Lecz Batory wierzył Zamoyskiemu, iak samemu sobie, i nie był zawiedziony: ten woiewoda gardząc dotkliwemi ucinkami, srogiemi wymówkami nawet, buntuiących się srogością uśmierzył, a słabych nadzieią pocieszył. „Posłowie moskiewscy — mówił — spoglądaią na was z Zapolskiey Jamy; ieżeli odważnemi i cierpliwemi będziecie, wszyscy ustąpią (596); ieżeli zaś gnuśnemi, ośmielą się, a my zostaniem bez pokoiu i sławy, straciemy owoce tylu zwycięztw i usiłowań." Jednak Zamoyski, lubo tak wspaniałomyślną stałość posiadał, nie wstydził się iednak zdrady: wymyślił on, lub pochwalił wymysł obrzydłego podstępu na zgubę głównego obrońcy pskowskiego. Do woiewodów naszych przybył ieniec rossyiski puszczony bez żadney umowy z obozu litewskiego, z kufrem i listem od Niemca Millera do Szuyskiego, w następuiącém brzmieniu: „Mości xiąże Janie Piotrowiczu! długo służąc carowi wraz z Jerzym Farensbachem, pamiętaiąc teraz względy iego, chcę taiemnie uciec do was, posyłam naprzód swą kassę: weź ią, otwórz, wyim złoto, i zachoway do moiego przybycia." Szczęściem woiewodowie wątpili

R. 1581. o tém: polecili przeto biegłemu rzemieślnikowi ostróżnie otworzyć kufer, i znaleźli w nim kilka nabitych piszczałów obsypanych prochem. Gdyby sam Szuyski przez nieostróżność był podniósł wieko, mógłby był życie postradać od wystrzałów lub rozerwania broni. Cudownym sposobem ocalony, napisał do Zamoyskiego, że waleczni zabiiaią tylko nieprzyiaciół na polu boiu, ofiarował mu walkę szlachetną, lub poiedynek, iak Batory Janowi. Już woiewodowie nasi wiedzieli o ziezdzie pełnomocników, czuwali iednak bez wypoczynku, dniem i nocą bili coraz słabnących Litwinów, których nakoniec nie więcey iak 26,000 pozostało (597).

Bohaterowie pełnili swoią powinność: mężowie rady podobnież. Jeżeli xiąże Jelecki i Olferiów w zupełności czyniąc zadosyć woli Jana, nie mogli dochować godności, i wszystkich korzyści Rossyi, nie iest to ich winą: przynaymniey umieli oni miarkować okoliczności, uwiadomiaiąc monarchę o ostateczności, w iakiey się nieprzyiaciel znaydował; umieli zwlekać czas i wahać w ustępowaniu, oczekuiąc nowych rozkazów i szczęśliwey zmiany w duszy boiaźliwego Jana; naradzali się z magnatami litewskiemi spokoynie, lecz z szlachetnością, bez upodlenia; wyrzucali im chełpliwość, bez prostactwa. — „Kiedyście wy (mówił Zbaraźski), przyiechali tu w interessie, a nie nadaremną gadaninę, powiedźcie więc, że Inflanty do nas należą, i czekaycie dalszych warunków od zwycięzcy, który zawoiowawszy iuż nie małą część Rossyi, zdo-

będzie ieszcze Psków i Nowogród, a wam trzy dni czasu do namysłu zostawia (598)." Urzędnicy rossyiscy odpowiedzieli: „Próżnomyślność nie dowodzi zamiłowania pokoiu. Chcecie, aby nasz monarcha bez żadney nagrody ustąpił wam bogatych kraiu, i stracił wszystkie porty, dla stosunków z innemi mocarstwami koniecznie potrzebne. Oblegacie Psków iuż przez cztery miesiące, z odwagą godną pochwały, nie zaprzeczemy, lecz czyli pomyślnie? czy macie nadzieię zdobyć to miasto? ieżeli go nie zdobędziecie, czyliż zguba woyska i wszystkich zawoiowań waszych nie iest oczywistą? Zamiast trzech dni, przez Batorego wyznaczonych, przeszło trzy tygodnie upłynęło na ziazdach i sporach, oboiętnych ze strony naszey, żarliwych z litewskiey. Posłowie Jana ustępowali królowi 14 miast w Inflantach przez woysko rossyiskie zaiętych, oraz Połock, ze wszystkiemi przedmieściami, Ozerzyszcze, Uświat, Wieliż, Newel, Zawołocze i Chełm, byle utrzymać Dorpat i piętnaście zamków. Panowie Stefana nie przystawali na to; żądali Inflant i pieniędzy za wydatki na woynę, chcieli nadto króla szwedzkiego w traktacie zamieścić. Nadaremnie Jelecki i Olferyów prosili o skuteczną pomoc Possewina: iezuita ten działał podstępnie: zgadywał taiemny nakaz cara, wychwalał nieugiętość Batorego, i podstępnie litował się nad nowemi nieochybnemi nieszczęściami Rossyi, ieżeli przez nasz upor woyna końca nie weźmie. Skuteczna pomoc była tylko ze strony woiewo- R. 1582.

R. 1582. dów pskowskich: oni w dniu 4 Stycznia, raz ieszcze silnie natarli na Zamoyskiego z iazdą i piechotą; wzięli znaczną liczbę ieńców, zabili wielu urzędników nieprzyiacielskich, i z tryumfami do miasta powrócili (599). Ta wycieczka była czterdziesta szósta i ostatnia: albowiem Zamoyski uwiadomił posłów, że cierpliwość w woysku ustała, i że wypada podpisać traktat lub uciekać. Nadeszła stanowcza godzina: Zbaraski oświadczył, że Stefan kazał kończyć układy, i tą stałością, naszę stałość przezwyciężył Jelecki i Olferiów widząc ostateczność, lękaiąc się iechać do Moskwy bez pokoiu, lękaiąc się nie posłuchać monarchy, byli zmuszeni przyiąć główny warunek, to iest: w imieniu Jana zrzec się Inflant, ustąpić Połocka, i Wieliża; a Batory przystał, aby nie żądać od nas pieniędzy nie wspominać w traktacie o królu szwedzkim, ani o miastach estońskich (Rewlu i Narwie), powrócić nam wielkie Łuki, Zawołocze, Newel, Chełm, Sebeż, Ostrów, Krasne, Izborsk, Gdów, i wszystkie miasta przez niego zabrane (600). Pod temi warunkami nastąpił dziesięcioletni rozeym od 6 Stycznia 1582 roku. Jednak kilka dni ieszcze prowadzono spór o tytuł, i o wyrażenia, niekiedy z takim zapałem, że pewnego razu pokorny iezuita Antoni, w zapamiętaniu wyrwał napisany na próbę traktat z ręki Olferyowa, cisnął na ziemię, i posła za barki uchwycił (601). Jan tracąc Inflanty, chciał się ieszcze w traktacie nazywać *władzcą Inflanckim, i carem w znaczeniu cesarza*: o czém po-

Zawarcie rozeymu

słowie Stefana i papiezki słyszeć nawet niechcieli. Tamci, iakby z urąganiem żądali Smoleńska, wielkich Łuk, i wszystkich miast Siewierskich, za przyznanie Janowi tytułu cara, lecz tylko kazańskiego i astrachańskiego, w takiém znaczeniu, w iakiém woiewodów mołdawskich hospodarami nazywaią, a Possewin utrzymywał, że sam tylko Papież może wznieść monarchę dodaniem nowego tytułu. Umówiono się nakoniec dać Janowi, lecz tylko w rossyiskiey karcie pokoiu tytuł *cara*, władzcy *Smoleńskiego i Inflanckiego*; w królewskiey zaś karcie tylko *monarchy*, a Stefanowi tytuł *Inflanckiego*. Pełnomocnicy obydwóch narodów potwierdziwszy warunki przysięgą, uściskali się iak przyiaciele, i dnia 17 Stycznia uwiadomili woiewodów pskowskich o zawieszeniu broni. Cichy i napół umarły oboz litewski, ożył wśród głośney radości: obrońcy Pskowa z pociechą nieśli ofiarę dziękczynienia Bogu, dopełniwszy swoiey powinności z honorem dla Rossyi. Zamoyski wzywał ich na ucztę: xiąże Iwan Szuyski wyprawiwszy do niego młodszych woiewodów, sam nie poiechał: był spokoyny, lecz nie chciał dzielić radości (602). R. 1582.

Takim sposobem ukończyła się trzechletnia woyna, nie tak krwawa, iak nieszczęsna dla Rossyi, mniey sławna dla Batorego, więcey haniebna dla Jana, który wśród ciekawych w niey zdarzeń okazał całą słabość duszy znikczemnioney tyranią, i który z nieugiętém usiłowaniem dobiiaiąc się Inflant, aby ze sławą uprzedzić

R. 1582. wielkie dzieło Piotra, mieć morze i porty dla politycznych stosunków Rossyi z Europą, woiuiąc dwadzieścia cztery lat nieprzerwanie, aby zwolna krok za krokiem zbliżyć do celu, straciwszy tyle ludzi i pieniędzy, kieruiąc woyskiem oyczystém, zaledwie niewyrównywaiącém Xerxesowemu, w iednym dniu całą sławę i korzyści poświęcił znurzonym szczątkom różnoplemiennego żołnierstwa Stefanowego. Poraz pierwszy zawarliśmy z Litwą traktat, tak niekorzystny i prawie haniebny, i ieżeli utrzymaliśmy się przy dawnych granicach, to iest, nic więcey nie ustąpili, cały zaszczyt z tego względu Pskowowi należy. To miasto, iako mocne przedmurze, nadwątliło niezwalczoność Batorego, który gdyby był ie zdobył, nie poprzestałby na samych Inflantach, nie zostawiłby przy Rossyi Smoleńska, ani ziemi Siewierskiey, a może nawet wziąłby Nowogród w zapamiętaniu przestrachu Jana: albowiem współcześni w istocie zadziwiaiącą nieczynność sił naszych zapamiętaniem nazywali; pisali oni, że Jan przestraszony widziadłami i cudami, czekał tylko nieszczęść w woynie z Batorym, nie wierząc żadnym pomyślnym doniesieniom woiewodów swoich (603); że ziawienie komety zapowiedziało podówczas nieszczęście Rossyi; że piorunowa strzałka podczas zimy w dniu Narodzenia Chrystusa, w dzień pogodny, zapaliła sypialny pokóy Jana w słobodzie alexandrowskiey; że koło Moskwy słyszano okropny głos: *uciekaycie Rossyanie*! że na tém mieyscu spadł z Nieba

marmurowy grobowy kamień, z taiemnym i niepoiętym dla rozumu napisem; że zdziwiony car, sam widział ten kamień, i kazał go skruszyć swoiey gwardyi. Bayka to godna przesądnego wieku; lecz to prawda, że Psków czyli Szuyski ocalił Rossyę od naywiększego niebezpieczeństwa. Pamięć tey ważney zasługi pozostanie nie zatartą w dzieiach naszych, dopóki zamiłowania własnego imienia i przywiązania do oyczyzny nie straciemy. R. 1582.

Dnia 4 Lutego Zamoyski wystąpił do Inflant dla obięcia miast i twierdz tamecznych. — „Towarzysze iego broni odstępuiąc z radością nie chcieli spoglądać na mury i baszty pskowskie, otoczone grobowcami ich braci. W tym dniu dopiero zostały nakoniec otworzone bramy miasta Olgi, gdzie wszyscy mieszkańce i żołnierze wypłaciwszy dług przywiązania do oyczyzny, i ze sławą nieszczęście ominąwszy, cieszyli się nayżywszą dla człowieka i obywatela rozkoszą (604). Nie takie były uczucia Inflanckich Rossyan, (którzy oddawna iuż tam mieszkaiąc, iakby w oyczyźnie, mieli familie, domy, świątynie Pańskie, i biskupstwo w Dorpacie), gdy stosownie do wąrunków traktatu, wyieżdzali z tamtąd z żonami i dziećmi, poraz ostatni słysząc modły prawosławne, podług obrzędów cerkwi naszey upokorzoney i prześladowaney: wszyscy oni gorzko płakali, a mianowicie nad grobami swoich bliźnich (605). Rossya około sześciuset lat nazywaiąc Inflanty swoią posiadłością rządząc dzikiemi iey siedzibami ieszcze za cza-

R. 1582. sów Włodzimierza S., budując w niey twierdze za Jarosława wielkiego, i podczas naybardziey kwitnących dni zakonu pobieraiąc podatek w prowincyach dorpackich (606), uroczyście zrzekła się na czas długi tey ziemi, krwią naszą zbroczoney, aż do czasów bohatera Pułtawy. — Tymczasem lud zawsze lubiący pokóy, w Moskwie i wszędzie błogosławił koniec zgubney woyny (607); lecz Jan czyliż doznawał pokoiu w boiaźliwey swey duszy? Przynaymniey Bóg niechciał tego, i użył tey chwili na okropną mękę dla iego serca srogiego, lecz ieszcze nie zupełnie zakamieniałego, ieszcze oycowskiego i nie obumarłego.

Synobóystwo.

W starszym ukochanym synie swoim, Jan *drugiego siebie* gotował dla Rossyi: wraz z nim zatrudniał się ważnemi sprawami, obieżdżał państwo, wraz z nim też popełniał zdrożności i gubił ludzi (608), dla tego niejako, aby syn nie mógł zawstydzić oyca, a Rossya nie lepszego po następcy spodziewać się nie mogła. Młody Jan nie będąc wdowcem, miał iuż natenczas trzecią żonę Helenę z rodu Szeremetowych (609): dwie pierwsze, Saburowa i Praxeda Sołowa były postrzyżone. Z rozpusty, lub dla dogodzenia oycu, odmieniaiąc żony, zmieniał także i nałożnice, aby mu we wszystkim być podobnym. Jednakże okazuiąc w młodości okropną zatwardziałość serca i niepowściągliwą lubieżność, okazywał zarazem rozsądek w sprawach, i był czuły na sławę, chociaż z niesławą oyczyzny. Podczas układów o pokóy cierpiąc

za Rossyę, czytaiąc smutek na twarzach boiarów, R. 1582.
słysząc może powszechne wyrzekania, młody Jan, natchniony szlachetnym zapałem, przyszedł do oyca, i żądał, aby go posłał z woyskiem dla wypędzenia nieprzyiaciela, oswobodzenia Pskowa, i przywrócenia honoru Rossyi (610). Jan w zaciętości gniewu zawołał: „Buntowniku! ty wraz z boiarami chcesz mnie zrzucić z tronu:" i podniósł rękę. Borys Godunów chciał zatrzymać: car zadał mu kilka ran ostrym kiiem swoim, (611) i silnie nim uderzył syna swego w głowę. Ten nieszczęsny upadł krwią zbroczony. Tu znikła zaciętość Jana, zbladły ze strachu i drżący w zapamiętaniu zawołał: „zabiłem syna!" i rzucił się cucić i całować go, tamował krew płynącą z głębokiey rany, płakał, ięczał, wzywał lekarzy, błagał Boga o litość, syna o przebaczenie. Lecz wyrok Nieba spełniony!..... Syn całuiąc ręce oycowskie z czułością mu okazywał przywiązanie i żal wspólny; zaklinał go, aby się nie oddawał rozpaczy, mówił, że umiera wiernym synem i poddanym..... Żył cztery dni, i umarł 19 Listopada w okropney słobodzie alexandrowskiey (612)..... Tu, gdzie przez tyle lat była przelewana krew niewinnych, Jan zbroczony krwią synowską, w zapamiętaniu siedząc niewzruszony koło trupa, kilka dni o głodzie i bezsenności przepędził..... Dnia 22 Listopada, panowie, boiarowie, xiążęta, wszyscy w czarnych ubiorach wynieśli zwłoki iego do Moskwy. Car szedł za trumną do samey cerkwi S. Michała Archanioła. Gdzie wska-

R. 1582. zał dla niego mieysce pomiędzy grobowcami przodków swoich. Pogrzeb był wspaniały i rozczulaiący. Wszyscy opłakiwali los panuiącego młodzieńca, który mógłby był żyć dla szczęścia i cnoty, gdyby ręka oycowska na gwałt naturze, przed czasem nie była go wtrąciła na łono rozpusty i do grobu! Ludzkość tryumfowała: opłakiwano i samego Jana!... a on obnażony ze wszystkich znaków godności carskiey, w sukni żałobney, w postaci prostego rozpaczaiącego grzesznika, z krzykiem przerażaiącym bił się o trumnę i o ziemię.

Takim sposobem sprawiedliwość Naywyższego mściciela, i na tém świecie niekiedy karze wyrodków ludzkości, więcey dla przykładu, niż poprawienia ich samych: iest bowiem iak się zdaie granica złego, za którą istotny żal niema mieysca, niema wolnego i stanowczego powrotu do cnoty, iest tylko męka, początek męki piekielney, utrata nadziei, i zmiany serca. — Jan był iuż daleko za tą ostatnią granicą: poprawa takiego mordercy mogłaby być zgorszeniem dla ludzi słabych..... Czas niejaki on tęsknił okropnie, nie znał spokoynego snu: w nocy iakby przestraszony przywidzeniem, porywał się i upadał z łoża, albo się tarzał po pokoiu, ięczał i krzyczał; zaspakaiał się tylko w czasie znużenia sił; zapominał podczas chwilowego zdrzymania na podłodze, gdzie mu kładziono dywan i poduszkę; czekał i lękał się porannego światła, lękał się bowiem widzieć

ludzi, i okazać im na twarzy swoiey męczarnie synobóycy (613). R. 1582.

W tém zamieszaniu duszy, Jan wezwał znakomitszych mężów państwa, i oświadczył im uroczyście, że pozostaie mu, tak srodze od Boga ukaranemu, skończyć dni swoie w samotności klasztorney; że młodszy syn iego Teodor niezdolny do rządzenia Rossyą, i nie mógłby długo panować; że boiarowie powinni obrać godnego monarchę, któremu on natychmiast odda berło i rządy państwa poruczy. Wszyscy byli w podziwieniu: iedni wierzyli szczerości Jana, i tym postępkiem do głębi serca poruszeni zostali; drudzy lękali się zdrady, sądząc, że monarcha chce poznać ukryte ich zamiary, i że nie tylko oni, lecz też i ten, którego obiorą, srogiey kary nie uniknie. Jednomyślną odpowiedzią było: „nie opuszczay nas, niechcemy cara innego, tylko ciebie danego nam od Boga i twoiego syna!". Jan iakby mimowolnie zezwolił ieszcze na znoszenie ciężaru rządu (614); iednak usunął z przed oczy swoich wszelkie przedmioty wielkości, bogactw, i przepychu; odrzucił koronę i berło, oblekł siebie i dwór w odzież żałoby; słuchał pogrzebowych modłów, i wyznawał winy; posłał 10,000 rubli (615), do Konstantynopola, Antyochii, Alexandryi i Jerozolimy, dla patryarchów, aby się modlili o uspokoienie duszy syna iego, i sam się nakoniec uspokoił. Chociaż, iak piszą, nie przestawał opłakiwać ukochanego syna, a nawet podczas wesołych rozmów często wspo-

Myśl Jana opuszczenia świata.

R. 1582. minał o nim ze łzami (616), następnie iednak mógł się znowu weselić, znowu, ieżeli zagranicznym historykom wiarę damy, mordował i skazywał na śmierć licznych ludzi w woysku służących, którzy iakoby z gnusnością poddawali twierdze Batoremu, chociaż nieprzyiaciele nawet nasi powinni byli uznać, że ówcześni Rossyanie z naywiększą, prawie niepokonaną odwagą twierdz swoich bronili (617). W tymże czasie i pod takimże pozorem sprawiedliwości, Jan utworzył natenczas nadzwyczayną karę dla oyca żony swoiey. Długo nie widząc Godunowa zbitego i poranionego za sprawę swoiego syna, słysząc od Teodora Nagiego, że ten ulubieniec, nie z powodu choroby, lecz tylko z gniewu i zaciętości ukrywa się, Jan chciał być przekonanym o rzeczywistości iego twierdzenia: w tym celu sam przybył do Godunowa, uyrzał na nim rany i zrobioną mu przez kupca Strogonowa biegłego w leczeniu chorób operturę; uściskał chorego, i na znak szczególney łaskawości dał iego lekarzowi prawo ludziom znakomitym służące, używania obywatelstwa, to iest, nazywania się *Wiczem*, i polecił mu, aby tegoż dnia podobną morderczą operacyę na bokach i piersiach potwarcy Teodora Nagowa wykonał (618). Potwarz iest zaiste zbrodnią wielkiey wagi, lecz to wyszukanie sposobów męczarni, czyliż stawi nam obraz czułego serca, skruszonego żałością?. W owym też czasie widziemy zwykłą oboiętność Jana dla spraw państwa, iego przezorność i spokoyność, co wszystko mogło być tylko skut-

Lekarz Strogonów.

kiem, albo zadziwiaiącey wielkości duszy, albo brakiem czułości w okolicznościach tak okropnych dla oyca i człowieka. Dnia 28 Listopada on iuż słuchał doniesień posła swego o obłę żeniu pskowskiém (619), podczas zawierania układów, wiedział o wszystkiém, i rozstrzygał wątpliwości pełnomocników naszych, którzy w Lutym, z traktatem do niego powrócili. R. 1582.

Wkrótce przybył do Moskwy i chytry iezuita Antoni dla przyięcia podziękowań naszych i korzystania z nich, to iest, osiągnienia głównego celu swoiego poselstwa, wykonania dawnych zamiarów Rzymu, połączenia wyznań i wszystkich sił naszych przeciw Ottomanom. Tu Jan okazał całkowicie wrodzoną gibkość swoiego rozsądku, zręczność i roztropność, którym sam iezuita musiał oddać sprawiedliwość. Opiszemy ciekawe szczegóły. Rozmowy Jana z posłem rzymskim.

„Zastałem cara w głębokim smutku pogrążonego — mówi Possewin w swoim opisie — ten dwór, pyszny niegdyś, zdawał się być natenczas posępną ustronią mnichów, okazuiąc czarnym kolorem ubioru pomrokę duszy Jana. Lecz niedościgłe są wyroki Naywyższego: sam smutek cara, niegdyś tak niepowściągliwego, skłonił go do umiarkowania i cierpliwości przy słuchaniu namów moich (620).“ Poczém Possewin okazawszy ważność usług państwu rossyiskiemu, przez wyiednanie szczęśliwego pokoiu zdziałanych, przedewszystkiém starał się zapewnić Jana o szczerey przyiaźni króla Polskiego, i powtórzył iego słowa: „powiedz monarsze

R. 1582. moskiewskiemu, że zawiść zupełnie w sercu moim zgasła, że nie mam żadnych taiemnych myśli względem przyszłych zawoiowań, pragnę szczerey zgody z Janem i szczęścia Rossyi. We wszystkich prowincyach naszych, drogi i porty maią być otwarte dla kupców i podróżnych obudwóch narodów, ze wzaiemną korzyścią: pozwalam ieździć do niego swobodnie, Niemcom i Rzymianom przez Polskę i Inflanty. Pokóy dla Chrześcian, lecz zemsta dla rozbóyników krymskich. Póydę na nich, niech i car idzie! poskromiemy zdradliwych rabusiów, chciwych złota i krwi naszych poddanych. Umówiemy się, kiedy i iak mamy działania rozpocząć. Nie zdradzę, i w usiłowaniach nie osłabnę, niech boiarowie i woiewodowie Jana będą tego świadkami!. Nie iestem ia Polakiem ani Litwinem, lecz przybyszem na tronie: chcę zasłużyć w świecie na dobre imię zawsze (621)', lecz Jan wdzięczny za przychylność Batorego odpowiedział, że my nie prowadziemy woyny z Hanem. Poseł nasz xiąże Bazyli Mossalski długi czas mieszkaiąc w Taurydzie, zawarł nakoniec pokóy z tém państwem, albowiem Machmet Gerey potrzebował odpoczynku, będąc znużony długo trwaiącą woyną perską, w którey mimowolnie pomagał Turkom; i która Rossyę od niebezpiecznych napadów iego w ciągu pięciu lat ocaliła (622). Daley Antoni przystąpiwszy do rzeczy główney, żądał samotney rozmowy z Janem względem połączenia wyznań. „Gotowem rozmawiać z tobą — rzekł Jan —

lecz tylko w obecności otaczaiących mnie osób, i ieżeli to być może bez sporu: albowiem każdy człowiek chwali wiarę, którą sam wyznaie, i nie lubi, aby mu się sprzeciwiano. Sprzeczka wiedzie do kłutni, a ia pragnę spokoyności i zgody." W dniu naznaczonym (21 Lutego) Antoni z trzema iezuitami, przybył z sali radney do tronowey, gdzie siedział Jan tylko z boiarami, dworzanami starszemi, i xiążętami zasłużonemi: stolnikom i młodszym dworzanom kazano ustąpić (623), monarcha grzecznie przywitawszy posła, powtórnie go namawiał, aby nie dotykał wiary, mówiąc: „Antoni! mam iuż 51 rok życia, i nie powinien żyć dla świata: wychowany w zasadach naszego Chrześciańskiego kościoła, oddawna niezgodnego z łacińskim (624), mamże go zdradzić przy końcu pobytu na tey ziemi. Dzień sądu niebieskiego iuż się zbliża; on pokaże, czy wasza, czy nasza wiara iest prawdziwszą i świętszą. Jednak mów, ieżeli chcesz." Poczém Antoni z żywością i zapałem rzekł; „Nayiaśnieyszy Panie! ze wszystkich łask, które mi dotąd okazałeś, iest naywiększą pozwolenie mówić z tobą o przedmiocie tak ważnym dla zbawienia dusz Chrześciańskich. Nie myśl o monarcho! aby Oyciec S. zmuszał cię do opuszczenia wiary greckiey: nie, on chce tylko, abyś posiadaiąc wysoki i wyćwiczony rozsądek, badał czyny pierwszych soborów, i wszystko co istotne, co starożytne, iako prawo niezmienne nazawsze w państwie twoiém utwierdził (625). Zniknie natenczas różnica

R. 1582.

r. 1582. między kościołami wschodnim, a zachodnim; będziemy natenczas iednem ciałem Jezusa Chrystusa, ku pocieszeniu iednego istotnego, danego od Boga Pasterza kościoła. Monarcho! czyliż ty sam prosząc oyca S., aby dał pokóy Europie, i wszystkie mocarstwa Chrześciańskie dla pokonania niewiernych połączył, nieuznaiesz go za głowę Chrześciaństwa? nieokazał żeś szczególnego szacunku dla wiary Rzymsko — Apostolskiey, pozwoliwszy każdemu iey wyznawcy mieszkać swobodnie w granicach Rossyi, i zanosić modły do Nayważszego podług świętych iey obrzędów, ty carze wielki niezmuszony od nikogo do tego tryumfu prawdy, idący iedynie za natchnieniem woli króla królów, bez którey i liść z drzewa nie spadnie (626)? Ten powszechny pokóy i soiuż monarchów, którego pragniesz, czyliż może mieć stałe zasady bez iedności wiary? Ty wiesz, że ta iedność potwierdzona została na soborze florenckim przez cesarza, duchowieństwo greckie, i Izydora, nayznakomitszego herarchę twoiego kościoła: czytay złożone ci czyny tego osmego soboru świeckiego, i ieżeli gdzie znaydziesz wątpliwość, rozkaz mi, abym ci obiaśnił. Prawda iest widoczną; przyiąwszy ią, w braterskiey zgodzie z naysilnieyszemi monarchami Europy, iakieyże nie dościgniemy sławy, iakiey wielkości? Monarcho! ty weźmiesz nie tylko Kiiów, naydawnieyszą własność Rossyi, lecz też całe cesarstwo bizantyiskie, które za herezyę i nieposłuszeństwo Zbawicielowi Chrystusowi, Bóg

Grekom odebrał." Car spokoynie odpowie- R. 1582.
dział: „Nie pisaliśmy nigdy do Papieża o wierze: i z tobą nie chciałbym mówić o niey; naprzód dla tego, że się lękam dotknąć twe serce iakim ostrym wyrazem; powtóre, że się trudnię tylko sprawami świeckiemi i politycznemi Rossyi, nie tłumacząc dogmatów kościelnych, które do bogomodlcy metropolity naszego należą. Mówisz śmiało, albowiem iesteś xiędzem i po tu przyiechałeś z Rzymu; Grecy nie są dla nas Ewangelią; wierzymy w Chrystusa, lecz nie w Greków. Co się tycze państwa wschodniego, wiedz, że przestaiąc na swoiém, niechcę żadnych innych państw w tym świecie, pragnę tylko łaski Boga w przyszłym (627)." Jan nie wspominaiąc, ani o soborze florenckim, ani o powszechnym chrześciańskim sprzymierzeniu się przeciw Sułtanowi, na dowód przyiaźni swoiey dla Papieża, na nowo obiecywał swobody i opiekę dla wszystkich zagranicznych kupców, i kapłanów wiary łacińskiey w Rossyi; pod warunkiem, aby oni nie rozmawiali o wierze z Rossyanami. Lecz pełen zapału iezuita, chciał dalszych sporów, utrzymuiąc, że my iesteśmy początkowi w Chrześciaństwie, a Rzym starożytną iego stolicą. Już car zaczynał się gniewać. „Chełpisz się z twego wyznania (mówił), a golisz brodę (628). Wasz Papież każe się nosić na tronie, i całować w pantofel, na którym iest wyobrażenie Chrystusa rozpiętego na krzyżu: co za wyniosłość dla upokorzonego pasterza Chrześciańskiego! iakie upodlenie święto-

ści."]..... „Nie ma upodlenia (odparł Antoni), godność godności wyrównywa. Papież iest głową Chrześcian, nauczycielem wszystkich monarchów prawowiernych, następcą S. Piotra, następcy Chrystusowego. I ciebie monarcho wielbiemy, iako następcę Monomacha, a Oyców Swiętych."..... Jan przerwał tę mowę temi słowy: „Chrześcianie maią tylko iednego Oyca w Niebiosach! nas władzców ziemskich, należy wielbić podług praw świeckich, uczniowie zaś apostolscy powinni być pokornie uczący. Nam honory królewskie, Papieżom i Patryarchom biskupie należą. Szanuiemy metropolitę naszego, i błogosławieństwa od niego żądamy; iednak on chodzi po ziemi, i w dumie swoiey nie wynosi się nad carów. Byli Papieże istotni Uczniowie Apostolscy, iak Klemens, Sylwester, Agaton, Leon i Grzegorz, lecz ten Papież, który się każe nosić na tronie, iakby na obłoku, iakby Aniołom, który życie nie podług zasad Chrześciańskich, ten Papież mówię iest wilkiem a nie Pasterzem."..... Antoni w mocném nieukontentowaniu zawołał: „Jeżeli iuż Papież iest wilkiem, ia niemam nic do powiedzenia (629)!"..... Jan zmiękczył głos, i tak daley mówił: „Otoż iest przyczyna, dla którey mówić z tobą o wierze niechciałem. Mimowolnie dokuczamy sobie: z resztą nie nazywam wilkiem Grzegorza XIII, lecz tego Papieża, który za nauką Chrystusa nie idzie. Teraz zaprzestańmy o tém." Monarcha z grzecznością położył rękę na Antoniego, pożegnał go uprzey-

mie, i polecił urzędnikom swoim zanieść mu nay- r. 1582.
lepsze półmiski od stołu carskiego.

Na trzeci dzień iezuita był znowu wezwany do pałacu: car wskazawszy mu mieysce naprzeciw siebie, rzekł tak głośno, żeby wszyscy woiewodowie słyszeć mogli: „Antoni! proszę cię, zapomniey o tém, com ci powiedział o Papieżach, a co nieukontentowanie twoie zrodziło. Wprawdzie nie zgadzamy się na niektóre dogmata wiary, iednak chcę być w przyiaźni ze wszystkiemi Chrześciańskiemi monarchami, i iednego z urzędników moich poszlę z tobą do Rzymu (630); za usługę zaś, iaką mi okazałeś, wdzięczny pozostanę." Car polecił mu pomówić z boiarami, którym ten iezuita znowu usiłował dowodzić istotę Wiary Rzymskiey, i stosownie do ich życzenia (iak on zapewnia) w ciągu trzech dni napisał całą księgę o mniemanem obłąkaniu Greków, wspieraiąc się na dziełach teologicznych Genadyusza Patryarchy konstantynopolskiego, potwierdzonego na tę godność przez Machometa II! W imieniu Papieża, Antoni błagał Jana, aby posłał do Rzymu kilku młodych Rossyan dobrze edukowanych, dla poznania *dogmatów starożytnego kościoła greckiego*, nauczenia się języka włoskiego lub łacińskiego, a nauczenia Włochów rossyiskiego, dla ułatwienia korrespondencyi z Moskwą (631); namawiał go także, aby wypędził iadowitych *magistrów luterskich* niewierzących w N. Pannę, i SS. Patronów, a samych tylko kapłanów łacińskich przyimował. Odpowiedziano mu,

R. 1582. że car będzie szukał ludzi zdolnych do nauk, i ieżeli ich znaydzie, poszle Grzegorzowi; że lutrzy podobnie, iak i wszyscy inną wyznaiąwcy wiarę swobodnie mieszkaią w Rossyi, lecz nie wolno im błędów swoich innym udzielać. Chciał ieszcze Antoni pogodzić Szwecyę z Rossyą, a nadewszystko nastawał na to, abyśmy zawarli traktat z Europą w celu uśmierzenia Turków. — „Niech król Szwedzki — rzekł Jan — sam oświadczy mi się z chęcią pokoiu; natenczas przekonamy się o iego szczerości. Poskromić niewiernych pragnę; lecz Papież, cesarz, królowie hiszpański i francuzki, i wszyscy inni monarchowie, winni są przedewszystkiem przez uroczyste poselstwo umówić się o środkach tego powstania Chrześciańskiego. Teraz żadnego zobowiązania przyiąć nie mogę." To iest, Jan iuż się nie lękaiąc Batorego, ostygł zupełnie w chęci wypędzenia Turków z Europy. Jezuita poznał tę zmianę, i wyrzeka na iego obłudę. „Nieoczekuiąc nic więcey od oyca Swiętego w widokach swoiey polityki — pisze on — car umyslił podstęp dla uspokoienia przesądnych Rossyan, niechętnych na moie smiałe sądy o ich wierze. I iakże postąpił? wezwawszy mnie do pałacu w pierwszą niedzielę wielkiegopostu (632), rzekł: *Antoni! wiedząc, że chcesz widzieć obrzędy kościoła naszego, poleciłem cię zaprowadzić dzisiay do Katedry W niebowstąpienia, dokąd i sam przybędę, abyś oglądał piękność i wielkość istotnego Boga. Tu ubóstwiamy co iest Boskie a nie ziemskie, czcimy lecz nie nosiemy na ręku*

Metropolity; podobnież i S. Piotra Apostoła R 1589.
także nienosili wierni na ręku: on chodził pieszo i boso a wasz papież nazywa się iego następcą!..... Monarcho! odpowiedziałem oboiętnie, z dziwiony tą nową prostotą: swięte iest każde mieysce, w których Chrystusa czcicmy, lecz dopóki niezgodziemy się na niektóre dogmata, i dopóki metropolita Rossyiski niebędzie w stosunkach z oycem Swiętem, niemogę widzić waszych obrzędów. Powtórzę ci, że oddawać część Arcypasterzowi kościoła, iest powinnością a nie grzechem. Nie nosicie w prawdzie metropolity, lecz umywacie sobie oczy tą wodą, którą on ręce umywa. — Wytłumaczywszy mi, że ten obrzęd ustanowiony iest na pamiątkę cierpień Chrystusa, a nie dla honoru metropolity, Jan dał znak, i tłumy urzędników poruszyły naprzód do drzwi, i mnie za sobą pociągnęły; a car z daleka rzekł do mnie wgłos: *Antoni! patrzay, żeby kto z lutrów nie wszedł za tobą do cerkwi.* Lecz ia i sam nie chciałem weyść do niey, czekałem sposobności i taiemnie uciekłem, gdy dworacy zatrzymali się przed katedrą. Wszyscy sądzili, że ia nie uniknę niedoli; lecz Jan w podziwienie wprawiony moiém nieposłuszeństwém, zamyślał się, potarł ręką po czole, i rzekł: iego wola..... Jaki to był zamiar cara? Przedstawić Rossyanom tryumf wiary swoiey: posła rzymskiego modlącego się w ich świątyni, całuiącego rękę metropolity, ze sławą kościoła wschodniego, z poniżeniem zachodniego, i tym sposobem uwolnienia ludu

R. 1582. od zgorszenia, jakie rodzi nadzwyczayny dowód szacunku cara dla Papieża." Possewin zapewne nie mylił się w swojim domyśle, lecz omylił się w nadziei połączenia nas z kościołem rzymskim.

Zresztą, do samego wyjazdu, widział dowody łask Jana dla siebie: witali go i odprowadzali z pałacu znakomici urzędnicy, wiodły za zwyczay prześwietne szeregi licznej carskiej drużyny: honor to, jakiego może nigdy i nigdzie nie okazywano jezuicie. On wyprosił wolność dla ośmnastu niewolników hiszpanów, którzy z Azowa do Rossyi uciekli, i skazani zostali na wygnanie do Wołogdy (633); wyiednał także ulżenie dla jeńców litewskich i niemieckich: których wypuszczono z więzień, i dopóki nie będą zamienieni, oddano do domów obywatelom, kazawszy ich opatrywać we wszystko, czego potrzebowali. Jednakże Jan odrzucił na nowo silne domaganie się jezuity o zbudowanie kościołów łacińskich w Rossyi. „Wolno Katolikom — rzekł do Antoniego — mieszkać u nas i swoią wiarę wyznawać, *bez upokorzenia ich, lub prześladowania*: dosyć na tém." Rozmawiając z urzędnikami rady, o naszych zwyczaiach dziwacznych dla Europy, on się odwoływał do dzieła Herbersteyna o Rossyi, w którém powiedziano, że car dając do pocałowania rękę posłom niemieckim, tego momentu obmywa ią wodą, jakby zabrudziwszy ią ich dotknięciem; lecz boiarowie uznali Herbersteyna, podwakroć tak łaskawie przyiętego w Moskwie, niewdzięcz-

nym potwarcą, za sklecienie takiey niedorzecz- R. 1582.
ności na monarchów rossyiskich (634). Z podziwieniem także słysząc od Possewina, że iakoby oyciec Jana, wielki xiąże Bazyli, obiecał cesarzowi Karolowi V, 30,000 żołnierzy, za pozwolenie wyiazdu do Rossyi licznym artystom niemieckim, boiarowie odpowiedzieli: „żołnierzy daią monarchom w skutku traktatu, lecz nie w zamian za rzemieślników.“ — Nakoniec w dniu odprawy, Jan publicznie dziękował Possewinowi, za czynne przyłożenie się do zawarcia pokoiu, zapewniał go o osobistém dla niego szacunku, powstał z mieysca i kazał się kłaniać Grzegorzowi i królowi Stefanowi; podał mu rękę, i przysłał kilka kosztownych czarnych soboli dla Papieża i dla Antoniego. Jezuita niechciał był przyiąć swoiego daru, wychwalaiąc ubóstwo Uczniów Chrystusa, przyiął iednak, i wyiechał z Moskwy (15 Marca), wraz z gońcem naszym Jakóbem Molwianinowem, przez którego car napisał do Papieża odpowiedź na list iego, zapewniaiąc, żeśmy gotowi wpływać do powstania mocarstw Chrześciańskich przeciw Ottomanom, lecz ani słowa nie wyrzekł o połączeniu kościołów (635).

Tym sposobem na czas długi ustały stosunki Rzymu z Moskwą, bezkorzystne dla nas i dla Papieża, albowiem nie wpływ iezuity, lecz odwaga woiewodów pskowskich, skłoniła Batorego do umiarkowania, nie pozbawiwszy go ani sławy, ani ważnych zaborów, które ten bohater winien był zmieszaniu duszy Jana, daleko więcey, niż własney waleczności.

ROZDZIAŁ VI.

Pierwsze zawoiowanie Sybiru.

Natenczas, gdy Jan maiąc 300,000 dobrych żołnierzy, tracił zachodnie nasze krainy, ustępuiąc ie 26,000 na wpuł umarłych Polaków i Niemców, natenczas mówię nie liczna banda rabusiów, pociągaiących zarównie pospolitą chciwością zysku, iak szlachetném zamiłowaniem sławy, nabyła nowe państwo dla Rossyi, otworzyła drugi *świat nowy* dla Europy, pusty i zimny, obfity iednak w potrzeby życia, oznaczony różnością, wielkością i bogactwy przyrodzenia: gdzie w łonie ziemi ukrywaią się kruszcze i kosztowne kamienie, gdzie pustynie lasów ponurych, witaią zwierzęta puszczy, a sama natura na obszernych stepach dzikie zboże rozsiewa (636); gdzie rzeki spławne, wielkie i rybne ieziora, żyzne i kwitnące doliny, wysokiemi topolami ocienione, wyglądaią pracowitych mieszkańców, aby w ciągu wieków stawić nowe postępy czynności społeczeństwa, rozprzestrzenić ścieśnione w Europie ludy, i gościnnie zapobiedz nadmiarowi ich ludności. Trzech kupców, i zbiegły Attaman rozbóyników wołgskich, poważyli się, bez rozkazu cara, pod iego imieniem, zawoiować Syberyę.

Ta niezmierzona przestrzeń północney A- r. 1582.
zyi, zagrodzona pasmem gór kamiennych, morzem lodowatém, oceanem wschodnim i łańcuchem gór altayskich i saiańskich, oyczyzna małolicznych rodzin mongolskich, tatarskich, czuckich (fińskich) i amerykańskich (637), była ukryta dla ciekawości starożytnych kosmografów. Tu na głównych wierzchołkach kuli ziemskiey, iak zgadywał wielki Linneusz (638), miało być pierwiastkowe schronienie rodziny Noego, po zgubnym potopie świata; tu wyobraźnia współczesnych z Herodotem, szukała *gryfów strzegących złota* (639): lecz historya nie wiedziała o Syberyi do napływu Hunnów, Turków i Mongołów na Europę: przodkowie Attylli błąkali się na brzegach Jenissei: sławny Han Dyzawul przyimował Zemarcha, urzędnika Justyniana w dolinach altayskich; posłowie Innocentego IV, i S. Ludwika, iechali do następców Czyngisa koło Baykału, a nieszczęsny oyciec Alexandra Newskiego padał na twarz przed Haiukiem w okolicach Amura (640). Poznawszy w trzynastym wieku południową Syberyę, iako lennicy Mogołów, daleko wcześniey, iako zdobywcy poznaliśmy północno-zachodnie iey strony, gdzie śmiali Nowogrodzanie, iuż w XI wieku kosztownemi futrami wzbogacali się (641). W koncu XV wieku, chorągwie moskiewskie iuż powiewały na śnieżnym grzbiecie pasu kamiennego, czyli starożytnych gór Ryfeyskich, a woiewodowie Jana III, o 5000 werst od naszey stolicy, na brzegach Taudy,

Pierwsze wiadomości o Syberyi.

R. 1582. Irtyszu, Oby, imie iego rozgłosili. Już ten monarcha w tytule swoim mienił się *Jugorskim*, syn iego *Obdorskim i Kondyńskim* (642) a wnuk *Sybirskim*, włożywszy podatek na to państwo Mongolskie czyli Tatarskie, składaiące się, ze starożytnych Ułusow Jszymskich, Tiumeńskich czyli Szybańskich, znanych nam od 1480 roku, i zapewne tak nazwanych, od Szybana (643), brata Batego, samowładzcy Azyi północney, na wschód od morza Aralskiego.

Wiadomości o państwie tatarskiém w Syberyi.

Piszą, iż xiąże Jwak, czyli On (644), z pokolenia Nogayskiego, wyznawca Machometa, mieszkał nad rzeką Jszymem, rządząc licznemi Tataramі, Ostiakami, i Woguliczami; że niejakiś buntownik Czyngis, zrzucił Jwaka, iednak z przywiązania do syna iego Taybugi, dał mu woysko dla zawoiowania Irtyszu i wielkiey Oby, gdzie ten młody Han założył hanostwo sybirskie, i miasto Czyngiy nad Turą, w którém to mieście panowali później Chodża syn Taybugi, i wnuk Mar, oyciec Adera i Abołaka (645), maiący w małżeństwie królewnę kazańską siostrę Upaka; że Upak zabił Mara, a Machmet syn Adera zabiwszy Upaka, zbudował Jskier, czyli Sybir nad Irtyszem (o 16 werst od teraźnieyszego Tobolska), że następcami Machmeta byli: Agisz syn Abułaka, Kazy syn Machmeta, i dzieci Kazyia, Edygier (lennik moskiewski) i Bekbułat, zrzuceni przez Kuczuma, syna Kirgiskiego Hana Murtozy (646), *pierwszego cara sybirskiego*. Podania te nie bardzo wiarogodne: słyszeli ie Rossyanie od machometańskich mieszkańców Sy-

biru, i wnieśli w tameczne kroniki, bez żadnych uwag krytycznych. W dyplomacie zaś cara z 1597 roku, pierwszym hanem sybirskim nazwany iest *Jbak*, dziad Kuczuma, drugim Machmet, xiążęta z rodu Taybugi. Zrobiemy uwagę, że pułki moskiewskie, w 1483 roku, woiuiąc nad brzegami Jrtysza, nie widzieli ieszcze *Tatarów* w tych mieyscach, gdzie iuż stała twierdza *Sybir*, i panował *xiąże Lacyk* (647), zapewne Jugorski, czyli Ostiacki: z czego wynika, że Nogayczykowie Jszymscy, połączywszy się z Tiumeńskiemi, opanowali uyście Tobola, zaledwie niewczesniey iak w XVI wieku, *i nie założyli* lecz *zdobyli* miasto Sybir, które Jskierem nazwali. —

Już stale znaiąc drogę do tey stolicy Edygiera i Kuczuma, gdzie bywali urzędnicy Moskiewscy, ciekawy Jan pragnął poznać strony odleglejsze: dla tego w 1567 roku, posłał dwóch Attamanów Jana Piotrowa, i Burnasza Jałyczewa za Syberyę na południe, z przyiacielskiemi listami do nieznanych władzców, nieznanych narodów (648). Attamanowie ci szczęśliwie powrócili, i złożyli carowi opis wszystkich kraiów od Baykału do morza Koreyskiego, będąc w Ułusach czarney, czyli zachodniey Mongolii, podległey różnym xiążętom, i w miastach wschodniey czyli żółtey (649), gdzie panowała kobieta, i gdzie lud używał owocow rolnictwa, pasterstwa, i handlu. Podróżni Jana, wspomniawszy co słyszeli o Turkestanie, Bukaryi, Kaźgarze, i Tybecie, w ciekawém doniesieniu swoiém piszą, że list carowey mongolskiey, otworzył im źcła-

Nayda-wnieysza podróż Rossyan do Chin.

zną bramę ściany chińskiey, że iednak swobodnie dostawszy się do bogatego i ludnego Pekinu, nie mogli widzieć cesarza, nie maiąc dla niego darów od monarchy. Takim sposobem poznaliśmy Chiny, winni to piérwsze i pewne o nich doniesienie, szczególnemu rozsądkowi, odwadze i cierpliwości dwóch kozaków, którzy umieli pokonać wszelkie trudności i niebespieczeństwa odległey podróży, przez nieznane stepy, góry, i koczowiska barbarzyńców, może tylko widziane w części przez Marko Polo sławnego woiażera Weneckiego w XIII wieku (650)

Jednakże panowanie nasze za pasmem gor kamiennych było ieszcze słabe i niepewne: Tatarowie Sybirscy uznawszy Jana naywyższym władzcą swoim, nie tylko że mu regularnie podatku nie opłacali, lecz też częstemi napadami swemi, trwożyli wielki Perm, gdzie był koniec Rossyi. Car zatrudniony ciągłemi i ważnemi woynami, nie mógł ani władzy swoiey w oddaloney Syberyi utwierdzić, ani przywrócić spokoyności w kraiach własnych, między Kamą i Dźwiną, gdzie iuż oddawna osiedli liczni Rossyanie, pociągani w to mieysce obfitością samą ziemi, taniością wszystkich potrzeb życia, korzyściami z zamiany towarów swoich, z współ dzikiemi sąsiedzkiemi narodami. W liczbie tamecznych osadników rossyiskich, byli kupcy Strogonowie, bracia Jakób i Grzegorz, których oyciec wzbogacił się, zaprowadziwszy warnicę soli na brzegach Wyczegdy (ieżeli zagra-

Znakomici kupcy Strogonowie.

niczne podania nie są mylne) i pierwszy otworzył drogę handlu naszego za grzbietem gór Uralskich (651). Piszą, że ci kupcy pochodzili z rodu znakomitego Murzy złotey Ordy na imie Spirydona, który się ochrzcił, i nauczył Rossyan użycia narzędzia do rachuby; że Tatarowie zagniewani na niego, podczas bitwy dostali go w niewolę, mordowali, i niby *zastrogali* do śmierci; że syn iego z tey przyczyny nazwany był Strogonowem, a wnuk (652), dopomógł do wykupienia wielkiego xięcia Bazylego ślepego, będącego więźniem w Ufusach kazańskich. Celem przedsięwzięcia nayczynnieyszych środków do poskromienia Sybiru, Jan wezwał pomienionych dwóch braci Jakóba i Grzegorza, iako ludzi rozsądnych, i znaiących wszystkie okoliczności północno-zachodnich krain Rossyi (653); rozmawiał z niemi, chwalił ich myśli, i nadał przywileie na mieysca puste, leżące na dół po Kamie od ziemi permskiey, do rzeki Sylwy, i po brzegach Czusowey, aż do źródeł tey rzeki; pozwolił im budować twierdze, dla obrony od łupieżców sybirskich i nogayskich, mieć armaty, utrzymywać własnym kosztem puszkarzy i żołnierzy, przyimować do siebie wszystkich ludzi wolnych, niecią̨głych, i nie zbiegłych; rządzić niemi i sądzić ich, bez wiedzy Namiestników i Tywunów permskich, *nie wozić i nie karmić* posłów iadących z Sybiru do Moskwy, lub z Moskwy do Sybiru, zakładać wsie, sianożęcie i warnice solne, przez 25 lat handlować solą i rybą bez opłaty cła, pod

warunkiem iednak, aby nie odkrywali rud, i ieżeli gdzie znaydą rudę srebrną, miedzianną, lub cynową, donosili o tém natychmiast kassyerom monarszym (654). Przestaiący na łasce cara, czynni i bogaci Strogonowie, w 1558 roku, koło uyścia Czusowey, założyli miasteczko Kankor na wybrzeżu pyskorskiém, gdzie stał klasztor Zbawiciela; w roku 1564 twierdze Kergedan na Wołoku orłowskim, a 1568 i 1570, kilka zamków na brzegach Czusowey i Sylwy (655); zwabili do siebie licznych ludzi, niemaiących przytułku i bandytów, obiecuiąc bogate owoce pracy, i zdobycz śmiałości; mieli własne woysko, własną administracyę, na podobieństwo małych xiążąt udzielnych; bronili północno-wschodniey Rossyi, i w 1572 roku, uśmierzyli bunt Czermissów, Ostiaków, i Baszkierów (656), otrzymawszy stanowcze zwycięstwo nad połączonemi ich tłumami, które nową przysięgą do wierności monarsze zobowiązali. Ci to stróże ziemi permskiey, osadnicy pustyń Czusowskich, kupcy i panowie udzielni, rozszerzywszy granice siedzib i państwa moskiewskiego do pasu gór kamiennych, daley ieszcze myśl swoią posunęli.

R. 1558. – 1572.

Kuczum, opanowawszy Syberyę, szukał względów Jana natenczas, gdy się obawiał tamecznych mieszkańców, których gwałtem na wiarę Machometa nawracał (657), i Nogayczyków przyiaciół Rossyi; lecz ustaliwszy swą władzę nad Ordą Tobolską, wezwawszy do siebie licznych stepowych Kirgisów, i ożeniwszy sy-

na Alcia z córką xięcia nogayskiego Tyn-Achmata (658), nie dopełniał iuż obowiązków hołdownika naszego, miał taiemne stosunki z Czermissami, pobudzał ten lud surowy do buntu przeciw monarsze moskiewskiemu, i pod karą śmierci zakazał Ostiakom, Jugorczykom (659), i Woguliczom płacić starożytny podatek Rossyi. Ten Kuczum zatrwożony wieścią o twierdzach strogonowskich, posłał krewnego swoiego (660), Mametkula (w 1573 roku) dla wywiedzenia się o nich, i ieżeli to być może, dla zniszczenia wszystkich zakładów naszych w okolicach Kamy. Mametkul pokazał się z woyskiem, iak nieprzyiaciel: zamordował kilku wiernych nam Ostiaków, zabrał w niewolę ich żony, dzieci, i posła moskiewskiego Trzeciaka Czebukowa, który iechał do Ordy Kirgis-Kaysackiey; lecz dowiedziawszy się, że w miasteczkach Czusowskich dosyć iest żołnierstwa i armat, uciekł napowrót. Strogonowie nie śmieli ścigać tego rozbóynika bez wiedzy monarszey: uwiadomili o tém Jana, i prosili, aby im rozkazał budować twierdze w ziemi sybirskiey dla ścieśnienia Kuczuma we własnych iego kraiach, i zabezpieczenia nazawsze naszych. Nie potrzebowali oni ani pułków, ani broni, ani pieniędzy; chcieli tylko przywileiu na kray nieprzyiacielski, i otrzymali go. W dyplomacie Jana z daty 30 Maia 1574 roku powiedziano: że Jakób i Grzegorz Stroganowie mogą się umocnić na brzegach Tobola, i prowadzić woynę ze zdraycą Kuczumem, dla uwolnienia od iarzma pierwiastko-

Niemoc cara Kuczuma.

R. 1572.

R. 1574.

wych mieszkańców Jugorskich, naszych lenników; mogą, w nagrodę za swoią dobrą służbę, wyrabiać nietylko żelazo, lecz też miedź, ołow, cynę i siarkę, na probę, do pewnego czasu; mogą swobodnie i bez opłaty cła handlować z Bukarczykami i Kirgisami (661). — Następuie więc, że Strogonowie mieli sobie nadane prawo wystąpienia z ogniem i mieczem na pasmo gór kamiennych, lecz może siły nie wyrównywały zapałowi do tak ważnego zamiaru. Sześć lat upłynęło, w ciągu których Jakób i Grzegorz umarli, zostawiwszy w spadku bogactwo, rozsądek, i czynność naymłodszemu bratu Symeonowi, który wraz z krewnemi, Maxymem i Nicetą szczęśliwie dopełnili ich zamiaru, za co naprzód zasłużyli gniew Jana, a później wdzięczność iego i Rossyan.

Rozboie kozaków.

Mówiliśmy o pochodzeniu, dobrey i złey sławie, wierności, i niewierności kozaków dońskich, albo szlachetnych woiowników rossyiskich, albo buntowników, których oyczyzna nasza za Rossyan nie uważała. Gniewne odezwy Jana o tey wolnicy w listach do Sułtana i Hanów tauryckich, były istotne (662): albowiem kozacy w rzeczy samey rozbiiaiąc kupców, nawet posłów azyatyckich na drodze do Rossyi, a nawet kassę monarszą rabuiąc, kilkakrotnie na niełaskę Jana zasłużyli; kilkakrotnie też posyłano oddziały woyskowe na brzegi Donu i Wołgi, dla poskromienia tych łupieżców (663): tu w 1577 roku, stolnik Jan Muraszkin, do-

R. 1577.

wodzący silnym oddziałem, wielu z nich schwy-

tał, i na śmierć skazał; to iednak innych nie uśmierzyło: uciekaiąc na czas w pustynie, powracali znowu i plądrowali na wszystkich drogach i przewozach; a nawet nagle napadłszy, zdobyli miasto Sarayczyk, stolicę nogayską, zburzyli ią do szczętu, i wyszli ze znaczną zdobyczą, wykopuiąc nawet umarłych, których do naga obdzierali. Pomiędzy śmiałemi attamanami wołgskiemi, liczono natenczas Jermaka (Hermana), Jana Kolco, skazanego na śmierć przez monarchę, Jakóba Michayłowa, Nicetę Pana, i Maciei Meszczeraka (664), którzy znani byli z szczególney zręczności. Rozsądni Strogonowie, słysząc iak ci attamanowie śmiałością swoią przestraszaią nie tylko spotkanych podróżuiących, lecz też wszystkie sąsiedzkie ułusy narodów koczuiących, ofiarowali im służbę szlachetną, posłali dary, napisali grzeczny list (6 Kwietnia 1579 roku), namawiący ich, aby zaniechali rzemiosła niegodnego rycerzy Chrześciańskich, i byli nie rozbóynikami, lecz rycerzami *Cara Białego*, szukali niebezpieczeństw przynoszących sławę, poiednali się z Bogiem i Rossyą; rzekli: „mamy twierdze i ziemię, lecz mało woyska, przybywaycie do nas bronić wielkiego Permu, i wschodnich kraiów Chrześciaństwa." Piszą, że Jermak i iego towarzysze do tęż byli poruszeni: myśl zrzucenia z siebie niełaski czynami szlachetnemi, zasługą w kraiu, i zamienienia nazwiska śmiałych rozbóynikow na imię cnotliwych synów oyczyzny, poruszyła serca grube, lecz ieszcze nie pozbawione wyrzutów sumienia. Podnie- Jermak. R. 1579.

sli oni chorągiew na brzegu Wołgi, zwołali drużynę, zebrali 540 odważnych smiałków (665) i dnia 21 Czerwca przybyli do Strogonowych: „z radością i na radość — mówi kronikarz: — czego iedni chcieli, to drudzy przyrzekli i to się ziściło: Attamanowie stanęli piersią za prowincyę Chrześciańską. Niewierni drżeli, gdzie się pokazali tam ginęli. „ Wrzeczy samey (22 Lipca 1581 roku) gorliwi kozacy na głowę porazili Murzę Begulia (666), który się ośmielił z 700 Woguliczami i Ostiakami, rabować wsie na Sylwie i Czusowey; wzięli go w niewolę, i uśmierzyli Woguliczów. — Pomyślność ta była tylko początkiem znakomitszych. n. 1581.

Strogonowie wzywaiąc Attamanów Dońskich, nie samą tylko obronę miast swoich mieli na celu: doświadczywszy stałości, męztwa, i i wierności kozaków, poznawszy rozsądek, wielką odwagę i stanowczość głównego ich wodza Jermaka Tymofieiowa, nieznanego zrodu, znakomitego w duszy, iak powiedziano w kronice, utworzywszy nadto oddzielne woysko z Tatarów Ruskich, Litwinów i Niemców wykupionych z niewoli od Nogayczyków (którzy służąc w woynach Janowi (667), zwykle do Ułusów swoich z ieńcami powracali), dobywszy orężа, przygotowawszy wszystkie potrzebne zapasy, Strogonowie (668) ogłosili wyprawę, Jermaka woiewodą, a Syberyę celem: żołnierzy było 840, natchnionych zapałem i radością, ieden chciał sławy, drugi zdobyczy; mieszkańce Dońca mieli nadzieię zasłużenia łaski monarszey, a ieńcy Nie-

Wyprawa do Syberyi.

mieccy i Litewscy odzyskania wolności: oni Sy- r. 1581.
beryę uważali za drogę wiodącą ich do ukochaney oyczyzny. Woiewoda uszykował woysko; prócz Attamanów obrał Essewułów, Setników, i pięćdziesiętników (669): głównym pod nim był nieustraszony Jan Kolco. Naładowawszy statki żywnością i bronią, lekkiemi armatami, siedmio-pięćdziowemi piszczałami, wziąwszy przewodników, tłumaczów, kapłanów; odśpiewawszy Te Deum, wysłuchawszy ostatniego nakazu Strogonowych: „idź z błogosławieństwem oczyścić ziemię sybirską i wypędzić bezbożnego Sułtana Kuczuma." Jermak poprzysiągłszy cnocie i niewinności, przy odgłosie trąb woyskowych, dnia 1 Września 1581 roku (670), odpłynął rzeką Czusową do gór uralskich, na czyn sławy, bez żadney pomocy, a nawet bez wiedzy monarchy: albowiem Strogonowie maiąc przywiley Jana na mieysce za pasem gór kamiennych, sądzili, że im nie potrzeba prosić cara o nowy rozkaz do spełnienia tak wielkiego zamiaru. Nie tak myślał Jan, iak zobaczemy.

Natenczas, gdy rossyiski Pizarro, niemniey od hiszpańskiego groźny dla dzikich narodów, mniey okropny dla ludzkości, szedł na zawoiowanie państwa Kuczumowego, xiąże Pełymski (671), z Woguliczami, Ostiakami, Tatarami sybirskiemi, i Baszkirami, napadł niespodziewanie na brzegi Kamy, wypalił i zniszczył wsie koło Czerdynia, Usola, i nowych twiedz Stregonowa, pomordował i zabrał w niewolę

R. 1581. wielu Chrześcian. Obrońców nie było, lecz ten xiąże dowiedziawszy się o wyprawie kozaków na Syberyę, powracał śpiesznie dla obrony własnych kraiów. Rozboie te poczytano za winę Strogonowym, Jan pisał do nich, że oni, iak mu donosi namiestnik Czerdyński Bazyli Pelepelicyn, nieumieią lub niechcą bronić granic; samowolnie wezwali w niełasce będących kozaków, znanych łotrów, i posłali ich na zawoiowanie Sybiru, roziątrzaiąc przez to xiążęcia Pełymskiego, i Sułtana Kuczuma; że czyn taki iest zdradą, godną kary. „Polecam wam — daley pisał Jan — natychmiast wysłać Jermaka z towarzyszami do Permu i Usoła Kamskiego, gdzie oni maią zakryć swe winy zupełném usmierzeniem Ostiaków i Woguliczów, dla zabespieczenia zaś własnych waszych miasteczek, nie więcey iak sto kozaków zatrzymywać możecie. Jeżeli nie wypełnicie tego rozkazu naszego; ieżeliby odtąd ziemi permskiey od xiążęcia Pełymskiego i Sułtana Sybirskiego cokolwiek stać się miało, rozciągniemy na was wielką niełaskę, a kozaków zdrayców każemy powieszać (672)." — Ten gniewny rozkaz przestraszył Strogonowych; lecz świetny i nieoczekiwany krok usprawiedliwił ich postępowanie, i gniew Jana na łaskę zamienił.

Czyny Jermaka.

Przystępuiąc do opisania czynów Jermaka, powiemy, że one, podobnie iak wszystko nadzwyczayne, niepospolite, silnie działaiąc na wyobraźnię ludzi, dały powód do licznych baśni, które się zmięszały w podaniach z prawdą, i

pod imieniem dzieiów, samych nawet history- r. 1581.
ków oszukiwały. Tak naprzykład, setnie żołnierzy Jermaka, podobnie iak Korteca lub Pizarra, zamieniły się na tysiące, czyny miesiąca na czyny roku, żegluga trudna, na cudowną. — Pomiiaiąc baieczność, co do główniejszych okoliczności póydziemy za dyplomatami i naypewniejszém opowiadaniem współczesnych (673) o tém zawoiowaniu, ciekawém, istotnie zadziwiaiącém, ieżeli nie cudownem.

Attamanowie przez cztery dni płynęli w górę po rzece Czusowey (674), bystrey, kamienney, niebezpieczney do grzbietu uralskiego, i między górami pod cieniem skał wiszących, dwa dni przez rzekę Srebrną, przez którą dostali się na tak zwaną drogę *Sybirską*; tu zatrzymali się, i nie wiedząc co ich czekało daley, dla własnego bezpieczeństwa zrobili ziemną warownię, dawszy iey imie miasta Kokuia, widzieli tylko pustynie, lub nielicznych spokoynych mieszkańcow, i przez Wołok przewieźli się do rzeki Żarawli (675). Mieysca te ieszcze i dotąd słyną z pamiętników Jermaka. Skały, pieczary, ślady warowni, noszą iego nazwisko; ciężkie łodzie, które między rzeką Srebrną i Barańczem zostawił, iak utrzymuią, nie zupełnie ieszcze zniszczczały, a nad gniiącemi ich dnami wznoszą się wysokie drzewa (676). Przez Żarawlę i Tagil, Attamanowie weszli do rzeki Tur, iuż w prowincye królestwa Sybirskiego, gdzie poraz pierwszy dobyli zwycięzkiego oręża. Na mieyscu teraźnieyszego Turyńska, stało miaste-

R 1581. czko xięcia Jepanczy, który rządząc licznemi Tatarami i Woguliczami, spotkał śmiałych przybyszów chmurą strzał z brzegów (na których dzisiay wieś Useninowo), lecz uciekł przestraszony odgłosem armat. Jermak kazał zniszczyć to miasto, imię tylko pozostało; mieszkańce tameczni do dziś nazywaią Turyńsk Jepanczyném (677). Spustoszywszy Ułusy i wsie na dół po Turze, Attamanowie przy uyściu Tawdy wzięli w niewolę urzędnika Kuczumowego Tawzaka, który wyznaniem ocalaiąc życie, udzielił im wszystkich wiadomości o kraiu swoim, iakich potrzebowali, i puszczony za to na wolność, uwiadomił swego króla, że przepowiedzenie wieszczków sybirskich spełnia się (678): albowiem ci wieszczbiarze, iak piszą, oddawna iuż głosili, że iego państwo napadnięte od Chrześcian, wkrótce upadnie. Tawzak opisywał kozaków za ludzi cudownych, żołnierzy niepokonanych, *strzelaiących ogniem, i śmierć niosącym grotem* nawylot przez zbroię. Lecz Kuczum pozbawiony wzroku (679), miał duszę stałą: postanowił stanąć mężnie za kray i wiarę; zebrał woysko, ze wszystkich Ułusów, wysłał krewnego Mametkuła w pole z liczną iazdą, a sam umocnił się w zasadzce nad Irtyszem pod górą Czuwaszą, zagradzaiąc Attamanom drogę do Iskieru.

Zawoiowanie Sybiru w wielu względach iest podobne do zawoiowania Mexyki i Peru, podobnie iak tu garstka ludzi strzelaiąca ogniem, zwyciężała tysiące uzbroionych strzałami i dzi-

dami; albowiem Mogołowie północni i Tataro- R. 1581.
wie, nie umieli korzystać z wynalazku prochu, i w końcu XVI wieku, działali ieszcze orężem z czasów Czyngisa. Każdy bohater Jermaka szedł na tłum nieprzyiaciół (680), niosącą śmierć kulą zabiiał iednego, a odgłosem swey broni dwudziestu lub trzydziestu rozpędzał. Tak podczas pierwszey bitwy na brzegu Tobola na Babasanowém uroczysku, Jermak stoiący w oknie, kilko wy- Bitwy.
strzałami wstrzymał zapęd 10,000 lub więcey iezdzców Mametkuła, którzy w naywiększym biegu na zniszczenie iego pędzili: sam uderzył na nich (681), i odniósłszy zwycięztwo otworzył sobie drogę do uyścia Tobola, chociaż może i nie zupełnie bezpieczną: albowiem mieszkańce zaiąwszy kręty brzeg tey rzeki, *Długim Jarem* (682) zwaney, strzałami osypali łodzie kozaków. Drugi mniey ważny czyn, został spełniony o werst 16 od Irtysza, gdzie rządził xiąże Ułusów, członek rady carskiey Karacza, na brzegu ieziora do dziś zwanego *Karaczyńskiem*: Jermak zdobył iego Ułus, a w nim bogatą zdobycz, żywność, i wielką liczbę beczek carskiego miodu. Trzecia bitwa na brzegu Irtysza, żwawa i uporna, kosztowała życia pewney liczby współtowarzyszów Jermaka (683), będąc dowodem, że niepodległość oyczyzny, miła iest nawet dla barbarzyńców: obrońcy sybirscy okazali nieustraszoność i stałość; przed wieczorem ustąpili Rossyanom zwycięztwa, lecz tylko do nowego rozlewu krwi, ieszcze bowiem posiadali odwagę i nadzieię. Ślepy Kuczum

R. 1581. wyszedłszy z warowni, stanął na górze Czuwaszcy: Mametkuł był w zasadzce, a kozacy tegoż wieczora, opanowszy miasteczko Atyk Murzy, nie zmrużali oka przez całą noc, lękaiąc się napadu.

Już liczba towarzyszów Jermaka widocznie się zmnieyszyła; prócz zabitych wielu było rannych, wielu od nadzwyczaynych trudow, siły i śmiałość postradało. Teyże nocy, attamanowie naradzali się z towarzyszami, co czynić mają, i rozległ się głos słabych; „pomściliśmy się (rzekli oni) czas powracać. Każda nowa bitwa niebezpieczna iest dla nas, albowiem wkrótce nie będzie komu zwyciężać." Lecz Attamanowie odpowiedzieli: „Nie bracia! droga dla nas iest tylko naprzód, iuż rzeki lód pokrywać zaczyna: cofnąwszy zamarzniemy w głębokich śniegach; ieżelibyśmy się zaś i dostali do Rossyi, będziemy w niey pokryci piętnem krzywoprzysięzców, albowiem obiecaliśmy uśmierzyć Kuczuma, lub wspaniałomyślną śmiercią zagładzić wykroczenia nasze przed monarchą. Długo żyliśmy niesławą, ze sławą teraz umieraymy! Bóg daie zwycięztwo komu zechce, częstokroć słabym nad silnemi, niech Jmie Jego będzie wielbione (684)." Drużyna rzekła: *na wieki!* i z pierwszym promieniem słońca dnia 23 Października uderzyła na szańce z okrzykiem *Bóg z nami.* Nieprzyiaciel sypał strzały i ranił kozaków; sam w trzech mieyscach zepsuwszy szańce rzucił się na bóy ręczny, niekorzystny dla małey liczby rycerzów Jermaka; pa-

Rada kozaków w nocy.

Stanowcza bitwa.

łasze i dzidy były w ruchu: ludzie padali z obydwóch stron, lecz kozacy, żołnierze niemieccy i litewscy, stali odważniey w ścisłey kolumnie, spieszyli z nabijaniem piszczałow, i nieustaiącym ogniem przerażali tłumy nieprzyiacielskie, pędząc ie do okopow. Jermak i Jan Kolco przewodniczyli mężnym, powtarzaiąc głośno hasło: z nami Bóg!, a ślepy Kuczum stoiąc na gorze z Jmanami i Mułłami swemi, wzywał Machometa dla ocalenia swoich. Szczęściem dla Rossyan, a przestrachem dla nieprzyiaciół, raniony Mametkuł musiał opuścić bitwę: Murzowie przewieźli go w łodzi na przeciwny brzeg Jrtysza, a woysko bez wodza rozpaczało o wygraney. Xiążęta Ostiaccy pierzchnęli, a Tatarowie cofnęli. Kuczum słysząc, że chorągwie chrześciańskie iuż powiewaią na szańcach, szukał bezpiecznego schronienia w stepach Jszymskich, zaledwie zdoławszy zabrać część skarbu w sybirskiey stolicy. Ta główna i krwawa bitwa, w którey poległo 107 dobrych kozaków, do dziś iest wspominana w katedralney cerkwi Tobolskiey (685). Ona rozstrzygnęła los względem panowania Rossyan od grzbietu gór kamiennych, do rzek Oby i Tobola. R. 1581.

Dnia 26 Października, Jermak, iuż w dzieiach, znakomity, odśpiewawszy Te Deum, z tryumfem wszedł do Jskieru, czyli do miasta Sybiru, stoiącego na wzniosłym brzegu Jrtysza; umocnionego z iedney strony, krętym i głębokim dołem, a z drugiey potróynym wałem i fossą. — Tu zwycięzcy znaleźli liczne bogac- Zdobycie Jskieru czyli miasta Sybiru.

R. 1581 two, ieżeli wierzyć będziemy kronikarzowi, mnóstwo złota i srebra, azyatyckich materyi, kosztownych kamieni, futer, i wszystko po bratersku między sobą rozdzielili (686). Miasto było puste: opanowawszy królestwo, rycerze nasi niewidzieli ieszcze w niém ludzi, lecz 30 Października przybili do nich Ostiacy z xiążęciem swoim Boarem, z darami i żywnością, przysięgaiąc na wierność, żądali litości i opieki. Wkrótce się ziawiło mnóstwo Tatarów z żonami i dziećmi, których Jermak łaskawie przyiąwszy zaspokoił, i wszystkich niezwłocznie odesłał do pierwszych Jurtów, wziąwszy od nich lekki podatek. Ten były herszt rozbóyników okazał się bohaterem nieustraszonym, wodzem biegłym, dał dowód niepospolitego rozsądku tak w urządzeniach ziemskich, iakoteż w karności woyskowey przeiąwszy ludzi grubych i dzikich uszanowaniem dla nowey władzy, i srogością karząc śmiałych swoich współtowarzyszów, którzy pokonawszy tyle niebezpieczeństw w zawoiowanym kraiu na końcu świata, nie śmieli dotknąć nawet o włos spokoynych mieszkańców. Piszą, że groźny i nieubłagany Jermak, oszczędzaiąc żołnierzy w bitwach Chrześciańskich, nie oszczędzał ich w razie nieuległości, i karał śmiercią za naymnieysze nieposłuszeństwo, za każdy krok krzywdzący (687): żądał bowiem od drużyny nie tylko posłuszeństwa, lecz i czystości duszy, dla dogodzenia wspólnie królowi ziemskiemu i królowi Niebios; sądził, że Bóg da mu zwycięztwo, z małą liczbą cnotliwych żołnierzy prędzey, iak z mnóstwem za-

Srogość Jermaka.

twardziałych grzeszników, a kozacy iego, podług r. 1581.
podania kronikarza Tobolskiego, tak w drodze do stolicy sybirskiey, iako też w niey samey, prowadzili życie niewinne: walczyli i modlili się. Jeszcze niebezpieczeństwa nie ustały.

Upłynęło nieco czasu: Attamanowie nie maiąc wiadomości o Kuczumie, spokoynie zatrudniali się rybołostwem w okolicach miasta, lecz Kuczum był nie daleko. Mametkuł, krewny iego, pomimo odniesioną ranę, iuż przewodził w polu, i dnia 5 Grudnia niespodzianie uderzywszy na dwudziestu Rossyan łowiących rybę w ieziorze Abalackiém (688), wszystkich co do iednego wytępił. Dowiedziawszy się o tém Jermak, ruszył za nieprzyiacielem: dopędził go koło Abalaku (gdzie wieś Szamszyńskie Jurty) pobił, i rozproszył; zabrawszy ciała swoich zabitych, z honorem ie pogrzebał na Sauskańskiém wybrzeżu koło Jskieru, gdzie był starożytny cmentarz Hana. — Nadzwyczayne zimno, niebezpieczne zamiecie i krótkość dni zimowych w tych północnych stronach, nie pozwoliły mu myśleć o nowych, ważnych zamiarach do wiosny. Tymczasem panowanie kozaków było rozszerzone spokoyném poddaniem się dwóch xiążąt Wogólskich Jżberdeia i Suklema: pierwszy panował za Eskalbińskiemi bagnami (689), na brzegach Kondy czyli Taudy, a drugi w okolicach Tobola; obydwa zadeklarowali się dobrowolnie płacić podatek sobolami, i przysięgli na wierność Rossyi; przez co Jżberdey pozyskał szczególną przychylność kozaków,

służąc im za dobrego doradzcę i przewodnika w mieyscach nieznanych. Takim sposobem urządzenie wewnętrzne, pobieranie podatku, polowanie i rybołóstwo, potrzebne do utrzymania życia w kraiu bezpłodnym, zatrudniały
R. 1582 Jermaka do Kwietnia (690), gdy pewien Murza uwiadomił go, że śmiały Mametkuł znowu zbliżył się do Irtysza, i z małym pocztem koczuie nad Wagaią: potrzeba było szybkości i skrytości więcey, niż sił dla wytępienia tego nieustępnego nieprzyiaciela: Attamanowie wybrali tylko 60 śmiałków, którzy w nocy zakradłszy się do obozu Mametkuła (691), uderzyli podczas ich trwogi, pomordowali wielu spiących Tatarów, wzięli samego królewicza, i żywego przywieźli z tryumfem do Iskieru, ku wielkiey radości Jermaka: albowiem on tém szczęśliwém uwięzieniem uwalniał się od śmiałego i odważnego nieprzyiaciela; mogąc go użyć iako ważny zakład w razie woyny lub pokoiu z wygnańcem Kuczumem; widział Mametkuła zbroczonego krwią braci swoich, lecz nie myślał o osobistey zemście: trzymał go za ścisłą strażą, lecz obchodził się łaskawie, i podchlebiał mu. Już maiąc szpiegów w mieyscach oddalonych, Jermak w tymże czasie dowiedział się, że Kuczum porażony wieścią o nieszczęściu Mametkuła, błąka się w pustyniach za Iszymem, że Seydak, młody syn Bekbułata xięcia Sybirskiego przez niego zabitego (692), od sług oyca swego do Bukaryi wywieziony, doszedł lat doyrzałych i ducha, i że Pan Karacza

Wzięcie w niewolę królewicza Mametkuła.

zdradził go w nieszczęściu: opuścił Kuczuma, r. 1582. uprowadził za sobą wielu ludzi, i zaczął koczować w ziemi *Łymskiey* (693), nad wielkiém ieziorem powyżey uyścia Tary, wpadaiącey do Irtysza, koło rzeki Osmy. Pewna ta wiadomość o niemocy głównego a złośliwego nieprzyiaciela, i nadeyście wiosny, sprzyiały nowey pomyślności znakomitego Atamana. —

Dalsze zawojowanie

Zostawiwszy w Iskierze część drużyny, Jermak z kozakami popłynął przez Irtysz na północ (694). Już naybliższe Ułusy władzę iego nad sobą uznały: on szedł prosto do uyścia Arymdzanki, gdzie Tatarowie niepodlegli zasiedli i poddać się niechcieli. Zdobywszy tę twierdzę szturmem, Atamanowie kazali rozstrzelać lub powieszać głównych sprawców tak niebezpiecznego uporu. Wszyscy inni poddani postrachem uśmierzeni, zaprzysięgli poddaństwo Rossyi na pałaszu krwią zbroczonym. Teraźnieysze włości: Naccyńska, Karbińska, Turtaska, nie śmiały się sprzeciwić. Daley rozciągały się Jurty Ostiaków i Woguliczów Kondyńskich; tam na wysokim brzegu Irtysza xiąże ich Demian maiąc twierdze, a w niey 2,000 żołnierzy gotowych do boiu, odrzucił wszelkie przełożenia Jermaka. Kronikarz powiada, że w mieście tém był złoty posąg, niby wywieziony ze starożytney Rossyi, podczas zaprowadzenia w niey wiary Chrześciańskiey. Że Ostiakowie trzymali go w Czarze, pili z niego wodę, która ich odwagę wzmacniała; że Atamanowie strzelaniem wypędziwszy oblężonych, weszli do miasta, lecz

R. 1582. nie mogli w niém znaleść kosztownego posągu (695). Dalcy zdobywcy nasi płynąc rzeką Irtyszem, uyrzeli orszak bałwochwalców przynoszących ofiarę sławnemu posągowi Raczy, którego prosili o uwolnienie od strasznych przybyszów. Posąg milczał, Rossyanie postępowali z okrzykiem, a bałwochwalcy skryli się w ciemności lasów. Na tém mieyscu iest teraz wieś *Raczowe* Jurty, poniżey *Demiańskiego* Jamu. Dalcy we włości Cyngalskiey gdzie Irtysz górami ścieśniony ma wązkie i szybkie koryto, zebrało się wielu uzbroionych ludzi: ieden wystrzał ich rozproszył, a kozacy opanowali miasteczko Narymskie, gdzie były tylko niewiasty i dzieci, w przestrachu oczekuiące śmierci; lecz Jermak obszedł się z niemi tak łaskawie, że oycowie i mężowie nieomieszkali przybyć do niego z daniną. Atamanowie podbiwszy włość Tarchańską (696), weszli w krainę znakomitego xięcia Ostiackiego Samara, który połączywszy się z innemi ośmią drobnemi xiążętami, oczekiwał bitwy z Rossyanami dla rozstrzygnienia losu starożytney swoiey ziemi Jugorskiey. Ten Samar chełpiący się z odwagi i potęgi, zapomniał ostróżności; spał twardym snem z woyskiem i strażą, gdy Attamanowie o świcie dnia na obóz iego uderzyli: obudzony krzykiem, pochwycił za broń i poległ od pierwszey kuli, woysko poszło w rozsypkę, a mieszkańcy zobowiązali się płacić podatek Rossyi. — Już Jermak dostał się do sławney Oby, którey kierunek znany był starożytnym Nowogrodzanom, lecz źrzódło i uyście

podług wyrażenia woiażerów moskiewskich, R 158.2
1567 roku (697) pomroka oddalenia zakrywała. Tu zawoiowawszy ieszcze Nazym, głowne miasto Ostiackie, i liczne inne twierdze nad iey brzegami, wziąwszy w niewolę ich xięcia, i żałośnie opłakawszy śmierć znakomitego współtowarzysza Atamana Nicety Pana, zabitego przy szturmie wraz z kilku naylepszemi kozakami (698), Jermak niechciał iść daley: albowiem widział przed sobą same tylko lodowate pustynie, gdzie mszysta powłoka bagn, latem zaledwie bywa rozgrzaną od gorących promieni słońca, i gdzie śród zmarzłych oparzysk zasianych kościami Mamontów, stawi się oku obraz okropnego cmentarza natury. Przeznaczywszy zatém Afacza, xięcia Ostiackiego, na naczelnika Jurtów Obskich, tąż samą drogą wrócił do sybirskiey stolicy, czczony wszędzie przez lenników swoich, iak zwycięzca i monarcha, wszędzie przyimowany z oznakami niemey uległości, przeprowadzany, iak mąż grozy i odwagi nadprzyrodzoney. Kozacy płynęli z muzyką woyskową, i wychodzili na brzeg zawsze w świątecznych ubiorach, aby zadziwiać mieszkańców przepychem i bogactwy (699). Od granic berezowskich do Tobola, ustaliwszy panowanie Rossyi, Jermak, cichy i spokoyny, szczęśliwie powrócił do Jskieru.

Kronikarz powiada, że natenczas dopiero ten szczęśliwy rycerz uwiadomił Strogonowych że Bóg dopomógł mu pokonać Sułtana, zdobyć iego stolicę, kray, i syna, od ludu zaś otrzymać Poselstwo do Moskwy.

R. 1582. przysięgę wierności; napisał też i do Jana, że iego kozacy biedni i w niełasce będący, dręczeni sumieniem, pełni żalu, szli na śmierć, i przyłączyli znakomite państwo do Rossyi, w imieniu Chrystusa i wielkiego monarchy, *na wieki wieków*, *dopóki Naywyższy* byt światu przeznaczy; że oni oczekuią rozkazu i woiewodów iego (700): oddadzą im królestwo sybirskie bez żadnych układów, gotowi umrzeć na polu nowey sławy lub rusztowaniu, iak się Bogu i monarsze będzie podobało. Z tym listem poiechał do Moskwy drugi Attaman, pierwszy towarzysz Jermaka, naypierwszy z nim w radzie i boiu, Jan Kolco, nie lękaiąc się tego, że publicznie był osądzony na okropną karę zbrodniarza (701).

Tu uprzedziemy zapytanie czytelnika: czy Jermak, tak późno uwiadamiaiąc Strogonowych o swoiey pomyślności, nie miał zamiaru, omamiony łatwém zawoiowaniem Sybiru (iak zgadywali niektórzy historycy), panować tam niepodległe? i czy nie dla tego nakoniec udał się do Jana, że widział konieczność żądania iego posiłków, codziennie słabnąc na siłach, chociaż zawsze zwyciężał? — Mógłże rozsądny Attaman w początku samym nieprzewidzieć, że garstka śmiałków opuszczonych przez Rossyą, w dwa lub trzy lata mogłaby zniknąć w bitwach od chorób surowego klimatu, wśród pustyń i lasów, służących za mieysce twierdz dla dzikich i srogich mieszkańców, którzy płacili podatek przybyszom, zagrożeni iedynie orężem, lub wy-

strzałem?. Daleko pewnieysza, że kronikarz nie był naocznym świadkiem czynów, i porządek ich oznacza na domysł, albo też Jermak lękał się przed czasem chełpić z pomyślności swoiey w Rossyi: chciał wprzód zawoiowania dokończyć, i zdaniem iego dokończył, zapędziwszy Kuczuma w dalekie stepy, i postawiwszy graniczny słup państwa Rossyiskiego na brzegach Oby. R. 1582.

Strogonowie zachwyceni wieścią Attamanów, pośpieszyli do Moskwy, donieśli monarsze o wszystkich szczegółach, i błagali go, aby Syberyę przy Rossyi utwierdził: oni bowiem, iako ludzie prywatni, nie byli w stanie utrzymać tak obszernego zawoiowania. Przybyli także i posłowie Jermaka, Attaman Kolco z towarzyszami: *uderzyć Janowi czołem w imieniu carstwa sybirskiego* złożyć mu kosztowne sobole, czarne lisy i bobry. Piszą (702): że oddawna nie było tak wielkiey radości w smutney Moskwie. Monarcha i lud byli zachwyceniu, a te słowa: „nowe państwo przydał Bóg Rossyi!" z nayżywszą radością były powtarzane w pałacu i na placu Krasnym. Dzwoniono w dzwony, śpiewano hymny dziękczynienia, iak w szczęśliwe dnie młodości Jana, po zawoiowaniu królestw Kazańskiego i Astrachańskiego. Opowiadanie powiększało sławę zaboru: mówiono o niezliczonych woyskach od kozaków pokonanych, o mnóstwie narodów podbitych, i bogactwach przez nich zabranych. Zdawało się, że Syberya upadła wtenczas z Nieba dla Rossyi. — Radość w Moskwie.

Zapomniano o tém, że ona niegdyś była znaną, zapomniano nawet o iey poddaństwie, aby tém bardziey wysławiać Jermaka. Niełaska została zamieniona na zaszczyt: Jan Kolco za zbrodniarza niegdyś uznany, skłaniając z pokorą głowę swoię przed carem i boiarami, usłyszał przebaczenie, zyskał pochwały, otrzymał nazwisko dobrego rycerza, ze łzami całował rękę Jana. Monarcha dał mu i innym posłom sybirskim w darze, pieniądze, sukno i adamaszki; natychmiast posłał woiewodę xięcia Symeona Bołchowskiego, urzędnika Jana Głuchowa i pięciuset strzelców do Jermaka (703); pozwolił Janowi Kolco w powrocie brać ochotników, chcących się przenieść do nowey krainy Tobolskiey, i polecił biskupowi Wołockiemu, posłać tam dziesięciu kapłanów z ich familiami, dla odprawiania modłów chrześciańskich. Na wiosnę xiąże Bołchowski, musiał wziąść statki u Strogonowych, i płynąć po śladach bohatera Sybiru. Ci gorliwi i znakomici obywatele, istotni sprawcy tak ważnego nabycia dla Rossyi, ustępuiąc ie oyczyźnie, nie pozostali bez nagrody: Jan za ich *służbę i pilność*, podarował Symeonowi Strogonowi dwa miasteczka, wielką i małą Sól nad Wołgą, a Maxymowi i Nieccie, prawo handlowania we wszystkich miastach, bez opłaty cła (704) udzielił.

Woysko posłane do Sybiru.

R. 1583.

Tymczasem zdobywcy Syberyi nie naprożno oczekiwali posiłków z Rossyi, i z woyskiem przez rzekę Taudę, do ziemi Woguliczów chodzili (705). — Koło uyścia tey rzeki, pano-

Nowe zawołowanie.

wali xiążęta tatarscy Łabutan i Pieczyng, po- R. 1583.
bici przez Jermaka podczas krwawey rzezi na brzegu ieziora, gdzie, iak zapewnia kronikarz, za iego ieszcze czasów, mnóstwo wielkie kości ludzkich leżało (706). Lecz boiaźliwi Wogulicowie Koszuckiey i Tabaryńskiey włości, spokoynie dali haracz Attamanom. Ci spokoyni dzicy, w zupełney zostaiąc niepodległości, nie mieli ani xiążąt, ani władzców, szanowali tylko ludzi bogatych i rozsądnych, żądaiąc ich sądu we wszelkich processach lub kłótniach; niemniey szanowali także mniemanych wróżbiarzy, z których iedon z uszanowaniem spoglądaiąc na Jermaka, miał niby przepowiedzieć wielką sławę, lecz zamilkł o bliskiey śmierci iego. Tu mitologia utworzyła ieszcze olbrzymów między karłami Wogulskiemi (albowiem mieszkaice tey smutney krainy nie liywaią nigdy wzrostu nad dwa arszyny): piszą, że Rossyanie koło miasta Tabaryńskiego, z podziwieniem widzieli olbrzyma na dwa sążnie wysokiego, który chwytał ręką i dusił na raz po dziesięciu lub więcey ludzi; że oni nie mogli wziąść go żywcem, i zastrzelili. W ogóle podanie to, o tey wyprawie, niedosyć iest wiarogodne, i znayduie się tylko w dodatku do kroniki sybirskiey. Tu powiedziano daley, że Jermak wyszedłszy z wielkich bagn i lasów Pełymskich, rozproszył tłumy Wogaliczów, i zabrał w niewolę ieńców, staraiąc się od nich dowiedzieć, o drodze od brzegu górney Taudy, przez łańcuch gór kamiennych do Permu, aby otworzyć nową

R. 1583. kommunikacyę z Rossyą nie tyle niebezpieczną i trudną, lecz nie mógł otworzyć tey drogi w pustyniach grzązkich i błotnych podczas lata, które w zimie zasypane były głębokiemi śniegami. Pomnożywszy liczbę hołdowników, rozszerzywszy swoie granice w starożytney ziemi Jugorskiey do rzeki Soswy, i dołączywszy do ich granicy stronę kondyńską, dotąd mało co znaną, chociaż oddawna w tytule carskim pomieszczoną (707), Jermak powrócił do stolicy Sybiru, przyiąć szczególną nagrodę za wielkie usiłowania.

Łaska cara.

Jan Kolco przybył do Jskieru z łaską cara, xiąże Bołchowski z woyskiem. Tamten Attamanom i żołnierzom oddał kosztowne podarunki, a wodzowi ich dwie zbroie, puhar srebrny i płaszcz z ramienia carskiego (708). Jan, w łaskawym liście, oświadczył kozakom wieczne przebaczenie za dawne wykroczenia, i wieczną wdzięczność Rossyan za tę ważną usługę; piszą nawet, że nazwał Jermaka *Xiążęciem Sybirskim* (709), polecił mu zarządzać i dowodzić, iak dotąd, dla ustalenia porządku, i naywyższey władzy monarszey w tym kraiu. Kozacy szanowali woiewodę Janowego i wszystkich strzelców, dawali im w darze sobole, i przyimowali z całym przepychem, na iaki się zdobyć mogli (710), gotuiąc się wraz z niemi do dalszych zamiarów. — To szczęście Jermaka i iego towarzyszów broni, nie długo trwało: oto początek ich nieszczęść.

Nayprzód, pokazała się okropna choroba szkorbutu, zwyczayna dla nowych przybyszów w klimata surowe, chłodne, w mieysca ieszcze dzikie i mało zaludnione.— Strzelcy się pochorowali, od nich choroba przeszła do kozaków: wielu utraciło siły, a wielu życie. Powtóre: dał się uczuć podczas zimy niedostatek żywności: okropne mrozy, szarugi i zamiecie, będąc kozakom na przeszkodzie do łowienia zwierząt i ryb, przeszkadzały zarazem dowozowi chleba z sąsiedzkich Jurtów, gdzie niektórzy mieszkańce szczupłą uprawą roli trudnili się. Powstał głód, choroba się wzmogła, ludzie ginęli codziennie, a w liczbie wielu innych, umarł sam woiewoda Jana xiąże Bołchowski, z honorem i łzami pogrzebany w Iskierze (711).— Trwoga powszechna dotknęła serce Jermaka: oddawna nie lękaiąc się śmierci, on się przeląkł utracić zawoiowanie, zawieść nadzieie cara i Rossyi.— Nieszczęście to ustało na wiosnę; ciepłe powietrze dopomogło do wyleczenia chorych, a dowozy obfitość Rossyanom przyniosły.— Natenczas Jermak (712), dopełniaiąc rozkazu Janowego, wyprawił do Moskwy królewicza Mametkuła napisał do monarchy, że wszystko na nowo pomyślne iest w Sybirze, lecz błagał o silnieyszą i konieczną pomoc, aby utrzymać wzięte, i więcey ieszcze zabrać.— Ten królewicz ieniec, wiernie dochowuiąc wiarę Machometa, służył późniey w woysku naszém (713). Choroby i głód w Syberyi. R. 1584.

Jermak straciwszy może połowę woyska od zarazy i głodu, z powodu lekkomyślności i

R. 1584. nieostróżności znakomitą także poniósł stratę. Murza, czyli xiąże Karacza zostawiwszy cára swego w niezgodzie, maiąc na Tarze Ułus ludny, szpiegów w Jskierze, a przyiaciół i stronników we wszystkich Jurtach sąsiedzkich, chciał być wybawcą oyczyzny, oczekiwał pory, a tym czasem obłudnie sprzyiał Rossyanom, przysłał im podarunki, i żądał ich obrony, będąc niby zagrożonym od Nogayczyków, poprzysięgał wierność, i tak ułudził Jermaka, że on mu posłał 40 dobranych żołnierzy pod wodzą Attamana Jana Kolco. Ta garstka ludzi odważnych, dwoma lub trzema wystrzałami byłaby w stanie tysiące dziczy rozproszyć, lecz kozacy od przeznaczenia na zgubę prowadzeni, szli bez obawy i spokoynie stanęli pod sztyletem zaboyców: pierwszy bohater Jermaka, i iego żołnierze, lwy podczas bitwy, iakby iagnięta upadli w Ułusie Tarskim (714)!..... Skutkiem tego było zamieszanie i bunt wszystkich naszych lenników: Tatarowie i Ostiaccy sybirscy powstali na Rossyan, zabili w wycieczce Attamana Jakóba Michayłowa (715), połączyli się w polu z Karaczą, i stanęli w nieobeyrzanych szeregach koło Jskieru, gdzie Jermak uyrzał się w ścisłém oblężeniu zamknięty: iego zawoiowania, królestwo, i poddani nagle znikli; kilka sążni drewnianey ściany i wały ziemne, stanowiły całą własność kozaków. Jermak mógł robić wycieczki, lecz żałował swoich ludzi, których miał mało; strzelał, lecz nadaremnie, maiąc tylko lekkie armaty: albowiem nieprzyiaciel stał zdaleka, i nie-

Nieostróżność kozaków.

Oblężenie miasta Sybiru.

szturmował do twierdzy, maiąc nadzieię wzię- R. 1584.
cia icy głodem, iaki nieochybnie nastąpiłby dla obrońców, gdyby oblężenie dłużey potrwało. W tey ostateczności poważyli się kozacy na czyn pełen rozpaczy: dnia 12 Czerwca (716), podczas nocy, z Attamanem Macieiem Meszczerakiem, zostawiwszy Jermaka dla pilnowania twierdzy, przedarli się przez obozy nieprzyiacielskie do mieysca zwanego Sauskanem, gdzie był oboz Karaczy o kilka werst od miasta, i uderzyli na spiących Tatarów, wielu z nich zabiwszy, a w tey liczbie dwóch synów Karaczy, uciekaiących pędzili na wszystkie strony, opływaiąc we krwi niewiernych. Z małą tylko liczbą ludzi uciekł za iezioro sam xiąże, czyli Murza. Chociaż światło ranne ośmieliło nieprzyiaciół, chociaż oni nadbiegłszy z innych obozów wstrzymali uciekaiących, skupili się i bitwę rozpoczęli: iednakże kozacy zasiadłszy w obozie xiążęcym (717), ciągłém strzelaniem z broni palney, odparli wszystkie napady i opołudniu z tryumfem powrócili do miasta przez nich uwolnionego, albowiem Karacza w przestrachu natychmiast zdiąwszy oblężenie, uciekł za Jszym, a wsie i Jurty sąsiedzkie wszystkie na nowo poddały się Rossyanom. Jeszcze los sprzyiał bohaterom!

Ostatnie zawoiowanie Jermaka.

Dla przestraszenia nieprzyiaciela, i dla własnego nadał bezpieczeństwa, Jermak, chociaż co do liczby ludzi słaby, zamierzył iednak w ślad za Karaczą iść w górę po Jrtyszu, aby panowanie Rossyi na wschód rozszerzyć. Pokonał xię-

R. 1584. cia Begisza, i wziął iego miasteczko (którego szczątki widać ieszcze (718), na brzegach przezroczystego ieziora za uyściem Bagayskiego), zawoiował wszystkie mieysca do Jszymu, grożąc zemstą nieposłusznym, a łaskawie obchodząc się z bezbronnemi. We włości Sargackiey mieszkał natenczas nieiakiś znakomity starszy, sukcessyiny główny sędzia wszystkich Ułusów tatarskich od czasów pierwszego Hana Sybirskiego, a xiąże Eliczay w miasteczku Tebendze: obydwa poddali się, a xiąże wraz z daniną ofiarował Jermakowi młodą córkę, narzeczoną syna Kuczumowego; lecz zdaniem kronikarza, prawy Attaman kazał iey odeyść, z powabami niebezpiecznemi i niewinnością. Koło uyścia Jszymskiego, w krwawey utarczce z mieszkańcami, Jermak utracił pięciu naylepszych kozaków, dotąd sławionych w smutnych pieśniach sybirskich (719); zdobył ieszcze miasteczko Taszatkan, lecz niechciał upornie szturmować do nayważnieyszey twierdzy przez cara Kuczuma założoney na brzegach ieziora Ausakłu; doszedł rzeki Szysza, gdzie iest początek nagich stepów, i włożywszy podatek na te nowo zawoiowane krainy, powrócił do Iskieru z tryumfami, ale iuż ostatniemi.

Około dwóch lat panuiąc w Syberyi, kozacy zaprowadzili handel z nayodleglevszemi stronami Azyi, od wieków z bogactw i kupiectwa słynącemi. Już karawany bukarskie przybywały do nich obok Arala przez stepy Kirgiskaysackie, po drodze zapewne oddawna utoro-

waney (może ieszcze za czasów Czyngisa lub iego następców), i ożywiały pustynie sybirskiey stolicy widokiem czynnego iarmarku; dostarczały Rossyanom, w zamian za ich płody, płodów rzemiosł wschodnich, potrzebnych lub powabnych dla żołnierstwa, które nielękaiąc się śmierci, umiało się nasycać życiem. Oczekuiąc natenczas kupców bukarskich (720), i wiedząc, że wygnaniec Kuczum, nie pozwoli im przeyścia w stepie Bagayskim; gdzie on znowu okazać się poważył, śmiały Jermak z pięćdziesięcio kozakami śpieszył na ich spotkanie: szukał dzień cały, lecz nie widział ani karawanów, ani śladu nieprzyiaciela, i powracaiąc, zatrzymał na noc pod namiotami, zostawiwszy łodzie swoie na brzegu, koło uyścia Bagayskiego, gdzie Irtysz dzieląc się na dwoie, płynie nader krętą odnogą ku wschodowi i prostym sztucznym kanałem, zwanym *przekopem Jermaka*, lecz zapewne zrobionym dawniey, albowiem gładkie onego brzegi, nie maią iuż na sobie nayminieyszych śladów kopania (721); tamże na południe od rzeki, wśród niskiey łąki, wznosi się góra, wysypana, iak powszechnie sądzą, rękami dziewic, na mięszkanie dla cara (722). Pomiędzy temi pamiętnikami iakiegoś zapomnianego wieku, potrzeba było zginąć nowemu zdobywcy Syberyi, od którego się zaczyna niewątpliwa historya tey krainy, zginąć przez własną nieostróżność, daiącą się wyiaśnić samym tylko niezbytym wyrokiem przeznaczenia. Jermak wiedział o zbliżeniu nieprzyiaciela, lecz r. 1584.

R 1584. iakby zmordowany życiem, pogrążył się we śnie głębokim, z odważnemi rycerzami swemi, bez dopilnowania i bez straży. Padał deszcz ulewny, rzeka i wiatr szumiały, to mocniey ieszcze uspiło kozaków, a nieprzyiaciel czuwał na przeciwnym brzegu rzeki: iego szpiegowie wynaleźli mieysce, w którém rzekę z łatwością przebyć można, cicho zbliżyli się do obozu Jermaka, widzieli spiących, wzięli im trzy piszczały z ładunkami i złożyli ie carowi swemu na dowód, że można nakoniec zwyciężyć niezwyciężonych (723). *Zagrało serce Kuczuma*, powiedziano w kronice: napadł on na puł umarłych Rossyan (wnocy 5 Sierpnia), i wyciął wszystkich, oprócz dwóch: ieden uciekł do Jskieru, a drugi to iest sam Jermak, obudzony szczękiem oręża, i iękiem umieraiących, zerwał się.... uyrzał zgubę, zamachem szabli ieszcze dawał odpór zaboycom, i wrzucił się w pienisty i głęboki Jrtysz, lecz niedopłynąwszy łodzi swoich utonął, obciążony ciężką zbroią, którą mu Jan podarował.... Koniec gorzki dla zdobywcy: albowiem on tracąc życie, mógł sądzić że i sławę utraca!.... Nie! fale Jrtyszu niepogrążyły iey: Rossya, dzieie i kościół, głoszą wieczną pamiątkę Jermaka..

Ten Bohater, (albowiem wdzięczna oyczyzna od dawna zagładziła imię rozboynika które mu dodawano), zginął przed czasem, lecz dopełnił rzeczy główney; gdyż Kuczum, lubo zarznął 49 spiących kozaków, iuż niemógł odebrać królestwa Sybirskiego wielkiemu państwu, które

od razu uznało ie na zawsze swoią własnością. R. 1584.
Ani współcześni, ani potomstwo nie myśleli odbierać Jermakowi zupełnego honoru tego zawoiowania, wychwalaiąc odwagę iego nie tylko w kronikach, ale nawet w świątyniach pańskich, gdzie i do dziś uroczyście modlimy się za niego, i za walecznych żołnierzy, co wraz z nim polegli na brzegach Irtysza. Tam imię tego rycerza żyie w nazwisku mieysc, i w podaniach ustnych; tam naybiednieysze chaty są ozdobione portretem *Attamana xiążęcia*. Był on twarzy szlachetney, poważney, wzrostu średniego, mężny, plec szerokich, miał twarz płaską, lecz przyiemną, brodę czarną, włosy ciemne, kędzierzawe, oczy iasne, bystre, daiące obraz duszy śmiałey, silny i przenikliwego rozsądku. — Ciało Jermaka (13 Sierpnia), przypłynęło do wsi Jepańczyńskie Jurty, o dwanaście werst od Abałaku, gdzie Tatar Janysz wnuk xiążęcia Begisza, łowiący rybę, uyrzał w rzece nogi ludzkie, powrozem wyciągnął umarłego, poznał go po żelazney zbroi w mosiądz oprawney, ze złotym orłem na piersi, i wezwał wszystkich mieszkańców wsi, aby oglądali olbrzyma będącego bez duszy. Piszą, że nieiakiś Murza na imie Kandauł, chciał zdiąć zbroię z umarłego, i z ciała iuż skrzepłego, nagle świeża krew wytrysła; że złośliwi Tatarowie położywszy to ciało, puszczali do niego strzały, że to trwało przez sześć tygodni; że car Kuczum i nayodleglevsi xiążęta Ostiaccy ziechali się w to mieysce dla nasycenia się zemstą, że z podziwie-

Portret bohatera sybirskiego.

R. 1584. niem dla nich, mięsożerne ptaki stadami latały nad trupem, nie ważąc się go dotknąć, że straszne widziadła i sny, zmusiły niewiernych do pogrzebania umarłego na cmentarzu begiszewskim, pod kędzierżawą sosną, że oni na cześć iego upiekłszy i ziadłszy trzydzieści byków w dniu pogrzebu (724), oddali wierzchnią cześć pancerza Jermakowego kapłanom Białogurskiego posągu, spodnie murzie Kandaułowi, żupan xięciu Seydekowi, a pałasz i pas Murzie Karaczy; że liczne cuda były spełnione nad grobem Jermaka, iaśniało łuno i pałał słup ognisty; że duchowieństwo machometańskie zatrwożone skutkiem tych cudów, znalazło sposób ukrycia tego grobu, dziś nikomu nieznanego; że setnik Julian Remezów w 1560 roku dowiedział się o wszystkich okolicznościach czynów i śmierci Jermaka, od Taiszy Kałmuckiego Abłaia, który gorliwie pragnął mieć, i nakoniec dostał zbroie Jermaka od potomków Kandaura.

Wieść o zgubie wodza, nabawiła strachem nieopowiedzianym Rossyan, zostaiących w Sybirze: było ich około 150 kozaków i żołnierzy moskiewskich, wraz ze szczątkami zagranicznej drużyny Strogonowa (725), pod głównem dowództwem Attamana Macieia Meszczeraka. — Z śmiercią Jermaka wszystko ustało dla nich: i śmiałość wspaniałomyślna, i nadzieie: oni lękaiąc się Kuczuma, Seydeka, Karaczy, mieszkańców, głodu; postanowili wrócić do Rossyi, i wyszli (15 Sierpnia) ze stolicy sybirskiey, z gorzkiemi łzami zostawiaiąc w niey groby braci, i

Kozacy opuszczaią Syberyą.

znaki Chrześciaństwa, tracąc wszystkie owoce krwawych prac swoich, widząc między sobą a świętą Russią ieszcze nie obeyrzane pustynie, niebezpieczeństwa, bitwy, a może nawet śmierć niespodziewaną. Ci iuż nie dumni zdobywcy, lecz nędzni wygnańcy, popłynęli do źrzódeł Tobola, ku wielkiey radości Kuczuma i wszystkich mieszkańców: albowiem dzicy nawet nie lubią panowania obcych. Kuczum zabiwszy Jermaka, nieośmielił się szturmować do Iskieru; lecz dowiedziawszy się o ucieczce kozaków, zawsze ieszcze strasznych dla niego, niepokonanych i w twierdzy, i w łódziach roznoszących gromy; nie myślił trwożyć ich żeglugi, i w ślad za synem swoim Aleiem, wszedł do opuszczonego miasta sybirskiego, aby na nowo panował, i na nowo państwo swoie utracił..... Już tu nie było Rossyan, pozostały tylko ich prochy i groby, wzywaiące mścicieli, cień Jermaka i zmarłych iego towarzyszów, wabił Rossyan maiących dokończyć łatwego zaboru niezmierzonego państwa, od pasma gór kamiennych do Ameryki północney i Oceanu wschodniego, gdzie w ciągu wieków granice oyczyzny naszey, miały się zetknąć z granicami posiadłości hiszpańskich, gdzie oczekiwały nas nie tylko bogate rudy, kosztowne płody polowania; korzystna zamiana z Chińczykami, lecz też sława spokoyney cywilizacyi dzikich narodów, i szczęśliwe wykorzenienia występków ludzi, bez zabóystw, zatrzymania życia zbrodniarzom nawet, bez szkody, a nawet nie bez korzyści dla państwa, zaludnie- R. 1584.

nia niemi pustyń, ich rękoma od więzów uwolnionemi, wydobywania skarbów z łona ziemi, a częstokroć poprawienia tych nieszczęśliwych z pociechą dla ludzkości.

Wkrótce uyrzemy powrot Rossyan, ich dalsze zwycięztwa i zabory w nowym świecie sybirskim, iuż za panowania następcy Janowego.

ROZDZIAŁ VII.

Dalszy ciąg rządów Jana Groźnego

R. 1582 — 1584.

R. 1582. Wojna z Szwecyą. WIELKIEMI ofiarami rozzbroiwszy Batorego, a Hana mniey starsznego, zawsze iednak niebezpiecznego mało znaczącemi podarunkami zaspokoiwszy, Jan mógł spokoynie uderzyć na Szwedów, opuszczonych sprzymierzeńców; pragnął i miał nadzieię uśmierzyć tego przynaymniey śmiałego nieprzyiaciela, i przez to wynieść honor oręża swego w oczach Europy. Pomyślność zdawała się być niewątpliwą i łatwą. Batory nie tylko poświęcił króla szwedzkiego zemście Jana, lecz sam nawet groził mu woyną za Estonię, i żądaiąc od niego tey prowincyi, ka-

zał oświadczyć królowi: „Korzystaiąc z pomyśl- R. 1584.
ności moiey, przywłaszczyłeś sobie Narwę i inne miasta niemieckie, będące własnością Polski:" a król odpowiedział: „co krwią naszą nabyliśmy iest naszém. Byłem w polu, nie widząc ieszcze twoich chorągwi. Wspomniy, żecała Europa drżała niegdyś przed imieniem Gotów, po których odziedziczyliśmy odwagę i męztwo: nie lękamy się ani Ruskiego, ani Siedmiogrodzkiego orężа (726)." Ta duma, gdyby nawet wspaniałomyślna, mogła mieć zgubne skutki dla Szwecyi słabey, miotaney ieszcze niedowiarstwem króla, przywiązaniem iego do latynizmu, i kłótnią z bratem xiążęciem Karolem. Z iedney strony śmiały Batory rzekł: „zdobędę, co żądam:" i czynił przygotowania do wyprawy na Szwedów; z drugiey woiewodowie Jana, xiążęta Michał Katyrew-Rostowski, Tiumeński, Chworostynin, Merkuryusz Szczerbaty, wystąpiwszy z Nowogrodu, szli do Narwy, Iamy, i za Newę do Finlandyi (727): spotkali nieprzyiaciela w wydziale Wotckim, we wsi Lalicach i na głowę go porazili. Jan przysłał im złote medale, i przyznał naywiększą sławę istotnemu sprawcy tey wygraney, xiążęciu Dymitrowi Chworostyninowi, iednemu z bohaterów pskowskich, który natarciem przodowey drużyny swoiey zmięszał Szwedów. Druga wygrana, niemniey ważna i szczęśliwa dla nas, była na brzegach Newy. Jenerał de la Gardy, idąc za radą zdraycy naszego Atanazego Bielskiego, niespodziewanie ruszył do Notebürga czyli Orzeszka, w celu zdobycia te-

go miasta śmiałym szturmem. Dowodzili tu wojewodowie xiąże Bazyli Rostowski, Sudaków, i Chwostów oni bili się walecznie: rznęli i topili Szwedów w Newie, a xiąże Andzey Szuyski, spieszył z konnemi oddziałami z Nowogrodu, w zamiarze ocalenia tey twierdzy. Dumny de la Gardy uciekł.

Lecz los dopomógł Szwecyi: Bohater Batory, mężny w boiu, uyrzał swą słabość na seymie, gdzie niewdzięczni i rozpustni panowie odrzuciwszy wszelkie żądania które mu natchnęło szczere przywiązanie do ich oyczyzny, rzekli stanowczo: „niechcemy woyny ani z Krymem, ani z Szwedami, niedamy ludzi i pieniędzy" Jesteś *Królem*, *ieżeli dokładnie wypełniasz ustawy królestwa*, dodał ieden z nich, Jakób Niemekowski: *inaczey ty Batory*, a ia Niemekowski (728). Jan zaś z radośném podziwieniem dla Szwedów, nagle wstrzymywał wszystkie kroki woysk naszych, i ofiarował pokóy de la Gardemu: xiąże Łabanów i dworzanin Tatyszczew ziechali się z niemi w wydziale szelońskim nad rzeką Plussą, i
R. 1583. dnia 26 Maia 1583 roku zawarli rozeym naprzód na dwa miesiące, a późniey na lat trzy, mocą którego Jama, Iwangród i Koporze, w ręku Szwedów zostały (729)..... To nieoczekiwane ustąpienie obiaśniaią następuiące okoliczności.

Rzeczy litewskie. *Naprzód*, pokóy z Litwą zdawał się niebardzo pewnym (730). Posłowie Batorego będąc w Moskwie dla utwierdzenia traktatu, oświadczyli się z nowemi żądaniami: chcieli, aby Jan nigdzie nie pisał się w tytule *Inflanckim*,

i całą Estonię uznał za prawą własność Stefana. R. 1583.
Boiarowie w części tylko uczynili zadosyć temu żądaniu, wydawszy im dyploma, którém się zobowiązali niewoiować Estonii przez lat dziesięć. Jan przysiągł, Batory podobnież, na szlachetne dopełnienie wszystkich warunków; lecz woiewodowie litewscy gwałtem zabierali mieysca w powiatach: Toropeckim, Łuckim i Wieliźskim; niechcieli przeznaczyć widocznych granic między obydwoma państwami, krzywdzili i hańbili naszych urzędników, utrudniali obiecaną zamianę ieńców: wzięli za Teodora Szeremetowa 2,000 złotych, czyli około 7,000 rubli, i 280 sobolów; za xięcia Tatiowa 4,114, za xięcia Chworostynina 3,228, za Czeremisynowa 4,457 rubli (731), a innych trzymali w niewoli. Stefan w grzecznych stosunkach z carem, albo skargi iego za słuszne uważał i obowiązywał się natychmiast poskromić śmiałość urzędników litewskich, albo obwiniał Rossyan, uniewinniaiąc swoich, i zmusił Jana do tego, że on posłał na granicę (we Wrześniu 1583 roku) 2,000 dzieci bojarskich i strzelców, dla obronienia tameczuych mieszkańców od dalszych ucisków Paca, woiewody litewskiego, który założył nową twierdzę na ziemi rossyiskiey. — Słowem, kroki nieprzyiacielskie, pomimo gnuśną cierpliwość Jana, mogły się łatwo z tego względu odnowić.

Powtóre, okazał się niespodzianie powszechny bunt, w kraiu dolnych Czeremissów, tak niebezpieczny i okropny, że woiewodowie kazań- Bunt Czeremissów.

R. 1583. scy w żaden sposób uśmierzyć go nie mogli Zatrwożony monarcha (w Październiku 1582 roku), posłał tam woysko, pod wodzą xięcia Jeleckiego; dowiedziawszy się zaś, że bunt nie ustaie, polecił ruszyć w te mieysca z Muromy znakomitszym wodzom, xiążętom, Janowi Worotyńskiemu, i mężnemu Dymitrowi Chworostyninowi (732). Nowe wieści bardziey ieszcze przestraszyły Moskwę: dowiedziano się, że Han Machmet-Gerey, bez względu na zawarty pokóy, ma stosunki z buntownikami czeremiskiemi, i gotów iest uderzyć na Rossyę; że Nogayczykowie dotąd wierni, pobudzani przez niego i cara sybirskiego, rabuią w granicach Kamy. Potrzeba było natychmiast wszelkich sił użyć: posłano woysko w to mieysce, inna część pod wodzą xiążąt, Teodora Mścisławskiego, Kurlatowa i Szuyskich, zaięła brzegi Oki; trzecie płynęło na statkach przez Wołgę do Siewierska. Han się nie poważył wkroczyć do Rossyi; lecz bunt Czeremissów trwał do końca życia Janowego, z zaciętością nieopowiedzianą: ci dzicy, nie maiąc ani sił, ani biegłości do bitw w polu potrzebney, zapewne roziątrzeni okrucieństwem urzędników carskich, wycinali się z żołnierzami moskiewskiemi na gruzach mieszkań swoich, w lasach i łożyskach, latem i podczas zimy, pragnąc niepodległości lub śmierci. Dla poskromienia buntowników, woiewoda xiąże Turenin założył natenczas twierdzę Koźmo-Demiańsk.

Takim sposobem, kupiwszy za wysoką ce- R. 1583.
nę rozeym z Litwą, dla poskromienia Szwecyi, lecz zamiast ważnych pomyślności osiągnąwszy tylko wstyd, spokoynie iey odstępuiąc miast estońskich, i naydawnieyszey własności Rossyi, znowu się lękaiąc Batorego i Hana, nakoniec widząc krwawe niezgody we wschodnich granicach państwa swoiego, monarcha, iak zapewniaią, powierzchownie okazywał spokoyność, a przynaymniey nie tracił śmiałości w sprawach państwa wewnętrznych i zagranicznych; mięszkał w Moskwie, opuściwszy iuż nieszczęsną alexandrowską słobodę, gdzie dla wyobraźni iego mieszkał krwawy cień zabitego syna; zasiadał w radzie boiarskiey, przyimował posłów od Szacha perskiego, Sułtana, Bucharskich, Kiwińskich, zostaiąc w ścisłey przyiaźni z Godabendem następcą Tamasa, iako nieprzyiacielem dla nas niebezpiecznej porty ottomańskiey (733); Sułtanowi okazywał grzeczność, ani słowa mu nie mówiąc o woynie lub pokoiu; pozwalał tylko iego kupcom ieździć do Moskwy, i mieniać sobole na wyroby Azyatyckie, z królami państw Kaspiyskich miał także same tylko handlowe stosunki. Nayciekawszemi iednak natenczas były stosunki dworu Moskiewskiego z Londyńskim.

Stosunki z różnemi państwami, a mianowicie z Anglią.

Handel Angielski od 1572 roku nanowo kwitł w Rossyi: Anglicy znowu chełpili się łaski cara, wszędzie znayduiąc sprawiedliwość, obronę i pomoc, z nieukontentowaniem kupców niderlandzkich i niemieckich, którzy przebie-

R. 1583. gami i namowami swoiemi chcieli im szkodzić w obliczu Jana, nie szczędząc pieniędzy w Moskwie na przekupienie diaków i dworskich.— Elżbieta także nie słuchała przełożeń państw północnych, wnioskuiących szkodę dla Europy, zagrożoney żądzą władzy Rossyn, i dowiedziawszy się, że król duński żąda cła od żeglarzy angielskich, iadących do brzegów naszey Laponii, pisała o tém (w 1581 roku) do Jana. „Wiem, odpowiedział car, że wiarołomny Fryderyk Duński pragnie pozbawić Rossyę stosunków z państwami europeyskiemi, mięsza się teraz do Koły i Peczengi starożytney własności oyczyzny moiey: zniweczemy iego zamiary, oczyść morze i drogę do Dźwiny okrętami woiennemi, a ia poleciłem woysku memu zaiąć porty Oceanu północnego, dla obrony gości twoich od gwałtu duńczyków (734)." Lecz Fryderyk oświadczywszy niesłuszne żądania, zamilkł, nie myśląc w dzikich pustyniach Lapońskich woiować z Rossyą, lękaiąc się obrazić iuż silney przez swe floty Anglii.

Szczere przymierze tych dwóch państw, pochwalane polityką kraiową, miało za zasadę osobistą przyiaźń Jana dla królowey, ożywioną opowiadaniami kupców angielskich w Moskwie, o wielkich przymiotach i czynach [illegible]ety; o iey piękności, życzliwości, przychylności, i przywiązaniu do cara; pisano nawet, że on ma zamiar ożenienia się z tą pięćdziesięcioletnią pięknością (735): iest to podanie, którego prawdziwości współczesne historyczne świadectwa nie

stwierdzają; lecz Jan sześć lub siedm żon ma- R. 1583.
iący, w naypierwszym roku tego nieszczęsnego pożycia, iuż wiedząc o brzemienności Maryi, w rzeczy samey szukał dla siebie znakomitey małżonki, aby témbardziey umocnił przyiacielskie związki z Elżbietą. Podamy, z pewnemi szczegółami, okoliczności tak ciekawego zdarzenia. Zamiar Jana ożenienia się z Angielką.

Przysławszy do Moskwy Leyb Medyka Roberta Jakobi, królowa (latem w 1581 roku) pisała do cara: „Męża naybiegleyszego w leczeniu chorób, ustępuię ci, bratu moiemu krewnemu, nie dla tego, abym go sama nie potrzebowała, lecz dla tego, że ty go potrzebuiesz; możesz bezpiecznie powierzyć mu zdrowie twoie. Posyłam z nim, dla dogodzenia tobie, aptekarzy i cerulików, chętnie i niechętnie, albowiem sami czuiemy tych ludzi niedostatek (736)." Rozmawiaiąc z Robertem, Jan go zapytał, czy są w Anglii niewiasty, wdowy, lub panny, godne ręki panuiącego? „Znam iednę, — rzekł lekarz, — Maryę Gastyngs, trzydziestoletnią córkę udzielnego xiążęcia hrabi Gontengdońskiego, krewnę królowey po matce." Zapewne Robert zgadł myśl Jana, przyiaznę widokom Anglii, i zachwycił wyobraźnię iego opisem niepospolitych przymiotów tey osoby: przynaymniey Jan posłał niebawnie dworzanina Pisemskiego do Londynu dawszy mu następuiący rozkaz: 1) Ułożyć się względem ścisłego przymierza między Anglią i Rossyą. 2) Być ukrólowey i pod sekretem wyiawić iey myśl względem chęci zaślubie- Poselstwo do Anglii.

R. 1583. nia, ieżeli Marya Gastyngs, posiada przymioty, odpowiedne narzeczoney cara; w tym celu żądać widzenia się z nią, i iey portretu (na drzewie lub na papierze). 3) Uważać, czy iest wysokiego wzrostu, urodziwa, biała, i wiele ma lat? 4) Porozumieć pokrewieństwo iey z królową i godność oyca, czy ma braci, lub siostry? Poznać względem niey wszystko co będzie można. Jeżeliby królowa powiedziała, że monarcha ma żonę, odpowiedzieć, *prawda, lecz ona nie iest królową*, ale xiężniczką udzielną, *nie podoba się carowi, zostanie oddaloną dla krewney królowey.* 5) Oświadczyć, że Marya powinna przyiąć wiarę grecką, równie, iak iey słudzy, którzyby zechcieli zostać przy dworze moskiewskim (737); że następcą tronu będzie syn iego Teodor, a synowie xiężney angielskiey będą mieć wyznaczone oddzielne prowincye, iak z przed wieków iest zwyczay w Rossyi; że warunki te są niezmienne, i wrazie niezezwolenia królowey, masz rozkaz żądać wyiazdu." — Dnia 11 Sierpnia (1582 roku), Pisemski wypłynąwszy z Kolmogorów, wylądował na brzeg Anglii 16 Września, natenczas, gdy zaraźliwa choroba (738), grassuiąca w Londynie, zmusiła Elżbietę oddalić się do Wendzoru i samotne pędzić życie. Posła wożono od wsi do wsi, przyimowano i obeznaymiano z Anglią; nie można iednak było przeszkodzić utyskiwaniom iego na znudzenie się w nieczynności, w przeciągu sześciu lub siedmiu tygodni: nakoniec dnia 4 Listopada, on z diakiem swoim

Nieudaczą i tłumaczem Bekmanem, był przed- r. 1583.
stawiony królowey, w zamku wendzorskim, wśród licznego zgromadzenia panów, parów, (739), urzędników dworu i kupców angielsko-rossyiskiego towarzystwa. Elżbieta wstała słysząc imie Jana, postąpiła kilka kroków naprzód, odebrawszy dary i list monarchy, rzekła z uśmiechem: że nieumie po Rossyisku; zapytywała o zdrowie swoiego przyiaciela, litowała się nad śmiercią syna carskiego, była wesoła, grzeczna, i na słowa Pisemskiego: że Jan kocha królowę więcey iak wszystkich innych monarchów, odpowiedziała: „równie go kocham, i szczerze pragnę widzieć go kiedykolwiek własnemi oczyma:" ona chciała wiedzieć czy Angliia podoba się posłowi, i czy spokoynie w Rossyi? Pisemski chwalił Anglię obfitą i ludną; zapewniał że wszystkie niepokoie ustały w Rossyi, że występni zostali nawróceni a car łaskaw. — Nasz poseł kontent z przyięcia, honorów i grzeczności, niekontent był ze zwłoki, iaką mu Elżbieta w sprawowaniu interessów robiła; niechciał ani się bawić, ani polować gdy mu to doradzano, i mówił: „iesteśmy tu dla interessów, a nie dla zabawy; iestem posłem, lecz nie strzelcem" (740). Dnia 18. Grudnia we wsi Gryniczy miał pierwszą ważną naradę z ministrami angielskiemi: oświadczył, że Batory, sprzymierzeniec Papieża i cesarza, iest nieprzyiacielem Rossyi; że Jan oddawna *łaskaw dla Anglików, iak dla własnych swoich poddanych*, ma zamiar uroczystym traktatem potwierdzić przyiaźń z Elżbietą, aby

R. 1583. mieć z nią iednych przyiaciół i nieprzyiaciół, wspólnie woiować i wspólnie pokóy zawierać, że królowa może mu dopomódz, ieżeli nie orężem, to pieniędzmi, że on nie maiąc nic, czegoby zazdrościł dla Anglii z płodów rossyiskich, żąda od niey broni palney, zbroi, siarki, miedzi, cyny, ołowiu, i wszystkiego potrzebnego do woyny. „Czyliż woyna litewska nie iest skończona? — zapytali ministrowie Elżbiety: — Papież chełpi się ze zgody, iaką zrobił między carem i Batorym.“ *Papież może się chełpić z czego mu się podoba*, odpowiedział urzędnik Jana, *nasz monarcha wie, kto iego przyiacielem, a kto nieprzyiacielem.* Ministrowie oświadczyli, że królowa zezwala na wszystkie warunki Jana, i napisali główne warunki traktatu, nazywaiąc Jana bratem *krewnym* Elżbiety, lecz użyli wyrażenia: „Car *prosi* królowę,“ i do dali, że żaden z cudzoziemców prócz Anglików nie może handlować w ziemi Dźwińskiey, w Sołowkach, na rzece Ob, Peczorze i Mezeni. Pisemski odpowiedział z nieukontentowaniem: „Car iest bratem, lecz nie *krewnym* Elżbiety: oświadcza wolę swoią, żąda, zapytuie, lecz nie *prosi*, prawa wolnego handlu w Rossyi nie nadaie nikomu, nasze porty są otwarte dla wszystkich żeglarzy zagranicznych.“ Ministrowie wykreślili wyraz *krewny*, tłumacząc, że on iest grzeczny, a nie poniżaiący, wykreślili także wyraz *prosi*, i dowodzili, że Anglicy z wielkiemi niebezpieczeństwami, trudami i kosztem, odkrywszy drogę do brzegów Rossyi północney,

mogą wedle słuszności żądać wyłącznych ko- R. 1583.
rzyści w handlu Dzwińskim: uskarżali się także na nowe cło, uciążliwe dla ich kupców. Pisemski twierdził: że ci kupcy, długi czas wolni od wszelkiego cła, zbogacili się u nas niesłychanie, że monarcha postanowił, aby od nich pobierano tylko połowę lekkiego podatku; że prowadząc srogą woynę z Litwą, Hanem i innemi nieprzyiaciołmi, w 1581 roku rozkazał kupcom Angielskim złożyć do kassy Moskiewskiey 1000 rubli, a w 1582 roku 500 rubli, zarównie iak i wszystkim innym kupcom zagranicznym i naszym, na których włożona została kontrybucya, zastosowana do ich maiątku, na zaspokoienie potrzeb woyskowych (741). — Na tém były zakończone układy polityczne: rozpoczęto o zaślubieniu.

Dnia 18 Sycznia Elżbieta wezwała niecierpliwego Pisemskiego do siebie, i zostawszy z nim na samotności, zapytała go o taiemny interes Jana, iuż iey wiadomy z doniesienia lekarza Roberta; słuchała z szczególną uwagą, oświadczyła podziękowanie za to: że Jan chce być z nią w pokrewieństwie, lecz nie myślała, ażeby Marya Gastyngs, posiadaiąca tylko moralne przymioty, mogła się podobać carowi, znanemu *lubownikowi piękności*: „Nadto (dodała Elżbieta) ona niedawno miała ospę: za nic w świecie nie pozwolę, abyś ią miał widzieć; a malarz miał zrobić iey portret dla Jana, z twarzą czerwoną i z głębokiemi rysami na twarzy.” Poseł domagał się usilnie: królowa obiecała, żą-

R. 1583. daiąc czasu koniecznie potrzebnego do zupełnego wyzdrowienia narzeczoney. Daley mówiono o warunkach zaślubienia. Córka Henryka III męża sześciu żon, nie dziwowała się, że car maiąc żonę, szukał inney, lecz chciała zawcześnie, uroczystym traktatem, zabezpieczyć prawa przyszłey carowey i iey dzieci. — Z tym wyprawiono swata, który kilka miesięcy czekał honoru widzieć narzeczoną. Tymczasem żona Jana (19 Października) urodziła w Moskwie syna Dymitra (741), tak nieszczęśliwego dla siebie i Rossyi, niewinnego sprawcę długo trwaiących zbrodni i nieszczęść. Lecz to szczęście Jana, że znowu został oycem nie poruszyło serca iego: on zawsze ieszcze myślał oddalić od łoża swego matkę Dymitra, i ożenić się z krewną Elżbiety: albowiem nie dał Pisemskiemu żadnych nowych rozkazów, tak dalece, że gorliwy ten urzędnik, słysząc w Londynie o urodzeniu carowicza, niechciał temu wierzyć. „Zli ludzie — mówił do ministrów angielskich — zmyślili to, dla przeszkodzenia zaślubieniu monarchy, tak błogosławionemu dla waszey i moiey oyczyzny (742). Królowa powinna tylko wierzyć listowi cara, i mnie, posłowi iego." Nakoniec dnia 18 Maia, polecono Pisemskiemu, znaydować się w ogrodzie kanclerza Tomasa Bromleia, gdzie gospodarz i brat narzeczoney hrabia Gontengdoński spotkali go, i weszli w piękną rozmowę. W kilka chwil przybyła Marya z żoną kanclerza, z hrabiną Gontengdońską, w towarzystwie znakomitych Angielek. „Otoż o-

na: — rzekł Bromley do posła — patrz, oglą- R. 1584.
day ią oddzielnie. — Królowa chce, abyś ią widział nie w ciemném mieyscu, nie w pokoiu, lecz na czystém powietrzu." Narzeczona ukłoniła się i stanęła spokoynie przed swoim sędzią, niebezpiecznym dla miłości własney kobiecey, a on pragnąc odpowiedzieć ważnemu zaufaniu Jana w nim położonemu, rzucił ciekawy i przenikliwy wzrok na skromną Angielkę, aby wszystko widział, nic nie zapomniał, zatrzymał iey obraz w pamięci, i opisał monarsze bez błędu. Rzekłszy *dosyć*, poseł bawił się z narzeczoną w aleiach ogrodu, przechadzał, spotykał ią, ieszcze oglądał i napisał w doniesieniu do cara: „Marya Gastyngs, wzrostu wysokiego, cięka, na twarzy biała, oczu siwych, włosów bląd, nosa prostego, palców u rąk długich:" o piękności i przyiemności ani słowa, lecz Elżbieta iakby niechętnie wystawiwszy krewnę na pokaz, ciekawa iuż była poznać zdanie Pisemskiego, mówiła, że Marya zapewne mu się nie podoba, że iey portret, który przez niego posyła, nie iest bynaymniey ozdobiony przez artystę, i zapewne także nie zachwyci lubiącego robić wybór Jana. Swataiący ręczył Elżbiecie przeciwnie, i zdawało się, że dogodził iey swemi pochwałami. Wynika zatém, że chciała doprowadzić do skutku to małżeństwo; chciała tego i narzeczona, iak piszą(743), lecz wkrótce odmieniła swóy zamiar, przestraszona opowiadaniami o okrucieństwach panuiącego narze-

Opis narzeczoney.

R. 1583. czonego, i bez pracy namówiła królowę do uwolnienia iey od tego honoru.

Elżbieta zaprosiwszy posła na wspaniały obiad w Gryniczy, dała mu dwa listy do Jana, w iednym dziękowała za ofiarowanie pokoiu, *w drugim za zamiar odwiedzenia Anglii* (iak słyszała), nie w razie iakiego niebezpieczeństwa, buntu, lub nieszczęścia (744), lecz tylko dla widzenia i osobistego poznania się z tkliwą siostrą, która gotowa go przekonać, że iey kray iest dla niego drugą Rossyą. — Z Pisemskim wyiechał do Moskwy poseł angielski Hieronim Baus, dla stanowczego ukończenia wszystkich interessów politycznych i *sekretnych*, iak oświadczała Elżbieta.

Poseł Elżbiety.

Jan był kontent: przyiął Bausa (dnia 24 Października 1583 roku), bardzo łaskawie; z naytkliwszém uczuciem zapytywał o Elżbietę, i polecił boiarowi Nicecie Romanowiczowi Juriów, Bogdanowi Bielskiemu i diakowi Andrzeiowi Szczełkałów, umówić się z nim o przymierzu Anglii z Rossyą, aby zawarłszy toż przymierze, natychmiast przystąpić do taiemnego interessu o małżeństwie. Jedno i drugie iuż car uważał za łatwe i niewątpliwe, wedle doniesienia Pisemskiego; lecz się omylił, omyliła się może i Elżbieta, obieraiąc Bausa za pełnomocnika do utwierdzenia przyiaźni z Janem. — Ten poseł angielski był nieugięty i pospolity, przy pierwszym wyrazie oświadczył stanowczo, że nie może odmienić ani iedney litery w artykułach, przez ministrów angielskich danych po-

słowi naszemu w Londynie; że Elżbieta gotowa pogodzić cara z kim mu się podoba, lecz nie będzie woiować z naszemi nieprzyiaciołmi, albowiem oszczędza krew ludzi powierzonych iey od Boga; że Anglia zostaie w przyiaźni z Litwą i Danią. „Jeżeli główni moi nieprzyiaciele — rzekł Jan — są przyiaciołmi królowey, mogeż z nią być w przymierzu? Elżbieta powinna albo skłonić Batorego do istotnego pokoiu z Rossyą, przymusić go, aby mi powrócił Inflanty i prowincyę Połocką, albo też wraz ze mną uderzyć na Litwę.“ Baus odpowiedział w zapale, „królowa by mnie nazwała głupim, gdybym takowy traktat zawarł (745).“ On żądał koniecznie aby sami tylko Anglicy wchodzili do naszych portów północnych, iak było *dawniey*, lecz boiarowie obiaśnili mu, że *dawniey* do ogólney wymiany towarów z Europą mieliśmy Narwę, port baltycki, przez Szwedów nam odebrany, że kupcy niemieccy, niderlandzcy i francuzcy handluią tylko w portach północnych, z których Rossya nie może ich wypędzić dla dogodzenia Elżbiecie; że nayświętszém prawem państwa są korzyści kraiu, że my znayduiemy ie w swobodnym handlu ze wszystkiemi europeyczykami, i nie możemy się wyłącznie poświęcić Anglikom, gościom, lecz nierozkazodawcóm Rossyi; że Anglicy nie wstydzą się oszukaństwa w interessach kupieckich, i przywożą do nas sukna zgniłe, że niektórzy z nich, maiąc taiemne stosunki z nieprzyiaciołmi cara, królami Szwedzkim, Duńskim, szczerze im dopomagali, pisał R. 1563.

R. 1583. z Moskwy do Anglii złe rzeczy o naszém państwie, nazywali Rossyan nieukami i głupiemi; że Jan dla królowey tylko puścił w niepamięć to wykroczenie, że ona zapewne nie umyśli wskazywać postępowania monarsze, któremu nie rozkazuią Cesarze, Sułtanowie, i nayznakomitsi królowie. Tu poseł z nieukontentowaniem odparł, że niemasz monarchy znakomitszego od Elżbiety, że ona niemnieyszą iest od cesarza, którego oyciec iey wynaymował do prowadzenia woyny z Francyą, nie mnieyszą iest od cara. Za to słowo, pisze Baus, zagniewany Jan, kazał go wyprowadzić z pałacu, lecz wkrótce się upamiętał, kazał zawrócić i wychwalaiąc przywiązanie posła do honoru królowey, dodał: „day Boże, żebym miał tak wiernego sługę (746).“ Na dowód szczególney grzeczności, monarcha zezwalał, aby sami tylko Anglicy wchodzili do portów Korelskiego, Wargskiego, Mezeńskiego, Pieczyngskiego, i Szumskiego, a Pudożerski i Kolski, dla innych gości zostawili. Baus twierdził: „niechcemy wspólników:“ sądząc, że Panowie cara, a w szczególności diak Stanu Andrzey Szczełkałów, przekupieni przez kupców niderlandzkich; żądał zatém osobistych stosunków z carem: Jan go wzywał, lecz zawsze odprawiał z nieukontentowaniem, iako upartego i nieugiętego.

Monarcha sądząc przynaymniey, że ukończy z nim rzecz o małżeństwie, kazał mu przybyć do siebie (13 Grudnia), *sekretnie bez pałasza* i sztyleta (747). Wszyscy dworscy wyszli z po-

koiu: pozostali tylko boiarowie, xiąże Teodor r. 1583.
Trubecki, Niceta Romanowicz Juriów, Dymitr Godunów, Bielski, oraz dworzanie rady Tatyszczew, Czeremissynów i Woieyków: oni siedli o podal od cara, a diacy (Szczełkałów, Frołów, i Streszniów) stali koło pieca. Dawszy znak ręką, aby Baus ze swoim tłumaczem, Juriów, Bielski i Andrzey Szczełkałów przybliżyli się do niego, Jan im opowiedział całą historyę swatania się, wszystko co słyszał od lekarza Roberta i Pisemskiego; oświadczył dobrą wolę ożenienia się z Maryą Gastyngs, chciał wiedzieć, czy królowa pragnie tego związku, i czy zezwala na to, aby narzeczona naszą wiarę przyięła? Baus odpowiedział, że Chrześciaństwo wszędzie iest iedne, że Marya ledwo zezwoli na odmianę wiary, że ona iest słabego zdrowia i nie piękna na twarzy; że królowa ma inne bliższe i pięknieysze krewne, chociaż on bez wiedzy królowey po nazwisku ich wymienić nie może, że car może się starać o tę, która mu się podoba..... „Pocóż więc przyiechałeś? zapytał Jan, odmówić? prawić niedorzeczności, otwierać niepomiarkowane żądania, na które móy poseł odpowiedział iuż ministrom w Londynie?" Nazwawszy go *posłem nieuczonym* i nierozsądnym, mówiąc: „nie proszę Elżbiety, aby była sędzią pomiędzy mną a Batorym, lecz chcę tylko przymierza z Anglią (748)." Jan polecił Bausowi, aby był gotów do wyiazdu. Tu, żałuiąc niepomyślności swoiego poselstwa, zaczął się Baus uniewinniać nieznaiomością zwyczaiów ruskich;

namawiał monarchę, aby się na nowo porozumiał z Elżbietą, zapewniał, że ona się cieszy na myśl pokrewnego związku z tak wielkim carem, przyśle mu portrety 10 lub więcey znakomitych pięknych dziewic londyńskich, i *może*, pomimo swoie zamiłowanie pokoiu, szczerze nam dopomódz zechce w razie woyny, ludźmi i pieniędzmi, ieżeli Jan powróci kupcom angielskim *wszystkie*
R. 1584. starożytne wyłączne prawa do handlu dźwińskiego. Jeszcze nadzieia zostać mężem lubey Angielki zachwycała Jana; wysoko też ceniąc przyiaźń Elżbiety, postanowił wyprawić nowe poselstwo do Londynu, i chociaż osobiście na Bausa był obrażony, dowiedziawszy się iednak o skargach iego na dozorców, polecił ich ukarać nawet bez wyprowadzenia śledztwa, aby ten człowiek chciwy zysku i kłótliwy, podług świadectwa naszych papierów ministeryalnych nie wyiechał zagniewany z Rossyi. Lecz Baus nie zdołał wyiechać, ani monarcha przeznaczyć posła do Londynu.!.....

Choroba i śmierć Jana.

Przystępuiemy do opisania godziny uroczystey i wielkiey..... Widzieliśmy życie Jana, zobaczemy koniec onego równie zadziwiaiący i pożądany dla ludzkości, lecz straszny dla wyobraźni: albowiem tyran umarł, iak żył, to iest: gubiąc ludzi, chociaż w podaniach spółczesnych nie zachodzi wzmianka o ostatnich iego ofiarach (749). Możnaż wierzyć w nieśmiertelność, nie zlęknąć się takiey śmierci?..... Ta groźna godzina, którą oddawna przepowiadały Janowi, i sumienie i niewinnie cierpiący (750), spo-

koynie zbliżała się do niego, chociaż ieszcze nie R. 1584.
doszedł ciążącey starości, ieszcze był śmiałym w duchu, szybkim w popędach serca. Jan mocney budowy będąc, spodziewał się długoletności; lecz iakaż moc fizyczna, iest w stanie oprzeć się srogiey walce namiętności, burzących posępne życie tyrana?. Ciągłe drżenie gniewu i boiaźni, wyrzuty sumienia bez żalu, obrzydłe popędy gnuśney lubieżności, męczarnie wstydu, gniew bezsilny w niepomyślności oręża, nakoniec piekielna kara oycobóystwa, zniszczyły siły Jana: on czuł niekiedy ciężkie zmordowanie, poprzedzaiące cios i zniszczenie, iednak walczył z nim, i niesłabiał widocznie do zimy 1594 roku. Natenczas pokazał się kometa, ze znakiem krzyża, pomiędzy cerkwią Jana wielkiego a Zwiastowania: ciekawy car wyszedł na balkon, długo spoglądał, i rzekł do otaczaiących: *oto znak śmierci moiey* (751)! Zatrwożony tą myślą, szukał, iak piszą, astrologów, mniemanych wróżków w Rossyi i Laponii, zebrał ich do sześćdziesięciu, przeznaczył dla nich dom w Moskwie, codziennie posyłał ulubieńca swoiego Bielskiego, dla naradzania się z niemi o komecie, i wkrótce niebezpiecznie zachorował: całe wnętrzności iego gnić (752), a ciało puchnąć zaczęło. Zapewniaią, że astrologowie przepowiedzieli mu nieochybną śmierć w kilka dni, a mianowicie 18 Marca, lecz, że Jan kazał im milczeć, grożąc, iż ich wszystkich spali na stosie, ieżeli będą nieskromni. Przez cały Luty ieszcze się zatrudniał sprawa-

R. 1584. mi, lecz 10 Marca kazano zatrzymać posła litewskiego w drodze do Moskwy, *z powodu choroby monarszey* (753). Jeszcze sam Jan wydał ten rozkaz, ieszcze miał nadzieię odzyskać zdrowie, iednak wezwawszy boiarów, kazał pisać testament; przeznaczył syna Teodora następcę tronu, monarchą, obrał znakomitych mężów, xięcia Jana Szuyskiego (sławnego z obrony Pskowa), Jana Mścisławskiego (syna krewney wielkiego xięcia Bazylego), Nicetę Romanowicza Juriowa (brata pierwszey carowey, cnotliwey Anastazyi), Borysa Godunowa, i Bielskiego (754), za radzców i opiekunów państwa, aby ulżyli młodemu Teodorowi (słabemu na ciele i duszy) brzemię zatrudnień kraiowych; młodemu Dymitrowi z matką przeznaczył za dzielnicę miasto Uglicz, i powierzył iego wychowanie samemu Bielskiemu, oświadczywszy podziękowanie wszystkim boiarom i woiewodom; nazywał ich swoiemi przyiaciołmi i współtowarzyszami zawoiowania państw niewiernych, zwycięztw odniesionych nad rycerzami Inflanckiemi, nad Hanem i Sułtanem; zaklinał Teodora, aby panował *bogoboynie z przywiązaniem i łaskawością*; radził mu i pięciu głównym woiewodom, aby unikali woyny z państwami chrześciańskiemi; mówił o nieszczęsnych skutkach woyny litewskiey i szwedzkiey, żałował wycięczenia Rossyi, polecił zmnieyszyć podatki, uwolnić wszystkich więźniów, a nawet ieńców litewskich i niemieckich. Zdawało się, że on w przygotowaniu do rozstania z tronem i świa-

tem, chciał się poiednać z sumieniem, ludzkością, r. 1584.
i z Bogiem; orzeźwiał w duszy, będącey dotąd w upoieniu złego, i pragnął ochronić młodego syna od zgubnych swoich obłąkań; zdawało się, że promień świętey prawdy, przed drzwiami grobu, oświecił nakoniec to zmierzchłe i zimne serce, że żal i na niego działał, gdy Anioł śmierci, niewidzialnie przybył do niego z wieścią o wieczności.....

Lecz natenczas, gdy milczał dwór w smutku pogrążony (albowiem każdego umieraiącego monarchy, szczerze lub obłudnie dwór żałuie); gdy miłość Chrześciańska rozczulała serce ludu; gdy, niepomni okrucieństw Jana, obywatele stolicy o zdrowie iego modlili się, gdy takież modły słały za niego, nawet familiie będące w niełasce, wdowy i sieroty ludzi niewinnie zabitych... cóż on sam robił stoiąc u grobu? Natenczas, gdy się czuł lepiey, kazał się przenosić w krześle do pokoiu, w którym leżały zadziwiaiące skarby iego (755); oglądał kosztowne kamienie, i 15 Marca pokazywał ie z ukontentowaniem Anglikowi Gorseuszowi, usty znawcy opisuiąc mu przymioty brylantów i szmaragdów..... Damyż wiarę okropnemu opowiedzeniu? Synowa, żona Teodora, przyszła do cierpiącego, chcąc go czule pocieszyć, lecz uciekła z pogardą, z powodu iego lubieżney bezwstydności (756)..... Czy pokutował grzesznik? czy myślał o zbliżonym, strachem przenikaiącym sądzie Naywyższego?

R. 1584. Już siły cierpiącego nikły; na myśli padła pomroka: bez pamięci leżąc na łożu, Jan głośno wzywał do siebie zabitego syna, widział go w wyobraźni, i rozmawiał z nim uprzeymie..... Dnia 17 Marca zaczął się mieć lepiey; w skutku ciepłey wanny, tak dalece, że rozkazał posłowi litewskiemu natychmiast przybyć z Możayska do stolicy, i nazaiutrz (ieżeli Gorseuszowi wiarę damy), rzekł do Bielskiego (757): „Oświadcz astrologom, że ich kara śmierci nie minie: dziś podług ich baśń miałem umrzeć, a ia się czuię daleko zdrowszym." *Lecz ieszcze dzień nie upłynął*: odpowiedzieli mu astrologowie. Dla chorego znowu przygotowano wannę, w którey on około trzech godzin pobywszy, położył się na łożku, wstał, kazał podać szachownicę, i siedząc w szlafroku na pościeli, sam rozstawił szachy; chcąc grać z Bielskim..... Nagłe upadł, i zamknął na zawsze powieki, tymczasem, gdy lekarze nacierali ciało iego spirytusami, metropolita dopełniaiąc zapewne dawno oświadczoną wolę Jana, czytał modlitwy obrzędu postrzyn nad umieraiącym, nazwanym w zakonie Jonaszem (758)..... W tey chwili głęboka cisza panowała w pałacu i stolicy: oczekiwano co będzie, nie ważąc się zapytać. Jan leżał iuż nie żywy, lecz ieszcze straszny dla stoiących przed nim dworaków, którzy długo nie wierzyli własnym oczom, i nie ogłaszali iego śmierci. Gdy zaś ich wyraz stanowczy: *umarł monarcha*!" rozległ się w Kremlu, lud westchnął głośno..... czy dla tego, iak piszą,

18 Marca.

że znał słabość Teodora, i lękał się złych skut- R. 1584.
ków oney dla kraiu, czyli też płacąc chrześciańską powinność żalu, nad monarchą zmarłym?..... Na trzeci dzień nastąpił wspaniały pogrzeb w cerkwi S. Michała; płynęły łzy, na twarzach widać było smutek, a ziemia w cichości przyięła do swego łona trup Jana!. Przed sądem Boga, milczał sąd ludzki, a dla współczesnych spadła na teatr załosna: pamięć i groby pozostały dla potomstwa.

Między innemi ciężkiemi próbami losu, o- Przywiązanie Rossyan do samowładztwa.
prócz nieszczęść systematu dzielnic, oprócz iarzma Mogołów, Rossya musiała ieszcze doświadczyć srogości monarchy mordercy: utrzymała iednak zamiłowanie samowładztwa, albowiem wierzyła, że Bóg zsyła morowe powietrze, trzęsienie ziemi i tyranów; nie złamała żelaznego berła w ręku Jana, i dwadzieścia cztery lat znosząc ciemiężyciela, uzbraiała się tylko modlitwą i cierpliwością, aby w lepsze czasy, mieć Piotra Wielkiego, Katarzynę II. i Alexandra (historya nie lubi wymieniać żyiących). W spaniałomyślnem upokorzeniu, cierpiący umierali publicznie, iak Grecy w Termopilach, za oyczyznę, wiarę i wierność, niemyśląc nawet o buncie. Nadaremnie niektórzy historycy zagraniczni, uniewinniaiąc okrucieństwo Jana pisali o buntach, niby przez niego uśmierzonych: bunty te były w istocie tylko w posępnym umyśle cara, iak o tém świadczą wszystkie nasze kroniki i papiery Stanu. Duchowieństwo, boiarowie, i obywatele znakomici, nie wywoływaliby zwie-

R. 1584. rza ze słobody alexandrowskiey (759), gdyby zamyślali zdradę, o którą ich tak niesłusznie obwiniano iak i o czary. Nie, tygrys się napawał krwią iagniąt, a ofiary umieraiąc w niewinności, ostatniem weyrzeniem na nieszczęsną ziemię, żądały sprawiedliwości, i tkliwego wspomnienia od współczesnych i potomności.!

Porówna. nie Jana z innemi mordercami.

Pomimo wszystkie rozsądne tłómaczenia, charakter Jana, bohatera cnoty w młodości, nienasyconego mordercy w wieku doyrzałym i podeszłym, iest dla umysłu zagadką, i w rzeczy samey wahalibyśmy się wierzyć naypewnieyszym swoim podaniom, gdyby kroniki innych narodów nie stawiły nam równie zadziwiaiących przykładów; gdyby Kaligula, *wzór monarchów i urągowisko*, gdyby Neron wychowaniec mądrego Seneki, *przedmiot przywiązania i wzgardy*, nie panowali w Rzymie (760). Oni byli bałwochwalcami, lecz Ludwik XI był Chrześcianinem, lubo nie ustępował Janowi w okrucieństwie i powierzchowney pobożności, którą obydwa bezprawia swoie pokrywać usiłowali (761): obydwa pobożni z boiaźni, obydwa chciwi krwi i łubieżni, nakształt azyatyckich i rzymskich morderców. Wyrodki są za granicami praw, prawideł i zdań rozsądku: te okropne ziawiska, te błąkaiące się ognie niepowściągliwych namiętności, w kolei wieków rzucaią blask na bezdenność daiącey się przypuścić rozpusty człowieka: drżyimy spoglądaiąc na to!. Życie tyrana iest klęską dla ludzkości, lecz historya

Korzyści historyi.

iego pożyteczna dla panuiących i ludów: wpa-

iać pogardę złego, iest to wpaiać zamiłowa- R. 1584.
nie cnoty, a zaszczytem iest wieku, gdy dzieio-
pis prawdą przeięty, w rządzie samowładnym
może takiego władzcę wystawić publicznie, a-
by iuż nadal nie było do niego podobnych.!.
Grobowce nie czuią, lecz żyiący lękaią wiecz-
nego przeklęstwa w dzieiach, które nie popra-
wiaiąc zbrodniarzy, uprzedzaią niekiedy zbro-
dnie, zawsze mogące się obudzić, albowiem
dzikie namiętności, szerzą się nawet wśród wie-
ków naypięknieyszey cywilizacyi (762), na-
kazuiąc umysłowi milczeć, lub niewolniczym
głosem uniewinniać swoie szaleństwo.

Jan posiadał celuiący rozsądek (763), nie Mieszani-
obcy oświecenia i znaiomości, połączony z nie- na dobre-
pospolitym darem wysłowienia się, dla bezwsty- go i złego
dnego ulegania nayobrzydliwszym chuciom. Ma- w Janie.
iąc szczególną pamięć, umiał całą biblię, hi-
storyę grecką, rzymską i naszą własną, aby
nierozsądnie tłómaczyć ie na korzyść tyranii;
chełpił się ze stałości i władzy nad sobą, umie-
iąc głośno naśmiewać się w chwilach boiaźni i
wewnętrzney niespokoyności (764); chełpił się
z łaskawości i hoyności, wzbogacaiąc ulubień-
ców, maiątkiem w niełasce będących boiarów
i obywateli, chełpił się ze sprawiedliwości, ka-
rząc razem i z równém ukontentowaniem, za-
sługi i zbrodnie; chełpił się *z ducha carskiego*,
i utrzymania honoru panuiącego, kazawszy
porąbać przysłanego z Persyi słonia, który nie
chciał przed nim uklęknąć, i srodze karząc bie-
dnych dworaków, którzy się ważyli lepiey od

r. 1564. panuiącego grać w szachy lub karty (765); chełpił się nakoniec z głębokiey mądrości polityczney, podług systematu i epok (766), z pewnym oboiętnym wymiarem, wytępiaiąc znakomite rodziny, iakoby niebezpieczne dla władzy panuiącego, wynosząc na ich stopnie rodziny nowe, podłe, i zgubną ręką sięgaiąc nawet przyszłych wieków: albowiem zgraia donosicieli, potwarców, kromeszników, przez niego utworzonych, iak chmura głód zapowiadaiącey szarańczy, znikła, lecz zostawiła złe nasienie w narodzie, i ieżeli iarzmo Batego upodliło duch Rossyan, zapewne panowanie Jana go nie podniosło.

Lecz oddaymy sprawiedliwość tyranowi: Jan w ostatecznościach nawet złego okazuie się iakby odblaskiem wielkiego monarchy, gorliwym i niezmordowanym, często przenikliwym w czynności monarszey, chociaż lubiąc się często porównać co do odwagi z Alexandrem macedońskim (767), nie miał cienia nawet waleczności w duszy, był iednak zdobywcą; co do polityki zagraniczney, stosował się nayuważniey do wielkich zamiarów swoiego dziada, lubił sprawiedliwość w sądach, sam często rozstrzygał sprawy, słuchał skarg, czytał każdy papier, wyrokował natychmiast, karał uciskaiących lud, urzędników niesumiennych, lichwiarzy, cieleśnie lub wstydem publicznym (ubrawszy w bogatą odzież, kazał posadzić w poiazd, i wozić hyclom z ulicy na ulicę); niecierpiał obrzydłego piiaństwa (tylko na Wielkanoc i na

Boże Narodzenie wolno było ludowi biesiado- R. 1584.
wać w karczmach, każdego innego dnia pia-
nych wtrącano do więzienia). Nie cierpiąc
śmiałego wyrzutu, niekiedy nawet nie cierpiał
wyraźnego podchlebstwa; podamy na to do-
wód. Woiewodowie xiążęta, Jozef Szczerba-
ty, i Jerzy Boratyński wykupieni przez cara
z niewoli litewskiey, pozyskali iego łaski, po-
darunki, i byli zaproszeni na obiad. Monarcha
zapytywał ich o Litwie: Szczerbaty mówił praw-
dę, Boratyński kłamał niesumiennie, zapewnia-
iąc, że król nie ma woyska ani twierdz, i drży
przed imieniem Jana: „nieszczęśliwy królu,
rzekł spokoynie Jan kiwaiąc głową, iak cię ża-
łuię!" i nagle schwyciwszy kiy, połamał go
na drobne kawałki na Boratyńskim, dodaiąc:
„oto masz bezwstydny za twoie wyraźne kłam-
stwo (768)!" — Jan słynął z rozsądney tolerac-
cyi wyznań (wyiąwszy Moyżeszowe), cho-
ciaż pozwolił lutrom i kalwinom mieć w Mo-
skwie kościoły (769), w pięć lat późniey ka-
zawszy spalić obydwa, lękaiąc się zgorszenia,
lub słysząc o nieukontentowaniu ludu: iednak
nie zabraniał im zbierać się na modlitwy w do-
mach pastorów; lubił wieść spóry z uczonemi
niemcami o wierze, i znosił przeciwności: i tak
(w 1570 roku) w pałacu na Kremlu, miał u-
roczysty spór z teologiem luterskim Roteitą,
przekonywaiąc go o herezyi: Roteita siedział
na mieyscu wzniesioném, kosztownemi kobier-
cami okrytym; mówił śmiało, staiąc w obronie
dogmatów wyznania augsburskiego, pozyskał

R. 1584. zadowolnienie cara, i napisał księgę o tey ciekawey rozmowie (770). Kaznodzieia niemiecki, Kaspar, dla dogodzenia Janowi ochrzcił się w Moskwie podług obrzędów kościoła naszego, i wraz z carem, ku nieukontentowaniu swoich rodaków, żartował z lutra (771); iednak żaden z nich nie uskarżał się na ucisk: oni mięszkali spokoynie w Moskwie, w nowey słobodzie niemieckiey, zbogacaiąc się z rzemiosł i sztuk. — Jan cenił sztuki i nauki lubiąc oświeconych cudzoziemców: nie założył akademii, lecz dopomógł do oświaty publiczney, przez pomnożenie szkół cerkiewnych, w których świeccy nawet uczyli się igzyka, wiary, a nawet i historyi (772), oddzielnie gotuiąc się do urzędów publicznych, na wstyd boiarom, którzy ieszcze nie wszyscy pisać wtenczas umieli (773). Nakoniec Jan znakomitym iest w historyi, iako prawodawca, i urządziciel państwa.

Jan urządziciel państwa i prawodactwa.

Niepodległa wątpliwości, że wielki Jan III wydawszy prawo cywilne, urządził także różne dekasterye dla większey działalności samowładnego rządu: prócz starożytney rady boiarskiey, w sprawach owoczesnych zachodzi wzmianka o izbie skarbowey i urzędach (774), lecz nic więcey nie wiemy; daleko iednak pewnieysze i wiarogodnieysze wiadomości, mamy o wielu dekasteryach i mieyscach sądowych, będących w Moskwie za panowania Jana IV. Główne urzędy, czyli *Czety* nazywały się poselskim, urzędowym, przedmieyskim, i kazańskim: pierwszy zwykle zarządzał sprawami zagraniczne-

Dekasterye.

mi, czyli dyplomatycznemi, drugi woyskowe- R. 1584.
mi, trzeci ziemiami rozdanemi urzędnikom i dzieciom boiarskim za ich zasługę, czwarty sprawami królestwa kazańskiego, astrachańskiego, sybirskiego i wszystkich miast wołgskich; pierwsze trzy urzędy, prócz pomienionych obowiązków, zatrudniały się także roztrząsaniem spraw w miastach prowincyonalnych (775): mięszanina okropna!. Skargi, processa, śledztwa, przechodziły do nich z prowincyi, gdzie radzili i wyrokowali namiestnicy ze swemi tywunami i starostami, którym dopomagali setnicy i dziesiętnicy po powiatach, z urzędu zaś, w którym nayznakomitsi członkowie kraiu zasiadali, każda sprawa kryminalna wielkiey wagi, a nawet cywilna, przechodziła do rady boiarskiey, tak, że bez utwierdzenia cara, nikt nie był skarany śmiercią, nikt pozbawiony maiątku (776). Tylko namiestnicy smoleńscy, pskowscy, nowogrodzcy i kazańscy, prawie co rok odmieniani, mogli w razach nadzwyczaynych karać zbrodniarzy (777). Nowe prawa, urządzenia i podatki, były ogłaszane przez urzędy. Własność czyli maiętność cara, do którey liczne miasta należały, miała zwierzchnictwo odzielne. Prócz tego, są ieszcze wymienione *Jzby* (czyli także urzędy): strzelecka i iamska, pałacowa, skarbowa, rozboyna, dwór ziemski, azyli administracya Moskwy, wielki pobór czyli skarb państwa, izba broni, żywności i sąd chłopi, w którym roztrząsane były spory poddanych (778). Tak w tych, iako też w prowin-

R. 1584. cyonalnych urzędach, czyli sądach, główny za-
Diacy, osoby urzędowe. rząd mieli diacy umieiący pismo, używani także do spraw poselskich, i podczas oblężeń, dla pisania i do rady, ku zawiści i nieukontentowaniu szlachty woyskowey (779). Umieiąc nie tylko czytać i pisać lepiey od innych, lecz też gruntownie znaiąc prawa, podania i obrzędy, diacy czyli osoby urzędowe, stanowili oddzielny stopień sług kraiowych, byli niżsi od dworzan, a wyżsi od ludzi bogatych czyli pospolitych dzieci boiarskich, oraz gości czyli kupców znakomitych, a *diacy stanu*, ustępowali tylko w godności, radzcom państwa, to iest boiarom,
Dworzanie rady. okolniczym; i nowym *dworzanom rady*, wprowadzonym przez Jana w 1572 roku, (780) dla zamieszczenia w radzie urzędników celuiących rozsądkiem, chociaż nie znakomitych z urodzenia: albowiem pomimo wszystkie nadużycia władzy nieograniczoney, on szanował niekiedy zwyczaie starożyne: naprzykład, nie chciał zrobić boiarem serdecznego ulubieńca swego Maluty Skuratowa, obawiaiąc się, aby przez to nie poniżył tey wysokiey godności, tak prędkiém wyniesieniem człowieka *źle urodzonego*. Pomnożywszy liczbę urzędników, i dawszy im większe znaczenie w urządzeniu państwa, Jan iako biegły władzca utworzył ieszcze nowe sto-
Dworzanie wyżsi i młodsi XXta służby, pnie znaczenia dla dworzan i xiążąt, podzieliwszy tamtych na dwa stopnie, to iest na dworzan *wyższych i młodszych* (781), tych zaś, na xiążąt prostych i sług; do rzędu zaś dwora-
Stolnicy. ków, dodał *stolników*, którzy służąc do stołu

monarszego, odbywali także powinności woyskowe, będąc znakomitszemi od dworzan młodszych. — Mówiliśmy o urządzeniu woyska, podczas tych czynnych rządów (782): Jan przez gnuśność swoię wstydząc chorągwie nasze w polu, zostawił Rossyi woysko, iakiego dotąd nie miała, to iest: lepiey urządzone i bitnieysze, iak dawniey; zniszczył sławnieyszych woiewodów, lecz nie wytępił poświęcenia się woyska, które waleczność swoię naybardziey okazywało podczas nieszczęść, tak dalece, że nieśmiertelny nieprzyiaciel nasz Batory, z podziwieniem opowiadał Possewinowi, iak oni podczas obrony miast, nie myślą o życiu: z zimną krwią stają na mieyscu zabitych, lub wyniesionych na powietrze w skutek wyrwania podkopu, i mieysce uszkodzone piersią własną zasłanianią; dzień i noc walcząc, iedzą suchy chleb, umieraią z głodu, lecz nie poddaią się, *żeby nie zdradzić cara monarchy*; iak same niewiasty odważnie działaią, gasząc ogień lub z wierzchołka murów rzucaiąc drzewa i kamienie na nieprzyiaciół. — W polu zaś ci żołnierze wierni oyczyźnie swoiey, celowali, ieżeli niebiegłością, to przynaymniey cudowną cierpliwością, znosząc mrozy, niepogody i zamiecie, pod lekkiemi namiotami z mieysca na mieysce przewożonemi (783). W naydawnieyszych księgach urzędowych byli tylko wzmiankowani woiewodowie: w owoczesnych zaś, są także wymienieni naczelnicy, czyli dowódzcy oddziałów, którzy wraz z tamtemi za każden czyn byli carowi odpowiedzialni (784).

R. 1584.

Urządzenia woyskowe.

R. 1584. Jan iakośmy powiedzieli, dopełnił w sądo-
Prawa wniku swoim prawa cywilne dziada, wyłączywszy nowe prawa, bez odmiany systematu i ducha dawnych. Dziad zakazuie sędziom przedayności: wnuk przeznacza ciężką karę pieniężną za to wykroczenie, i za rozmyślną niesłuszność (785), nierozmyślną tylko bez kary zostawia: diaków fałszerzy wtrącano do więzienia, podiaczych bito knutem. Skrzywdzeni przez namiestnika powinni byli skarżyć się przy odmienieniu go (786), lecz potwarcy byli karani cieleśnie, i prócz tego ponosili karę pieniężną za wyrządzoną niesławę. Opłaty sądowe i skarbowe, nie były powiększone, chociaż cena pieniędzy nieco spadła (w 1557 roku liczono w rublu 16 szylingów i 8 pensów, w 1582 *około trzech starych złotych polskich*, za pa-
Cena rubla. nowania Teodora syna Janowego, iedną markę (787), a na początku XVII wieku dwa talary bite, i dziesięć deńgów). Processa były rozstrzygane, iak dotąd, to iest: świadectwami, przysięgą, lub poiedynkiem, processa zaś Rossyan z cudzoziemcami *losem*: czyy los wyciągnięty był w sądzie, ten był uznany prawym (788). Diak zapisywał sprawę, a starostowie i przysięgli podpisywali kartę. W razie zgody, którey zawsze życzył prawodawca, processuiący się zawsze wolni byli od opłaty (789). Względem obwinionego o kradzież wywiadywano się u sąsiadów, lub robiono przegląd: gdy zaś obwiniony powszechnie za złego był miany, mordowano go i na zawsze wtrącano do więzienia, ieżeli

nie przyznawał się do winy; znanego zaś z do- R. 1584.
brego postępowania sądzono podług praw (790). Kary pozostały dawnieysze: iako to: chłosta, za pierwszą kradzież, śmierć za drugą; byli karani śmiercią: zabóyca, zdrayca, przekonany o poddanie miasta, zbrodniarz cerkiewny i główny (791), podpalacz, zbóyca, fałszerz, a nawet oszut i potwarca (792). Potwarzom powoda nie wierzono bez świadectwa piętnastu lub dwudziestu szlachetnych obywateli. Podręczni urzędnicy namiestników, nie mogli nikogo związać lub okuć bez wiedzy starostów i przysiężnych (793). Widziemy tu więcey ostróżności, więcey szacunku dla ludzkości, iak w prawach Jana III. Ustawy cywilne sądownika, są także zupełnieysze i dokładnieysze: naprzykład, iuż w nim rozróżniano maiątek spadkowy od kupionego: tamten wrazie sprzedaży lub zastawu, krewni mogli wykupić w przeciągu oznaczonego czasu, ieżeli prawa sprzedaży wieczystey w obec świadków nie podpisali; dowiódłszy, że ten maiątek, nie kosztuie wartości, w wywłaszczeniu oznaczoney, wypłacali za niego cenę istotną (794). Lecz maiątek nabyty nie doznawał tego przywileiu. — Rewersa nie były przyięte bez pieczęci boiara i podpisu diaka: od czego postanowiona była opłata (795). W processach pieniężnych wypadało zawsze zasięgać wiadomości w księgach administracyinych (796), w których pomieszczone były imiona, maiątek obywateli, i podatek przez nich do skarbu wniesiony: ieden exemplarz tych

r. 1584. ksiąg zachowany był w urzędzie moskiewskim, drugi w ręku urzędników mieyscowych, starostów i przysiężnych. Żądanie przechodzące wartość maiątku, poczytywane było za występek powodowi. – Prawodawca szanuiąc prawa panów we względzie poddaństwa ludu, czyli chłopów, dodał do starożytnych postanowień, że dzieci, sługi zaprzedanego, przed iego poddaństwem urodzone, są wolne; że klucznicy i tywunowie wieyscy bez szczególnego i dokładnego prawa poddaństwa nie są poddanemi; że oyciec i matka wstąpiwszy do zakonu, utracaią prawo zaprzedawania swych dzieci; że pożyczaiący nie mogą brać w zastaw dłużników, którzy im tylko procenta opłacać są obowiązani; gdyby zaś którego wzięli do swego domu, i do niewolniczey posługi użyli, a ten człowiek uciekł nawet skradłszy gospodarza, natenczas gospodarz nie ma prawa pozwania go do sądu, i sprawiedliwości nie otrzyma; że dzieci boiarów i ich potomstwa na zawsze są wolne od poddaństwa (797). Car potwierdzaiąc prawa puszczonych na wolność, polecił, aby te uwolnienia były dawane w Moskwie, Nowogrodzie i Pskowie, z pieczęcią boiarów lub namiestników, inaczey, gdyby nawet ręką panów były pisane, żadney wagi nie maią. — W prawie o wolném przenoszeniu się poddanych ze wsi do wsi powiedziano, że oni prócz zwyczayney opłaty za dom, powinni ieszcze opłacić panu wozowego dwa altyny od domu, i ieżeli zostawili zboże na polu, po zebraniu go, płacą także panu dwa altyny;

że im na zawsze służy prawo zaprzedawania się w poddaństwo panom (798). — Stosownie do starożytnych zwyczaiów, car potwierdził sąd biskupi; utrzymał biskupie prawo wyrokowania względem kapłanów, diakonów, mnichów, i starych wdów, które maią utrzymanie od cerkwi, ubogim pozwolił, a handluiącym zakazał mięszkać w klasztorach (799). Postanowienie względem kupna dopełniaią następuiące artykuły: 1) „Nie wolno nic kupić na targu, lub ze sklepu bez poręki. 2) Każdy kupiony koń ma być tegoż dnia ocechowany przez cechmistrza carskiego i zapisany w księgę, dla uniknienia sporów, za opłatą dwóch dengów do kassy: przestępuiący to postanowienie, ponosi karę naymniey dwa ruble wynoszącą (800). — Wspomniemy ieszcze o nowém prawie względem zhańbienia: płacono za nie dzieciom boiarskim stosownie do ich dochodów lub żołdu, a diakom pałacowym, stosownie do postanowienia monarchy; gościowi, czyli znakomitemu kupcowi 50 rubli, handluiącym na przedmieściach, średnim i dobrym sługom boiarów 5 rubli, gminowi i poddanym po rublu, niewiastom zaś, zawsze dwa razy tyle co mężom, na dowód szczególnego szacunku dla honoru płci słabey (801). R. 1584.

Powiedziawszy przy końcu sądownika, że prawa iego nie tyczą spraw dawnych, i wyroków dawnieyszych nie odmieniaią, chociaż ieszcze wykonywane nie są; że nowe zdarzenia mogą zayść w sądach, i być powodem nowych

R. 1584 postanowień, które do tych praw cywilnych przyłączone zostaną. Jan od 1550 do 1580 roku wydawał różne dopełniające ukazy, ważne przy ówczesnych okolicznościach państwa: odmieniwszy (w 1556 roku) sądowe opłaty (802), na miejsce tych, przeznaczył żołd namiestnikom, włożył ogólny podatek na miasta i włości, polecił roztrząsać sprawy kryminalne sędziom wybranym przez obywateli i mieszkańców wsi, naczelników, starostów i setników; zakazał poiedynków sądowych we wszelkich zdarzeniach, gdzie można było załatwić sprawę świadectwami lub przysięgą (803); to iest: zniszył na zawsze ten starożytny zwyczay z czasów rycerstwa i niewiadomości, polecił świadków fałszywych bić knutem, i obciążył ich wielką karą pieniężną; dodał oraz do statutu następuiące artykuły: 1) „Ieżeli w processie, świadkowie różnią się w zdaniu, iedni mówią za powodem, a drudzy za pozwanym, natenczas wiara ma być dana większości głosow, których ma być 50 lub 60; ieżeli liczba głosów będzie rowna, poszukiwania w sprawie ponowić należy, i w tym celu przywoływać ludzi z wsi sąsiedzkich dla przekonania się o prawdzie. Swiadectwo pięciu lub szesciu ludzi, mało ze sprawą obeznanych, nieiest dostatecznem do obwinienia, lecz świadectwo boiara, diaka, lub urzędnika, w każdém zdarzeniu za wiarogodne uznane być powinno. Jeżeli powód i pozwany odwołują się do iedney osoby, natenczas iey zeznanie o prawdzie stanowi. Za fałszywe świadectwo ludzi do

boiarów i dworzan należących, ich panowie n. 1584.
wpadaią w niełaskę cara, lecz ieżeli sam ich pan,
o fałszu cara uwiadomi, zostaie niewinnym. —
Główną powinnością starostów, iest zapobiegać oszukaństwu i spiknieniu się w zeznaniach;
w razie nieostróżności, przedayności, lub interessowania, ze strony tych obranych urzędników, ulegaią oni niemiłosierney karze (804).
2) Jeżeli pan poszukiwać będzie należytości na osobie wolnego człowieka, który służąc mu bez zaprzedania się, opuścił go lub nawet taiemnie uciekł z domu, natenczas sprawiedliwości nie otrzyma, albowiem on przez gniew mógł spotwarzyć niewinnego sługę, którego trzymał w poddaństwie niesłusznie i nieostróżnie. 3) Chłop uwolniony, iuż nie powinien służyć u dawnego pana, inaczey uwolnienie iego nie ma mieysca. 4) Jeżeli pan przywłaszcza sobie kogo za niewolnika, a ten udowodniaiąc swoią wolność, zostanie oddany na porękę i ucieknie, natenczas poręczyciel, prócz innych opłat, powodowi płaci za niego cztery ruble. 5) Ktoby napisał fałszywą kartę poddaństwa, na osobę człowieka wolnego, będzie karany śmiercią.
6) Jeniec, może być poddanym, lecz ze śmiercią pana zostaie uwolniony; dzieci zaś iego zawsze są wolne, ieżeli się nie ożenił z poddaną, lub w poddaństwo ią zaprzedał. Ochrzczeni cudzoziemcy, mogą się zaprzedać, lecz tylko za wiedzą kassyera monarszego, i natenczas ieżeli w służbie monarszey nie zostaią (805). 7) Do wyexekwowania sta rubli długu, przeznacza się

r. 1584. termin iednego miesiąca, od zostaiącego w służbie dwóch miesięcy, poczém niepłacący osobiście zostaie wydany powodowi, dopóki się nie wykupi, lecz nie w wieczne poddaństwo (806)." To wyexekwowanie długu, *prawežem* zwane, odbywało się w następuiący sposób: Dozorca wyprowadzał dłużnika obnażonego z butów na ulicę, do drzwi *izby sądowey*, i podczas agitowania się sprawy, bił knutem po gołey nodze, niekiedy bardzo mocno, aż dopóki sędziowie do domów roziezdzać się nie zaczęli (807): zwyczay to azyatycki zmieniony przez Piotra Wielkiego. — 8) „Od ludzi będących w służbie, dawne długi maią być exekwowane w przeciągu lat pięciu (od 1558 do 1563 roku) bez lichwy, a nowe z połową procentu czyli po dziesięć od sta (808): albowiem monarcha zmienia na zawsze, dawnieyszy uciążliwy procent (po 20 od 100). 9) Exekwowanie na rzecz skarbu niezmienne iest dla wszystkich, i ma być punktualne, lecz bez procentu (809). 10) Kto nie wykupi położonego zastawu na terminie, tego należy uwiadomić, że termin upłynął, i przedłużyć mu prawo wykupienia na tydzień lub dwa tygodnie; ieżeliby i potém nie wykupił, należy odnieść zakład do starosty i przysięźnych, sprzedać go w obec godnych świadków, odebrać dług z procentami, a resztę oddać dłużnikowi, gdyby zaś pieniędzy ze sprzedaży wynikłych, nie wystarczało na wykupienie zastawu, to, co brakować będzie, wyexekwować na dłużniku (810). 11) Pożyczaiący powód, nie po-

trzebuie rewersu, ieżeli pozwany zezna w są- R. 1584.
dzie, że iest iego dłużnikiem. 12) Wielu dało w zastaw swoie maiątki dla tego, aby pożyczaiący pieniądze zamiast płacenia procentów, uprawiali ziemię i zasiewali zboże: dla ulżenia dłużników, poleca się, aby powrócili wszystkie tego rodzaiu ziemie, z obowiązkiem nie sprzedawania nikomu, i w przeciągu pięciu lat, wierzycieli swoich zaspokoili, w razie zaś niewypłacenia, na nowo maiątek w ich ręce przechodzi (811)." W tym ukazie iest mowa o księgach wieczystych maiątków, dziedzicznych i zastawnych, które to księgi u diaków były złożone. — 13) „Jeżeli żona, umieraiąc, zapisze mężowi swoiemu maiątek, testament tak i iest nie ważny: albowiem żona iest w woli męża, co mąż każe iey pisać, to ona napisze. 14) Poleca się wkładać epitemię na Chrześcian, którzy będąc ieńcami lub niewolnikami, uciekną, dawszy przysięgę, że się zbiegostwa nie dopuszczą: albowiem krzywoprzysięstwo iest grzechem śmiertelnym, i lepiey umrzeć, niż złamać przysięgę. — 15) Powód i pozwany, nie mieszkaiący w Moskwie, maią być sądzeni w stolicy, u kassyerów cara, ieżeli są nie z iednego miasta, ieżeli zaś z iednego, odesłani zostaną do właściwego namiestnika w sprawach ziemskich, w kryminalnych zaś, powinni być sądzeni w mieyscu popełnioney zbrodni (812). — 16) W stolicy niema być wykonaną kara śmierci, lub kara publiczna w dniu wielkiego żałobnego obchodu, gdy metropolita iest na obiedzie u monarchy."

R. 1584. Zakazawszy duchowieństwu kupować maiątków nieruchomych bez wiedzy cara (813), Jan polecił w tych dopełnieniach sądownika, odebrać biskupom i klasztorom wszystkie maiątki skarbowe i rybniska, które oni niesłusznie posiedli, podczas burźliwey władzy boiarów (814). „Mnisi (pisał do biskupa kazańskiego Jerzego), powinni uprawiać nie ziemię, lecz serca, zasiewać nie zboże, lecz słowa Boskie, dziedzidzić nie wsie, lecz królestwo niebieskie.... Wielu biskupów naszych myśli o doczesności więcey, niż o kościele (815). W taki sposób myśląc Jan, śmieley niż dziad iego wzbogacił skarb własnością milczącego duchowieństwa.

Od tego czasu nowy sądownik był powszechną księgą praw dla Rossyi, aż do panowania Alexego Michayłowicza, prócz tego Jan dawał zwierzchnictwom na prowincyach, rozkazy administracyine i hubne: pierwsze stanowiły o dochodach, prawach i powinnościach namiestników i innych urzędników carskich, i obeymowały w sobie ważnieysze artykuły kryminalne sądownika, łącznie z niektóremi prywatnemi czyli wyłącznemi postanowieniami. W iednym z takowych rozkazów, danych mieszkańcom kolmogórskim w 1557 roku, powiedziano, że car uwalnia ich od sądu namiestników, pod warunkiem, aby wnosili corocznie do kassy po 20 rubli od sochy, to iest, od 64 domów (816); że naczelnicy dźwińscy, celem zniszczenia kradzieży, rozboiów, piiaństwa i potwarzy, powinni wybierać setników, pięćdziesiętników,

i dziesiętników, którzy odpowiedzialni są za n. 1584.
bezpieczeństwo i porządek w swoich oddziałach, że ieżeli naczelnicy, czyli sędziowie publiczni, poważą się nadużyć zaufania obywateli, uciskać lud, albo być przedajnemi, zostaną karani śmiercią; że wszystkie sprawy indagacyine lub sądowe zapisywane będą przez diaków ziemskich, że Dźwinianom wolno odmieniać sędziów, lecz w takiém zdarzeniu, powinni obranych przysyłać do Moskwy, dla wykonania przysięgi przed diakiem monarszym, na zachowanie sprawiedliwości. W drugim także administracyinym dyplomacie, przeznaczony iest wymiar domów, pokoi, lodowni, i wszystkiego co obywate powinni byli zbudować dla namiestników i tywunów (817), wyraz *huba* w starożytnym niemieckiém prawodawstwie znaczył woytostwo, a w naszém włość czyli gminę (818). Dyplomata hubne były dawane sędziom powiatowym, i zawierały w sobie same tylko prawa kryminalne; w nich było polecano starostom przysiężnym gminy i diakom, aby zaczynali swą czynność od przekonania się na mieyscu, czyli ziazdu ze znakomitszemi mieszkańcami włości: iako to: z xiążętami, dziećmi boiarskiemi, archimandrytami, przełożonemi klasztorów, kapłanami i pełnomocnikami każdey *wyty* czyli części (819), a ci ostatni winni byli pod przysięgą wyznać im wszystkich złodzieiów i *złych ludzi*. Zeznania te zapisywane były w księgę; obwinionych oddawano pod sąd i indagowano; ich maiątek był opisywany dla zaspokoienia po-

R. 1584. zywaiących; kto przyznawał się do winy, ten był karany podług sądownika; kto zaś zapierał, nie mogąc być przekonany pewnemi świadectwami, i dawał za siebie przyzwoitą porękę, ten był uwolniony; zupełnie zaś nieprzekonanych, lecz bardzo podeyrzanych wtrącano na zawsze do więzienia. Kto usilnie starał się uniewinnić człowieka będącego pod sądem kryminalnym, ten maiątkiem i życiem odpowiadał za przyszłe iego zbrodnie. Usiłuiąc, dla spokoyności szlachetnych obywateli, zbrodniarzy poskromić, Jan wołał raczey być okrutnym iak słabym, przeciw nowemu zdaniu kryminalnego rossyiskiego prawodawstwa: że lepiey dziesięciu winnych bez kary zostawić, iak iednego niewinnego ukarać.

Urządzenia kościelne.

Od tych urządzeń cywilnych przeydźmy do kościelnych, równie godnych pamięci. Wspominaliśmy o soborze moskiewskim 1551 roku (820); podaymy teraz ważnieysze czyli ciekawsze onego postanowienia. Stosownie do rozkazu Jana, biskupi postanowili: — „1) w Moskwie i w całém państwie maią być dyecezalni starostowie i dziesiętnicy wybierani z grona lepszych kapłanów dla dozoru służby cerkiewney i dokładnego wypełniania świętych iey obrzędów, oraz dla dozorowania nad prowadzeniem się duchownych, którzy powinni nauczać ludzi, słowem i czynem. — 2) Zakazuie się surowo, aby w księgach cerkiewnych nie było omyłek, i aby obrazy były kopiowane ze starożytnych greckich, albo tych, które malowali

Andrzey Rublów (821), i inni znakomici ar- r. 1584.
tyści. Tą świętą powinnością, mają się trudnić sami tylko ludzie uznani od monarchy i biskupów za godnych tego zaszczytu, nie tylko przez swoią biegłość, lecz przez życie nieposzlakowane: nagrodą zaś ich ma być powszechny szacunek!" Następuią przepisy o dzwonieniu, śpiewie, liturgii, iutrzni i nieszporach, gdzie powiedziano: „3) Niewolno żadnemu z xiążąt, panów, i wszystkich dobrych Chrześcian wchodzić do cerkwi z głową nakrytą, lub w sukniach muzułmańskich. Nie wolno przynosić na ołtarz piwa, miodu, lub chleba, wyiąwszy praskurki. Ustaie na zawsze niedorzeczny zwyczay kładzenia na ołtarzu tak zwanych *koszulek*, w których się rodzą dzieci (822). 4) Nadużycia i zgorszenia są zgubą obyczaiów duchowieństwa. Cóż widziemy w klasztorach? ludzie szukaią w nich nie zbawienia duszy, lecz spokoyności i rozkoszy ciała (823). Archimandryci i przełożeni klasztorów nie znaią stołu z bracią, przyimuią przyiaciół świeckich w swoich celach; mnisi trzymaią u siebie dzieci i młodzieńców, przyimuią bez wstydu niewiasty i dziewice, biesiaduią i pustoszą wsie klasztorne. Odtąd ma być w klasztorach ieden obiad dla wszystkich, mnisi maią oddalić wszystkich młodych służących (824), nie wpuszczać kobiet, nie trzymać wina, ani mocnych miodów; nie ieździć dla zabawy po wsiach i miastach. Przestępuiący ma być odłączony od każdey cerkwi. To prawo umiarkowania, wstrzemięźliwości i niewinności, służy zarówno dla

n. 1584. wszelkiego stanu duchownych: kapłanów, dyakonów i bractwa. — 5) Klasztory, w dochody i włości bogate, nie wstydzą się żądać iałmużny od monarchy: odtąd nie powinni mu dokuczać. — 6) Biskupi i klasztory mogą rolnikom i obywatelom wypożyczać pieniądze, lecz bez żadney lichwy. — 7) Miłosierdzie Chrześciańskie urządziło w wielu mieyscach szpitale dla chorych i starców, a nadużycie wprowadziło do nich młodych i zdrowych próżniaków: ci maią być wygnani, a na ich mieysce powróceni tamci, stosownie do zamiaru dobroczyńców: dozor wszystkich szpitalów ma być powierzony dobrym kapłanom, ludziom mieyskim i przysiężnym (825). — Wielu mnichów, zakonnic i świeckich chełpi się z iakichś nadprzyrodzonych słów i proroctwa, błąka się z mieysca na mieysce ze świętemi obrazami, żądaiąc pieniędzy na zbudowanie cerkwi, nieprzyzwoicie i nieszlachetnie z podziwieniem cudzoziemców: poleca się odtąd przeczytać na mieyscach publicznych rozkaz monarchy, że takowe zgorszenia mieysca nie maią: gdyby zaś to włoczęgów nie powściągnęło, wypędzić ich, a obrazy oddać do cerkwi. — 9) Starożytne kościoły podlegaią spustoszeniu, nowe wszędzie się wznoszą, nie z przywiązania do wiary, lecz z próżności, i wkrótce także upadaią z braku kapłanów, obrazów i ksiąg. Widziemy ieszcze inne złe: próżniacy uciekaią z klasztorów, zakładaią pustelnie w lasach, i dokuczaią Chrześcianom o zasiłek pieniężny. Monarcha polecił biskupom, aby im to

wzbronił, bez oddzielnego ścisłego rozpoznania (826). — 10) Parafianie wybieraią kapłanów i diakonów: kapłani powinni być przynaymniey trzydziestu, a diakonowie dwudziestu pięciu lat wieku, moralnego prowadzenia się, umieiący czytać i pisać: który z nich źle czyta i pisze, ten ma być odsyłany do szkół, które teraz we wszystkich miastach są zaprowadzone. Obieraiący daie metropolicie i biskupom, to tylko, co iest przepisane; kapłan rubla moskiewskiey monety i grzywnę za błogosławieństwo, dyakon półowę (827). Stósownie do postanowienia wielkich xiążąt Jana Bazylewicza i syna iego, biorący ślub, daią altyna, za drugi ślub dwa razy tyle, za trzeci cztery altyny; lecz chrzest, spowiedź, kommunia, pogrzeb, maią być bez żadney zapłaty. Nikomu z należących do cerkwi nie wolno nosić niewłaściwey sukni: każdy powinien mieć swoią, żołnierz i tysiecznik, kupiec i rzemieślnik (828), a sługa cerkwi powinienże zdobić się złotem i perłami, plecionkami lub haftami, iak niewiasta? na przełożonych klasztorów i archimandrytów wybiera biskup, a car potwierdza wybór. Na nowo się zakazuie, wdowcom kapłanom i dyakonom, odbywać święte obrzędy; mnichom mieszkać w iednym klasztorze lub za klasztorem z mniszkami. 11) Metropolici i biskupi bez wiedzy monarszey nie mogą zmieniać swoich boiarów lub dworzan, na mieysce ubyłych, powinni wybierać starszych z teyże samey rodziny (829). — 12) Duchowieństwo powinno wytępiać bałwo- R. 1584.

r. 1584. chwalskie i wszystkie obrzydłe zwyczaie; naprzykład: gdy powód z pozwanym w sądzie gotowi są do boiu, natenczas okazuią się wieszczbiarze, patrzą na gwiazdy, zgaduią przez iakąś *arystotelesową bramę*, i przepowiadaią wygranę szczęśliwemu, pomnażaiąc złe rozlewu krwi (830). Lekkomyślni maią u siebie księgi arystotelowskie, gwiazdarskie, zodyaki i almanaki, pełne heretyckiey mądrości. W wigilią dnia S. Jana, ludzie schodzą się w nocy, piią, graią i tańcuią przez całą dobę; szaleią także w wigilią narodzenia pańskiego, Bazylego Wielkiego, i trzech królów. W sobotę przed S. Tróycą płaczą, ięczą na cmentarzach, potém skaczą, biią w dłonie i śpiewaią pieśni szatańskie. W Wielki Czwartek rano, palą słomę i wzywaią umarłych, a kapłani w tym dniu kładą na ołtarzach sól i chorym daią za lekarstwo. Fałszywi prorocy biegaią od wsi do wsi, nadzy, bosi i z rozpuszczonemi włosami, trzęsą się, padaią na ziemię, baiąc o ziawieniach S. Anastazyi i S. Piątku. Bandy kuglarzy, w liczbie do sta ludzi, błąkaią się po wsiach, iedzą i piią u rolników, a nawet rabuią podróżuiących na drogach. Dzieci boiarów zbieraią się tłumami w karczmach, graią w ziarnka, i niszczą maiątki. Mężczyzni i kobiety kąpią się w iednych łaźniach, dokąd sami mnisi, same nawet mniszki wchodzić nie wstydzą się. Na targach sprzedaią zaięcy, kaczki i cietwerze zaduszone, iedzą krew lub kiełbasy, pomimo zakaz soborów świeckich; trzymaiąc się zwyczaiów łacińskich, golą brody,

podstrzygaią wąsy, noszą odzież zagraniczną, r. 1584.
wzywaią Imienia Boskiego, popełniaiąc fałsz, i inne spełniaią zgorszenia; nakoniec co naygorszá, i za co Bóg karze Chrześciian woynami, głodem i morowem powietrzem, popełniaią grzech sodomy (831). Oycowie duchowni ukróćcie to złe: uczcie, grożcie, karzcie klątwą; nieposłuszni niechay nie wchodzą do cerkwi. Uczcie Chrześcian boiazni Boga i niewinności, aby żyli spokoynie w sąsiedztwie, nie byli potwarcami, złodzieiami, rozbóynikami, fałszywemi świadkami i krzywoprzysięzcami; aby wszędzie moralność panowała w ukochaney oyczyznie naszey, aby dzieci szanowały rodziców!"

To prawodawstwo kościelne, należy więcey do cara niż do duchowieństwa, albowiem car myślał i radził, a duchowieństwo stosowało się tylko do iego poleceń. Styl zasługuie podziwienie dla swey czystości i iasności.

Zrobiemy uwagę o rzeczy zadziwiaiącey: chcąc wytępić zwyczaie starożytne, przeciwne świętości wiary, Jan i duchowieństwo, nie naruszyli w Stoglowie zwyczaiu nadawania ludziom nazwisk niechrześciańskich, stosownych do ich moralnych przymiotów: nie tylko lud prosty, lecz też znakomici urzędnicy poczytywali za grzech nazywać się Olgami lub Rurykami, lecz w papierach urzędowych nawet nazywali się *Drużynami*, *Tyszynami*, *Jstomami*, *Nieudaczami*, *Choziainami* (832) w dodatku do imienia Chrześciańskiego i nazwiska. Zwyczay ten uważał car za niewinny.

r. 1584. W Lutym 1581 roku, po śmierci metropolity Antoniego, obrawszy na iego mieysce Dyonizego, przełożonego Chutyńskiego, Jan z biskupami i boiarami postanowił obrzęd konsekracyi na tę godność, nie dodawszy podobno nic do dawnego obrzędu, lecz tylko potwierdziwszy go następuiącym listem soboru: „Kogo Bóg wyznaczy, aby był metropolitą, biskupa, przełożonego klasztoru, lub starca, tego natychmiast uwiadomić o tym zaszczycie. W dniu nominacyi i wprowadzenia, dzwonić i śpiewać Te Deum. Biskupi odśpiewawszy hymny do N. Panny i Piotra cudotwórcy, poszlą dwóch archimandrytów, z cerkwi Narodzenia Pańskiego i S. Tróycy po nominowanego, który wraz z niemi uda się do Moskwy. Car posadziwszy przyszłego metropolitę, będzie do niego mówił o modlitwie. Poczém mianowany odda pokłon w katedrze Wniebowstąpienia obrazom i grobom, i wraz z biskupami uda się do pałacu metropolity, do białey sali; tu zasiadłszy na swoiém mieyscu, będzie oczekiwał cara, powita go, i pomówi z nim; słuchać będzie liturgii w cerkwi katedralney stoiąc koło mieysca metropolitalnego; będzie iadł obiad w białey sali ze wszystkiemi biskupami, poczém aż do dnia konsekracyi nikogo nie zaprosi, i obiad będzie iesć w celi z kilku otaczaiącemi go mnichami. We dwa dni potwierdzony zostaie wybór, o czém go uwiadamia archimandryta Spaski i Cudowski. Zostanie przygotowane mieysce w cerkwi, i nad niem wymalowany orzeł. W dniu

wyznaczonym, gdy dzwonić zaczną, będą się r. 1584.
ubierać biskupi, a z niemi przyszły metropolita, ieżeli iest biskupem, gdyby zaś nim nie był, będzie się ubierać w kaplicy. Monarcha otoczony od boiarów weydzie do cerkwi, odda pokłon obrazom, wstąpi do przygotowanego dla siebie mieysca i usiędzie: biskupi podobnież. Nowo mianowany, pomiędzy ośmio stoiącemi z pochodniami pod orłem, przeczyta akt wiary. — Wtedy rozpocznie się Summa, lampa i pastorał maią być arcybiskupa nowogrodzkiego lub kazańskiego. Gdy poraz trzeci zaśpiewaią *święty, święty*, natenczas biskupi poświęcaią metropolitę podług starożytnego zwyczaiu. — On kończy liturgię, a arcybiskup w modlitwie imie iego wymienia; poczém trzymaiąc w ręku świecę i lampę, ukłoni się metropolicie, i zaymie przed nim mieysce swoie przy ołtarzu; po słowach zaś *z boiaznią Boga* i t. d. lampę i pastorał arcybiskupa wyniesą, a poddyakonowie metropolity staną przed drzwiami rayskiemi z lampą i pastorałem nowego arcypasterza. Po odśpiewaniu liturgii, biskupi wprowadzą go na iego mieysce, na którém siedział monarcha, sadzaią go trzykrotnie, zdeymą z niego odzież celebralną, włożą na piersi obraz, na ramiona płaszcz, na głowę mitrę białą lub czarną, iak monarcha rozkaże, poczém odprowadzą na mieysce biskupie. Tu przybliżywszy się car, będzie miał mowę, poda biskupowi pastorał i rękę; w tém znakomite duchowieństwo, boiarowie, i xiążęta złożą życzenia długoletności metropoli-

R. 1584. cie. On błogosławić będzie cara i mieć mowę. Duchowieństwo i boiarowie życzyć będą długoletności carowi, chóry także zaśpiewają długoletność. Poczém wyidą z cerkwi. W tym dniu monarcha da obiad dla wszystkich znakomitych duchownych, panów i urzędników. Metropolita iezdzić będzie w około miasta na ośle, prowadzonym od boiara carskiego i biskupiego. — Po stole nastąpią toasty Piotra Cudotwórcy, monarchy i metropolity (833)."

Wspomniemy także o ciekawym obrzędzie kościelnym owoczesnym, iuż dawno zapomnianym w Rossyi. W niedzielę zapustną, przed Summą, zbierał się wszystek lud moskiewski w Kremlu. Z katedry Wniebowstąpienia wynoszono wielkie drzewo, na którém zawieszone były różne owoce; przytwierdzano ie do dwóch sanek, i wieziono powoli. Pod drzewem stało pięciu młodzieńców w białych szatach, którzy śpiewali modlitwy. Za saniami szło wielu młodzieńców z palącemi się woskowemi świecami i ogromną pochodnią; za niemi niesiono dwie wysokie chorągwie, sześć kadzielnic, i sześć obrazów; za obrazami postępowali kapłani, ubrani w bogate szaty przerabiane perłami; za niemi boiarowie i urzędnicy, nakoniec sam monarcha i metropolita: ten ostatni iechał na ośleciu, lub na koniu ubranym w białe szaty (834); lewą ręką przytrzymywał na kolanie ewangelię oprawną w złoto, a prawą błogosławił lud. Osła prowadził boiar: monarcha iedną ręką dotykał długiego leyca od uzdzienicy,

Ciekawy obrzęd kościelny.

a w drugiey niósł gałązkę wierzby. Droga me- R. 1584.
tropolity była usłana suknami. Daley szli bo-
iarowie i urzędnicy. Obeszedłszy w ten spo-
sób znakomitsze cerkwie Kremlu, cały orszak
powracał do cerkwi Wniebowstąpienia, gdzie
metropolita odprawił liturgią, poczém wydawał
obiad dla cara i panów. Ta processya kościelna
na pamiątkę męki Crystusowey w Jerozolimie,
była ustanowiona zapewne w dawnieyszych cza-
sach, lecz została dopiero nam znana od czasów
Jana, a to z opisu dostrzegaczy zagranicznych.

Do pamiętnych czynów za tego panowania
należy ieszcze zbudowanie licznych nowych
miast dla bespieczeństwa naszych granic. Oprócz Zbudowa-
Layszowa, Czeboksarów, Kóźmodemiańska, nie miast.
Bołchowa, Orła, i innych twierdz o których
spomnielismy, Jan zbudował Dunków, Epifań,
Wieniow Czerń, Kokszaźsk (835), Ciełusze,
Alatyr, i Arzamas. Jednak wznosząc piękne
twierdze w lasach i stepach, z nieukontentowa-
niem widział ruiny i pustynie w Moskwie, spa-
loney przez Hana w 1571 roku (836), tak dale- Stan Mo-
ce, że ieżeli wyrachowaniu Possewina wiarę da- skwy.
my, około 1581 roku, liczono w niey niewię-
cey iak 30,000 mieszkańców, czyli sześć razy
mniey iak przedtém, podług zdania innego za-
granicznego pisarza, który to słyszał od starych
mieszkańców Moskwy na początku XVII wieku
(837). Sciany nowych twierdz były drewnia-
ne, wewnątrz obsypane ziemią i piaskiem, lub
mocno uplecione z chrustu (838); murowane
zaś ściany były tylko w stolicy, Słobodzie Ale-

R. 1584. xandrowskiey, Tule, Kołomnie, Zaraysku, Starzycy, Jarosławie, Niższym Nowogrodzie Białojeziersku, Porchowie, Nowogrodzie i Pskowie.

Handel. Powiększenie miast sprzyiało nadzwyczaynemu wzrostowi handlu, który coraz bardziey powiększał dochody cara, tak dalece, że one w 1588 roku, wynosiły do sześciu miljonów (839), teraźnieyszych rubli srebrnych. Nie tylko od wprowadzenia wyrobów zagranicznych, lub wywozu naszych płodów, lecz też od żywności przywożoney do miasta, było znaczne cło, niekiedy opłacane przez mieszkańców. W nowogrodzkiém postanowieniu celném 1571 roku (840), powiedziano: że od wszystkich towarów wprowadzanych przez ludzi przysięgłych, skarb wybiera siedm dengów od rubla: kupcy zaś rossyiscy płacili cztery, a nowogrodzcy pułtory dengi od mięsa, bydła, ryb, kawiaru, miodu, soli (niemieckiey i morskiey) cybuli, orzechów i iabłek, prócz oddzielney opłaty od wozów, statków i sanek. Za wprowadzone kosztowne kruszce, była równa opłata, iak za wszystko inne, lecz wyprowadzenie ich uważane było za zbrodnię. Zasługuie na uwagę, że towary monarsze, nie były wolne od opłaty cła. Przemycanie ulegało ciężkiey karze pieniężney. W tym czasie starożytna stolica Ruryka, lubo gruzami okryta, zaczynała się iednak na nowo odżywiać ruchem handlu, korzystaiąc z sąsiedztwa z Narwą, przez którą prowadziliśmy handel z całą Europą; lecz wkrótce w martwey ciszy pogrążona została, gdy Rossya

podczas nieszczęść woyny litewskiey i szwedzkiey, n. 1584.
ten ważny port utraciła. Tembardziey kwitnął nasz handel dźwiński, w którym Anglicy musieli dzielić swe zyski z kupcami niderlandzkiemi, niemieckiemi i francuzkiemi, przywożąc nam cukier, wina, sól, korzenie, cynę, sukna, i biorąc za nie w zamian konopie, len, szerść, wosk, miód, słoninę, skóry, żelazo i drzewo (841). Kupcom francuzkim, którzy do Jana przywieźli przyiacielski list Henryka III, wolno było handlować w Kole, a hiszpańskim, czyli holenderskim, w uyściu Pudożerskim: nayznakomitszym z tych gości nazywał się Jan Dewach Białobroda, który dostarczał carowi kosztownych kamieni, i ku nieukontentowaniu Anglików doznawał od niego łaskawego przyięcia. W rozmowie z Bausem posłem Elżbiety, Jan uskarżał się; że kupcy angielscy nie przywożą do nas nic pięknego; pokazywał mu pierścień na swoim palcu, i zapinkę u kapelusza, chwaląc się, że Dewach ustąpił mu pierścień za 60 rubli, a zapinkę za 1,000; dziwił się temu Baus, i cenił pierścień 300 rubli, a zapinkę 40,000 rubli (842). Do Szwecyi i Danii wyprowadzaliśmy znaczną ilość zboża. „Ten błogosławiony kray (pisze Kobencel o Rossyi), obfituie we wszystkie płody do życia człowieka konieczne, nie potrzebuiąc w istocie żadnych płodów zagranicznych (843). — Zawoiowanie Kazanu i Astrachanu powiększyło zamianę naszą z Azyą.

Zbogaciwszy skarb handlowemi, mieyskiemi i ziemskiemi podatkami, oraz przywła-

R. 1584. szczeniem maiątków cerkiewnych, dla pomnożenia woyska, zaprowadzenia arsenałów (w których było zawsze w pogotowiu przynaymniey 2,000 wałowych (844), i polowych dział), dla zbudowania twierdz, pałaców i świątyń pańskich, Jan lubił używać pozostałych dochodów na zbytek: mówiliśmy o podziwieniu cudzoziemców, którzy widzieli w skarbcu moskiewskim kupy pereł, góry złota i srebra w pałacu (845), świetne zgromadzenia i obiady, na których w ciągu pięciu lub sześciu godzin przesycało się 600, lub 700 gości, nie tylko obfitemi, lecz też drogiemi pokarmami, owocami i winami gorących odległych klimatów: pewnego razu oprócz ludzi znakomitych, w pałacu na Kremlu iadło obiad u cara 2,000 sprzymierzeńców nogayskich, którzy szli na woynę litewską (846). Podczas uroczystego wyiścia lub wyiazdu monarchy, wszystko także stawiło obraz azyatyckiey wspaniałości: drużyny gwardyi oblaney złotem, bogactwo ich oręża, i ubior koni. Tak Jan 12 Grudnia (847), zazwyczay wyiezdzał konno za miasto widzieć skutek broni palney: przed nim iechało kilkuset xiążąt, woiewodów i urzędników po trzech w rzędzie; przed urzędnikami 5,000 wybornych strzelców po pięć w rzędzie. Wśród obszerney śnieżystey równiny, na wysokim pokładzie długim na 200 lub więcey sążni, stały armaty i żołnierze, strzelali do celu, rozbiiali warownie drewnane obsypane ziemią, lub zrobione z lodu. Podczas uroczystości kościelnych, iak widzieliśmy,

Zbytek i przepych.

Jan także okazywał się ludowi z uderzaiącym r. 1584.
przepychem, umieiąc postacią uległey pokory dodawać sobie ieszcze więcey powagi (848), i z blaskiem swiata połączać powierzchowność cnot chrześciańskich: w dnie uroczyste przyimuiąc panów i posłów, sypał bogatą iałmużnę dla ubogich.

Na zakończenie powiemy, że *w pamięci narodu*, dobra sława Jana przeżyła złą sławę iego: ięczenia umilkły, ofiary znikły, a nowe podania, zaćmiły stare; lecz imie Jana świetniało na sądowniku i przypominało nabycie trzech królestw mongolskich; dowody dzieł strasznych leżały w księgarniach, a lud w ciągu wieków, widział Kazan, Astrachan, Syberyę, iakby żywe pomniki cara zdobywcy, czcił w nim znakomitego sprawcę naszey potęgi narodowey, i naszego cywilnego wykształcenia, odrzucił lub zapomniał imię mordercy dane mu od współczesnych, z niedokładnych tylko podań o okrucieństwie Jana, dotychczas nazywa go groźnym, nie czyniąc różnicy między wnukiem i dziadem, którego w starożytney Rossyi tak nazywano, więcey na pochwałę, niż na zarzut (849). Historya, bardziey iak lud, złe pamięta! Sława Jana.

Koniec Tomu IX.

NOTY TOMU IX.

(1). Ob: Nikon: Kron: T. VII. kar: 259-261.

(2). Haykluyt T. I. kar: 357: This Emperour useth great familiaritie, as wel unto all his nobles and subjects, as also unto strangers... his pleasure is, that they shall dine oftentimes in his presence... He is not onely beloved of his nobles and commons, but also had in great dread and feare through all his dominions, so that I. thinke no prince in christendome is more feared of his owne then he is, nor yet better belovet. If he bid any of his Dukes goe, they will runne, i t. d. Daley: Hee delighteth not greatly in hawking, hunting or any other pastime, nor in hearing instruments or musicke, but setteth all his whole delight upon two things: to serve God, and howe to subdue and conquere his enemies. — W wyciągach Biskupa Albertrandego z biblioteki Watykańskiey iest Relatione di gli grandissimi stati etc: del potentissimo Imperatore et Gran Duca di Moscovia, napisane około 1557 roku, przez Włocha, który przedtem zostawał w służbie u Cara Jana: on powiada, że Jan był pięknoy duszy i ciała, cnotliwym, nayznakomitszym i naysławnieyszym z Monarchów: questo nostro Duca et grande Imperatore, di età d'anni 27, bello di corpo et d'animo prestante et generoso, merita per le singolare sue virtù et per la benivolenza de i sudditi, et per gli suoi grandissimi fatti, in poco tempo forniti gloriosamente, ad ogni altro, che hora regge, essere eguagliato et proposto. Ten dobry Włoch, wychwala także mądrość i iasność praw Jana: szkoda że mało rzeczy ciekawych mówi o owczesnym stanie Rossyi, kazi nazwiska, i w ogóle pisze bezzasadnie.

(3). Niewątpliwemi dowodami surowości Jana, są (oprócz zagranicznych historyków) podania naszych kronikarzy, wiadomości Kurbskiego, własne listy Jana, i tak zwane Synodoki, które ten monarcha rozsyłał do klasztorów, wpisuiąc w nie nazwiska ludzi których zabić rozkazał, mężczyzn, niewiast i dzieci, polecaiąc modlić się za nich, iako za niewinnie cierpiących. Kronikarze tak mówią: „*Po smerti ieia* (Carowey Anastazyi) *aki czuždaia buria wolia k tiazinie błahoserdia Carskaho pripade, i nekaho prewratisia, mnoho mudrostnyi ieho um na iarostnyi nraw, i nacza mnohich ot srodstwa swoieho wkruszati, tako że i Welmoż ot Sihklita swoieho. Wo istin-*

nu bo sbystsia w priteczach reczennoie, iako parenie pochoti premieniaiet um ne złobiw" i t. d. Miejsce to znayduie się w licznych kronikach, chronografach i xięgach stepennych. — W Demidowskim chronografie, napisanym przez Sergiusza Kubasowa, spółczesnego Jana (Ob: Ross: Pamięt: T. I. kar: 170-172) powiedziano: „*Car Iwan* (był) *żestokoserd welmi na prolitie krowi i na ubjenie derzosten welmi i neumolim; mnożestwo narodu ot mała i do welika, pri Carstwie swoiem pohubi, i mnohiia hrady swoia popleni i mnohia światitelskia cziny zatoczi, i smertiu nemiłostiwnoiu pohubi, i inaia mnohaia sodiciach nad raby swoimy; żen i dzzczercy błudom oskwerni*" W Arch: Pak: Krou: fol: 24. „*Woznessia* (Jan) *hordostiu... i naczat woiewatiś, i w tiech ratech i w woynach chodia, swoiu zemliu zapustoszit, a opostiedi ot inowiercow i sam uma izstupi, i zemliu chotie pohubiti, aszcze ne by Hospod żiwot ieho prekratił.*" W Morozow: Kron: Hr: Tołstego: „*Za umnożenie hriechow wseho prawosławnaho christianstwa, Hosudar Car i W. Kn: Joan Was: napołnisia hniewa i iarosti, naczen podwłastnych swoich suszczich robow zlie i nemiłostiwnie honiti, i krow ich proliwati... i domy hrabiti, i Woiewod, dannych iemu ot Boha, naczat bez winy ubiwati, dałe i do ssuszczich mładencew; ne ustramisia że i światitelskaho czina: owych ubiwaia inych że zatoczeniu predawaia i tako mnoho lieta wo dni żiwota swoieho prowołduia, i nakonec że starosti priszed, prawa że swoieho nikako premieniti wozmoże*" Ob: ieszcze niżey uw: 321. — Wygnaniec Kurbski był w rzeczy samey zagniewanym na Cara; lecz czyliż mógł wyraźnie kłamać przed współczesnemi, w zdarzeniach każdemu z nich znanych? On pisał dla Rossyan którzy iego xięgę czytali z chciwością, kopiowali ią i zachowywali w bibliotekach, nie tylko prywatnych lecz też rządowych: podobnego honoru nie okazują kłamcy. Istotę niektórych iego podań stwierdzaią papiery państwa: naprzykład, spisy urzędowe, z wymienieniem nazwisk zabitych, czyli (iak natenczas mówiono) *wybyłych*, licznych urzędników, których przymuszoną śmierć opisuie Kurbski: wymieniemy XXI: D. J. Chilkowa, Alexandra Garbatego, S. W. Rostowskiego, A. J. Kurskina, M. T. Czerkaskiego, M. J. Worotyńskiego, i t. d. (Ob: Star: Ros: Bibl: T. XX. kar: 46-53). W odpowiednym liście do Kurbskiego, Car pisze: „*żałowati ielma swoich chołopcy wolny, a kazniti wolni że iesmia... kotoryie obraszczaiutsia w soprotiwnych, to po swoiey winie i kak prieimlut*" Wynika zatem, że Jan kar się nie zapiera. Posłuchaymy co on mówi o swoich grzechach w liście do Kóźmy Jhumena Cyrylewskiego klasztoru, wy-

iznając io przed nim z czystością serca chrześciańską i pokorą, lecz zapewne nie myśląc obiecywać poprawy. „*Podobaiet wam* (zakonnikom) *nas zabłudszich wo tmie hordosti proswieszczati, a mnie psu śmerdiaszczemu, koho uczili, i czemu nakazati, i czem proświetili? Sam bo wschda w piańśtwie i w błudie i w prelubodeystwie, w skwernie, w ubiystwie, w krowopiystwie, w krablenił, w chiszczenii, wo wsiakom złodieystwie*" Pamiętny ten list, dochował się w Cyrylewskim klasztorze, w patryarchalney i licznych innych bibliotekach. Sam zaś Jan pisał do Kurbskiego z Wolmaru w 1577 roku, (Ob: Spr: Dworu Pol:). „*I nynie hriesznika mia suszcza i błudnika, i nuczitela pomiłowa Boh... Tolko by wy ne otniali u menia iunicy* (Anastazyi) *moicia, ino by kronowy śmiertwy ne było*" (w odpowiedzi na obwinienie Cara o rozpustę). „*A budc mołwisz, czto taz o tom ne sterpiet: ino wsi iesma czełowiecy. Ty czeho dlia poniał Stretieckuiu Żenu? Tolkob iesto na menia s popom* (Sylwestrem) *ne stali, inob toho niczeho ne było.* Mam Synodyk, przysłany przez Jana do Cyrylewskiego klasztoru, w którym wyraźnie są wymienione, liczne ofiary iego tyranii. Nawet w sprawach poselskich ówczesnych, iest mowa o częstych niełaskach i karach: Słowem albo wszystkie zbrodnie Kaliguli, Nerona, Kommodusa są baykami, albo okrucieństwa Jana nie ulegają wątpliwości: dowody na tamte nie są od tych pewnieysze.

(4). Jan w liście do Kurbskiego pisze: „*Posyłali iesma słuhu swoieho, Cara Szyh Aleia, i Boiarina swoieho, K. Mich: Was: Hlinskaho, i woiewod swoich Hermań woiewati: i ot toho wremeni ot popa Siłwestra i ot Aleksieia i ot was kakowym otiahczeniem słowesnym postradach, niest udobno izhłahołiati; ieże kakowa skorbnaia ni sotworisia nam, to wsia Hermań radi słuczisia.*" Tamże w innem mieyscu, „*mnożayszc nas hłahołasza woiiuszczich na christian, ieże na Hermany ili Teutony ino njest sie*" i t. d.

(5). „*Aki oczi tebie* (Carowi) *zakrywaiuszcze, ne dali* (Sylwester i Adaszów) *ni nuczłoż zrieti, chotiaszcze sami carstwował... Aszcze by ne oni byli pri tebie i tebia ne derzali aki uzdoiu, użeby iesi mało ne wseiu wselennoiu obładał.* i t. d. Ob: Kurbskiego.

(6). „*Powełiewaiuszcze tebie w mieru iasti i piti i so caricciu żyti.*" Ob: tamże.

(7). Kurbski: „*Po onoy że prosławnoy pobiedie, aki by na tretiy deń, Car nasz otryhnuł nieczto nebłahodarno wmiesto błahodarenia Woiewodam i wsemu woinstwu: na iedynaho razniewawsia, takowoie słowo rek: nynie oboronił mia Boh ot was*" i t. d.

(8). W Urzęd: i w dal: cią: xią: Car: fol: 483. „*Toho że lieta*, (w Maiu 1560 r.) *byli w Nemec: zemli w bolsz: połku, K. J. Feod: Mstisławskoy, da Mich: Jakow: Morozow, da Okolniczey Alekscy Fed: Adaszew.*"

(9). Kurbski: „*Sylwestr Preswiter, prežde ne że izhnan był, widie icho* (Cara) *ne po Bozie chodiaszcza, nakazuia mnoho, da wo strahcie Bożyi prebywaiet i w wozderzanii żytelstwuiet... on że ne wnimasze. Razmotriew że wsia sia Preswiter, iże uże lice swoie otwrati, otszeł było w Monastyr, sto mil ot Moskwy leżaszcz, i tamo, w Mniszestwie buduszcze, czistoie swoie żitelstwo preprowożdał. Klewetnicy że słyszawsze, boiaszasia, da ne usłyszit Car o sem, i paki da ne wozwratit icho k sebie*" i t. d.

(10). „*Nynie że iehda otohnał iesi ich, wo istinnu obrazumiłsia iesi, i otworił iesi sebie oczi, zriaszcze uże swobodno na wse swoie carstwo* Ob: Kurbskiego.

(11). *Jehda że usłyszali prežłyie icże i tam Bok pomohaiet iemu* (Adaszewowi w Inflantach) *ponežе ne mało hradow Liflandskich, ieszcze ne wziatych, chotiesza poddatiś iemu, icho radi dobroty; ibo i w biedie buduczi położen, służaszcze Cariu swoiemu wiernie*" i t. d. Ob: tamże.

(12). „*Tohda carewi żena umre: oni że riesza aki by oczarowali iele onyie muży... tak chudyie liudi i niczemu hodnyie czarownicy tia, Hosudaria sławnaho i mudraho, derżali aki w okowach*" Ob: tamże.

(13). Jan w liście do Kurbskiego: *na naszu Caricu Anastasiu nenawist zielnuiu wozdwihosza* (Sylwester i Adaszów).

(14). „*Aszcze* (mówią oszczercy) *pripustisz ich k sebie na oczi, oczaruiut tebia; a k tomu liubiaszcze ich wse twoie wołnstwo i narod pacze, neżeli samaho tebia, pohiiut tebia i nas kameniem.*" i t. d. Ob: Kurbskiego.

(15). Car pisze: „*Spasenia radi duszy moiea priiach Popa Silwestra... a on, popraw swiaszczennyie obiety, łukawym obyczaiem sperwa ubo iako błaho nacza, i mnie widiewszu w Bożestw: pisanii kako podobaiet nastawnikam pokoriatisia bez wsiakaho razsużdenia, iemu sowieta radi duchownaho powinuchsia, on że woschitisza własiiu, nacza sowokupliatisia w druzbu podobno mirskim... Silwestr so Aleksiciem sodrużisia, i wmiesto duchownych mirskaia naczasza sowietowati i wsiech naszich Boiar w samowolstwo priwoditi i czestiu mało was ne s nami rawniaiuszcze... i poczali prieżitati k wotczinam, ko hradam i k sełom, icże dieda naszeho ułożeniem u was wzimali, i tie wotczіny wietru podobno rozdali nepotrebno... i iedynomyszlennika swoieho, K. Dimitria Kurlatewa, k nam w Sihklitiu pripustili... i ni iedynyia własti ne osta-*

wisza, i dic że swoia uhodniki ne postawisza... i włast ot nas otiassza... Nam że aki mładencam prebywaiuszczim... I po semu protiwu razumu, iże woschotiechom by w sowerszennom wzrastie mładencem byti... Aki plennika wsadiw w sudno, weziachu mene s maleyszymi liudmi skwoź newiernu zemliu... Mnie że, iako Władykam byti słuczaietsia, nemoszczin oderzimu bywszu, tohda iże ot tebia naricaiemyie dobrochoty iako piani wosszataszasia s Popom Silwestrom i naczalnikom waszim Aleksieiem... i chotiesza wocariti K. Władimira, mładenca ż naszeho podobno Jrodu pohubiti... Popu że i Alekseiu ottolie ne prestaiuszczim złaia, na dobrochotnych nam honenia umyszliaiuszcze Kniaziu że Wołodimeru wo wsem ieho chotenie uderziwaiuszcze, i naszu Caricu Anastasiu upodobliaiuszcze neczestiwym Caricam; czad że naszich niże pomianuti mohosza. Jehda że sobaka, izmiennik staroy, Rostowskoy Kniaź Semen, iże po naszey miłosti, a ne po swoiemu dosużstwu spodoblen byti ot nas Sikklitswa, Litowskim posłom, Stanisławu da woinu, naszu dumu iznese, nas ukoriaia i naszu Caricu, i my ieszcze miłostiwo każń swoiu nad nim uczinili, i poslie toho pop Silwester s wami poczał toho sobaku w welikom brzeżnii derzati... i wsiem izmiennikam błaho wremia uczinisia; nam że ottolie w bolszem utiesnenii prebywaiuszczim, ot nich że wo iedynom i tie był iesi iże s Kurliatiewym chotieste nas suditi pro Sickoho... Molitwy że ubo i prchożdenia po światym miestam, sia wsia waszym łukawym umyszleniem ot nas wziaszasia; o wraczewstwie że i chitrosti swoicho radi zdrawia niże pomianuti tohda biasze" i t. d. To ostatnie obwinienie dowodzi, że byli ulubieńcy nierodzili Carowi leczyć się bez koniecznej potrzeby.

(16). Tamże: *„Aszcze i porfiru noszu, no obaczewiem sie, iako po wsemu podoben wsiem czełowiekom: obłożen iesm po iestestwu, a ne iako że mudrstwuiete, iako że wysze iestestwa welite byti mnie"* W innem mieyscu: *ne mni mia razumom mładenstwuiuszcza, iako że naczalnicy waszi, Silwestr i Aleksiey, błaholiachu, niże dietskimi stratiły ustraszati, iako że prežde."*

(17). Ob: Kurbskiego.

(18). Jan pisze do Kurbskiego: *„Popu Silwestru niczeho zła ne sotworich; a iże ubo mirskim, iaże pod włastiu naszeiu suszczim, sim ubo po ich izmienie iako i sotworichom. I sperwa że ubo kaznin koneczno ni iedinomu kosnuchomsia."* Daley ob: Kurbskiego.

(19). W urzędowym spisie Bojarów z 1561 roku Adaszów nazwany *ubydym*; ten wyraz dał by nam powód do mniemania, że on był zabitym, lecz Kurbski, jako wróg Jana, nie zataił by tey zbrodni. Przeciwnie on pi-

sze: „*Powelie* (Car) *swesti icho iz Fellina w Juriew i derzan byst pod strażeiu, i po dwuch miesiacach w neduh ohnennyi wpade; i spowiedawsia i wziaw światyia christa Boha naszeho tainy, k Nemu otyde. Klewetnicy ze wozopisza Carewi: se twoy izmiennik sam sebie dał iad*" i t. d.

(20). Kurbski: „*Desiat imieł prokażennych w domu swoiem, tayno pitaiuszcze i obmywaiuszcze ich rukami swoimi.*"

(21). Jan w liście do Kurbskiego: „*Wsiem że ubo, iże k nim pristawszim, powelieehom ot nich otłuczitisia, i siu ubo zapowied położiwsze, i krestom ich utwerdichom.*"

(22). W Kont: xię: Carskiey: „*toho że lieta* (1560 r.) *Awh: w 14, w Sredu, prichodił ko Cariu i Wel: Kniaziu bili czełom Makarey Mitropolit, da Władyka Matwiey Sarskiy i Podonskiy, i Archimandryty wsie, i Boiare wsie, i bili czełom*" i t. d.

(23). W dal: cią: xię: Car: „*i rozda po ney* (Anastazy) *miłostyniu, ne tokmo po hradckim cerkwam, no i po wsiem uiezdom, mnoho tysiaszcz rublew, i wo Carhrad i w Jeruzalim, i wo Św: Horu, i w inie tamoszniw strany.*"

(24). Ob: Spr: Polskie, Nro 6 kar: 1-55. Monarcha zapytuie Metropolity, czy się może ożenić z siostrą Króla Polskiego. Makary odpowiedział że, chociaż Król iest z nim spowinowacony, iednak kościół nie zabrania związków małżeńskich w szóstem pokoleniu.

(25). Ob: Kurbskiego.

(26). W dal: cią: xię: Car: fol: 492-495. „*Toho że m. Auhusta Car i W. Kn: detiem swoim powelie dietati dwor osobnoy na Wzrubie pozadi naberežnyie bolszyie połaty, i na dworie u nich chram bolszoy, Strietenie, i uczini tu protopopstwie i k soborom prieżte; powelie że dietati spieszno, cztoby dietem swoim ustroitsia ranicie; a bratu swoiemu, K. Juriu Was:, miesto oczistiti, dwor diadi swoicho, Kniaże Juriewskoy Iwanowicza, pozadi Iwana Św: czto pod kołokoły, i Michayłowskoy dwor Zachariina i inyie snesti po ohradu Michayłowa Czuda i po Zaułok, i cerkow stawili na Kniażem Dworie na sienech, Wwedenie; a Żił K. Juriy Was: s Carem nerazdielno; a ot toho wremeni Car i W. K. uczał iemu obichod icho stroiti, iz icho horodow i wołostey .. tako że uczinił u neho osobno Boiar... a Cariu Aleksandru Safakiriewiczu powelie miesto oczistiti u Mikoły Hostuńskoho, dwor Kniaże Petrowskoy Michayłowicza Szczeniatiewa, da Morozowych; a żił Aleksandr na Carewie że dworie w choromiech, u Spasa... obichod że iemu dawati iz dworca.*"

(27). Ob: Kurbskiego.

(28). W krótkim opisie rządów Jana, w Synodalnym rękopiśmie Nro 364. fol: 839. „*Umerszey ubo Caricie Anastasii, nacza Car byti iar i preliubodeystwen zieło.*"

(29). *Twoi sut ne dobrochoty i ieszcze Sylwestrow i Aleksiciew duch, ne wyszeł iz nich.*" i t. d. (Ob: Kurbskiego).

(30). Ob: Kurbskiego.

(31). Kurbski: „*Naricaiemaia Mahdalina, rodom Lachowica, wo światom wdowstwie prewoszsiiaiuszcza, iako na prepodobnom ticle icia nositi icy werihi tiażkiie.*"

(32). Tamże: „*s synom Tarchom... i test Daniłow Petr Turow: onomu Petru aki za miesiac pred smertiu widienie iawiłoś, propowiedaiuszcze smert mucznieczeskuiu, ieże mnie sam ispowiedał, kotoroie krat osti radi pisania ostawlaiu.*" Następuie zatém, że Turow był zabity przed ucieczką Kurbskiego t. i. przed 1564 rokiem.

(33). Ob: Tom VIII. kar: 25.

(34). Ob: Kurbskiego, i Gwagnina Ber: Polon: T. II kar: 244. Ostatni mówi, że Jan kazał X. Dymitrowi Owczyninowi, iuż napiłemu, wypić kubek mocnego miodu za zdrowie Carskie; że X. Dymitr nie mógł wypić i połowy, że Car kazał tego dwudziestopięcioletniego woiewodę odprowadzić do piwnicy i zadusić (zapewne w 1563 roku, albowiem odtąd niema wzmianki w urzęd: xięgi). Gwagnin współczesny Jana, był rodem z Werony, służył w Polsce, był rządzą Witebska (nazywaiąc się peditum in arce Vitebska finitima Moschoviae Praefectus) i zatrudniał się dziełami swoy nowey oyczyzny. Jego Sarmatia, z opisem państwa Moskiewskiego i tyranii Jana (Jesta precipua Tyrannisque ingens Monarchae Moscoviae, J. B. nuper perpetrata) była drukowana, w 1581 roku w Spirze. Tę to xięgę przysłał Stefan Batory do Cara mówiąc: „czytay, co o tobie piszą w Europie." (ob: niżey uw: 561). Jan chciał odpowiedzieć, lecz zapewne się namyślał. Nie podobna ręczyć za wszystko co Gwagin, wierzący niekiedy wieściom, niekiedy naocznym widzom, posłom lub ieńcom litewskim, mówi o zdarzeniach moskiewskich, lecz dzieło iego było bardzo szanowane w Rossyi, i było wytłómaczone na dawny czysty rossyiski ięzyk albo w końcu XVI, lub na początku XVII wieku, z licznemi poprawkami co do nazwisk, ludzi i samych okoliczności. — Inni piszą, że X. Owczynin zasłużył na gniew Cara, za śmiałe sprzeciwienie się zamiarowi Jana, chcącego wprowadzić niemieckie zwyczaie i prawa: ob: szczegółową kronikę wydaną przez Lwowa, i napisaną na początku XVIII wieku. Wiadomości o czasach groźnego, Autor wybrał z zagranicznych historyków, nawet

skaził imiona ruskie i pisał bez żadnego porównania: naprzykład, to co mówi o Owczynie wziął z Oderborna (Joannis Basilidis Magni Moschoviae Ducis Vita). Ten opis życia Janowego drukowany w 1585 roku; zasługuie na uwagę iako współczesny, lecz w wielu mieyscach baieczny.

(35). Ob: Kurbskiego: W urzęd: Spisie, X. Michał Repnin, nazwany zmarłym około 1564 roku, wraz z Xię: Jerzym Iwanowiczem Kaszynem i Nicetą Baz: Szeremetowem, lecz imiona ich są w cyrylewskim Synodyku, iako niewinnie zabitych. O Chilkowie i Morozowie ob: w urzę: Spisie Boiarów: oba wybyli, to iest zostali zabici, w 1564 roku.

(36). Kurbski o postrzyżynach Kurlatowa. „*Nesłychannoie bezzakonie! Postriczi siłoiu wserodnie, sirecz s żenoiu i s małymi dietkami, płaczuszczich, wopliuszczich! a po niekolikich lietach podawili ich wsiech*" Następuie zatem że i małoletne dzieci postrzyżone były! W Archiw: Przep: Xiędze Nro 2. fol: 420-425 powiedziano: „*stolpik, a w nem Hosudarewa hramota k Diaku k Andreiu Was:, da druhaia ko K. Dm: Cworostininu, da k Diaku K. Jw: Dubenskomu, pisana o K. Dmitreie Kurłatiewie, kak weleno ieho wezti w Monastyr k Spasu na Wołok. Da tut że rospis, czto dawati Juriewie Kniah: Bielskoho, staricie Anastasie. Da tut że ssyłka trech staric w Karhopol, i czto im dawati kormu... lieta* 7071." (1563). — W Archiw: Koll: Jnt: Zagr: dochowała się sprawa o wysłaniu na Białe iezioro X. Michała Worotyńskiego ob: niżey uw: 145.

(37). Iwan Szeremetów chodził z Carem do Połocka na początku 1563 roku; lecz w Kwietniu iuż był w niełasce: ob: niżey uw: 76. D. 8 Marca 1564 roku, Car odebrał zapis poręczaiący od Boiarów (Sałtykowa, Jw: Piotrowicza Teodorowa, Buturlinów i innych), że Szeremetów nie uciecze z Rossyi: w razie ucieczki iego, oni się zobowiązywali zapłacić do kassy 10,000 rubli (ob: Zb: Dypl: pań: kar: 496).

Kurbski: „*Car mucził Jw: Szeremetiewa złoiu uzkoiu temniceiu s ostrym pomostom, i skował tiażkimi werihami po wyie, po rukam i po noham, i po czresłam obrucz tołstyi żeleznyi, i k tomu obruczu* 10 *pud żeleza priwiesiti powelieł, i w takowoy biedie aki deń i nocz mucził. Po tom priszeł hłahołati s nim. Jemu że na pomostie leżaszczu i iedwa dyszaszczu.*" i t. d. Zagrożony nowemi mękami Szeremetów rzekł: „*twori ieże choszczeszi uże bo mi bliz pristaniszcze.-. i druhiia otwiety zieło premudryia, iako Filosof ili uczitel welikiy, otwieszczał iemu. On że umiliwsia mało, poweliew*

ot uzow rarieszili ieho, i otwesti w lehczayszuiu temnicu, i tohoż dnia udawiti brata ieho Nikitu." Szeremetów prezydował w radzie, ieszcze przez lat sześć (ob: Spr: Pol: i Szwedzkie). W spisie Boiarów: (Bibliot: T. XX. kar: 50.) *umerli Boiare* (w 1570 r.) *Was: Sem: Serebrianoy i Jw: bolszoy Was: Szeremetow.*" Lecz chronologia tego rękopismu nie iest wiarogodną, iak to w różnych zdarzeniach postrzegłem. — Młodszy Iwan Szeremetów, także Boiar, uniknął gniewu Cara.

W liście do Ihumena Białoieziorskiego Cyrylewskiego klasztoru. Car mówi: „*Boiare k wam priszed, swoy liubostrastnyi ustaw wweweli... ne wy im uczniteli i zakonopołożiteli, a oni wam. Szeremetiewa ustaw dobr derżi ieho; a Kiriłow ustaw ne dobr: ostawi ieho... Szeremetiewu kak nazwał was braticiu? u neho i desiatoy chołop, kotoroy u neho w kelie żiwet, iest łutsze bratii, kotoryie w trapezie iediat... Na Symonowie toczin odieianiem inocy, a mirskaia wsia sowerszaiutsia, iako że u czuda* (w Cudowskim klasztorze) *bywsza do Lewkia... U Troicy w Sirkiewie błahoczestie izsiakło, i monastyr oskudiet: ne postriżetsia nikto. A na storożech* (w m. Sawinie) *do czeho dopili? Zatworiti monastyria nekomu: po trapezi trawa rastet; a my widali tam bratii do otmidesiati... U was sperwa Joasafu umnomu dali ołowiannik w keliu da Serapionu Sychomu, da Jonie Ruczkinu; a Szeremetiewu użе s postawcem, da i powarnia swoia. Wied dati wolia Cariu, ino i psaru dati; słabost welmożie, ino i prostomu... Dokolie mołwy i smuszczenia, dokolie rieti i szeptania i suiesławia radi psa Wasilia Sobakina, ili biesowa syna Iwana Szeremetiewa ili duraka dlia Chabarowa?*" (w innem mieyscu tego listu, Car nazywa Szeremetowa i Chabarowa Anną, i Kiafą, a Barleama Sobakina Piłatem)... *Jli ne wieste Szeremetiewa otca, Wasilia? wied icho biesom zwali, i kak postrihsia, da priszeł k Troycie w Serkiew monastyr, da sniałsia s Kurcowymi, a Joasaf, czto był mitropolit, tot s Korowinymi, da meł sebia braniatsia... i w kakowo prostoie żytie dostiże Sw: Obitel, wsiem widomo; a dotolie u Troycy było kriepko żytie. — W nasz priiezd K. Iwan Kubenskoy był u nas Dworeckoy, da u nas kuszanie otoszło proiczeie, i wsenoszcznoie błahowiestiat, i on pochotieł powiesti da ispit za zału, a ne za prochład: i starcc Simon Szubin s nim i inyie ne ot bolszich, a oni iemu o tom kakby szutkami mołwili: Kniaż Iwan! pozdo: użе błahowiestiat! Da sey, sidiaczi u postawca s końca, iest, a oni s druhowa otzyłaiut; da chwaliłsia chlebnut ispyti, ano i kapli ne ostałoś: wse otneseno na pohreb. Takowo było u Troycy; a nynie chuże i Piesnoszi; a wsia ta słabost ot Wasilia Szeremetiewa.*

Sice i syn ieho Jona" (tak był nazwany Jan w klasztorze) *tszczitsia pohubiti pośliednieie świetiło, rawno sołncu siiaiuszcze, i daszum sowerszennoie pristaniszcze spasenia w Kiriłowie manastyrie... A w miru tot Szeremetiew s Wyskowatym perwyie ne poczali za kresty choditi; a dotudowa wse christianstwo, s żenami i so mładency za kresty chodili i ne torhowali toho dni, opricz siestnaho, niczem; a kto ucznet torhowati; i na tom imali zapowiedi. Takowy Szeremetiewy... J za małyia wieszczi preżnie waszi starcy stoiali. A koli my perwoie byli w Kiriłowie w iunosti, i poispozdali użiwati (za neże u was w Kiriłowie w lietniuiu poru ne znati dnia s nocziu), i popytali sterladey, a Podkeliarnik* (kassyer) *był u sebia w kelie, i ieho s nużeiu priweli, i poczali iemu howoriti o sterliadeck, i on otwieczał: o tom mnie prikazu ne było; a nynie nocz, wziat nehdie hosudaria boiusia, a Boha bolsze. A nynie u was Szeremetiew sidit w kelie czto Car; a Chabarow k nemu prichodił, da inyie czerncy, da iediat i pjut, czto w miru; a Szeremetiew ne wiest s swadby, newiest s rodin, razsyłaiet po keliam postiły, powriżki i inyie priany sostawnyie owoszczi; a za monastyrem dwor, a na nem zapasy hodowyie wsiakie... a inyie hłaholiut, budto i wino horiaczeie k Szeremetiewu prinosili w keliu: ano po monastyriam i Friażskie winy zazor. Ali było neczіem wam Szeremetiewa kormiti? Doselie mnohia strany Kiriłow perepitywał i hładnyia wremena, a nynie i samych was w chliebnoie wremia tolko by ne Szeremetiew prekormił, i wam by wsiem było s hołodu peremieret: prihoże li tak Kiriłowu byti, kak Joasaf Mitropolit u Troicy s Kryłoszany pirował, ili kak Michayło Sukin w Niekickom ili Jona Motiakin? J otcu Szeremetiewa ieszcze słowo, czto newoleiu ot biedy postrihsia; a Jonu wied Szeremetiewa nikto w zatieiek ne był. Boh swidietel, monastyrskaho dlia bezczinia howoru; a czto na Szeremetiewych hniew, ino wied iest ieho bratia w miru, i mnie iest nad kiem opała swoia położiti: a nad Czerncem czto opalatisia? A pro Sobakinych mnie ne pro czto kruczinitsia. Warłamowy plemianniki chotieli było menia i s dietmi czarodeystwom izwesti, i Boh menia ukrił, i ich złodieystwo obiawiłosia i pro swoich duszehubcew mnie ne pro czto mstit. Odno było mi dosadno, czto ieste moieho słowa ne poderzali: Sobakin priiechał s moim słowom, a wy ieho ne poberehli, da ieszcze moim imenem ponosili, czemu sud Bożiy proisszeł: ano było prihoże naszeho dlia słowa durost ieho prikriti. A Szeremetiew o sebie priiechał, i wy toho cztite i bereżete. Sobakin dlia słowa moieho pohib, a Szeremetiew o sebie woskres. Druhoy na was Silwestr naskocził... Po tomu li wam dobre żal*

Szeremetiewa, czto bratia ieho nynie neprestanno w Krym posyłaiut, da Besermenstwo na christiany nawodiat? A Chabarow welit mnie sebia perewoditi w inoy monastyr, i iaz ne chodatay skwernomu ieho żitiu. Inoczeskoie żytie ne ihruszka: tri dni w Czerncach, a sedmoy monastyr. Dokolie był w miru, ino obrazy okładywał, da kniki obołoczał barchatom, da zastełki i łuki serebreny, da żyti zatworiasia, da kolia stawiti, da czetki w rukach; a nynie s braticiu wmiestie iesti licho!... Jaz widał, po czetkam materny łaiut: czto w tiech czetkach?... O Chabarowie mnie neczeho pisati: kak sebie choczet, tak i daruiet. A czto Szeremetiew skazywaiet, czto ieho bolieźń mnie wiedoma: ino wied ne wsiech leżney dlia razoriti zakony... Se uże konec moich słowes; a wpred by ieste o Szeremetiewie i o inych bezdielicach nam ne dokuczali. Sami wiedaiete, koli błahoczestie nepotrebno, a neczestie liubo; a Szeremetiewu chotia zołotyie sosudy ustroyte i czin Carskoy... Ustante s nim swoie predanie, a czudotworecwo otłożite. A czto k wam Sobakiny ot moieho lica złokoznennuiu hramotu pristali, i wy by s nynieszniim moim pisaniem złożyli i po hławiznam razumieli i bezliepicam ne wierili... Boha że mira i preczistyie miłost i Czudotworca molitwa budi s wami i nami; a my wam, hospodine moy i otcy, czełom bjem dolica zemnaho." Kuźma był przełożonym Cyrylewskiego klasztora od 1573 do 1582 roku, (Ob: Hist: Ros: Hierar: T. IV. kar: 420); lecz że Jan w tym liście wspomina o swoiey Inflanckiey wyprawie (ob: tamże kar: 473), zapewnè więc list ten pisany w 1578 roku.

(38). W liście Cara do Ihumena Cyrylewskiego: „*Pomnite otcy światii, iehda niekohda prituczisia mi u was byti... i powełiech tohda suszczemu Ihumenu Kiriłu, s niekoimi ot was nihdie w kolie skrownie byti, samomu że ot miateża i pliszcza mirskaho uprazdniwszusia, i priszedszu mi k waszemu Prepodobiiu, i tohda so Ihumenom biasze Joasaf, Archim: Kamenskoy, i Serhiey Kołyczow, ty Nikodim, ty Antonia, a inych ne upomniu; i bywszi w sey biesiedie nadołzie, i az hriesznyi wam izwiestich żełanie swoie o postriżenii... i swoie obieszczanie położich wam s radostiu, iako nihdie indie, aszcze błahowolit mi Boh wo błahopołuczno wremia zdrawu postriżczisia, toczin w sey obiteli czudotworca Kiriłła, i wam molitwowawszim, az że okaiannyi prekłonich skwernuiu swoiu hławu i pripadoch k czestnym stopam Ihumena, błahosłowenia prosia; onomu że ruku na mnie położszu i błahosłowiwszu mene na sem... i mnie mnitsia okaiannomu, iako ispołn ieśm czernec, aszcze i ne otłożich wsiakaho mirskaho miateża; no uże rukopołożenie błahosłowenia Anhelskaho Obraza na sebie noszu.*"

(39). Ob: Kurbskiego i xię: urz: Woiewodowie wielkiego pułku, X. Jw: Teod: Mścisławski, Mich: Jakow: Morozów, A. Adaszew; na prawem skrzydle X. Piotr Jw: Szuyski i Alexy Daniło: Basmanów; w pułku straży przednicy X. Au: Mich: Kurbski, i X. Piotr Jw: Goreński.— Obolenski; w aryergardzie X. Andrzey Jw: Nogtiów Suzdalski, i Jw: Buturlin; w lewem skrzydle Boiar Iwan Piotro: Jakowla.— Chiron i Xże: Grzegorz Teod: Meszczerski; koło armat Daniel Teodo: Adaszew.

(40). Kurbski: „*a pacze, iako niemcy mało bywaiut w deń trezwy.*"

(41). Tamże: „*onaho chrabraho muża i sławnaho w ich iazyciech, posliedniaho zaszczitnika i nadeżdu Liflianskaho naroda, Aleksieia Adaszewa słuha żiwa poymał.*"

(42). Ob: Tom IV. kar: 19.

(43). Ob: Tom VI. kar: 281.

(44). Ob: Pskow: Kron: i Kurbskiego. Pierwszy nazywa Landmarszałka, Szala Fon-Bela, Woiewodę, Lamoszką.

(45). Ob: Arnta kar: 257.

(46). Arnt kar: 257. Kelch kar: 246, i Kurbskiego. Pskow: Kron: „*Awh*: 21 (1560 r.), *horod Weliem wziali, a prilucziia wziatie tak: prisłał Ihumen Peczerskoy Iorniley Swiaszczennika Feoktista, bywszaho Ihumena Kirilowskaho, k Woiewodam o prazdnikie Uspenia s proswiranı i so Sw: wodoiu, i toho weczera, w Nedieliu, hrad Welian zahoriełsia ot ohnennych iader i wykoreł wes: ni chlieba na ostałoi, i Niemcy uczali bit czełom... i Woiewody nasi prisłali w monastyr Bohomateri kołokoł Welianskoy sredniey.*"

(47). Ob: Kurbskiego.

(48). Kelch kar: 247.

(49). Ob: Kurbskiego, Arnta kar: 257 i baśnie Kelcha kar: 247 o mękach jeńców litewskich.

(50). Ob: Pskow: Kron: i Kurbskiego. W tamtym: „*A kak stoiali Woiewody w Weliana, i w to wremia posyłali K. Andreia Kurbskaho i inych po Riżskoy storonie woiewati, i pobił Niemec pod Wołodimercom K. Dmitrey Owczinin syn, a K. Andrey Litwu pod Kesiu, czto korol prisyłał izhonom Połubenskoho. Da poslie Welianskoho wziatia posyłali Woiewody Iwana Petrowicza Jakowlewa k Koływaniu, i Niemcy prichodili na Iwanowu-Petr posyłku, i ubili naszich* 15, *i prispieł Iwan-Petr: i Niemcew pobili, a było ich* 300 *konnych, a pieszich* 400." Podług podania Arnta, A. Magnus uciekł natenczas z Gabzal na wyspę Ezel.— Wycieczka Rewelska była 11 Września.— Stryikowski pisze, iż Królewski Woiewoda Hieronim Chodkiewicz, bez bitwy rozpędził 50,000

Rossyan od Dzwiny do Moskwy, i że X. Połubeński koło Wendenu czyli Kesi zabiwszy 400 naszych, zabrał w niewolę Woiewodę X. Iwana Meszczerskiego.

(51). Ob: Pskow: Kron: i Arnta kar: 258. W tamtym: „*I stoiali pod horodkom 6 nediel do 18 Okt: Posyłali schi* (z Pskowa do Paydy czyli Weyssensteynu) *po 22 czełowieka, a na miesiac dawali czełowieku po 3 rubli, a inyia po 3 s poł: rubli, i s łoszadmi i s telehami pod nariad; a nariad doprowadili i do Juriewa, a iz Juriewa ko Pskowu w sudach.*"

(52). Ob: Arnta kar: 259.

(53). Tamże kar: 277-288. Znalazłem to dyploma między papierami Inflanckiemi naszego Archiwum.

(54). Arnta kar: 290.

(55). Spr: Szwedzkie Nro 1. fol: 203, 229, 230, 241, 247, 276, 292, 296. D. 24 Lutego 1560 roku, przyiechał do Moskwy Poseł Szwedzki Indryk Matson z wieścią o śmierci Gustawa, a w Lipcu Poseł Nils Krumme dla zawarcia rozeymu, który zawarty został w Nowogrodzie (w Sierpniu 1561 r.), skąd Namiestnik X. Teodor Andrzeiowicz Bułhaków wyprawił urzędnika Andakana Tutyna dla wzięcia utwierdzaiącego dyplomatu od Króla Eryka.

(56). Ob: Spr: Polskie Nro 6 kar: 1-55.

(57). Tamże kar: 55-126. Szymkowicz z towarzyszami przyiechał do Moskwy 6 Lutego 1561 roku, a wyiechał z tamtąd w dni 12. On mówił do naszych Boiarów, że należy nayprzód zawrzeć pokóy, a potem mówić o warunkach zaślubienia, o wierze narzeczoney i o przyszłych iey dzieciach, z których synowie powinni być wychowywani w naszey wierze, a córki w rzymskiey. Podług fałszywego podania Kelcha, Zygmunt żądał, aby dzieci nie z pierwszego małżeństwa Janowego, lecz Katarzyny były następcami tronu Rossyiskiego. Wspomnimy ieszcze o inney bayce: piszą, że Król na to żądanie otrzymał odmówienie, i przysłał do Cara na urągowisko zamiast narzeczoney kosztownie ubraną białą klacz, że Jan groźnie oświadczywszy woynę Litwie pisał do Króla: „Mam iuż wykopany dół w którym położyć chcę głowę twoię" i podpisał się: namiestnik Boski; że Zygmunt odpowiedział Carowi: „ieżeli chcesz bitwy, idź z woyskiem do Orszy, gdzie Konstanty Ostrogski dał się wam poznać (w 1514 roku), i t. d. Ob: Kelcha kar: 262 i Gadebusza rok 1562 kar: 15.

(58). Stryikowski mówi, że 150,000 naszych dowiedziawszy się iż Radziwił przebył Dzwinę uciekło z Inflant do Moskwy! — W Pskow: Kron: „*Wziali* (Litwini) *Tarbas podkopom Sent: a Woiewodu i dietey Boiars: otpustili ohrabiw.*" O sporach Woiewodów ob: się: urz: Nic-

ustannie pisano do Monarchy, że taki to Woiewoda nie wziął spisków (to iest nie przyiął wyznaczonego mu miesca), dla takiego to Woiewody, mieniąc się być starszym albo nieprzyiął w nagrodę pół złotego medalu żądaiąc całkowitego. Monarcha sądził, roztrząsał; odeymuiąc iednym, ustępował drugim."

(59). Ob: Psk: Kron:

(60). Ob: Spr: Polskie Nro 6. kar: 126 i nast: goniec królewski Michał Haraburda, był schwytany z listem Zygmunta do Hana, na brzegu Dniepra przez Woiewodę Daniela Adaszowa, ieszcze daleko przedtem. — Korsak przyiechał do Moskwy 6 Marca 1562 roku a wyiechał 14 Kwietnia.

(61). Ob: w dal: ciągu xię: Car: fol: 501 i Nowogr: Kron: Malinowskiego.

(62). Ob: ura: xię: rok 1562. Jeszcze na rok lub więcey przedtem 3000 Tatarów napadało na Ukrainę, uciekło od Woiewody Jw: Dym: Bielskiego, lecz oni zabili wszystkich ieńców rossyiskich.

(63). W pskow: Kron: „*na sedmoy nedieli po Poście* (1562 roku) *prichodili Litow: liudi na Opoczkie... i woiewali po wołostem, i sebeszczinu i monastyri pożhli, chodili Woiewody w Litow: zemliu s wesny, a inyie w Petrowo howienie...- K. Petr Serebriannoy po Jlinie dni iz Smoleńska pod Mstisławl, i Litow: zastawu pobił; a K. Wasiley do Dwiny. W Awh: prichodili Litow: liudi pod Newliu i chodił za nimi K. Andrey Kurbskiy... Prichodili* (we Wrześniu) *Litow: liudi wo Pskowszczinu ot Ulecha horodka; i woiewali Muraweyno, da owsiszcza oboi, Karowey Bor, na siedlaszczich priszli.*" i t. d. W Smoleńsku był Car Szych-Aley głównym naczelnikiem. Królewicze Jtab, Bekbułat, Tachtamysz i Woiewodowie Szeremetow, Worońców, Owczyny Pleszczeiowie, wraz z wielo innemi chodzili w celu zawoiowania Litwy. Ob: także Stryikowskiego, który pisze, iż Radziwił stoiąc koło Orszy, posłał oddziały do Smoleńska i nadaremnie oblegał Weliż; ze 1500 Polaków, koło Newla, cały dzień walczyło z 45,000 Rossyan zabili 3000, a sami stracili 15 ludzi.

(64). Ob: Spr: Polskie Nro 7. Korrespondencya trwała od Września do Grudnia 1562 roku.

(65). Ob: Spr: Krymskie Nro 10 fol: 2.

(66). Ob: Stryikowskiego, a w chronografie *Hr*: Tołstego powiedziano, że Car miał 400,000 woyska. W Pskow: Kron: „*chodił Car s puszkami s bolszimi, s pawlinami i s ohnennymi, Posochi było konewoy i pieszey* 80,000 *czełowiek a pososzanom wo Pskowie dawali konewnikom po* 5 *rublew; a pieszim po* 2 *rubli.*" — W xię: ura: „*W bol-*

szom połku K. Wołodimer Andreiewicz. Boiare K. Jw: Dm: Bielskoy, K. Petr Jw: Szuyskoy, K. Was: Sem: Serebriannoy; w prawoy rukie Car Symeon Kasaiewicz Kazanskoy, Boiare K. Jw: Fed: Mstisławskoy, K. Jw: Andr: Nohtiew Suzdalskoy. K. Petr Sem: Serebriannoy, w Peredowom Carewiczi Tachtamysz i Bekbułat; Boiare K. Was: Mich: Hlinskoy, Iwan bolszoy Was: Szeremetiew, Aleksiey Danił: Basmanow; w storozewom Carewicz Jwak, Boiare K. P. Mich: Szeniatiew, K. Andrey Mick: Kurbskiy, Jw: Mich: Worończow; w liewoy rukie Carewicz Kaybuła Achkubekowicz: Boiare K. Jw: Iwa Pronskoy Turuntay, K. Dm: Jw: Obolenskoy, Niemcy, Jw: Was: Szeremetiew Menszoy; da w bolszom że połku s Carewym s Szich-Alciewym dworom K. Sem: Polickoy... A poszeł Hosudar dlia dieła swoicho i zemskaho Dek: w 30 den; a s nim s Moskwy Boiare: K. Dm: Andr: Bułhakow, Wołod: Was: Morozow, K. Petr Jw: Telatewskiy, Jw: Jakow: Czobotow, K. Ju: Jw: Kuszin Obolenskoy, Sem: Was: Jakowlia, Fed: Jw. Umnoho Kołyczow, Jakow da Lew Andr; Sałtykowy, K. Fed; Mich: Obolenskoy, Nikita Was: Szeremetiew... W Dworowych Woiewodach Boiarin Iwan Petrowicz Jakowlew Chiron, Woiewoda K. Petr Jw: Horenskoy-Obolenskoy. W sudie u Boiar Petr Was: Zaycow... Rynd (w straży Monarszey) *sem... Za hosudarem iezditi Dmitriiu Oczinu, K. Dm: Chworostininu, K. Andrieiu Riepninu*" i t. d. — pod chorągwią Michał Bazyl: Godunów.

(67). Ob: Kołałowicza Hist: Litw: kar: 457.

(68). W Pskow: Kron: „*wyzhli ohnem 300 sażeń stieny, i po tomu zdalisia.*"

(69). Tamże: „*a kotoryie byli w horodie Żydowe i Kniaź Welikoy welieł ich i s semiami w riecznuiu wodu wmetati, i utopili ich.*" Ob: także Stryikowskiego, który dodaie, że Tatarowie Jana, pozabiiali także mnichów Bernardyńskich.

(70). Ob: to opuszczenie w Alexandro-Newskim Kron: fol: 936. Powiedziano tam: „*a Rotmistrow Małchera Chełmskoho, Albrechta Wechlinskoho, Jana Warszewskoho i so wsiemi ich towariszczi, Liachi, bolsze 500 czełowiek, oprocz żen i dietey, pożałował szubami.*" (sobolowemi pod złotem, pisze Stryikowski) *i dał im wolią, k koroliu li pochotiat iechati ili w inyie zemli, zane że oni priszeley iz inych zemel.*"

(71). Ob: Tom I. kar: 188. Białarusia nie była w poddaństwie Hanów.

(72). Ob: Alexandro-New: Kron: fol: 330. Jan posłał do Moskwy X. Michała Temgrukowicza szwagra, i inych urzędników, do Carowey, Metropolity i brata Jerzego,

matki X. Włodzimierza Andrzeiowicza. W nakazie mu danym powiedziano: *„podati K. Michaiłu ot Caria Mitropolitu pominok: krest serebren pozołoczen s kameniem.*'

(73). Spr: Polskie Nro 7. fol: 111-131. Keleh pisze fałszywie, (kar: 266) że panowie polscy i litewscy wstrzymali Jana od dalszych nieprzyiacielskich kroków, dawszy mu w liście swoim nadzieię, że będzie obrany Królem polskim: albowiem Zygmunt nie miał następców.

(74). Alexandro-New: Kron: fol: 939-945. Królewicz Bazyli umarł 3 Maia i był pochowany w Archangiel: katedrze. W obeyściu Wołokołamskiego klasztoru S. Józefa: *„po błahowiernom Carewiczie Wasilii Iwanowiczie, po synie, hosudarskom, daczi hosudarskoy 50 rublew.*"

(75). Sprawy Krymskie Nro 10. fol: 17-169. Poseł Atanazy Nagi, wyprawił się do Hana 28 Kwietnia 1563 roku.

(76). W nakazie danym posłowi (fol: 98). *„A nieczto wsprosił sulet* (Xiąże i Pan Krymski) *czto Car i W. Kniaź ko Cariu pisał w swoiey hramotie o izmiennikach, kotoryie Caria i W. Kn: s Carem sorili, i Afanasiu howoriti: kotoryie, Hospodine, liudi bliźnie byli pri Hosudarie, Iwan Szeremetiew, Aleksiey Adaszew, Iwan Michayłow i inyie liudi hosudaria naszego s Carem ssorili, i hosudar nasz toho syskał i opału swoiu na nich położił. A opricz Suleta toho, słowa s inym ni s kiem ne howoriti.*" W Czerwcu 1564 roku, przyiechali do Moskwy gońcy od Hana, i ustnie donieśli Monarsze o zamiarze Sułtana: albowiem Kaniowscy, i Czerkascy kozacy odebrali im na drodze koło Worskli listy Dewlet-Gereia. Ob: Sprawy Krymskie Nro 11. fol: 1-40. Tamże fol: 33. powiedziano: *„Korasz Kniaź* (Goniec Hana) *howorił. czto prisyłał był Turskoy Sałtan k Dewlet-Kireiu Cariu o tom, czto-de moi horody Kafa Kozel, Mankup, Jukermen, Ludok i inyie, kotoryie na Krymskom ostrowu i s tiech horodow so wsiech welieł Sałtan poszliny wsie zbirati Dewlet-Kireiu Cariu, da welieł sobrati s tiech że horodow da i s Krymskich ułusow tysiaczu wołow, a welieł Sałtan Cariu itti k astorochani polem, a nariad by prodawati iz Azowa Donom do Perewołoki* (w teraźnieyszey Kaczalińskiey stanicy), *a na perewołoki welieł Sałtan horod postawiti, a druhoy horod protiwu Perewołoki na Wołhie, i meż tut dwu horodow perewołoku prokopati i wodu propustiti, cztob kak moczno tiem miestom nariad wezti; a priszed k Astorohani, i tamby tretiey horod postawiti i Astorochań w Sałtanowie wolie uczinili; a skazywał-de Sałtanu pro Astorochań Astorochance bichłoy, Murza Jurłyhał, Aszikn*

Murzin syn, koli Car i W. Kn: Astorochań wział. I Car de (Krymski) *posyłał k Saltanu s kreczety, i welieł howoriti, czto k Astorochani proyti nemoczno, da i proderzati iele nelzia; a nynie s Moskowskim w bratstwie uczinilsia i Saltan-de tot pochod Astorochanskoy otstawił.*"

(77). Ob: tey Hist: T. VIII. kar: 125.

(78). Spr: Nogayskie Nro 6. Jamael panował na brzegach Jaika, w Sarayczyku, którego mieszkańce trudnili się uprawą roli. Poddani iego *Tumakami* zwani, wysłanemi będąc z Astrachanu, osiedli na rzece Buzanie, i Astrachańczykom krzywdy wyrządzali: Monarcha pisał do niego, aby on przeniósł ich na Jaik. Jamael żądał tysiąca lub więcey strzelców moskiewskich, dla ochronienia się od buntowniczego Nogayskiego Kaza-Murzy, sprzymierzeńca Krymskiego; uniewinniał się z niektórych poczynionych na niego doniesień, co do mniemanego stosunku z Hanem; prosił o dostarczenie żywności, pieniędzy i t. d.

(79). Ob: Pskow: Kron: i Dalina rok 1563.

(80). Spr: Duńskie Nro 1. fol: 89-286. Poselstwo Fryderyka przybyło do Moskwy dnia 6 Lipca 1562 roku. Traktat przymierza zatwierdzony był w dniu 7 Sierpnia: dyploma to które Car wziął od Fryderyka było nazwane *słowem Królewskiem*, a to, które Car dał Fryderykowi, *słowem Cara*, X. Antoni Rozwodanowski, Rapołowski, został wyprawiony z tym dyplomatem do Danii dnia 18 Sierpnia. W nakazie danym mu od Cara, powiedziano: (fol: 316) „*Da i toho pro Korolia prowiedati, sam Korol na czto sia ważit, do czeho iego bolszaia ochota, do woinskoho stroienia ochocz li; i swoim ludmi horazdo li władieiet, i posłuszny li iemu, i ludi ieho liubiat li?* słowo Cara o pośrednictwie Króla Duńskiego: fol: 416.— W Pskow: Kron: „*priszoł* (r. 1563). *Posoł ot Datskaho K. Anton, da Iwan Michayłow Wiskowatoy, k Pernowu i ottolie w Weliam, da i w Juriew, da i na Pskow... a maistr Niemeckoy, da s nim i Litow: ludi, K. Aleksandr Połubenskoy, chodisza na Sweyskie ludi k Pernowu, i Posłow waszich iz Datckoy zemli propustili k Welianu.*"

(81). W Alexandro-New: Kron: kar: 951. „*Julia w* 24 (1563) *priiechał k Cariu i W. Kniaziu od Irika honec Senka Matwiciew s hramotoiu, a pisał Irik Korol pro wchoženie Caria w zemli Liwonskie, da i o posłiech swoich ko Cariu... i mir by i dobroie sosiedstwo so Carem derżati, a ne s Nouhorodckimi Namiestniky... I Car i W. K. welieli otpisati k Iriku o bezliepotnom i neudobstwennom ieho pisanii k Carskoho Poroha weliczestwu; a pisał k Korolin w swoiey hramotie mnohie strannyie i do-*

smieiatelnyie słowa na ukoriznu ieho bezumiia, da i to napisał: kohda ieho Carsk: Weliczestwo budet s swoieho Carstwa dworom witati w Sweyskich ostrowiech, tohda ieho Korolewo powelenie kriepko budet; a czto s Carskim weliczestwom Koroliu mir i susiedstwo imieti, a ne s Car: weliczestwa Namiestniky, i to tak ot miery otstoit, iako że nebo ot zemli... Fewr: w 23 (1564 r.) prisłał Jrik posłannika Swena Andr: s hramotoiu, czto chotieł posłati ko Cariu swoieho izbrannaho posła, i prispieła zima: czerez morskoy pereliw korabelnoho puti ne było; i o tom molit Caria, cztob pro to na neho krucziny ne położił." W dal: cią: xię: Car: fol: 555, rok 1564. „*Auh w 2 deń prisłał Jrik K. Sweykiy, Posłow swoich, Jsaka Nikołaiewa, Iwana Ławrentiewa, pisara Franca Erichowa, biti czełom w Wiflanskoy zemli o peremirii s Boiarinom i Namiestnikom Wiflanskie zemli, s Mich: Jakow: Morozowym, i kotoryie horody Korol poymał w Liwonskoy zemlie; Koływań, Pernow, Paydu* (Weysensteyn), *Karikus, i tiemi by hosudar pożałował ieho Jrika... i Car i W. K. welieł* (Namiestnikowi) *s Jrikom peremirie wziati na sem liet, i tie horody, i s uiezdy opisati za Korolem, opriez dwu Kołk i kołskoho uiezda i bolszie ropaty* (Cerkwi) *w Koływani i Biskuplia dwora Popowskich dworow w toy rapatie, po tomu, czto tiemi pożałował hosudar Frederika Datskoho a Kolki welieł otpisati k Rakoboru.*" Daley powiedziano, że woyna litewska zmusiła Cara do poiednania się z Szwedami. W Alek: New: Kron: rok 1565. „*Marta w 13 powelieł Car Namiestniku Wiflantskiia zemli M. Jw: Morozowu, otpustit k Jriku posolstwom Nikitu Suszczewa peremirie pokrepiti... Apr: wo 2 prisłał Irik k Hosudariu honca Indrika Matwieiewa s czełobitiem, cztob Car prikazał Namiestniku Wifl: zemli iz peremirnyie hramoty wypisati* (wyłączyć), *cztoby Iriku koroliu w Liwonskie horody kotoryie za Litowskim, ne wstupatiś, i Liubskim Niemcom mimo ieho korolewstwa choditi... i Car i W. Kn: toia że wesny posłał k Iriku Koroliu swoieho posłannika, Tretiaka Andreiewa Puszecznikowa.*"

(82). „*Na złyia dieła poduszczaia*" powiedziano w pewnym spółczesnym rękopiśmie historycznym.

(83). W Kont: xię: Car: fol: 616. „*toho że lieta* (1567) *Marta m. Car i W. K. otpustił wo Carhorod k patriarchu Mitrofanu i wo Sw: horu i w inyie Monastyri s miłostyneiu po Caricie swoiey, Anastasii, da po bratie swoiem, K. Heorhii, swoich kupcow: Afan: Hliadowa, da Jw: Kotkowa da snimi że posłał bołohodieł od swoiey kazny.*"

(84). Ob: Alexandro-New: Kron: fol; 960. On umarł w d. 24 Listop: o godzinie 2ey po północy; żył lat 31.

Car, X. Włodzimierz Andr: i wszyscy iego boiarowie, na pogrzebie iego znaydowali się. Ciało grzebał Biskup Sarski Macicy: albowiem Metropolita był iuż w tenczas przy ostatniem tchnieniu.

(85). Ob: dal: cią: xię: Car: fol: 540. W zakonie nazwano Julianną, Alexandrą. Postrzyżyny odbyte były d. 30 Kwietnia 1564 roku. Powiedziano: „*powelie ustroiti iey w monastyryie i za monastyrem pohrehy i ledniki i powarni osobnyie.*"

(86). W Alexandro-New: Kron: fol: 948. „*Toho że lieta* (1563), *Junia położił hniew swoy na Kniahiniu Efrosiniu, da na syna icia, potomu czto pristał k Cariu w słobodu Kniaż Wołodimerow Andr: Diak Szawłuk Iwanow pamiat, a pisał mnohie hosudarskie dieła, czto Kniah: Efrosinia i syn icia mnohii neprawdy ko Cariu cziniat, i toho dlia derżat icho skowana w tiurmie; i Car welieł Sawłuka k sebie prisłati i po icho* (Sawłuka) *słowu mnohie syski by i tiech neisprawlenia syskanyi i pred Mitropolitom, i Włodyki Car Kniah: Efrosinie, i synu icia neprawdy ich izwiestił... i Kniah: Efrosinia biła czełom, cztoby pozwolił iey postriczisia; i postrih icie na Moskwie na Kirilowie Dworie Ihumen Wasian Awh: w 5; i narecżeno byst imia iey Eudokia, i pochotie żyti na Biełoczerie w Woskr: Dziewicziem monastyryie, hdie preż toho obiet swoy położiła i tot monastyr soruziła; a prowożał icie do Biełoczera Boiarin Fed: Jw: Umnoy Kołyczew, da Boris Jw. Sukin, da Diak Rachman Żitkowo, otec icia duchownoy, Kirił: Ihumen, prowodił do Monastyria. Powelie że iey Hosudar ustroiti iestwoiu i pitiem i wsiakimi obichody, i dlia bereżenia welieł u neie byti Jw: Mich: Kołyczewu, da Andreiu Fed: Szepotiewu, da Podiaczemu Andraszie Szulepnikowu*" i t. d. W Archiw: przep: xiędze, Nro 2. fol: 420-425, powiedziano: „*stołpik lieta 7071. kak Car i W. K. położił hniew na Kniah: Efrosiniu... i tut pisan hodowomu icia obichodu spisok... mieszeczik chołszczewoy, a w nem syskuoie dieło, h 7072. Kirilowa Monastyria Keliara Nikodyma pro deńhi Kniah: Efrosinii, czto byli u neho na stroienie Horitskoho monastyria i tie deńhi u neho wziaty; i priwez ich w Moskwu iz Kirilowa monastyria Michayło Sawin; da dwie tetrati, da stołpik, i w nich pisan raschod deńham Kniah: staricy Efrosinii.*" Dalcy w Alexandro-New: Kron: fol: 954. „*Sent. w 21 Car poiechał k Troycie, a ottuda w Możaisk i świeszczeał Cerkow uspenia dubowuiu o 5 werchach czto protiw Hosudarewa dworu, Okt: 3 a świaszczeał icie Rostow: Archiep: Nikandr; a iz Możayska iezdił Hosudar w Staricu... a na Moskwu priiechał Noiabra w 1.*"

(87). Ob: list pożegnania, Makarego, w kont: xię: Car: fol: 501-506. On był pochowany w katedrze Uspeńskiey d. 1 Stycznia. — Rękopism tak zwaney Makarowskiey Legendy (w nowszych czasach poprawioney i wydrukowaney), dochowuie się w Moskiewskiey synodalney bibliotece. — O soborze 1547, fol: 223-225: „*W lieto* 7055, *miesiaca Fewr*: 26, *preośw*: *Makarey Mitropolit, da so Alekseiem Episkopom Rostowskim i Jarosławskim, da s Jonoiu Epis*: *Suzdalskim i Toruskim; da s Jonoiu że E. Riazańskim i Muromskim, da so Akakiem E. Twer, da s Feodosiem E. kołom: i koszir: da s Sawoiu E. Sarskim i Podonskim, da s Kiprianom E. Permskim i Wołohodckim, i s czestn: Archimandryty i s czestn: Ihumeny, so wsiem świaszcz: soborom ustawili iesmia nynie prazdnowati nowym Czudotworcem w Ruskoy zemlie, czto ich Hospod Bok prosławił uhodnikow swoich mnohimi i raznoczynymi czudesy i znamenmi, i ne bie im do dnes sobornaho pienia. Myże ustawisza im na tom soborie prazdnowati po preż ułożennomu ustawu Sww. Otec w carstw: hradie Moskwie, w sobornoy cerkwi i po wsiem Sw: cerkwam i po wsiem hradom wel: Carstwa Rossyiskaho pieti i prazdnowati po wsiudu: Sent: 7. wel: Czudotw: Joannu, Archiep: W. Nowahrada, Noiabra 17 nowomu czudotw: Nikonu uczenniku Sw: Serhieia: Noiabra 23. Wel: Kniaziu Inoku Alekseiciu Newskomu Cziudotw: Henw: 10 prepodob: Ihumenu Pawłu Kamelskomu, iże na Wołohdie: Henw: 11 now: Cziudot: prepodobn: Michaiłu, iże christa radi urodiwomu, iże w W. Nowiehradie, Marta 17 prep: Ihumenu Makariu Kolazińskomu; Marta 30 wel: Cziudotw: Jonie Mitropolitu Kiewskomu i wseia Rusi; apr: 17 prep: Ihumenu Zosimie, Sołowetockomu Cziudotw: maia 1 prep: Ihumenu Paſnutiu, iże w Borowskie, cziudotw:; Junia 1 prep: Ihum: Dionisiu Hłuszickomu cziudotw:; iże na Wołohdie; Awh: 30 prep: Ihumenu Aleksandru Swirlskomu, cziudotw:; iże w W. Nowiehradie; sent: 27. prep: cziud: Sawatiiu Sołoweckomu. Tiech 12; tiem pieti i prazdnowati po wsiudu. — Na tom że soborie ułożili pieti i prazdnowati na Moskwie Awh: 13 nowomu cziudotw: Maksimu, iże Christa radi urodiwomu: Marta 2. Episkopu Arseniu Twerskomu prazdnowati i pieti w Twerí; Maia 21. błahowiern: Kniaziem Konstantinu i czudom icho, Michaiłu i Feodoru, Muromskim; Junia 25 w Muromie że błahowiern: Kniaziu Petru i Kniahinie Fewronii, Muromskoy że; Julia 8. nowym cziudotw: Ustiuźskim, Prokopiiu i Iwanu, na Ustiuhie. Tiech 9 tiem tamo i pieti i prazdnowati.*"

(88). Ob: T. VI. kar: 205.

(89). Jest rzadka ta xięga: ja widziałem ią w moskiewskiey Bibliotece drukarskiey. Format w małe folio, papier gruby, czysty, tytuł wydrukowany cynobrem, ortografia zaniedbana po przedmowie powiedziano: „*Car i W. K. powelie Sw: knihi na torziszczach skupowati* (dla licznych nowych cerkwi w Rossyi)... *i w nich że mali obretoszasia potrebni; proczii że wsi rastleni ot prepisuiuszczich... I sie doyde k Cariu w słuch. On że naczat pomyszliati, kako bo izłołyti peczatnyie knihi, iako że w Hrekiech i w Wenecyi, i wo Frihii i w proczich Jazyciech... I tako wozwieszczaiet myśl swoiu preośw: Makariu Mitropolitu... Swiatitel że słyszaw, zieło wozradowasia, i Bohowi błahodarenie wozdaw, Cariu błaholiasze, iako ot Boha izwieszczenie priemszu i swysze dar schodiaszcz. I tako powelieniem błahoczest: Caria i W:d: Kn:, I. W. wscia Rusi, i błahosłoweniem Preosw: M. Mitropolita naczasza szyskiwati masterstwa peczatnych Knih w lieto* 61. *ośmyia tysiaszczi, w* 30 *lieto* (w 20 lat) *hosudarstwa icho. Błahowiernyi że Car powelie ustroiti dom ot swoicia Carskiia kazny idie że peczatnomu dielu stroitsia, i neszczadno daiusze ot swoich Carskich sokrowiszcz dielatelem, Nikoły czudotworca Hostunskaho diakonu Iwanu Fedorowu, da Petru Timofieiewu Mstisławcu, na sostawlenie peczatnomu dielu i k ich upokoieniu, dondeże i na sowerszenie dieło ich izyde. I perwicie naczasza peczatati sii Sw: knihi Deiania Apostolska i posłania, w lieto* 7071. *Aprilia w* 19... *sowerszeni że bysza w lieto* 7072. *Marta w* 30 *deń, pri Archiep: Afanasii Mitropolitie wscia Rusi, w perwoie lieto światitelstwa icho.*"

Zapewne dom drukarni, stał za czasów Jana na tem mieyscu, co i teraz, to iest na ulicy Nikolskiey. W napisie, na bramie tego domu iuż rozrzuconey były te słowa: „*Bozieiu miłostiu i powelenieм W. H. Caria i W. K. Michaiła Feodorowicza... sdielana byst sia połata, i worota na dworie knih pazatnaho tisnenia w lieto* 7158 (1650) *Junia w* 30." Następuie zatém, że drukarnia iuż była niegdyś na tém mieyscu.

(90), Iwan Teodorów opuściwszy Rossyą, był łaskawie przyięty od Króla Zygmunta, mieszkał u P. Chodkiewicza, a potém założył drukarnię we Lwowie, wydrukował tam w 1573 roku xięgę Apostolską, w dodatku do którey mówi: „*Drukaria sia sstawisia w Carstw: hsadie Moskwie w lieto* 7071... *Naczach powiedati wam prezielnaho radi ozłoblenia, czasto słuczaiuszczahosia nam ne ot samaho hosudaria, no ot mnohich naczalnik i uczitel, kotoryią na nas zawisti radi mnohiia eresii umyszlali... Siia ubo nas ot rodu naszeho izhnasza,*" i t. d. —

Chodkiewicz dał mu wieś w posiadłość, lecz Entusiast-drukarz pałał żądzą swey roboty, i daley pisze: „*uboiachsia istiazania władyki Chrysta moieho, wpijuszcza k mnie: rabe lieniwyi! po czto ne wda srebra moieho torznikom?... Mnożiceiu slezami posteliu moiu omoczach... daby ne skrył w zemli tałanta... J seho radi ponudichsia itti ottuda.*" Iwan Teodorów przeniosłszy się ze Lwowa do Ostroga, do tamecznego X. Konstantego wydrukował nowy Testament i Psałterz w 1580 r. a 1581, całą Biblię, znaną pod imieniem Ostrogskiey.

(91). Possewin, czyli Possewini (w xiędzę swoiey Moscovia) powiada, że drukarnia w 1582 roku, była iuż w Alexandrowskiey słobodzie. Fletczer pisze, że prassy drukarskie i litery przywiezione były do Moskwy z Polski; że się drukarnia Moskiewska spaliła w nocy, podpalona, iak sądzą, od przesądnych (Common Wealth fol: 85).

O Ewangelii drukowaney po xiędzę Apostol: w Moskwie, mówi Arcybiskup Eugeniusz w swoiey próbie dykcyonerza Pisarzy Ross:, w artykule *Iwan Teodorów*.

(92). Czytaiąc przedmowę X. Ostrogskiego, każdy pomyśli, że on z filologami swoiemi poprawił Biblię naszą co do sensu i stylu: szczęściem zmiany te powiększey części zależą co do liter, lecz nie co do wyrazów lub sensu.

(93). W Alexandro-New: Kron: kar: 943. „*Apr: w 4* (r. 1100) *Car i W. K. po sowietu... Makaria Mitropolita i wseho oswiaszcz: sobora uczinił w Połocku sofei Achi-Episkopiu, i postawlen Archiep: Trifon... Był Archimandrit na Symonowie.*"

(94). W dalszym ciągu xięgi Carskiey fol: 525. „*Hramota utwerzennaia o biełom kłobukie Mitropoliczie. Błahoczestia radi i błahodatiu czełowiekoliubia iedinosusznyia troycy... priiachom Skipetry Rossyiskaho carstwa my wel: Hosudar Car i W. K. wseia Rusi w oderzanie i w osmotrenie wsiech błahich... i poneże ubo słuczisia w naszi lieta sice, woieże perwoprestolniku Sw: Mitropolii, Makariu, obszczedatelnyi dołh wsiech obszczemu Władycie Cariu christa otdawszu i ot zemli ne na konczaiemyi wiek preszedszu... i prestołu welikaho swietilnika i czudotworca Petra wdowstwuiuszczu i toho radi nam i wsemu błahowiern: chsistianstwu skorb ne mała należasze i toho radi wo wsiu swoiu obłast swoieho carskoho samoderzstwa posłachom... i poweliechom snitisia preośw: Archi-episkopam i Episkopam... da po prawiłom Bożestw: Apostoł Sw: otec izberut dostoynieyszaho na tot prewelikiy prestoł... i ichda snidoszasia, i my s nimi sowiet położili, s swoimi bohomolcy s Piminom Archiep: W. Nowohoroda i Pskowa, s Nikandrom Archiep: Rostow: i Jarosław:, s Trifonom Archiep: Połotckim, s Afanas: Ep: Suzdalskim i Toruskimi s Simeonom Ep: Smolen: i*

Brianskim s Filoficiem Ep. Riazanskim i Muromskim s Warlaamom Ep: Kołomen: i Koszyrskim, i Matw: Ep: Sarskim i Podonskim, s Joasafom Ep: Permskim i Wołohodskim... czto otec nasz Mitropolit nosit czernoy kłobuk, a prežnie Ruskie perwoprestolnicy, Mitropolity i czudotworcy Petr i Aleksiy, i Jw: Archiepiskop Nowohorodckiy, i Leontiy i Ihnatiy i Isaia, Rostowstii czudotworcy, nosili biełyie kłobuki, i tomu by otcu naszemu i bohomolcu Mitropolitu wysokoprestolnaia drewniaia poczest uczиniti, nositi by iemu biełoy kłobuk s riasami, po tomu czto perwyie ruskie perwoprestolnicy, Petr i Aleksiy Metropolity, pisany na obraziech w biełych kłobukach... a kotoryie mitropolity byli porlie, także i Rostowskie Archiepiskopy, tie wsie nosili czernyie kłobuki; a toho w pisanii ne obrieli iešma, czeho dlia biełyie kłobuki otstawleny; a bohomolec nasz Pimin, Archiep: W. Nowahoroda i Pskowa, nosit biełoy kłobuk, i prežnie nosili biełyia że, a pisania tomu niet że, kotoraho dlia słuczaia. Także Archiep: W. Nowahrada: Archiep: Kazanskiy i swiažskiy peczataiut hramoty błahosłowennyie i posylnyie krasnym woskom, a Mitropolit czernym, a Mitropolit wysoczayszia stepeni, Archiepiskopu i Episkopom wsiem hława, a w tom iemu poczesti niet... I my W. Hosudar i Car i W. K. so wsiemi swoimi bohomolcy podwihochomsia duchownie i ułożili ieśma i ukriepili, czto ot seho wremeni wpred komu Bok błahowolit na welikoy stepeni Ruskiia Mitropolii byti poczest ieśma iemu uczinili drewniuiu, nositi iemu kłobuk biełoy s riasami i s cheruwinom... także i hramoty peczatati krasnym woskom, a na peczati byti preczistoy Bohorodicy so mładencem, a na druhoy storonie byti rukie błahosłowennoy, a wkruh iele byti podpisi, Mitropoliczu imiani, a Archiepiskopu W. Nowahoroda nositi biełoy kłobuk i peczatati krasnym woskom po prežnomu obyczaiu; i Archiep: Kazanskomu peczatati krasnym woskom. I dla seho ułożenia siiu hramotu welieli napisati, i k sey hramotie welieli Hosudar peczat swoiu priwiesiti; i my Archiepiskopy Episkopy (następują w tém mieyscu ich imiona) *ruki swoia priłożyli; a Archiep: Kazanskaho wto wremia w żiwotie ne stało, a Tferskaho Episkopa ruki niet, po tomu, czto dlia welikiia starosti i bolieżni na sobor ne priiechał, a pisał, czto so wsiemi iedinomyślen. A wyżwiestisia i napisasia sia hramota naszia stepeni carstwia hrada Moskwy lieta* 7072, *Fewr: miesiaca Judikta w 7 deń, Hosudarstwia naszeho* 30, *Carstw naszich Rossyiskaho ośmnadesiat, Kazanskaho* 13, *Astrochanskaho* 10.'

(95). Atanazy (rodem z Perciasławia, po świecku Andrzey, który, podług podania Morozow: i Pskow: Kron:

tylko przez dwa lata był mnichem) obrany został dnia 24 Lutego, a poświęcony 5 Marca. Car mówił do niego toż samo, co Jan III. do metropolity Symeona: „*i izhoworia riecz, dade światiteliu posoch w liewuiu ruku.*" Ob: w dal: cią: xię: Car: fol: 53-534.

WYCIĄG Z KRONIK OWOCZESNYCH.

Rok 1560. *Marta w 3, Carewy Diaki w Nowiehorodic wieleli po dworom boczki s wodoiu stawiti i wieniki na szestiech na choromiech.*" — R. 1561. „*W Fewr: byst hrom welik wo Pskowie.-. Marta w 9 Car i W. K. wział iz W. Nowahrada na Moskwu iz Sofii 3 obrazy: spas da Petr i Paweł, da u nich w obłacy spas da tretiy obraz błahowieszczenie Juriewa monastyria a prowożali tie obrazy Arch: Pimin so Archim: Barfołemeiem Juriewa monastyria i s wsiemi hrażany na Jlinu ulicu k Znameniu, da tam Archiep; i obiedniu służił, da w Sofii pieł czetyre molebny... da wodu światił, da ikony kropił, da narod krestił.— Toho że lieta było sucho Jarowoy chlieb ne rodiłsia, prisoch bezdożdiem, i kupisza ot toho sletia roż po 16 deneh, a owes po 12 deneh, a żito po 20 deneh, a pszenicu po 11 ałtyn... Na sedmoy nedieli po pascie w Czetwerh, kak wo Pskowie chodiat na skudelnicy, pohorie u Pskowa posad... Żeniłsia Car i W. K. na Carewnie Marie, i Władyka Pimin Nowohorod: posłał k nemu dwa kresta w 300 rublew da i w 70, da dwa obraza, obłożena srebrom, wo 100 i 70, da dwiema Carewiczem 2 obraza w 80 rublew, da sorok zołotych s Archim: Juriew: Barfołomeiem.*" — R. 1563. „*Marta w 14 byst znamenie wo Pskowie na nebesi: łuczi ohnenyie, proiawliaia hniew Bożyi na hrad... i Apr: w 28 zahoriesia, i takow pożar ne bywał nikoli że wo Pskowie... wsiech cerkwey i monastyrey pohorieło 52. — Maia w 9 Car i W. K. poiechał w Obolensk, w Kołuhu, w Peremyszl, w Odoiew staroy, w Bielew w Kozelsk, w Worotynesk i po swoim dworcowym sełom w tiech horodiceh; a k Moskwie priiechał Maia w 26; i toho że dni poiechał k Troycie w Serhiew monastyr; a Carica i Carewicz Iwan poiechali tuda do Hosudarewa poiezdu za deń, a ot Troycy był w słobodie v. Alexandrowskoy do Julia 17. — Julia w 20 pred weczerom byst hibel sołnca. — Julia w 21 prichodił na Siewerskie miesta K. Michayło Wiszneweckoy iz Kanewa s Czerkasy i s Biełohorodckimi Tatary woynoiu. Julia w 30 Car i W. K. posłał iz słobody w Czerkasy Piatyhorskie ko Temgriuku Andorowiczu Semena Jarcowa s swoim żałowaniem, a prikazał, kotoryie iemu budut tiesnoty ot nedruhow, i on by o tom prikazał k Ca-*

riu; da s Semenom że otpustił Czerkaskich Kniazieу, kotoryie służyli hosudariu na Moskwie Kazmeziuna da Tiumku, po Tomgriukowu czełobitiu. — Toho że Julia Carica i Carewicz Iwan iezdili molitisia iz słobody w Suzdal k Pokrowu w Diewiczey Monastyr i w Rostow.— Priiechał Hosudar iz Słobody k Moskwie Julia w 20. — Sent: w 21. Car i W. K. poiechał w obiezd k Troycie, w Możajesk, i świaszczał tam cerkow Uspenia dubowuiu brusianuiu o 5 werchach, czto protiw Hosudarewa dwora. Okt: w 3; a świaszczał icie Rostow: Archiep: Nikandr. Okt: 3 priiechał ko Cariu Hrihorey Sem: Pleszczeiew iz Czerkas, a skazywał, Tomgriuk K. priiechał w Astrochań i z synom swoim s Domanukom, i poiechał s nim (z Grzegorzem) w Czerkasy, a s nimi strelcow 500, da kozakow 500... I s tiemi liudmi woiewał Szepszukowy Ułusy, da Tatchie zemli, i wziali horod Mochan; horod Enhir, horod Kawan, i Mirzu Teliszku ubili, a tie horodki byli Szepszukowy Kniażyie, i Temhriuk na nich dań położił; a woiewali 11 dney, i wziali kabakow Mszanskich i Sonskich 164, da 14 murz: Barnasza, Ezdnoura, Burnaka, Dudylia... Noiabra w 26 Car i W. K. miciniał so K. Włodimirom Andr: zemliami: wymienił Wyszehorod da Petrow i s uiezdy, a w Możayskom Kniazie wołosti... a promienił K. Włudimiru Romanow horod na Wołhie i s uiezdom, opricz Rybnyie słobody i Potechonia. Dek: w 4 prestawisia Hurey Archiep: Kazanskiy i położen w Kazan: monastyrie Preobrażenia. — R. 1564. Henw: 27 świaszczeny u Błahowieszczenia na carewych sieniach na papertiech pridiely, cerkow sobor Preczistyie, da cerkow sobor: Archanh: Michaiła. Osień była dożliwa: powodi byli w riekach aki w wesnie do triżdy i czetyreżdy; pało sniehu mnoho; i ozero i rieka welikaia (w Pskowie) stała; i put liudem Dek: 3, da stoiała zima dney s 6, i posłał Boh wietr tepły i dożdi, i poszła woda welika, po riekam: za mnohiia lieta takoy wody ne bywało; Dek: w 9 wzoszła woda do Uspenia na Zaweliczie, i w Nowichorodie także mnoho szkoty poczyniło na Wołchowie; a na Wołchowie woda była do reley (łyżew) mostowych, i dożd do Rożdestwa; a snichu ne było i dorohi ot 6 Dek: do 10 Henw:; i w horodie było wse doroho, a chlieb po 11 altyn roż. Takowa powod była i preż w lietie 6982. (1474) Dek: w 9 że deń."

(96). W Alexandro-New: Kron: fol: 945. „*Maia w 21* (roku 1563) *prichodił iz Kanewa K. M. Wisznow: s Czerkasy i s Biełohorod. Tatary izhonom woynoiu na Siewersk: miesta... i w Radchoszczie posad pożhli... a na Bohrinowie perewozie ich pobili, i struch Wisznewieckaho s nariadom i komornika icho Bohdanka wziali, i ko Cariu i*

Wel: Kn: w słobodu Aleksandr: pristali. Zastawy że naszey po Ukrainam ne było; po szytkie Korolewy Rady pod Połotesk, cztoby woynie ne byti." Jan iezdził natenczas do Oboleńska, Bielowa i t. d. — Ob: także spr: polskie Nro 7. fol: 131-174. Od Króla byli w Moskwie posłannice Bykowski, gońcy Kornofel i Chorąży; a Car posłał do niego Dworzanina Kłobukowa.

(97). Sp: Polskie Nro 7. fol: 201-223, 258-516.

(98). Ob: niżey uw: 181. i tey Hist: T. I. uw: 96. 105. Posłowie wyiechali z Moskwy 9 Stycz: 1564 roku. Jeden z nich, Sekretarz Haraburda, klęcząc błagał Jana o uwolnienie rodzonego brata iego, który był u nas w niewoli. Monarcha żądał za tego ieńca 50,000 zł: (owoczesny złoty wartał około dziesięciu teraźnieyszych).

(99). Ob: Alexandro-New: Kron: fol: 963. To zaszło w Styczniu 1564 r. Stryikowski pisze, że Szuyski był porąbany; a Bredenbach (Hist: Belli Livonici kar: 238): erat mortuus in puteo inventus. Pierwszy, zapewnia, że Litwinow było w tey bitwie (na polach Czasnickich) 4000, a Rossyan 30,600; i że ostatnich uciekło tylko 5000 ranionych. Bredenbach mówi o 9000 zabitych z strony naszey, a z litewskiey o 20, dodaiąc: że pałasz i kołczan Cara Jana były tryumfem Radziwiła. (ob: niżey). W wyciągach Albertrandego z biblioteki Watykańskiey (ob: T. III. uw: 112), znayduią się listy Kardynała Komendonie-go do Kardynała Bromego z Warszawy (rok 1564-1565) i doniesienie Woiewodów Królewskich o tém zwycięztwie, gdzie powiedziano: „Bóg był z naszey strony: my przed wieczorem pokonaliśmy nieprzyiaciela. X. Szuyski ranion-y, uciekł; za nim woysko. Przy świetle xiężyca nasi ścigali uciekaiących i wielu zabili, wielu zabrali w niewo-lę... Między trupami znaleziono pałasz i kołczan Szeremetowa który w Moskwie za wielkiego męża iest uważany; co się z nim samym stało? niewiadomo. Cały obóz nieprzyiacielski iest w naszém ręku: przeszło pięć tysięcy wozów (daley iest opis bogactw zdobyczy)... My stracili-śmy nie więcey iak 20 ludzi, ranionych zostało około siedmiuset." Komendoni pisze, że ciało Szuyskiego było pochowane w Wilnie z wielką okazałością, z nieukontentowaniem dworu. W liście z Mca Lutego 1563 roku, powiada, że Firstenberg umarł w Rossyi.

(100). Ob: Bredenbacha H. B. L. kar: 238.

(101). Ob: Alexandro-New: Kron: Stryikowski pisze, że Oboleńscy stali koło Orszy nad rzeką Kropiwną, maią-c przeszło 50,000 żołnierzy; że dowiedziawszy się o nie-szczęściu Szuyskiego, uciekali w przestrachu; że Woie-woda litewski, Filon Kmita, pędził ich, i wziął w zdo-byczy 20,000 wozów. Ob: także Bredenbacha kar: 239.

(102). W Alexandro-New: kr: „*I stoiał 4 dni, i wsie dorohi pozasiek... i* (Litwini Witebscy) *zasieki uczali proczyszczati... Julia w 25 chodił iz Smoleńska ko Mstisławliu Was: And: Ruturlin, i woiewał Mstisławskie miesta i Kriczewskie, i Radomlskie, i Mohilewskie, i w połon wział Szliachticz i czernych liudey 4787.*" Stryikowski mówi, że Stanisław Pac z 2000 żołnierzy, pokonał 13,000 naszych pod Ozerzyszczem, zabił 5000, zabrał armaty i obóz.

(103). Ob: w Arch: Psk: Kron:; w Alexandro-New: Kron: „*Sent:* (1564 r,) *pisał k Cariu s Mołocznych wod Andr: Nik: Miasnoy, czto prichodili na nich na Owczich wodach Kanewskie Czerkasy, łoszadi u nich otohnali, i Krym: hońcow i Turczan i Armenin torhowych liudey, pohromili, i icho Andreia ranili, i on Carewa i W. K. ruchliad otstoiał, kotoraia s nim posłana w Krym.*"

(104). W Kron: Morozow: Hr: T. A. Tołstego: „*Car i W. K. otpusti K. Wiszneweckaho w pole Żiti i Ukrainu oczyszczati — i taho iz polia otiechał k Turechomu. Sałtan że czaiasze icho łazutczika byli, i powelie icho na udy razsieczi; poslie że innych mnohich Ruskich liudey kazniti.*" W 1563 r. Wiszniowiecki był już u Króla. Jan polecił gońcowi swoiemu Kłobukowi, wyprawionemu do Zygmunta w Lipcu, aby odpowiedział panom litewskim na zapytanie o powód ucieczki Wiszniowieckiego: „*priszeł on k Hosudariu naszemu kak sobaka, i potek ot Hosudaria naszeho kak sobaka.*" Ob: Spr: Pol: Nro 7. kar: 174-200, i Engla Gesch: der Ukraine kar: 68. W sprawach Krym: Nro 11. fol: 17 (pisze Kałga Królewicz Machmet-Gerey do Jana). „*Wołoszskie liudi uczali złodeystwowati. Aleksandro u nich Hosudar był: icho sohnali, i Aleksandro* (do Sułtana) *uszeł i Wołoszskie liudi iz Możarskie* (Węgierskiey) *zemli wziali czełowicka, Iwanom zowut, da uczinili icho Woiewodoiu; i hod druhoy spustia, Iwana Woiewodu ubili i poslie icho chotieli inoho na Kniażenie uczinit i Dmitriasz* (Dymitr Wiszniowiecki) *priszeł s desiatiu tysiaczu ratiu, i Stefanom zowut Kniaź s Dmitriaszem bitsia, i so wsiemi towariszczi pereimaw, Chandykerewu* (Sułtańskiemu) *welicziestwu otdał, i* (Sułtan) *Dmitrasza za noki na udach powiesił, a towariszczew icho welieł wsiech na kolie posażati; i k Stefanu Czausow posyłał, cztoby k nemu iechał, i Stefan ne posłuszał... i my* (podług rozkazu Sułtana) *na Wołochi chodili, i na Dunaie Aleksandra wziali... i bez czisła rati ich pobili; a czto preże icho u Wołochow stolnoie miesto było, Bażłazar słowet, i my icho tut priwed, Hosudarem uczinili; a Stefan odin sam utek.*" W końcu 1564 r. Król Zygmunt dogadzając Sułtanowi, kazał

zabić Stefana, który był wygnańcem w Polsce (Ob: tamże fol: 264).

(105). Gońcowi Kłobukowi (ob: wyżey uw: 104) poleconém było wywiedzieć się o nich w Litwie.

(106). Ob: o nim w Tomie VIII, w opisie oblężenia Kazanu i woyny Inflanckiey.

(107). Ob: Łatuchina xię: step: i Alexandro-New: Kron: Z wieścią o iego ucieczce natychmiast przysłał gońca do Moskwy Dorpacki Woiewoda Teodor Buturlin; towarzyszem iego był zięć Kurbskiego X. Michał Teodorowicz Prozorowski; wyżey powiedziano: *„czrez stionu hrada Jurieva* (Kurbski) *prelieze, kliuczi że wrat hradnych powerze w kładeł.*

(108). W Step: xię: Łatuchina i w niektórych innych: *„Car iarosti ispołniwsia, prizwa chołopa toho bliz sebe, i osnom swoim udari w nohu ieho, i probiw nohu, i liałe na posoch swoy, i powelie list procztati.*" W Alexandro-New: Kron: i w dal: cią: xię: Car: powiedziano, że Woiewodowie Dorpaccy schwytali sługę Kurbskiego, i że on doniósł Monarsze o wielu zamiarach Pana swego: to zbiia list Jana (ob: niżey). List Kurbskiego, wraz z odpowiedzią Jana znayduie się w bibliotece Synodalney, w bibliotekach klasztornych, Archiwum koll: interesów zagranicznych i wielu prywatnych. Nic nie dodałem, lecz skróciłem, dla wyrażenia sensu, utrzymania samych nawet zwrotów, i ważnieyszych wyrazów oryginału. — Na dowód tego kilka wierszy przytaczam. *„Poczto, Cariu, Woiewod od Boha dannych ti, razlicznym smertiem predał iesi, i pobiedonosnuiu światuiu krow ich w cerkwach Bożyich proliał iesił... Sia tli k nam biednym wozdał iesi, wserodno pohubliaia nasł Jli bezsmerten, Cariu mniszisia?... Koieho zła i honenia ot tebia ne preterpiet i koich trzepleteniy na menia ne wozwet iesi?... Ne umolich tia mnohostcznym łydaniem, ne ischodataystwowach ot tebie nikoieia łe miłosti Archiereyskimi czinmi, i wozdał mi iesi złoie za błahoie i za wozliublenie moie neprimiritelnuiu nenawist. Krow moia, iako woda prolitaia za tia, wopiet na tia ko hospodu moiemu... Ne naydoch sebia ni w czem że pred toboiu, sohrieszliwsza: pred woyskom twoim chożdach i ischożdach, i nikoieho że tebie bezczestwia priwedoch, no tokmo pobiedy prełwietły pomoszczin Anheła hospodnia wo sławu twoiu postawliach, i nikohda że połkow twoich chrebtom k czużdym obratich... Uczaszczen bych ranami ot Warwarskich ruk na razlicznych bitwach, i sokruszenno iazwami wse tieło imieiu; no tebie Cariu, wsia sia aki niczto że byst... Nesterpimuiu iarost pacze rażenyia poszczi iawliaiet k nam... Naruhaiuszcze i Anhelskiy obraz.*" Tu Kurbski mówi w do-

datku: „*Naruhaiesz Anhelskiy obraz tiem, czto siłoiu wo mnichi striżesz, i s żenami i s dietkami i w wiecznoie predaiesz zatoczenie w monastyrech, cziniaszcze światyia miesta twerdiniami Adskimi sohłasuiuszczim iemu i potakaiuszczim preokaiannym niekotorym mnichom.*" Daley: „*Boiarom, iże tia podwiżut na Afrodickiia dieła, i dietmi swoimi pacze krownych żercow dieystwuiut.*" Tu znowu uwaga: *Widim nynie Syhklita, wsiem wiedoma* (zapewne Boiara Alexego Basmanowa), *iże ot preliubodeiania rożden iest, iże dneś szepczet łożnoie wo uszi Cariu i ljet krow christianskuiu aki wodu.*"

W iednym czasie z Kurbskim uciekli do Litwy Tomasz Piotrowicz i Marek Sarygozyn: Mamy ich list do Namiestnika Dorpackiego Michała Jakow: Morozowa. „*Nazywaiesz nas hospodine* (piszą oni) *izmienniki nedielno, i my by sami tebie podobiasia, sobak imieli protiw łaiati, da ne chotim toho bezumiia sotworiti; a byli by my izmienniki tohda, koli by my małyia skorbi ne preterpiew, bieżali... no to słucziłoś uże wo mnohich ne sterpimych mukach... J ty hospodine, boysia Boha, pacze że honitelia... A twoie Juriewskoie* (Dorpackie) *Namiestniczestwo ne łuczsze moieho Timochina Czerneczestwa: był iesi 5 liet Namiestnik na Smolenskie a nynie tebia Hosudar darował Namiestniczestwom Juriewskim, czto Turskoy Mutianskoho* (Wołoskiego), *i żenu u tebia wział w zakład a dochodu tebie ne skazał ni puła: welieł tebie dwie tysiaczi prositi zaniawszi; a ne wieżliwo, hospodine, molitwy: czaiu ne dobre tebie i wieriat. Jest u W. K. nowyie wierniki, Diaki, kotoryie ieho połowinoiu kormiat, a bolszuiu sebie iemliut, kotorych otcy waszim otcam w chołopstwo ne prihożaliś, a nynie ne tokmo zemleiu władieiut, no i hołowami naszymi torhuiut... Boh za hriechi u was um otiał, czto wy nad żenami i nad dietmi swoimi i nad wotezinami hołowy kładete, a ich hubite, a tiem im ne posobite. Smieiu hosudar, woprositi, kakowo tiem, u kotorych mużey ili otcew razlicznymi smertmi pobili bez prawdy? A my tebie hospodine mnoho czełom bjem.*" Widać że Teteryn, był gwałtem postrzyżony:

(109). S. Xa Teodora Rościsławicza czarnego: ob: T. IV. kar: 94, r. 1272. Kurbscy pochodzili od XX. Jarosławskich.

(110). W oryginale. „*Poczto o Kniaże! aszcze mniszisia błahoczestie imieti, iedinorodnuiu swoiu duszu otwerhł iesi? Czto dasi izmienu na ney* (t: i. czém ią okupisz) *w deń strasznaho suda? aszcze i weś mir priobraszczeszy, posliedi smert wsiako woschitit tia: Czeho na tiele duszu predał iesi i uboiałsia iesi smerti... nepowinnyie, ieże niest smert no priobretenie?... Poczto ne izwo-*

lił iesi ot mene, stroptiwaho władyki, stradati i wenec żyzni nasliediti? Protiwliaysia własti, Bożiiu poweleniu protiwiszsia!... Kako że ne usramiszisia raba swoieho, Waśki Szibanowa, ieże on błahoczestie swoie sobliude i pred Carem i predo wsiem narodom, pri smertnych wratach stoia, i radi krostnaho ciełowania tebie ne otwerzesia, i pochwaliaia wsiaczeski, za tia umreti tszczaietsia." i t. d.

(111). Ob: Tom VIII. kar: 131, 132.

(112). Ob: wyżey uw: 63.

(113). W oryginale: „*ne chotieste s nami woiewatisia na warwary, iako bolie piati na desiat tysiaszcz waszeho radi chotienia s nami tohda ne bysza*" w tem mieyscu data czy nie iest omyłką? Daley: „*i tako li prehordyie carstwa rozoraiete, ieże narod bezumnymi hłahoły ot brani otwraszczati?*" Car mówi, mniemam, o swey pierwszey niepomyślney wyprawie do Kazanu.

(114). „*Ne krownymi kapli, no mnohimi poty i trudow mnożestwom ot was otiahczen bych bezliepotno.*"

(115). Ob: wyżey uw: 15. Dodaymy co następuie: „*Wy li ubo s popom i so Aleksieiem* (Sylwestrem i Adaszowem) *ne honili? Kako ubo Episkopa Kołomneńskaho, Teodosia, narodu hrada Kołomny poweliewaiete kameniem pobiti? No Boh sobliude ieho i wy sohnali ieho soprestoła; czto że o Kaznaczeie naszem, Nikitie Afanasiewiczie?*" (Funikowie, którego Jan późniey zabił) „*Po czto żiwot ieho razdrobiste, samoho że w zatoczenii mnoho liet w dalnych stranach, wo ałczbie i nahotie derzaste?*. Nie wiemy, kiedy i iak to zaszło.

(116). „*K. Fiodor Rostisławicz w Smolenskie na paschu koliko krowi proliał iest, i wo światych priczitaietsia!*" Okoliczności tey nie znalazłem w kronikach, ob: T. IV. kar: 121 i 136.

(117). „*Doselie Ruskie władeteli ne istiazniemy byli ni ot koho że, no powolny byli podwłastnych swoich żałowati i kazniti, a ne sudilisia s nimi ni pered kiem... predstateli nazywaiut tliennych czełowiek, podobno Ellinskomu bliadosłowiu, iako że oni rawno Bohu upobobliachu Apołłona i Diia.*"

(118). Kurbski pisze do Cara: „*Szirokowieszczatelnoie i mnohoszumiaszczeie twoie pisanie priach, ot mnohich świaszczennych słowes chwastano, i tie ne strokami i ne stichami, iako obyczay iest uczenym, no pacze miery, ciełymi knihami i peremiami; tutoż o ciełohreiach i inyie, iako by neistowych bab basni pisany... i w czużuiu zemliu, i die że niekotoryie obretaiutsia ne tokmo w hrammaticzeskich i ritoriczeskich no i w Dialekticzeskich i Filosoficzeskich uczeniach iskusny... Ne razumieiu czeho uże ot nas choszczeszi: uże ne tokmo iedinoplemennych Kniażat, wte-*

komych ot rodu W. Władimira, razlicznymi smertmi pomorił iesi, i dwiżymyia stiazania i nedwiżymyia, iako ieszcze died i otec twoy, razhrabił; no i posliednich sraczie (mohu reszczi so derznowenicm po Ewanhelskomu słowcsi) twoiemu prehordomu i Carsk: weliczestwu ne wozbranichom chotiech na każdoie słowo twoie otwieczati, i moh by izbrannie: ponełe, za błahodatiu christa swoieho, iazyk moy oteczeskiy po silie moiey znaiu, aszcze uże i w starosti moiey zdie priuczichsia semu. No uderzach ruku so trostiu: wozłahaiu wse sie na Bożiy sud... łuczsze zdie w mołczanii prebywati, a tamo błahołati pred maiestatom christa moicho wkupie so wsiemi izbiennymi i honimymi ot tebia... Ne dostoit mużem rycarskim swaritisia (kłócić się) *aki rabom, pacze że sramno christianom otrihati błahoły neczystyie i kusatelnyie*" i t. d.

(119). W 1566 r. Jan posyłając Teod: Kołyczewa do Litwy, w danym mu nakazie mówi: „*A nieczto wsprosiat* (Panowie Zygmunta): *czto Kniaży Andreiewy hosudaria waszemu izmieny? i Fedoru s towariszczi howoriti. Kurbskoy uczał sia zwati wotcziczem Jarosławskim, da izmiennym obyczaiem s swoimi sowiętniky chotieł na Jarosławie hosudariti*" Ob: Spr: Polskie Nro 7. fol: 916.

(120). On się podpisywał na papierach urzędowych. „*A. Kurbski Kniaża na Kowlin.*"

(121). Ob: Archiw: urzęd: xię: fol: 405, 407. W Alexandro-New: Kron: fol: 1004. „*K. A. Kurbski podymasze Korolia i poostriasze.*" — W sprawach Krym: Nro 11. fol: 140. „*I Korolia-de on* (Kurbski) *na tebia Hosudaria, podniał, i Caria* (Krymskiego) *welieł on że podniati.*" Tak pisał do Jana Al: Nagi poseł z Krymu.

(122). Atanazy Nagi w doniesieniu, mówi do Jana (Spr: Krym: N. 11. fol: 140). „*I twoie Hosudarcwo dieło było zdiełano, i nas Car żałował, i po icho słowu byli iesma hotowy, i łoszadi kupili i Awh: w A ot Korolia prihnał honec pered kaznoiu, a skazywał Cariu* (Krymskiemu), *czto Korol pristał k nemu kaznu wdwoie, da za twoi do Hosudarcwy pominki za Saphirciewskie imał że sia dati.*" Han zawsze żądał od Jana takich upominków, jakie z Moskwy Saip Gereiowi były posyłane. — O wkroczeniu Krymian w Alexandro-New: Kron: fol: 1002 1010: „*Tatary że nocznym wremenem s primetom i s ohnem mnohaždy prichoždachu* (do Rezanu) *i niczto że uspiesza, kotoryie że liudi ne uspiesza wo hrad wniti i biežasza k Okie w kreposti, i w selie w Kuzminie Tatarowe tiech izymasza na perewozie, i opiat na zad wozwratiszasi: żana że w tiech miestiech nikoli woinskie liudi ne bywali: priszli krieposti i lesnyie miesta.*" Han uciekł z Rezanu 5 Października.

(123). Ob: Archiw: Pskow: Kron:

(124). Ob: Archiw: urzę: xię: kar: 407. i Alexandro-New: Kron: fol: 1011-1014. Dowódzcą woyska naszego w Wielkich Łukach był natenczas Szych-Aley: Car Symeon odbierał iego rozkazy; lecz za wszystko odpowiadali i rozporządzali wszystkiem Woiewodowie Rossyiscy. W Ozerzyszczu wzieli oni między innemi ieńcami Pana Marszałka Ostrowskiego.

(125). W urzęd: xię: „*Sent:* 14 (1564 *r.*) *pisali iz Czernihowa K. W. Prozorowskiy da Foma Tretiakow, prichodili Litowskie liudi, Paweł Sapieha i Rotmistry... i posłan k nim* (do Woiewodów Czernichowskich) *s zołotymi i s reczin Jak: Szetnow.*"

(126). Wkroczenie to było w wielki post. (Ob: Arch: urz: xię: kar: 426). Kurbski pisał do Jana: „*Ot Korolia Sihizmunda Auhusta prinużden bych Łuckiia własti woiewati, i tamo zieło sterchli iełmy iże by newiernyie cerkwey ne łhli; no ne wozmohoch mnożestwa radi woinstwa ustrzszczi: poneże* 15,000 *s nami było, mażdu kotorymi ne mało warwarow Izmailtianskich, owo drugich eretikow, i załhl: iedinu cerkow i s monastyrem bez naszeho wiedoma; da świdetelstwuiut o sem mnichy, iałe puszczeny byli ot nas iz plenenia,*" i t. d.

(127). W Archiw: Psk: Kron: „*Julia w* 20 *Litwa, Połubenskoy Kniaź Aleksandr iz Wołodimerca, woiewali Juriewskia wołosti deń do obieda na* 50 *werst a było ich* 1500. *Toho że lieta Auh: pobili Litwu Was: Weszniakow, a s nim Pskowskie w Krasnohorodszczinie dieti Boiarskie, tiech kotoryie mnohażdy chodili wo Pskowszczinu! Toho że lieta iz Juriewa posyłał Mich: Morozow K. Dm: Kropotkina w Niemech: wołosti, i woiewali. Toho że lieta Okt: prichodiszа Litwa k Ałystu iz Newhinia i iz Czeswina,* 700 *konnych, a pieszich* 300, *i woiewasza dwie nedieli; a honili za naszymi kozakami. Toho że lieta woiewali Litow: liudi s Niemcy Okt: ot Trokata horodka za Tohowsiu riekoiu K. Dm: Koropotkina pomiestłe i inych, i chotieli czrez rieku iechati na Rożinu myzu, precz: Bohorodicy zemliu, i Woiewoda ich s łoszadiu uwalilsia w jamu, da nohu izłomił. Marta w* 1. *prichodiszа Litwa pod Krasnoy s nariadom... i w to wremia priszli s Łuk K. Jw: Andr: Szuyskoy, da Jw: Szeremetiew menszoy, i soszlisia s nimi pod Welie, i potrawilisia ne mnoho, da naszi poszli procz k Woronoczu, i Litwa za naszimi chodili piat werst do Woronocza i worotiaś woiewali mnoho zemli, i wyszli ko Ułechu; woiewali połtory nedieli, i pomieszczikowy i chrestianskie dwory łhli, a cerkwey ne łhli... Junia w* 7 *Litwa woiewali Nowahorodka uiezdy, Peczerskaho Monastyria de-*

rewni. Toho że lieta chołiesza zasiesti Howiu, horodok pustoy, czto kazaki wziali, i naszi pospieli, a ieszcze i worot ne było, za nadołbami i za turiszkami otbiłsia, za nedieliu do Petrowa dni... Tohoż lieta kazakow posłasza w Howiu, i dawasza im korm Wel: Kn: i denki, i kazaki, chodiaczi ot Howii, mnoho woiewasza; a Litowcy Olystszczinu i Juriewszczinu i o Uspenicwie dni Was: Buturlin, a s nim i Tatarowe woiewali Niemeck: zemliu." Ob: ieszcze Arch: Urz: Xię: fol: 426.

(128). Ob: T. VII. kar: 101.

(129). W dal: cią: xię: Car: fol: 535 i 562. „*Marta w 6* (r. 1564) *priiechał iz Cesarewy Ferdunandowy Italeyskia strany ot Maistra Wulfianka, konec nemczin Ławrin, a priwez ko Cariu ot Cesaria Rimskaho Ferdinandusa hramotu* (która się znayduie w Watykańskich wyciągach Biskupa Albertrandego) *swoieho hosudaria Wulfianka; a pisał Cesar, cztoby Carsk: weliczestwo, icho dlia, staraho maistra Liw: Fersztenbercha otpustił za morc, zaneże on użc star, i do swoicy by smerti żył u swoich priiateley, i priiateli by icho u sebia pohrebli... Sent: w 24 priiechali Francowskaho maistra Wulfiankowy posły Bernat Kniazec, Meleher Kniazec, Franc Kniazec, Iwan Wahner, pisar Jus.*" (Rycerze Bernhart v Bewer czyli Bewerning, Melchior Dermo, Franciszek v Haefeld, Teobald v. Romtwag, i dway doktorowie praw, Jan Wagner i Oswald Lorenig: (ob: Arnta L. Chr: kar: 257.) *a wyszli iz korabley w Ruhodiwie* (Narwie), *a priwezli Cesarewu hramotu i Maistrowu... A hramoty i nimi* (Car) *k Cesariu ne posłał po tomu, cztо napered toho ot nowaho Cesaria so Carem szytka nikakowa ne bywała; a cztо preż toho prisyłał Cariu Wulfiank swoieho czełowieka Jwana Wahnera, w 71 hodu* (1563 r.) *bili czełom, cztoby Car i W. K. icho Wulfianka pożałował, a chocżet on dostawati Pruskie zemli, i Car by postupił na Litowskoho Korolia... i posły prisżed bili czełom ne po preżnemu Maistrowu czołobitiu i Wulfiank na Litowskoho nastupiti ne pochotieł, i Car weliet maistrowym posłom otkazati.*" O przyieździe Jana Wagnera w 1563 roku, iest tylko wzmianka w tém mieyscu: wyżey o tém ani słowa: Posłom Mistrza okazywano wielkie honory w Rossyi, podczas ich podróży z Narwy do Moskwy, sądzono bowiem, że oni są posłami Cesarza (Venator kar: 348-372, w Gadebusza Livl: Jahrb: T. II. kar: 47-49). Car (d. 26 Września) kazał przyiąć od nich dary, któremi były dwa złote naczynia. Po zwykłem przyięciu, urzędnicy Jana Niceta Atanaszewicz (Funików) Diacy Iwan Mich: (Wiskowaty), Andrzey Bazylowicz i Andrzey Szczełkałow zaczeli z niemi rozmawiać o rzeczy. Posłowie chcieli aby to by-

ło w obec starca Firstenberga: Car nie zezwolił na to. Oni obwiniali Kettlera, obiecywali opłacać podatek Rossyi za Inflanty. Im odpowiedziano, że zakon Niemiecki przyobiecał działać wspólnie z Rossyą, i niedotrzymywał słowa; że Car opanowawszy Inflanty ma nadzieię bez rozlewu krwi rozstrzygnąć los Prus i t. d. (takeśmy powiedzieli w historyi). Posłowie wyiechali z Moskwy dnia 2 Grudnia.

(130). Ob: Alexandro-New: Kron: fol: 1014 i nast: Ciekawe to zdarzenie opisane iest także przez byłych ulubieńców Cara, Jana Taube i Elerta Kruze w ich relacyi do X. Kurlandzkiego Kettlera. Ona była mi przysłana z archiwum Królewieckiego w 1811 roku, a w 1816 wydrukował ią P. Ewers: ob: iego Beyträge zur Kenntniss Russlands, kar: 187-238.

(131). Ob: doniesienie Taube i Kruzego kar: 191. Oni piszą, że Jan kazał Sałtykowi, Czebotowi i niektórym Diakom aby się udali z ślubody do Moskwy pieszą, do naga ich rozebrawszy.

(132). W Alexandro-New: Kron: fol: 1017. „*i Car i Hosudar i W. K. ot welikie żałosti serdca, ne chotia ich mnohich izmiennych diel terpieti, ostawił swoie hosudarstwo i poiechał kdie weselitis, i kdie że ieho Hosudaria Bok nastawił.*"

(133). Ob: Taube i Kruzego kar: 193. Omyłka ich na tém iedynie polega, że oni przypisuią tę mowę Matropolicie, który podług wiarogodnieyszey naszey wiadomości pozostał w Moskwie.

(134). Ob: Taube i Kruzego kar: 195.

(135). Kubasów, w swoim chronografie, doprowadzonym do czasu obrania Cara Michała Teodorowicza, tak opisuie Jana. „*Car Iwan obrazom neliepym oczi imieia sicry i us protiahnowen, pokliap, wozrastom biasze welik, sucho tieło imieia, pleszczi wysoki, hrudi szirokі, myszcy tołsty.*" (Ob: Pam: Ross: T. I. kar: 172). W szczegółowey kronice, wydaney przez Lwowa T. III. kar: 85. „*On* (Jan) *był czełowiek zieło widnoy wysokaho i kriepkaho korpusa, i wsie czleny ieho tieła zieło byli izriadny; lice ni małaho na sebie świrepstwa ne kazało... Oczi imieł ne weima welikiia, no świetłyia i pronicatelnyia, nos ne małoy wyhnutoy; wzhliady wsiakoy żiwosti napołneny.*" Ta Kronika nowego stylu, napisana iest za Panowania Piotra Wo. (zdaniem niektórych przez znakomitego Teofana Propokowicza). Zawiera ona ciekawe wiadomości o czasach Jana Groźnego, zebrane z historyków zagranicznych. — Współczesny Włoch sługa Jana (ob: wyżey uw: 2), mówi o tym rosłodym Carze: bello di corpo.

(136). Taube i Kruze, kar. 195. Mit solcher vorkerter und schliunigen Vorenderungk seiner vorigen Gestalt, das er auch von vilen nicht hat megen erkandt werden; auch neben andern mehr Verenderungh kein Hare auf dem Kopfe und im Bartt behalten.

(137). Tamże kar: 196. Wypisuiemy to postanowienie z Aleksandro-New: Kron: fol: 1022 i nast: *„Czełobitie że Hosudar Archiepiskopow i Episkopow priniał na tom, czto iemu swoich izmiennikow, kotoryie izmieny diełali, i w czem iemu Hosudariu byli ne posłuszny, na tiech opała swoia kłasti, a inych kazniti, i żywoti ich i statki imati; a uczinuti iemu na swoiem Hosudarstwie sebie oprisznina, dwor iemu sebie i na weś swoy obichod uczinuti osobnoy, i Boiar i Okolniczich, i Dworeckaho, i Kaznaczeiew, i Diakow, i wsiakich prikaznych liudey, da i Dworian, i Dietey Boiarskich, i Stolnikow, i Striapczich, i Żilcow, uczinuti sebie osobno, i na Dworcech na Sytnom i na Kormowom i na Chlebennom uczinuti Kluszników i Podkluszników i Sytnikow, i Powarow, i Chlebnikow, da i wsiakich masterow, i koniuchow, i psarey, i wsiakich dworowych liudey na wsiakoy obichod; da i striełcow prihoworit uczinuti sebie osobno. A na swoy obichod powelieł, da i na dietey swoich, Carewiczey Iwanow, i Carewiczew Fedorow obichod horody i wołosti, horod Możaiesk, h. Wiaźmu, h. Kozelsk, h. Peremyszl dwa żerebia, h. Bielew, h. Lichwin obie połowiny, h. Jarosławec i s Suchodrowiu, h. Medyn i s Towarkowoiu, h. Suzdal i s Szuieiu, h. Haliez so wsiemi prihorodki, s Czuchłomoiu i s Unżeiu i s Koriakowym, i s Biełohorodiem, h. Wołohdu, h. Juriew Powołskoy, Bałachnu i s Uzołoiu, Staruiu Rusu horod, Wyszehorod na Protwie, h. Ustiuch so wsiemi Wołostmi, h. Dwinu, Karhopolie, Waku, a Wołosti Olesznu, Chotuń, Huś, Murowskoie selco, Arhunowo, Hwozdu, Opakow na Uhrie, Kruh, Klinskoy, Czisliaki, Ordinskie derewni i stan Pachrianskoy w Moskowskom ujezdie, Biełhorod w Kaszinie, da Wołosti Wsełuń, Otszu, Poroh Ładoszskoy, Totmu, Pribut i inyie Wołosti hosudar poymał kormlenym okupom, s kotorych Wołostey imati wsiakie dochody na icho hosudarskoy obichod, żałował boiar i dworian i wsiakich icho hosudarowych dworowych liudey, kotoryie budut u neho w Oprisznine; a s kotorych horodow i Wołostey dochodu ne dostanet na icho hosudarskoy obichod, i inyie horody i Wołosti imatii. A uczinuti u sebia hosudariu w Oprisznine kniazey i dworian i dietey Boiarskich, dworowych i horodowych, 1000, i pomiestia im podawał w tiech horodiech so odnowo, kotoryie horody poymał w Opriczninu. A wotczinnikow i pomieszczikow, kotorym ne byti w Opriczninie, welieł iz tiech horodow wy-*

westi i podawati zemli w to miesto w inych horodiech. Na dwor że swoy i swoiey caricie dwor powelie miesto czistiti, hdie byli choromy caricy i wel: kniahini pozadi Rożestwa Preczistyie i Łazaria Św: (Ob: niżey uw: 138.) *i pohreby i ledniki i powarni wsie i po Kuriasznyie worota także i kniaże Wołodimerowa dwora Andreiewicza miesto priniał, i Mitropolicza miesta. Powelie że i na posadie ulicy wziati w Opriszninu, ot Moskwy ricki Czertolskuiu ulicu i s Semczinskim selcom i do wspolia* (pola), *na Arbachuiu ulicu po obie storony i s Siwcowym wrahom, i do Dorohomiłowskoho wspolia, da do Nikickoy ulicy połowinu ulicy, ot horoda ieduczi liewuiu storonoiu i do wspolia, opricz Nowinskaho monastyria i Sawinskaho monastyria słobod, i opricz Dorohomiłowskie słobody i do Nowaho Diewicza monastyria i Alekśiciewskaho m. słobody; a słobodam byti w Opriszninie Jlinskoy pod Sosenkami, Woroncowskoy, Liszikowskoy. A kotoryie ulicy i słobody poimał hosudar w Opriszninu, i w tiech ulicach welieł byti Boiarom i Dworianom i wsiakim prikaznym liudem, kotorych Hosudar poimał w Opriszninu; a kotorym w Opriszninie byti ne welieł, i tiech iz wsiech ulic welieł perewesti w inyie ulicy na Posad. Hosudarstwo że swoie Moskowskoie, woinstwo i sud i uprawu i wsiakie dieła zemskie prikazał wiedati i dieławati Boiarom swoim: kotorym welieł byt w zemskich, Kniaziu Iwanu Dmitrieiewiczu Bielskomu, K. Jw: Fedorowiczu Mstisławskomu i wsiem Boiarom; a Koniuszemu i Dworeckomu, i Kaznaczeiem i Diakom i wsiem prikaznym liudem, welieł byti po swoim prikazom, i uprawu cziniti po starinie; a o bolszich dieławich prichodił k Boiarom; a ratnyie kakowy budut wiesti ili zemskie welikie dieła, i Boiarom o tiech dieławich prichoditi k Hosudariu... Za podiem że swoy prihoworił Car i W. K. wziati iz zemskaho prikaza sto-tysiacz rublew. A kotoryie Boiare i Woiewody i prikaznyie liudi doszli za hosudarskie welikie izmieny do smiertnyie kazni, a inyie doszli do opały, a tiech żywoty i statki wziati Hosudariu na sebia: Archiepiskopy że i Episkopy i Archimandrity i Ihumeny, i weś oswiaszczennyi sobor, da i Boiare i prikaznyie to wse położyti* (zdadzą) *na Hosudarskoy wolie.*"

Zagraniczni pisarze (Margeret, Fletcher Petreusz i inni, nawet niektórzy z naszych, iednak nie współcześni) zapewniaią, że car kazański Symeon, był wtenczas ogłoszony naczelnikiem ziemszczyzny, i dwa lat wyobrażał dla Rossyi osobę monarchy. W Morozow: kron: Hr: Tołstego: „*Carstwo* (Jan) *razdieli na dwie czasti, iedinu sebie otdieli, druhuiu że cariu Simeonu Kazańskomu, poruczi i sam że hosudar otide ot iedinych matych hradow, w hrad*

żowonyi Staricu (iuż później; albowiem Starzyca za czasów urządzenia oprycznimy ieszcze należała do Xa Włodzimierza Andrzeiowicza) *i tamo żitelstwuia; a druhuiu czast cara Symeona imenowa Zemszczina.*" Symeon Kazański, podług współczesney Moskiewskiey kroniki Ob: Aleksandro-New: kron: fol: 1034) umarł w iesieni 1565 roku. „*Awh: w 26, w Nedeliu, prestawisia Kozanskoy Car Ediher, a w Sw: kreszczenii Car Symeon Kazaiewicz, i położen byst u Archistratiha Michayłowa czuda w Monastyrie u cerkwi Błahowieszczenia precistyia na południennoy stranie.*" U nas był inny Kazymowski Car Symeon Bekbułatowicz, lecz daleko później: on ieszcze i w 1572 r. nazywał się Sain-Bułatem (Ob: xięgi urz: w star: Ros: bibl: T. XIII. kar: 432); Symeon zaś tylko od 1574 roku (Ob: tamże kar: 457), w owym bowiem czasie przyiął wiarę chrześciańską. — Margeret dodaie, że Jan nawet koronował Symeona, ustąpiwszy mu tron swóy iako Carowi, a sobie zatrzymawszy tylko imie W. Xa. Fletczer nazywa Symeona Welkim Xięciem, opowiadaiąc, że on, wyniesiony na tron przez Jana, odebrał biskupom i klasztorom wszystkie nadania na ziemie, znowu obiął władzę carską, powróciwszy te nadania, lecz utrzymał dla siebie niektóre ziemie, i wziął ieszcze wielką summę pieniędzy z klasztorów, za swą łaskę. Ob. Estat de l'Empire de Russie, par Margeret kar: 16, i Fletczera Of the Russe Common Wealth, kar: 43.

Jan, iak piszą Taube i Kruze (kar: 186), chciał, aby młodszy syn iego obiął po nim oprycznimę, a starszy ziemszczyznę.

(138). W dalszym ciągu xię: Car: kar: 585. „*Toho że lieta* (1566 r.) *powelieł Car i W. K. dwor sebie stawiti za horodom, za Nehlinnoiu, meż Arbatskie ulicy i Nikitskie ot połowo miesta, hdie Cerkwi Wel: Muczennik Dmitriy, da Chram Petra i Pawła, i ohradu kamennu wkruh Dwora powelieł zdiełati.*" W Morozow: kron: Hr: Tołstego. „*Car i W. K:* (w 1565 roku) *uczinił Oprieżninu: iz hrada i iz Dwora swoicho perewezsia żiti za Nehlinnu na Wozdwiżeńskuiu Ulicu, na K. Michayłowskoy Dwor Temriukowicza. i welieł na tom dworie choromy stroiti Carskia i ohradu ucziniti, i wse stroienie nowoie stawiti, horod i Dwor swoy; a Boiarom i Kniaziem i Dworianom welieł w słobodie* (Alexandrowskiey) *dwory stawiti i izby rozriadnyia, i naczа w słobodie żyti so wsiemi Boiary swoimi, a k Moskwie stał priiezżati ne na welikoie wremia.*"

(139) Taube i Kruze powiadaią (kar: 205) że Jan natenczas kray cały podatkiem obciążył, i że 70 *Haków*, miało corocznie opłacać do skarbu 180 talarów.

(140). Tamże kar: 196 i Alexandro-New: kron: fol: 1026.

(141). W sprawach polskich No 7. fol: 915 (powiedziano Kołyczewowi, wyprawionemu do Zygmunta w 1565 roku). „*Fedora s towariszczi howoriti: Kurbskaho i icho sowietnikow izmieny to, czto on chotieł nad hosudarem naszim i nad icho cariceiu Nastasieiu i nad ich dietmi umyszliati wsiakoie lickoie dieło, i hosudar nasz, uwiedaw icho izmieny, chotieć był icho pomiriti, i on pobieżał; a inych icho sowietnikow syskaw, hosudar welieł kazniti.*"

(142). Ob: Kurbskiego, oraz Al: New: kron: kar: 1026. Spis Boiarow w bibliot: T. XX. kar: 47. Taube i Kruze kar: 196. Ostatni nazywaią X. Garbatego, teściem X. Jana Mścisławskiego.

(143). Ob: Kurbskiego, Taube i Kruze kar: 197. Spis Boiarow kar: 47 i rzeczy polskie No 7 fol: 917 gdzie powiedziano: „*A nieczto wsprosiat pro kniazia Petra Horenskaho, czeho dlia icho Car i W. K. kaznił, i Fed: Jic: mołwiti: K. Petra Hosudar pożałował welikim żałowaniem i derżał blizko sebia, i K. Petr uczał byti w Hosudarskich diełach ne po hosudarskomu prikazu, i Hosudar nasz chotieć icho pomiriti, uczał icho derżati ot sebia podalie, i posłał icho na swoiu służbu, i K. Petr, uznaw swoi winy, pobieżał był w Litwu, i dohonili icho na rubieżie, i hosudar welieł toho dlia icho kazniti.*"

(144). Alex: New: kron: fol: 1026. W Rozchodzie Józefowego Wołokołamskiego klasztoru, powiedziano o xiążęciu Niemym: „*Daeza po nem hosudarskaia: ponieże newoleiu priwede icho Boh i Hosudar wo inoczestwo.*"

(145). Ob: wyżey uw: 36. Worotyński był podobno wysłany w Marcu 1562 roku: albowiem w nakazie kassyerowi Funików (Obacz w archiwum sprawę o utrzymaniu Xięcia Worotyńskiego) powiedziano; że coroczne utrzymanie wydaie się temu Xciu od Marca do Marca, i że pierwsze suknie dano mu w roku siedemdziesiątym; to iest 7070 czyli w 1562. Dozorcowie iego Jleyka Pleszczeiów i Niceta Trofimów, piszą do Cara: „*K. Michayło, Hosudar, bjet czełom o płatie o biełom, czto hosudar, sam sia obodrał, i kniahini i kniażna i syn icho, K. Iwan; da K. Michayłoł, hosudar, bjet czełom, czto iesi, hosudar, pożałował prisłał skaterti semdesiat w perwom hodu, i skatertey u K. Michaiła nietu. Da biet czełom o sudiech* (naczyniu) *czto iesi prisłał w 71 h. kotły i skworody, i bliuda i brazyny; a iny, hosudar, sudy izhorieli, a iny ie sia izbili, a kupił ich nieczem, i diełati ich nieczem że. Da bjet czełom, w 73 h. ne doszło twoieho hosudarskoho żałowania, Bastru wedra, Romanei wedra, Renskaho wedra, da 100 limonow, da trech hri-*

wenok imberiu." W nakazie boiarowi Leonowi Andr: „*Ne dostano K. Michaytu w zapasie dwu osetrow swieżych, da dwu szewrih swieżych, da połupuda jahod winnych, da połupuda juziumu, da trech wedr sliw.*" W doniesieniu dozorców: „*Pristał iesi, hosudar, K. Michaytu i icho kniahinie i kniażnie, i ich liudem na ich hodowoy obichod 98 rublew i 27 altyn: K. Michaytu i icho Kniahinie i kniażnie 50 rublew, da kniaź Michaytowym liudem dwunatcati czełowickom 48 rublew i 27 altyn na hodowoie płatie 12 r, po rubliu na czełowieka na hod; da na wołohu* (na napóy) *dwiem mużikom da dwiem żonkam 14 r. i 17 altyn i 2 deńhi, po dwie deńhi czełowieku; u druhich statii czetyrem mużikam; da trem żonkam da diewkie 22 r. i 9 altyn i 4 deńhi po połutorie deńhi czełowieku na deń.*" Daley o zapasie: „*Hosudarskoho żałowania ne prisłano.... 200 limonow, desiati hriwenok percu, hriwenka szafranu, 2 hriwenki hwozdiki, pud woska, 2 truby lewasznyie* (do zawijanych pierogów) *5 łososey swieżych.... Czto iesi pożałował prisłał szuby i odnoriadki, i ochatni i kaftany.... i noie hosudar płatie podrałoi, a iz inoho płatia kniażna wyrosła. A w nynieszniom hodu pożałował prisłał kiażnie dwa połtiszcza tafty 13 arszin Burskie żołtyie, a druhie tafty 15 arszin wenecyskie zelenyie, da ehi czerwi pescowyie bisły*" (w rozkazie monarszym napisano *diecki* zamiast ehi) *da ehi bielii, i toho, hosudar, zdiełati nie czem; ni woszew niet, ni na dicło ne prisłano; a w kaftanie, hosudar, kniażnie choditi ne prihoże..... Sudy ołowianyie, i derewiannyie izłomaliś. a miedianyie izhorieli.*

Worotyński wrócony do łaski w Kwiet: 1565 roku. Ob: Zb: dypl: pań: kar: 533. W razie iego ucieczki, poręczyciele koniuszy Teodorów, boiarowie Bazyli Juriowicz Trachaniot, Szuyski, Okolniczy, Michał Kołyczew i inni, obowiązywali się zapłacić 15,000 rubli. W ich zapisie powiedziano: „*Wyruczili iesma u Carewa i W. K. syna Boiarskaho, u Dm. u Iwanowa syna Miaczkowa, K. Mich: Iw: Worotyńskuho.*" Car pospolicie oddawał ułaskawionego lub podeyrzanego, któremu kolwiek z urzędników swoich pod dozór; a urzędnik ten dopiero iakby od siebie uwalniał go na porękę.

(146). Ob: Zb: dypl: pań: kar: 506-526.

(147): Ob: Taube i Kruzego kar: 197-202. Oni ieszcze wymieniaią Peter Soytt. Wszystko co następuie wyięte iest z doniesienia.

(148). Ob: Kurbskiego. W rzeczy samey Koromesznik toż samo znaczy co opryczuik, od wyrazu *kromie opricz.* W Morozowskiey kron: Hr: Tołstego: t„*Zaposieda* (Jan) *swoiey czasti* (Opryszninie) *onuiu czast liudey*

(ziemszczyznę) *nasiłowati i smerti predawati, i domy ich hrabiti.*"

(149). Postanowienie pręgierza, czyli poszukiwanie z użyciem mąk, są dawniejsze od czasów Jana, lecz nie dawniejsze od czasów Batego (Ob: niżey uw: 807).

(150). Ob: Taube i Kruzego kar: 203.

(151). Petreusza Historien etc. von Muschkow, kar: 57.

(152). W życiu S. Filipa metropolity (w rękopiśmie współczesnym): *wo swoiem* (Jana) *liubimom domu, w słobodie... słowom i niemietsza swoboda* (albowiem słoboda i swoboda iest iedno) *a horszi Ehipeckiia raboty.*"

(153). Tém imieniem greckiem nazywali się u nas w klasztorach zakrystyanie: Ob: rękopism: Rozchod Józefowego klasztoru.

(154). Ob: Taube i Kruzego kar: 203.

(155). W kronice szczegółowey T. III. kar: 88. „*Iohda* (Jan) *molisia, to pokłony do zemli czełom swoim tworił, i ot toho na czelie swoiem znak imieł czasto krowawoy.*"

(156). Ob: Taube i Kruzego kar: 204. (Petreusz (kar: 57) mówi, że Jan czytał niekiedy, niektóre rozdziały z biblii.

(157). Taube i Kruze kar: 204. W szczeg: kron: T. III. kar: 89. „*Wsekda po proczteniii otcze nasz i pri błahosłowenii trapezy sadiłsia kuszat, i tohda imieł ochotu razhowariwat o zakonach hreczskaho ispowiedania i o proczich imieł osobliwoiu ostrotu i pamiat ot Bożestw: pisania.*

(158). Ob: Taube i Kruzego kar: 204.

(159). Tamże kar: 205. Oni piszą, że car i o 12 godzinie w nocy chodził do cerkwi; zapewne na modły o północy.

(160). Ob: Taube i Kruzego kar: 205.

(161). Ob: Alexandro-New: kron: d. 7 Maia 1564. Car iechał do Pereiasławia z carową, synem Janem i X. Włodzimierzem Andrzeiewiczem, oraz z Metropolitą, i tam w klasztorze S. Nicety poświęcił cerkiew S. Nicety i kazał na około niey zrobić murowane opasanie; z tamtąd do Tróycy, Mozayska, Oleszny do X. Włodzimierza, Wereі Wyszogrodu i powrócił w dniu 8 Lipca; w 1565 roku dnia 6 Czerwca był z całą familią u S. Tróycy; w 1566 d. 29 Kwietnia, iechał do Kozelska, Bielowa, Bołchowa i innych miast ukraińskich, zostawiwszy carową z dziećmi w Słobodzie; d. 21 Września z całym domem do Tróycy, Wołoku Łamskiego, Wiazmy, Carowego Pocżynka i powrócił do Moskwy 16 Listopada.

(162). W Alexandro-New: kron: fol: 1013. „*Noiabra w* 8 (1564 r.) *iezdił car i carewiczi w Czudowskoie*

sełó Czerliczowo bieszitisia, i powelie po ostrowam oriek i osieczy i medwedi puszczati i tieszitsia tam nę po odin deń."

(163). W Alexandro-New: Kron: fol: 1032. „*Tohoż lieta* (1565) *zdiełana byst połata posolskaia, czto protiw Iwana Sw: pod Kołokoły.*"

(164). Rzeczy pol: N. 7. fol: 919. „*A nieczto wsprosił o Juriewskich Niemcech, czeho dlia ich Car i W. K. iz Juriewa welieł perewesti w Moskowskie horody, i Fedoru molwiti: toho dlia, czto oni szyłalisia s Maistrom Liwonskim, a welieli iemu pritti pod horod s mnohimi liudmi, i chotieli hosudariu naszemu izmieniti, a maistru służiti.*" Ob: także Alex: New: Kron: fol: 1021, Kelcha kar: 275, Gadebusza kar: 51, i Archiw: Psk: kron: rok 1565.

(165). Ob: Arnta kar: 258 i Gadebusza kar: 52.

(166). Między papierami nadesłanemi mnie z Królowieckiego archiwum, znayduie się list Weyg Zenge czyli Onga, do Margrabi Albrechta z Lubeki, z daty 20 Grudnia 1566 r. on zawiera w sobie ciekawe wiadomości o Rossyi przywiezione z Moskwy przez obywatela z Münster Hermana Pispinka. Tam powiedziano: Er sagt, das Gaspar Euerfeldt gar in grossen Gnaden bey dem Grosfürsten wer, und würde zu allen Rathschlagen gebraucht tegelichen; auch Adrian Kalb, doch nicht so fest als Eberfeldt. Ulrich Kraus (czyli Krauze) und Hans Taub weren auch woll verhalten, aber nicht so hoch, als die andern zven... Er (Car) hete seinen Meister Polítt (Metropolitę) oder obersten Pischoff umb 60,000 rubel gestrafft, das er einen Teutschen umb des glauben willen hett Gewalt gethan, und wer zu vermuthen, das er (Car) das Evangelium sollt annemen: dan disser C. Euerfeldt und die andern hetten dem Grossfürsten so vill vorgelesen und geschriben, das alle Hoffnung verhanden wer, i t. d. cośmy powiedzieli w historyi. Daley: Es riemet sich der Grossfurst auch von Deutschen Herkommens zu seyn, aus dem Baierischen Geschlechte, darvon sein Adel noch den Namen hetten Bayory: t. j. Jan utrzymywał, że rod iego pochodzi od władców Bawarskich, i że nazwisko boiarów naszych, oznacza Bawarczyków! Fletczer pisze co następuie: „Jan rozkazał iednemu złotnikowi angielskiemu zrobić dla niego naczynie, i dobrze przeważyć zlewek danego mu kruszcu, dodał: nie wierz moim Rossyanom, oni są wszyscy złodzieie. Anglik się uśmiechnął, car chciał wiedzieć, dla czego to zrobił? Jeżeli Wysokość wasza (rzekł złotnik) tak chcesz, myśli moiey nie ukryię: nazywaiąc wszystkich Rossyan złodziejami, zapominasz że i sam iesteś Rossyaninem. Nie: odpowiedział Jan: ia nim nie iestem: moi przodkowie z Niemiec pochodzą: — Powiedziano daley w liście Cenga, że i sam Car miał zamiar ożenienia się z xię-

żną niemiecką: że Firstenbergowi okazywano w Rossyi wszystkie honory iakie tylko było można okazać, i że on miał trzech kaznodzieiów, wyznania Augsburgskiego. Jan Taube i Elert Kruze byli zabrani w niewolę przez Rossyan w 1560 roku; a weszli do służby Cara około 1567 roku.

(167). Ob: Petreusza Mosskow. Chronica, kar: 252. On mówi, że ta drewniana luterska cerkiew była o dwie wersty od miasta Moskwy.

(168). W liście Cenga: Ecin anders Regiment solt im Lande werden... Darwider (przeciw iakiegoś uciążliwego ziemskiego haraczu) sich vill seiner undersassen von den grossen Herren gesetzet hetten, deren er (Car) will umbpringen und etliche von ihren Guttern an andere Orter versetzen.

(169). W Al:-New: kron: fol: 1043. „*Maia w* 16 (1566 r.) *Afanasey, ostawia Mitropoliu za nemoszeziu welieiu, szeł w monastyr k. Michayłowu Czudu na swoie postrizenie, na druhom czasu protiw Czudotworcowy paniati Aleksieiewy.*"

(170). Ob: Kurbskiego. On mówi: „*I po dwu dnech obrieten wo dworie swoiem mertw Episkop onyi* (Herman) *owii hłaholiut uduszenna taynie za powelenim ieho* (Cara), *owii że iadom smertonosnym umorenna. A był toy Herman świetła roda, iałe polewy naricaiutsia, iako tieła welikaho muż, tako i razuma... i Maksima Filozofa uczenia priczasten; aszcze i ot Josiflemskich*" (klasztoru Józefa Wołokołamskiego) *Mnichow czety proizyde, no obyczaiu ich łukawako i liczemieryia ne priczasten.*" Herman nie we dwa dni umarł, lecz w 1567 roku, dnia 6 Listopada iak powiedziano w życiu iego w rękopismie będącém (Ob: Historyą Ros: Horarchii T. VI. kar: 54). Przynaymniey on żył do 25 Lipca 1566 roku, i wraz z innemi Biskupami obierał Filipa na godność Metropolity, iak powiedziano w kronice współczesney (Ob: niżey); lecz imienia iego nie ma w podpisach na karcie, przez którą się Filip zobowiązał nie żądać zniszczenia Opryczniny (Ob: niżey uw: 174). Zwłoki S. Hermana, pochowanego w cerkwi S. Mikołaia Mokrego, były za Cara Teodora Iwanowicz przewiezione do Swiażska.

(171). Ob: kronikę Sołoweckiego klasztoru i rękopismi życia S. Filipa.

(172). Nie wiemy kiedy.

(173). W rękopismowém życiu S. Filipa: „*Hrażdane że i so mładency w Srietenie izydoszа iako pobuditeliu dary nosiaszcze, umilnie pripadaiuszcze i rekuszcze: chodataystwuy k Cariu; za nas za swoie otecziestwo! Uze im należaszczu, iako Car hniew derzit na hrad toy.*"

(174). W życiu S. Filipa niesłusznie powiedziano, że Jan, iuż po wyniesieniu go na godność metropolity, zamierzył Oprzyczninę, wezwał w tym celu Biskupów, i że Filip wraz z Hermanem uzbroił się przeciw tego zamiaru: Opryczniina była ustanowiona iakeśmy widzieli w 1565 roku. Dalcy tak w życiu: „*Dobliy że Pastyr nacza moliti Caria: prestawi ot takowaho neuhodnaho naczinania, samomu hospodu rekszu: aszcze Carstwo razdielitsia, zapustieiet... Na takowoie niest i ne budet nasze błahowolenie.*" Po drugi raz on mu toż samo mówi w cerkwi: Car odpowiada: „*Władyko Swiatyi! wostasza na mia mnozi... toho li ne wiesi iako moi że menia chotiat pohłotiti?*" W liście Filipa, potwierdzonym podpisami biskupów (Ob: Zb: Dyp: Pan: kar: 357): „*lieta 7074, Julia 20, ponużał Car i W. K. so wsiem soborom Ihumena Filipa na Mitropoliu, i Ihumen F. howorił, człob Car i W. K. otstawił Opriszninu; a ne ostawił, i iemu w Mitropolitiech byti ne wozmożno; a chotia ieho i postawiat, i iemu za tiem Mitropolia ostawiłi; i soiedinił by wo iedino, kak prażе toho było... I Archiepiskopy i Episkopy Cariu o tom bili czełom o ieho hniewu, i Car hniew swoy otłożił, a welieł molwiti, człoby Ihumen F. w opriszninu i w Carskoy domowoy obichod ne wstupałsia, a na Mitropoliu by stawiłsia... I Ihumen Filip dał słowo, czło na woliu daietca stati na Mitropoliu, a w Opriszninu iemu ne wstupatisia, a po postawlenii za Opriszninu Mitropolii ne ostawliwati.*" Następują podpisy: pierwszy Filipa, drugi Pimena i t. d.

(175). W rękopismowem życiu S. Filipa: „*Uhodnicy że hłaholiuszcze: dobro było wo wsiem Caria słuszati, i wsiako dieło błahosłowliati bez razsużdenia, i woliu ieho tworiti i ne hniewati hdie było hniew Carew utoliati i peremieniati na miłoserdie.*"

(176). Ob: wyżej uw: 174.

(177). W Alex: New: Kron: fol: 1048. „*Julia w 25 postawlen byst na Mitropoliu Jh: Filip Kołyczow Piminom Archiep: W. Nowahoroda i Pskowa, Hermanom Kazan: i Swiaż, Nikandrom Rostow: Elewferiem Sużd: Fiłofiiem Riazań:, Semionom Smoleń:, Barłaamom Kołomen:, Hałachtionom Sarskim i Podonskim, Joasafom Permskim... a Połoskaho w to wremia w żiwotie ne stało; a Twerskiy Akakiy biaszе w boliezni i w starosti. Na postawlenii że był Car i W. K. i dieti ieho i K. Wołodimer Andr:... Awh: w 11 postawlen byst w Archiepiskopy w Połtesk Suzdalskoy Władyka Afanasey Filipom Mitropolitom.*"

178). W życiu S. Filipa: „*Izyde Filipp bohonosen weś... pouczaiet że Caria, i rieczet:... krotok budi derżawy*

radi honenia własti... otwraszczaysia łaskowcew liestnych słowes: wrany chititelnyia iskopywaiut telesnyia oczesa, sii że duszewnyia oslieplaiut mysli, ne popuszczaiuszcze widieti istinny; owii bo chwaliat suszczaia chuły dostoynaia, druzii że chuliat mnohażdy chwały dostoynaia... bohatstwo bo otchodit i derzawa mimo hriadet... Ratnym (dobry Car) *pokazuiet włast, pokorliwym że czełowiekoliubie; i pobieżdaiuszcze oniech siłoiu orużia, newooruženoiu lubowiu ot swoich pobieżdaietsia.*"

(179). W życiu S. Filipa: „*Błahiy sey żełaia Boholiubiwaho Makaria Mitropolita userdno posliedowati czestnym stopam: ne ot inoho słyszach, no sam widiech; i w ta wremena byst w Moskwie i wo wsiech miestiech błahoczinie welie... czasto w sebie hłaholiasze: czto ti sia słuczi, ubohiy Filippe ot takowa pokoia w kakowy dan iesi trudy?... i wozhradi chram wo imia Zosymy i Sawatyia.*"

(180). Ob: Taubo i Kruzego kar: 209.

(181). Gwagnin (R. P. kar: 250) pisze, iż Car, iuż przygotowuiąc śmierć Janowi Teodorów, odebrał mu cały maiątek, sługi, konie i kazał mu iść na wyprawę przeciw Krymianą że nieiakiś mnich z litości dał Teodorowi swego konia. Lecz Pan ten był rządzcą w Połocku: ob: iego odpowiedź Królowi i Chodkiewiczowi w Spr: Pol: Nro 8. Tam się znayduią listy Bielskiego, Mscisławskiego i Worotyńskiego. Listy te zaymuią 154 stronic. Listy Zygmunta i Hetmana, są znane nam tylko z mieysc (bardzo nierozsądnych) które z nich przytaczaią Boiarowie w swych odpowiedziach. Wypiszemy rzeczy ciekawsze.

Bielski pisze: „*Wel: Boha i Spasa* (imieniem)... *Wel: Caria i W. K.... mnohich zemel obładatela i wschda pribawitelia, ot ieho Carsk: Weliczestwa Sowietu Boiarina i Woiewody nawyszszaho, i Namiestnika Wołodimerskaho i Derzawca Haliczskoho i Łuchowskoho i Kineszemskoho, Kniazia Iwana Dmitriewicza Litowskaho i Bielskaho, bratu naszemu Zihimontu Awhustu...Szto prisyłał iesi k nam s listom swoim słuhu swoieho wierhono Iwaszka Kozłowa, a pisał iesi, szto ż tebie powiedał słuha twoy Iw: Petrowicz Kozłow, kakowa iest nuża nad nami wsiemi, narodom christianskim, kak welikimi liudmi tak serednimi i menszmi dieietca za panowanie brata twoieho Hosudaria naszeho... Koli sam Boh, sotworitel czełowieka, sotworiwszi newoli nikotoryie ne uczinił... a nasz rod rodiłsia w obłastiah Panstwa waszeho... a nynie w miesto wolnosti newoliu i bezczestie terpim, iak i tepere słyszał iesi o nas szto brat twoy prinewoliwszi do toho, nas uczinił u sebia namiestnikom Wołodimerskim... i w dumie ieho nawyższeie miesto, kotoroie my zasiedaiem... odnako że słiszaczi ty,*

brat nasz, ieszcze bolszi żałuiesz (żałuiesz) *szto sia tak nadomnoiu ot brata twoicho diciet* (iest to wyśmianiem króla: czy on mógł tak pisać?)... *I słyszaczi o naszem dorodstwie i o razumie, czim ieśma ot Boha odaren i ukraszen, razumiciesz nam byti łudczeho weliczestwa, i dostoyny ieśma byti udielnym kniaziem... I w Panstwie Litowskom otcziznu naszu postupiti nam choczesz... I my twoi listy wyczli... ino tak diełaiut prokuratory i fałszery i łotry, ne mohuczi nedruhu swoiemu chrabrostiu odolleti i takie tatckim obyczaiem, iako że zmii podobiasia chapati. No treczislennaho Bożestwa wolia i miłost, derzawstwo Caria naszeho utwerzdaiet: ne tokmo małaia i chudaia sia penia no i welie trewolnenie ne możet potopiti... Kak hosudar nas żałuiet, takoż i nasz sowiet wolnomu ieho samoderzstwu wiernost i rabotu krepczayszu derzim. A szto iesi pisał słuhoiu wiernym kniazey Woratyńskich mołodaho chłopca, Iwaszka Kozłowa, i hoditca li to tebie, welikomu Hosudariu, takowa stradnika wiernym słuhoiu opisowati, szto ne tokmo u nas, no i u naszich mołożayszich bratiey dołżen iest dworowoy sor okopowati?"* Daley Bielski dowodzi pismem S., że człowiek nie stworzony być wolnym, i dodaie: „*W hosudarskoy wolie poddannym wzhoże byti; a hdie hosudarskoy woli nad soboiu ne imieiut, tut iako piany szataiutca, i nikoiego dobra ne mysliat... I ty b nam postupiłsia W. Kniażestwa Litowskaho, da Ruskie zemli... Ty budi na Polskom Korolewstwie, a ia budu na Welikom Kniażestwie Litowskom, i na Ruskoy zemlie, i my oba budem pod hołdom* (naywyższą władzą) *Carskaho weliczestwa... Pisana w w Moskwie 7075 Julia w 2."* Bielski w swoiey odpowiedzi nazywa Chodkiewicza psem, mówiąc że takich łotrów wszędzie biią batogami.

Mscisławski pisze prawie toż samo: „*Ot Boiarina i Woiewody i Namiestnika Wel: Nowahoroda i Derzawca Jarosławeckaho i Czeremeszkoho i Juchotckoho... A nam by iesi, brat nasz postupił Trokow, i Beresti, i Kowna, i Lwowa, i Petrokowa, i Horodnia, da Prusow i Zemoti"* Zbiiaiąc myśli Króla o mniemaney wolności człowieka on dodaie: „*I toli samowolstwo dobro, iako twoi panowe dospieli tebia fałszerom, k takowym bezliepicam priradili tebie ruku priłożyti? I Korolewu twoiu Barbaru otrawoiu s toboia razłuczili, i kakie tobie pro neie ukorizny ot twoich poddannych byli, to nam horazdo wiedomo, iako iesi i sam powschda prichwarał, i iat iesi ne dobraho zdorowia: wse ot panow twoich powolstwa tebie stałoś... koli u Carskaho weliczestwa k ieho porohu priiezżaiut Cari i Carewiczi, i inyie Hosudari mnohich zemel, i my pered tiemi predo w siemi ne bezczestny iesma, a inych i wysze osieduiem... A inoie ieśmi*

tebie, bratu swoiemu wskazali mowili twoiemu wiernomu słuhie Iwaszku Kozłowu; i czto on uczuet tebie ot nas howoriti, i ty b iemu wierił: bo to sut naszi rieczi."

Worotyński: „*Ot ieho Carsk: weliczestwa sowietu Boiarina i Woiewody i Namiestnika Kazanskoho i Derżawca Nowosilskoho... I to wam skazywał Iwaszko Kozłow, kakowu wiernost swoiu k wam i k waszim Hosudarstwom otec nasz, K. Iwan Michayłowicz, ukazał, i s udiełom swoim otcziznym w państwa waszi poddatiś chotieł: dlia czeho ne mało liet w zatoczenie był na Biełoczerie i smert priniał.*" (okoliczność nam nie znana, wiemy tylko, że w 1525 roku, X. Iwan Mich: Worotyński dał na siebie powinny zapis, następuie zatém, że powrócił do łaski: ob: T. VII. uw: 337. i zbiór dypl: pań: kar: 425. Autor nie bez pomiarkowania wspomina mu oyca, aby wrzucić podeyrzenie i na syna który miał być w rzędzie ofiar: ob: niżey: Widać że to iest podłożone, nie tylko z tego, lecz z innych mieysc)... „*I koli waszemu Hosudarstwu poddannymi stanem, i wy nam obiecuietie* (przyrzekacie) *zachowati* (zachować, zostawić) *nas pri wsiem tom, czto derżim, i czto perwo seho otczizny naszyie otoszło ot nas, a wam, Hosudariu, za pomocziu Bożiu i służbami naszimi pridet, chotite wam podati, i waszich zamkow, podoszłych Udiełu naszemu, postupiti nam w otcziznu, i liudey waszich woiennych prisłati k nam na pomocz ne zameszkaiete.*" Następuie kłótnia za takie przełożenia: Daley: „*Naszich welikich Hosudarey samoderżawstwo ne kak wasze ubohoie Korolewstwo... oni na Hosudarstwie nikiem ne posażeny, ne ot wsemohuszcza Bożia dessnicy na swoich Hosudarstwach samoderżawstwuiut; a wy potomu Panow Rad słuszaiete, szto ot praroditeley twoich Hetmany Litowskie Rohwoldiczew Dawida da Mowkolda na Litow: Kniażestwo wziali.*" (Ob: T. IV. uw: 103) „*i kotorym obyczaiem K. W. Smolenskoy Mstisław Wołodimerowicz Monomasz tiech Rohwoldiczew, swerhszi s Połocka, zatocził wo Car-horod... i to wiedomo wsemu narodu christianskomu... Jno ieste ne korennyie Hosudari. A budet po tomu, szto wy ot Senkuszkowiczew* (czy nie omyłka?) *a kak bezliepiczniki wrut szto Witenec służebnik był Twerskich welikich Kniażey, a pri nem był koniuszi Hedymnik* (ob: T. IV. uw: 266): *i tolko wy ot tiech poszli, ino wam i bolszi podobaiet panow swoich posłuszywati: zaneże ieste hosudari ne korennyie. A naszi welikie Hosudari poczen ot Auhusta Kesaria, obładaiuszczeho wsiu wselennoiu, i brata iseho Prusa, i dało do Wel: Hosudaria Riurika.*" (ob: wyżey w tym tomie, kar: 49) *i wolny dobrych żałowati, a lichich kazniti; a to po diełu ne wolen iesi, czto iesi posażenoy Hosudar, a ne*

wotczinnoy... Jw sebie newolen iesi. Kak ty ostawaieszsia bez potomstwa, i iakiy tobie pominok budet, zaneże sestra twoia Anna niest zamułem... i komu twoia pamiat tworiti? Także sestra twoia Katerina po Dumie panow Rad twoich za kakim nynie mułem? iest li podobno to w rodnosti? A twoie chotienie było i sestry twoicy Kateryny za naszeho Wel: Hosudaria... A szto nam obiecuiet swoie żałowanie, i ty by nam nakorodił (nagrodził) *tak: perwoie by iesi uczinił sia s nami w bratstwie a nam by iesi dał w otczinu Nowhorodok Litowskoy da Witepsk, da Mienesk, Szkłow, Mohilew i inyie horody po Dniepru, kromie Kiiewskoho powietu, da Wołynskuiu zemliu i Podolskuiu wsiu społna. Ty budesz na polskom Korolewstwie, a brat nasz K. Jw: Dm: Bielskoy budet na W. Kniażestwie Litowskom i na Ruskoy zemlie; a brat nasz, K. Jw: Fed: Mstisławskoy, na Trokiech i na Beresti i na Prusiech, i na Żemoti; a my na tiech horodiech, kotorych my nyniecza prosim u tebia; i tak meż sebia budem w bratstwie i w liubwi; i wsie sowokupiwsia s toboiu wmiestie, s bratom swoim, budem pod hołdom Wel: Hosudaria, icho Carskaho wolnoho samoderżstwa: bo icho weliczestwo iest miłostiw dlia christianstwa, i dlia poddannych swoich ne szczadit persony swoiey: moszczen iest oboroniati tebia i nas ot Turkow, i ot Prekopskoho, i ot Cysaria.*" (z którym natenczas był w niezgodzie Żygmunt) Z listu odpowiadającego Worotyńskiego do Chodkiewicza, okazuie się że ten Pan z podziwieniem pisał do niego o urządzeniu Opriżniny, iako rzeczy niesłychaney w Rossyi, i dawał mu za wzór X. Andrzeia Kurbskiego który był w Moskwie dziesiątym lub dwunastym, a w Litwie porównany został do stopnia nayznakomitszych panów. Worotyński, dowodząc że istotni monarchowie są samowładnemi, pisał: „*Słowo Bożie ne wiażetca nihdie że i samowłastno prebywaiet, i woleiu za mirskoie spas nasz* (Jezus Chrystus) *zaspiałsia, a ne tak, kak wy swoicho hosudaria w newoli derżite... A szto ż na Hosudar wasz diwuiet*" (dziwi Opryczninie): „*inoż izwicka to iest mładenczeski razum imieiuszczi i izumianiem pochitiwszusia we lemudromu razumu diwiatca... A szto pisał iesi o takoy że sobakie, iak że iesi sam, o Andrcie Kurbskom... o tom diwitsia ne czem, iałe szradcy* (zdraycy) *Hosudaria naszeho, ot icho Carskoy hławy utekszi, k waszemu małoumnomu Hosudariu priszli... Otec nasz... K Teo-Mich:, otszeł świeta soho na Bożyim sudbam, a ni po kotoroy nużdie. Także i my za niekotoroie prehreszenie w icho carskom nakazanie byli iesma, i opiat nynie i ho C. Weliczestwa miłostiu w swietłosti uczineny iesma.*"

Teodorow do Króla: „*Ot icho Carskoho weliczestwa Sowietu Boiarina i Woiewody Połockoho i Namiestnika Jarosławskaho, Iw: Petrowicza Fedorowicza... Ja uże czełowiek pri starosti: zradiwszi mnie hosudaria swoicho i duszu swoiu złowiwszi, na mnoho żiti; a u tebe buduczi, w woyskach twoich chodili uże ne mohu; a do łożnicy twoiey chodili s kurwami nohi że ne służat.. i maszkarstwom powieszati tebia w starosti swoiey ne uczon ieśmi... Pisana w Połotcku, Awh: 6.*" Do Chodkiewicza: *I nynie icho C. Wel: miłostiu, czestiu, i otczizn oiu i skarbom odaren ieśmia mnoho... A szto pisał iesi, szto Hosudar moy chotieł nado mnoiu krowoprolitstwo wcziniti: ni iest toho koli bywało, a ni byli możet, szto C. Weliczestwu bez winy koho karati. Także i toho ne bywało, szto Litwie Moskwa suditi... A szto w twoiem listu pisano, szto ś Hosudar moy wołokitami menia trudił... Idie iest hodnoie Carskomu Weliczestwu nasza posłuha, tut na potreby swoi posyłaiet, a nasze prirożenstwo C. Weliczestwu s radostiu zasłuchowati... ne iak że wy, Panc Hrihorey u Hosudaria swoicho starszyie wriady* (urzędy) *poymali, kurwami baczaczi* (bębniąc, hałasując) *także s nim maszkarstwom prochłażaiuczisia.*"

Listy te których kopie leżały w Archiwum stanu, zapewne były ogłoszone.

(182). Ob: Kurbskiego i spis Boiarów, w Bibl: kor: 37, 48.

(183). Oderborna Joannis Basilidis Vita kar: 283. — Gwagnina Rer: Polon: T II. kar: 249. — Taube i Kruse kar: 206. Kelch pisze: (Liefl: Gesch: kar: 280), że krewni i panowie Cara w rzeczy samey zamierzali około 1568 roku poddać się królowi Zygmuntowi; że w liczbie ich byli X. Włodzimierz Andrz: i X. Temgrukowicz, brat i szwagier Jana: że ten ostatni, mianowany zamieniem odkrył ten spisek Carowi, który wszystkich winnych z żonami, dziećmi sługami, skazał na okropną karę, polecił nawet w ich domach i wsiach pozabijać bydło, psów, kotów i ryby. Kelch odwołuiąc się do Gwagnina, dodaie, że dway bracia wraz z innemi służąc Janowi, za morderców do tego zniszczenia, nie mogli zamordować iednego pięknego młodzieńca, którego znaleźli w kolebce, i przynieśli do monarchy: że Jan wziąwszy go pocałował i wyrzucił przez okno na pastwę niedźwiedziom, a dwóch pomienionych braci kazał porąbać pałaszami, za ich politowanie; że Zygmunt porozumiawszy się ze zdrayczami Moskiewskiemi, był gotowy wkroczyć natenczas do Rossyi, lecz dowiedziawszy się iż oni na śmierć skazani, rozpuścił woysko. Żadne inne świadectwo wiadomości tey nie potwierdza. Król w 1567 roku, (ob niżey), nie ośmielił się wyruszyć do Rossyi dla

tego, że Moskiewskie silnieysze woysko stało na granicy. X. Włodzimierz Andrzeiowicz i Michał Temgrukowicz padli ofiarą gniewu Janowego nie wtenczas, lecz późniey, iak to zobaczemy. Kurbski nazywa Iw: Piotrowicza Teodorowa Ladninem, i pisze: „*I żenu ieho Mariu, wo istinnu światuiu polubił,* (Car) *u neia że prežde ieszcze w mołodosti swoiey iedinoczadnaho wozliublennaho syna, ot niedr otorwawszi, usiekneuł: Joanna Kniaża Dorohobużskoho, s rodu W. Kniazey Twerskich*" (Ob: T. VIII uw: 146).— Podług spisu Boiarów ubył koniuszy w 1567 roku (Bibliot: T. XX. kar: 48); d. 6 Sierp: on żył ieszcze, i pisał do króla z Połocka (Ob: wyżey uw: 181). Ten Boiar na 20 lat przedtém, wpływał do spisku przeciw Glińskich Ob: T. VIII. kar: 87.

(184). Ob: Kurbskiego, Gwagnina kar: 247, Oderborna kar: 283, i spis Boiarów w Bibl: T. XX. kar: 48. Pierwszy nazywa trzech zabitych Xiążąt Rostowskich Symeonem, Andrzejem i Bazylim; a Gwagnin Woiewodę Niżogrodzkiego Piotrem: podług xiąg urzęd: w tém mieście w 1564 roku, był Woiewodą X. Symeon Rostowski. (Ob: Bibl: T. XIII. kar: 361): lecz w rzędzie wodzów owoczesnych znayduiemy i X. Piotra Rostowskiego (Ob: tamże kartę 317). — W Archiw: Kolleg: Inter: Zagran: znaleziony został następuiący spis listu carskiego owoczesnego. „*Pamiat Andreiu Michayłowu synu. Car i W. K. Iwan Was: wseia Rusi welieł iemu iechati w Wasil horod, a priiechaw wziati iemu Woiewodu K. Iwana Bachteiarowa Rostowskaho, i welieti iemu iechati s soboiu w miestie, i toho bercezi na kriepko, cztob K. Iwan s dorohi ne utek i durna nad soboiu nikotoroho ne uczinił, i bereżenie k nemu derzati welikoie po sey nakaznoy pamiati; a budet K. Iwana w Wasilie horodie ne zastanut, i hdie ieho skażut, i iemu i tam iechati za K. Iwanom, da hdie ieho naiedut ili na dorohie wstrietit, i iemu, K. Iwana wziaw, po tomuż welieti iechati s soboiu w miestie naspiech, a żiwot K. Iwanow, kaznu, zołotoie i żemczużnoie, i serebrenoie i deńhi, i zołotyie i obrazy zołotyie s moszczmi, i obrazy okładnyie i ne okładnyie, i płatie i wsiakaia ieho ruchliad, i siedła i nariad konskoy, i ołowianoie, i mednoie, i derewenoie, i łoszadi i wsiakoy żiwot perepisati na spisok podlinno porozń i zapeczatati i prikazati bereczi w Wasilie horodie horodowomu prikazszcziku Neswietaiu Wasiliewu, i storożey welieti uczinili; a łoszadi prikazati kormiti i bereczi tomuż prikaższcziku horodowomu i posadckim liudem do Hosudarewa ukazu; da tot perepisnoy spisok priwezti iemu k Moskwie s soboiuż w miestie, a budet Andrey Kołupaiew K. Iwana w kotorom horodie wstrietit, i Ondreiu tot K. Iwanow żiwot za swoiciu*

peczatiu w tom horodie prikaznyie liudi, i ciełowalnikom: a komu K. Iwanow żiwot w kotorom horodie prikażet, i Andreiu imiena tiem liudem perepisati, a tot żiwot welieti postawiti w kriepkom miestie dla bereżenia i ot ohniab hdie było po tomuż stoiati bezstraszno Kniaż Iwanowu żiwotu." Podpisano: Szelepin.

(185). Gwagnin: Ah caput, caput! (mówi Jan) multum sanguinis vivum existens effudisti (bellicosissimus enim extitit) et nunc mortuum eundem effundes.

(186). Ob: Kurbskiego. Taube i Kruze kar: 207. ostatni mówią, że ich (den Knese Petter Schemuetrow, K. P. Szeniatowu, i Turenti Pransky, Turuntaia Prońskiego) zabili. W spisie Boiarów (Bibliot: T. XX. kar: 49) Szeniatów wymieniony iako zmarły w 1567-1568. roku, a Proński w 1568-1569.

(187). Tak on iest nazwany w spisie dworaków, i w xięgach urzędowych (ob: Bibl: T. XIII. kar: 255). O zabiciu iego ob: Kurbskiogo. Taube i Kruze kar: 206. Kazaryn Dubrowski był obmówiony przed Carem o przedayność (ob: Gwagnina R. P. II. kar: 255): powiedziano że on za pieniądze uwolnił licznych dzieci boiarskich od wożenia armat. Był on z dwoma synami porąbany, a trzeciego schwytanego w ucieczce, wkręcili w koło. Jan kazał wspominać Kaz: Dubrowskiego w klasztorze S. Cyrylla.

(188). Ob: Tamże.

(189). Taube i Kruze kar: 209 erstlich in geheim.

(190). W rękopismowém życiu S. Filipa: „*Po sem że horszaia byst złoba..: wo wsem mirie krowoprolitie i sud neprawdie, i ot należaszczia skorbi druh druha ne świeduszcze... Niemcy że ot perwych welmoż i narod priydosza k pastyriu swoiemu zastuplenia radi s welikim rydaniem, smert pred oczima imuszcze i hłahołati ne mohuszcze, tokmo pokazuiuszcze iemu muczenie.*" — Gwagnin pisze, (a za nim Petreusz), że w 1566 roku, liczni Boiarowie, Xiążęta, Dworzanie i obywatele, w liczbie do 300 przychodzili do Jana uskarżać się na bezprawe zabóystwa lub zbrodnie Opryczniny; że Car kazał ich wtrącić do więzienia, i w pięć tygodni potém, niektórym uciąć ięzyk, odciąć ręce i nogi; innych bić knutem na dybie; a pozostałych na czas pewen uwolnić; albowiem późniey, oni wszyscy na śmierć byli skazani. Lecz ani w naszey kronice (która się do Sierpnia 1567 roku rozciąga) ani w doniesieniu Taube i Kruzego, ani w życiu Filipa wzmianka o tém nie zachodzi. Boiarowie chcieli tylko pomocą Metropolity przekonać Jana.

(191). W życiu Filipa: „*W deń nedelnyi priyde Car k Sobornomu pieniu, w czerny rizy obołoczen, tako że i proczii; ieszcze że na hławach szłyki wysoki nosiaszcze,*

iako że Chaldei... Swiatomu że Filippu molebnaia sowerszaiuszczu, rad że byw o prichodie Carewie, i społnisia Bożestwiennaho świeta, stoia że na uhotowannom iemu miestie. Cariu że trykraty k miestu priszedszu... Swiatiteliu że nicztoże reksziu. Boiare że riesza: Władyko Swiatyi! Car J. W. trebuiet błahosłowen byti ot tebe. Błażennyi że wozzriew recze k Cariu: Błahoczestiwyi! komu porewnował iesi, sicewym obrazom swoieho lica dobrotu izmienniw iesi? Otkol sołnce na nebesi naczat siiati, niest słyszano, ieże błahoczestiwym Carem swoiu derzawu wozmuszczati. O Cariu! my, ubo prinosim żertwu Bohu, a za ołtarem ne powinnaia krow ljetsia," i t. d. Taube i Kruze kar: 210. die Tattern und Heyden haben Gesatz und Recht, allein in Reuschlandt is es nicht; in aller Weldt wirdt Barmhertzigkeit gefunden, und hie in Reuschlandt ist über die Unschuldigen und Gerechten kein Erbarmen, i t. d. iakośmy powiedzieli w Historyi. Daley w życiu Filipa: „*Cariu bo i Episkopom ieszcze w cerkwi suszczim, Anahnost*" (czytaiący) „*cerkwi sobornyia nauczen byst: wrał i ieho, naczat iznositi na błażennaho* (Filippa) *skwernaia słowesa. Episkopi że, Cariu uhożdaiuszczi, Pimin Nowhorod: i proczii, hłaholiuszcze, kako Caria utwerzdaiuszcze, samomu że neistowaia tworiaszczu? Swiatyi że Piminu hłaholiasze: aszcze i czełowiekouhodie tworiszi i tszczitisia prestoł czużiy woschititi, no i swoieho pomalie nizwerzen budeszi. Anahnostu że recze: budi tebie miłostiw christos, o liubeznie!*" — W Archiw. Nowogr: Kron: Malinowskiego: „*l* 7076 (1568 r.), *Marta w* 22, *uczał Mitropolit Filip s Hosudarem na Moskwie wraždowati o Opriczninie.*"

(192). Ob: Kurbskiego. Taube i Kruze kar: 210. Pierwszy nazywa X. Bazylego Prońskim Rybinem, a ostatni Knese Wassili Brantzki, dodaiąc, że w tymże dniu skazani zostali na śmierć Iwan Karmissin i Cristian Budna.

(193). Ob: doniesienie Taube i Kruzego kar: 207, W iednym exemplarzu dzień 19 Lipca, w drugim 9 Lipca.

(194). Ob: Kurbskiego, Gwagnina, i wyżey uw: 183. Pierwszy. „*Słyszach ot samowidca, ichda Car iezdił i żeh wesi i dwory onaho Joanna Petrowicza* (Koniuszego Teodorowa) *so żiwuszczimi w nich tohda obrieł chraminu zieło wysoku, po ich że naricaiut powalisza; w samych werchnich kamorach, i priwiazati w ney powelieł kriepko onaho muża* (Iw: Borysowicza Kołyczewa) *i iako pod tu chraminu tako i pod druhie blisko stoiaszczie, w nich że biasze połno czełowiekow, nahnano i zatworeno, nieskolko boczek porochow powelieł postawiti, i sam stał iżdalecza w połkoustroieniach iako pod supostatnym hra-*

dom ołdaiuszcze, iehda wzorwet chraminu. Jehdaż użc wzorwało i razmetało, tohda on so wsiemi kromeszniki swoimi, so wsiem onym połkom diawolskim, wsi welehłasno wozopiwsze, wsemi uzdami konskoiu skorostiu nastorhannych teles zrieti poskoczisza... Tohda że dalicze na polie obrietosza toho Joanna iedinoiu rukoiu priwiazana k welikomu brewnu na zemli cieła siediaszcza, i niczim że wredima, prostawliaiuszcza kospoda... Tohda iedin Kromesznik pritko na konie pribieże k nemu, i otsiecze iemu sableiu hławu i prinese iele ako dar Carewi swoiemu" Taube i Kruze: und zog also 6 Wochen herumber in der Moscauschen Gegendt, in der furnembsten Boyaren Guetter, vorbrentte, schlug todt alles, das Viehe, Hundt und Katze; die Fische in Teichen abgelassen... Kinderlein an den Brusten, ja in Mutterleibe erwurgen. Weiber, Megde wurden nacket ausgezogen, und mussten fur im herumbher lauffen und Huener auffangen. Spodziewamy się, że w tych okropnych opisach, nie wszystko iest wiarogodnem. Zbrodniarze nawet mogą się niekiedy uskarzać na obmowy.

O lubieżności Jana, ob: wyżey uw: 3. Jakób Ulfeld, Poseł Duński, który był u nas w 1578 roku, powiada w opisie swoiey podróży (ob: iego Hodoeporicon Ruthenicum, kar: 4), że Car miał 50 nałożnic: habet, ut ajunt, in gynaeceo suo 50 virgines, ex illustri familia oriundas eque Livonia abductas (niby Inflanckich znakomitych dziewic), quas secum, quo se confert, ducit (woził z sobą), iis loco uxoris cum ipse uxoratus non sit, utens.

(195). Ob: życie S. Filipa. Taube i Kruze (ob: wyżey uw: 183) mówi, że Jan wyiechał z Moskwy 9 lub 19 Lipca 1568 roku, i iechał przez 6 tygodni; a tu widziemy, że on 28 Lipca 1568 roku był w stolicy. Albo w kościelnem doniesieniu położono Lipiec zamiast Czerwca, albo Car w ciągu tych sześciu tygodni powracał niekiedy z objazdu.

W życiu: „*Cariu że na Sw: Filipa hniewaiuszczusia: hdie ubo ni soszedszimsia, słowa mirna ne hłaholiuszczim.*" W Archiw: Nowogr: Kron: Malinowskiego powiedziano, że Filip zacząwszy być w kłótni z Janem, przeniósł się do klasztoru S. Mikołaia starego.

(196). W życiu: „*Priszedszu że Cariu z Boiary, Filipu że so służaszczimi wnie monastyria so kresty po stienam chodiaszcza, doszedszu że switych wrat, chotiaszcza czesti sw: ewanhelie, i obozriewsia wspiat', widie Carewa muża stoiaszcza, w tafii i obraszczia rzecze: Derżawnyi Cariu! tako li podobaiet błahoczestiwomu Ihariauskiy zakon derżati? Car że rzecze: kako se? Switatyi że rzecze: se ot społczenia twoicho s toboiu priszedsziy, tako ot li-*

ha Satanińska. Car że obozrzewsia, chotia widiti bywszcie. Powinnyi że skryw s hławy swoicia tafiu. Car że kriepce istiazasze, chotia wiedati sotworiwszich se: no nikonnu że smieiuszczu skazati: se bo bie ot liubownych Carem," i t. d.

(197). W życiu: „*Złobie posobnicy, Pimin Nowhorodskoy, Pafnutiy Suzdalskoy, Filafiey Riazanskoy, Sikhel Błahowieszczenskoy Ewstafii: tohda bo iemu w zapreszczenii bywszu ot swiataho w duchownych winach: Duchownik bie Carew: sey ubo ne prestanno iawie i tayno nosia rieczi nepodobnyia Cariu na Sw: Filippa. Procżii że ni po Filippie poboraiuszei, ni po Cari, no iako Car woschoszczet, tako i oni.*"

X. Bazyli Temkin był ieńcem w Litwie i powrócił w 1567 roku (ob. niżey).

(198). W życiu: „*Kto czto posiciet, to i pożnet.*" Powiedziano tam, że Filip iuż zrzucony, wezwany był na sąd. Podanie Taube i Kruzego, iest dokładnieysze i pewnieysze.

(199). Taube i Kruze: Keyser und Grosfurst! du meinest, das ich dich oder den Fodt furchte; ich hab nun 53 Jar auf der heiligen Stedt in der Christlochen Versammlung zu Sallasso (Sołowki) mein Leben bis daher in mein 79 Jar (a tak Filip miał natenczas 78 lat) ehrlich zuchtigk und gerecht zu gebracht... wil auch also mein Leben enden, und meine Seel dem Gott, der dich und mich richten wird, wiederumb mit Freuden auffopfern; begere auch vil lieber ein solch Testament hinder mir zu lassen, das ich unschuldigk als ein Merterer gestorben, als das von mir gesagt werde, ich als ein Metropolitan hab unter Tirauney und aller Ungerechtigkeit gelebet i t. d. iakośmy powiedzieli w Historyi. Kurbski pisze, że Filip był osądzony w wielkiey cerkwi, to iest katedralney, i przyprowadzony tam został w sukniach biskupich.

(200). Ob: życie, gdzie powiedziano: „*Wozłożiszа na neho płatie Jnoczeskoie mnohoszwennoie i razdrannoie i izhnasza icho iz cerkwe iako złodieia i posadiszа na drowni, wezuszcze wnie hrada* (Kremla) *ruhaiuszczesia, i ko ischodu debri reiuszcze icho, i metłami bjuszcze... i priwczoszа za wetosznoy torh, w monastyr Bohoiawlenia, Narod że prowożachu icho płaczuszcze... Prepodobnyi że narody na obie strony krestoobrazno osieniaia,*" i t. d.

(201). Taube i Kruze piszą, że Jan chciał zabić i spalić Metropolitę, lecz że duchowieństwo wdaniem się swoiem życie iego ocaliło, i że Car kazał dawać Filipowi po 4 altyny co dzień.

(202). W życiu: „*Prestani Błahoczestiwyi Cariu ta-*

kowaho neuhodnaho naczinania; pomiany prežde bywszich Carey," i t. d.

(203). Kurbski: „*Car że poweliech w kožanoy miech zaszili* (głowę Iwana Borysow: Kołyczowa, ob: wyżey uw: 194) *i posłał ieie ko stryiu ieho* (Filipa) *zatoczennomu w temnicie.*" Ob: życie, gdzie powiedziano, że ta głowa była brata Filipowego Michała Iwanowicza Kołyczowa, lecz ten okolniczy Michał był skazany na śmierć ieszcze w 1571. Ob: spis Boiarow w Bibliot: T. XX. kar: 51.

(204). Kurbski. *Powelicwaiet ieho po rukam i noham i po czresłam tiahczayszimi werihami okowati i wowreszczi w uzkuiu i mracznuiu temnicu, i onuiu tverdymi zaklepy i zamki zakliucziti, i k. temnicie strażey pristawił. Potom aki deń ili dwa spustia, sowietnikow swoich posyłaiet w temnicu widieti, aszcze uże umer, i hłaholiut niecyi, aki by obrieli Mitropolita ot tiech tiażkich okow i zbawlena, na Psałmopieniach wozdiewsze ruki stoiaszcza, u okowy wsie krowie hłaszcza. Posłannyie że płaczuszcze i pripadaiuszcze k kolienam ieho... i krowoiadcu onomu* (Janowi) *powiedaszą. On że rece: czary, czary sotworił moy izmiennik... i medwedia liutaho, zamoriwszi hładom, powelieł Mitropolitu w temnicu pustiti i zatworiti* (zaprawdę to słyszałem od naocznego świadka) *i nautrie sam preyde i powelieł otomknuti temnicu — i obrietosza ieho cieła, na molitwie stoiaszcza. zwieria że, w krotost owczu przełożiwszaś wo iedinom uhlie leżaszcza.*" W życiu: „*Osudi zatoczeniem w Otroc Monastyr, i nazirateliu pristawl ne błahorodna. Swiatyi że na puti mnohu pakost i unicziżenie priasz, na mskach wezenia i nużnaho liszenie.*" i t. d.

(205). W Archiw: Nowogr: kron: Malinowskiego: „*Noiabria w 11* (1568 r.), *w Czetwertok, postawiszа Kiriła, Serhiew: Archim:*" Tam powiedziano, że Filip był godności swoiey pozbawiony w d. 4 Listopada: to iest, w dniu tym podpisany został wyrok, zrzucenie go nakazuiący.

W życiu: „*Bożie otraszczenie byst neprawedno sotworiwszim Św: Filippu: priasza neduh liut i Carewo proszczenie. Widia że Car, iako łukawstwom należasza na światahо, powelie ich izhnati... mnozi bo ot nich na puti liutuiu smert priiasza; druzii sohnitie po noham; owii im pokubiszа. Sołowieckaho Ihumena Paysia wo ostrow Walaamskiy* (na iezorze Ładogskiém) *zatoczitі powelie. Filofieia że Archiep: Riazan: iz sanu izwrże... Archiep: Pimina Nowoh: winu izyskaw, priłożi k tim ieże ne hodowa na Św: Filippa, i na Wenewu w monastyr Św: Nikoły zatoczi... Stefana Kobylina w czernyie rizy oblecze, w ostrow Kamennoy izhnaniu sotwori.*"

(206). Taube i Kruze kar: 213.

(207). Gwagnin kar: 256.

(208). Ob: Kelcha kar: 277. W Alex: New: Kron: „*Puszecznikowa na dorozie w Sweyskoy zemlie ne stało powietriem* (w 1566 r.)... *M. Julia* 19. *iawiłoi powietrie w W. Nowichorodie w Szełonskoy piatinie... w Auh: w Wel Nowichorodie, w Połocku, w ozeriszczach, na Newlie, na W. Łukach, w Toropcie, liudi znameniem umirali... Sent: w Możaysku iawiłoi lichoie powietrie i Car zastawu kriepkuiu welieł uczinili... i tohoż lieta powietrie utiszilołi w tiech miestach... W Nowichorodie było na* 16 *ulicach, i Maia s* 1. *utiszilołi... Sent: poiawiłoi w Smolensku, i mnohie domy zatworilił i cerkwi bez pienia byli, ot Sent: do Marta.*" W Archiw: Pskow: Kron: „*był mor w Połocku i Archiep: Trifon prestawisia* (w 1566 r.). — W Spr: Krym: N. 13. fol: 140, w Grudniu 1568 roku, „*Hozudar w to wremia był w Alexandrow: słobodie... W Moskwie było tohda lichoie powietrie.*"

(209). W Alexandro: New: Kron: „*Priyde* (w 1567 r.) *na Kazanskie, da na Swiażkie miesta, da na Czeboksarskie, mysz małaia s licsow tuczami welikimi... i ne ostawisza ni iedinoho kołosa... i chlieb poiadosza w żitnicach i w zakormicz liudem że i chleba ne daduszcze iasti: othoniachu ot sebe metłami i ubiwachu, no pacze mnożaie prebywachu.*"

(210). W Alexandro: New: Kron: rok 1565. „*Junia* 12 *pisał iz Smolenska Boiarin P. W. Morozow, czto prichodili Litowskie liudi iz Witebska i iz Surożika w Szuiuczeskuiu wołost, Biriulka da Suchodolskoy, a s nimi* 1,500 *czełowiek, i tiech nasi pobili Junia* 8, *i wziali K. Serhiia Łukomskoho. A w druhom miestie Litow: liudi prichodili Junia* 10 *w Iwanowskoy stan, Mstisławcy i Kriczewcy, w hołowach Mstisławskoy chorunżey, a s nimi* 1,200 *czełowiek, i tiech pobili. Junia w* 17 *pisał iz Rosławlia Fed: Obrazcow, czto prichodili Litow: liudi, K. Iwan Łyczko, s* 700 *czełowiek i tiech na rubieżie pobili, i Łyczka samoho wziali... Pisali iz Połocka Boiarin K. Andrey Jw: Nohtiew da Jw: Mich Woroncow, czto posyłali oni za Litow: liudmi, kotoryie hromili na połockoy dorohie... i pobili ich za* 40 *werst ot Połocka i hołowu ich, Jw: kota, wziali.*"

(211). Ob: Spr: Krymskie N. 11. fol: 148, 150, 212, 236, rok 1564-1565.

(212). Ob: Al: New: Kron: fol: 1036, 1037. Han uciekł dnia 19 Pazdz: o północy.

(213). Spr: Krymskie N. 13. fol: 13, rok 1567. „*Iz Kanewa* (pisze Al: Nagi) *ot K. Mich: Wiszneweckoho pri-*

iechał Tatarin, da skazywał Cariu pro tebia, Hosudaria, czto budto tebia ne stało."

(214). Tamże fol: 155. „*Priiechali, Hosudar, ko Cariu ot hornich i ot łuhowych i oto wscia zemli, człob za nich Car stał, a szeł k Swiażskomu horodu i k Kazani, i kak de uwidiał Carem Szełom i wsie ot Caria i Wel: Kn: otstupiał... a w Kazani de liudey wscho s 300, a w Swiażskom toho mensze, i horod ne kriepok; i kak de woźmet, i Kazań de i Astrochań twoia budet; a my-de stanem na Wołhie, i liudey de ratnych i s zapasy ne propustim.*"

(215). Tamże fol: 153. „*Jezem nam bez dieła iechati, i nam łudcze zdiesie pomereti; a hrozite nam, czto hosudar nasz Cariu Astrochani ne otdast, i Turskoy de ie woźmet: i w tom Bożia wolia: u koho chocze, u toho woźmet; a komu chocze tomu dast.*"

(216). Tamże fol: 15 i 24. „*Da Czeusz że* (Sułtana) *Cariu* (Krymskiemu) *howorił, człob Car u Korolia Kazanu imał po starinie, a ne uczuet iemu kazny dawati i Car by icho wojewał... Car Dewlet Kirey i Carewicz Aldikirey byli w Korolewskoy zemlie pod horody pod staroiu Zumżeiu, da pod Zenkowym, i Litowskie liudi staruiu Zumżaiu pokinuli, i sieli w osadie w horodie w Nowoy Zamżie... i posady* (Krymianie) *pośhli; a połonom Car ne dobiłsia, potomu, czto Wołoskoy* (Hospodar Mołdawski) *s Korolem sostałsia na kotoryie miesta i o koiu poru Cariu byli, i tie ludi ot Caria izberehlisia.*" O żądaniach Jana i radzie Boiarów Moskiewskich, ob: tamże fol: 73-85. Synowie Hana poszli byli w celu rabowania Rossyi, lecz wiedząc że wszędzie stoi woysko nasze, uciekli na powrót.

(217). Tamże fol: 154. — W Alex:-New: Kron: fol: 1041. „*Apr: w* 22 (1566 r.) *ne stało w żiwotie na Kasymowie horodkie Szichaleia Caria.*" O śmierci Króla Symeona ob: wyżey uw: 137. — W Alex:-New: Kron. kar: 1045. „*Junia w* 11 *deń, wo Wtornik* (1566 r.), *prestawiś Car Alexandr Safakiereiewicz Kazanskoy, a żiwota icho* 17 *liet i* 6 *mieniac; a położen byst w C. Archistr: Michaiła u liewaho Krilosa postoroń stołpa. Powelie że po nem Hosudar miłostiniu dati dowolnu po Cerkwam.*"

(218). Woiewoda Trocki Jerzy Alexandrowicz, Woiewoda Brzeski Jerzy Tyszkiewicz i Pisarz Michał Harnburda. Oni przybyli do Moskwy 30 Maia, a wyiechali d. 22 Lipca. Ob: Spr: Polskie No 7 fol: 605-831.

(219). Tamże fol: 746. „*I na prełniey deń* (mówią Boiarowie nasi:) *pristati korolin k Hosudariu swoieho radnaho, bolszeho Pana, o zdorowie sprositi, i obostawsia napered priiechati Korolin k hosudariu naszemu w stan: a Hosudar Korolia wstretił wyszed iz Szatra wwerch. —*

I miesto uczinili koroliu w szatrie bolszoie s prawuiu storonu, a hosudariu s liewniu storonu; i poczest ucznet derżati, kak chto u sebia hostia podeziwaiet; a powyszenia hosudar nasz pred bratom swoim nikotoroho diełati ne choczet. A Boiarom sidieti w bolszom stolie, a korolewie radie w kriwom stolie w ławkie, a Polskoy radie w skamje. I toho dni koroliu u Hosudaria iesti i pirowati; a na zautreie Hosudariu k koroliu iechati, i wstrieczie i miestu i poczesti wsiakoy byti po tomu że, kak i koroliu u Hosudaria poczest."

(220). Ob: Zb: Dypl: Pań: kar: 545 i Alex:-New: kron: kar: 1046 Dyploma napisane w d. 2 Lipca.

(221). Posłowie królewscy w d. 13 Lipca zawarłszy umowy o zamianę ieńców, wyiechali z Moskwy d. 22 tegoż miesiąca. W Styczniu 1567 r. oni pisali z Litwy do Boiarów naszych o wysłaniu Woiewody Połockiego Dowoyny, dla zamiany tego ieńca na X. Bazylego Temkina: Boiarowie odpowiedzieli, że on wysłany zostanie na granicę, ieżeli tam Temkin przybędzie, i Litwini przyszlą 10,000 złotych węgierskich. — Posłowie Jana z Diakiem Bazylim Szczełkałowem wyiechali z Moskwy 31 Stycznia. Ob: Spr: Polskie No 7 fol: 834-1061.

(222). Tamże fol: 1041. „*A kak posły woszli k koroliu w swietlicu, i rada korolewskaia po obie storony wstali posłom, i posły na prawo pokłonilisia, a na liewo ne pokłonilisia, hdie Biskup Wilenskoy sidit i kniaż Welerian, dlia toho, czto na toy storonie sidieł Hosudara izmiennik Kurbskoy.*" Kołyczew i Nagi uskarżali się, że ich zatrzymywano w miastach litewskich, a nawet w polu gdzie nie było domów mieszkalnych. Warunki, które monarcha podawał, były następuiące: 1) Prowincya Połocka ma zostać przy nas, ze wszystkiemi miastami; iako to: Leplem, Kopcem, Drysem, Woronaczem, Ułą, Sokołem, do granicy Wileńskiey i Witebskiey; oraz całe Inflanty do rzeki Dzwiny. — 2) Aby Król, nazywał Cara Inflanckim, Połockim i Smoleńskim. Kołyczew i Nagi wyiechali z Grodna d. 19 Sierpnia.

(223). W Alex:-New: kron: „*Julia* (1566 r.) *postawlen byst horod Uswiat Ozereckowo powietu... Toho że hodu Dek: w Połockom powietie na rekie na Drisi, ust Niszewskoho ustia, horod Sokoł ot Połocka* 30 *werst ot Sibeża* 70, *ot Drisy* 25, *ot Kopca* 15... *Miesiaca Awk:* (r. 1567) *postawlen byst w Połockom powietie za Dwinoiu k Wilenskomu rubeżu, na ozerie na Suszie na Ostrowu, horod; powelie że hosudar zwati tot horod Kopie, ot Połocka* 70 *werst ot Leplia* 25, *ot Łukomlia* 20."

(224). Sprawy Polskie No 7 fol: 1062. „*I ty, Juriy, tomu sia ne diwi, czto my sidim w woinskoy pripra-*

wie i wo orułii priszeł iesi k nam ot brata naszeho s striełami."

(225). „*Na Rizańskom iamu*" (Obacz tamże folio 1081).

O pobycie Cara w Nowogrodzie wypisuiemy następne wiadomości z Nowogr: kron: Malinowskiego. „*Okt: w 20 Archiep: Pimin iezdił wstrieczati Caria na Boroniczu s Archimandrytom i s Ihumeny, i s Obrazy, i stoł był u Hosudaria na Władyku; a w 22, w 4 czas dni, priiechał Hosudar w W. Nowhorod, i wstrieczał iehо Archiep: wsiem Nowymhorodom so kresty na Ilinskoy ulicie, i skazał hosudar molebna u Preczistoy u znamenia, i poślie molebnia poszeł piel, za kresty k Sofiei; i toho dni ieł chleba u Archiep:; a stoiał Hosudar na torhowoy stormie, na Buiancowie ulicie; a Władyczeń dwor był zaniał na Carewicza; a K. Wołodimer Andr: stoiał na Chołopiey ulicie... Toho 5 m. w 30 Archiep: piel molebny w Sofiei i swiatił wodu s moszczey, i sam hosudar skazał molebnow, i nakazywał Archiepiskopu moliti Boha o swoiem Carskom zdrawie; i Archiep: błohosławi Caria i Carewiczew krestom... i poiechali na 3 czasu dni a Władyka był w czasznikowoy Kelii, a K. W. noczewał w Wroniczech na Iłuninie, ieduczi k Nowuhorodu .. S Demenskoho stanu kormu Hosudariu iałowic 10, boranow 100, iarok 10, kusey 50, 400 kurow, 10 uszet* (kaczek), *5 pudow masła korowia, 5 weder smetany, 5 weder mołoka, 2 wedra sliwok, 5 syrow kisłych, 5 syrow mołodych, 5 syrow smetannych, 2000 jaic na powarniu, 200 teleh drow; da Kon. skaho kormu: 400 teleh siena, 400 czetwertey owsa, 20 czetwertey jaczmeniu, czetwert jaricy, czetwert muki iaricznoy, 10 czetwertey rzi riezany i kołosow, da na postiełu konem 1000 teleh sołomy rzanyie da na Koniuszniu 800 stołbow, da 20 teleh prutia tonkoho, czem stołby wiazati na wiakom stanu na noczliehie, hdie car nocznuet, koli s Moskwy poiedet w W. Nowhorod, lieta 7076 m. Oktiabria.*"

(226). Tamże fol: 1098. „*Chotieli* (pisał Jan do Króla) *s toboiu widietisia w twoiey zemlie, i na tiech dorohach uczinił lichoie powietrie, i toho dlia iesmia worotilił.*"

(227). Ob: Stryikow: i Kelcha kar: 280. Pierwszy mówi, że Król zebrał więcey iak 100,000 żołnierzy pod Radoskowiczami (w Mińskiey Gubernii); a drugi dodaie, że Zygmunt pokładał wtenczas nadzieię w pomyślności spisku panów Moskiewskich X. Włodzimierza Andr: przeciw Cara (ob: wyżey uw: 183).

(228). W 1568 roku: ob: Stryikowskiego Do Uły

szturmował Jan Chodkiewicz, starosta Żmudzki. Woysko przysłane, ocaliło oblężonych.

(229). W Archiw: Pskow: kron: rok 1567. „*I kotoryie liudi Moskowskie prisłany na bliudenie diełowcow*" (budowniczych) „*K. Petr Serebrianych, da K. Was: Dmitr: Palickoho, i Litowskie liudi prihnaw izhonom na zori, da mnohich pribili.*" W spr: Pol: No 7 fol: 1010. *Hosudaria waszeho Woiewody* (mówili w Grodnie Panowie Królewscy do posłów naszych) *K. Petr Serebrianoy, da Palickoy, priszedsze na suszu ratiu w Ostrołskoho Derżanie, i hosudaria naszeho liudi waszich pobili, i nakazy i hramoty iz saadaka iz K. Petrowa Serebrianoho wziali.*"

(230). Ob: Stryikowskiego. Koleh pisze, że Litwini doznawali pomyślności w bitwie d. 12 Grudnia (1567 r.) na rzece Dzwinie, i wzieli w niewolę X. Alexego Semiczewa i Bohdana Hreon. — W Archiw: Psk: kron: „*Litwa wziasza Izboresk omanom: wproszalosia opritczinoiu Henw: w H. i K. Juriy opłat wział.*" Litwini pośpieszyli wyprowadzić z miasta licznych obywateli, wraz z namiestnikiem tamecznym Naszczokinem. Woiewodowie Michał Jakowlewicz Morozow, Iwan młodszy Szeremetów, i X. Jerzy Iwanowicz Tokmaków, na nowo to miasto opanowawszy, przysłali z tamtąd 100 żołnierzy litewskich, dwóch królewskich Rotmistrzów, i kilku szlachty iako ieńców do Moskwy.

(231). Spr: Polskie No 7 fol: 1911. Ciało żony uwolnionego Woiewody Połockiego, było wysłane do Smoleńska, a Szuyscy posłali do Litwy swego urzędnika po ciało oyca; lecz zamiana ta nie utrzymała się, z powodu kłótni Woiewody Wileńskiego z Dowoyną: pierwszy zatrzymał ciało X. Piotra Szuyskiego w Wilnie, a posłaniec synów iego z niczem powrócił.

(232). Ob: tamże fol: 1085, 1090, 1093.

(233). Ob: tamże fol: 1103-1137.

(234). Tamże fol: 1163 w nakazie danym gońcowi Teodorowi Miasojadów.

(235). Ob: tamże w nakazie Miasojadowi.

(236). Ob: w tym tomie kar: 30.

(237). Nemo nisi mors. Ob: Dalina, Gesch: der R. Schw: r. 1564 kar: 440.

(238). Ob: Dalina rok 1567. kar: 517. Alex: New: Kron: kar: 1058, i Spr: Szwedzkie N. 2. fol: 25. Boiar: Mich: Jw: Worońców, z towarzyszami przyiechał do Sztokholmu 20 Lipca 1567 r. W doniesieniu iak powiedziano fol: 11. „*Korolewskie Boiare, Juriy Jarter s towariszczi priszli k Posłom... Sietczi, posły, pozwali k sobie Juria*

Artera s towariszczi k rukie, i oni u posłow byli u ruki, soymia szapki, i posły im welieli siesti."

(239). Ob: tamże fol: 27-77. Posłowie nasi mówili do panów Szwedzkich. „*Korol Iryk prisyłał welikich posłow... i posły kramotu dokoncalnuiu napisali i peczati swoi k ney priwiesili, i krestnym ciełowaniem utwerdili na tom, kak my k Hosudariu waszemu pridem, i iemu było u dokoncalnyie kramoty pripiś s peczatmi posłow swoich welieli otriczati, da k toy kramotie peczat swoia priwiesiti i krest ciełowati, i ta kramota i pripiś posłow swoich s peczatmi dati nam; a s nami posłati na Oriechowskoy swoich welikich posłow, a s tiemi i Polskaho Korolia sestra Katerina, i otdati iele na rubeżie Boiarinu i Wiflianskie zemli namiestniku Mich: Jak: Morozowu, a protiw iele wziati u neho Caria i W. K. ałowanie, dokoncalnaia kramota s złotoiu peczatiu... Ne chitrost li kotoraia choczet wasz Korol nad nami uczyniti? chotia i uczinit, tiem Moskowskoie Hosudarstwo bez liudno ne budet.*" — Szwedzi, pewnego razu rzekli: „*Prez seho Hosudaria naszeho Korolia był posoł u waszeho, Kniaź Szten, i czełowiek ieho prilepił blisko ikony swieczu i ikona ot swieczy opaliela, i pro to Kniazia Sztenia derzati w Nowichorodie zaperta 3 nedieli, i kormu ne dawali, a czełowieka ieho w tiurmu kinuli,*" Daley: „*I howorił Petr Brah,* (urzędnik Królewski) *iest u Polskoho Korolia sestra dziewka, i budet hosudariu waszemu ona nadobna, i Hosudar nasz stanet iele dostupati, a dostupiw, dast iele Hosudariu waszemu. I posły howorili: to dieło welikoie, a nam o tom prikazu niet.*" Daley: „*Byli u posłow dworeckoy Korolewskoy, da taynych dieł peczatnik, a howorili: Korol welieł wam skazati, czto posły ieho Hosudariu waszemu posulili, i hosudar nasz to dieło choczet zdiełati... i Katerinu otdast waszemu hosudariu*" W innem miejscu. „*Priszeł Niemczin dietinka mołod, Korolewskoy śiłec; prisłał ieho Korol, a welieł howoriti, cztob posły Korolia s soboiu na Ruś wziali... Korol boitca Boiar swoich, i woli iemu ni w czem niet.*" Dalin pisze, że Eryk dawał mu córkę swoię Wirginię za małżonkę dla syna iego Jana.

(240). Ob: tamże fol: 101 i daley.

(241). Ob: Dalina rok 1569. kar: 546. Car, podług podania tego historyka, w Lutym 1569 roku, pisał do Króla Jana bardzo grzeczny list, uniewinniaiąc się względem warunków zawartego z Erykiem przymierza, zapewniał go, że on (Car) poczytywał Katarzynę za bezdzietną wdowę (ob: niżey uw: 324), ofiarował Szwedom pokóy i przyiażń, żądaiąc odprawienia posłów naszych, i posłał kartę bezpieczeństwa dla wolnego przyiazdu posłów Szwedzkich do Moskwy (Dalin Cesch: rok 1569. kar: 5). W papierach

naszego Archiwum, iest tylko wzmianka o gońcu Andrzeiu Szereffedynowie który w iesieni 1567 roku, był posłany do Worończowa, będącego w Sztokholmie. (Ob: Spr: Szwedzkie N. 2. fol: 2-7.) Lecz Car w rzeczy samey pisał do Króla Jana przez szlachcica Szwedzkiego Ensona (ob tamże fol: 126).

(242). Tamże fol: 122. „*weliel Hosudar Sweyskich posłow ohrabiti, i hramoty Korolewy i nakaz u nich poymati, za to, czto Sweyskiy Korol ohrabił posłow Hosudarskich.*"

(243). Ob: wyżey kar: 113.

(244). Spr: Krymskie N. 13. fol: 163. „*Prisłał Dey Turskoy sele wesny* (1567 r.) *ko Cariu* (Krymskiego) *Czeusza Maanusza s hramotoiu: byli-dey u Turskoho iz Jurheńcz Posły, da iz Buchar, kotoryie szli k Mekie na Astorochań, i tie-dey bili czełom Turskomu, czto Hosudar Moskowskoy poymał Jurty Busurmanskie, wział Kazań da Astorochań, i razorił-dey Busurmanstwo, a uczinił krestianstwo, a ich Dey woiuiut, da i inyie mnohie Busurmanskie jurty; a w Astorochań-dey izo mnohich zemel korablem s torhom prichod welikoy, a dochodił dey iemu w Astorochani tamhi na deń po tysiacze zołotych. I Turskoy dey pisał ko Cariu, cztob Car i Carewiczi sele wesny szli k Astorochani, a iaz-dey ot sebia otpuszczaiu k Astorochani Krimkircia Carewicza.*" (Krymskiego krewnego Hana) „*da s nim Kasyma Kniazia, i liudey s nariadom; i ty by dey Astorochań wział, i Krymkircia Carewicza uczinił na Astorochani Carem.*" i t. d. — Sułtan uskarzając się na to, że kupcy Tureccy byli zrabowani w prowincyach litewskich, i że Zygmunt nie płacił dawnego długu Hanowi, kazał wziąść pod straż posłów królewskich, w Konstantynopolu, a ludzi ich do galer odesłał, lecz wkrótce powrócił im wolność i zabronił Hanowi woiować Polski (ob: Spr: Krym: N. 13. fol: 156 i 159).

(245). Wypisuiemy powieść naocznego widza, Symeona Malcowa, o tey wyprawie (Spr: Krym: N. 13. fol: 287 i nast:):

„*Posłał mene Car i Hosudar w Nahai k Urusu Murzie i iaz Hosudarskie dieła zdiełał, i Kazatskie ordy Aknazaria Caria i Szihaia Carewicza, i s nimi 20 Carewiczew, prichod ich był na Nahai, i boy pisał, i pro Kafenskoho Sanczaka Kasyma, i nyniecza icho paszoiu imenuiut... Kniaź Tyneszmach i Urus myrza i Tymbay myrza i Tynaley myrza otstupili so mnoiu k Hosudariu posłow swoich, 200 czełowiek i Marta w 14 na perewołokie priszli na nas Azowskie kozaki, da Kazy Murziny liudi... i menia wziali za mertwo ranena, a nakazu Hosudarskoho ne wziali: schoronił iesmi w derewie.*" i o

taynych dielach menia wprasziwali, i iaz Azowskomu Ahie i Kasinskomu Paszie i Krymskomu Cariu mnohażdy howariwał: Nahai służat Hosudariu naszemu, i Hosudar nasz w Nahai posyłaiet mołodych liudey: iaz ne stoiu i honca Krymskoho: w Krym w honciech posyłaiut dobrych dworian, ne naszu werstu... A utecz nam było dobre mocno: dwa byli kazaczi horodka na Wołhie dobre blisko... I iz Azowa menia posłali k Kasym Paszie, i so mnoiu, Hosudar, na odnom korablie sidieli Kołwak da Sziray, kotoryie ot tebia, Hosudaria, k Kasym-Paszie s hramotoiu prisłany... i ich na czetwertoy deń ko mnie że w tiurmu na odnu czep posadił... Priszło izo Caria horoda 2000 Janczan, a wsiech liudey konnych 15,000... i s nimi Kostiantin Kniażec i zo Friazkoho hoda (miasta?) iz Rodusa... Poszli pod Astorochań s welikoiu pochwałoiu, Litwy wysokosłownicie. A menia iz tiurmy, i Kołmaka i Sziroia i Putiwlecow, kotorych na storożech imali, i Astrochań: kozakow, i Rezanskich i Meszczerskich i Kniaź Petrowa połku Serebrianoho i Siewriukow wsiech nas Rusi s 150 czełowiek na katorhi podawali Misiaru Kaptanu; a wsiech katorh było so sto, a hrebcow Turskich... i Friankie i Możarskie połonianiki pokowany na czopiach s nami że sidieli, i wsiech 2580, a prostych liudiey i Janyczan s 500; a nariadu dobra mnoho, i serebra i złota Turskoho Sałtana 12 sunduczkow... W 3 miesiacy wsiem liudem w pochodie dwożdy Ałafu (kołd) dawali; a posłany byli tie liudi pod Astorochań na 3 hody... I iaz kakich bied i skorbey ne pretierpieł ot Kafy do Perewołoki! Żiwot swoy na katarhie mucził, a Hosudarskoie imia woznosił ieźmi naipacze Wel: Caria Kostantina. I szli kotorhi do Perewołoki 5 nedieł, i szli Turki s welikim strachom, i żiwot swoy otczaiali. Byli meli... i kotoryie byli na kotorhach Janyczane krestiane, Hreki i Wołoszane, i oni tomu i diwili, czto Hosudarskich liudey i kozakow na Donu ne było: tołkob de takimi riekami Turki chodili po Friażskoy i po Możarskoy zemlie, i oni by wsiech pobili, chotia by de kazakow było 2000, i oni by nas rukami powmali; takie na Donu kreposti... I stoiali na Perewołokie 2 nedieli." i t. d.

W sprawach Tureckich N. 2. fol. 67. powiedziano, podług słów pewnego ieńca, że Pasza Kasym miał 25,000 woyska, a Han przeszło 50,000. Tamże: „*Turskie liudi szli iz Azowa wwerch podlie Donu końmi Carieuny riaczki, połtora miesiaca, a nariad i zapas wezli w sudiech: a priszed k toy riaczkie, wołoczili na bereh nariad i zapas i sudy i katorhi; da na berehu pod sudy i pod nariad diełali Wołoki i kolesa 14 dni, i poszli k Wołhie, i szli połowinu dni, i stali wołoki i kolesa portitis, i wse na-*

zad otworotili k Azowu, po tomu, czto było im ne lzie perekopi dietati; a bolszich s nimi było tolko 3 puszki, i iadra pomenssze hołowy czełowieczey. A Krymskoy Car i Carewiczi szli polem, a s Kasymom i s Turskimi liudmi woszlisia wysze Caricyny rieczki na toy sa Perewołokie, i posyłali dobywati iazykow, po Wołhie i po Donu, i skazali im, czto Hosudarewy Woiewody mnohie byli na Wołhie, na Caricynie ostrowu, i poszli wwerch."

(246). „*Priiechali s 2000 czełowiek... i paszie stało dobre za czest; i szuby im dawał, a inym kaftany i ferezi... a katorhi w Azow worotił, a Tarkow ot Paszy konnych, braniaś s nim, bolszi piati tysiacz worotiliś. A menia pasza k sebie wział, na czepi i k puszkie prikowati welieł... dlia toho pribiezali s Moskwy iz W. Nowahoroda Astorochań: liudi Ifemen murza i Seney, Paszie howorili: Nahaiem wieriti ne moczno... nyniecza u nich 4 posły ot Caria i W. Kniazia, i ty k nim poszli, cztob tiech k tebie pristali, a toho (*Malcowa) *k nim poszli, cztob icho ubiti welieli: to ich prawdie wier:... J ot Kniazia Tinechmata i ot Urusa murzy ko Paszie posły priszli i mnie skazywali, priszli ieśma prositi posłow swoich hrabeżiu, tiech tysiacz łoszadey i tebia prositi... i pisali Kniaź i murza k Paszie: twoicy prawdie chotim wieriti, a Krymskomu Cariu wieriti ne moczno ne drużba u nas ot naszich rodow s icho rodom.*" Ob: tamże.

(248). Ob: T. I. kar: 13 i Bol: Czer: 239.

(249). W doniesieniu Malcowa: „*Wziali pod Astorochaniu Nikolskaho Kelara Arsenia czernca, da Juku Ihumnowa czełowicka Kiriłowa wweczeru priweli i posadili icho so mnoiu na odnoy czepi i iaz icho, Hosudar, naucził, welieł skazywati: słyszeł on u Ihumena, K. Petr Serebrianoy, a s nimi* 30 *tysiacz sudowoy rati budet czasa toho, a polem Hosudar w Astorochań otpustił K. Jw: Dmi: Bielskaho, a s nim* 100,000, *a Nahai s nim budet, a Kizyłbaszkoy Szach pristał ko Cariu naszemu biti czełom posłow swoich: Turskaho liudi nimo Astorochani dorohi ko mnie iszczut, i ty by welikiy Car, silnoiu swoieiu wysokoiu rukoiu, pomocz uczinił na Turskoho, i Hosudar nasz Kizyłbaszkoho Szacha połatował, posłał k nemu posła swoicho Oleksiewia Choznikowa, a s nim* 100 *puszek, da* 500 *piszczałey. W druhoy, Hosudar, noczi priszli sudy mnohie, i ikazali Kniaź Petrow prichod Sem: Serebrianoho, da Zamiatni Saburowa so mnohimi liudmi, i wziali Nahayskich liudey, kotoryie k Krymskomu i k Paszie priiechali, i Bożeiu miłostiu Caria Hosudaria naszcho wysokoiu rukoiu, iedinoho pod sołncem strasziła Busurmanom i Łatynom, i wsie wostocznyie Hosudarstwa około*

Astorochani Hosudarskoho imeni i welikim strachom trepeszczut." i t. d. Ob: niżey uw: 275.

(250). W doniesieniu Malcowa: „*A na wesnu Turskoy prisłet Bardy Pasziu s mnohimi liudmi, a na Ruś chocżet posłati Krymskoho Caria da Piła Pasziu, ziatia swoicho, so mnohimi liudmi. I szli, Hosudar; miesiac do Azowa: Car ich wołoczit pod czerkasy Kabardyńskoiu dorohoju po bezwodnym miestom... I sami sia* (Turcy) *tomu diwiat, i Caria swoicho, Selim-Saltana, zowut nieszczasliwym: kak sieł na Hosudarstwo, wperwyie swoiu rat otpustił... Hdie nam i welikie boi bywali, i stoł istomny ne prichażywali; i tolko by na nas liudi byli, i nam było ni odnomu nazad ne bywati.* i t. d.

To opisanie wiarogodnieyszém iest od podania Oderborna (Vita J. B. kar: 270,000) i Stryikowskiego. Pierwszy liczbę Turków do 300,000 wymienia, dodaiąc, że oni stali zimą pod Astrachanem, i stamtąd dochodzili do Kazanu; że X. Srebrny zrobiwszy wycieczkę z Astrachanu, pokonał ich, że Turcy oczekiwali na woysko lądowe, które przez burze na morzu Kaspiyskiem zatrzymane zostało; że Rossyanie mieszkaiący na brzegach Wołgi, zatopili mnóstwo statków Tureckich; że głód i morowe powietrze zniszczyły większą część woyska iego; że pozostałe zatonęło w morzu Azowskiem, i t. d.— Stryikowski pisze, że Turków było konnych 25,000, pieszych 50,000, Tatarów 80,000, a statków 150; że Rossyanie na Perewołoce zabrali im statki, pokonawszy Janczarów; że iazda znosząc głód pod Astrachanem, w powrocie częścią zginęła, a w części utonęła, w części narosztę była zniszczona przez Rossyan; że do Konstantynopola nie powróciło nawet dwóch tysięcy. Wszystko iest fałszem, iak zobaczemy. Czyż można wierzyć aby Kasymowi nawet trzechsetna część woyska nie została? (ob: spr: Tureckie No 2 fol: 70) Podług podania Anglików, będących natenczas w Astrachanie, liczba Turków i Krymian dochodziła do 70,000 (ob: nowe wydanie Hakluyta Navig: i t. d.

(251). Ob: Spr: Krymskie No 13 fol: 267.

(252). Tamże fol: 258. „*Sent: w 20 Ofonasiu i Fedoru skazał Mankupskoy Atha Mahmut: ia dey priiechał iz Kafy i prisżła-dey w Kafu wiest, zaśli-dey w Azowie w nocz zelie, i ot toho-dey u horoda stienu wyrwało i dwory-dey w horodie i liudi mnohie pohorieli, i nariad i zapas i sudy pohorieli, a howoriat-dey, czto zażhli warzi Ruskie liudi.*"

(252). Ob: wyżey uw: 245 i 249 oraz spr: Krymskie No 13 fol: 298.

(254). On pisze (fol: 298) „*Skazywał mnie Litowskoy honec Ondrey Taranowskoy... i chwalił Bożie miło-*

serdic, i wysokuiu ruku hosudaria naszcho, i diwitca Turskoy chudobie, czto sia nad nimi tak stało: skazywaiet słyszeł wo Carichorodie, czto izo wseie zemli wybrany ludczie liudi posłany pod Astorochań a iaz takich chudych liudey nihdie ne widał."

(255). W Alex: New: Kron: „*Dek:* w 22 (1566 r.) *priiechał ko Cariu iz Czerkas Mazłow Kniaź Temhrukowicz, szurin Caria, a liudey s nim* 30, *biti czełom, czto by Hosudar pożałował dlia bereženia ot nedruhow, welieł horod na rekie Terkie, ust Suiuneri rieki, postawiti... Fewr: w* 2. (1567 r.) *otpustił Car w Czerkasy Mazłowa Kniazia, i posłał s nim dlia horodowaho dieła K. Andreia Sem: Babyczewa da Petra Protasiewa so mnohimi liudmi, da i puszki i pisczali.*" Ob: tamże Spr: Krymskie N. 13. fol: 386.

(256). Wiadomość o tych naydawnieyszych poselstwach Perskich dochowała się tylko w Xiędze Tytularniku, znayduiącey się w Moskiew: Arch: Koll: Int: Zagr: pod N. 3. Tam powiedziano: „*Naczało posolstwa w Kizyłbaszskim* (Perskim) *Carem. W hramotie pisano Kizyłbaszskoho Szach-Tumasa ko Cariu i W. K. Wysoczayszemu Hosudariu, Wel: powelitelin, mnohie własti derżaszczemu, sławnieyszemu Hosudariu, pobiediteliu szczastliwomu i wsiech perewoschodiay czestiu iako że mieniać wo zwiezdach imienuiemu w Hosudarech... Ot liubownaho lica naszcho molitwa, pokłon i pochwalnoie nasze pisanie, aki od ładanu rosnowo duch błahouchannyi spuszczaia do tebia doydet.*" Treść dyplomatu była taka, aby posłowie na obie strony swobodnie ieździć mogli. Rok nie iest oznaczony, lecz w odpowiedzi Cara położono miesiąc Styczeń 1553 r. i powiedziano, że od Szacha przyieżdżał do Moskwy Seit Chosen. Jan nazywa Szacha rogiem *inroga* (iednorożca). Z dyplomatu przez Chożnikowa posłanego, (ob: wyżey uw: 249) wypisany iest sam tylko tytuł i koniec. „*Pisan w Hosudarstwa naszcho dworie hrada Moskwy, lieta* 7077, *Maia w* 14 *deń indykta* 12."

(257). W Alex: New: Kron: r. 1563. „*Sent: w* 16. *otpustił Car i W. K. Sibirskaho Edihereiewa posła Czihibenia, po Jsmailewu czełobitiu: prisżeł on iz Sibiri s daniiu, i zaderżan na Moskwie potomu: poslie icho prichodu Sibirskie liudi Cariu i Wel: Kn: izmienili, dani Hosudarewym danszczikom dawat ne uczali, i wziali k sebie na Sibir Carewicza Edihera Kniazia: Hosudarskoho danszczika. Ediher, Carewicz Kazanskoy* (omyłka zamiast Szybański ob: T. VIII. kar: 208) *ubił.*" W 1558 r. był Xięciem Sybirskim także Edyyer (ob: T. VIII. kar: 207.), lecz, podobno, inny, a nie ten Królewicz Szybański; ob: niżey uw: 643. — W Xiędze Stanu Moskiew: Archiw:

Koll: Int: Zagr: N. 3. fol: 79-84; znaydnie się następuiący wyciąg: „*Naczało posolstwa Sibirskaho Kucziuma Caria so Carem i W. Kniaziem a se w hramotie naczało pisano, kakowu Car i W. K. posłał k Kucziumu Cariu s ieho czełowiekom s Aisoiu po ich czełobitiu: Bożeiu miłostiu ot Wel: Hosudaria Caria i W. Kniazia Iwana Wasiliewicza wseia Rusi... Kuczumu Cariu Sibirskomu słowo nasze. Preż seho Sibirskoy Ediher Kniaź na nas smotrił iz Sibirskie zemli so wscie na wsiak hod dań k nam prisyłał... Na sowerszenie w hramotie pisano: w Hosudarstwa naszeho dworie hrada Moskwy, lieta* 7077 (1569) *Marta miesiaca. A se naczało pisano ot Kucziuma ko Cariu i W. Kniaziu s posłom ieho s Tamasom da s hońcom Aisoju* 80 *hodu.*" (7080) „*Krestianskomu Biełomu Cariu i W. Kniaziu wsia Rusi, da na polie: Kuczium Bohatyr Car słowo nasze da: posłał o tom, cztob ieho Car i W. K. wział w swoi ruki, a dań so wscie Sibirskie zemli imał po preżnemu obyczaiu. A na swerszenie u hramoty napisano: pisano s niszanom; a lieta ne napisano. I Car i W. Kniaź Sibirskoho Caria hramoty i ieho czełobitie wysłuszał i pod swoiu ruku ieho i w oberehanie priniał, i dań na neho położił na hod tysiaczu soboley, da posłanniku Hosudarskomu, kotoroy po dań prijedet, tysiaczu biełok da i hramoty i zapisi tomu popisany; a k Kuczumu Cariu s żałowannoiu hramotoiu posłał Hosudar swoieho syna Boiarskaho, Tretiaka Czabukowa, i zapis kakowu napisali posoł Tamas da honec Aisa, i szret po ney uczinili, pokrepiti, da i dań u Kuczuma Caria wziati. A se naczało w Hosudarewie hramotie: Wsemohuszczaho beznaczalnaho Boha, izreczennym miłoserdiem krestianskoho Zakona iedin prawyi Car i W. K. wseia Rusi... Sibirskie zemli naczalniku, Kucziumu Cariu, miłostiwoie słowo liubownym żałowaniem i dobroiu mysliu, welikoie zaszcziszczenie i bohosobnyie naszie własti wseho twoieho Ułusa liudem bezstrasznoie prebywanie i kriepkoie słowo to... A w swerszenie pisano: J toho dlia k semu jarliku na bolszoie ukreplienie zołotaiu swoiu peczat ieśmi priłożił. Ot sozdania Adamlia lieta* 7080 *Oktiabria* (r. 1571) *pisan w Hosudarstwa naszeho dworie hrada Moskwy, a waszeho* (Egiry) *lieta* 979. *A se naczało w zapisi szretnoy, kotoruiu napisali posoł Tomas da honec Aisa, da i k szreti na toy zapisi priwedeny: Bożiim izwoleniem i Caria i W. K. Jw: Was. wseia Rusi, żałowaniem iaz Kuczium posyłał ieśmi swoieho posła i hońca, biuczi czełom po preżnim obyczaiam; da i* 1000 *soboley posłał ieśmi... i posoł nasz i honec, błahodaria Boha i Caria i W. K. żałowanie, naszeiu duszeiu i wsiech naszich dobrych liudey duszeiu, i wsiech czernych liudey*

duszeiu, Cariu i W. K. rotu kriepkuiu i szert dali na sey zapisi... A swerszenie w zapisi: Jaz Kuczium Car peczat swoiu priłożił, a łutczie Sibirskie liudi, ruki swoi priłożyli; a siu szretnuiu zapis pisał Mahmedbak Chzeseipow syn lieta (Egiry) 979. *A w pripisi: A na tom na wsem iaz posoł Tamas da honce Aisa za Hosuduria swoieho, Kucziuma Caria, i za wsiech ieho łuczszich liudey, i za wsiu zemliu Sibirskuiu, krepko ieśma szret uczinili na tom, kak budet u Hosudaria naszeho posłannik Tretiak Czabukow, i Kucziumu Cariu i łutczim ieho lludem na sey zapisi i na Carewie i W. K. żałowalnom iarlikie szret uczinili, a peczat swoia k sey zapisi Hosudariu naszemu, Kucziumu Cariu priłożyli... a peczatey naszich moieie Tamasowy i moieie Aisyny i ruk naszich u sey zapisi niet po tomu, czto hramotie i pisati ne umieiem. A w rieczi Tretiaku welieno ot Hosudaria Kuczumu Cariu pokłon prawiti i riecz howoriti po nakazu.*"

W témże Archiwum została znaleziona kopia następuiącego listu Kuczuma do Cara pisanego po zawarciu traktatu: „*Boh Bohat. Wolnoy czełowiek Kuczium Car, W. Kniaź Biełyi Car... S naszim otcem twoy otec horazdo pomiriłsia, i hosti na obie storony chodili... Zemli twoia blizka; liudi naszi w upokoie byli... A po sia miesiaca hramoty k tiebia ne posyłał ieśmi po tomu, czto ne s kotorym nam woyna była: a my toho nedruha wziali, i nynie pochot miru, i my pomirimsia, a pochot woiewatisia, i my woiuiemsia. Piati, szti czełowiekow, w poymanie derzat, zemlie w tom szto? Jaz poszliu posła i hostey, da horazdo pomirimsia.*" i t. d. Ob: Zb: Dypl: Pań: Tom II. kar: 52.

W notatkach Sybirskich drukowanych w Star: Ros Bib: T. III. kar: 104, powiedziano: „*W lieto 1572 hoda ot Caria i W. K. Jw: Was: prisyłan był w Sibir połkowoy Woiewoda, K. Afanasiy Łyczenicyn, s ratnymi liudmi prowiedat Carstwo Sibirskoie i woiewat Caria Kuczuma: no tie ratnyie liudi pobity ot Kuczuma w Sibiri, a inyie w połon wziaty: ne mnohie ot nich utekosza czrez kameń ob Rusie* (zapewne do Rusi czyli Rossyi) *a snariad weś i puszku i iadra, i zelie, i poroch, i swinec, Car Kuczum poymał sebie; a onuiu puszku w priszestwie Ermakowo w Sibir Kuczum welieł spichnut s Czuwaszewych hor w rieku Jrtysz, hdie i potonuła: poneże ne naczała izdawat iz sebia jader i strielat po ruskim ratnym liudiem.*" Wiadomość, ta bezwątpienia iest fałszywą: 1) Kuczum był natenczas spokoynym hołdownikiem Jana; 2) nigdzie nie znayduiemy Xiążąt Liceniczynów, ani w kronikach ani w Xię: urz:

(258). W Al: New: kron: rok: 1563. „*Noiabria w 1. priiechali w Moskwu iz Szamachi ot Abduły Caria posły, a pisał k Hosudariu, czem iemu welit sebie służiti, da o torhowych liudech... Julia* (1564 r.) *pristał Buchar: Car Abdułа*" i t. d. Tamże r. 1566. „*Dek: w* 27 *priszli ot Abduły Caria Buchar: posły da ot Jurhenczskoho Azyma Caria, da ot Samarchanskoho Seita Caria... Fewr: w 1. otpustił ich Hosudar i hramoty k ich Hosudarem posłał o kupeczestwie.*" W Tytularniku (ob: wyżey uw: 256) zachodzi ieszcze wzmianka o liście Cara do X. Tiumeńskiego Tokłuia, i Szewkała Xięcia, pisanym w Kwietniu 1459 roku. (Ob: T. VIII. uw: 415), do Azyma Jurgeńskiego czyli Chiwińskiego w Kwiet: 1561, w tymże roku do Machmet Derbysza Cara, bliskiego sąsiada, władcy stron Taszkeńskich. Tamże wpisany iest iest następuiący list, ciekawy dla swoiego stylu, Seyta Cara Samarkandzkiego w 1567 roku: „*W welikich preweliczayszemu i prewysoczayszemu władceliu mnohim zemliam... Darey i Solomon, i Feridun i Chosrew byli w hosudarech czestny; a ty* (Jan) *ich prewysze... Naszeha wromeni Hosudari pred toboiu uniżaiutsia... Kak sołnce osiiaiet świetom wselennuiu, tak że i ty po stranam sławiszsia, aki miesiac po zwiezdach... i ześanie swoie ot Boha połuczaiesz, a prichodiaszczich inozemnych inowiercow no oskorblaiesz: wziakomu po swoiey wolie na swoi promysły prichod i otchod u tebia dobrowolen: Twoich Hosudarstw liudi i inych zemel liudi podobni iest świeczie: kak świecza zażzetsia, tmu oswietit: tak i oni chotienie swoie izpłoniaiut ot twoicho sprawedliwstwa. Twoie błahotworenie podobno drewu, płodowitomu: kak drewo płod daiet liudem na prochłażenie, takoże błahonrawiem twoim bohatieiut liudi... Wysoczayszestwa twoieho szczastie pred inymi, czto nebo ot zemli. I podoben iesi Hamaiunu... Car Carem iesi... podoben iesi Oleksandru. Kuda uczniesz putszestwowati, i to miesto izpołnitsia swiatliczyszaho szczastia... A sabli twoia upodobisia kluczu: kluczom zamki otmykaiutsia: także kotorych zemel dorohi zatworiatsia, i ty swoiciu sableiu dorohi otworiaiesz...: W koiu stranu poydesz, i ot twoicho stremeni świetłost uczniet byti wo wselennuiu... Prażnie dwa Hosudaria byli. Zoim da Arab: tolko by ty był w to wremia, i prilożyłby iesi piatno swoie* (pieczęć) *k kakim źwierem ni budi: i wy by* (ludzie), *schodiat, u tiech zwierey nohi ciełowali; no wredili by niczem, boiat hrozy twoiey... Pisano złotom: Sałtan Said Car, Abusaid Carew syn.*" Odpowiedz Jana, pisana iest w Marcu 1567 roku.

(259). Ob: wyżey uw: 103. O pobycie Rossyan w Azowie, ob: Spr: Krymskie No 13 fol: 258.

(260). W Alex:-New: Kron: (i w licznych innych): „*Toho że lieta* (1567) *Car i W. K. otpustił s swoiciu bołohodietieiu, ot swoiey kazny, swoich hostey i kupcew w Pomorskie hosudarstwa: w Antrop k Burmistrom i ratmanom hostia Iwana Ofanasiewa, da kupca Tymofieia Smywałowa; w Hurmyz kupcow Dm: Iwaszewa, da Fed: Pertina; w Anhileyskuiu zemliu k Elisawetі Korolewnie kupcow Step: Twerdikowa, da Fedota Pohorełowa, i hramoty swoi w tie zemli ko wsiem hosudarem o propuskie i o berełonie posłał.*" Królowa Elżbieta pisała do Jana przez Twerdiłowa *Pohorełowa*, z daty 9 Maia 1567 roku; że ona, z przyiaźni dla niego pozwoliła im swobodnie poprawiać kupieckie swe sprawy, i t. d. Ob: Hakluyta Navigations, now: wyd: kar: 421.

(261). W 1562 r. rząd Lubecki pisał do Okolniczego Piotra Gołowina, aby on rzekł Carowi dobre słowo za Hanzą (ob: Willebrant: Chron: i Petersbourg. Journal T. IX. kar: 142).

(262). Ob: Tom VIII. kar: 217. Dzenkinson był w Moskwie ieszcze w 1561, lub 1566 roku. On kupował dla Jana w Persyi kosztowne kamienie, i iedwabne tkane materye. Ob: Hakluyta Navigations kar: 384 i 418.

(263). Powiedziano: for every pound one dingo or half penie (Hakl: kar: 427) lecz czy nie należałoby czytać od puda? Dla fabryki żelaza wypadało przeznaczyć Anglikom kilka dziesięcin lasu, w okolicach na 5 lub 6 werst. Oni okazywali Kassyerowi lekkie towary, a ciężkich spis pokazywali. Kassyer wybierał co się Carowi podobało, a resztę wracał im i sprzedać pozwalał. O podwórzu Anglików w iednem mieyscu: thier house at Mosco, which house. I granted them at S. Maxims et the Mosco; a w innem: at S. Maxims in the Zenopsky and other their houses in the towne of Zenopsky. Ten dom w naszych papierach archiwowych nazywają Juszkowskim koło S. Maxyma wyznawcy, za placem targowym. — Oni (Anglicy) mogli mieć dozorcę domu, Ruskiego, i dwóch sług ruskich. — Jeżeli rada Opryczniny (Counsaille of the Oprissini), nie mogła rozsądzić sprawy między Anglikiem a Rossyaninem, natenczas rozstrzygano ią losem (ob: niżey). — Radcy Carscy mogli wziąść winnego Anglika pod straż i opisać iego maiątek, lecz iedynie za wiedzą Cara. Dalcy powiedziano w tém postanowieniu Cara: „samo tylko towarzystwo kupców Londyńskich przysyłać ma okręty do portu S. Mikołaia i przez Rossyę handlować z Persyą; lecz w Narwie i w innych miastach Inflanckich handlują, wraz z Anglikami, i wszyscy inni kupcy... Anglicy mają się sądzić ze sobą podług praw swoich. Dan d. 20 Czerwca 1569 roku." Ob: Hakluyta Navig: kar: 425-429.

(264). Tamże kar: 378. Zygmunt żądając aby Elżbieta zakazała Anglikom prowadzić handel z Rossyanami w Narwie, pisał do niey: „Utwierdzamy i to ieszcze W. K. M. że monarcha Moskiewski, nieprzyiaciel wszelkich swobod, codziennie siły swe pomnaża, korzyściami z handlu, i stosunkami, iakie ma z oświeconemi narodami Europy... W. K. M. wiesz zapewne o iego potędze, okrucieństwie i tyranii... Pokładamy zaufanie w samey tylko przewadze wiadomości i sztuk; lecz wkrótce on wszystko pozna,... i w nierozsądney swey dumie przeciw chrześciaństwu działać będzie." i t. d. W 1568 roku, posłowie Zygmunta toż samo mówili Królowi Duńskiemu i Senatowi Lubeckiemu, oświadczaiąc oraz, że ich monarcha ma zamiar stanowczo przedstawić państwom Europy niebezpieczeństwa nowey potęgi naszey, aby ich od handlu z Rossyą odwrócić. Ob: notices der manuscrits de la Bibliothéque Nationale etc. kar: 92-96; pod artykułem Legatio Polonica.

(265). On przybył do klasztoru Swiętego Mikołaia dnia 28 Lipca 1568 r. Było tam 20 Mnichów nie uczonych lecz gościnnych. W Kolmogorach Anglicy mieli kilka pięknych domków. Wołogda w którey Jan nową murowaną twierdzę zbudował, słynęła bogactwy handlu. Od Wołogdy do Moskwy, mieysca zdawały się być Randolfowi przyiemnemi: widział on częste wsie, piękne pola i łąki. Powiada, że z Jarosławia ieździli Anglicy za zwyczay przez Wołgę do Astrachanu, i dla tego zbudowali wielki statek, iakiego dotąd niewidziano w Rossyi, i który kosztował ich nie więcey nad sto marków. — Dnia 28 Lutego, wezwano Randolfa do pałacu; posłyszawszy od niego imie Elżbiety, Jan wstał i zapytał o iey zdrowie. Królowa dała mu w podarunku srebrny puhar ozdobiony rzeźbą z różnemi napisami. Car kończąc audyencyą posła, rzekł: „Sprawy ważne, nie pozwalaią mi obiadować z gośćmi, lecz przyszlę ci iedzenie z moiego stołu." Natychmiast przybył do pałacu poselskiego znakomity urzędnik za którym pięciu ludzi niosło srebrne czary, z potrawami, chleb, wino i t. p. Ten urzędnik dworski, miał dozorować iedzenia i napoiu. W kilka dni, podczas ciemney chłodney nocy, polecono Randolfowi, w ruskim ubiorze udać się do pałacu Cara, na sekretne posłuchanie. Nazaiutrz Jan wyiechał do Słobody, powrócił w sześć tygodni potém, i z Sawininem posłał go do Londynu (gdzie oni przybyli we Wrześniu 1569 roku). — Oprócz korzyści, iakie Randolf dla swoiego kupiectwa wyiednał, Jan, na wdanie się iego, uwolnił z więzienia Siegerberta, obwinionego o pisanie iakichś śmiałych listów; przebaczył Tomasowi Gryn, przekonanemu o taiemne stosunki z posłem, i Andrzeiowi Aterton, na którego donoszono, że posyła

do Londynu listy kupców Angielskich. Car pozwoliwszy Anglikom szukać drogi do Chin, obiecywał Randolfowi przez X. Atanazego Wiazemskiego, i Piotra Gregorowicza, że nie będzie słuchał namowy iakiegoś Beneta Butlera i innych Anglików, nieprzyiacioł towarzystwa londyńskiego, handlującego z Rossyą.

(266). Angielski list Elżbiety, iest pisany na pargaminie, i w niektórych mieyscach zatarty, lecz można się wszędzie domyśleć sensu; albowiem obiaśnia go rossyiskie tłómaczenie dochowuiące się w Moskiew: Arch: Kol: Int: Zagr: z następuiącym napisem: This writing in the Russian tongue is affirmed by Daniel Silvester Englishman, the Interpretor of the Ambassador of the Emperore of Russia, benig sworne upon his othe so be the trew copie of the letter, whiche is wirten in the Englishe tongue by the Queenes Majestie of England... To iest: Tłómacz Posła Carskiego, Anglik Sylwester Daniel, zgodność tłomaczenia pod przysięgą zeznał. i t. d.

Wypisuiemy mieysca ważnieysze z oryginału: To the most mightie and puissant Prince, our deare brother, great Lord Emperor and Greate Duke Ivan Basily of al Russia... if at anie time it so mishappe, that you be by anie casuall chance, ether of secret conspiracy or otward hostilitie driven to change your countries and shall like to repaire into our Kingdome with the noble Empresse, your wife, and your deare children, we shall with such honor and courtesies receave and entreate your Highnes and them, as shall become so greate a Prince...to the free and quiet leeding of your Highnes lief with all those, whome you shall bring with you, and that it maie be taufull for you to use your christian relligion in fuch sorte; as it shall be best like you, for neither meane we to attempt anie thing to offend either your Majestie or anie of your people, nor to intermedle anie waies with your Highnes faith and religion, nor yet to sever your Highnes houshold from you, or to suffer anie of yours to be taken from you by violence. Besides we shall appoint you a place in our Kingdome fitt upon your owne charge (t. i. żeby Car mieszkał w Anglii na własnym kosztcie) as long, as you shall like to remaine with us... This we promice by wertue of theis our letter and by the worde of a Christian Prince. In witnes whereof we Queene Elisabeth do subscribe this with our nobles and consellors, Nicholas Bacon Knight (oyciec sławnego Filozofa) Greate Chauncellor of our Realme of England, William Lord Parr, Lord Marques of Nort, Hampton Knight of our order o, the Garter, Henry Earle of Arundell, Knight of our said Order, Francis Lord Russel, Earle of Bedford, Knight of our said Order, Robert

Dudley, Lord of Denbigh, Earle of Leicester, Mr of our horse and Kinght of the same Order... Następuie ieszcze kilka nazwisk i ostatnie: Cecill Knight, our principall Secretary. W końcu: Promising, that wo against our common enemies shall with one accord fight with our common forces and do wery and such other thing mentioned in this writing, as long as God shall lend us life, and that by the word and faith of a Prince. Given at our house of Hampton court the XVIII th. daie of the moneth of May, in the XII. yere (tak) of our regine and in the yere of our Lord 1570 (napisano literami) z lewey strony podpis Elżbiety.

(267). Ob: w Hakluyta Navig: kar: 454; w notacie Dzenkinsona.

(268). W Archiw: Pskow: Kron: r. 1570. *A k nemu prisłasza* (Niemcy i Litwini do Jana) *Niemczina, liutoho w pribliżenii, i położi na Caria strachowanie... i koneczznie był otwiet Caria ot wiery; na Ruskich liudey Cariu wozłożił swirepstwo, a k Niemcam na liubow prełożi: poneże bezbożnii uznali swoimi hadanii czto było im do konca razorennym byti; toho radi takowaho złaho eretika i prisłasza k nemu: poneże Ruskii liudi pereliestni i padki na wołchwowanie i mnoho mnożestwo rodu boiarskoho i Kniażeska wzusti ubiti Carewi, posliedi że i samoho priwede na konec, ieże bieżati w Ahlinskoiu zemliu i tamo żenitisia, a swoi było Boiare ostawszii pobiti. Toho radi i ne dasza iemu tako sotworiti, no samoho* (Elizeusza) *smerti predasza* (ob: niżey) *da ne do końca budet Ruskoie Carstwo razoreno.*" Taube i Kruze (kar: 230) piszą: Da hat er (Car) durch Angebung eines verlauffenen schelmischen Doctors, mit namen Eliseus Famelius, die Leute umzubringen angefangen. Zamiast Fameliusz, należy czytać Bomelius, a Dutchman and physician to the Emperour.

WYCIĄG Z KRONIK OWOCZESNYCH.

Roku 1564. Dnia 17 Lutego przybył z Krymu posłaniec Monarszy Elizaryusz Rzewski, od At: Nagiego:... a Dewlet Gerey przysłał gońca swego Aszczybasza Frucha, i pisał że Atanazemu zaprzysiągł, a Car, aby podobnież wykonał przysięgę przed Metropolitą w obecności gońca iego; do dzieł zaś ważnieyszych dworu swego, posyła posła Murat.Murzę; Car przeto i W. Xże posłał po Krymskich posłów Janbułdaia z towarzyszami iego, do Kaługi (gdzie oni byli trzymani pod strażą) Jwana Czeremisynowa Kazantowa, i Diaka Reutowa, kazawszy im przybyć do siebie, do Moskwy... Dnia 12 Marca przeznaczony został

na godność Biskupa Kazańskiego, Herman Arcybiskup, który przedtem był Archimandrytą w mieście Swiażskiém w klasztorze Narodzenia P. Maryi... Dnia 15 Marca Car i W. Xże odprawił posła Krymskiego Janboldusa, a z nim posła swego Sałtykowa, poleciwszy im aby oczekiwali w Kałudze, na przybycie z Krymu posła Murata-Murzy i Atanazego Nagiego do rzeki Sumi... do Dewlet-Gereia zaś, posłał gońca swego i posła Złobina z listem; ten Złobin w czasie podróży umarł; na iego zatém mieysce Car i W. Xże posłał Andrzeia Pisemskiego... Dnia 18 Kwietnia, zapaliło się za Nehlinną na ulicy Wozdwiżeńskiey z pałacu X. Symeona Paleckiego, zgorzała Cerkiew S. Męczennika Dymitra, i pałac X. Mich: Temgrukowicza, innych 9; i 5 Celiy... D. 9. Maia w nocy, zapaliło się za Moskwą od Cerkwi S. Praxedy cudowny iey obraz spłonął, oraz 13 domów, i 5 celiy... W tymże czasie Car i W. Xże posłał do Nagajów do X. Tynechmata w poselstwie Michała Tymof. a do brata iego Urus Murzy Bazylego Fedczyszowa; do Asanak Murzy, syna Kuszumowego, Jana Michnowa; do Czynbay-Murzy syna Izmaela, Romana Chwoszczyńskiego; do Tynaley Murzy syna Kuczumiaka, Jana Szeffedynowa, a z nimi do stanic sług Tatarskich, do Czerkasów zaś i do Kazy Murzy Tatara z listem... D. 19 Maia palił klasztor S. Mikołaia Cudotworcy starego w Nowogrodzie, zgorzało 8 celiy i 2 cerkwie drewniane, a u S. Mikołaia spaliły się dachy... Dnia 21 Czerwca posłał Car do Czerkasów Kabardyńskich do X. Temgruka J. Nowosilcowa z pozdrowieniem... Dnia 27 Czerwca Dewlet-Gerey przysłał gońca X. Karasza; W. Xże był natenczas w Możaysku; Karasz zaś powiadał, że na Oczewich wodach przychodzili do niego Litwini, i Kaniewscy Czerkasowie, którzy ich pobili list Cara, upominki, i syna Boiarskiego Wołoszanina zabrali, oraz list Atan: Nagiego; miał on mowę w imieniu Dewlet-Gereia; że ten chodził przeciw Wołochom z rozkazu Sułtana, i z wielką korzyścią do Krymu powrócił, i ukontentowanie swoie przysłał oświadczyć Carowi i W. Xciu D. 16 Sierpnia Car i W. Xże puścił Karasza, z nim goniec iego Andrzey Miasnow poiechał; pisał on o pokóy i o przysłanie Posła Murat-Murzy... Odnowiona została (w Moskwie) kaplica Bazylego Azaryiskiego i Zwiastowania na sieni, przedtem, kaplica ta była na przodzie od rządowego domu. Kazał Car wymalować ściany kaplicy Zwiastowania, za drzwiami i po nad wschodami od placu... Polecił Car zrobić pieczęć dla maiętności Inflądzkiey, dla miasta Juriowa; na pieczęci tey cecha, orzeł dwugłowy u którego w szponie herb i pieczęć Mistrza Inflandzkiego w lewey szponie herb biskupa Jurjowskiego; około pieczęci napis: namiestnika Carskiego Wielko-Xiążęcego Boiara; tę pieczęć kazał wyciskać

na kartach pokoiu z Królem Szwedzkim zawieranego, oraz innych papierach stanu... Dnia 24 Sierpnia zapalił się w Nowym-grodzie (w Moskwie) na ulicy Smoleńskiey, koło cerkwi Zmartwychwstania Pań: pałac X. Niecty Odojewskiego, i spaliło się także trzy cerkwie drewniane: Kozmy i Damiana przy ulicy Smoleńskiey, S. Męczennika Dymitra przy Jlińskiey ulicy, S. Piątku przy ulicy Wendeńskiey, oraz 33 domów i 7 celiy. — Dokończono (w Pskowie) cerkwi w klasztorze Peczerskim na bramie S. Mikołaia... Dnia 25 Września w nocy zapalił się (w Moskwie) dom okolniczego Atanazego Buturlina, za Nehlinną przeciw pustego placu, i spaliło się do ulicy S. Piotra 31 domów, oraz Cerkiew Zmartwychwstania Pań: między ulicami Piotrowską i Dmitrowską, celiy rozrzucono 27... Dnia 25 Października przyiechał z Nogaiów Michał Tymofiejów, z towarzyszami, a 6 Listopada przysłali z Nogaiów Xiążęta i Murzowie, że będą nieodstępnemi od Cara... Poświęcił Metropolita w klasztorze Zwiastowania, cerkiew S. Bazylego Cezaryiskiego, tegoż dnia iedli obiad u Cara Kizycki Metropolita Joasaf i starcy z S. góry; tegoż dnia Car Joasafa do Konstantynopola do Patryarchy, a starców do S. góry odprawił, z posłem Leona X. Gruzińskiego, posłał też przez Michała sługę patryarchy iałmużnę patryarsze Joasafowi i Arcybiskupom, którzy błogosławili iego wstąpienie na tron; iechali oni przez Astrachań, ziemię Czerkaską i Gruzyę, a z tamtąd przez Trebizundę... Dnia 23 Listopada, przyiechali z Nagniów Murzowie z kozakami na woynę, gdzie ich posłać ma Monarcha; wszystkich ludzi z niemi było 1200, a poselskich 153. — Rok 1565. D. 1 Lutego w nocy, zapalił się w wielkiem mieście pałac X. Włodzimierza Andrzeiowicza i cerkiew o trzech wierzchach drewniana, oraz pałac X. Jana Maciesławskiego, klasztor Troicki, trzy dachy w Cerkwi Ob: Pań. a w pałacu metropolitalnym staynia i inne budowle. — Dnia 15 Lutego przyiechał Car do Moskwy z Alexandrowskiey słobody. — Dnia 18 Marca, został mianowany Biskupem Kołomneńskim Józef, niegdyś Archimandryta w cerkwi Zbawiciela w Jarosławiu; dnia zaś 8 Kwietnia, na Krutycy, mianowany Biskupem Hałachtyon, który był Archimandrytą w nowey cerkwi Zbawiciela... Dnia 6 Czerwca posłał Car i W. Xże do Nagaiow Michała Sambułowa z towarzyszami... Dnia 11 Czerwca przyiechał z Czerkasów piatyhorskich Jan Nowosilcow... Dnia 17 Czerwca przyiechał z Czerkasów Mustruk Xże Temgrukowicz, i uderzał Carowi czołem w słobodzie Alexandrowskiey; że Temgruk znosi uciski ze strony Czerkasów, i doznaie ich nieposłuszeństwa, prosi więc, aby Car posłał mu swoie woysko... Dnia 29 Czerwca przybył z Krymu Andrzey

miasny, a z nim gonicc Krymski, i był w słobodzie u monarchy; Monarcha posłał z nim do Krymu gońca swego Sancka At: Bortniewa,... Dnia 15 Lipca kupicc Sułtana Tureckiego Bayram, przywiózł trzy listy od nowego patryarchy Konstantynopolskiego Mitrofana i od Arcybiskupów, donoszące, że dawny patryarcha został rzucony, a na iego mieysce przeznaczony Mitrofan, który był Metropolitą Cezareyskim,... D. 12 Sierpnia od uderzenia piorunu w nocy, zapaliła się Cerkiew Wniebowzięcia w ktasztorze Nowińskim Metropolitalnym... Gniew Boga nad ludźmi panował w Pskowie i we włościach oraz po ogrodach, robactwo zniszczyło kapustę, niepamiętaią żeby kiedy co podobnego było; robactwo to ziadło oraz rzepę i inne warzywa ziemne... Dnia 1 Września, Monarcha polecił zrobić nową pieczęć w W. Nowogrodzie dla namiestników do pieczętowania kart zawieszenia broni z Królem Szwedzkim: na pieczęci tey było wyobrażenie pola na którem laska, z boku niedźwiedź, z drugiey strony ryś; pod tem ryba, w około napis: Pieczęć Boiara i Namiestnika Wielko-Xiążęcego i Carskiego.... Dnia 10 Września posłał Car do Nogaiów, z listami, Tatarów, w usłudze będących... i posłał przez Czerkas X. Mamruka, stosownie do zaprzysiężenia oyca swego, własne woysko, na XXt. Czerkaskich, którzy mu byli nieposłuszni, na Kabardyńskich, na Szapkuna i na Sazryta, i na Mayta, przez pole Woiewodę X. Jana Daszkowa, a z nim dzieci Boiarskich, Muromianów i Meszczeranów, oraz Jana Festowa z kozakami z miasta Michayłowa, Razskiego i Szackiego, ze wszystkiemi kozakami ukrainy Razańskiey, a Manutruka wyprawił na statkach; a z nim posłał do Temgruka Macieia Diaka Rzewskiego z kozakami Czerkaskiemi i Strzelcami; Wołga stanęła i Mentruk był zmuszony przepędzić zimę pod dziewiczemi górami, na uyściu Kuły, u X. Daszków w Astrachanie... Dnia 25 Październ: zapaliła się Cerkiew S. Mikołaia nad Moskwą, na łące... Dnia 17 Listopada, przyiechały z Nogaiów dzieci Boiarskie, Michał Sumbułów z towarzyszami; a Xiążęta i Murzowie przysłali do Monarchy dla prowadzenia woyny z Litwy Murzow, naczelników i kozaków 1957 ludzi, oprócz Posłów i ich sług których było 142 ludzi, a koni z niemi 1547... Teyże iesieni, Monarcha założył murowane miasto Wołogdę. — Rok 1566. Dnia 23 Stycznia, Monarcha wyprawił wszystkich Murzów Nogayskich z ich ludźmi, którzy na woynę nie poszli dla tego, że z Królem nastąpiły układy o pokóy... Dnia 22 Lutego przyiechał z niemi Szwedzki Tłómacz Niemiecki Neczayko-Tamazów, posyłany był z Trzeciakiem Puszecznikowem; przywiózł on od Eryka dwa listy, ieden do Cara, a drugi do Namiestnika Nowogrodz-

kiego X. Teodora Bułhakowa. D. 1. Marca przyiechał z Krymu Symon Bortenów i gońcy Krymscy... D. 26 Marca wyprawił ich Monarcha, a z nimi do Dewlet Gereia z listami Jakoba Matw: Zmijowa,... Dnia 5 Kwiet: przyiechał od Króla Szwedzkiego Poseł Jwan Lawrentyowicz... odprawił go Monarcha w dniu 22 Kw: a w d. 29 Kwiet: Posłów Nogayskich, Jatomę z towarzyszami,... D. 27 Maia posłał do Nogaiów, do XXt. i do Murzów Utesza Andr: Kapustynina z towarzyszami... D. 26 Czerwca o godzinie 1 z południa powstała ciemna burza, i została iasną, iakby ognistą, poczem znowu zaciemniała; grzmot wielki z trzaskiem do godziny 4 panował... D. 11 Sierpnia mianowany został Arcybiskupem Połockim Biskup Suzdalski Atanazy... Dnia 25 Sierpnia posłał Car do Króla Szwedzkiego Jonza Saułukowa z listem... Odnowiono malowanie cerkwi Zwiastowania, obrazy złotem i kamieniami polecił Car ozdobić... Dnia 26 Czerwca panowała powodź wielka iakby na wiosnę, i na rzece Moskwie nowy most zniosła. a z za rzeki ludzie ieździli do miasta promami i na statkach, a domy blizko brzegu poznosiło... Zbudowane zostały murowane cerkwie w nowém mieście (Moskwie) na Józefowskiém podwórzu, Zwiastowania, Mironosicy w Nowém mieście koło pałacu Uscingskiego, S. Troycy koło starych Pol.... Ziawienie było (w prowincyi Pskowskiey) w Woronoczyszczu na siniczych górach, przebaczaiące w imieniu N. Panny, i liczne uzdrowienia ludzie słabi na różne choroby otrzymali... Teyże iesieni pokazało się znamie w Juriowie Inflanckim dwa xiężyce w nocy, które się razem zetknęły, i ieden drugiemu ogon utrącił, ten xiężyc utrącony ogon przyciągnął do siebie, i na tym xiężycu znak pozostał iakby przepaska... D. 3 Września przyiechał z Krymu Jakob Żmijow, a z nim gońcy Krymscy, z któremi było wszystkich ludzi 130, oprócz handlujących Turków... D. 25 Września umarł Nikander Biskup Rostowski, w Moskwie, i pochowany został w Cerkwi S. Troycy w klasztorze S. Sergiusza... D. 28 Października z poniedziałku na wtorek o godzinie 3 po północy gdy xiężyc był w pełni, odnowienie xiężyca nastąpiło, nayprzód niknął i był iakby pod koniec dawnego mały w oku człowieka, lecz do godziny 5 po północy do pierwszego wrócił stanu... Przybył z Czerkasów od Temgruka X. Daszków i Diak Rzewski, a mieysca Czerkaskie Kubaki Szapszuna z bracią woiowali, ieńców i bydła wiele zabrali, i XXt. Czerkaskich pokonali... Zostało zbudowane miasto na polu nad rzeką Orłem... D. 6 Listopada przyieżdżali z Nogaiów posłańcy Monarszy Utesz Kapustyn z towarzyszami, honory im wielkie w Nogaiach okazano... D. 10 Grudnia poświęcona została kaplica przy cerkwi Zwiasto-

wania pałacowey, wniyścia do Jerozolimy przez Metropolitę Filippa, a z nim Atanazy Arcybiskup Połocki; znaydowali się na tey uroczystości Car i iego synowie. Odprawieni zostali starcy patryarchy Jerozolimskiego, a z niemi Car posłał do patryarchy 300 rubli iałmużny, i poszli do ziemi litewskiey... Dnia 22 Grudnia przybył Szwagier Cara X. Matłów, a z nim 30 ludzi, uderzyć czołem, aby Monarcha raczył dla zasłonienia od nieprzyiacioł polecić zbudować miasto nad rzeką Terekiem, przy uyściu rzeki Suiunczy... Dnia 27 Grudnia przybyli posłowie Nogayscy. — Rok 1567. „Dnia 12 Stycznia w Niedzielę Car się przeniósł do nowego swoiego dworu, który za miastem, przeciw bramy Położeńskiey... Tegoż dnia przybyli gońcy od Dewlet-Gerein, aby Car raczył być z niemi w przyiaźni, i on odbył wyprawę na Litwę; d. 1 Lutego monarcha ich odprawił, i posłał z niemi gońca swego Symeona Olabejowa... D. 14 Stycznia umarł Akakiusz Biskup Twerski, który godność tę sprawował lat 24... D. 19 Stycznia Korniliusz mianowany Biskupem Rostowskim, przedtém był on kassyerem dworu metropolitalnego, a pierwey ieszcze przełożonym klasztoru w Kołoczy... W Lutym zostali odprawieni posłowie Nogayscy, a z niemi Teodor Elizarow z towarzyszami, w Kwietniu, wodą... D. 9 Kwietn: przypadł nów xiężyca: niknął on od godziny 8 wieczorney i napełniał się do 11. podtenczas było ciemno: każdy człowiek widział drugiego w kolorze zielonym, a słońce na trzy dni przedtém było iak xiężyc na nowiu... W Lipcu był odnowiony obraz N. Panny Włodzimierskiey malowany przez ewangelistę Łukasza, bogato złotem i kamieniami ozdobiony, ten sam, co stoi w katedralney Cerkwi N. Panny, odnawiał go były Metropolita Atanazy... D. 5 Czerwca, odprawił Car do Litwy Woiewodę Połockiego, Woiewodę Dowoyna, w zamian za X. Temkina, i otrzymał od Dowoyny 1000 zł: węgierskich, dla ułatwienia tey zamiany, posłał X. Jana Tewkelewicza,... Tegoż dnia przybyli posłowie Nogayscy, z niemi w ogóle 500 ludzi, a koni 2500... Dnia 16 Lipca Monarcha posłał do swey służby Murzów Nogayskich poleciwszy im dla dopilnowania być w Łukach... Dnia 29 Lipca Monarcha odprawił Domanukowa posłańca, Temgrukowicza, Totuia, a znim w służbie będących Tatarów z listami... D. 31 Lipca Monarcha rozkazał posłom swoim w W. Nowogrodzie, aby schwytali Diaka swego Połockowa, i przysłali do Moskwy, i posłano go d. 4 Sierpnia... We Wrześniu (w Pskowie) stróże widzieli koło Czereskiego mostu, w nocy światło, i mnóstwo uzbroionych ludzi, i przybyli do Pskowa, straże wyłękły się tego, postawione zaś były dla zapobieżenia od morowego powietrza... W Listopadzie było znamie (w Psko-

wie) na Nowog: zaswiły się dwa xiężyce rogami przeciw siebie będące: ieden wyższy a drugi niższy; człowiek niemógł doyrzeć co ich zakończało... D. 5 Września (1568 r.)- Kapłani i Dyakonowie katedralney cerkwi W. Nowogrodu, poiechali do Połocka, w liczbie 33 ludzi; podwody im dawali Diacy Andrzey Baz: Bezzonów, i Kuźma Baz: syn Rumiańca,... D. 31 Maia (1569 r.) koło Troycy na Klopsku zburzono starą cerkiew murowaną z przedsionkiem w którey był złożony Cudotworca Michał Klopski, i dał Monarcha z swoiego skarbu Carskiego na zbudowanie tey cerkwi 50 rubli... D. 9 Czerwca panowała wielka burza, od W. Nowogrodu za 3 wersty na Pidbie we wsi Kniaższczyny spaliło się 200 domów od uderzenia pioruna; — inni zaś powiadaią, że w tey wsi krupnik gotowali, i od tego się zapaliło."

(269). O mniemanem otruciu Maryi ob: niżey w opisaniu Soboru z powodu czwartego poślubienia Jana, w dodatku. Ona została pochowana w Moskiewskim klasztorze Dziewić w Niebowzięcia P. Maryi; w napisie nagrobowcu rok iey śmierci iest wyrażony.

W sprawach polskich No 7 fol: 1220. „*Car i W. K.* (przyimuiąc gońca litewskiego d. 12 Wrz:) *sidieł w stołowoy izbie w brosianoy; a na Boiariech i na Dworianiech i na wsiech prikaznych liudech było płatie smirnoie szuby barchatnyie i kamczatnyie bez złota: po tomu czło hosudar był w kruczinie: Caricy Marii w żiwotie ne stało.*" Jan przybył ze słobody do Moskwy 10 Września. W Sierpniu on był na Wołogdzie. O iałmużnie ob: w Legat Moscov: per: P. Juusteu, Samml: Russ: Gesch: Tom X. kar: 151.

(270). Ob: T. VIII. kar: 186.

(271). Ob: wyżey w liście Boiara Jakowlewa.

(272). Ob: wyżey w tym tomie textu kar: 43.

(273). W Alex:-New: Kron: „*Toho ż lieta* (1556 r.) *Car i W. K. pożałował K. Wołodi Andr: welieł iemu postawiti dwor na starom miestie podlie Mitropolicza dwora i postoron Troicckoho dwora da k tomuż miestu pożałował* (go) *dla prostranstwa dworowym miestom Boiarina Kn: Iw: Fed: Mstisławskoho... Toho ż lieta Henw: Car i W. Kn: mieniał so Kn: Wołod: Andr: zemliami, wymieniał H. Staricu i Starickoy Ujezd, da Nowoie horodiszcze s uiezdom, da Chołmskie Wołosti; a promienił Kniaziu H. Dmitrow na Jachromie i Dmitrow: ujezd, oprócz Kuźmodemianskoho stanu i Kamenskoho... a w Pewralie wymienił u Kn: Wołodimera H. Aleksin, horodiszcze Liubuckoje, Wołkowo, a promienił Kniaziu H. Borowesk i Posad... a w Martie wymienił H. Wereiu, a pro-*

mienił iemu Zwenihorod i Posad... da Horodiszcze Starodub Riapołowskoy i Posad."

(274). Ob: wyżey uw: 76.

(275). W Xię: Urz: (Bibliot: T. XIII. kar: 397). „*Toho ż lieta* (1569 r.) *rospisał Astrachanskoy hodowoy służbie i wpławnoy* (wodney) *i w niż: Nowhorodie: w niżnem Kn: Wołod: Andr: da Boiarin i Woiewoda Petr Was: Morozow; w pławnoy Boiarin i Woiewoda K: Petr: Sem: Serebrianoy, da Woiewoda Zamiatnia Iwanowicz Saburow*" Ob: Taube i Kruzego kar: 213-218.

(276). Taube i Kruze piszą co następuie: „Jan wyprawił swoich kucharzy do niższego Nowogrodu niby po rybę. Jeden z nich powróciwszy do słobody, oddał proszek Teodorowi Nunnie (może Naumowi), i oświadczył że X. Włodzimierz dał mu ten proszek i 50 rubli pieniędzmi, pod warunkiem, aby ten proszek dał w iedzeniu Carowi; zaczęto dla oka indagować kucharza, którzy w rzeczy saméy dopełniał tylko taiemney woli Jana. Znaleźli się gotowi świadkowie, którzy twierdzili, że X. Włodzimierz w istocie miał zamiar otrucia Cara: wtedy dopiero wezwano do słobody" i t. d. iakośmy opisali w Historyi. Gwagnin zapewnia, że Xa Włodzimierza oczernił Diak Trzeciaków Wiskowaty — Eudokia Romanowna była drugą żoną Włodzimierza (ob: T. VIII. uw: 587).

(277). Ob- Taube i Kruzego kar: 217. Zgodnie z tą wiadomością pisze poseł Duński Ulfeld, były u nas w 1578 roku, że Jan otr brata: porrigenes illi venenum, quod cum gustasset, morbo correptus espiravit (Hodoeporicon kar: 14). Podług podania Gwagnina, X. Włodzimierzowi ucięto głowę; a Oderborn, nazywaiąc go Jerzym, mówi; że on był zarznięty. W pewney kronice do S. Dymitra Rostowskiego należącey (Synod: Bibl: No 87). „*W lieto* 7078 *ne stało w żiwotie K. Włodimira Andreiewicza.*" W drugiey (Bibliot: Akad: Nauk No 111) „*Henw: w* 6 *na Kreszczenie* (r. 1570), *Car i W. K. powelie ubiti brata swoieho, błahowiernaho i welikaho Kniazia, Władimira Andr: Starickaho; i w to wremia mnozi po nem wospłakaszaś liude.*" Data zapewne fałszywie oznaccona 6 Stycznia, Car był iuż w Nowogrodzie, a Włodzimierz zabity został ieszcze przed iego wyiazdem. Ob: ieszcze Heydenszteyna de Bello Moscow: kar: 335. — Kurbski: *Tohda że rastrielati s rucznic powelieł, żenu brata swoieho Eudokiiu.*" (Podług fałszywego podania Gwagnina i Oderborna, ią niby miano utopić w rzece: tego losu doznała nie ona, lecz małżonka Jerzego ob: niżey)... *i dwuch mładencow, synow brata swoieho, ot toie rożdennych: iedinomu ima Wasiliy, aki dwanadesiati liet, i druhiy mnieysziy: uże zapamiatowach, iako było imia icho, no*

w knihach żiwotnych napisano... I słuhi ich izbieny błahorodny, i żeny i dziewicy." Taube i Kruze znaydowali się natenczas przy boku Cara, a Kurbski w Litwie, a zatem ich opowiadanie iest wiarogodnieysze.

(278). Ob Kurbskiego. W Pam: Cyryl: klasztoru: „*Kniahini inoki Eudokija* (była Frozyna, matka Włodzimierza) *Udielnaia Maria* (?), *Alexandra potoplena w Szeksnie rickie powelieniem Cara Joanna.*"

(279) Ob: wyżey uw: 277.

(280). T. VIII. uw: 200.

(281). Ono było w 1509 ob: T. VII.

(282). W Kron: Nowogr: Malinowskiego: r. 1569. „*Marta w* 30 *wział Car K. W. Moskwicz* (z Nowogrodu) *k Moskwie* 5 *semcy, a Nowhorodcow wział* 145 *semiy, i wsiech* 150 *semiy. Toie że wesny wział Pskowicz* 500 *semiy k Moskwie.*"

(283). Ob: Chilkowa Jadro Ros: Hist: kar: 242; Mosk: Kron: fol: 4 (w Synod: Bibl: No 92) Arch: Psk: Kron: fol: 21. Taube i Kruze kar: 218.

(284). Taube i Kruze kar: 219. Oni piszą, że Car, chcąc zaludnić Moskwę, przez powietrze spustoszoną (ob: niżey) kazał tam przenieść z Pereiasławia 470 familiy; że liczne z nich spotkały się z Janem w Klinie, i wraz z mieszkańcami tamecznemi legli ofiarą gniewu Cara.

(285). Ob: życie S. Filipa w rękopiśmie, i Legendy, dzień 3 Lipca.

(286). Ob: Kron: Sołoweckiego klasztoru. Zwłoki Filipa były przeniesione z Moskwy stosownie do życzenia Patryarchy Nikona, i wdania się X. Jana Chowańskiego.

(287). Ob: tey Historyi T. IV. Taube i Kruze zapewniaią, że wszystkich ludzi zginęło na tenczas niemniey iak 90,000, a potem umarło z głodu trzy razy więcey: ta liczba może być omyłką zamiast 9000. — Gdy Krymian wytępiono w Torzku, ieden z nich widząc Jana stoiącego za zabóycami, rzucił się na niego, lecz był porąbany przez żołnierstwo: Ci ieńcy zabili trzech urzędników Carskich. W liczbie miast spustoszonych, wymienione są w tem mieyscu Wydropusk czyli Wydrobożsk, Chociłowo, Edrowo, Jazelbice, Waldai, Krostce, Zaycowo, Wronice.

(288). Ob: Mosk: Kron: (w Synod: Bibl: No 92); i Archiw: Rost: którey się trzymam w opisie tych morderstw Nowogrodzkich. Tam powiedziano: „*Sobrawsza ot wsiech Cerkwey Popow i Diakonow, postawiszta ich na prawesz; razdieliachu ich po desiati czełowiek po prustawom i powelewachu derżati wo uzach kriepkich; i powelia hosudar ich na wsiak deń ot utra i do wieczera do iskupa biti na*

na prawežie neszczadno, a doprowaditi na nich po 20 rubley Nouhorodskoiu."

(289). Moskiewski Kronikarz powiada, że z Carem było oprócz innych żołnierzy 1500 strzelców. Podług podania Taube i Kruzego, liczba wszystkich żołnierzy rozciągała się do 15,000. Słowa pierwszego: „*Na druhiy deń priiezdu hosudarewa, w Subotu powelie* (Car) *Ihumenow i popow czernych i Dłakonow, i Starcow soborных, kotoryie imany iz monastyrey i postawleny na praweż, izbiwati palicami na smert i razwoziti kołdoy wo swoy monastyr, i pohrebati.*"

(290). „*I naszemu Carskomu bahru i wiencu dosaditel.*"

(291). „*Naczat iesti, i wozopi hłasom welikim jarostiu k swoim Kniaziem i Boiarom, po obyczaiu Carskim jasakom, i totczas powelie Archiepiskopliu Kaznu i wei dwor ieho... i kelii pohrabiti, i Boiar ieho i słuh pereimati i za pristawy otdati do swoieho Hosudarewa ukaza; a samoho Władyku ohrabiw i powelie za storoża iedinaho otdati i kriepko stereczi, i dati powelie iz Kazny na wsiakoy deń za korm po dwie deńhi na deń... i około wscho W. Nowohoroda wo wsiech monastyrech powelie Hosudar imati po Cerkwam i kazny i ikony drahiia hreczeskiia, sirecz korsunskiia, rizy drahiia i Kołokoła... Car i W. K. s synom swoim sied na sudiszcze, i powelie priwoditi iz W. Nowohoroda Władycznych Boiar i służiłych dietey boiarskich, i hostey, i wsiakich horodckich i prikaznych ludey, i żeny i dieti, i powelie pred soboiu liutie mucziti, i po mnohich neispowiedimych mukach tielesa ich niekoieho sostawnoiu mudrostiu ohnennoiu podżihati iże i imenuietsia podżar, i powelicwaiet Hosudar swoim dietem boiarskim tiech muczimych i pod żarenych za ruki i za nohi i za hołowy opoko wiazati razliczne tonkimi użi, po czełowiecku k sanem, i bystro za sańmi wleszczi na welikiy Wołchowskiy most, i powelie ich smostu metati w rieku; d żeny ich i dieti woziti na welikiy most, i wozwoditi na wysotu i na to ustroiennoie miesto, i wiazati ich za ruki i za nohi, opoko nazad, a mładencew k materem swoim wiazachu i powelie metati w rieku... i byst ubo takowaho neispowiedimaho prolitia krowi, hriech radi naszich, w neukrotimyia iarosti Carewy po wsia dni bezprestani iako do piati sedmic i bolszi, i na wsiak ubo deń wwerhnut i potopiat czełowiek iako do tysiaczi, a inohdy i po połutory tysiaczi; a tot deń ubo oblehczen i błahodaren iże wwerhnut w wodu do 500 i do 600 czełowiek*" Gwagnin pisze, że Car rozkazał oczyścić rzekę w tém mieyscu to iest przerąbać lód. Ob: Taube i Kruzego kar: 222.

(292). Ob: Moskiew: Kron: fol: 9.

(293). Taube i Kruze kar: 222. Gwagnin kar: 264. o niektórych szczegółach zamilczam.

(294). W Archiw: Pskow: Kron: fol: 21. „*Liudey mnohich slawnych umuczi mnohimi mukami, a proteczich liudey, kłaholiut* 60,000; *mużey i żen w welikuiu rieku Wołchow wmeta, iako i riekie zapruditisia, i po inym horodom nowohorodskim takoże*: i t. d. Taube i Kruze kładą około 27,000 zabitych; a Gwagnin 2770 obywateli, oprócz niewiast i pospólstwa. Kurbski pisze, że Jan w iednym dniu zabił 15,000 Nowogrodzanów. W Carskim wspom: Cyrylowskiego klasztoru, powiedziano: „*Pomiani hospodi, duszi rab swoich* 1505 *czełowick*" u góry dopisano: *Nowohorodcew.*"

W kronikarzu Usciugskim w rękopismie będącym: „*Kohda hroznyie Car Iwan Was: kaznił Nowohorodcew, tohda niecii ot kraždan zawieszczawszesia usowietowali tayno izbieżali iz Nowahoroda i wselilisia w pustie miestie, idie że Bok nastawił... I tako stranstwowali po liesam pustyniam i neprechodinym miestam, donelie że dostihli rieki Łały, ot Ustiuha na Sibir w razstoianii* 80 *werst, i tu poselilisia... i naczali razmnożatisia i narekoszasia po imeni reki Laleczane; a nynie że tam imieiut prostrannoie sielenie, Łałskiy pohost; a posadskie liudi imieiut tam sela i derewni; wnutr że horoda sobornaia cerkow, da tri prichodskia; da po kray horoda Archanhelskaia Pustynia, wse kamennaho stroienia.*"

(295). Taube i Kruze piszą, że od czasów spustoszenia Jerozolimy, nie było głodu podobnego do owoczesnego nowogrodzkiego.

(296). W Nowogr: Kron: Malinowskiego: „*Marta w* 13 *poslie Hosudarewa rozhromu, w Wel: Nowichorodie na Torhowoy storonie ot Wołchowa wsie dwory snesli: nariadili płoszczadiu, a stawiti na tom miestie dwor Hosudarew... Awh: w* 30 *wział Hosudar po Monastyrem hramoty żałowalnyie k sebie k Moskwie... Sent: w* 8 (1570 r.), *w Nedieliu, za horodom u rożestwa christowa na polie wsiem Nowymhorodom, wsiemi sobory otpiewali umerszich nad skudelniceiu i zahrebli skudelnicu: a dusz w toy skudelnicie* 10,000 *a tut był na prowożenii Iwan Zhalco, niszczey starec, kotoroy tiech w skudelnicach pohrebaiet*" — Tamże daley: „*Okt;* 13 *powezli iz Nowahoroda k Moskwie Kaznu, kotoruiu prawił Kostiantin Poliwanow, da Uhrim: Was: Bezopitew, na monastyrech* 13 *tyd: a priiechał s Moskwy po Kaznu K. Petr Hrihor: Sawin, Okt:* 14. *priiechał w Nowhorod Władyka s Moskwy Korniliy nowoy s horoda Juriewa Liwonskoho, a stoiał w Monastyrie Juriew. Dek:* 30 *priiechał w Nowhorod s Moskwy Miron Mich: Kuźmina prawili na Nowhorodcach ot*

Popow, kotoryie na Moskwie ne otkupiliś. Henw: 5 (1571 *r.) priiechał s Moskwy w Nowhorod posłannik Hosudarew Demid: Jw: Czeremisynow po Kostiantina da po Uhrima, i starcew Hosudar welieł sniati s prawežu... da i Kaznu wział wsiu i deńhi, inyie sezitanyie a inyie neszczitanyie. Henw:* 12 *poiechali k Moskwie, a s nimi i wsie dieti boiarskie, Opriszniyie, kotoryie po Monastyriam prawili, u wsiakoho po synu Boiarskomu, na* 27 *Monastyrech.*"

(297). W Archiw: Psk: Kron: fol: 21-23. „*W Wel: Post: na perwoj nedieli Fewr: priyde Car i W. K. wo Pskow Opryteżinoiu so mnohoiu ratiu, woschotie razoriti hrad Pskow, iakoże W. Nowhorod; priyde s welikoiu jarostiu iako lew ryhaia, chotia rasterzati nepowinnyie liudi. No hospod Boh... Włozi w Serdce swoiemu uhodniku Sałłosu Nikolie* (u Diukanża stultus, simplex) *i chrstoliub: Kn: Juriu Tokmakowu ieże prełożyti serdce Carewo ot iarosti na miłost ko hražanom; powelie po ulicam hrada pred domy swoimi trapezy postawliati i chleby połahati... i iehda że priyde K. welikiy na pole bliz hrada i sta w Obiteli Sw: Nikoły na Liubatowie, w noszczi k nedieli, i naczasza utrenniuiu zwoniti po wsemu hradu, i tohda słyszaw K. W. weliy zwon, umilisia duszeiu i priyde w czuwstwo, i powelie wsiem wojem meczi pritupiti o kameń, i ni iedinomu by wo hradie derznuti, ieże ubiystwo sotworiti. I nastawszu woskreseniu, priyde wo hrad i udiwisia weleduszziu hražan i liubwi, ieże k nemu pokazasza, stoiaszcze wsie koyżdo pred domom swoim so żenami i dietmi, wzneszsze chleb i sol pred wraty i padsze pokłoniszesia Carewi.*" i t. d. Ob: Gwagnina kar: 266.

(298). W Archiw: Psk: Kron: fol: 22- „*I priyde* (Car) *błahosłowitisia ko błażennomu Nikolie, iże Christa radi pochab sia tworia, błażenny i że pouczi icho użasnymi słowesy, ieże prestali ot welia Krowoprolitia, i ne derznuti, ieże hrabiti cerkwi. Car że preż sia błahoły ni wo czto że wmieniw: powelie u Sw: Troyca Kołokoł sniati. Tohoż czasu pade koń icho łuczszey po proroczestwu swiataho, i powiedasza sia Cariu on że użasen w skorie bieża iz hroda i powelie hrabiti imienie u hražan, kromie Cerkownoho prieztu, i stoiał na posadie ne mnoho, i otoyde k Moskwie; a Cerkownuiu kaznu po obitelem i po cerkwem i ikony, i kresty, i peleny, i sosudy, i knihi, i kołokoły poyma s soboiu.*" Ob: Taube i Kruzego kar: 223 i Fletczera Of the Russe Common-Wealth, kar: 91. Oni piszą, że Mikołay rzekł do Cara: „Janku, Janku, długo ty jeszcze będziesz przelewał niewinną krew chrześcian?" i t. d. Ob: także Gorscussza (Horsey) Treatise of Russia i Jerzego

Gofa (Georg van Hoff Tyrannicy Joannis Basilidos II). W wiadomościach pierwszego zawiera się co następuie: Swięty rzekł do Cara: Jeżeli ty podniesiesz rękę choć na iednego z mieszkańców tego sławnego w Bogu miasta; Naywyższy piorunem swoim cię ukarze, poczém niebo na postrach tyrana, chmurami zasępione zostało." Lecz to było podczas zimy; a chmury zimowe nie rodzą piorunów.

(299). W Moskiew: Arch: Koll: Int: Zagr: w przepisowey Xięgze posel: nakazów, 1626 roku No 2 fol: 423, 425, znayduie się co następuie: *„Stołp a wnem stateynoy spisok, iz syskhano iz izmiennaho dieła* 78 (1570) *hodu na Nouhorodckaho Archiepiskopa na Pimina i na Nowhorodckich Diakow, i na podjaczych, i na hostey, i na Władyczuych prikaznych, i na Dietey Boiarskich i na Podiaczych, kak oni szyłalisia k Moskwie s Boiary, s Oleksieiem Basmanowym i s synom iehо Feodorom i s Kaznaczeiem i s Mykitoiu Funikowym, i s Peczatnikom s Iwanom s Michayłowym Wiskowataho, i s Semenom Wasiliewym synom Jakowlia, da s diakom s Wasiliem Stepanowym, da s Ondreiem Wasiliewym da so Kniaziem Ofonasiem Wiazemskim, o zdaczie W. Nowohoroda i Pskowa, czto Archiep: Pimin chotieł s nini Nowhorod i Pskow otdati Litow: Korolin; a Caria i W. K. Iwana Was: wseia Rusi chotieli złym umyszleniem izwesti, a na hosudarstwo posadit Kn: Wołodimera Ondreiewicza, a w tom diele s pytok pro tu izmienu Nowhorodskaho Archiepiskopa Punina i na ieho sowietnikow i na sebia howorili, i w tom diele mnohie kazneny smertiu: raznymi kaźńmi a inyie razosłamy po tiurmam; a do koho dieło ne doszło, i tie swobożeny, a inyie i pożałowany. Da tut że spisok, koho kazniti smertiu, i kakoiu kazniu, i koho otpustiti. Da tut że spisok za diaczeiu pomietoiu, kto kaznen, i kto kudy w tiurmu posłan, i kto otpuszczen i dan na poruki, a kotoroho diaka pomieta, i toho ne napisano. Da tut że prikowor hosudaria Caria i W. Kn: Iwana Was: Wseia Rusi i Carewicza Iwana o tiech izmiennikach, koho kaznit smertiu, i kak Hosudar Car i W. K. Iwan Was: Wseia Rusi i Carewicz Iwan Iw: wyiezżali w Kitay-horod na połoie miesto sami i welieli tiem izmiennikom winy ich wyczesti pered soboiu i ich kaznit. A podlinnaho dieła, i s czeho tot stateynoy spisok wypisan, ne syskano; a prikowor Hosudarew, wyiezd w Kitay-horod i spisok za Diaczeiu pomietoiu, kto kak kaznen, wietchi horazdo i izodraliś; a bolszoy stateynoy spisok wetch że"*

W nakazach Xiążętom Kanbarowi i Meszczerskiemu w 1571 r. do Litwy posłanym, powiedziano: *„A nieczto wsprosiat* (Panowie Lito:), *po czemu Hosudar wasz kaznił Kaznaczeia Mikitu Funikowa, Peczatnika Iw: Mich: i*

Diakow i Dietey Bolarskich i Podjaczich mnohich? i Kn: Iwanu i K. Hrihoriu s towariszczi howoriti: ali wam to wiedomoł i wozmolwiat czto im to ne wiedomo i Kn: Iwanu i K. Hrihoriu howoriti: kotoruiu był dumu hosudarskoy izmiennik Kurbskoy i s wami s Pany s radoiu, s tiemi hosudarskimi izmienniky szyłalis, izmienu udumali, kotoruiu izmienu uczinił: i Hosudariu naszemu Bok tu ich izmienu i wasze łukawstwo óbiawił, i oni po tomu i kazneny; i ta krow wszyszczetca na tiech, kotoryie tie dieła łukawstwom diełali; a Nowuhorodu i Pskowu za Litwoiu byti ne prihołe. A bolszi tohoo tom ne howoriti." Ob: Spr: Polskie No 9 fol: 384). — Zrobiemy uwagę że Jan o ten mniemany spisek nie posądzał ani Zygmunta ani Kurbskiego (w nowey z nim korrespondencyi, o którey niżey mówić będziemy); lecz kazał to powiedzieć panom dopiero w razie, gdyby się o wykroczenia skazanych na śmierć zapytali. Jeżeli Pimen, Funików, Wiskowaty, Basmanowie i Wiazemski chcieli potaiemnie zrzucić Cara, iakąż oni mieli potrzebę pomocy Litwy? dla czego mieli oddawać Nowogrod Zygmuntowi? i czy Car mógłby Psków bez ukarania pominąć, gdyby ten mniemany spisek był dowiedzionym?

(300). Ob: Gwagnina kar: 267. On go nazywa Italum Arnolphum doctorem: lecz W. M. Rychter, znalazł nazwisko tego lekarza w Jochera Gelehrten Lexicon, tak napisane: Arnolphus Lensacus. Ob: Historyę Medycyny w Rossyi T. I. kar: 285.

(301). Gwagnin pisze: Ophanasius greorum quendam, Łowczie dictum, M. Duci commendaverat. Znalazłem w Xięgach Urz: 1567 roku, (ob: Bibliot: T. XIII. kar: 393): *Łowczey Hrihorey Dmitriew syn Łowczikow.*"

(302). Gwagnin kar: 287. Taube i Kruze kar: 225. Ostatni mówią, że Jan dla wykonania tey kary czekał tylko na wyiazd Posłów litewskich i Xięcia Magnusa z Moskwy (ob: niżey).

(303). Batem, pisze Gwagnin. — W sprawach Tureckich (No 2 fol: 130) zachodzi wzmianka o liście Wiskowatego, który on pisał do Paszy w Kafie; zapewne za wiedzą monarchy; zdaie się że ten list był Janowi powodem do obwinienia tego nieszczęśliwego o taiemne stosunki z Sułtanem.

(304). Przemilczam o niektórych obrzydłych szczegółach. Oderborn chciał ie ubarwić.

(305). Gwagnin kar: 294. Znowu siebie i czytelników pozbawiam szczegółów. Żoną Funikowa była siostra X. Atanazego Wiazemskiego:

(306). Ob: Gwagnina kar: 269.

(307). Kurbski po dwakroć mówi, że Teodor Basmanów, dopełniając rozkazu Jana, zabił oyca. Oto ieszcze inna o tem wiadomość, którą wypisuię z rękopisma synodalney Biblioteki No 364 fol: 851. „*Car Joan prinudi Feodora Basmanowa otca swoieho ubiti i Nikitu Prozorowskaho, brata swoicho Wasilia.*" Gwagnin, kar: 279, wspomina o tem ostatniem zdarzeniu, oraz Kurbski.

(308). Teodor Basmanów, w spisie Boiarów i Urzędników, wymieniony ubyłym, czyli zabitym między 1570 a 1571 rokiem. — W Archiw: Nowogr: Kron: Malinowskiego: „*Sent:* 25 (w 1571 roku) *perestawił Władyka Nouhorodskiy Pimin na Tulie w Monastyrie u Czudotworca Nikoły w Wenii; tamo i położen byst; a w Nowichorodie był Władykoiu* 17 *liet i* 2 *mies: i* 9 *dney; a sweden byst na Moskwie* 5 *mies: i* 9 *dney; a poslie swoicho Władyczestwa żił hod i* 2 *mies: bez szesti dney; a ne było Władyki w Nowichorodie poslie Pimina* 2 *hoda bez semi nedel i dwa dni.*"

(309). Gwagnin kar: 295 w różnych kronikach: „*Kazni Car J. W. na Moskwie mnohich liudey, na płoszczadi, hostey i torhowych liudey i woinskich, na połarie i hdie że nynie stoiat chramy po rwu, na kostech Kaznennych i ubiennych i na krowi postawleny.*"

(310). Gwagnin, Kurbski, Taube i Kruze; ob: także spis Boiarów (Bibliot: T. XX. kar: 51). Ten woiewoda zabity 20 Lipca 1570 roku.

(311). Ob: Kurbskiego.

(312). Ob: Tom VIII. kar: 66 i 73.

(313). Tom IV. kar: 205.

(314). Ob: Kurbskiego, i tey Hist: T. VIII. kar: 277.

(315). Tom VIII. kar: 19.

(316). Ob: Kurbskiego.

(317). Ob: Kurbskiego i Xię: Ura: (Bibliot: T. XIII. kar: 338).

(318). Gwagnin kar: 283. Żona Miasojadowa była z hańbiona w rok przed śmiercią męża i powieszona wraz ze służącą na balkonie iey domu. Tenże historyk powiada, co następuie: „Jeden z Diaków Carskich, biesiaduiąc z przyiaciołmi, posłał do pałacu sługę swego, dla dowiedzenia się, co się tam dzieie. Jan uyrzawszy służącego, zapytał od kogo on: zawołał potém Diaka i gości iego; kazał ich męczyć, dla dowiedzenia się, w iakim zamiarze oni go szpiegowali, i co między sobą taiemnie mówili o Carze. Niektórzy z nich śród mąk umarli, i odtąd nikt iuż nieśmiał dowiadywać o tem, co się dzieie w pałacu.

(319). Ob: Kurbskiego.

(320). Ob: tamże.

(321). Ob: wyżey kar: 102. W rękopiśmie Bibliotcki Synodalney No 364 fol: 851. „*I byszą u neho* (Jana) *mumuczitelnaia orudia, skowrady, peszczi, biczewania żestokaia, nohti ostryia, kleszczi razżennyia, terzania radi teles czełowieczeskich, ihoł za nohti wonzenia, riczania po sostawom, pretrenia werwmi napoły, ne tokmo mużey, no i żen błahorodnych, i inyia bezczisłennyia i nesłychannyia widy muk na newinnyia, umyszlennyia ot neho. I daże do smerti icho ni iedino że bie błaho.*" Kurbski: „*Odoiewskaho Nikitu muczili razlicznie powelic, i sraczicu icho pronziw w persi icho terzali.*" (Ob: o nim niżey). Taube i Kruse kar: 225 vilen hat er Riemen aus der lebendigen haut schneiden und etzliche ganz schinden lassen.

(322). Ob: Gwagnina Rer: Polon: kar: 274. On pisze, że to bywało po większey części podczas zimy, gdy Jan z pałacu swoiego widział ludzi ieżdżących po lodzie rzeki lub strumienia. — W Archiw: Nowogr: Kron: Malinowskiego: „*W tie pory*, (r. 1571) *w Nowichorodie i po wsiem horodam i wołostem na hosudaria brali weselych liudey, da i medwedi opisywali na hosudaria seie wesny, u koho skażut... Sent: w* 21 *poiechał iz Nowahoroda k Moskwie Subota i s skomorochami i medwediami.*" — O X. Gwoździowie zachodzi wzmianka w xięg: urz:, między dowódzcami (Bibliot: T. XIII. kar. 393).

(323). Gwagnin kar: 254.

(324). Tamże kar: 285.

(325). Ob: rękop: Bibl: Synod: No 364 fol: 851, i Kurbskiego.

(326). W Kronice Dymitra Rostow: (Synod: Bibl: No 87 fol: 206) „*Hriech radi naszych byst hład* (w 1570 r.) *wo wsiu Russkuiu zemliu: roż kupili na Moskwie po* 60 *ałtyn, a na Wołohdie po rublu, i po wsiem horodom takoże: a na Ustiuhie po* 18 *ałtyn, a na Kolmohorach po* 20 *ałtyn, i mnoho liudey pomerło so hładu; a owes kupili po* 12 *ałtyn, a iaczmeniu po* 20 *ałtyn, a pszenicu po* 30" t. j. ćwierć. (Ob: T. III. uw: 8)

(327). W papierach nadesłanych z Meklenburgskiego Szweryńskiego Archiwum Hr: E. P. Rumiancow, znayduie się list z Moskwy pod datą 24 Czerwca 1570 r. w którym powiedziano: „Der Hunger ist alhier in der Moskaw so gross, als nie gehöret oder geschen worden, dass auch ein Mensch den andern, wo einer den andern uberweldigen kan, auffrist; ja es hauet ein Mensch den andern in Tonnen und Saltzet ihn ein und friesset, dass ein Grauen zu hören ist. Wir aber haben, Gottlob, Leibsnotturfft gehabt, wiewol von unserm Volgk viel hinvegk gestorben i t. d. Pisany przez urzędnika Króla Pol: który był na tenczas

w Moskwie dla zawarcia traktatu. Ob: Acten Stücke zu Gesch: Russl: T. V. 1493-1625.

(328). W Morozow: Kron: „*W lieto* 7078 (1570) *byst w Moskwie i wo mnohich hradiech welikoie morowoie powietrie, i takowaho powietria ne byst, otnelie że i Carstwo Moskowskoie naczasia, ponełe ne wozmożno izpisati mertwych mnożestwa radi.*" Ob: Haykluta Navig: kar: 453. — Srogie konieczne środki iakich natenczas używano dla zabezpieczenia się wrazie zaraźliwych chorób, potępiali niektórzy gorliwi mnisi; na dowód, przytaczamy tu pismo starca Filoteusza z Elizarowego klasztoru, do Diaka W. Xiążęcego Michała Misiury, pisany za panowania oyca Janowego: „*Bezsmertnaho Boha siłoiu... i powelieniem Hosudaria Caria i W. K. Wasilia Joannowicza wseia Rusi, preiziaszcznomu w dobrodeteliech Hosudariu Michaytu Hrihoriewiczu. Da wiest twoie boholiubie, iako koney neistowych uzdoiu niekoieiu miłostiwyi Bog nasz wostiaznia nas ot złob naszich i promyszliaia o spaseniu czełowieczeskom, iako że pri Dawidie Carie byst, iehda czrez powelenie Bożie izoczte rod Izrailew; i prohniewasia na neho Boh, i recze iemu: izberi sebie iz trech iedino: ili tri lieta hłada byti w zemli twoiey, ili tri miesiacy bichati pred wrahi swoimi i budut honiaszczia tia, ili tri dni smerti byti w carstwie twoiem. Dawid że iz hłubiny serdca wozdochnuw, recze: hore mnie hriesznomu, iako ot wsiudu tiesno mi iest troie sie, i paki płaczasia recze, iako łuczsze mi iest wdatisia w rucie Bożyi, iako mnohi sut szczedroty Jeho. I tohda tokmo na tri czasy byst kazń na liudech; o proczem że pokaianiem i słezami umoli Boha i wozwrati hniew Bożiy, a ne protiwitisia Bohu i proszczeniu i nakazaniu Bożiu, iako że wy nynie puti zahrażdaiete, domy pożatlete, popom zapreszczaiete k boliaszczim prichoditi, mertwych telesa iz hrada daleko izmeszczete. Liwy takowaho ne razumia, iako i pohanym ponoszenia bychom i poruhanie suszczim okrest nas! A wiestie li, iako za iedinu duszu czełowieczeskuiu ne wozmet Bog nasz wseho mira bohatstwa? Spade Anhełow mnożestwo s nebes, ne snide wzyskati ich; i spade czełowiek iz raia sam istoszczitsia otecz skich niedr i soszeł na zemliu. Aszcze by ot czełowiek sia złoba była, wsiako by mohli protiwitisia iey; aszcze li ot Boha, to wsuie truždaiemsia protiwiaszczesia Bożiu poweleniu. Podobnie tomu, iakoże po wsemirnom potoplenii pri Newrotie stołp zizduszcze i w snietie uma swoieho na wysotie bywsze, i niczto że uspiewsze, tocziu ot sołnca uharaiemy i ot zielnych wietrow ot wysot srażaiemy umirachu: no i iszczo ne do konca prohniewasia na nich hospod, no razdieli im iazyk, da ne trużaiutsia bez uma; ili ne prizrit i na nas*

wse widiaszczeie oko Bożie? Sam ubo rekł iest w S. Ewanhelii: ne piat li ptic ceniatsia penezema dwiema, i ne iedina ot nich zabwena budet pred Bohom? Wam że, wiernym czełowiekom, reczenno byst, iako i własy hławnii izoczteny sut. Smotri, boholiubeznyi czełowiecze, w posłanii Fotia Metropolita pisano, iako prichodit, popreszczenie Bożie bywaiemo s miłostiu, iawliaietsia znamia smertnoie na czełowieciech dni za dwa ili za tri i bolszi; boliaszczie że so istinnym pokaianiem k Bohu priczaszczeniem tieła i krowi christowoy, so oswiaszczeniem masła, druhie że s welikim serdecznym żełaniem Anhelskoho obraza spodobliaiutsia i ot seia wremennyia i tlennyia żizni na netlennuiu i bezsmertnuiu i bezkonecznuiu onu żizń perechodiat. O sem podobaiet błahodariti istinnaho Boha, wsia stroiaszczaho k spaseniu, k sey polzie daiuszczaho prezde toho smertnaho czasa pokaianie. Kotoryi ubo Car ne władieiet podwłastnymi ieho? Kotoroie Carstwo, ili hrad, ili wiesi kromie bywaiut Bożia nakazania? W Carstwuiuszczem hradie niekohda trus byst, zemli kolebliuszczisia, stieny hradnyia i domy prewelikiia, iz osnowania razruszisza-sia, żiwuszczich że bez miłosti ubiwaiuszczi. J ino wospomianu, iże w nasze lieta uczinisia: tomu tocziu tridesiat liet minuło, kak w Europiyskich stranach hradow i miest wsiech piatdesiat pade: owy more potopi; druzii że ot trusa padosza, inyia że zemlia pożre, i idieże hrady bysza ili miesta, tamo i nynie propasti świdetelstwuiut; wo inych że stranach i miestiech nawożdenie bezbożnych pohan bywaiet: plenidiuszcze i razłuczaiuszcze roditeley ot czad i czad ot roditeley, dszczerey ot materey i mużey ot żen, pleniaiemy i razłuczaiemy, owy że meczi ssiecaiemy, krowi że iako wody na zemliu proliwaiuszczesia. I kto da ne wozpłaczetsia nachodiaszczich na nas bied i tomleniy? no o sich: da ne ropszczem na władyku naszeho i Hospoda J. ch, iże słuczaiutsia nam priskorbnaia i tiażkaia, no wsia błahodarno terpim. Priidem w czuwstwo nasze, i poznaiem swoieho Tworca i Sodietelia, i upowaiem na spasenie Jeho i na mnożestwo błahodati Jeho i miłosti, i pristupim ko ożiwlaiuszczim mertwyia, pripadem k Nemu i pripłaczemsia Jemu: nynie bo iest potreba ispowiedaniu; w nastoiaszczem sem żitii prosławim Boha ne słowesy tokmo i ustmi, no czistym serdcem wopiiuszcze k nemu: Hospodi! izbawi duszu moiu i ot lwow iedinorodnuiu moiu. Wiem bo, iako usłyszit nas miłostiwyi i ne złobiwyi Hospod Boh nasz, i izbawit nas ot wsiakaho hniewa i skorbi, i plenenia, i naprasnyia smerti i pahuby, iako Toy iest żiwot i dychanie i mir wsiaczeskim i Tomu sława nynie i wo wsia wieki, Amiń." (z rękopismu XVII. wieku: będącego własnością Hr: T. A. Tołstego).

(329). Ob: Spr: Polskie No 9 kar: 1-319. Z posłami było 718 ludzi, a kupieckich 643, koni 900. — W wyciągach Albertrandego z Biblioteki Watykańskiey (ob T. III. uw 112) znalazłem Discorso di Monsignor Gerio, Priore d' Inghilterra, mandato da Venezia, del trattamento che uso il Duca di Moscovia alli Ambasciatori Pollacchi, e d'una invasione che fecero gli Tartari in quei paesi, al Doge di Venezia (ex codice manuscripto, inter veteres Vaticanos 6786 p. 108). Ten przeor Dzerio, był u nas (w 1570 r.) wraz z posłami Królewskiemi; opisuie on przed Dożą Weneckim surowość Jana. Oto mieysca niektóre: „Car wieżdzał przy nas do Moskwy przez nową ulicę, w przeciągu czterech dni zrobioną: na ten cel potrzeba było zburzyć wiele domów. Przed nim iechało 3000 strzelców, poczém błazny iego ieden na byku (a cavallo a un bove), a drugi w złocistym ubiorze; daley sam Jan (za plecami wisiał u niego łuk, do szyi konia przywiązana była psia głowa); za nim 4000 ieźdzców. Ten Car iest naywiększym tyranem. Za pobytu naszego w Moskwie skazał na śmierć 18,000 ludzi, niewiast i dzieci w W. Nowogrodzie, odkrywszy tam, zdradziecką korrespondencyę tamecznych mieszkańców (per hawer trovato un correro con lettere di ribellarsi)... iednego woiewodę, który źle ścigał Tatarów, oddał na pastwę srogiemu niedźwiedziowi, którego umyślnie na to u siebie trzymał... przy nas także utopił w rzece wielu ieńców tatarskich... Mówił on do posłów naszych (t. i. królewskich): Polacy! Polacy! niechcecie ze mną przyiść do zgody, wszystkich was każę porąbać na kawałki... Wziąwszy sobolową czapkę iednego z panów naszych, Jan włożył ią na swego błazna i rzekł do niego: ukłoń się po polsku! Błazen odpowiedział że nie umie: Car zaczął go uczyć, sam kłaniał i śmiał się... Sekretarz poselstwa litewskiego, niechciał przyiąć soboli darowanych mu w imieniu Cara: urzędnicy moskiewscy chwycili go za brodę i rzekli: iak śmiesz odrzucać dar Monarchy i t. d.

(330). W nakazie tym posłom, XXm: Janowi Kanbarow, i Jerzemu Putiatynowi, danym, powiedziano: „*berecz na kriepko, cztoby Korol na obicich hramotach krest ciełował w samyi krest pramo hubami, a ne w podnożie, i ne mimo kresta, da ne nosom.*"

(331). Arnt kar: 257.

(332). Kelch: kar: 287-288.

(333) Ob: w papierach Archiwum Meklenburgskiego (wyżey uw: 327) list Fryderyka Króla Duńskiego, do X. Ulrycha Meklemkurgskiego z dodatkiem, pisany d. 30 Kwietnia 1570 r.

(334). Kelch kar: 292.

(335). Ob: w papierach Meklemburgskiego Archiwum list X. Ulryka do Cesarza Maxymiljana, z dodatkiem pisany d. 24 Września 1571. Tam powiedziano: Nach Inhalt daruber gegebenen stadtlichen Siegell und Brief, in welchen der Muscowitter sich gegen Konnigk Magnussen versprochen und belobet, ihnen uber dieselbe Lande Liffland zu einem Konnigk zu krönen... Ob aber wol Konnigk Magnus dienstlich gebetten, der Muskowitter ihne mit sollichen hohen ehren wolte verschonen, so hat er doch derselben in nichts erlassen werden mugen; sondern hat sich hochlich versprochen, ihn zu ehren und zu schutzen, und bey dem allein seligmachenden Wortt Gottes verpleiben zu lassen, bey den loblichen Teutschen Gebreuchen, Gericht ud Gerechtigkeit zu handthaben, mit der Römischer Kays: Mayest:, allen Khaur und Fürsten und andern Christ: Teutsch. Patentaten friedliebendt zu erhalten. So hat auch der Muscovviter seines Vattern Bruders nachgellassene Tochter Frewl: Euphemiam Konnigk Magnussen... ehelichen zu vermehlen. Daley rzecz o namowie: Als aber der Moskowitter sich mit Konnig Magnussen Ungelegenheit und anderer furfallender Sachen halben, der Zeit dess ehelichen Beylagers nicht entlichen vergleichen konnen, ist die Zeit biss auf Gelegenheit zu beiderseits aufgeschoben worden. O posagu pisze sam Xiąże do Cesarza: so würden vor erst über fünf Tonen Goldes Ehesteur und endlich alles, was wir begeren, schleunigst erfolgen: Ob: także Kelcha kar: 293. Magnus był u Cara w Maiu i Czerwcu 1570 r.

(336). W Xię: Urz: „*A dla Korolewicza Datekowo byti wo Pskowie iz Polotcka Kn: Mich: Jur: Łykowu... Junia w 25 posyłał Hosudar s naradiom k Koływanu ziatia swoicho Korolia Arcy Mahnusa Krystianowicza da Woiewod swoich Kn: Łykowa da Kn: Nikitu Jw. Koropotkina.*" W Nowogr: Kron: Malinowskiego: „*Sent: w 8 priiechali w Nowhorod s Moskwy Woiewody War: Jw: Umnoy-Kołyczew, da Kn: Jw: Petrowicz Cheron*" (w Xię: ura: ten Woiewoda nazwany nie Xięciem, lecz Boiarem siemskim Jakowlowem: Zwan Chiron Piotrowicz Jakowlów); *a skazywaiut, im iechat pod Koływan. A stoiał Kołyczew Opriznoy Boiarin, na Czudincowie ulicie wo dworie Kn: War: Szachanskoho, a zemskoy Kn: Iwan Cheron na Nikitinie ulicie; a Kołyczew wsehda chodił iz utra do Kn: Iwana. Sent: w 17 poiechali Woiewody pod Koływan.*

(337). Kelch kar: 295-299; i Gadebusz roku 1570 i 1571.

(338). Tak u Kelcha. W Nowogr: Kron: Malinowskiego. „*Marta 14. Tatary wezli iz Swickoy zemli mno-*

ho połonu, a iechali iz Nowahoroda dorohoiu Dubeckoiu."

(339). W tymże czasie Rossyanie, oraz Niemiecka iazda Magnusa, nadaremnie szturmowali do Wittenszteyna.— Magnus w liście swoim do Cesarza mówi; że on niemógł się zrozumieć z buntowniczém woyskiem rossyiskiem, i dla tego ie odprawił: wie wir aber das unmenschliche Toben des Reussischen Kriegsvolcks nicht haben werciren können; i t. d. (ob: wyżey uw: 335).

(340). Pokóy ten był zawarty d. 13 Grudnia 1570 r. Ob: Dalina. — Magnus pisze o tém do Cesarza: dadurch der Grossfürst vast zu Ungnaden bewogen, es das für hielte, es würde die Cron zu Dennemarken neben uns sich mit seinen Feiden verbinden.

(341). Ob: Kelcha kar: 303 i list Magnusa do Cesarza, (wyżey uw: 335 i 339), gdzie powiedziano: den 21 Oct: J. Taube und E Krause one unser Fürvissen dem Grossfürsten abtrünnig worden, mit etzlichen Teutschen Hofeleuten, so sie mit seinem Gelte bestellet, unvermuthlich in die Stadt Derpt in Schein der musterung eingefallen... Der grosfürst hat sie nicht allein ires langwirigen Gefencknus gnedigst erlassen, besondern mit grossen Guettern, Lannden, Luthen, Jar und Tagbesoldung reichlich überschittet, i t. d.

(342). Ob: ich doniesienie do Xięcia Kurlandzkiego w Ewersa Sammlung Ros: Gesch: T. X. kar: 1.

(343). W dodatku listu Magnusa do Cesarza: (ob: wyżey uw: 339): derowegen wolten sie (Taube i Kruze) alle Christ: Potentaten wider den Grosf: zum Kriege erregen; sollen auch seine Macht yetzo vast geringe machen, da sie doch iunerhalb jareszeit an die Kays. Mayestät, das der Grosf: dem heil. Röm. Reiche mit etzlichmal hundert tausend Mann, und wie sie geschrieben, unerhörter Kriegsecpmunition wider den Türken zu stehen kommen könnte.

(344). W dodatku listu Ulrycha do Cesarza (ob: wyżey uw: 335): Es hat unlengst der Muscovitter K. Maguussen schrifftlich vormeldet, welcher gestalt Ferwlein Euphemia mit Tode abgegangen, undihme nun newlich bey seinen Gesantten, so in die Moskouw abgefertieht gewesen, nebenfreuntlicher Bitt: das er sich des zugetragenen Unfals zufrieden geben wollte, zu entbieten lassen, dieweil das verstorbene Frewlein noch eine Schwester, Fr. Maria Genant, nachgelassen, als were er, der Muscowitter, geneigt, ihme dasselt anstadt ihrer Schwester ehelichen vertrauwen zu lassen, etc.

(345). Dalin Gesch, des R. schw: r 1571 kar: 18.

(346). Iwan Nowosilców wyiechał z Moskwy d. 24 Stycz: ob: Spr: Tureckie No 2 fol: 1-140.

(347). „*I w tiech horodiech muzułmańskie wiery liudi po swoiemu obyczaiu mizhiti i korzeni derzat, i hosudar ich niczem ot ich wiery ne nudit, i molbiszcz ich ne ruszit; wsiakoy inozemec w swoiey wierie żiwet.*" (fol: 23 ob: tamże fol: 170 i 171). Nowosilcow tak donosił monarsze: „*Sałtanu pokłon prawił stoia ne na kolienkach, i Sałtan protiw toho ne promołwił ni odnoho słowa... Sidieł na rundukie, a pod nim tiuszak złotnoy... a na Sałtanie cziuha kanczata... Na Carskom miestie* (Sułtan) *ne sidieł i s saadakom i s sableiu i s budami u neho ne stoiali.*" (fol: 93, 94.

(348). W Marcu 1571. był posyłany do Konstantynopola Andrzey-Iszczein Kuźmiński, (ob: tamże fol: 141 i nast:) z uwiadomieniem, że Jan zezwala zburzyć twierdzę w Kabardzie, i daie wolne przeyście ludziom handluiącym, z Astrachanu do Turcyi. Wtedy także kupiec Borzunów powiózł iałmużnę Carską do klasztorów greckich.— Iszczein powrócił w Grudniu 1572 roku, w niektórych chronografach znayduiemy o nim następuiącą baykę: „*Posłany w Carhorod Andrey Iszczein s towariszczi k Turskomu Murat-Sałtanu* (zamiast Selima), *wozwiestiti na posażennika iecho, Krymskaho Caria, czto prichodił Krymskoy pod Moskwu czrez mirnoie dostoianie i pożch* (to iuż zaszło później) *i Turskoho Caria słowo było k Andreiu dak Diaku Wasil: Aleksieiewu, czto iemu budto sia bezczestno, czto Car i W. K. menia bratom piszet, a Krymskoho bratomże... i prosił u posłow wychoda i Astorochani s hrozami, i Andrey Iszczein kinułsia k Cariu Turskomu s budieiem* (w innych rękop: z nożem) *i paszi podchwatili. Turskiy że Car ne welieł kazniti posła, a skazał, kak-de Ruskoy posoł izwolił za swoicho Hosudaria umerti, wy de mnie także służite, i otpustił Posłow s czestiu. I seho radi Hosudar i W. Kn. K. Zacharia Suhorskaho posyłał k Cesariu Maksymilianu, welieł doprositi, kak k kotorym Korolem i Carem Turskiy Car piszet tytłu swoiu*" i t. d.

W Sierpniu 1571 Car pisał do kozaków Dońskich list następuiący: „*Ot Caria i W. Kn. wsia Rusi na Don Donskim Atamanom i Kazakom. Posłali iesmia dlia swoiehoieła pod Azow Kazaczia Atamana Mikitu Mamina da Mołczana Jakowlewa s towariszczi i kak oni na Don priiedut, i o kotorich naszich dielech Mikita Mich: wam uczniet howoriti, i wy by s nim o naszich dielech promyszliali za odin; a kak nam posłużite, s Mikitoiu naszimi dieły uczniete promyszliati, i my was pożałuiem swoim żałowaniem. Pisan na Moskwie lieta 7079 Awh:* w 17."

(349). Spr: Krymskie N. 13. fol: 273: „*Da sulet że Kniaż prikazał k wam* (Atanaszemu Nagiemu i iego towarzyszom w 1570 roku); *posyłał Dey Turskoy k Koroliu*

Czausza swoicho, prosili Kiewa, cztoby iemu Korol dał Kiew, a iemub iz Kiewa posyłati na Moskowskuiu Ukrayny rat swoiu, i Korol-Dey Turskomu Kiewa ne dał."

(350). Tamże fol: 285. „*Temriuk s dietmi Baiazytckim Czerkasom prichodił pomohati, i był Temriuka so Carewiczem* (Krymskim) *boy, i Temriuk s boiu sjechał ranen, a dwu synow Temhriukowych-Mamstriuka da Beberiuka, Carewicz Ady Hirey na boiu wział i priwet s soboiu w Krym*" (w 1570 roku). — O żądaniach Hana ob: tamże fol: 300 i daley.

(351). W Xięt Urz: r. 1570 (w Ros: Bibliot: T. XIII. kar: 400, 412). „*Jania w 17 pristał iz Putiwlia Namiestnik Kn. Petr Tatjew Donechaho storoża, a skazał, czto pereiechał sakmu mnohich liudey Maia w 13* (r. 1570), *a szli w Rus... Maia w 22 pisał s Koszyry Boiarin Iwan menszoy Szeremetiew, czto prizli na Riazanskiia miesta i na Koszyrskia Krimskie liudi; i po tiem wiestiam Car poszoł s Moskwy tohoż dnia na Kołomnu; a pered soboiu otpustił woiewod, Kn: Petra, Semenowicza serebrianoho.*" (w dwa miesiące potém zabitego... ob: wyżey uw: 310) *da Petra Was: Morozowa... A Maia w 24 pisał Kn: Mich: Iw: Worotyńskoy s towariszczi, czto pisali k nim.*" (od Mikołaia Zarayskiego, czyli Zarazskiego) „*Woiewody K. Chworostinin da F. Lwow: Maia 21 soszlis oni s Krymskimi liudmi w nocz: i pobili ich... Krymskie liudi poszli wsie za poczeżskoy lies; i po tiem wiestiam Car i W. Kn: Maia w 24 priiechał iz Kołomenskaho k Moskwie... Pisał iz Rylska S. Nahoy, a pisze, czto naiechali Auk: w 10 wiorch Berek stoiat liudi mnohie Krymskie... iezdił* (Ataman dowodzący przednią strażą) *wiorch Toru w nocz, i widieł ohni mnohie, i ot stad łoszadinych prysk i rzanie welikoie... i Car i W. Kn: weliet itti Woiewodam na bereh... I pisali pro Krymskaho wiest izo mnohich miest, iz Donkowa... a skazywał Staniczn: Hołowa, ne doiechaw Donca Sewierskaho wiorst na 20 uwidieł pyl welikuiu... a po sakmie zmiotił tysiacz s 30... i wiorch Jbla i po Tudoni Sent: w 7 widieł mnohich liudey, a po sakmie smieczaiet 30,000. a bita 13 dorok do czernyia zemli... Sent: w 12 prichodili w Nowosił Krymskie liudi na posad, tysiacz 6 ili sem... a Car Krymskiy i Carewiczy byli w Krymu, a liudem wsiem weleli hotowitsia... Sent: w 14 pisał k Hosudariu w Słobodu Kn: Iw: Bielskoy i wsie Boiare czto idut na Diedilow i na Tułu Car i Carewiczi, i po tiem wiestiem hosudar s synom swoim s Carewiczem Iwanom poszoł iz Słobody Sent: w 16 protiw nedruha... i prisżeł w Serpuchow i pisał iz Putywlia Namiestnik, priiechał Staniczn: Hołowa, a skazał, czto do ust Aydara doiezżał i sakmy nikahowoy ne naieżżiwał... i Sent: w 22 prihoworili* (Boiaro-

wie z Monarchą) *czto Staniczniki wo wsiech miestach, kdie skazali widieli liudey i po zakmie smieczali do 30,000 so tkali; i Hosudariu samomu stoiati w Serpuchowie neczewo, i postoiati po berchu Woiewodam za Pokrow Sw. Bohorodiny s nedielin, i s toho b dni iechat po domam.*"

(352). Spr: Krymskie N. 14. fol: 25. „*Na złynskom polie pribieżali k Cariu* (Krymskiego) *izmienniki dieti Boiarskie bielewcy, Kudeiar Tyszinkow da Okuł Semenow, da Kołużanc Zdan da Jw: Wasiliewy dieti Judinkowa, da Koszirianin Feodor Licharew, da Serpuchowitin Rusin, a s nimi* 10 *czełowiek, ich liudey... i Kudeiar s towariszczi Cariu howorili, czto na Moskwie i wo wsiech horodiech Moskow: po dwa hoda była mełanina*" (niedostatek żywności, głód) *welikaia i mor... mnohie liudi wymerli, a inych mnohich liudey Hosudar w swoiey opalie pobił; a dostalnyie woinskie liudi i Tatarowe wsie w Niemcech; a Hosudaria de czajut w Serpuchowie s Opriszninoiu, a liudey-de s nim mało... i ty-de podi priamo k Moskwie, a woż-de tebie czerez Oku i do Moskwy iaz; a budet-de tebie do Moskwy wstriecza budet; i ty-de weli mia kaznili.*" Potém przybiegli do Hana nowo okrzczeni Tatarowie Iwan Urmanów i Stepanko; oni toż samo mu powiadali z dodatkiem: „*i w zemskich i w Opriszninie* (Jan) *liudey wybił... my ieśmia sami iz Opriszniny.*" Ob: ieszcze niżey nw: 404.

(353). W Xię: Urz: „*Maia w* 17 *byli protiw Caria* (Krymskiego) *Boiare i Woiewody: w bolsz: połku K. Jw: Dm: Bielskoy da Mich: Jakowl: Morozow; w prawoy rukie K. Jw: Fed: Mstisławskoy da Jw: Menszoy Was: Szeremetiew; w peredowom K. Mich: Jw: Worotynskoy, da K. Petr Jw: Tatiew; w storożewom K. Jw. Andr:. Szuyskoy, da Dm: Hrih: syn Pleszczeiew; w liewoy rukie, K. Iw: Petr: Szuyskoy, da K. Jw: Hr: syn Szczerbatoy. Maia w* 23 *priszli s berchu Woiewody K. Jw: Dm: Bielskoy s towariszczi. — A Woiewody byli s Hosudarem w peredowom połku K. Mich: Temriukowicz Czerkasskoy, da Boiarin K. Was: Iw: Temkin, da Okolniczey K. Dm: Iw: Chworostinin; w Storożewom K. Petr Tutaiewicz Szeydiakow, da Boiarin Was: Petrow: Jakowlia, da K. Was: Andr: Sickoy.*"

Fletcher (R. Com: Wealth fol: 66): Hee (Car) doubted his nobilitie and chiefe Captaines of a meaning to betray him to the Tartar.

(354). Tak w kronikarzu Szczerbatowskim, który wraz z innemi ciekawemi rękopismami biblioteki Hr: A. J. Mussin Puszkina, został spalony w czasie niezapomnianego pożaru Moskwy 1812 roku. Ob: Hist: Ross: X. Szczerbatowa, T. V. Xię: XII. kar: 278-280.

(355). Między papierami nadesłanemi Kanclerzowi Państwa naszego, Hrabiemu Mikołaiowi Rumianców, z Bryt: Muzeum znayduie się list pewnego Anglika, który natenczas był w Moskwie: on mówi: The King of the Crimea came to the city of Moscowy with abowe 120,000 horsemen... The morning was exceding kleer and fait, and calm, without any wind; but being a fire, there was nothing but whirlewinds and such a noise, as thought the heavens should kave fall' n.

(356). Ob: Taube i Kruzego kar: 228. Fletczer (fol: 66) The people burning in their houses and streates, but most of all of such as laboured to passe out of the gates farthest from the enemie, where meeting together ina mightie throng, and so pressing every man to prevent another, wedged themselves so fast within the gate and streates neare unto it, as that there ranks walked one upon others head, the uppermost treading downe those, that were lower (t. i. że ludzie cisnąc się do bramy miasta, dusili ieden drugiego i chodzili po głowach, w trzy szeregi): so that there perished at that time, by the fire and the presse, the number of 800;000 people or more.

W Chronografie Hr. Tołstego: „*Liudey pohorieło mnoźestwo, im że ne bie czisła... Mitropolit że so oświaszczennym soborom prosidieli w cerkwi Sobornoy; a Kn: Jw: Dm: Jw: Bielskoy na swoiem dworie w kamennom pokrebie zadochnuwsia umer; iniech że Kniaziey i Kniahiń i Boiarin i wsiakich liudey kto możet iszczestił... I Moskwa ricka mertwych ne prenesła, narokom ostawleny byli proprowaźniwati na niz riekoiu mertwyia... Razwie u kotorych byli priiateli, tiech choronilt* i t. d. W moim chronografie: „*Zatchnulisia wo hradie i Boiarin Mich: Jw: Woronoy.*" lecz w spisie Boiarów (Bibliot: T. XX. kar: 48) on wymieniony zmarłym ieszcze w 1567 roku. — O doktorze Arnolfie ob: Jöcher: Gelehrt. Lexicon, T. II kar: 2364. Ob: także Hakluyta Navig: kar: 452.

(357). W liście naocznego widza angiel: (ob: wyżey uw: 355). I pray God, I may never hold a gain.

(358). Fletczer: being (Moskwa) of 30 miles or more of compasse.

(359). Taube i Kruze.

(360). Tamże kar: 229.

(361). Ob: tamże.

(362). Sprawy Krymskie N. 13 fol: 403. Teraz się nazywa Bratowszczyzną, a w czasach dawnych Bratoszyną. Tu był pałac Jana. O odzieży: „*Car i W. K. był u stołowoy izbie w obycznom płatie, i boiare i dworiane ne w naradie.*" Daley ob: fol: 404-408.

(364). Taube i Kruze kar: 231. Ob: także Spis Boiarów (Bibliot: T. XX. kar: 52) i Nowogr: Kron: Malinowskiego r. 1571. Oycem Eudokii był Bogdan Juriewicz. Wraz z nim mianowany Boiarem Bazyli syn Borysa Saburów. Oyciec Marfy Bazyli, stryiowie Grzegorz i Bazyli, a brat Kalixt.

(365). W Xię: Ura: r. 1571: „*W Torusie iz opriszniny byli: w bolsz: połku K. Mich: Temr: Czerkasskoy, da K. Iw: Was: Temkin-Rostowskoy, w p. r. Boiarin K. Nikita Roman: Odoiewskoy, da K. Andr: Petr: Chowanskoy; w p. p. K. Was: Iw: Barabaszin, da Okolniczey N. B. Borozdin; w. s. p. K. Was: Iw: Telatewskoy, da K. Iw: da K. Dm: Mich: Szczerbatyie.*" Ob: Taube i Kruzego kar: 230 i spis Boiarów kar: 51. Gwagnin pisze (R. P. kar: 259) iak się Jan obchodził z swoim szwagrem: niekiedy dzikich niedźwiedzi kazał uwiązywać przy iego bramie; niekiedy odbierał mu maiątek, niekiedy wracał mu wszystko z lichwą, lecz często nie bez bicia.

(366). Taube i Kruze kar: 230. — Ura: Xię: w Bibl: T. XIII. kar: 390. — Spis Boiarów w Bibl: T. XX. kar: 51. 52 i Kurbskiego. O doktorze Elizeuszu ob: wyżey uw: 268; o Solomonii Tom VII. kar: 117.— Taube i Kruze nazywaią Jakowlewa Iwan Petrowicz Jacob, den ersten Woywoden vor Rewel (ob: wyżey uw: 336) a Zamiatnią Iwanowicza Saburowa Iwan Zathania. O Graznym: seinem nechster Kanerer, mit Namen Gregory Grassnow, durch den doctor Gifft geben lassen. Ten Grzegorz (ob: Spr: Szwedzkie N. 2. fol: 122; Acta Leg: Muscow: per Paulum Juusten, kar: 162) był nie oycem lecz bratem, Bazylego Graznego, o którym wspominaliśmy i ieszcze wspomnimy. W 1574 roku, Jan rzekł do gońca Janowego: „*brat nasz*, (Dewlet-Gerey), *sostawsia s naszimi izmienniki, s Boiary, da poszeł na naszu zemliu; a Boiare naszi ieszcze na pole prisłali k nemu s wiestiu rozboynika Kudeiara Ratiszenkowa, i priszed brat nasz w naszu zemliu, Uhru pereliez, a liudi naszi s nim ne bilił, i priszed k Moskwie, Moskwu złch, i zemliu naszu wywoiewał, a chodił kak by w swoicy zemlie.*"

(367). Ob: niżey uw: 379. W Nowogr: Kron: Malinowskiego: „*M. Okt: 28 Żenitsia Car prawosławnyi na tretiey Caricie Marfie u Bohdana* (Bazylego) *Sobaki: da m. Noiabria w 4 w nedielin Żenitsia Carewicz Iwan bolszoy na Carewnie Ewdokei u Saburowych; a toho Noiabra w 13 so Wtornika k Seredie na nocz i prestawił Carica Marfa.*"

W iednicy z ura: xiąg znayduie się opis tego trzeciego Janowego wesela (ob: Bibliot: T. XIII. karta 92). *Tohoż hodu* (1571 r.) *była swadba u Caria Hosudaria*

Jw: Was:, a poniał Wasiliewu docz Sobakina Marfu, a rozriad swadbie: W bolszom miestie sidiet u hosudaria za stołom synu iehо, Carewiczu Fedoru, a w Tysseckich byt synu iehо, Carewiczu Jw: Iwanowiczu; a za stołom sidiet Carewiczu Michailu (synowi Kayhuliunowi); *a w Druzkach byti s Hosudarewu storonu Iwanu Saburowu, da żenie iehо swachie; a druhomu drużkie Kalistu Sobakinu, da żenie iehо Sofiie; a Carici s Wel: Kn: s storony Drużka Boris Hodunow, da Maliuta Skuratow, a żeny Swachi; a piataia swacha Ondreiewa żena Ihnatiewa Sofiia, poneset k miestu kiku so wsiem nariadom na serebrianom bliudie; a Andreiu Ihnatiewa itti s czaroiu da s krebenem; s ozypałom że pred Hosudarem Jw: Dm: Sobakinu. A za stołom sidiet Boiariniam Trubeckim (i t. d.)... a protiw Boiarin K. Petru Tutaiewiczu Szydiakowu, Boiarom K. Fed, Mich: Trubeckomu, Jw: Menszemu Was: Szeremetiewu"* (i t. d.)... *W Krawom stołie Boiarinu Was: St: Sobakinu, Okolniczemu Hr: Was: Sobakinu, Was: Step: Sobakinu; a na miestie Hosudarewie Bohdanowie doczeri Saburowoy Domnie. Zwati Hosudaria na miesto Jw: menszemu Szeremetiewu... A chodit pred hosudarem Borisu Was: Sobakinu, Paf: Jw: Sobakinu, St. Was: Sobakinu... za sańmi Dm: Hodunowu, Nikitic Dm: Sobakinu... da dietiam boiarskim Caricy. W Eselniczewo miesto Owczinu... U płatia Caricy Diaku Bahtiewu i otpuszczati, temuż płatie po Nariadom; a spiski nositi i rozdawati po prikazam Diaku Was: Szczełkałowu; a postełiu stati, komu Car wełit; a mylnu topiti Petru Sobakinu, da Bohdanu Sidorowu Bielskomu; a byt u wody Dietiam Boiarskim... U płatia Hosudarewa K. Jw: Żarowu Zasieckinu, u masterow w izbie... Kołpak derżati Hosudarew Jw: Was: Saburowu, Sem: Was: Sobakinu, da Semenuż itti k miestu i niesti swieczu; kotorymi swieczami Caria i Caricu o bruczati; a kak ot toho otdiełaiutsia, i iemu byti po staromu u kołpaka. A w mylnie byti s Hosudarem Sobakinym, Borisu Hodunowu, Bohdanu Bielskomu. U Konia Hosudarewa byti i iezditi około Podklieta B. Orcybaszewu, a wino nesti w sklianicie k cerkwi Polewu. U zhołowia Hosudarewa K. Jw: Kozłowskomu; a u Caricy u zhołowia Juriu Dm. Owcynu. U miesta derżati sorok sobolev P. Sobakinu... Miesto wiedati i wsiakuiu ruchliad stołowuiu Subbotie Osobinu a u postełi byt Dm: Hodunowu, Da Nik: Dm: Sobakinu... Swiwczi nesti... koroway nesti... a druhoy koroway... Nad Carewoiu świeczoiu fonar nesti... nad Caricinoiu... S Obruczalnymi świeczami itti i zhołowia w cerkwi nesti Sobakinym. S Carewym podnoszem w Cerkwi byti K. Tułupowu, da Bohdaszkie Bielskomu; a skamcyku i kowrom nesti istopnikam. A na ko-*

sudarewom dworie ot ohnia bereczi i na dwor ne puszczati N. Ulianowu... U worot u Hosudaria u bolszich na Hosudarewie dworie Semen Owcyn, da Foma Selin; a u druhich worot za Caricynymi c. hromy Caricy i W. Kniahini Dieti Boiarskie... i u worot u mylni nowoy... i u worot, czto i cerkwi na dworec k siennika, i czto na maloy dworec k izbuszkam, a na liesnicie, mimo Carewiczewych chorom ot siennika, stoiati istopniczemu. A u worot bolszich u horodowych Sem: Bułhakow a u druhich worot horodowych u storonich na prawie mensznik Zubatowa syn Bielskaho; u tretiich u horodowych worot u Bohoiawleńskich u piatych, protiw suda, wiedat M. Sudimontowa, Jwan Owczin; u czetwertych Bohojawlenskich... i worota horodowyia poytit zaperet."

(368). Ob: Spr: Polskie N. 16. fol: 204.

(369). W Nowogr: Krou: Malinowskiego ot „*Okt: w* 10 (1571 r.) *na władycznі dworie w Zemszczinie welieli wsiem Nowhorodcam byti na perwom czasu dni i czli hramotu ot hosudaria, koie by ne boialiś niczeho ot hosudaria... Okt: w* 26 *dospieli i postawili w Sofii miesto nowoie Carskoie wse pozołoczeno i riszano, i Swiatyi pisany, a na wersie na miestie krest snuli, da hołub złat postawili. Da i na Władycznie miestie werch nowoy postawili s krestom... Okt: w* 29, *na kotorych liudech iest znamiu smertonosnoie, tiech u cerkwi pohrebati ne welieli... wynosili ich w derewniu na Wodopianowo za* 6 *west po Wołchowu wniz monastyria chutyńskoho ne doieżżaiuczi za werstu, i postawili zastawu po ulicam i storołcy: w kotoroy ulicie czełowiek umret znameniem, i tie dwory zapirali i s liudmi i kormili tiech liudey ulicein; i otcem duchownym pokaiwati tiech liudey znamennych ne welieli; a uczniet kotoroy swiaszczennik tiech kaiati, Boiar ne dołoża ino tiech swiaszczennikow welieli łoszczi s tiemi że liudmi bolnymi... Da m. Noiabria w* 4 *w Nowichorodie na Oprisznoy storonie Hosudarskoy posłannik Hr: Nikit Borisowa sprasziwał Igumenow i Swiaszczennikow i Starcow iz wsiech Monastyrey pro mor, i skazali, moru niet nihdie... Dek: w* 4 (1571 r.) *Kirił Mitropolit postawił w Nowhorod Władyku Leonida Czudowskaho Archimandrita s Moskwy. Dek: w* 23 *priiechał Władyka w Nowhorod Leonid... Dek: w* 24 *priiechał Car na* 6 *czasu dni; da s nim że Władyka Kołomenskiy Dawid, da Archim: Czudowskoy Efimey, da Simonow: Newe, i wstrieczał Hosudaria Władyka so kresty na wełikom mostu u kresta; da tokoż dni Hosudar obiedniu słuszał w Sofii, da na zautreie Władyka i Archim: i Jh: i Swiaszczennicy chodili ko Hosudariu s obrazy czełom biti na Nikitinie ulicy, i ieli u Hosud: chliebа...* Hem: *w* 5 *priiechał w Nowhorod Carewicz Sonbułay*" (Cav Saim-Bułat) „*Hem: w* 15 *Hosudarskuiu kaznu s Nikitiny*

ulicy wezli strielcy pod Piatnicu i pod Nikołu i pod żeny Mironosicy; a stawił Hosudar w Nowiehorodie 500 strielcow kazny stereczi na wsiakuiu nocz; da tohoż dni iezdił Hosudar na Korolewo koniuszeń swoich smotrieti. Da toyże zimy Hosudar nariadił na Hołyni swoiu słobodu. Henw: w 13 oposlie molebnow władyka welieł wsiem Swiaszczennikom zwoniti, kak pozwoniat u Sofii na czetwertom czasu dni; a kotoryi ucznet zwoniti rano, na tom zapowiedi dwa rublia Nouhorodskaia."

(370). W Spr: Szwedz: N. 2. fol: 210, 227. „*A Boiare byli K. Jw: Fed: Mstisławskoy; K. Mich: Jw: Worotyńskoy, K. Petr Danił: Pronskoy K. Fed: Mich. Trubeckoy, K. Nikita Rom: Odoiewskoy, K. Was: Andr: Sickoy, Jw: Was: Menszoy Szeremetiew; Okolniczey Wasiley Sobakin; Dworiane kotoryie żiwut u hosudaria w Dumie Maliuta Skuratow, Jw: Czeremisinow... Bili czełom (posłowie Szwedzcy) Boiarom: K. Petru Tutaiewiczu Szydiakowu Nahayskomu, da K. Jw: Fed: Mstisławskomu.*" W Xię: Urz: (Bibl: T. XIII. kar: 442): „*Iz Zemskaho Boiare Mich: Jak: Morozow, Petr Was: Morozow; iz strelieckoy Izby Hrih: Hri: Kołyczow; ot Chołopia suda K. Boris Petr: Zasiekin... A s Carem Carewicz Mich: Kaybułowicz.*"

(371). Ob: wyżey uw: 242. u Ewersa Samml. Russ. Gech, T. I. kar: 143, Acta Leg: Muscow: per Paulum Jusuten, i Spr: Szwedzkie N. 2. fol: 108 i nast: Zrobiono im toż samo co posłom naszym w Sztokholmie, to iest skrzywdziwszy i zhańbiwszy ich publicznie, Biskupa Pawła i towarzyszów iego odwieziono z Nowogrodu do Moskwy. (w Lutym 1570 roku), gdzie w Czerwcu zawierano z nim układy przez Jana Wiskowatego (fol: 137), któremu iuż natenczas sroga kara była przygotowana! Powiedziano im: „*Korol piszet, cztob iemu o miru zdiełku uczyniti, kak Carskoie weliczestwo połałował był brata icho Irika; a to było dlia Polsk. Korolia sestry Kateriny i budet Jahan i nynie Katerinu Korolewnu k Car: Weliczestwu prizlet i Hosudar nasz po tomu prihoworu s Jahanom zdiełaiet. I s wami o Katerinie prikaz iest li? I posły howorili: priiechali iesmia ot swoieho Hosudaria ne branitisia, a s tiem, cztoby mir zdiełati... Junia w 2 welieł hosudar Maliutie Bielskomu (Skuratów) i Sweyskich posłow wziati pisaria Awrama, da tołmacza Własa cztob im poweziti Ruskich liudey Niemeckomu iazyku.* — Xże Magnus przyiechawszy natenczas do Moskwy, iak pisze Biskup Paweł, (Leg: Muscow: kar: 168) starał się w Carze zaciętość do Szwedów podburzać. Posłowie byli wysłani do Muromy. W nakazie dozorcom powiedziano: „*iechati s nimi w Murom w sudnie... Postawiti posłow w horodie, a wybrati dwor dobr i kro-*

pok; a ne budet w horodie dwora dobraho, i posłom uczi-niti kruh toho dwora tyn... i po spisku posolskich liudey (50 czełowiek) *peresmotriwati ieżedeń, i iz tynu ich ne puszczati nikudy... cztoby k nim ne prichodił nikakow czełowiek; ni Ruskie, ni Niemcy, ni wyieżżie liudi... i wo-rota derzati zaperty, a na nocz zamykati.*" W taki spo-sób, ich przeszło rok utrzymywano. Z ich dworu umar-ło z powodu morowego powietrza 15 ludzi. Tym czasem Król Szwedzki przysłał do Cara dwóch gońców, prosząc o wyprawienie do siebie Biskupa Pawła, i chciał przysłać do nas nowego posła. Daley (fol: 194): „*Lieta* 7080, *No-iabria* 10, *prihoworił Car i W. K. itti na neposłusznika swoieho, na Sweykaho Jahana Korolia, woynoiu za ieho neisprawlenie... a posłom Sweyskim, Maystru Biskopu A-bowskomu s towariszczi, idti za soboiu k Nowuhorodu... Jz Muroma iechati im k Moskwie; a łoszadey pod nich kupiti w Muromie... a deneh na łoszadi, i na sani, i na chomuty, i na korm łoszadem, posłano s Moskwy* 90 *ru-blew... a pokupati łoszadi menszoiu cienoiu, meriń rublia po-dwa, i po połutretia łutczey... A priiechati pod Mo-skwu na posliedniey Jam na Rohoż, i k hosudariu otpi-sati.*" D. 28 Listopada 1571 r. posłowie wyiechali z Mu-romy, d. 8 Grudnia znaleźli Cara w Klinie, i z nim przy-iechali do Nowogrodu.

(372). Fol: 212. „*Da Jahanuż Carskoho Weliczestwa titła napisati, da Sweyskim w tytlech hosudarskich napi-sati po Carskoho weliczestwa ukazu; da prisłati obrazec, herb Sweyskoy, cztob tot herb w Carskoho weliczestwa pe-czati był.*"

(373). Acta Leg: Muscow: kar: 180, 181. Dicens se christianum esse principem et Dominum, ideoque se non expetere ut proni in terra jaceamus coram se... Probaba-mus (mówi Car), cujus ensis fortius feriet et sit penetran-tior.

(374). Spr: Szw: N. 2. fol: 222. „*Prosili ieśmia u ne-ho* (Eryka) *Polskaho Korolia sestry Kateriny dlia toho, cztob nam było k powyszeniu nad nedruhom... i ieiu cho-tieli ieśmia s polskim Korolem dieło dobroie postanowiti... Pro Jahana nam skazali, czto ieho w żiwotie ne stało:* (fol: 221) *a dietey u neho ne ostałoś.*"

(375). Ob: tamże fol: 227-231, i w Leg: Muscow: kar: 182.

(376). Spr: Szwedzkie fol: 236. W listach do Króla Szwedzkiego, Jan się nazywał samowładzcą, i zaczynał te listy pysznemi słowy (fol: 182): „*Miłoserdia radi miłosti Boha naszeho, w nich że posieti nas Wostok swysze, woie-że naprawiti nohi nasza na put miren, iże podasi nam skifetry-derzania Rossiyskaho Carstwa, seho ubo Boha na-*

szeho, w Troycie sławimaho, miłostiu uderzachom skifetry Ros: Carstwa brozdoderżatelstwo, iże osob nam błahowoli ko prosłutiu, iże ieho czołowiekoliubiem i błahostiu, My Wel: Hosudar." i t. d.; albo tak (fol: 231): „*Boh nasz Troyca, otec i syn i Sw: Duch: Jm że-Carie Carstwuiut i silnii piszut prawdu; Jże podast nam skifetry derżati Ros: Carstwia, i ieho miłostiu i chotieniem uderzachom skifetry Ros: Carstwia brozdoderżatelstwom krestonosnyie choruhwi.*" i t. d.

(377). Ob: Xię: urzędowe w Biblot: T. XIII. kar: 423 W Nowogr: Kron: Malinowskiego: „*Henw: w 18 w noczi był wichr welik... i Car poslie molebnow poiechał iz Nowahoroda k Moskwie... a stoiał na Mikitinie ulicie w swoiem dworie. Da toy że zimy w Nowiehorodie ustawił Namiestnika po starinie; da i poliam byti w W. Nowiehorodie po starynie... Da tohoż m. w 20 poczali choditi nedielszcziki ot Namiestnikow w Nowiehorodie, da na oprisznoy storonie dwa Diaka, Was: Sem: Neliub, da Sem: Fed: Szurin; a staraho Aleksieia hosudar wział k Moskwie; a na zemskoy storonie wział Diaka Mikitu Szelepina k Moskwie, a postawił na ieho miesto Iw: Dorot: Sobaku.*"

(378). W Nowogr: Kron: Malinowskiego: „*W lieto* 7080 (1572) *Fewr: w 8 prestawiś Kirił Mitropolit na Moskwie, a pohrebosza w 12... Marta w 14, poiechał Władyka Leonid k Moskwie.*"

(379). Ob: dzieła tego soboru w Bibliot: T. XIII. ka. 104. O Marcie powiedziano: „*Ne nawidiay dobra wrah wozdwiże bliżnich mnohich liudey wraždowati na Caricu Marfu, ieszcze w diewicach suszczu, tocziu inied Carsko ie wozłożeno na neie, i tako iey otrawu złuiu uczinisza Błahowiernyi że C, położa na Boha upowanie, liubo: iscielaiet, poia za sobia diewicu Marfu, i tolko była za nim 2 nedieli, i prestawisia: poneże diewstwa ne razrieszil tretiaho braka*" i t. d.

(380). Tamże: „*Zapowied położisza Cariu i W. Kniaziu wo cerkow ne wchoditi do Paschi; a na paschu w cerkow woyti, i w tom ieho hosudaria Duchowniku ieho po naszemu błahosłoweniu i proszczeniu razrieszili, i k Dorie iemu Hosudariu k menszoy iti i Paschi wkuszati dlia swietłaho Chr: woskresenia... Potom lieto s pripadaiuszczimi i kak preydiet to lieto, i Duchowniku ieho na paschu razrieszili i k Dorie iemu Hosudariu k bolszoy i k menszoy iti; potom lieto iedino s wiernymi da stoit, i kak preydiet to lieto, i Duchowniku takoże na paschu Hosudaria razrieszili i Boż. Chr: Tain Hosudariu priczastitisia. A s lieta* 7081 *błahosłowili ieśmia i razrieszili Hosudaria k preczistyia chlebu poslie stoła choditi i priimati po wła-*

dycznim prazdnikom i po Bohorodicznim, kohda ieho Hosudaria Boh spodobit, i ko Sw: Wodie i k Cziudotworcewym medom; miłostiniu że o sem cariu hosudariu tworiti, ieliko izwolit... A poydet Hosudar protiw nedruhow za światyia Bożia cerkwi, i iemu Hosudariu epitemiu razrieszyti." Oprócz Arcybiskupów podpisali Biskupi Makary Wołogodzki, Barlaam Suadalski, Sylwester Smoleński, Serginsz Rezański, Sebestyan Twerski, Dawid Kołomneński, Herman Sarski — Archimandryci Wassyan Spaski, Eufemiusz Cudowski, Teodozyusz Troicki, Jonasz Łukeński, Wassyan Sołoczyński — Jhumenowie Teodozyusz z cerkwi Obj: Pan: Cypryan od S. Pafnucyusza, Teodoryt Kolaziński, Eufemiusz Kołocki, Tychon Ugrzeszski, Abraham Daniłowski.

W Nowogr: Kron: Malinowskiego: „*W lieto* 7086 *Maia w* 31, *w Subbotu, Władyka Leonid piał molebny* (w cerkwi S. Zofii) *za Caria, za Carewiczew, za uzlikoiu Caricu Annu,... i welieł swoiu nastolnuiu hramotu czesti, kotoruiu dał iemu na Moskwie Mitropolit Antoniy w Nowhorod na Władyczestwo:*" W rękopismowem życiu S. Antoniego Syiskiego (o którem ob: wyżey w uwadze) powiedziano: „*pri oswiasz: Antonii Mitropolite wscia Rusi, iże perwyie byst Archiepiskop bohospasaiemomu hradu Połotcku.*"

(381). Ob: wyżey uw: 268 r. 1566. W Bol: Czert: zachodzi wzmianka o rzeczce Orele, wpadaiącey do Oskoła; lecz tu iest mowa o rzece Oreli (dziś Orliku) wpadaiącey do Oki. Po raz pierwszy, ieżeli się nie mylę w Xię: Urz: zachodzi wzmianka o mieście Orle w 1565 lub 1566 roku (Ob: Bibliot: T. XIII: kar: 384) a o nazwisku Wołchowa około 1556 r. (tamże kar: 267). Podanie o starożytnych Xiążętach Wołchowskich (czyli Bołochowskich), odnosi się, może, do tych co w XIII. wieku miel: dzielnicę nad Bogiem (Ob: tey Hist: T. IV. uw: 20).

(382). Ob: Haykluta Voyages, Travels etc. kar. 452. Antoni Dzenkinson przypłynął z dwoma okrętami do portu S. Mikołaia d. 26 Lipca 1571 roku, i natychmiast posłał do Cara tłómacza swego Daniela Sylwestra. Dzenkinsonowi powiedziano, że zagniewany Jan chce go skazać na śmierć; że on postanowił czekać odpowiedzi, i mieszkał w Kolmogorach około pięciu miesięcy, nie odbieraiąc żadnych wieści z Moskwy: było to podczas zaraźliwey choroby. Nakoniec, d. 28 Stycznia 1572 r. polecono mu iechać do Pereiasławia i Słobody Alexandrowskiey, gdzie 23 Marca przedstawiono go Carowi, który rzekł: „Antoni! posłaliśmy cię do siostry mojey Elżbiety w interesie sekretnym, i oczekiwaliśmy powrotu twego... Zamiast ciebie przyiechał Rudolf, który mówi tylko o sprawach ku-

pieckich" (W tem mieyscu w oryginale: we knowe, that merchants matters are to bee heard, fer that they are the stay of our Princely treasures: but first Princes affaires are to bee established, and then merchants)... „Własny nasz poseł wrócił z Anglii, także nie ukończywszy głównéy sprawy." Dzenkinson odpowiedział: „Z gorliwością dopełniłem taiemne polecenie. Królowa zezwoliła na wszystko i poleciła Randulfowi porozumieć się o tém z Wysokością Waszą; a ia tymczasem walczyłem na morzu z nieprzyiaciołmi Anglii... Przez co Wiliam Gorret i inni członkowie tuteyszego handlowego towarzystwa na gniew W. W. zasłużyli?... Na lat dwa przedtém ich okręty przed Narwą zniszczyły statki nieprzyiacioł Rossyi, i wszystkich ieńców, narewskim Woiewodom waszym oddały... Błagam W. W., abyś nie słuchał potwarców, co kłócić was z Królową zamierzyli. Jest iey życzeniem abyś W. W. raczyła rozkazać wydać mi Ralfa Rottera i innych Anglików zdrayców, którzy taiemnie tu mieszkaią, was oszukuią i łotrostwa popełniaią." Dzenkinson przez cały Kwiecień mieszkał w Twerze, oczekuiąc Cara na drodze iego do Nowogrodu, a 10 Maia przyiechał do niego do Starzycy, i podał diakowi monarszemu kartę żądań swoich. W artykule o długach, powiedziano: „Wielu z szlachty W. W. wtrąconych do więzienia lub na śmierć wskazanych, pozostało dłużnych kupcóm Angielskim, którzy nie wiedzą teraz od kogo żądać maią swey należytości, i pod opiekę Carską udaią się. Błagaią także aby skarb zapłacił im za wzięte towary." Następuią skargi na astrachańskich urzędników celnych, i na głównego urzędnika Kolmogorskiego, który bardzo nieprzyzwoicie obchodził się z Dzenkinsonem, bił ludzi iego, i na Elżbietę nieprzyzwoite mówił wyrazy. Dalcy: Kupcy Angielscy chcą mieć wymianę z Rossyiskiemi w Kolmogorach, aby nie opłacać za dalszy przewóz towarów... Z powodu moskiewskiego pożaru straty ich wynoszą 10,000 rubli, iak to wyrażono w nocie przez nich do Cara podanéy: oczekuią oni łaskawego zadosyć uczynienia:... William Gorret widząc drożyznę zboża w Rossyi, przywiózł znaczną partyę onego morzem; lecz zabroniono mu sprzedać w Kolmogorach" i t. d. Jan obiecał satysfakcyą kupcom Angielskim, i Dzenkinsonowi; o zaprowadzeniu kantoru w Astrachaniu i zamiany w Kolmogorach nic stanowczego nie wyrzekł; sprzedaży zboża Gorretowi dozwolił; przystał na uwolnienie Ralfa Rottera (co iednak do skutku nie przyszło). Dzenkinson w Wołogdzie oczekiwał nowego łaskawego listu od Cara, dla kupiectwa Angielskiego, lecz doczekać się go niemógł: W papierach naszego Archiwum, owoczesnych, powiedziano: „*Pożałowali iełmia, powolili kostem Ahlinskim prichodit na korablech*

w Dwinskuiu zemliu so wsiakimi towary torhowat powolnoiu torhowleiu, a iz Dwinskie zemli put im czist do hosudarstwa; a w Kazań i w Astrachań chodit s naszoho Carskoho powelenia, a bez naszeho powelenia ne chodit; a poszliny tamożennyie s towarom płatit połowinu." Następnie zatém że Jan ograniczył iuż natenczas prawo im służące handlowania bez opłaty cła.

(383). Ob: Spr: Duńskie No 2 fol: 1-23. List Fryderyka był z daty 11 Kwiet: 1571 r. Poseł iego nazywał się Elizeusz Izenberg. Magnus przysyłał z nim gońca swego Kaspara. Odpowiedź Jana, pisana iest 27 Lipca tegoż roku.

(384). Ob: Sprawy Polskie No 2 kar: 294-299. Z Haraburdą było 90 dworzan i 187 wszelkiego stanu ludzi. On dobiegł Monarchę iuż w Klinie.

(385). W Nowogr: Kron: Malinowskiego: „*Toho t dni* (29 Stycz: 1572 r.) *priwezli hosudarskoy kazny s Moskwy* 300 *wozow... da, w* 10 *Fewr:* 150 *wozow... Fewr: w* 11 *welieli po wsiem Monastyrem Nowhorodskim słuhi Monastyrskii stawiti, s łoszadmi i s panszyry i so wsiem zapasom k Moskwie na służbu...*"

(386). W Xię: Ura: „*Da s hosudarem że Raduł, Mutianskoy* (Wołoski) *Woiewodicz, da Stefan Wołoszskoy* (Mołdawski) *Woiewodicz, da Nikifor Hreczinin.*" Stryikowski pisze, iż Woiewoda Mołdawski Bogdan, w 1572 r. wyiechał do Moskwy: Stefan, zapewne, był synem iego. W 1575 r. Jan żądał od panów litewskich, aby swobodnie przepuścili sług Bogdana i Boiarów do Rossyi: ob: w Spr: Polskich No 10 nakaz dany Nowosilcowi.

(387). W Xię: Ura: „*Na Moskwie byli dlia Osady K. Ju: Tokm:, da K. T. D: u Chołopia suda K. Ant: Romadanowskoy, da Was: Biełoy; na zemskom dworie Iw: Miatlew, da S. Nahoy; Kaznaczey Was: Mosalskoy; Peczatnik Bor: Sukin... Diaki*" (następują nazwiska dwudziestu trzech)... *Koniuszennoy S. Tretiakow. W Słobodie K. Fed: Iw: Chworostinin, da Ihn: Błudow.*"

(388). Tamże: „*W* 6 *połku K. M. Worot:, da Iw: Was: Szer:, w pr: rukie Boiarin K. N. Rom: Od:, da Woiewoda Fed. Was: Szeremetjew; w pered: K. Andr: Petr: Chow; da Okolniczey K. Dm: Iw: Chworostinin, w storoż: K. Iw: Petr. Szuyskoy, da Okolniczey Was: Iw: umnoho Kołyczow; w liew: rukie K. Andr: Was: Riepnin, da K. Petr: Iw: Chworostinin... Bolszomu połku stoiati w Serpuchowie, prawoy rukie w Torusie peredowomu w Kołuhie, storożewomu na Koszirie, liewoy rukie na Łopasnie. W bolszom że połku byli s Diedilowa Woiewodie K. Andreiu Dm: Palickomu da iz Donkowa K. Iu: Kurlatiewu, da Iuriu Francbeku* (Jerzemu Farensbach: ob:

Kolcha kar: 304) *s Niemcy, a Nemec było* 7000; *w pr: rukie s Orla Was. Kołyczewu; w peredowom iz Nowosili K. Mich: Łykowu. A k nariadu hołow pribrali K. Mich: Worotyńskomu*" Woiewodowie ci z innych miast pospolicie się nazywali zbieranemi.

O przyieździe Cara do Nowogrodu, tak powiedziano w Nowogr: Kron: Malinowskiego. „*Tohoż dni* (31 Maia) *Władyka iezdił w Monastyr na Chutyniu, da s nim Archim i Ihum: wsi z obrazy protiw Hosudaria i Hosudar i Carowiczi priiechali w Monastyr na* 4 *czasu dni i strieczał ieho Ihumen Warłam wsiem Soborom, i wo wsie Kołokoły zwonili, i Carewiczi molilis w Cerkwi, a Hosudar stoiał u cerkownych dwarey u stronnich, hdie leżit czudotworec Warłaam, i hosudar poszeł w Ihumenskoiu keliu, a za nim Kniazi i Boiare, i Władyki i wsi Ihumeny s obrazy, i Hosudar obrazy priniał i zwał wsiech iasti chleba k Ihumenskoy kelie, w wyszkie. A Caricie Annie zaniato było w Monastyr* 8 *keley, stoiali Kniahiniam i Boiariniam. A priiechała Hosudarinia w Monastyr na* 1 *czasu nocz; a kelii zaniaty byli na prawoy storonie, da i doskami zahorożeny, s Monastyria. A m. Junia w* 1 (chyba 2?) *w Ponedelnik priiechał Hosudar w Nowhorod a s Carewiczi na* 4 *czasu dni, a Władyka strieczał ieho na Wel: mostu, so wsiem soborom, i moleben piet na mostu. A hosudarem dwa Archimandrita: Serhiewa m. Teodosiy, da Symonowa Jew:.*"

(389). Spr: Polskie No 2 kar: 299.

(390): Ob: niżey: Spr: Polskie No 10 fol: 129-191. Histoire des Diétes de Pol: kar: 8. — Soligniak Hist: do P. roz: XXI, kar: 111. — Kołałowicz Hist: Litv: T. II: kar: 495 i Spr: Polskie No 2 kar: 299. Jan Babików ieździł iako goniec do Krola. Car oczekiwał posłów litewskich w Pskowie na S. Piotr: Zygmunt zaś, chciał ich przysłać w Październiku.

(391). W liście Hana do Jana z daty 23 Sierpnia 1572 r. (Spr: Krym: No 14 fol: 156 i nast:) „*Nasz prichod prowiedaw, na Okie na berchu chworostom* (Woiewodowie Moskiew:) *sdiełali dwor, da około toho row kopali, i na perewozie nariady i puszki iesi ostawiw, da i rat swoiu ostawił; a sam iesi w Nowhorod poszeł. I my Bożeiu miłostiu i pomocziu, dał Boh, zdorowo Oku pereliezli... i s ratiu twoieiu naszi storoży perednie powidiewsia, neotomnohu pobiliś... I iaz mołwił, czto on* (Worotyński) *chołop po hosudarskomu swoiemu welieniu priszeł: mnie z nimi czto za dieło? A naszeho weliczestwa chotienie do Kniazia ich... Mołwia, poszli tebie iskati,... Chotieli priamoy otwiet ot tobia wziati... Aczto twoi rati na zadi za mnoiu szli, i nazadi u menia dieti uwidiew, bez*

naszeho wiedoma boy był... Na dietey swoich pokruczi-niwsia, nazad priszed, twoich liudey około eśmi obleh, i kotoraia nahayskaia rat so mnoiu była uczali oni howoriti, czto priszli ieśmia iz Nahay 5 miesiac, i nam leżati ne pribylno i łoszadem istomno... Molwia wsie zapłakali... I my, pożałuiuczi ich, so wsiemi zdorowo potisze poworotiliś... Twoia rat, wszedczi w horod, swoiu hołowu oboronili, i so strachow kołodezi kopali... Chotieli naszi s nimi (rzecz) *diełati, i my ne otpustili; pożelieli... I budet tebie ta twoia rat ne nadobie, i nam nasza rat wsehda posobszczik. Czto twoi Ołpanty* (Woiewodowie) *tebie posołżiut i pochwastuiut, i tomu b iesi wiery ne miał.*"

Łyzlow, w swoiey Hist: Scytyiskiey, szczegółowo to wkroczenie Hana opisuie, rzeczy niektóre biorąc z Kurbskiego, a niektóre z Stryikowskiego (naprzykład, że iakoby Jan kazał oderznąć usta, uszy i nos posłom Dewlet Gereia), a główne okoliczności powieści o boiu Woiewodów Moskiewskich z niewiernym hanem, którą znalazłem w Xiędze o Star: Pań: Ross: w Synod: Bibl: No 52 T. I. fol: 98. Oto brzmienie tey powieści:

„*W lieto* 7080, *Julia w* 26, *prichodił Krymskoy Car so mnohimi liudmi, da Nahayskich Tatar* 20,000 *na Oku rieku; a Tereberdiy priszeł na Senkin perewoz w nocz protiw nedieli w* 27 *deń, a ob siu storonu Oki stoiali* 200 *hołow Dietey Boiarskich, i oni tiech dietey Boiarskich razhromili, a pleteni ispodkopali, da pereszli na siu storonu. A w tie pory bolszie Woiewody stoiali protiw Caria ot Serpuchowa tri wersty; i w* 28 *Julia, w ponedielnik Tereberdiy murza priszeł pod Moskwu i otniał wsie dorohi około Moskwy, a ne woiewał i ne żeh. A w nedieliu, Julia w* 27, *Krymskoy Car welieł* (strzelać), *i strielali iz za Oki iz połkowoho snariadu, po naszim po ruskim połkom; i Hosudarewy Woiewody, K. Mich: Jw: Worotyńskoy, welieł streliati iz za Hulaia horoda* (t. i. warowni obozowey, która mogła być przewożona z mieysca na mieysce, i pospolicie *Gulaiem* się nazywała) *za Oku po Tatarskim połkom iz puszek do weczera... i toie noczi Car ostawił na tom miestie* 2000 *Tatar, a welieł im s naszimi woiewodami trawitiś; a sam noczi toie na tom że senkinie perewozie na siu storonu Oki pereszeł so wsiem woyskom. I priszła wiest Woiewodam w ponedielnik rano... I K. Mich: Jw: Worotyńskoy so wsiemi woiewodami poszeł za Carem: w perodowom połku K. Dm: Jw: Chworostinin; i priszed na Krimskoy storożewoy połk s Niemcy da s strielcy, i uczali s nimi dieło diełati, i s nimi mnohie dieti Boiarskie, Dworiane; da mczali* (rządzili) *Krymskoy storożewoy połk do Carewa połku a w storożewom byli dwa Carewicza, i Carewiczi pribieżali k Cariu i uczali howoriti: ty idesz k*

Moskwie, a nas Moskowskie liudi s zadi pobili, a na Moskwie ne bez liudey że budet. I Car posłał s Carewiczi Nahayskich da Krymskich Tatar na pomoszcz 12 *tysiaszcz i Carewiczi mczali K. Dimitria Chworostinina do bolszeho połku, do K. Mich: Worotyńskaho, do horoda do Hułaia, i K. Dmitrey poustoronitsia s połkom horoda Hułaia naprawo, i w tie pory K. Mich: Worotynskoy iz-za Hułaia welieł strielcom strelati iz piszczaley po Tatarskim połkom, a puszkarem iz bolszaho snariadu, i na tom boiu Tatar bezczislenno pobili. I Carewiczi priiechali k Cariu, i uczali howoriti: ty idesz k Moskwie, a Moscow: liudi nas pobili iz snariadu. I Car uboiałsia, i k Moskwie ne poszeł i pereszeł Pohru rieku, 7 werst da stał w bołotie. A nazawtreia wo Wtornik, naszi połki s Krymskimi trawiliś, a siemnaho boiu ne było. Julia w* 30 *naszim s Tatary dieło było welikoie i siecza welika... i Tatar bezczislenno pobili, i Nahayskaho bolszaho Woiewodu Tereberdiia ubili. Da na tom że dielie syn Boiarskoy Suzdalec Temir Ałalikow wział Krymskoho bolszeho Woiewodu, Diwia Murzu, i mnohich murz poymali, da Krimskich że Szirinskich Kniażey trech bratow ubili; a naszich liudey Boiarskich ubili czełowiek* 70. *Julia że w* 31 *w czetwerh, Hosudarewy Woiewody s Krymskimi trawiliś, a siemnoho boiu ne było. A w Subotu Awh: w* 2 *deń, Car posłał so Carewiczi mnohie połki, pieszich i konnych k Hułaiu horodu wybiwati Diwia Murzu i horod welieł wziati; a Tatarowe priszed k Hułaiu da imaliś za stienu, i strielcy mnohich Tatar pobili, i ruk Tatarskich bezczislenno obsiekli; i K. Mich: Jw: Worotyńskoy s swoim połkom Tatar obszeł dołom i prikazał puszkarem iz snariadu udariti izo wsiech puszek... i kak oni wystrielili, i K. Michayło s zadi napustiłsia na Krymskie połki, a iz-za Hułaia K. Dm: Chworostinin s Niemcy i s strielcy, da uczali dieło dietati siemnoie, i siecza była welika, i Bożeiu miłostiu i Hosudarskim szczastiem ubili Carewa syna, Carewicza, da wnuka Carewa Kołbina (Kałgi?) syna, Carewicza, i mnohich murz i Tatar żiwych poymali. Toho że dni, w Subotu pozdno, ostawił Car w bołotie tysiaczi s tri rieszwych liudey, i welieł s naszimi trawiliś, a sam toie noczi, Awh. w* 3 *pobieżał i toie noczi Oku pereszeł: i na utrie woiewody hosudarewy uznali, czto car pobieżał i na ostalnych Tatar napustiliś, da wsich pobili. Da na Okie Car ostawił dlia bereżenia Tatar tysiaczi s dwie, i naszi woiewody i tiech s tysiaczu ubili, a inyie w wodu metaliś da tonuli, a inyie za Oku uszli; i woiewody poszli opiat po starym stanom, na Kołomnu i w Serpuchow i po berehom i po perewozom.*" Niektóre z opisanych tu okoliczności, powątpiewaniu ulegają: 1) w chronografie, w No-

wogr: Kron: i w spisach Stanu, oraz Xię: Urz: iest tylko mowa o iedney, głowney bitwie d. 1 Sierpnia; 2) Ani w liczbie zabitych, ani w liczbie ieńcow niebyło Syna lub wnuka hanowego.— O domysłach X. Szczerbatowa, zamilczam.—

392) W Nowogr: Kron: Malinowskiego: „*Tohoż dni* (d. 9 Lipca) *Hosudar iezdił pirowati w Monastyr w Iuriew i s swoimi Boiary... Iulia w 29 żenitsia w Nowichorodie Carew Szurin, Hrih: Aleksiciew Kołotowskiy u k Borisa Dawid: u Tułupowa a ponat K. Wołodimera doczer Nastasiu, sestriu Borisowa. . . . Da tohoż lieta Car prawosławnyi mnohich swoich dietey boiarskich metał Wołchow rieku, s kameniem topił.*"

393) W Chronografie Hr: Tołstego: „*i ulicy na Moskwie rospisali, koiemużdo murzie koia ulica.*"

394) W moim chronografie No: 1 *W l.* 7080, *Awh w* 1 *prichodił Krimskiy Dewlet - Kirey . . . i byst boy u Woskresenia*" (tak i w sprawach krymskich No:14 fol: 153) „*w Mołodech . . . . i K. M. I. Worotyńskiy Szirinskich Kniaziey pobił i Diwia murzu żiwa wział.*" W Nowogr: Kron: „*priszeł Car Krimskoy k Moskwie, a s nim siły iego* 100 *tysiacz i* 20, *da syn iego Carewicz da wnuk, da diadia iego, da woiewoda Diwiy Murza.*" Zięć Hana Ila-Murza był między zabitemi (Spr: Duńskie No. 2 fol: 211) Kurbski: „ *Car perekopskiy, chotiaszcze uże do konca opustoszili Russkuiu zemliu i samaho Caria wyhnali, poyde iako lew rozinia złyia czelusti na połrenie christian.— Usłyszaw sie, nasze czudo* (Jan) *zabiełał pred nim* 120 *mil s Moskwy w Nowhorod welikiy, a toho K. Worotyńskoho postawił s woyskom. On że, iako muż krepkiy, w połkoustroienii zieło iskusnyi, s tiem zwierem bitwu welikuiu swede; hłaholiut, iako nekoliko dney braś onaia prebywała. I pomoże Bok christianom; padosza Busurmanskie połki, i samoho Caria synowe dwa, hłaholiut, ubieny, a odin żyw izyman,* (iest to fałszem, iakośmy wyżey powiedzieli). *Car że* (Han) *iedwa utecze; ot choruhwey welikich Busurmanskich i szatrow swoich otbiełał w noszczi; i Hetmana icho sławnaho, krowopiycu Diwia Murzu, izymali żiwa i posłali, zakoł i choruhw i szatry carskie do naszcho bichuna* (Jana), *chrabraho ipreliutako na swoich ne protiwiaszczichsia iemu... Ne mało ot Tureckaho woyska na toy bitwie bywsze, naypaćze że ot Mahometa Paszi, a ne wozwratiłsia, hłaholiut, ni iedin w Konstantynopol.*"

(395). Ob: wyżey uw: 341.

(396). W Now: Kron: Malinowskiego. „*i Krymskoy Car pobiełał ne putem ne dorohoy w małie drużyny; a naszi woiewody siły u Krymskaho ubili* 100,000 *na Rożai na*

rieczkie pod Woskresenie (zamiast koło Zmart: Pań:) *w Mołodich na Łopasnie w chotynskom uiezdie, ot Moskwy za* 50 *werst.*"

(397). Tamże: „*Awh: w* 6, *w Sredu, Hosudariu radost priwezli w Nowhorod, Krymskoho łuki dwa, da dwie sabli, da saydaczki s striełami, A. Hrihoriew: Dawidowa da K. Dan: Andreiewicz Nohtiewa Nazarewskich Kniażey Suzdalskich; i tohoż dni zwonili po wsiem cerkwam weś deń, i do połunoczi, i molebni pieli po cerkwam i po monastyrem wsiu nocz. Da tohoż miesiaca w* 7 *deń Archiep: pieł molebny w Sofii, i prichodili swiaszczennicy s sobory swoimi so kresty i s ikonami, i Car i Carewiczi byli u molebnow. I tohoż dni hosudariu radost: pobili Krymskoho... i hosudar Woiewod żałował dobre, i zwonili w kołokoły* 3 *dni u Sofii... Da tohoż miesiaca w* 9 *Murzu Diwia priwezli w Nowhorod, i hosudar murzu prikazał ko Kniaź Borisu Dawidyczu Tałupowa na bereżenie na ulicu na Rohaticu.*"

(398). Spr: Szwedzkie N. 3. fol: 1-7. List Jana do Króla tak się zaczyna: „*Bożestwennaho i preczestnaho, troicznaho, iedinstwennaho, prepietaho, trisostawnaho, nerazdielnaho iestestwa, Otca i syna i Sw: Ducha, wsia soderzaszczaho miłostiu i włastiu, i chotieniem skifetroderzatelia Rossiyskaho Carstwia, welikaho hosudaria, Caria, Wel: Kn: Iwana Wasiljewicza wseia Rusi*"... Następuie zwykły tytuł, z takiem zakończeniem: „*i wseia Sibirskia zemli i siewiernyia strany powelitelia i hosudaria otczinnaho zemli Liflianskie, i inym mnohim zemliam wostoczmym i zapadnym i siewiernym otczicza i diedicza, i nasliednika i obładatelia, wysoczayszeho naszoho Carskoho poroha, czestnyia nasziia stepeni weliczestwa, hroznoie sie powelienie s welikosilnoiu zapowiediu da iest.*" Daley: „*Posły twoi urodstwennym obyczaiem naszie stepeni weliczestwo razdrażili... i chotieł za twoie nedoumietelstwo za twoiu zemliu hniew swoy prostert... i hniew otłożiłsia na wremia... i powelienie k tebie posłali ieśmia, kak tebie naszie stepeni weliczestwa umoliti... Czaiali toho czto uże ty i Sweyskaia zemlia w swoich hłupostech poznaietesia... I ty aki izumlen: i po Awh:* 8 *deń, nikotoroho ot tebia otwietu niest... A Wyborskoy twoy prikazszczik, Andruss Niliszew, pisał k Oriechowskomu Namiestniku, ko K. Hrihoriu Putiatinu, budto nasziia stepeń weliczestwo sami prosili miru u naszich posłow... Uwidisz naszeho poroha stepeni weliczestwa na sey zimie proszenie; to uż ne zimusznieie... Ali czaiesz, czto po preżnemu worowat Sweyskoy zemlie, kak otec twoy czrez peremirie Orieszek woiewał? i czto tołdy dospiełosia Sweyskoy zemlie? A kak brat twoy omankoiu nam chotieł dati żenu twoiu, da i s Korolew-*

stwa icho sostali; a osenes skazali tebia mertwa, a wesnuś skazali czto tebia zbili s Hosudarstwa brat twoy Karło da ziat twoy... Ty, skazywaiut, sidisz w Stekłonie w osadie, a brat twoy Irik k tebie pristupaiet. I to uże wasze worowstwo, wse narużie: opromietywaietsia kakby had roznymi widy... Zemli swoiey i liudey tebie ne żal; nadieieszsia na deńhi, i czto iesi bohat... I pochoczesz brannuiu liutost utoliti, prizlesz posłow... i my, smotria po twoicmu pokoreniu, pożałuiem... W l. 7080, m. Awh: w 11, Indikta 15." i t. d. W Nowogr: Kron: Malinowskiego: „*Toho ż dni* (Sierp: 15) *Car pirował u Archiep: Leonida, da i wsi Ihumeny. Da toho ż dni priiechał w Nowhorod Episkop Korniliy Juriewa Liwonskoho* (ob: wyżey uw: 296) *so obrazy ko Cariu. Da toho ż miesiaca w 16 Carica Anna była w noczi molitiś w cerkwi premudrosti Bożie Sofii, da pod Czudotworcowym obrazom znamenowałaś Iwana Archiehiskopa Nowhorodskaho, da Nikity Episkopa. W 17, w Nedieliu, Carica Anna poiechała k Moskwie, i Car s Carewiczi poiechał, byw u Sofii na czetwerstom czasu dni, a ostawił w Nowichorodie uprawu cziniti bez sebie K. Sem: Danił: Pronskoho, da Diaka swoicho postnika Suworowa, da Was: Szczerbinu. Da tohoż dni Hosudar pożałował w Otniu pustyniu w monastyr, dał 2000 da i 600 rublew i 40 rublew i 4 rubli, 4 ałtyn i 4 deńhi, pri Ihumenie Dyonisii.*"

Z teyże Kroniki wypisuiemy następuiące wiadomości: R. 1569. „*Noiabria w 8 deń pristał Hosudar s Moskwy K Spasu w Monastyr na Chutyniu Archimandrita Serhiewa* (Troickiego) *monastyria w zatoczenie; zowut icho Pamwoy.* — R. 1571 *Fewr: w 23 priiechali w Nowhorod Diaki oprisznyi Sem: Fed: Miszin, da Alexiey Mich: Staroy, da zapowiedali perewoznikam, czerez Wołchow liudey perewoziti, a choditi welieli po welikomu mostu; da zapowiedali winszczikom ne torhowati, da i storoznim ustawili na Wel: mostu reszetki; a poymaiut winszczika s winom ili pianaho czełowicka, ino weliat biti knutom, da i w wodu meczut s wel. mostu. Da wział Hosudar K. Petra Danił: pronskaho k sebie na torhowoiu storonu k tiem że Diakam: byti im w odnom miestie; da wział w Opriszniiu dwie piatiny, Obonieżskim da Bieżickoiu. Maia w 22 K. Petra Pronskoho prestawił Kniahinia Maria, a w 23 Boiarinia Ew: Samarina w Skimie, i położisza iu u Sw: Warwary w Monastyrie. Junia w 12, priiechał w Nowhorod w zemszczinu iz Juriewa K. Tymofiey Iw. Dołhorukoy Obolenskoy na miesto K. D. Pronskoho. Junia w 17 w Sawinie pustynie na Weyszerie riekie świaszczali cerkow Pokrow, hdie liczit Sawa Czudotworec, i nowuiu raku i hrob nowoy iemu nariażali*

poslie hosudarewa razhromu, kak ratnyi cziudotworcew hrob razłomali. Junia w 25 na welikom mostu i cszotki zamknuli, liudey ne puszczali s sofiyskoy storony iz Zemszczyny w torh, dokolie u Sofii pobłahowiestiat. Sent: w 16 *Hosudar Swiaszczennikow Nowohorodskich 4 otpustił w Nowhorod. Sent: w* 18 *w Nowichorodie na Sofiyskoy storonie w zemszczinie* (Diak) *Subota, bił Diaka Dan: Bartenewa, da i medwediem ieho drał... a w tie pory mnoho w liudech uczinił izronu. Sent: w* 19 *priiechał s Moskwy w Jurjew Monastyr Archim: nowoy Teoktist. Sent w* 24 *poiechał k Moskwie Serhiewa monastyria Archim: Pamwa: Car wział ieho iz zatoczenia. Sent: w* 27 *mnoho po dorohom czerwey popołzło. — Sent w* 30 *w zautrenniem wremia po wsemu nebesi łuczi byli, aki woda na morie wietrom kolebałoś; da ti łuczi chodili wsiakimi cwiety do swieta. Powelenicm hosudaria slit kołokoł w Słobodu* (Alexandrowską), *a Master Iwan Afanasiew. Okt: w* 14 *poiechali iz Nowahoroda iz zemszczyny k Moskwie hosti wedenyie* 40 *semey a Okt. w* 18 *iz Oprisznoy s dietmi* 60. *Noiabria w* 1 *priiechał na Tychwinu w Monastyr nowoy Ihumen Herman, Starecznik rodom, na Kiritowo miesto. —* R. 1572. *Fewr. w* 1 *posyłał Władyka Leonid iz Monastyria na Rozważi Ulicie swiaszczennika czernoho Trifona, da Sofiyskaho posnika w Monastyr w Borowiczi smotrieli czudotworca Jakowa moszczey, iest li ot neho iscielenie; i skazali, mnoho. Fewr: w* 5 *służił* (zapewne Arcybiskup Leonid) *w Monastyri na Litiey horie Obiedniu i smotrieł w Monastyrie knihi lietopisca cerkownaho; a skazywali; czto lietopisec Liseckoy dobre s połna, razwie ne społna Władyki Nowhorodskie do Władyki Eufimia; a smotrieł w Kelie u keliara u Dionisia. Toy że wesn u Spasa na Wołchowcie most diełali na łodiach prihonom so wseho horoda, i było nużno liudem. Tohoż lieta w Nowohorodie izo wsiech horodow byli Strielcy Wel: Kniazia. Maja w* 31 *Władyka Leonid oposlie mołebnow wetieł swoiu nastolnuiu hramotu czesti na Ambonie Jakowu Riziniczemu swoiemu* (Ob: wyżey ww: 381)... *i w tiełe pory uczał howoriti Archimandritu Juriewa monastyria Teoktistu, poczemu-de i ty, Archimandrit, mnie swoiey nastolnoy hramoty ne kałesz, kak-de by Archimandrit? I Archimandrit mołwił tak: Hosudar! był poiezdom w Moskwie ko Hosudariu, i po tomu tebie hramoty ne nosił. I Władyka mołwił: Kak u mene nastolnyie hramoty ne było, i iaz tri dni ne służił. I Archimandrit mołwił: Władyko! tebie-de u menia chocztsia sodrat, a mnie tebie niczczho dat; tebie-de Archimandritstwo i nastolnaia hramota; chocztsz de, s menia i rizy sderi, i ia o tom ne tużu. I Władyka mołwił: Ihumeny i Swiaszczenniey!*

słuszayte toho: Archimandrit prekosłowił na Soborie pred wami. Da i Swiaszczennikom wsiem howorił: kołko de ia był w Nowichorodie, i wy-de mnie hramot ne nosili swoich popowskich podpisywati; a kotoryie de i dalnie swiaszczennicy, ino ich Boh prostit... Junia w 13 w Piatok, postawili wo Pskowie Ihumena nowaho Silwestra iz m. Koperskoho na Sawino miesto. Da tohoż lieta po wsemu Nowohorodu stawili na izbach boczki s wodoiu u Dymnicie, da i wieniki na szestech, da ne welieli izb topili, i Nouhorodcy dielali peczi w horodiech i po dworom, hdie chleby peczi i kołaczi. Junia w 15 władyka Leonid poslie wychoda wsiem świaszczennikom, i starostam, i Desiatskim, i Piatidesiatskim Nowohorodskim welieł rizy s sebia snimati, a howorił swiaszczennikom: Sobaki! wory! izmienniky! da i wsie Nowhorodcy s wami. Wy de menia obołhasza, iesie welikomu Kniaziu: podaiete czełobitnyie w deńhach miłostinych, a wam dostanetsia po 6 moskowok, a Diakom po 4 moskowki. Ne budi-de na was moie błahosłowenie w sey wiek ni w buduszczij! I toho dni swiaszczennicy po wsiem cerkwam ne chotieli służiti obiedni... i Władyka potechał u W. Kn: da welieł Ihumenam poyti k W. K., da rizy s sebia sniati, da kak Władyka priechał ot W. Kn:, piet obiedniu na 8 czasu, i swiaszczenniki pieli obiedni na 8 czasu. Junia w 22 Archiep: Archim: i wsie Ihumeny i swiaszczennicy i muži i żeny, i mładency wstrieczali Preczistuiu Władimirskuiu w C. S. Nikoły i pieli molebny... ponesosza ikonu na Jlinu ulicu w znamenie... i za ikonoiu szeł Car, da ieho syn Iwan... i priydosza na wel: most, i tu u kresta molebeń pieli, i Władyka krestom osieniał Caria, i poydosza wo dwor, i priydosza k dworem k korsunskim i postawisza stoł i moszczi swiatych mnohich, i nacza Władyka wodu swiatiti, i połoži w wodu moszczi swiatych, i woda woskipie w czarie, a Diaki Moskowskie pieli Bohorodicznyi; i Władyka Caria wodoiu kropił... Junia w 24 w Sofii, w pridielie Akima i Anny na obiednie Nikita Czudotworec żenu prostił a ne widieła oczima 8 liet. Da tohda że Car i Carewicz pirowali u Władyki. Junia 26, na płoszczadi u Nikoły Czudotworca perepisywali kołokoła i kołokolnicy, i derewenyie i kamennyie. Da toho ż dni Hosudar welieł pribawiti ulicy i stołpy perekopywati na nowych miestach... Julia 2 w Sredu Władyka Leonid piet molebny 3 stati, i molebnuiu hramotu czeł ot mitropolita Antonia w słuch; a poslie Władyki na Ambon hramotu molebnuiu ot Mitropolita że czeł Jakow Rizniczij, i welmi łaubezno pouczenie i słez dostoyno; da opoślie Jakowa czeł hramotu tretiu, pouczenie welmi polezno, podjad Stefan stoiaczi pred Amborom, i Władyka poslie czetnia pou-

czał Archimandrita i Ihumenow i swiaszczennikow, cztob żili w liubwi i smirenii, i molili Hospoda za Caria i za Carewiczew i za Caricu Annu. Da toho ż dni, w noczi wichr był, da na Ozerie Jlmerie utonuło Hosudarskich kozakow 80 iz Chołopia horoda, a inyie iz Połotska; da na zautreie, w Czetwertok, Julia w 3, wietr był silen: wietrom na Nikitinie ulicie hosudarskaho dwora u predieła Pokrowa krest pokriwiło, da mnoho w sadiech iabłok s derewia rwało i łomało iz korenia; da u Rożestwa w Monastyrie na polie kresty sorwało pri Ihumenie Joasafie, da na Lisiey horie u Rożestwa pri Jh: Piminie. Da tohoż dni władyka iezdił w Sawinu pustyniu na Wiszeru rieku pri Ihumenie Dorotei. Da u spasa w Nerediciech krest sorwało pri Jh: Serhii. Julia w 14 na Lehoszczi ulicie za C. Froła i Ławra obrietosza hrob werch zemli, a w hrobie tieło cieło, a ne wse; a rucie na krest sohbonny: diewicu Hlikeriiu starosty Ponteliia toia ż ulicy; a skazywała żena staraia Nastasia Władykie, pomniła, kak tuiu diewicu tut prowożali liet s 50, i Władyka prowodił tuiu diewicu Soborom, i chodił so kresty na Lehoszczu ulicu i molebny pieł w c. u Sw: Flora i Ławra, i położili tuiu diewicu na inom miestie, i poslie prowożenia, Boh prostił otrocza 4 hoda, i zwonili u Władyki weś deń. Da tohoż m. w 16 w noczi horieło w Nikickom zapolie, i tut był Car. Julia w 19 priwezli w Nowhorod s Moskwy 2 ikony miestnych starych w C. Sofii, a tie ikony stoiali protiw Władycznia miesta, Spasow obraz, da Petra i Pawła, serebrom obłożeny wsie, i strieczał ich Władyka; da toho ż m. w 20 postawili ich w Sofii na starom miestie. Da tohoż dni Władyka chodił so kresty po ikonu Władimerskuiu, da po ikonu Znamenia, da szeł zahorodnoiu uliceiu k Jlii proroku w sławnoy da pred c. Jlii molebeń pieł, i osieniał krestom narod i wodoiu światoiu kropił, i Caria i Carewicza błahosłowił, da poszeł bolszeiu uliceiu k Sofii. — Za Sw: Sofieiu, za ołtarem Akima i Anny, kołokoł nowoy na brusu powiesili, powieszczał storożam Sofiyskim, kak zwonit w druhie kołokoły w bolszie. Na kołokolnicie Sofiyskoy postawili 7 kołokołow menszich. Władyka błahosłowił i prostił świaszczennikow skimnikow, welieł im służit. Pali łoszadi po doroham i derewniam, i rohatoy żiwot; a lieto było tepło i znoyno. W Zemszczinie, hdie stoiała diaczaia izba, kopali podszew, na tom miestie stawit pałata. Julia w 24 Archiepiskop Leonid welieł diakow swoich piewczich postawit na praweż i welieł na nich wziati po połtinie s hołowy, czto ne chodiat k naczału k cerkwi. Julia w 31, w noczi nariad hosudarskoy, puszecznyia iadra, prowodili s hory na Wolchow w łodii kozaki Nowho-

rodskie, a dawali im na deń po 5 deneh i po 2 altyna; wezli było tot nariad wo Pskow; da i telehi imali w Nowichorodie dwoickołki i s łoszadi u starost po wsiem ulicam. Awh: w 1 *pristał Hosudar w Sofiu w predieł Jakima i Anny, hdie leżit Nikita Episkop, świeszczu mieszniu. Awh: w* 3 *Archiep: piet molebny i postawił mastery w hołowiech pred Czudot: obrazom Sw: Nikity Episkopa świeszczu wieszniu na stulie na kamennom biełom. Awh: w* 4 *iezdił Archiep: w monastyr k Nikolie, k Biełomu w Narewskoy konec pri Ihum: Serapionie. Awh:* 8 *na Lisiey horie howorił czasy i molebny piet; da welieł na Hosudaria na bołotiech siena kosił po monastyrem bez ośminyczey kto ni budi. Awh: w* 10 *prestawił w monastyrie na derewianicie Henadey, staroy Ihumen. Awh: w* 11 *Archiep: prowołał icho pri Ihum: Herazimie pri Hłazunie. Da toho 2 dni Hosudarskoy nariad poczali prowodit iz łodey na horu; da ot kroba ot dziewicy na Lehoszczi ulicie proszczenie: prostiła czełowicka oczima. Awh: w* 13, *stawili na Hosudaria christiane kormy na Bronnicy po iamom. Da toho 2 lieta na Hosudaria po wsiem dorohaм mosty mostili i dorohi czistili... Awh: w* 23 *poiechał Archiep: Leonid k Moskwie, da s nim Juriewa monastyria Archim: Teoktist, da Chutynskoy Ih: Warłaam, da Antoniewa m. Ihumen Misail, da Nikolskaho s Wieżiszcz Ihum: Silwestr'.. I stoiał Hosudar w Nowichorodie na Nikitinie ulicie* 11 *nediel; da za Hosudarem poiechał k Moskwie Juriewa Liwonskaho Episkop Korniliy. Awh: w* 24, *w Nowichorodie klikali, kotoryie liudi kabalnyie, i wsiakie, i monastyrskie, czey kto ni bud, i oni by szli w Hosudarskuiu słobodu na Chutyniu, i Hosudar daiet po* 5 *rublew, po czełowiecku smotria, a thota na* 5 *liet. Awh: w* 28 *Archiep: wodu światił w Sofii i postał k Cariu k Moskwie so świaszczennikom. Awh: w* 30 *Hosudarskie łuby iz Nowahoroda powezli k Moskwie.*— R. 1573, *Hemw: w* 15 *na Hosudaria so wsiech monastyrey welieli sołomu w now woziti w Nowhorod pod Hosudarskie łoszadi.*" Tu koniec Nowogr: kronikarza.

(399). Ob. Tom VII. kar: 10.

(400). Fletczer (Of the Russe Common Wealth: fol: 25) pisze, że Opryczniua przez lat siedem trwała, początek iey był w 1565 roku, w Xię: Urz: 1572 roku, iest o niey wzmianka po raz ostatni, ieżeli się nie mylę (Ob: Ros: Bibl: T. XIII. kar: 422). Odtąd *ziemiańskie* oznaczało iuż *narodowe*. Woiewodowie opryczni, zaczęli się wprost nazywać Dworowemi, podobnie iak ziemie, prowincye i miasta na Dwór zapisane (Ob: niżey uw: 516).

(401). Ob w tym tomie kar 78.

(402). Ob: wyżey uw: 205.

(403). Ob: Xię: Urz: w Bibliotece T. XIII kar: 418 i 427. Podczas wyprawy w 1570 roku, Borys się znaydował przy drugim Saadaku Carskim, a w 1572 roku przy kopii. O weselu Jana ob. wyżey uw: 367.

(404). Ob: Spr: Krymskie No 14 fol: 253 i nast: Dnia 4 Września 1572 roku, Szygay, goniec Hana, był przedstawiony Janowi we wsi Łuczyńskiey, w pałacu Chrześciańskim, i posłany do Drohobuża D. 29 Listopada 1573 roku, powrócił z Krymu At: Teod: Nagi, Pisemski i Miasny. W Styczniu 1574 roku, we wsi Jadrynie koło Tonińska, przedstawiono Carowi starego posła hanowego, Jan-Bołdyia: „*a Car i Carewicz, i Boiare i Dworiane, byli w smirnom płatie.*" Jan rzekł do nich: „*Brat nasz,* (Dewlet-Gerey) *sosławsia s naszimi izmiennikami s Boiary, da poszeł na naszu zemliu; a Boiare naszi ieszczo na pole pristali k nemu s wiestiu w strieczu razboynika Kudeiara Titenkowa, i priszed brat nasz, Uhru pereliez, a liudi naszi s nim ne bili, i priszed Moskwu zżeh*" i t. d. Wtedy han przysłał także do Moskwy drugiego posłańca Mustafę; monarcha zaś wyprawił do niego, w Sierpniu 1575 r. Jana Miasoiadowa, który pisał z Taurydy (fol: 240): „*Prawosławnyi Car! ne weli w Krymie chołopey swoich umoriti s hołodu, Pomiestie twoie za mnoiu wse pusto ot Carewa* (Hanowego) *prichodu, a obroku iemliu, twoieho łałowania,* 13 *rublew, a so mnoiu dwa tołmacza, a za nimi twoie łałowanie pusto że... a zdieś dorohow welikaia.*"

(405). Tamże fol: 215 i nast: „*Ot Caria i W. K. Iw: Was: wseia Rusi Wasiliu Hrihoriewiczu Hraznomu Ilinu. Czto pisał iesi, czto po kriechom wziali tebia w połon ino było, Wasiuszka, bez puti sered Krymskich ułusow ne zaiezżali; a uż zaiechaw, ino było ne poobieznomu stali. Ty czaiał, czto w obiezd priiechał s sobakami za zaycy: azno Krymcy samoho tebia w szorok wwiazali. Ali ty czaiał czto takowo ż w Krymu, kak u menia stoiaczi za kuszaniem szutiti? Krymcy tak ne spiat, kak wy, da was droczon umieiut łowiti... Tołkob takowy Krymcy byli, kak wy łonki, ino było i za rieku ne bywał, ne tokmo czto w Moskwie. A czto skazywaieszsia welikoy czełowiek, ino czto po kriechom moim uczyniłoś, i nam toho kak utaiti, czto otca naszeho i naszi Boiare nam uczuli izmieniati, i my was stradnikow pribliżali, chotiaczi ot was służby i prawdy? A pomianułby ty swoie weliczestwo i otca swoieho w Oleksinie: ino takowy i w stanicach iezżiżali; a ty w stanice u Pieninskaho był mało czto ne w ochotnikach s sobakami; i prężnie twoi byli u Rostowskich władyk służili. I my toho ne zapiraiemsia, czto ty u nas w pribliżenie był i my dlia pribliżenia*

twoicho tysiaczi dwie rublew dadim; a doseliewa takie po 50 rublew bywali... A Car (Han) *sta tysiacz rublew ne choczet na tebie mimo Diwia: Diwiey iemu sta tysiacz łuczszi, a za syna za Diwiciewa doczer swoiu dał... A budet stanesz za hordost na Krestianstwo, eto Christos tebie protiwnik.*"

(406). Tamże fol: 241 i nast: „*Hosudariu Cariu... biednoy chołop twoy połoniannik Wasiuk płaczetca... Weleno było na Mius choditi i na Mołocznyie wody, Jazykow dobywati... i mnie było posyłati nekowo; a kowo ni poszliu i tot worotitca da sołżet? hdie ni uwidit kakoy zwier, da priiechaw skażet liudi... Menia, chołopa twoicho, wydali* (towarzysze)... *Zaec, Hosudar, ne ukusit ni odnoie sobaki, a iaz, chołop twoy nad soboiu ukusił 6 czełowick do smerti da 22 ranił... a w Krymie czto było twoich sobak izmiennikow, i Bożiim miłoserdiem da twoim hosudarewym szczastiem iaz wsiech perekusał że; odna sobaka ostałsia Kudciar, i tot po moim hriechom maleńko swernułsia, a wpred naczaiuś na miłost Bożiu... i toho tut ne budet że. A koli menia, chołopa twoicho prinesli tolko czut żiwa a o czem menia Car sprasziwał, i iaz czto howorił, leża pred Carem, i iaz napisał da k tebie posłał s Ofanasiem... I za tiech izmiennikow Car chotieł kazniti menia; da ieszczo Boh dał na świet maleńko zrieti, da twoie hosudarewo imia słyszeti. A opiat Car razhadał da molwił: tot-de swoiemu hosudariu służit, da menia otosłał w Mankup, da mało welieł iesti dawati: tolko b ne twoia hosudarskaia miłost zastała duszu w tielie, ino było s hołodu i s nahoty umerti... Da ieszczo choczu u Władyki christa naszeho, człob szutił za stołom u tebia... My chołopi Boha molim, człob nam za Boha i za tebia hołowu położił: to nasza i nadeża... A iaz chołop twoy ne ubrahi uwięczia dobił, ni s peczi ubiłsia... Ty, Hosudar, aki Boh i mała welika czinisz... Car wysłał* (do mnie) *Zełdała Ahu s sableiu da i s czerniły i s bumahoiu, da howorił tak: piszi-de o Diwicie... I iaz, chołop twoy, płakał i pod sabliu łożiłsia... i pisał dlia toho, koie by tebie było izwiestno Carewo umyszlenie... Da ko mnie, chołopu twoiemu, pisano: tolko stanu na Krestianstwo, ino mnie Christos protiwnik... Ino dana dusza Bohu da tebie, hosudariu; a budet wolia Bożia i twoia ot nynie i do wieka... Da ieszcze wdunuł duszu Boh w mertwennoie tieło... Jaz, chołop twoy tiełom nynie u Krymskoho Caria siżu, a duszeiu u Boha da u tebia... Chotia mnie i umerti, za Boha da za tebia, i menia to ne straszit; a straszna mnie twaia hosudarewa opała*" i t. d.

(407). Grazny był wykupiony w 1577 roku (Ob: Spr: Krymskie No 15 fol: 14). Dywiusz umarł w 1575 roku (Ob: tamże No 14 fol: 308 i 341). Sułtan polecał Hanowi: „*nynie-de u menia Kazaki Azow wziali*" (fol: 236)... Jan odpowiedział Hanowi o kozakach. „*My Litowskim Kazakom k Turskoho Sałtana horodu i k twoiemu iurtu prichodit ne weliewali. Dnieprowskie kozaki, izdawna na Dnieprie żiwuczi, swoie kazaczeie dieło dielaiut; inoldy im udastsia, a inoldy ne udastsia: a to liudi Litow: hosudarstwa... A czto iesi pisał, czto Kazaki Donskie prichodili na Azow... i oni ne po naszemu wieleniu na Donu żiwut, bichaia iz naszeho hosudarstwa... na Donu i na Wołhie i naszi kazny krabiwali, i my za to ich kaźniwali... A my k Azowu liudey swoich ne posyływali, a w pered posyłati ne chotim. Swiedaw pro to, kotoryie kazaki worowali, k Azowu prichodili, po wsiem swoim ukraynam zakazali, kotoryi kazak Donskoy priydet na Ukraynoy horod nasz, kotoryie na Azow prichodili, wielieli tiech imaia kazniti*" (fol: 339).

Han posyłał różnych gońców do Jana; a z Moskwy jeździli do Taurydy Iwan Miasoiad, Eliaeusz Rzewski, i Stefan Kobyłów.

(408). Ob: Spr: Polskie No 2 kar: 300 304. Szczegółowe doniesienie gońca Teodora Zieńkowicza Woropaia do Koronnych (t. i polskich) i litewskich panów, znajduje się w wyciągach Albertrandego z biblioteki Watykańskiey (ob: wyżey uw: 329), No 42. Słowa Wielkiego Xięcia Moskiewskiego przy odprawie Fedora Zieńkowicza. Ciekawe te papiery, w języykach Łacińskim, Włoskim i Polskim wkrótce ma wydać, z rossyiskiem tłómaczeniem P. Alexander Turgeniew.

(409). Istotne słowa Jana: „*Moi liudi naweli menia na Kirymcew: ich było 40,000, a so mnoiu tolko 6000: boy ne rawnoy! k tomu że ia ne czaiał wraka, ibo wperedi menia szli woiewody Moskowskie s połkami.*"

(410). Spółczesny dziciopis Polski Łukasz Górnicki, w xiędze swey: Dzieie w Koronie Polskiey, wydaney w Warszawie 1805 r. na str: 466 pisze, iż Zygmunt August w 1565 r. oddał pod sąd Wiktoryna, którego sługa Jastrzębski, był schwytany na granicy z listem zdradzieckim do Cara moskiewskiego; że tegoż Wiktoryna przekonano o zły zamiar, i ćwiertowano, a słudze Jastrzębskiemu ucięto głowę: „Wiktoryn, mówi Car, pisał do mnie, lecz nie dałem mu odpowiedzi."

(411). Ob: w tym tomie kar: 186.

(412). Ob: Ros: Bibl: T. XIII. kar: 435. — Kelcha kar: 304-308, Gadebusza kar: 159.

W Arch: Ura: Xię: „*Sent: w 21 chodił Car i W. K.*

*a s nim dieti ieho, Carewiczi Jw: da Fed: w W. Nowhorod, a ottuda w Niemcy, da Paydu (*Wittenszteyn czyli Weysenszteyn) *wział Henw: l., a Woiewody byli: w bolszom połku Car Sain Bekbułatowicz, da K. Petr Tutaiewicz Szeydiakow, Murza Nahayskiy, da K. Was: Jur: Holicyn, da Okolniczey K Osip Mich: Szczerbatoy; da w bolszom że połku Carewicz Budaley s swoim dworom w prawoy rukie Boiare K. Jw: Fed: Mstisławskoy da Mich: Jakow: Morozow; w peredowom połku Boiare K. Jw: Andr: Szuyskoy, da Nikita Rom: Juriew; w storożewom Boiarin K. Jw: Petr: Szuyskoy, da Jw: Kołotka Pleszczeiew; w prawoy rukie Boiarin K. Sem: Dan: Pronskoy, da Okolniczey K. Dm: Iw: Chworostinin; u nariadu Woiewody K. Juriy Jw: Tokmakow, da Was: Fed: Otanin; u Caria i W. K. dworowyie: Boiarin K. Fed: Mich: Trubeckoy, da Okolniczey Was: Unmoy Kołyczew. Okolniczie kotoryie pered hosudarem szli Hr: Hrih: Kołyczew, da w Okolniczewo miesto K. Iw: Sem: Kozłowskoy. W hosudarewie połku Woiewody Carewicz Mich: Kaybułowicz, da Boiarin K. Was: Andr: Sickoy, Okolniczey, K. Osip Mich: Szczerbatoy, Hrihorey da Was: Stepanowiczi Sobakiny. Da s hosudarem że iezdiat s Boiary Dworiane Maliuta Łubianow syn Skuratow, da Wasiley Hrihoriew Hriaznoy peczatnik i dumnoy dworianin Roman Wasiliewicz Olferiew, Diaki Was: Szczełkałow... Szaterniczey Semen Tymofieiewicz Bunakow, za posteliu Dm: Iw: Hodunow, Jakow Mansurow; w stanu u hosudaria spati w hołowach, u nosznych storożey byti im że, a s nimi stołpniky, strapczie i żilcy* (następnie około 15 nazwisk). *„W stanu u hosudaria hołowy Wołod: Bezobrazow* (i t. d.)... *S szełomy za Hosudarem i za Carewiczami Kalist Was: Sobakin. Rindy u hosudaria s bolszim stadom K. Iw: Mich: Hlinskoy s kopiem K. Tym: Rom: Trubeckoy s druhim saadakom Jakow Afan: Hodunow, s suliceiu Was: Pleszczeiew, s tretim saadakom Bor: Was: Sobakin, s rohatinoiu Bohdan Jak: Bielskoy. A u Carewiczey Ryndy K. Iw: Kilmamaiewicz, Boris Fedorowicz Hodunow, K. Andr: Was: Trubeckoy, K. Nikita Tułupow* (i t. d.). *Da s hosudarem iezdiat stolniky Sem: Was: Sobakin, Hrih: da Mich: Owcyny, P. Nahoy, Kołotowskie. Strapczey, P. Piwow K. S. Koropotkin. Storozi doziraiut J. Błudow, E. Puszkin... Storoży stawiat P. Taptikow... U znameni K. Mich: Fed: Boriatińskoy, Was: Jlin: Hołowy* (następnie 30 nazwisk)... *Dek: w 3 Hosudar i Carewicz Iwan welieli u sebia byti na Jamie horodie Boiarom... A kotoryie dieti Boiarskie idut nynie s hosudarem, i tiem moliti, cztoby byli hotowy, i s służby ne siezżali; a kotoryie poworocziliś nazad, i tiech wypisaw imena wpred im ukaz*

uczinili; a kotoryie polawiatsia w Nowichorodie i tiech wysyłati za Hosudarem totczas. A Koroliu Arcymahnusu welieł hosudar byti w pochodie s soboiu; a pristaw u neho Konstantin Poliwanow. A Juriu Francbeku welieł Hosudar itti w połku s soboiu."

(413). W Rozchodzie Józefowego klasztoru Wołokołamskiego (którego mam kopię): „*Henw: w* 1. *deń po Hrihorie Łukianowiczie Bielskom po Maliutie, Hosudarskom dielie ubit pod Paydeiu... Daczi hosudarskie* 100 *rublew, da icho i icho żeny* 500 *rublew; a obrazow okładnych złatom i srebrom i riz mnohociennych mnoho mnożestwo... Po Inokie Warsuśie, Maliutinie materi Skuratowa Bielskaho, daczа Maliutina... Po Maxymie po Horiecinie, po Hrihoriewie synie Maluszinie Szkuratowie, daczа otca icho, i po materi i po nem; a hroby ich wsiech podlie otca i dieda, a materiin w Nowodiewiczem monastyrie na Moskwie... Po Inokie Maremianie, Malutinie żenie Bielskaho.*"

(414). Ob: Spr: Szwedzkie N. 3. fol: 7 i nast: Wypisuiemy mieysca niektóre. „*Prosili ieśma Kateriny... wziaw icie, chotieli otdat bratu icie... a u neho wziati Liflianskuiu zemliu bez krowi a ne po tomu kak bezliepiczniki po swoim bezliepicam wrali.. Polskaia Korolewna za Koniuchom była: sprosi, chto wiedaiet, pri Jahayle, Korolie polskom, chto był Woydyłło*" (Jan dobrze znał nasze kroniki w których powiedziano: „*Był u Olherda parobok, zwali icho Woydyłom. Welikiy że Kniaź Jahayło powede toho Woydyła weima w welikoie, i dade za nehо sestru swoiu, Kniahiniu Mariu, czto była za Kniaziem za Dawydom*")... *A to prawda istinnaia, czto ty mużiczey rod... Skali, otec twoy Hustaw czey syn, i kak dieda twoieho zwali, i hdie na hosudarstwie sidieł?... Prisłi rodstwu swoiemu pismo... Koli pri otcie twoiem prieżżali naszi torhowyie liudi s sałom i s woskom, i otec twoy sam w rukawicy naradiania, sała i woska za prostaho czełowieka miesto opytom pytał i peresmatriwał na sudiech, i w wybbrie toho dlia bywał... Sten-Stur dawno li był prawitel na Sweyskoy zemlie? tomu u tebia pamiatuchow mnoho: ich sprosia, uwieday... w prężnich kronikach i Lietopisciech pisano, czto s W. Hosudarem Samoderzcem Heorhiem Jarosławom na mnohich bitwach bywali Wariahi, a Wariahi Niemcy* (t. i. Szwedzi, albowiem u nas, nazywano ich Niemcami); *i koli icho słuszali ino to icho byli... A czto pisał iesi o Rimskaho Carstwa peczati, i u nas swoia ot praroditeley naszich; a Rimskaia peczat nam ne diko: my ot Auhusta Kesaria rodstwom wedemsia,*" i t. d.

W naszych Arch: sprawach nie ma kłótliwych odpowiedzi na te listy; lecz Król nie ustępuiąc Janowi w kłóceniu się, pisał do niego pod dniem 2 Sierp: 1572 r. i pod d. 18 Kw: 1573 r. że Car zupełnie iest złego wychowania, i zdaie się być synem mnicha lub wieśniaka, mówi o radzie Szwedzkich Królów, iak ślepy o kolorach, iest kłamcą, tyranem i t. d. (Ob: Dalin roz: XII. kar: 29).

(415). Kelch kar: 310. Dalin nazywa Jenerała Szwedzkiego Clas Tott, w naradach X. Syckiego z urzędnikami Szwedzkiemi, nad rzeką Sesterą (ob: niżey) miał on im w tey mierze tak oświadczyć: *Woiewody K. Iw: Fed: Mstisławskoy s towariszczi, szli iz pod Paydy* (Wittensteyna) *i Nemeckie liudi, Klaus Oks s towariszczi, pobieżali* (od nich) *w Koływań; a Woiewody naszi poworotili pod Krakus ne so mnohimi liudmi: szli ne w miestie, uże ne woinskim obyczaiem, i Swcyskie Niemcy, Klaus Oks so mnohimi liudmi, priszli da naszich ne mnohich liudey pobili.*" W Arch: urz: Xięgze kar: 482. „*Woiewody priszli k horodu ch Korolewi* (Lode), *i Nemeckie liudi u horoda woiewod naszich pobili; a ubili na tom dielc prawyia ruki Boiarina, K. Iw: Andr: Szuyskowa, da Dworian i Dietey Boiarskich i liudey Boiarskich i strielcow mnohich pobili.*"

(416). Spr: Szwedzkie No 3 fol: 32. „*I kak Car Sain-Bułat Bekbułatowicz i wsie hosudarcwy Boiare i woiewody priszli iz Nemeckoho pochoda ko hosudariu w W. Nowhorod, i hosudar welieł im o Sweyskom dielie pohoworiti, kak s Sweyskim Korolem wpred byti; i boiare, K. Michayło Iw: Worotynskoy s towariszczi, prihoworili posłati k Swcyskomu honca, a s nim otpisali cztob posłow posłał, da i opasnyie hramoty na posły posłati, a do tiech by miest woynie ne byti.*"

(417). Ob: Xię: Urz: w Ros: Bibl: T. XIII. kar: 434, 443. Pierwsze woysko było posłane do Kazanu w iesieni 1572 r. a w rok potem drugie, silnieysze do Muromy, z Boiarami X. Iw: Teod: Mścisławskim, Nogtiowym-Suzdalskim, Morozowem, Nicetą Rom: Zacharyinem-Juriowem, Iwanem Szeremetowem, i t. d. „*I Kazanskie liudi w Muromie dobili czełom.*"

(418). Kelch (kar: 311) pisze, że Car, rozweselał Niemców nader gorszącemi tańcami, śpiewał z młodemi mnichami symbola wiary, i bił ich trzciną po głowie, gdy oni głos fałszowali.

(419). Ob: wyżey uw: 335.

(420). To pożegnanie Jana z Magnusem, znalazłem między papierami Meklemburgskiego Archiwum: Letzlicher Abschiedt von Grosfursten etc. w dodatkach do dyplomatu Króla Duńskiego Fryderyka do X. Meklemburg-

skiego, z daty 19 Grudnia 1573 roku. Car mówi do xięcia: Koning Magnus! zeihet nach ewerm Hause Karckhause... Taube und Krause sein von uns zu grossen Herren gemacht... Jurgen Faarensbech und Hars Wachtmeiser haben wir beliebet: sie sein von uns abgefallen, i t. d. Farensbek czyli Farensbach (Ob: wyżey uw: 412) uciekł natenczas z obozu Rossyiskiego. Nie on lecz zapewne inny Farensbak (Dytrych) był wzięty w niewolę szwedzką w 1574 roku (Ob: Dalina roz: XIII. kar: 46).

(421). Król Duński pisał do X. Meklemburgskiego pod dniem 19 Grudnia 1573 roku: Der Grossfurst ist mit imhe (Magnusa) ubel zufrieden; dass es die Einkunft der Embter, die er ihme zu seinem und seiner Gemachts Underhaldung eingethan und ubergeben, so unbedechtiglichen vorringern, seiner Gemahlin auch die stadtliche Kleider, so sie zu ihm gebracht, gantz vermessenlich auff Deutsche Manir verschneiden und sie damit in ihr Reussische Kirchen gehn lasse... Sein Gemahl ist noch gar ein Kindt von 13 Jahren; Pflegt ir Apffel und Zucher, damit sie zufrien, zu geben. In summa es ist grosse Armutt verhanden, dass er kaum drey Richt ja zu Zeiten nur eine kan haben; der wegen ür sich von Overpelen, das ohne das gar ausgebrandt, nach Dorpt zu begeben vorhabens, etc.— Wtychże Meklemburgskich papierach, mnie udzielonych, znayduie się opis Poselstwa Fellinga (Zacharias Vheling) do Cara w Lutym 1573 r. Felling widział w Nowogrodzie przybycie posła litewskiego Haraburdy (ob: niżey) i Króla Magnusa (4 Kwiet: na dwóch set podwodach). Boiarowie nas: rzekli do niego o Polakach: „zawsze wiele obiecuią, i zawsze kłamią: nasz zaś car, mało obiecuie, a wiele robi." Sam Jan rzekł: „Niemcy mi się przeniewierzyli (halten mir wenig Farbe): zobaczę iak będzie daley." Ta ku nim nieprzychylność Cara, poszła ze zdrady Taube, Kruzego i Farensbacha, iak mniemał Felling. D. 19 Kwiet: Monarcha wyiechał do Moskwy, celem przedsięwzięcia środków przeciw hanowi Krymskiemu.

(422). Bazyli Czyhaczów; ob: Spr: Sawedzkie No 3 fol: 33 i nast:

(423). Tamże fol: 111-116. *„Andrey Sefrinow menia, chołopa twoicho, w krudi udarił, da obuchom i toporom primachiwał k szeie: otsieku-de hołowu; da chiał materi. I iaz, chołop twoy, howorił: tołkob iaz, Carsk: welicziestwa chołop, sidieł na swoiem konie i tyb menia, mużik, tak ne bezczestwował... umieł by iaz tebie otwiet dat,... i iaz siudy ne dratca priiechał. Da uczał menia obyskiwat, i liuditek moich: płatia zimali i rozuwali; a iskali twoicho hosudarewa piśma. Da uczali mdie korobiszko łomati, da s obrazy korobiu izłomali, da obrazom porą-*

kaliś: metali po ławkam... Junia (nie, w Lipcu) *w 8, iaz k Koroliu powchał... Panteley ohwatił menia za płatie: ty-de k Koroliu ne chodi, i na sukno hosudarskoie ne stupay; i iaz u neho płátie wyrwał iz ruk, da i po suknu poszek.. I na zautrcie Ch Fliamin, woiewoda Radnoy Korolewskoy, howorił mnie: ty był u Korolia u menia, iaz sidieł na korolewskom miestie... a rieczi twoi hosudar słyszał: był tutoż w połatie; a Hosudar po polski sam horazd.*" i t. d. Ten Czychaczów, umarł w Szwecyi. Jan posyłał ieszcze do Króla Gońca Piwowa, tłómacza Mikołaiowa, i Dymitra Bołotnikowa. W skutku tego Boiar X. Bazyli Andrzeiowicz Sycki, Jarosławski, Dworzanin i Namiestnik Proński, X. Piotr Iwan: Boratyński i Diak Carski Lichaczów wyiechali nad rzekę Sesterę na wiosnę w 1575 roku.

(424). Ob: Dalina roz: XIII. kar: 53.

(425). Ob: Spr: Szwedzkie No 3 fol: 122-258 w podpisie traktatu przymierza: „*pisana na Sestrii rekie, na berehu hosudaria Caria i W. K. storonie, na hosudarewie wotczinie, lieta* 7083 (1575), *Julia w* 13 *deń*" Jan zwlekał zatwierdzenie tego traktatu do samego 1577 roku.

(426). Russów, Kelch kar: 313 i 322. W urzędowych Xięgach 1575 roku. „*Zimoiu posyłał Hosudar pod Koływań Namiestnika Juriewskaho, K. Af: Szeydiakowa... a welieno woiewati ot Rakobora* (Wezenberga) *k Koływani... i Aselskiia miesta i Padcyńskiia... k Kehi, k Padeżu* (Padysa) *Kastu, Filku, Wikeli* (Fikkel) *Łodu, Leiału, Pernowu, Ruynu, Helmenu* (Helmet) *Ermisu, Burtniku* (Pürgel), *kuda łuczsze i prostornieie... Pod Pernom posyłał hosudar Caria Symeona.*" (Ob: niżey) *Bekbułatowicza, da Carewicza Mich: Kaybułowicza... W bolszom połku Boiarin Nikita Romanowicz.*"

(427). Kelch kar: 326.

(428). Tamże kar: 328.

(429). W Xię: Urz: 1574 r. „*Prichodili w Sent: Krymskie Carewiczi na Riazanskiia miesta i s berchu za nimi chodili woiewody do Werdei rieki, i Tatar ne doszli a było dieło napered toho s nimi Ukraynym woiewodam w Peczernikowych dubrowach... Toho że hodu posyłał hosudar na bereh Woiewod swoich dlia prichodu Krymskoho Caria* (X. Jana Golicyna, Iwana Szeremetowa i innych)... *Toho ż lieta hosudar i syn iehо byli na berchu w Serpuchowie... Sent* 30 (w 1575 roku) *na berchu byli woiewody, stoiali w Serpuchowie, K. Andr: P. Kurakin s towariszczi, i posyłali za rieku k Nikolie zaraysko-mu,*" i t. d.

(430). Doniesienie Michała Haraburdy do Panów, znayduie się w wyciągach z Biblioteki Watykańskiey: (ob:

wyżey uw: 329): Relacya Poselstwa Haraburdy do Moskwy w r. 1573 ex Codice Vaticano inter Ottobonianos 2223. Dnia 25 Lutego, on ustnie opowiadał powód swego poselstwa; koło Jana siedział starszy syn iego; stali zaś Namiestnik Możayski, Bazyli Umny Kołyczew, Dworzanin Radny Michał Pleszczeiew, Diacy Andrzey i Bazyli Szczełkałowie; więcey nie było nikogo. Poseł mówił, a Diak Andrzey zapisywał iego mowy. Ob: także w naszem Archiwum Spr: Polskie No 10 fol: 4, 7, 8, 126, 153, 154.

(431). Spr: Polskie No 10 fol: 8. „*Wienczanie wienca Carskoho aby czereż Mitropolita, a ne czereż Arcybiskupa sowerszałosia.*"

(432). And: Max: Fredro Gest: Pop: Pol: kar: 56-59.

(433). Ob: w sprawach Dworu Duńskiego (No 2 fol: 27 i nast:) o przyieździe do Moskwy gońca Cesarskiego Pawła Magnusa, w Lipcu 1573 roku.

(434). Tamże fol: 65. „*A czto brat nasz drażaysziy skorbit o krowoprolitii, czto ucziniłoś u Francowskoho Korolia, w ieho korolewstwie nieskolko tysiacz i do suszczich młodencow izbito, i o tom krestianskim Hosudarem prihoże skorbieti, czto takowoie bezczełowieczestwo Francuzkoy Korol nad tolikim narodom uczinił i krow toliku bez uma prolił.*" Jan posłał do Cesarza gońca Konst: Skobelcyna d. 31 Lipca, 1573 roku.

(435). Henryk posyłał do Jana dwóch gońców, Bartłomieia Zawadzkiego i Macieia Protasowicza (Ob: Spr: Pol: No 10 fol: 2): Odpowiedź Jana, posłana przez gońca Eliczanina, pod dniem 20 Sierpnia 1574 roku, znayduie się w Watykańskich wyciągach Biskupa Albertrandego (ob: wyżey uw: 408) — Karol IX. umarł 30 Maia 1574 roku: Henryk wydawszy wspaniały bal, w nocy d. 18 Lipca, wyiechał z Krakowa na Tureckiey klaczy.

(436). Mowa Henryka: „Boże! ieżeli życie moie pożyteczne pozwól mi żyć; ieżeli szkodliwe lub bezużyteczna, odbierz mi życie!" — Goniec Jelczaninów d. 9 Lipca 1575 r. przywiózł Janowi do miasta Starzycy list od Rady Duchowney i Swieckiey, korony Polskiey i W. Xięztwa Litewskiego, o przedłużeniu spokoyności i pokoiu. Jakób Uchański Arcybiskup Gnieźnieński pod sekretem dał Jelczaninowi wzory do pisania listów do panów. Jan w Sierpniu posłał gońca Bastanowa i posłańca Łukasza Nowosilcowa do Litwy i do Warszawy, z mało ważącym listem do panów, i sekretnemi listami do Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Biskupa Krakowskiego, Woiewody Sandomirskiego, Krakowskiego, Wileńskiego i t. d. obiecuiąc im zapłatę za dobre usługi przy połączeniu trzech państw. W nakazie Nowosilcowa. „*Howoriti iemu panam radam, kak k Hosudariu naszemu priiechał Wołoszskoy woiewoda, Bohdan Aleksandro-*

wicz, służiti, a czinownyie icho liudi ostaliś w Litwie, i hosudar s czełowiekom icho, s Iw: Łohofetom, k wam pisał, cztoby wy ich propustili (do Moskwy)... i wy by propustili ne mieszkaiuczi" i t. d. Ob: Spr: Polskie N. 10. fol: 18-90.

(437). Konstantyn Skobelcyn powrócił 15 Sierpnia 1574 r. Paweł Magnus powtórnie przysłany do Moskwy od Cesarza, rzekł do Cara przez Boiarów: „*Słuha wasz Konstantin hramoty wziati ne pochotieł... a pro Cesara newieźliwo howorił: na iazykie de u ncho sładko, a u serdca horko... A i żył tam* (w Wiedniu) *Kostiantin welmi ne horazdo, i iaz iemu i tołmacz Kaszpar howorili, cztoby my budem Carskomu weliczestwu załowatca; i on mołwił: iaz de pliunu na waszu żałobu. Także pro waszu zemliu tomu Czernowieckomu kotoroy brata swoicho imieiet u kurskoho sałtana, tomu wse razskazywał pro hosudarstwo Moskowskoie, skoł weliko i skoł sziroko. Da tot że Kostiantin prodał lichomu czełowiecku, woru, dwa soroka Kunic i tot wor ubieżał, i po mnohim żałobam Cesar za tie kunicy Kostiantinu zapłatiti welieł 50 eśmkow. Tiem że obyczaiem tot Kostiantin iedinomu Austreyskomu Kniaziu kołpak podarił s złotoiu puhowiceiu weczerie, a nautrie tot Kniaź poiechał, i Kostantin toho kołpaka uczał nazad prositi, i Cesar welieł iemu zapłatiti. Także on pianym obyczaiem płatie swoie s sebia skinuł, i uhorskoie płatie na sebia kłał, da i kołpak uhorskoy, i w Wienie po wsiem ulicam biehał... Także łożno Cesariu żałowałsia na menia, budto on mnie w zaymy 400 eśmkow dał, i iaz tołko 150 wział i iemu s czełobitiem w Wienie otdał; i Hosudar moy ostalnyie 250 welieł iemu zapłatiti, i on ich ne chotieł wziat, a skazywaiet iaz o tom ne bił czełom... i takim łżiwym słowom menia w opalie pones u Rim: Cesaria.*" Ob: Spr: Duńskie N. 2 fol: 181-184. Jan rozkazał to dzieło przeyrzeć Okolniczemu Tułupowi, dworzaninowi rady Atanazemu Nagiemu i Diakom Szczełkałowym: Skobelcyn we wszystkiém się uniewinnił. Pawła wyprawiono w Styczniu 1575 roku, a z nim posłano gońca Uszakowa do Wiednia z listem do Maxymiliana, który co do słowa tak się zaczyna, „*Troyce presuszczestwennaia i prebożestwennaia, krestianom Dateliu premudrosti, nastawi nas na istinnu Twoiu, i nauczi nas na powelienia twoia, da wozhłaholem o liudech twoich mir i zakon. Seho ubo triczisłennaho sławimaho bożestwa, Otca i Syna i Sw: Ducha, nynie i priesno i wo wieki wiekow Amiń, miłostiu i chotieniem shipetroderzatel Rossiyskaho Carstwia i inych mnohich hosudarstw my*" i t. d. Następuie cały tytuł Cara. O Skobelcynie: „*My na ncho po twoiey hramotie opału swoiu położili... My welieli bliźnim swoim liudem Kost:*

Skobelcyna roprositi pered twoim hońcom Pawłusom, i Kostiantin skazał, czto Paułus u neho wział Efimkow 400, a otdał 138, i mnohoie do bezczestie nad nim czinił, i Paułus-de potomu i wzwodił na neho tie dieła... I naszim hońcom na obie storony prihoże takich dieł nepered ne diełali i do nas kruczin ne dowodili, człob ich bezdielnymi wrakami bez nasz bratckoy liubwi poruhi ne było."

(438). W Styczniu 1574 roku, przyieżdżał do Moskwy goniec cesarski Westfal, dla oświadczenia podziękowania za starania Janowe, w wyniesieniu Ernesta na tron Polski; w Lutym Grein Eilin, w tymże interesie; w Maiu kupiec Kromer z listem, o pozwolenie Kramerowi zamienienia towarów swoich na potaż; a w Lipcu 1575 roku, kupiec Niemiecki Iwan Głazów w tym że interesie. Greyn mówił do Diaka Szczełkałowa: „Powiedano mi w Pernau, że Polacy i Litwini myślą namówić Arcy Xiążęcia Magnusa aby się od Cara swego oddalił; i powiadaią, że od ich Króla otrzyma kartę bezpieczeństwa, chcą mu dać Rygę, pod warunkiem, aby zapłacił Chodkiewiczowi 20,000 etymków (co mu on dawniey postępował); powiadaią także, że skoro się Litwie podda, nie będzie miał tyle pieniędzy, i że te 20,000 etymków, chcą za niego zapłacić Litwini; byle go od Cara odmówić." Ob: Spr: Duńskie No 2 fol: 107-232.

(439). Ob: Sprawy Dworu Cesarskiego No 3 fol: 1-141. Zasługuie na uwagę, że Monarcha posłał Boiarów Nicetę Romanowicza i X. Bazylego Syckiego z Diakiem And: Szczełkałowem do Drohobuża na spotkanie posłów Austryackich, i zapytanie ich w iakim interesie iadą do Moskwy; gdyby zaś oświadczyć tego niechcieli, po co są przysłani, kazano ich odprawić: albowiem Car mniemał, że posłowie ci mogą być znowu kupcami. — List Maxymiliana pisany 25 Września 1575 roku; O Monarsze powiedziano: „*Sidieł w brusianoy w menszoy izbie, w Ruskom sażenom płatie, w curskoy szapkie i w Diudinie a w rukach był Skipetr*" — o darach. „*Jan Kobendzl da Daniel Princ podali Hosudariu od Caria łancuhu* (łancuch) *zołotu s kameniem, a na ney imia Cesara s icho Cesarskim wieńcom.*" — O Turkach: „*W kotorom światom soiedinenie* (mówią Posłowie) *waste preświetleyszestwo możet naczatisia welikie osoby czti i sławy, kak sia naczaiem, mocznotomu stalił za pomocziu Bożeiu, człoby my tiech newiernych liudey mohli wyhnati za Arapy i do Azi* (Azyi), *człob wasza preświettost proizwoleniem icho Cesarskie miłosti i naswiatoho Papy i Korolia Iszpanskoho i światych wybrannych Rimskich Kniażat* (Kurfirstów) *i wsiech stanow*

(zakonów) czerneczskich wse Cesarstwo hraleskoie na wschod sołnca k twoiemu weliczestwu prizło."

(440). Tamże fol: 81. „*A czto ieste* (mówią posłowie do Boiarów) *nam oznamenitsia, czto Sweyzkoy Korol ukorizny i welikie słowa neprihołie k hosudariu waszemu piszet, i wstupaietsia w hosudaria nasze otczinu, w liwonskuiu zemliu, czeho nikotoromu hosudariu terpieti ne wozmożno: i to hosudariu naszemu wiedomo czto Korol czinit to neprihołe, stoit s newieżstwom protiw W. Hosudaria i Hosudar nasz Korolia nakłonit, uczinit ieho pered Carem pokorna nepered... Hosudar nasz welieł pro Liwonskuiu zemliu tołko pomianuti, a mnoho pro to howoriti ne welieł... A zakriepiti wsiech tiech dieł Hosudar nasz nam ne welieł; dlia okonczania prizłet ko Hosudariu waszemu swoich welikich posłow kotoryie i za sto lieł ot Cesarewa Carstwa nihdie ne bywali Kniazi udelnyie i welikie liudi.*" — Posłowie wyiechali na powiat d. 29 Stycznia.

W Watykańskich wyciągach Biskupa Albertrandego znalazłem ia Relatione di Moscovia, fatta da Giovani Perustein, mandato Ambasciatore à quella corte dall' Imperatore Massimiliano II. (Ob: niżey uw: 842). W oryginale zapewne nie było nazwiska Autora; lecz ktoíkolwiek słyszał o Herberszteynie, posłanym do Rossyi za czasów Maxymiliana I. na mieysce iego włożył Perneszteyna: ten zaś Giovanni iest Jan Kobentzel: nie tylko czas (r. 1575), lecz i wszystkie historyczne okoliczności, nie wątpliwie się do iego poselstwa odnoszą. Z tego ciekawego opisu wyieliśmy powieść o pyszności Jana. Węzeł Maxymiliana był ozdobiony koroną Cesarską i pięćdziesięcią dwoma brylantami. Jan przyimuiąc Kobentzela, siedział na tronie w płaszczu Carskim (paludamento Imperiale) era tutto quanto distinto di diamanti, rubini smeralhi et altre simili gioje grandi come le noci, di maniera, che forte mi miravigliai come potè sostenere tal peso... Starszy syn Jana, podobnie tak oyciec był ubrany, siedział po prawey stronie w ręku zamiast berła trzymał il scipione (laskę) del padre, a korona iego leżała na stole. Podczas obiadu byli oni w ubiorze axamitnym, hawevano arti capucci alla Grecca fatti, con un rubino in fronte, grosso come un vovo (wielkości iaia, lecz iakiego?)... O koronie Carskiey: Una corona quasi simile à quelle di sua Santità... Vidi le del Rè Catholico con tutta la sua guardarobba, cosi anco quella di sua Majesta Cesarea, del Regno d'Ungherio et di Bohemia et del Rè di Francia, ma V. I. Illustrissima mi creda in veritá, che non vi é comparatione quasi nessuna tra quelle. Przy obiedzie służyło przeszło sto ludzi; zdeymuiąc złote naczynia ze stołu, oni stawili ie tylko na

innem miejscu; non curandosi delle vivande che vi erano dentro. Przed Carem stawiono zazwyczay trzy połumiski; z iednego sam iadł, drugi dawał synowi, trzeci posyłał Kobentzelowi, wraz z napoiem w czarach. Szenk mówił do niego: Iwane: (che così mi chiamano) Weliki Czar, Knes i Hospodar podaie. Wszystkich gości było około 200 osób; oni siedzieli przy trzech długich stołach. Obiad trwał 6 godzin. Kobentzel i wszyscy iego towarzysze wypiwszy po czarze miodu z ręki Cara, poiechali do domu tymczasem dla nich strzelano z armat. O mnóstwie złotego i srebrnego naczynia u Cara, powiedziano, że nie podobna byłoby zawieźć tych naczyń na 30 poowozach Niemieckich, czyli furach (carri di Vienna) w Moskiewskim zaś dworze nie wiedziano nawet, ile ich było: nel castello della Metropoli Moscua ne ha tanta copia, che non si sà il numero. O kassie i skarbach Moskiewskich: cosa stupenda et inestimabile. Daley: „Dziad Jana zdobywszy Nowogrod, wywiózł z tego miasta 300 fur, napełnionych pieniędzmi, srebrem i złotem. Oyciec podbił 15 Xięztw i skarby ich sobie przywłaszczył. Sam Jan zbogacił się skarbami dwóch królestw które zawoiował, to iest Kazań: i Astrachańskiego — oraz licznych miast Inflanckich nie dzieląc się zdobyczą z żołnierstwem, i idąc za przykładem starożytnych Rzymian. Niemniey się wzbogacił handlem, wyłącznie korzystaiąc z iego wygód, nie daie nie ani posłom swoim, ani żołnierstwu, które występuiąc w pole lub powracaiąc do domów, daie mu po trzy deńgi od osoby (un mezzo giulio) dla tego, żeby Car znał liczbę ludzi... Polacy chełpią się z nieuszanowania z iakiem są dla Cara Ruskiego; lecz on naśmiewa się znich, mówiąc, że im zabrał przeszło 200 mil ziemi, a oni nawet nie dobyli orężia! Posłami ich pogardza:.. Ma V. S. Illustrissima mi creda, à fe di Christiano, che non potesa essere meglio trattato in Roma o in Spagna... z Polakami zaś Szwedami, Tatarami i Turkami obchodzi się iak należy (come meriteriano): t. i. gorzey iak Turcy obchodzą się z naszemi posłami." — Kobentzel opisawszy potęgę Rossyi, powiedziawszy że Car ma 300,000 iazdy i 100,000 biegłych strzelców, których w ciągu 40 dni zebrać może, tak kończy: „Jeżeli iego C. Mość nie może sobie Królestwa Polskiego i Litwy przywłaszczyć, naylepiey byłoby ustąpić z Rossyi, aby mieć korzystny pokóy z Sułtanem, lub tém łatwiey go pokonać: albowiem car ani roku nie zostanie w przymierzu z Turkami. Być może, że w ten sposób podoba się Opatrzności wybawić nas od gniewu niewiernych." Podpisano Di Lovitio in Polonia à 27 di Maggio 1575— Towarzysz Kobentzla Daniel Pryntz podobnież to

poselstwo opisał (w języku łacińskim), mówi o prawach i wierze Rossyan, lecz mało co na uwagę zasługuje.

(441). Tamże fol: 141-157. Słowa Jana: „*I kotoroie kroworazlitie krestianskoie wzocznetca, i tie krowi Boh na tiem poiszczet, kto iecie wzocznet; a my, Hosudari krestianskie, wschdy toho żadaiem, cztoby naszim smotrieniem wo wsiech chrestianskich hosudarech było sohłasie i soiedinenie.*"

(442). Tamże fol: 157 - 266. X. Zachariasz Sugorski, nazwany iest dworzaninem i Namiestnikiem Białojezierskim. On powrócił do Moskwy d. 3 Stycznia 1577 roku. W Rydze i Memlu spotkano go wystrzałem działowym, z szacunku dla Cara. W doniesieniu Sugorskiego: „*Julia w 16, my posły priiechali w kołymahach na Cesarew dwor... i woszli k Cesariu w małuiu połatku; a na nem dyleia dołhaia, kamka czerna, poły i podoł czernym barchatom puszen, a puhwicy szołk czern do dołu; a czepoczka na nem złota ne welika, a szliapa barchat czern swiranaia; a nad nim i pozadi icho na stienie zapony ołtobas złotnoy; a stuł pod nim obit barchatom czerwczatym, postawlen na kowrie... Cesar protiw posłow wstał, szliapy pripodniaw, i kak posły stupili na kower, i Cesar siet. A po liewoy storonie, poodał, sidieł Kurwirst Kalenskoy* (Kelnski) *Salentius; a pod nim Cesarew syn Mateius; a pod Mateiusom Boworskoy Kniaź Wilhelm; a pod nimi druhoy Cesarew syn Maxymilianus, da Niemec czełowiek s 10 stoiali. A kak K. Zacharey howorił hosudarskoie titło, i Cesar Kurwirstu i dietem i Boworskomu welieł wstati... i Cesar ne zwaw posłow k rukie welieł im siesti protiw sebia na skomeykie, na kowrie, obitoy barchatom czerwczatym; i posły prizwaw k sebie Daniła* (Pryntza) *da molili, dlia czeho Cesar nas w rukie ne zwał, i Daniło mołwił: Hosudar nasz to propamiatował; i skazał Cesariu, i Cesar, sniaw s sebia szliapu i wstaw, zwał posłow k rukie... i obnimaliś...* (d. 28 Sierp:). *Priszli k posłom ot posła Papy Rimskaho, ot Kardynała, Popy, a s nimi Daniło Princ, i posły welieli im siesti, i Popy howorili posłom, a Daniło tołmacził: pisał k hosudariu naszemu, k Papie Cesar czto pisłał hosudar wasz, cztob Cesariu i Papie rimskomu i inym hosudarem byti w liubwi... i papa tomu rad, i pristał k Kardinału honca a s nim kramotu k hosudariu waszemu, i wy by toie kramoty prinieli. I posły howorili: budet k Wel: hosudariu naszemu papie posłow s cesarewymi posyłati i on by to pismo k hosudariu naszemu posłał, a nam toho pisma wziati ne wmiestno, czto iesmia pristali k Cesariu, a ne k Papie... I poslie toho priszeł pristaw, i howorił tuża: kak wy u hosudaria naszeho byli, i poslie toho iazmała icho nemocz*

welikaia i lełit... (15 Września). *Posły woszli w małuiu połatu da w sieni, a iz sieney k Cesariu k postelie, a Cesar leżit na krowati, a na nem iupa sukno burnatno teplaia, da kołpak puchow burnaten, położen barchatom czernym, a odieiało kamka zołotnaia; a pri nem stoiał pan Liasskoy, da dwa komornika... i Cesar im howorił, a tołmacził Daniło: otpuszczaiu was.*" i t. d. — D. 17. Września X. Sugorski wyiechał do Pragi przez Frankfort i Szczucin. Dalcy pisze: „*Okt:* 11, *Daniło Princ poiechał k sobie w imienie, a posoł prikazał otpustiti serebrennomu masteru Westfalusu... i poszli riekoiu Adroiu* (Odrę)... *i kak morem proszli Kurlianskoy ostrow, i w nocz priszeł wietr wstriecziu... i iakor izłomało; i korabelnik poworotił nazad, i prinesło k Chripowoliu* (Greifswald)... *i uczali biti morozy... i priszli k Ziuntiw* (Stralzund), *i Burmistry dali dwor w horodie, i K. Zacharey i Andrey* (Arcybaszów) *woszli w horod... i priszli k nim Burmistry, a howorili: priszeł w Ziunt Sweyskaho Korolia posoł na* 20 *konech, a iediet k Baturu dench zaymowati... na tie deńhi naymowati liudey i stoiati protiw waszeho hosudaria.. a Batur nynie stoit u Hdanska, a liudey pri nem* 8000 *konnych da* 8000 *pieszich.*" X Sugorski nie chciał przepędzić zimy w Sztralzundzie, d 7 Grudnia siadł na Busę w Greyfswaldzie, a 15 Grudnia przybył do Pernau.

O tém poselstwie X. Sugorskiego iest wzmiánka, włączona w niektóre nowe kroniki, nadaiąca Cesarzowi Maxymilianowi godność proroka: Oto iey brzmienie: „*W lieto* 7084 *Car i W. K. Joan Was: posyłaiet posła swoiehó Zachariia Iwanowa syna Juhorskaho* (zamiast Sugorskiego) *w Rim, woprositi o titułach... i kak K. Zachariy posolstwo prawił, i Cesar wse stoiał, i derżali ieho pod ruki, potomu czto on welmi star: był sta desiati liet, i iznemohasze. Obyczey że u ncho byst takow: imieł mnohiia u sebe fitosofy izbrannyia i mudryia, i izo mnohich zemel i ord wsiakiia liudi służat iemu, zanecze bie silen welmi, i stoiał pred nim po statiam dumnyia ieho fitosofy i welikiia liudi. Perwoie posolstwo było w horodie Wiednie; horod toy stoit u moria na berehu, na rickie Wiednicz stroienie dwora Cesarskaho połaty wsie kamennyia, wsie aspid... worota pozołoczeny, a w koncziech u bursow wstawleny kamenie drahoie, a wo inych chrustał po kusiem iaycu... a połaty s podzony złatymi, i na nich pisany wsie ordy i zemli, i Carstwa i bytia mnohiia... S posłom hosudarewym iezdił Cesar w winohrad swoy i sprasziwał, skoł welika waszeho hosudaria zemlia, i skolko imieiet siły Car waszł i posoł skazał: zemlia Ruskaia zieło welika, i światych uhodnikow bożyich mnoho, i ot nich czudesa welia bywaiut; a s Carem chodit siły po* 400 *ty-*

siacz hołowami. I tomu Cesar welmi podiwiłsia... i skazał pro hosudaria naszeho, czto mudryia filosofy piszut, czto on podoben chrabrostiu Aleksandru Makedońskomu, a mużestwom i dosużstwom, Wel: Cariu Konstantinu. Da on że Cesar Maxymilian skazał posłu, budet-de wpred w naszey Russkoy zemli triasenie welikoie, i budut mnohiia własti i nesohłasia, a smiatenia toho budet liet 15 *ili mało bolsze, ili mało mensze; a potom zemlia wasza rasprostranitsia welmi, i prosławitsia wo wsia końcy wselennyia. Pri tom że powieda wieszcz diwnu: kupcy naszli w pohrebie żenu mertwuiu, a u neia-de czrewo woznositsia; kupcy że u toia żeny czrewo razriezasza, i wyniali iz czrewa iwia młodenca żiwa, mużesk poł, i narekosza icho Michaił, i otdasza icho mnie, i iaz dał icho wospitati i nynie stoit predo mnoiu w derżalnikach. K tomu że prirecze i sie da niekohda w welikoy obłasti budet (*Michał) *Car. Tako że u was budet smiatenie welikoie, i potom Caria waszeho ruka budet wysoka, i owładieiet wsiem... W lieto* 7086 (1578 r.) *Hosudar Iw: Was: posła k Cariu Rimskomu posła, Zdana Iw: Kwasznina, i Cesar Maxymilian.* (chyba Rudolf? albowiem Maxymilian iuż nie żył) *liubezno posła wospriiasz, i posolstwo icho słuszał, czto Hosudar wział Łotyholskiia i Liflianskie zemli* 27 *horodow... I Cesar pochwali Boha i prosławi Hosudaria... i s nim dary welikiia posła, k welikomu hosudariu, takowyia, iże ot naczała ne bie takowych darow: skipetr Carstwa Rimskaho, i diadimu, i porfiru i posłanie k Cariu s umileniem pisał... Pri otpustie że posłow Rimskiy Cesar prirecze im i sie: kotoryia horody nynie imany Niemeckiia, i tie wam budut ne dołhowieczny, a wpred oni paki dostanutca nazad da i skonczaiutca za waszim że Carem, da ne tokmo horody no i wsia zemlia ich budet za nim.*"

W Lipcu 1576 r. Monarcha posyłał do Maxymiliana tłómacza Niemieckiego Kaspra Iwanowa, dla powinszowania mu wyboru na tron Polski. W Listopadzie przyieżdżał do Moskwy Lubeczanin Keller, z listem od Maxymiliana, w którym prosił Cara, aby niewoiował Inflant. Ob: Spr: Cesar: No 3 fol: 235-249.

(443). Ob: doniesienie gońca Bostanowa w Spr: Pol: No 10 fol: 89-106.

(444). Ob: Fredra G. P. P. kar: 252. Heydensatett: R. P. kar: 66, i doniesienie Nowosilcowa (Spr: Pol: No 10 fol: 129-191) który powrócił do Moskwy d. 20 Kwietnia 1576 roku.

(445). Ob: Gebhardi Gesch des Grossfürst. Siebenbürgen, kar: 87. Stefan był synem Węgierskiego Palatyna Batorego, który miał znakomite maiętności koło Wa-

redeynu. On się urodził w 1533 roku; uczył w Padwie; mówił wymownie i pisał po łacinie.

(446). Ob: doniesienie Nowosilcowa w Spr: Polsk: No 10.

(447). Spr: Cesarskie No 3 fol: 240. W Spr: Polskich No 10 fol 176. „*Da skazywał mnie* (Nowosilcowi) *Kniaź Jakub Woroneckoy: pri mnie-do k Baturu priiechał Czausz ot Turskoho i priwez choruhow, cztoby on iechał s toiu choruhowiu k Liachom.*"

(448). Spr: Polskie No 10; w doniesieniach Bostanowa i Nowosilcowa.

(449). Tamże fol: 195-268. Posłami króla byli Dworzanie Grudeński i Buchowiecki, a gońcem od panów korony i Litwy do naszych boiarów Jan Gogol. Panowie pisali, że Król z szacunku na ich prożbę zezwolił na nie naruszenie z nami rozeymu. W spisie Urz: „*U Boiarina K. Iw: F. Mstisławskaho, Litow honec był. U Kniazia Iwana byli Boiare K. Iw: Ju: Holicyn, K. Sem: Danił: Pronskoy P. W. Morozow, Iw: Was: Menszoy Szeremetiew, a sidieli Boiare po ławkie riadom po prawoy storonie; a ot nich, miesta s try propustia, sidieli Dworiane; a Okolniczey F. W. Szeremetiew i Diaki Szczełkałowy sidieli po ławkie riadom ot K. Iwana: po liewoy storonie; a ot nich, miesta s dwa propustia, sidieli Dworiane. A byli Boiare i Dworiane w złotom płatie... A kak Litowskoy honec na dwor iechał i szoł s łoszadi u Kniaź Iwanowa dwora i szoł na dwor piesz... i prawił pokłon ot Panow Rad... i K. Iw: F. Mstisławskoy mołwił: bratia naszi Arcybiskupy i Biskupy i Panowe Rada zdorowy li?... I nosili Boiare hramotu ne rospeczataw k Hosudariu... I toho dni honec u Kniazia Iw: Fedorowicza ieł; a sidieli za stołom Boiare w naholnych szubach; a w Skamje sidieli protiw Boiar Okolniczey F Szeremetiew da Diaki Szczełkałowy w naholnych łc szubach; a bliuda* (przed wszystkiemi) *byli osobnyie; a Dworiane sidieli ot Boiar propustia miesta s dwa; a honce w kriwom stolie, w pristawkie... a posle stoła podał K. Iw: Fed: honcu kowsz medu.*"

(450). Albowiem Węgry przywłaszczyły sobie naywyższą władzę nad Transylwanią.

(451). Ob: Xię: Urz: w Ros: Bibl: T. XIX, kar: 293 i 305. Powiedziano: „*Awh: w* 15 *pisał iz-pod Islam-Kirmeni A. Werewkin so wsiemi Atamany i Czerkasy, czto oni Islam-Kirmen wziali*" i t. d.

(452). Oto wykaz wszystkich owoczesnych twierdz i Woiewodów.

„ *W Serpuchowie Woiewoda K. D. B. Prilmkow-Rostowskoy; a liudiam s nim byli Moskowskich korodow;*

a Nouhorodskia zemli pomieszczikí, Łuczan, Rzewicz, Toropczan, otpustit po domom dlia Nemeckoho pochodu.— W Kołuhie K. F. Łobanow Rostowskoy, na Fedorowo miesto Szeremetiewa. — W Miszchi K. Dan: Nohtiew; da na Tulie 2c hołow K. Petr Boriatyńskiy. — U Nikoły Zarayskoho s Kosziry K. Oczin-Pleszczeiew. — W Bołchowie Rom: Buturlin. — W Nowiehorodie Siewierskom Namiestnik K. Dm: Szczerbatoy. — W Poczepie K. Ju: Wołkonskoy.— W Starodubie Namiestnik Rom: Pleszczeiew. — W Czernihowie K. Osip Szczerbatoy.— Na Riezani, i w Dankowie, i w Pronsku, i w Nowosili, i wo Mcensku, i w Orlie byli Woiewodam po prełnicy Rospisi.— W Putywlie Namiestnik W. Sałtykow.— Wo Mcensku Namiest: F. Zamyckoy. — W Karczewie Nam: A. Oczin Pleszczeiew. — W Jarosławie Nam: K. A. Zwenihorodckoy. — W Smolensku K. Ju: Kurlatiew. — Na Łuhach welikich F. Łaskiriew. — Na Newlie M. Weliaminow. — W Toropcie Jw: Hriaznoy. — Na Sihnie Jak: Weliaminow.— W Połockie K. Iw: Kurliatiew, da K. Łykow, da K. Czułkow Zasiekin, da M. Czohłokow; da po wiestiam posłan K. M. Boriatyńskoy da Ih: Błudow. — Na Turowie Wołod: Weliaminow. — W Kopie K. Turenin. — Na Sokolie K. Szepin. — W Juriewie (Dorpacie) Namiestnik i Woiewoda K. Af: Szeydiakowicz, da K. N. B. Priimkow-Rostowskoy.— W Wilianie (Wieluniu) Iw: Saburow.— W Hawie (Acelu) N. Borozdin.— W Tarwasie W. Saburow.— W Łaiusie N. Buturlin.— W Paydie (Wittenszteynie) Iw: Pleszczeiew. — W Rakoborie (Wezenbergu) Iw: Saburow. — W Ruhodiwie (Narwie) Nam: K. Sem: Adrasowicz Czerkaskoy. — Na Jamie W. Sobakin.— W Orieszkie Nam: K. Koropotkin. — Na Koporie H. Sobakin. — W Sałoczie Iw: Borozdin. — W Pernowie K. A. Riepnin w Padcie (Padis) Zda Iwaszkin A. Okuniew, Iw: Miliukow. — W Koło-werie (Lode) M. Burcow. — W Lihoweri (Lennewardenie) Mucha Was: Czichaczew. — W Ponzowych horodach: w Kazani Boiarin K. Andrey Iw: Nohtiew-Suzdalskoy, da Woiewoda K. Iw: Was: Welikoho-Hakin. — W Astrachani K. Was: Iw: Kriwoborskoy, da K. Hrih: Iw: Korkodinow.— W Swiałskom K. Was: Bachteiarow-Rostowskoy, da K. W. Buynosow-Rostowskoy, da K. Dm: Gagarin. — W Czeboksariech Boiarin Bohdan Jur: Saburow.— W Wasilie K. A. Romodanowskoy. — Na Atatorie K. Petr Buynosow-Rostowskoy.— W nowom w Hoktuszałskom horodie Boiarin W. B. Saburow.— W Tebiuszach Hołowa M. Bodszin. — W Arskie W. Telicyn. — Na Kurmyszie N. Jachontow. — W Arhamasie H. Szeszniew."

„W Sudowoy rati (w 1576 roku), w bolsz: połku w prawnoy, K. N. Tiuflakin... da hołowa B. Nariszkin a s nimi Permiczi, Dwiniane, Kineszemcy, Bałaszomcy, Horochowczane, Juriewczane, da Michayłowa horoda hołowy, da Donskie Atamany... W Storożewom Riełozeroy, Jarosławcy, Kostromiczi, Niżchorodcy, Muromcy, Ważane, Usolcy Wyczehżane.“

(453). Ob: Kelcha kar: 330.— W Xię: Urz: *„Prihoworił hosudar (we Wrześniu 1576 roku) s synom swoim i s Boiary posłati Woiewod pod Koływań... Sbiratisia wsiem liudem Moskowskia zemli i Nouhorodskiia i Tatarom w W. Nowichorodie za nedieliu do Rożestwa.*

(454). Król Szwedzki przez gońca swego pisał do Jana pod datą 12 Sierp: 1576 roku. (Spr: Szwedzkie N. 3 fol: 276): *„My chotim słati k Finskomu rubeżu czetyrech naszich dumcow, da s nimi dwiestie czełowiek: i wam by stolkoże pristati... A my ne możem sobie razumieti, za czto wy s nami woiuietesia, i nieczto dlia Koływani, i my prek sebo o tom wiedomo uczinili, czto promeż Welmożnieyszaho Hosudaria Maxymiliana, naszeho liubownaho szurina da i s Korolem Francowskim i s inymi Hosudari tak zhoworeno: koli nam naszi ubytki ispołniat, kotorymi my nałożili woiiuiczi, i my tołdy chotim Cesariu Rimskomu Koływań otdati i inyie miesta, kotoryia za nami w Liwonskoy zemlie; i na to zdiełany ukreplennyie hramoty za peczatiu, a iest tomu sem liet... i nieczto Koływani s stupliusia Cesariu, i wy tohdy u Cesaria o Koływani promyszliate.“* — Jan odpowiedział Królowi, że nowy ziazd posłow na granicy, będzie bezkorzystnym, i że posłowie Szwedzcy powinni do nas przyiechać.

(455). Ob: Kelcha kar: 332.

(456). W Xię: Urz: *„Tohoż hodu (1577) bił czełom hosudariu Foma Af: Buturlin na Iw: Was: Szeremetiewa Menszowa w miestiech, i iawliaiuczi k sebie nedrużbu Diaka Andreia Szczełkałowa, czto Diak A. Szczełkałow drużba Iwanu da Fedoru Szeremetiewym, piszet Fominu menszuiu bratiu bez hosudarewa wiedoma w rozriadach menssze Iwana i Fedora Szeremetiewych, i hosudar by pożałował welieł sud dati na Szwkałowych w buzczestie, a w oteczestwie szczet dati s Iw: Szeremetiewym... Otec ieho był na Kołomnie menszi dieda moieho; a iaz u dieda moieho perwoy wnuk, a Iwan u otca swoieho piatoy syn... I hosudar prikazał suditi Boiarom K. Iwanu Fed: Mstisławskomu, da K. Semenu D. Pronskomu, da Nikitie Romanowiczu i druhim... A s Iwanom Szeremetiewym sud ne stałsia za smertiu: ubili ieho za tury pod Koływaniu“* Kelch kar: 335 ihr berühmtester General Iwan Wasilewitz Selymetin Koltzhoff durch eineStücken-

kugel erleget, i t. d. — O wkroczeniu do Finlandyi Ob: tamże.

(457). W Xię: Urz: „*Woiewody procz otoszli ot Koływani Marta w* 23. — Król Duński pod d. 25 Kwiet: 1577 r. pisał do X. Meklemburgskiego, że Rossyanie iak słychać trzy razy nadaremnie szturmowali do Rewla, i że 30 Boiarów uciekło od nich do miasta, nie wałąc się powrócić do Cara (ob: między moiemi Meklemburgskiemi papierami No XV. i Kelcha kar: 337-338.

(458). Ob: Kelcha kar: 338, 339.

(459). Miesiąc i dzień położone są niezgodnie w Xięgach Urzędowych: w iednych dzień 1 Maia, w drugich Czerwca. — Na brzegu Oki głównemi Woiewodami pozostali X. Iw: Teod: Mścisławski, i P. W. Morozow.

(460). W Xię: Urz: 1573 roku, ten Car ieszcze iest nazwany Saipem; dnia 15 Lipca tegoż roku, iuż Symeonem (Ob: Spr: Duńskie No 2 fol: 41); w Kwietniu zaś 1577 r. W X. Twerskim (Ob: Xię: Urz: w Bibliot: T. XIV. kar: 325.

W niektórych Xię: Urz: powiedziano, że w woysku W. Xa Symeona było 19,416 ludzi, armat 59, a obozowych 12,430 ludzi, że Car z Pskowa z Xięciem Trubeckim posłał 5287 żołnierzy do Acelu, Tyrkatu i Wolmaru. W innych nie ma liczby ludzi: powiedziano wprost: „*W bolszi: Połku K. W. Symeon Bekbułatowicz Twerskoy, da Boiarin i Namiesthik Pskowskoy K. Iw: P. Szuyskoy, da Boiarin K. W. A Sickoy; w Prawoy rukie Namiest: Pskow: K. P. T. Szeydiakow, da Boiar Nikita Rom: Juriew; w Pered: Połku, K. F. J. Mstisławskoy... W Storożewom K. Was: F. Szuyskoy... W liewoy rukie K. Sem: Ardasewicz Czerkaskoy, da K. Tiufiakin; a u Rozriadu Diaki W. Szczełkałow da J. Stretniewi u nariadu Okolniczey W. F Woroncow, da K. Sem: Korkodinowicz, da Diak A Klubukow... A srok Woiewodam Ekoriew deń Weszniy... I prepowleniew deń a s nimi sbiratił w Nowichorodie Nowhorodskie pomieszcziki, Biełeckie Derewskie, Wotckie i Obonieżskie Piatiny; a Moskowskim horodam (Kostroma, Jarosław, Halicz, Romanow, Suzdal, Kaszin, Biełeckiy Werch) na Wozneseniew deń u Woiewod.*" (następnią ich imiona)... „*A werstati w Nowichorodie Dietey Boiarskich Wotckuiu Piatinu Nikitie Rom: Juriewu, Derewskuiu K. Wasiliu Ju: Sickomu*" i t. d... *Liudiem sbiratsia w Pskowie na Wozneseniew deń: Weliżane, Newliane, da Nowhorodskie pomieszcziki Szełonskoy Piatiny; a Moskowskie horody Serpiane i Możaycy, Dorohobużane, Smolniane, Bielane, Łuczane Toropczane, Rzewy Pustyia; a Juriewskim* (Dorpackim) *pomieszczikom i wsiech Nemce: horodow stati na srok w Pskowie na Wozneseniew*

deń... A Tatarom Meszczerskim i Kazanskim srok stati w Nowiehorodie na Petrowo zahowienie; a itti im dwiema dorohami na Torzok; da Kazanskim na liewo s Torzku, a Meszczerskim na prawo, a bolszoiu dorohoiu, kuda hosudariu itti na horodec; a Carewiczam Budaleiu da Mustafleia stati w Nowiehorodie, na Woznesceniew deń; a służiłym Tatarom i Nowokreszczennym Moskowskich horodow, na Petrowo zahowieyno, a Nowhorodskim (Niżgorodzkim) *na Troicyn deń; a Pososznym liudiam w Pskowie na Petrowo Zahowieyno.*"

(461). Ob: Kelcha kar: 340.

(462). Ob: tamże kar: 341-342. W Xię: Urz: „*Priszoł Hosudar k horodu Wtechu* (do Walku? w innych do Maryngus) *i toho że dni wział... Ottolie k Reziszczie: w weczeru posłał Woiewod horoda smotrieti, a nazautreia horod wział... A ottolie k Newkinu* (Duneburga) *za 5 werst, i w weczeru hosudar iezdił horoda smotrieti, a nazawtreia wział... A ottolie po Dwinie w niz k Rużboru, i Niemcy pobieżali... A ottolie k Leudunu, i Niemcy wstrietili hosudaria za 5 werst... i Hosudar welieł Leudun razoriti, i pod połaty boczki* (prochu) *podkatiti; a Niemec otpustił w Kurlianskuiu zemliu... A ot tolie k horodu Czestwinu... i Foma Buturlin horod osadił i ostroh wział i posad wyłecz Niemcom ne dał, a wyłazki byli czastyie, i Foma welieł pozaleczi po ulicom strielcom i hołowam s Dietmi Boiarskimi, i na wyłoski Niemec i Łotyszcy pobili mnohich... i hosudar pristał na pribawku Woiewodu M. Hołowina, i s hramotoiu diaka... i Niemcy hramoty ne posłuszali; a sidieł w horodie Niemczin Kniaź Iwanow brat Tubow izmiennika hosudarewa, Zabirianom zowut... i w noczi na tretiy deń pristał hosudar s nariadom lehkim B. Bielskoho... a stan hosudarew był za 5 werst i kak Foma welieł iz nariadu biti, i Niemcy poczali s horoda metatisia, i Toma ich k hosudariu posłał... a k switu hosudar pristał s bolszim nariadom Okolniczaho W. F. Worońcowa, i sam priszoł... I Niemcy woroty otworili a sami s żenami i s dietmi poszli pod hosudarewu sabliu, na hosudarewu woliu, i za ich hrubost hosudar welieł ich po Koliu posażati, a inym żiwot dał: welieł ich rasprodati Tatarom... a w horodie perepisati Kazny... A ottoliewa pochod k Bołżunu... i Niemcy horod otdali... A ottoliewa posłał woiewod k horodu Spolbinu* (Golbina, Szwanenberga?) *i Niemcy horod otdali, i hosudar otpustił ich w swoiu zemliu... A ottoliewa posłał k Izborsku s hramotoiu, i Niemcy dumali 3 dni, a posle dali na hosudarewu woliu, i hosudar welieł ich za ich winu prodati Tatarom... A ottoliewa pochod hosudarew k Kukonosu; i zasłyszali Niemcy, i posłali biti czełom k Arcymahnu-*

su... i Korol prisłał Niemec swoich i nazwał swoim horodom, i k hosudariu o tom pisał."

(463). Ob wyżey.

(464). W Xię: Urz: „*Hosudar posłał Woiewod k Kukonosu... i welieł, w horod wiechaw, korolewskich Niemec pereimati i Kukonoskich... i sdiełali, i żiwoty ich zapeczatali... i priszoł hosudar w horod, da Niemec Korolewskich welieł pered soboiu postawiti i pobiti wsiech, a Niemec Kukonoskich rasprodati Tatarom.*" — Ob: Kelcha kar: 343.

Kopia, bardzo nędana, listu Jana do Magnusa, znayduie się w Arch: Koll: Int: Zagr: w niey powiedziano: „*Słożasia s naszim nedruhom, naszu otczinu ot nas otwodit, i kotoraia kazna u nich* (w miastach przez Magnusa zabranych), *i ty toie kaznu u nas teraiesz, a kak iesi był u nas wo Pskowie, i my tebie tiech horodow ne posupaliś, a tokmo iesi tebie powolili o Kesi* (Wendenie) *da tie horodki, kotoryie na toy storonie Howi rieki... I my Bożeiu miłostiu swoiu wotczinu, Liflianskuiu zemliu, oczistili,*" Następuią nazwiska miast przez woysko Ross: zaiętych. Daley: „*I my w naszey otczinie... i bude pochoczesz, i ty u nas iemli; a my zdieś s toboiu blizko; i w tiech horodiech naszi woiewody i ty o tiech horodiech ne pekiś; i bez tobia berehut; i pristawow w twoi horodki, kolko Boh pomoczi podast, poszlem; a deńhi u nas suchari, kakowy łuczilis.*" i t. d.

(465). Kelch kar: 343. — „*Joan howorił s Pastorom na ulicie... udarił ieho po hołowie chłystom; skazał: podi k czertu s swoim Liuterom, i uskakał...*" W Lenwardenie on kazał oślepić starego Landmarszałka, Kaspra von Münstera, a potém bić rózgami do śmierci.

W Xię: Urz: „*Hosudar posłał B. Jakow: Bielskaho k Rownomu... i Niemcy Mahnusowy horod otworili i Hosudar welieł ich otpustiti k Mahnusu... A kak poszeł Hosudar k Erli, i na porwom stanu priiechali k nemu Niemcy K. Arcymahnusa, a skazywaiut, czto Korol ich posłał k Lenewardu, i Niemcy Lenewardskiia sdalisia Hosudariu: i welieł hosudar Lenewardskich otpustiti s żenami i s dietmi w swoiu zemliu, a Korolewskich k Arcymahnusu. A k Erli posłał, ne dochodia za deń, s hramotoiu, i Niemcy hramoty ne posłuszali, i Hosudar posłał druhuiu i połki.... i Niemcy sdalisia, i Hosudar pobiti ich ne welieł, a welieł ich rosprodati, a żiwoty ich opisati na sebia.*" Kelch pisze, że 12 szlachty było porąbanych, a w tey liczbie Tyzenhauzen). Daley: „*A tohoż dni priszła wiest, czto Arcymahnus posłał Niemec k Wołodymercu* (Wolmaru), *da Wołodimerec wział, a K. A. Połubenskoho otpustił, a żiwoty ieho poymał. I hosudar uczał*

o tom na Korolia krucznitisia, da posłał Bohdana Jak: Bielskaho, i Bohdan k Wołodimercu priszeł, i welieł skazati Juriu Wilkowu, sztoby ieho w horod pustił dlia swoieho dieła, bereczi ot Litowskich liudey, da sprositi pro K. A. Połubenskoho..." Daley iest opis układów z Jerzym Wilke w ciągu trzech dni. O nagrodach: „*Hosudar Bohdanu połałował złotoy Portuhalskoy da czep złotu, a D. Czeremisinowu złotoy Uhorskoy, a dworianom po złotoy Nouhorodkie, a inym po Moskowkie złotoy, a inym po złoczenoy... I hosudar iduczi wział k. Szkuien* (u Kelcha Arien, Jurgensburg) *i posłał ch Kesi* (Wenden) *sprositi Korolia pro k Połubenskoho, i Korol skazał Połubenskoho u sebia... i ieho otdał, a sam wstrietił Hosudaria na Ostanosznem stanu ne so mnohimi liudmi.*" Ob: Kelcha kar: 343; 344.

(466). Kelch kar: 340, 341. Magnus taiemnie posyłał Pastora swego Saraffierna do Xa, puściwszy wieść że ten Pastor uciekł od niego.

(467). Ob: Petrousza i Kelcha kar: 344.

(468). Ob: Arch: Urz: Xięg: fol: 530, 531.

(469). Kelch kar: 345-347.

(470). W Arch: Urz: Xięg. „*Stał hosudar ot Rowno ho za 5 werst, i posłał woiewod horoda smotrieti... a w horodie sidieli Litowskiia liudi, i strelba po nich welikaia była, i ne ubili nikoho... i Litwa, Pan Łuka i inyia, wyprosili sroku do zawtreia: my derzim horod ot Pana Chotkiewicza, a zdiesia ne sudiat mnohiia Połatniki Niemcy. A na utrenoy zarie w horod pustili... Ottoliewa hosudar posłał s kramotami w Smiltin da w Trekasz.*" Obydwa się poddali. Szmiltyn czyli Szmilten polecono spustoszyć.

(471). Ob: tamże fol: 533-534.

(472). Kopia tego dyplomatu znayduie się w Archiwum koll: int: zagr: pod tytułem: „*Takowa kramota posłana ot Hosudaria iz Wołodimera ko K. A. Kurbskomu so K. A. Połubenskim.*" Po tytule Cara: „ *Wospominaiu ti, o Kniaże! so smireniem... Aszcze bo i paczo peska morskaho bezzakoniia moia, no nadieiusia na miłost błahoutrobiia Bożiiat możet puczinoiu miłosti swoiicia potopiti bezzakoniia moia, iako że i nynie hrieszuika mia suszcza, i błudnika, i mucziteliu pomiłowa, żiwotworiaszczim swoim krestom niżłoży wsia... i nikaia że brannaia chitrost ne potrebna byst, iako że ne iedino Ruś: no i Niemcy i Litwa i Tatarowe i mnohiia iazycy świediat: sam woprosia ich uwiedaу... Nynie ot mnoho małaia wospominaiu ti. Pomiani reczennoie wo Jowie: obidoch zemliu i proszed podnebesnuiu, wsia pod nohami uczinił: tako i wy chotieli s popom Seliwestrom i s Aleksiiem A-*

daszewym i so wsiemi swoimi semiami pod nohami swoimi wsiu Russkuiu zemliu widieti: Boh że daiet włast, iemu że choszczet. Pisał iesi, czto iaz raztlenen umom... i iaz taki tebia sudiciu postawliaiu s soboiu: wy i rastlenny ili iaz, czto iaz chotieł wami władieti, a wy nechotieli pod moieiu własticiu byti, i iaz za to na was opalilsia... i sami hosudarilisia, kak chotieli, a s menia wsie hosudarstwo sniali: iaz był hosudarem, a dietom niczeho ne władieł. Kolikii napasti iaz ot was priiał!... i za czto? Czto moia pered wami isperwa wina? Koho czim. oskorbił? To li moia wina, czto Prozorowskoho 150 czeti (ćwierci ziemi) Fedora syna (Carowicza?) dorożeł? S kakoiu ukoriznoiu ko mnie sudili wy Sytckoho s Prozorowskimi, i kak obyskiwali kak złodieia? Ino ta zemlia naszich hołow dorożeł? I sami Prozorowskie kakowy pred nami? Za Bożyim miłoserdiem i batiuszkinym błahosłoweniem u menia Prozorowskich było ne odnosto. A Kurliatiew był poczemu menia łutczeł Jeho doczeriam wsiakoie uzoroczie pokupay błahosłowno i zdorowo, a moim doczeriam prokliato i za upokoy. Da mnoho toho, i wsiech mnie bied ot was ne izpisati. A s żenoiu wy menia pro czto razłuczili? (ob: niżey uw: 3). Wse to uczinitosia ot waszeho swoiewolstwa. A Kniazia Wołodimera na Carstwo czeho dlia iestc chotieli posaditi, a menia i s dietmi izwesti? a iaz woschiszczeniem li, ili ratiu, ili krowiu sieł na hosudarstwo? Narodiłsia ieśmi Bożiim izwoleniem na Carstwie; i ne pomniu toho, kak menia batiuszka błahosłowił hosudarstwom; i wzrosł ieśmi na hosudarstwie. A Kniaziu Wołodimeru po czemu było byti na hosudarstwie ot czetwertaho Udielnaho rodiłsia, czto icho dostoinstwo k hosudarstwu, razwie waszeia izmieny i icho durosti? Czto wina moia pred nim, czto waszi i diadi i hospoda otca icho umorili w tiurmie, a icho i s materiu takożde derzali w tiurmie. I iaz icho i mater swobodił i derzał w czesti i w uradstwie, a on było uże ot toho i otszeł. — I iaz takiia dosady sterpieti ne moh: za sebia ieśmi stał, i wy poczali protiw menia bolsze stoiati da izmieniati, i iaz potomu łestoszayszi począł protiw was stoiati: chotieł was pokoriti w swoiu woliu; i wy za to kak światyniu hospodniu oskwernili i poruhali! Oserdiasia na czełowicka da Bohu sia prirazili. Koliko cerkwey i monastyrey poruhali iestc? O sem że paki umołczu; a nynie o nastoiaszczem wospisuiu ti. Smotri o Kniaże! Bożia sudby, iako Boh daiet włast, iemu że choszczet. Wy ubo iako Diawoł s Seliwestrom popom i s A. Adaszewym rekoste, iako że on wo Jowie: obydoch, i t. d.... No usia mater waszа ni woczto że był Bożiim izwoleniem. Seho radi trost nasza neostrisia k tobie pisati, iako że rekoste: nicst łu-

dey na Rusi: nekomu stoiati i nynie was niet, i nynie prietwerdyia hrady Hermanskia wzymaiet siła żywotworiaszczaho kresta: ne ożidaiuszczo brannaho boiu, pokłoniaiut hławy swoia... A pisał w dosudu, czto my tebia w dalnokoneczныia hrady kakby opalaiuczisia posyłali: ino my nynie, Bołeiu woleiu, swoieiu siedinoiu i dalie twoich dalnokonecznych hradow proszli, i koney naszich nohami pereiechali wsie waszi dorohi iz Litwy i w Litwu, i pieszi schodili, i wodu wo wsiech tiech miestach pili... i hdie iesi chotieł uspokoien bytt ot wsiech trudow twoich, i hdie czaiał uszeł, a my tut, i ty dalnokoneczniele poiechał... Pisano w naszey otczinie, Liflianskiia zemli wo hradie Wolmarie, lieta 7086." i t. d.

(473). Ob: Tom VIII. kar: 49.

(474). Kelch kar: 342.

(475). Tamże kar: 348. W papierach Meklemburgskiego Archiwum mnie nadesłanych, znalazłem współczesną notatę mieysc wziętych natenczas przez Magnusa od Jana: Erstlich das Neue Haus bey der Nemna; Schlos Euberpfall, Carkes, Helmde, Erms, Rosenbergk, Siegewalde, Lemburgk, i t. d. Tamże powiedziano, że Car widząc trudność zdobycia Rewla, chce koło tego mieysca założyć twierdzę.

(476). Te wiersze były natenczas udzielone Xu Meklemburgskiemu przez iakiegoś Pawła Magnusa, który przybył z Inflant (ob: w moich Meklemburgskich papierach No 18) Oto są: Reim, so der Gros fürst in der Kirchen von ihm selbst gemacht und ausschreiben lassen:

Iwan Basiliuitz bin ich genant,
Und hab unter mir so manches Landt,
Wie dann mein Titell ausweisend ist,
Und bin dartzu ein gutter Christ;
S Pauli Lehr halt ich fein:
Habe die gelert von den Aeltern mein,
Wie dann mein Muscowiter alle,
Die mir dienen mit reichem „Schalle.

Jeszcze inne wiersze:

Ich bin der Reussen Herre gutt,
Geborn von meiner Eltern Blutt;
Kein Tittel ich durch Gab und Bitt
Von niemand erkauffet nit;
Keinem Herren ich gehorsam zwar;
Dann Christo Gottes Sohn ist war.

(477). Kelch kar: 348.

(478). Ob: Tom VIII. kar. 128 i 165 w tym tomie kar: 185 i Kurbskiego. W sprawach szwedzkich N. 3. fol: 32. „*Po hosudarewu prikazu Boiare K. Mich: Iw: Worotyńskoy s towariszczi prihoworili posłat k Swoyskomu*

końca" (w Lutym 1573 r. z Nowogrodu). W Archw: Urz: Xię: fol: 482. „*Apr: w* 15 (r. 1573) *w bolszom połku* (nad Oką w Sierzpuchowie) *Boiare K. Mich: Iw: Worotyńskoy, da Mich: Jakow: Morozow, w prawoy rukie K. Nikita Roman: Odoiewskoy... I Car i W. K. położił opału na Boiar i na woiewod swoich, na K. Mich: Iw: Worotyńskaho, da na K. N. R. Odoiewskoho da na M. Ja: Morozowa: weliel ich kazniti smertnoiu kazniu.*"

(479). „*O mużu naylepszyy i naykrepczayszyy i mnohaho razuma ispołnennyi! Welia i presławnaia pamiat twoia, aszcze nehli nedostatoczna wo onoy hłaholiu, warwarskoy zemlie, w tom naszem nebłahodarnom otecze stwie... no zdie i wezdie, mniu, w czużdych stranach presławnieyszaia, ne tokmo w chrestianskich prediełach no i u Turkow... I czto hłaholiu o sławie na zemlie suszczey! i na nebesi u Anhelskaho Caria presławna pamiat twoia... Za onuiu prciwietłuiu nad Busurmany pobiedu* (ob: wyżey uw: 394) *spodobiłsia iest ot onaho krowopiycy mzdu połuczyti... Mnoho ot mładosti swoiey chrabrstwował, aże bez mała do szestidesiataho lieta.*" Kurbski opowiedziawszy okoliczności śmierci Worotyńskiego, pisze dalcy: „*iżenna, na-poły mertwa w temnicu na Biełoie Ozero powezli* (Car) *weliel, i otwezen aki trymili, ko christu o-tyde.*" — Jan w liście swoim do przełożonego Cyrylewskiego klasztoru, Kożmy, (ob: wyżey uw: 37) pisze: „*A wose nad Worotyńskim cerkow ieste postawili; i no nad Worotyńskim cerkow, a nad Czudotworcem* (S. Cyrylem Białoiezierskim) *niet. I na strasznom sudiszczi Worotyńskoy da Szeremetiew wysze stanut... Słyszach ot was, iako dobre se tworiła Kniahinia Worotyńskaho az że hłaholiu, iako ne dobrie: perwyia hordynia iest i weliczania obraz, ie że podobno Carstiey własti cerkowiu i hrobnicciu i pokrowom poczitatisia, i ne tokmo duszi ne posob, no i pahuba. Wtoroie i sie zazor ne mał, iako mimo czudotworca nad nim cerkow.*"

(480). W Xię: Geneal: „*U K. Mich: Iw: dieti K. Iwan i K. Dimitrey; u K. Iwana* (Boiara) *K. Aleksiey; u K. Aleksieia K. Iwan. był w Boiarach; u K. Iwana K. Michayło, bezdieten. I tot rod peresiecksia.*" Ród ten pochodził od X. Teodora Odoiewskiego, syna Jerzego.

(481. Ob: wyżey kar: 128 i ura: spis Boiarów w bibl: T. XX. kar: 53. Kurbski. „*K. Odoiewskaho Nikitu mucziti razlicznie powelicl: sraczicu icho prowlekszi skwozie icho persi, tamo i owamo torhati, dogdeże takowych mukach duch ispusti.*"

(482). Ob: tamże.

(483). Ob: Xię: Urz: i Urzęd: Spis Boiarów. Buturlinowi dano godność Boiara 1567 roku.

(484). Ob: Urz: Spis w Ros: Bibliot: Tom XX. kar: 53-55. Krayczy Sobakin zabity w 1574 roku; Okolniczowie Piotr Baz: Zayców, Grzegorz Sobakin i X. Borys Tułupów, skazani na śmierć w 1575; Okolniczy Niceta Borysów w 1576, Miecznik Xe Jan Dewetelewicz w 1577 r.

(485). W pewnym krótkim kronikarzu powiedziano: „*Skonczasia Korniliy lieta* 7078 (1570 r), *zemnym Carem posłan k Nebesnomu Cariu, Fewruaria w* 20 *deń, i w ieho pisanii obrietesia, iako w to wremia byst miateż i nestroienie w Rossiystiey zemli, i razdielenie Carstwu, i kramoła, i smert, i liudem preselenie, i imieniu otiatie, i pożary welikie po hradom, i mor i hład, i naszestwie inoplemennych.*" Lecz w 1570 roku, Korniliusz przyimował Monarchę w Pskowie (ob: w tym tomie kar: 140) gdzie nie było natenczas żadnych zabóystw. Kurbski: „*Postawlennaho druhaho Archiepiskopa w toho* (Pimena) *miesto muża, iako słyszuchom, naroczita i krotka* (Leonida) *aki po dwu letiech welieł* (Jan) *ubiti, so dwumia Opaty, siriecz Ihumeny abo Archimandrity... Tohda ż* (zapewne w 1575 roku ob: niżey) *ubien ot neho Korniliy, Ihumen Peczerskoho monastyria, muż świat... i wkupie s nim mnich, uczenik ieho, Wasian Muromcow, uczenyi i iskusnyi... Hłaholiut ich wkupie wo iedin deń orudiem muezitelskim razdawlennych; wkupie i telesa ich pohrebleny.*" Poczém Kurbski pisze, że Jan w tymże czasie kazał spustoszyć Narwę, Psków i inne miasta: to się powinno odnosić do 1570 roku. (Ob: w tym tomie kar: 140). Za stare podanie, powiadają niektórzy, iż Jan sam uciął głowę Korniliuszowi, który go spotkał wewnątrz Pskowa z krzyżem i błogosławieństwem, gdy Car szedł do Inflant: to iest: w 1577 roku? O przymiotach Leonida ob: wyżey uw: 398. W Arch: Psk: Kr: „*Opalisia* (w 1575 roku) *Car J. W. na Archiepiskopa Nowhorodskaho Leonida i wzia k Moskwie i san na nem oborwał, i w medwiedno osziw, sobakami zatrawił.*"

(486). Ob: Tom VII. kar: 109.

(487). Ob: Tom VIII. uw 163.

(488). Ob: Kurbskiego: Jeszcze za panowania Bazylego Iwanowicza wielu Łoparzy iuż było Chrześcianami: Ob: Tom VII. kar: 169.

(489). Ob: Tom VIII. kar: 95. Urz: xię: owoczesne, są napełnione sporami o mieysca Woiewodów.

(490). W Arch: urz: xię: fol: 549. „*Dek: w* 25 *Car i W. K. welieł sioiati u swoieho hosudarewa stoła w towariszczech s krawczim s B. F. Hodunowym K. Iw: W. Sickomu, i K. Iwan skazał, czto s Borisom w towariszczech byti iemu newmiestno, i bił Cariu na bolszowa brata Borisowa na Wasilia w oteczestwie o sczetie, a Boris*

bił czołom na K. Iwanowa otca, na Boiarina Was: An: Sickoho. I Car welieł ich sudit Boiarinu K. Jw: F. Mstisławskomu, da Boiarinu K. Jw: Ju: Holicynu, da Diaku Andreiu Miasnomu; a słuszał toho suda Car i W. K., i po sezetu B. F. Hodunowa oprawił, a Boiarina K. W. A. Sickoho obinił; a czuł Borisa mnohimi miesty bolszi Boiarina K. Sickoho, i prawuiu hramotu Borisu pożałował. Spisok s hramoty słowo w słowo: Po hosudarewu prikazu... sey sud sudili: tiahałsia w otecze-stwie B. F. Hodunow, so K. W. A. Sickim... i na sudie podał, poczemu iemu byti bolszi K. Sickoho: K. Wasiliew Andreiewicza bolszoy diadia menszi był Wasilia Owcyna Wołodimerowa, a Wasiley Owcyn menszi był K. Pet: Eleckaho, a K. Petr menszy był K. F. Was: Telepnia Obolenskoho; a died moy, Was: Hrih: Hodunow, menszoy brat rodnoy Iw: Jw: Hrihoriewiczu, był bolszi K. Fed: Telepnia Obolenskoho; i w hosudarewych rozriadiech napisano welieł by hosudar toho syskati." Następuie wyciąg z xiąg urz: 1515 i 1516 r., zrobiony przez Diaka Andrzeia Szczełkałowa i na utwierdzenie Godunowom oświadczony. Daley: „I Car welieł prawoiu hramotu na K. Sickoho B. F. Hodunowu dati; a k sey hramotie Car i W. K. J. W. wsia Rusi peczat swoiu priłożił. Lieto 7087 Dek: w 25 deń."

(491). W Arch: urz: xię: „Posłał Hosudar w Smlitin." (ob: wyżey uw: 470) K. Mich: Nozdrowatoho... i Niemcy hramot ne posłuszali, i hosudar k nim na prawku prisłał s sołneiu dlia wyłoski Andreia Sałtykowa, i Andrey nikakowa że promyślu ne uczinił... I Hosudar ich posłał prowiedywat syna Boiarskowa Proniu Bołakiretwa, i Pronia k nim priiechał nocziu, i storożey u nich ne było, a iemu priiechałoś szumno, i Kniaź Michayłowy połczane i Andreiewy pobiełali ni ot koho, i strielcy ot horoda szum, wisk (gwizdanie) i poslie ostanowiliś; i Pronia priiechoł k Hosudariu i skazał, czto oni stoiat ne berełno, a diełaiut ne po hosudarewu ukazu, i hosudar otom kruczinitsia, da posłał iz-za kuszania Demenszu Czeremisinowa, da welieł pro to syskati... i Demensza to syskał, czto oni diełali ne horazdo, a Litwa iz horoda chotieli iechati s żenami i s dietmi, i oni ich ne puszczali, a puszczali duszeiu da tiełom k hosudariu bити czołom o swoich żiwotach; a Litwa dlia toho iz horoda ne poiechali, i Demensza k Litwie posłał, człoby oni iz horoda iechali so wsiemi żiwoty, i Litwa horod oczistili, i Demensza K. Michaiła w horodie posadił... i Hosudar Litwu otpustił, a żiwoty ich wział na sebia... a K. Michayła za icho nestułbu welieł biti na Koniuszni, a Andreia Sałtykowa biti ne welieł; a Andrey o-

tymałsia tiem, czto budto sia Andrey twoieho Hosudareswu nakazu ne pokazał (czy nie omyłka?) *i hosudar Andreiu szuby ne dał za icho ne służbu.*"

(492). Kelch kar: 325.

(493). Tychwiński klasztor W niebowzięcia, spustoszony przez Szwedów w 1613 r. był przez nią odnowiony (Ob: Hist: Ross: Hierarchyi VI. kar: 396). Podczas ślubu Cara Michała Teodorowicza w 1624 roku i 1626 r. posyłano do niego dary. Anna czyli Dorota umarła zakonnicą 5 Kwiet: (1626 lub 1627 r.), i pochowana przy murze cerkwi katedralney, w stronie północney. W 1574 roku, d. 30 Stycznia, Jan przyimował Posłów Krymskich w ubogiem i smutnem odzieniu (Ob: Spr: Krymskie No 14 fol: 173): czy nie wtenczas kazał postrzydz żonę?

(494). Powieści o siedmiu małżeństwach Jana były dotąd niepewne i wzaiem z sobą niezgodne: ia znalazłem następującą, ieżeli nie współczesną, przynaymniey na początku XVII. wieku pisaną (ob: w moiey bibliotece stary rękopism in 4; No 8 pod tytułem *Ełahinskaia smieś*, albowiem rękopism ten był niegdyś własnością P. Elagina)" „*Perwaia Carica Nastasia Romanowa Jurieva. Wtoraia Carica Maria Temiukowna Czerkasow Piatihorskich. — Tretiaia Carica Marfa Wasiliewna Sobakinych. Czetwertaia Carica Anna Alekśiewna Iołtowskaia* (tak i w Nowogr: Kron: Malinow: ob: wyżey uw: 388 i 392). „*Lieta 7080 Apr: w 29 Ruskia Mitropolii; Moskowskaho hosudarstwa i wsey Ruskoy zemli na wiem kotorym obyczaiem — Archiepiskopy i Episkopy, i Archimandrity i Ihumeny, i wsi Ośw. Sobor błahosłowili hosudaria, Caria i W. K. Iw: Was: żenitisia czetwertym brakom, mimo Christowo Ewankelie, i Apostoły, i Christowu Cerkow, i Pomiestnyia sobory, i bolszich i wselenskich semi soborow... I potom poniał piatuiu Caricu Wasilczikowu* (ob: niżey). *Szestuiu skazywaiut, czto imał molitwu so wdowoiu Wasiliseiu Melenticwaiu, siroez s żeniszczem, sedmuiu Caricu Mariu Fedorownu Nahich, i ot nieie rodiłsia Carewicz Dimitrey.*"

W rękop: Suzdalskiey Kron: powiedziano: „*tamże* (w Suzdalskim klasztorze dziewic Op: M. Boskiey) *pochoronena supruha Caria Joanna Wasiliewicza Carica Anna*" powinna być Wasilczykowa. — W Roz: Józefowego Wołokołam: Kl: „*w to że czisło* (7 Stycz:) *po Annie Wasilczikowoy daczi hosudarskie* 100 *rublow.*" Ona nie nazwana Carową. W spisie Boiarów i Urzędników owoczesnym (Ob: Ros: Bibl: T. XX. kar: 54 i nast:) nie ma ani iednego Wasilczykowa.

(495). We Wrześniu 1576. ob: Spr: Dworu Cesar: N. 3 fol: 353 i nast:

(496). Tamże fol: 408. „*Moicho nazwanaho syna Bohdana Woiewody, w żiwotie ne stało... A lietami on był ne star... J iaz o tom obradowałsia, czto on takowomu welikomu hosudariu wotczinnuiu swoiu zemliu dał.*"

(497) Ob: w tym tomie kar: 216.

498) Ob: Spr: Cesarskie No: 3 fol: 422 oraz Golber: i Malleta Duńską Hist: r. 1578.

(499) Ob: Jac Ulfeldii Hodoeporicon Ruthenicum kar: 35—36.— Kopia traktatu przez Ulfelda zawartego, znayduie się w Arch: Kol: Int: Zagr: No 88. W nim są wymienione miasta Inflanckie po Łacinie i po Niemiecku; na przykład: „*Horod Syrensk a po Niemecki Niszlot... Payda a po Niemecki Wessehten* (Weysenszteyn) — *Rownoy, Renemborch — Hołbin Szwanenborch — Czestwin, Seswiahin— Fleyn, Marinhuz — Pibolda, Pibał, Straupa, Ropa, — Ałyst, Marinborh — Howia — Adzel — Łuła, Ludzeń — Kewhin* (po Czudzku) *Wilanborch — Selipel, Zelboreh— Skroweń, Aszerad— Sekwalt, Zeilbolt — Adeł Neimiil — Połczew, Werpol*" Rozeym był zawarty od 1 Września 1578 r. potwierdzony zaś 28 Sierpnia 1580 r.

(500). Ob: Golberga i Malleta — Ulfeld pisze (kar: 36). Tam superbo et efflato animo Princeps etiam erat, supercilia sine fine attolens, latera erigens, totoque corpore intumescens, praesertim audito suo titulo; maxime igitur in eos cadit dictum: qualis est princeps, tales sunt subjectorum mores. Sunt insuper callidi, versuti, pertinaces, effrenati, adversi et aversi, perversi, ne dicam, impudentes, ad omne malum proclives, utentes violentia pro ratione quique virtutibus (mihi crede) omnibus nuncium remiserunt. Tak czcił przodków naszych P. Ulfeld, za niepomyślność swego poselstwa!

(501). Sprawy Krym: No 15. Głównym posłem Hana, był Arslan-Mirza; a z Xm Bazylim Mosalskim znaydował się Diak Ormianin Szapiłow Ob: fol: 215 i 247.

(502). Ob: Spr: Polskie No 10. Jan będąc w Inflantach, dowiedział się, że do niego iadą posłowie królewscy Stanisław Kryiski, Woiewoda Mazowiecki i Mikołay Sapieha, Woiewoda Miński: on im rozkazał wprost iechać do Moskwy. W Listopadzie był u niego z listem Stefana goniec Połuianowicz (fol: 290-313).

(503). Ob: tamże fol: 313-414, i 415-498. Dworzanin Twerski Michał Karpów, Kassyer Piotr Iwano: Gołowin i Diak Kurbasz Gramotyn, poiechali z Moskwy 16 Maia. Pierwszy umarł w powrocie do Rossyi.

(504). Ob: Kelcha kar: 347 i Dalina rok 1577.

(505). Ob: R. Heydensteynii Secr: Regii de bello Moschovitico Comment: (w Rer: Moscov: Auct:) kar: 328 i Kelcha kar: 349.

(506). Marya urodziła córkę Eudokię (która w 30 tygodni była okrzczona w Pilten, podług naszego obrzędu, w Styczn: 1581), a w 1583 r. owdowiała. Ob: Kelcha.

(507). Ob: Heydenszteta i Kelcha kar: 350. W Arch: Urz: Xię: „*Fewr: w* 1 (r. 1578) *chodili k Kesi Woiewody... i stoiali u Kesi 4 dni; prołom probili welikoy; a Kesi ne wziaw poszli ot horoda, dał Bok zdorowo.*"

(508). W Xię: Urz: „*A w Linowardie sidieli K. Iw: Mich: Eleckoy da Lewontiey Hrih: Wołuiew! a pod liudmi chodili* (t. i. na pomoc im) *iz Kukonosowa Woiewody Mikita Iw: Oczin Pleszczeiew, da Ihn: Alexan: Kobiakow.*" Ob: Kelcha kar: 351 i 352. Niemcy odstąpili od oblężenia po Wielkiey nocy, a Szenkenberg spalił przedmieście Dorpatu d. 4 Czerwca.

(509). Ob: Kelcha kar: 350 i 352. W Xię: Urz: „*Woiewody horod Połczew* (Werpol, Oberpalen) *wziali* (d. 25 Lipca) *a Niemce żiwych* 200 *pristali k Hosudariu k Moskwie, a ich pobili. I Woiewody ne po hosudarewu Ukazu poszli w Juriew, i Hosudar posłał k nim na pribawku s berehu Junia w* 21 *Boiarina K. Was: Andr: Syckowa, da Okolniczewa K. Petra Iw: Tatiewa, a Okolniczoho K. Dm: Chworostinina da K. Was: Tiumenskoho welieł otpustit k Moskwie... a Woiewody opiat zamieszkali a ch Kesi ne poszli* (kłócąc się między sobą o miejsca)... *i hosudar pristał k nim krucziniasia s Moskwy Posolskoho Diaka An: Szczełkałowa, a iz Słobody Dworianina Dan: Boris: Sałtykowa; a welieł im itti ch Kesi i promyszliati swoim dielom mimo Woiewod... i Woiewody poszli; a u Kesi stoiali* 5 *dney, i pohorodu byli i wybili stienu... i sobraliśia Niemeckie i Litowskie liudi i Woiewod pobili, a Nariad weł wziali: Wołka* (nazwiska armat) *dwie dziewki da żmiey Parnowskoy* (u Heydenszteta kar: 339: erant tormenta maxime insignia, unum lupi, alterum occipitris, virginum duo) *da* 3 *werchowych, da* 7 *połutornych, da* 3 *skorostrielnych. A woiewod ubili: Boiarina K. Was: Andr: Sickowa, da Okoln: Was: Fed: Worończowa da D. B. Sałtykowa, da K. K. Mich: Was: Tiufiakina; a żiwych wziali Okolnicz: K. Petra Iw: Tatiewa, da K. Tetra Chworostinina, da K. Semena Tiufiakina, da Diaka Andr: Kłobukowa, a s dieła zbieżali, i swoich wydali, a nariad pokinuli: Boiarin K. J. Iu: Holicyn, da Okoln: Fed: Was: Szeremetiew*" i t. d. Ob: Kelcha kar: 354.

(510). Heydenszteta kar: 338.

(511). Ob: w tym tomie kar: 256.

(512). Piotra Haraburdę gońca lub posła Batorego trzymano w Rossyi od Kwietnia do Stycznia. Z nim po-

słano do Króla gońca Michałkowa. Ob: Spr: Polskie No 10 fol: 495-539.

(513). Cały opis obacz w Heydensatela kar: 329 i nast:

(514). Ob: w Dalinie rok: XIV. Lit R. Joh: ad R. Polon: d. 23 Kwiet: 1578 roku.

(515). Spr: Polskie No 11 fol: 1-122. Posłowie nasi (wyiechawszy z Krakowa 11 Grud: a z Litwy 12 Czerwca) mieli żądać aby Stefan powrócił nam miasta Wenden, Erl i Newgin czyli Duneburg, zabrane przez Hetmana Chodkiewicza po wyiściu Jana z Inflant.

(516). Ob: Xię: Urz: W Star: R. Bibliot: T. XIV kar: 349. Ważne przygotowania były rozpoczęte od d. 5Grudnia 1578 roku. " *W bolszom połku K. W. Simeon Bekbułatowicz Twerskoy, da B. K. Jw: Fed: Mstisławskoy da K. Dan: Andr: Nohtiew, da K. Was: Kriwoborskoy. W prawoy rukie K. Petr Tutaiewicz Szeidiakow, da B. K. Jw: Petrowicz Szuyskoy, da Okoln: Fed: War: Szeremetiew* (zbieg). *W peredowom Boiare K. Was: Jw: Mstisławskoy, da K. Was: Ju: Holicin, da Woiewoda K. Mich: Ju: Łykow. W liewoy rukie B. K. Jw: Ju: Holiczyn* (zbieg), *da Ok: Bor: Was: Szcyn, da K. Andrey Dm: Palickoy* (zbieg). — *A Boiar i prikaznych liudey iz zemskoho* (t. i. z krajowców, nie woyskowych) *Boiar: Nikita Rom: Juriew, Dworeckoy Ki. Fed: Jw: Chworostinin, Sokolniczey Jw: Bobriszczew Puszkin, Łowczy Jw: Mich: Puszkin, Kaznaczey Petr Hołowin. Diaki: Streleckia Izby,* (t. i: Urzędu). *Rudak Tołmaczow, iz Jamskia Izby Was: Kołudarow, Dworowoy drużina Petelin, Kazennoy Olferey Hrihoriew, u czełobitnych Bohdan Oharkow. Iz Dwora Boiare K. Fed: Mich: Trubeckoy K. Was: Fed: Skopin — Szuyskoy, Dmitr Iw: Hodunow. Krawczey Bor: Fed: Hodunow. Orużnieczey Bohd: Jakow: Bielskoy, Dworiane kotoryia w Dumie Af. Fed: Nahoy, Was: Hri: Zluzin, Dementey Iw: Czeremisinow, Boy: Was: Woieykow, Rom: Mich: Piwow. Diaki And: Szerefedinow, Iw: Streszniew, And: Arcybaszew, Sawa Frołow, Elizarey Wyłuszkin, Petr Tiunow... S hosudarem Kniażey służiłych* (Czerkaskich, Oboleńskich, Suzdalskich i innych) *i Dworian Wybornych* 212; *iz horodow Dworian i dietey Boiarskich Moskow: zemli* 9211 *czełowiek Nuhorodskich i Juriewskich* 1109.... *Strelcew i kozakow hosudarowa Dwora* 2000, *iz dworowych horodow i zemskich* 13,119.... *Wsiakich liudey iz horodow* 27,069.... *A Dietiam Boiarskim, oprocz tiech kotorych hosudar pomiestił s soboiu s Moskwy, sbiratiesa u K. Was: Fed: Skopina Szuyskaho w W. Nowichorodie... i wo Pskowie* (w Maju)... *A Kazanskim Tataram i Swiażskim* (i t. d.) *w Nowichoro-*

die, na srok, na Petrowo zahowienie, czto b im pritti w Nouhorod poslie Hosudarewa priehodu."

(517). Spr: Polskie No 11 fol: 122-157.

(518). Ob: w tym tomie kar: 256. Zagraniczni dzieiopisowie za prawdę podaią, że Łopaciński wieżdżał do Moskwy z dobytym orężem, iako zwiastuiący woynę, i t. d. Jan dowiedziawszy się, o przyieździe tego urzędnika do Moskwy, wezwał Boiarów, którzy byli tego zdania, że Łopaciński nie powinien osobiście być u Monarchy. Posłano do niego dworzanina Wojeykowa i Diaka Streszniowa do Drohobuża, gdzie on oddał list Stefana. Boiarowie radzili Carowi, aby nic na ten list nie odpowiedział, dopóki Batory nie wkroczy do Rossyi.

(519). Ob: Heydenszteta.

(520). W Xię: Urz: „*w Połockie woiewody chudy, a liudey mało*" Ob: także Bibliot: T. XIV.

(521). Ob: Heydenszteta:

(522). W Xię: Urz: „*Oni* ł (Woiewodowie) *Kurlianskuiu zemliu pustu uczynili, a k Hosudariu ne pospieli... Tohoże Awh; w l. pisał k Hosudariu iz Tarwasu Jw: Jw. Saburow, czto choczet byt k Tarwasu Areabaricz s nariadoom Switckich Niemec, i Hosudar prisłał k nemu na pribawku Woiewod swoich... i hosudar ne pospiesził priti na Karolia, po tomu czto liudi byli w rozni: otpustił w kurlanskuiu zemliu woiewod so mnohimi liudmi, a s nimi było* 20,000 *Tatar Nohayskich i Kazanskich... i dożidatca było im u Kukonosa, i hosudar posłał po tie Woiewody.*" — O wkroczeniu Szwedów do ziemi Iżerskiey ob: Kelcha kar: 355. Tłumy ich rabowały za Narwą i Neyszlossem w granicach Rossyi. W tym że czasie Radziwił i Butler, Woiewoda kurlandzki, spalili Kirempe.

(523). W Xię: „*I hosudar welieł Woiewodam itti k Połocku, a otpustił swoy połk, i welieł peredowomu itti na Weliu, K. Fed: Iw: Mstisławskomu, da K. Sem: Dan: Pronskomu, a prawoy rukie, K. Petru Tutaiewiczu Szeydiakowu, da K. Iu: Petr. Szuyskomu itti w Ostrow; a k Połocku posłał posobliati na pered Okoln: Borisa Was: Szeyna, da Okolnicz: Fed: Was: Szeremetiewa, da K. Mich, Iur: Łykowa, da K. Andr: Dm: Palickoho, da K. Was: Iw: Kriwoborskoho... da s nimi że Jur: Bułhakow s Donskimi Kozaki.*"

(524). Ob: Heydenszteta.

(525). W Xię: Urz: „*W tie pory Donskie Kozaki izmienili, poszli iz Sokoła bez otpusku na Don.*"

(526). Ob: Heydenszteta. W kronikarzu Hr: Tołstego No 123 fol: 252. „*a zdał Połock Petr Wołynskoy so strielcami*" Stryikowski (Xię: XXV roz: 4): „Za prawdę Arcybiskup i woiewodowie (między któremi wymieniony wo-

łynski) poddać się nie chcieli; schwytani, utrzymywani są pod strażą. Całego woyska było w zamku 6000."

(527). W Xię: Urz: „*Połotesk Korol wział izmienoiu, potomu czto izmienili woiewody, czto byli chudy, a miły byli im łeny; a kak hołow i Sołckich pobili, i woiewody horod zdali, a sami bili czełom Koroliu w służbu i s dietmi i s liudmi i s Strielcy*" Heydensztcyn (str: 351) powiada, że ieńcy po większey części wrócili do Rossyi, i że Jan rozesłał ich do twierdz na granicy, aby oni trudną służbą mogli wykroczenie swoie zagładzić. Pomimo twierdzenie historyka Szczerbatowa (T. V. Część III kar: 28) nie znalazłem X. Bazylego Telatewskiego ani innych woiewodów połockich w Xię: Urz: 1581: w Listopadzie 1579, goniec litewski Bogdan, rzekł do urzędnika Carskiego w Nowogrodku; „*Korol ich wsich* (Woiewodów Połockich) *i Diaka kó hosudariu otpuszczał, i oni sami iechat ne pochotieli.*" (Spr: Polskie No 11 fol: 184).

(528). Heydensztcyn kar: 351-352.

(529). Heydensztcyn kar: 354. Kelcha kar: 358, 359 i Xię: Urzę: w których powiedziano: „*Ubili Bor: W. Szeyna, K. Mich. Ju: Łykowa, K. Andr: Dm: Palickoho, K. Was: Kriwoborskoho.*" Goniec litewski Bogdan (ob: wyżey uw: 527) rzekł w Nowogrodzie: „*Słyszał czto żiwy w Litwie F. Szeremetiew, da Boris Szein, da K. Mich: Łykow, da hołowa Jurey Buthakow:*" Lecz Szeyn i Łyków, byli w rzeczy samey zabici; potwierdzają to, wszystkie współczesne wiadomości, Heydensztet pisze, że Szeremetowa schwytali polacy na drodze pskowskiey, a Szeyna, Palickiego, Łykowa i Krzywoborskiego, także za miastem, porąbali Niemcy. Barbarzyństwo do obrzydzenia było posuniętém: Niemki wycinały tłustość z trupów zabitych ludzi, na iakąś maść uzdrawiaiącą.

(530). Ob: w tym tomie kar: 237. Ta odpowiedź Kurbskiego, tak się zaczyna: „*Na wtoruiu Epistoliu otwieszczanie Carewi Moskowskomu ubohaho Andreia Kurbskaho, Kniazia Kowelskoho. — W stranstwie prebywszemu i wo ubożestwie ot twoieho honenia titut twoy weliczayszy i dołłayszy ostawia, zane ot ubohich tebie, welikomu hosudariu sie nepotrebno, no nehli ot Carey Carem sie priliczno takowyia imenowania so preizlisznym prodołłeniem poczitali.*" (albowiem Car w liście Wolmarskim do Kurbskiego, napisał cały swóy tytuł). Daley: „*A ieże ispowied twoiu ko mnie, iako k Preswiteru, iszczitaiesi po riadu, scho az nedostoin, iako prostyi czełowiek, w woiennom czinu suszcz, i kraiem ucha posłuszati... No wsiako wo istinu dostoyno było, radowatisia ne tokmo mnie, nie kohda rabu twoiemu wiernomu, no i wsiem carem i narodom christianskim, aszcze by twoie było istinnoie poka-*

ianie... No poslieduiuszczeie w twoiey Epistolii, iawliaietsia ne tokmo nesohłasno s tiem no i zieło izumitelno i nebłahoczinno, naipacze że w zemliach twoich supostatow, i die że mnohie mużie obrietaiutsia ne tokmo w Fiłosofii iskusny, no i w swiatych pisaniach silny, owo preizlisznie unicziżaieszisia, owo pacze miery woznosiszyia... po bezczislennych bezzakoniach i krowoprolitiach... Swiatych mużey ne tokmo proklinati uczieszia, no i Diawołom naricati, iako drewle christa Żidowe... Na ispowiednika twoicho (Sylwestra) łzestiwania wymyszliaieszi, na toho, kotoryi duszu twoiu Carskuiu k pokaianiu priwet, kriechi twoi na swoiey wyie nosił i wziawszi tia ot skwern iako czista pred christom Bohom naszim, pokaianiem postawił. Se tako li wozdaiesz iemu i po smerti? O czudo, iako zawist, ot prestych maniakow twoich szitaia, i po smerti światych mużey ne uhasaiet! Ne ułasaieszisia li pritczi Chamowy, iaże nalmiewałsia nahotie otczey? Aszcze telesnych otcew nahotu, kolmi pacze duchownych dołżny ieśmi pokriwati. Aszcze bo nieczto słuczisłosia czełowieczeskiia radi nemoszczi, iako to łaskateli twoi klewetali na onoho Prezwitera, iże ustraszał tebia iakoby ne istinnymi, no łstiwymi widienii, iaz hłaholiu: łstiec on był, kowarec i błahokoznen: ponełe iał tia istorhnuwszi ot sietey diawolskich i ot czełiustey myslennoho lwa, i priwet było ko christu! I wraczewe premudryie dikiia miasa britwami rieżut do żiwaho tieła, i iscieliaiut nedużnych: takoż tworił i błażennyi Silwestr, widiaszcze neduhi twoi duszewnyie... pritahał plastyri, owo kusatelnymi słowesy napadaiuszcze na tia, iako britwoiu nrawy twoi nakazaniem łestokim reżiuszcze, owo iako uzdoiu krepkoiu so brozdami pochoł i iarost twoiu na wozderżanie wostiażuiuszcze... Ty że otohnał iesi icho ot sebia i christa naszeho s nim... Da ukroiusia ot swaru: ponełe zieło ne dostoit nam woinom iako rabom swaritisia; a moh by iesi wospomianuti, kako wo wremia błahoczestiwych dney twoich weszczi tebie po wolie, błahodati radi Bożiia, obraszczalii za molitwami swiatych i izbrannych sowietom narocżitych Synklitow twoich... a nynie hdie sud pobiedy twoi? Czto priklucziłosia? kakowyia iazwy ot Boha popuszczennyia? Hłady i strieły powietrennyia, i mecz warwarskiy, mstitel zakona Bożiia, i presłowutaho hrada Moskwy wnezapnoie sożżenie, i wscia Rossiyskiia zemli opustoszenie i czto nayhorszaho i sramotnieyszaho, Carskiia dusszi oprawerzenie, i w bichstwo pleszcz carskich, prełde chrabrych bywszich, obraszczenie, iako niecyi zdie nam powiedaiut, iaki by choroniasia tohda od Tatar po liesom s kromieżniki twoimi w malie hładom ne pohib iesi, a twoy że Izmailtianskiy pes prełde kohda bohouhodno

prebywał iesi, pred nami, naymnieyszimi słuhami twoimi, i na polie dikom bichaia, miesta ne naszeł i w miesto nyniesznich tiażkich danev, imi że, nakupaiesz ieho na christianskuiu krow, naszimi, woinow twoich, sablami w busurmanskiia hołowy dań była dawana iemu! A ieże piszeszi, imenuiuczi nas i izmiennikі dlia toho, iże ieśmi prinużdeny byli ot tebia krest ciełowati, iako tamo iest u was obyczay, aszcze by kto ne prisiahnuł, horszciu smertiu da umret: na sie otwiet tebie moy: wsie premudrie o sem zhożaiutsia, aszcze kto po newolie prisiahnet, ne tomu hriech, kto krest ciełuiet, no pacze tomu, kto prinużdaiet, i aszcze kto preliutaho honenia radi honenia ne bichaiet, aki by sam sebie ubiyca, protiwiaszczesia hospodniu słowesi: aszcze honiat was wo hradie, biehayte wo druhiy... Jehda że rekł iesi, aki by az razhnieuawsia na czełowicka, da prirazitsia Bohu, si rocz cerkwi Bożii razorił i popalił, na sie otwieczaiu, iże i Dawid prinużden był honenia radi Saułowa s pohańskim carem na zemliu Izrailewu woiewati; az że ne ot pohanskich, no ot christianskich Carey zapowiedanie ispołniach: zapowiedaniem ich chożdach; no ispowiedaniu hriech moy, iże prinużden bych za twoim powelieniem Witebskoie miesto i w nem 24 cerkwi sożeszczi." (co następuie ob: wyżey w uw:126). Dalcy: „*A potom aki po lietie iedinom nepriiatel twoy hławnoy, Car Perekopskiy prisyłał ko Kralewi moliasia, iże by posrzet iest s nim na tu czast Ruskiia zemli, iaże pod derzawoiu twoieiu: iaz że i powelicwaiuszczu mi Kralewi otrekochsia, ne woschotiech i pomyśliti scho bezumia, iże by szeł pod busurmanskimi choruhwami na zemliu christianskuiu s czużim Carem bezwiernym... i sam Korol pochwalił mia. A że piszeszi, aki by Caricu twoiu my oczarowali i tebia s neiu razłucziti: az ti za onych światych ne otwieszczaiu: bo wieszczi wopiiut truby iawlennieysze* (trąby zwiastujące) *hłas ispuszczaiuszcze o światynie ich i dobrodieteli; o mnie że wkratcie otwieszczaiu ti: aszcze i zieło mnoho hreszen ieśm nedostoin, no obacze rożden bych ot błahorodnych roditeley, ot plemenił Wel: Kn: Smolenskaho, Feodora Rostisławicza, iako i twoia Carskaia wysota dobre wiesi ot Lietopiscew Ruskich, iże toho plemeni Kniażata ne obykli tieła swoieho iasti i krowi bratii swoiey pili, iako nickotorych iest izdawna obyczay, iako perwieie derznuł Juriy Moskowskiy w Ordie na Św: W. K. Mich: Twerskoho, a potom i procze suszczie wo świeżey ieszcze pamiati i pred oczima, czto Uhlickim uczinieno i Jarosławiczem i protczim iedynyia krowi, i tako ich wserodnie pohubleno, iże ko słyszaniu tiażko i użasno, ot soscow maternych otorwawszi wo premracznych tiemnicach zatworeno i mnohimi liety pomore-*

no... A taia twoia Carica mnie ubohomu bliźniaia srodnica (po Borysie Morozow i Tuczkowie). *A o Wołodimirie bratie wospominaiesz, aki by ieśmu icho chotieli na Carstwo: wo istinnu o sem ne myślich ponełe i nedostoin był toho, i tohda k ieśmi uhadał hraduszczeie mnienie twoie na mia, kohda ieszcze sestru moiu, nasiliem ot menia wział iesi, za toho brata twoieho w tot wasz izdawna krowopiystwennyi rod. A ieże weliczaieszisia horie i dołu, iże Lifliantow porabotił iesi aki by żywotworiaszczeho kresta słoiu; ne wiem i ne razumieiu... Aszcze Kralewi naszemu s miesta swoieho ne dwihszusia, i wsia szlachta w domiech swoich prebywaiuszcze, a uże kresty tyia wo mnohich miestiech połomalił ot neiakoho Żabki, u w Kesi ot Łatyszey; a scho radi ne christowy kresty, no pohibiszoho razboynika. Hetmany Liackie i Litowskie ieszcze i ne naczinali hotowitisia protiw tebe, a twoi okaiannyie woiewodiszki, rekszе kaleki, iz pod krestow twoich właczimi zdie na welikom Seymie, idie że razliczнyie narody bywaiut, oto wsiech poruhaiemi, na wiecznoie twoie posramlenie i wseia Swiatoruskiia zemli. A ieże piszeszi o Kurliatiewie, o Prozorowskich i o Sickich, i ne wiem o kakich uzorocziach i za upokoy predpominaiuczi, i koronowy i Afroditiny dieła, i streleckich żen, i to śmiechu dostoyno i pianych bab bałai: na sie otwietu ne potrebno... Uże wsiech tiech predreczennych i bezczisliennych błahorodnych liutost mucziteliskaia potrała, a w to miesto ostalisia kaleki, ich że Woiewodami postawliati usilstwuiesz, protiw razuma i Boha; a toho radi skoro i so hrady iszczezaiut, ne tokmo ot iedinaho woina ułasaiuszczesia, no i ot listu wietrom wieiemomu... Dawnoby uże na sziroko wieszczatelnyi list twoy otpisach, da ne wozmohoch posłati nepochwalnaho radi obyknowenia zemel tiech, iże zatworił iesi Carstwo Ruskoie, sirecz swobodnoie iestestwo czełowieczeskoie, aki wo Adowie twerdyni, i ktoby iz zemli twoiey poiechał do czużich zemel nazywaiesz toho izmiennikom i kaznisz smertiu: takoże i zdie, tebie upodobiasia, łestocze tworiat... Siiu otpił posyłaiu nynie ko weliczestwu wysoty twoiwia, i aszcze budeszi mudr, w tiszinie ducha, bez hniewa, da procztesziſ k tomu mollu ti sia, ne derzay uże pisati do czużich słuh... A ieże piszeszi, aki by zemlieiu twoieiu chotieli sie ostawliaiu, iawstwenno radi ot tebie nawietu ili potworu, owo sokraszczała Epistoliu moiu, da ne iawitsia warwarskoiu preizlisznich radi hłahołow, owo wozłahaiuszcze to na sud ne licemiernaho sudii, hospoda naszeho, ne chotia s twoieiu Carskoiu wysotoiu az ubohiy wiaszczsze swaritisia; a posyłaiu ti dwie hławy, wypisaw ot Knih premudraho Cicerona, Rimskoho naylepszoho Synklita, kohda*

ieszcze władieli Rimliane wsciu wselennoiu; a pisał tot otwiet nedruhom swoim, iałe ukoriasza ieho izhnancom i izmiennikom... supretiw Antoniu i Klaudiusu." Następuie tłómaczenie tych dwóch mów Cycerona. Daley: „*Zri, o Cariu! so prileżaniem, aszcze pohanskie Filosofy po iestestwennomu zakonu dostihli takowuiu prawdu i razumnost (czeho radi i wsciu wselennoiu popustił im Boh władieti) a my christiane naricaiemsia, i ne tokmo ne dostihaiem Knižnikow Fariseiew prawdy, no ni wiekow iestestwennym zakonom śiwuszczich! O hore nam!*" Następuie powtórzenie tego, co się wyżey powiedziało o karach niebios, na okrucieństwa Jana zesłanych; o szczęściu upłynionćm Cara i Rossyi, o cnotliwych doradzcach, o zwycięztwach i t. d. Daley: „*Woysko bez chrabraho protostratora ili Hetmana welikaho, iako owcy ne imuszczi pastyria, kotoryia ot wietru list wieliuszczaho boiatsia... A nynie priłożił iesi i druhuiu sramotu praroditelem swoim: hrad welikiy Połock so wsciu Cerkowiu, so Episkopom i Krilosom, i s woinstwom i s narodom predał iesi, ieho że dostał naszimi persiami: bo ieszcze tohda ne wsiech nas było do końca pohubił iesi i razhnał... Sobrawszisia so wsiem twoim woinstwom, za liesy zabiwszisia iako iędin choroniaka i biehun trepeszczesz i iszczeaiesz, nikomu że honiaszczu tia, tokmo sowiest twoia wnutr wopiiuszcza na tia obliczaiuszcze... A czto woistinnu sanu Carskomu dostoit, sud prawednyi i oborona, se uże dawno iszezło sowietom łakawyia czety Osipłianskiia* (klasztoru S. Józefa) *Wasiiana Toporka iże ti szeptał ne derzati mudrieyszie sowietniky i druhich takowych: kakowuiu ot nich sławu połucził iesi i swietłuiu pobiedu?... Łuczsze łoża ili łeżi priiatelia, neżeli łaskatelnyia ciełowania wrażii. Pomiani perwyia dni i wozwratisia paki nohoiu: hławoiu bezsudstwuiesz protiw hospoda swoieho... Jeszcze iest wremia obrazumitisia i wozwratitisia ko christu; ieszcze ne rasprahlisia dusza i tieło... Mudr bywał iesi i wiedaiesz o triczastnom duszi: pokori zwierskuiu czast Bożiiu obrazu... Uże dostoit ukrotitisia twoiemu weliczestwu i woyti w czuwstwo: uże ieśmi bliżayszi ko hrobu tiełom, a duszeiu bezsmertnoiu i umom ko otwietu Bożiiu, neżeli k suietnomu semu żitiu.. Amiń. Pisano w prestawnom hradie Połockie hosudaria naszeho, Swietłaho Korolia Stefana, pacze prestawna suszcza w bohatyrskich weszczach, w treti deń po wziatii hrada.*"

W synodalney kopii dzieł Kurbskiego (No 160 po tym liście, taki ieszcze następuie dodatek.

„*Aszcze prorocy płakali o hradie Jerusalimie i o cerkwi prenkraszennoy ot kamenia, s nim pohibaiuszczey: Kako ne dostoit nam zieło wospłakati o razorenie hrada*

Boha żiwaho ili cerkwi twoiey tielesnoy, iuże sozdał hospod, a ne czełowiek w ney że niekohda Duch Sw: prebywał, iaże po prèchwalnom pokaianii była czystymi slezami izmyta, ot neia że czistaia molitwa iako błahouchannaia mirra ko prestolu hospodniu wosehodiła, w ney że iako na twardom osnowanii wiery błahoczestiwyia dieła sozidaszasia i Carskaia dusza w toy cerkwi, iako hołubica kriły posrebrennymi meżdoramiia ieia, blistałasia błahodatiu Ducha Sw:!... Se iakowa twoia preżde bywała cerkow telesnaia! Toho radi wsie dobryie posliedowali twoim Choruhwiiam krestonosnym. Jazycy razlicznyie warwarskie ne tokmo so hrady no i so ciełymi carstwy ich pokoriachusia tebe.... iehda so izbrannymi muži izbranen bywał iesi. Jehda że wozwratiłsia iesi na perwoiu blewotinu za sowietom i dumoiu liubimych twoich łaskateley, iehda cerkow twoiu telesnuiu oskwernili razlicznymi neczistotami, naipacze że pederastnyie hnusnotti, i neizreczennymi prokazami, imi że wsehubitel nasz, Diawoł, rod czełowieczeskiy izdawna hnusen tworit.!. Wmiesto prepodobnych mużey, prawdu ti hłaholiuszczich ne stidiasia preskwarnych parazitow i maniakow podwed tebie; wmiesto kriepkich stratihow prehnusnodieynych Bielskich s towariszczi, i w miesto Chrabraho woinstwa kromieszni-kow i Oprisznikow krowoiadnych, i w miesto Bohoduchnowennych knih, imi że dusza twoia bezsmertnaia nasłażdałasia, skomorochow so rozlicznymi dudami; wmiesto błażennoho onoho preswitera i druhich sowietnikow duchownych, iako nam zdie powiedaiut (ne wiem, iest li prawda) czarownikow i wołchwow, ot dalnych stran sobiraiesz, pytaiuszcze ich o szczastliwych dniach, iako Skwernyi Sauł... a czto że tomu słucziłosia, sam wiedaiesz, Błażennyi Dawid recze: ne prebudut dołho pred Bohom, kotoryie sozydaiut prestoł bezzakonia... Kolmi pacze tie, kotoryie pustoszat zemliu swoiu i hubiat podruczuych wserodno, ni ssuszczich mładencew ne szczadiasze, i diewic, hłaholiut, czystych czety sobiraiuszcze, za soboiu ich podwodami wołoczasze i neszczadno czystotu ich rastlewaiuszcze, ne udowoliwsia uże swoimi piatma ili szestmi żenami, ieszcze k tomu na neispowiedimoie, i ko słyzeniu użasnoie rastlenie wydawaiuszcze ich czistotu... Aszcze druhoie i druhoie, iako zdie ot twoieia zemli prichodiaszczie powiedaiut, tmy tmami hrad hnusnieyszeie ostawliaiu pisati... i położa perst na usta, preudiwliaiusia zieło i płaczu... Wospomiani dni swoi perwii, w nich że błażennie carstwował iesi; ne lubi sebia i domu swoieho. Aszcze recze Dawid: liubiay neprawdu nenawidit swoiu duszu: kolmi pacze krowmi christianskimi opływaiuszczi isczeznut wskorie so wsiem domom swoim!

Wskuiu tak dołho leżisz prostert i chraniszi na odrie złoboleznennom, obiat buduczi aki letarhickim snom? Ocziutisia i wospriianil... Amiń. Pisano w Połocku Hosudaria naszeho, Korolia Stefana, po suszczemu preodolieniu pod Sokołom w 4 deń. Andrey Kurbawskiy, kniaża na kowliu."

(531). Ob: Tom VIII kar: 149.

(532). W doniesieniu posłow naszych, Karpowa i Gołowina (Spr: Polskie No 11 fol: 116): „*A pro izmiennikow, pro Kurbskoho i pro Wołodimera Zabołotckowo i pro Timochu Tetelina skazywali, czto oni żiwut po swoim imieniam. Kurbskoy na Wołyni; imienie za nim Korolewo danie, horodok Kowel, a pri Korolie ne żiwet, a był u Korolia w Warszawie. A za Wołodimerom imienie w liachiech, a żiwet pri Korolie. A za Timochoiu imienie w Litwie, a pri Korolie ne żiwet że. A pro inych izmiennikow ne słychati. A na Kurbskowo dey ot Korolia opała ne bywała, a była dey na neho ot Korolia i ot panow ot bolszich kruczina za to: była za nim żena kniahinia Dubrowickaia, sestra dwoiurodnaia Ostasiia Wołowa pania; a w pridannych za neiu był horod Dubrowicy s powietom, i Kurbskoy kniahini ne liubił i ne żił s neiu, i bili na neho czełom Koroliu Ostasiey Wołow, da bratia żeny icho, czto s żenoiu ne żiwet, derzit ieie u sebia w newoli, a imieniem pridannym władieiet welikim. I Korol po neho posyłał, a welieł iemu byti u sebia w Warszawie i so Kniahineiu, da welieł iemu so Kniahineiu rospustitca i imienie u neho pridannoie welieł otiati. I za to dey iewo pany ne liubiat, dlia Ostafia Wołowa, czto on Ostafiu uczinił sia nedruh. Da i Korol dey dlia towoł icho ne liubitj a żiwet dey wse w imienie, w horodkie w Koweli, i liubił dey icho odin Pan Wilenskoy Jan Jaroniwow, a nynie dey i tot icho ne liubit dlia Ostafia Wołowa.*" Było to przed zdobyciem Połocka.

Kurbski w życiu S.menczennika Teodoryta. „*Jako słyszach ot niekotorych, tako i napisach wo stranstwie buduczi i dołhim razstoianiem razłuczennyi i tune othnanyi ot onyia zemli, liubimaho otecziestwa moicho.*" W tym życiu Kurbski mówi o Janie w wyżey wymienionym czasie: „*Chotia kreszczeniem prołwieszczen był... nudił żertwy prinositi bołwanom... sie tworił weł cielyi wiek swoy*" i t. d. W témże mieyscu opowiada iak następuie: „*Samoho Diawoła wolin* (Jan) *ispołnił, woznenawidiew uzkiy i priskorbnyi put, pokaianiem ko spaseniu prowodiaszcz, i potek s radostiu ko szirokomu i prostrannomu puti, wodiaszczemu w pohibel, iako i samim nam mnohażdy słyszaszczim ot ust icho; ichda uże był razwratiłsia tohda wo słuch wsiech hłahołach: iedino, rzecze, pred sebia wzia-*

ti, ili zdieszniecie ili tamoszniecie." Kurbski pisał iesszcze o Soborze Florenckim. Mamy także listy iego do X. Konstantyna Ostrogskiego, do Marka i Kozmy Mamoniczow, do Teodora Bokicia Chwostowskiego, do Xiężny Czartoryiskiey, do Pana Eustachego Trockiego, do Symeona Ledlaryusza mieszczanina Lwskiego, o różnych teologicznych zdaniach i tłomaczeniach. Szkoda że wszystkie które znam kopie dzieł Kurbskiego, są napełnione grubemi, sens psuiącemi pomyłkami.

(533). Ob: Oderborna kar 290. On pisze, że Andrzey Szczełkałow nie mógł zaspokoić pewnych niewiast, które płakały i krzyczały biegaiąc z ulicy na ulicę i żądały dla siebie nowych mężów na mieysce zabitych przez nieprzyiacioł; że Diak w czarnym ubiorze wyszedł do ludu i błagał go, aby powściągnął niewiasty, dowodząc z Kronik, iak zawsze niebezpieczne były ich bunty; że on kazał przynieść rózgi i tym sposobem te buntownice námierzył.

(534). Leontego Stremouchowa, 30 Września (Ob: Spr: Polskie No 11 fol: 153-173). Woiewoda Połocki Dorogostański, odebrał mu list, rozpieczętował go i rozkazał posłańcowi iechać do Litwy przez Smoleńsk. Car dał Stremouchowi nowe dyploma, w którém Bojarowie uskarżali się na Dorogostańskiego. — Goniec Stefana Bogdan Proselko, przyiechał do Nowogrodu 17 Listopada z listem pod dniem 16 Września, (Ob: tamże fol: 173-214). Łopaciński wyprawiony był z Moskwy 10 Stycznia. Diak Szczełkałów oswiadczył mu, że list który on przywiózł do Cara iest napełniony dotkliwemi wyrażeniami, za które wypadałoby uciąć mu głowę, lecz że Jan nie pragnie ubogiey krwi iego. Z nim posłano do Stefana gońca Eliszaryusza Błagowa (ob: tamże fol: 214-255).

(535). Ob: Archiw: Urz: Xię: fol: 590 i nast:

(536). Senkenberg Annibal był wzięty w niewolą koło Wezenberga. Rewelczykowie dawali za niego w zamian trzech znakomitych urzędników Rossyiskich; lecz Jan kazał porąbać tego śmiałego rozbóynika. Szwedzi, oblegaiąc Narwę przez trzy tygodnie, odstąpili d. 29 Września. Ob: Kelcha kar: 256, 257.

(537). Ob: Zbiór Dypl: Pań: T. 1 str: 583 u dołu „*Utwerżdena sia hramota w preimienitom hradie Moskwie, l. 7088 Henw: 15 den.*"

(538). Ob: nakazy dane Michałowi Wnuków, Xu Bazylemu Rostowskiemu i innym. Xię: Urz: kar: 586-588. Tam powiedziano: „*Samomu Michayłu ostatnia w Wołckoy Piatinie za dostatnymi liudmi, dietmi Boiarskimi, i syskiwaia biti knutom... K. Was: Wołchowskoy, K. Was: Rostowskoho ne posłuszał, Dietey Boiarskich ne wyszłaiet; i mnohie Dieti Boiarskie na hosudarewu służbu ne*

iedut, i naiechaw K. Was: Bołchowskoho, doprawiti na nem prohonow 10 *rubley da w hosudarewie peni posaditi dni na dwa ili na* 3 *w tiurmu... a tiech dietey Boiarskich, syskaw i biw knutom po wsiem torhom, otwezti na hosudarewu służbu wo Pskow.*" (w 1579 roku).

(539). Ob: Heydenszteta.

(540). Stremouchów powrócił 3 Lutego z odpowiedzią panów Litewskich; Błagów 15 Kwietnia z listem królewskim. W końcu Lutego posłano do Litwy Gońca Graznego Szubina; a 23 Kwiet: dworzanina Grzegorza Naszczokina, który w ostatecznym razie oświadczyć miał, że Jan zezwala na posłanie swoich pełnomocników do Króla: przez Szubina panowie Litewscy pisali do Boiarów (w Maju) aby Car polecił uwolnić kupców polskich, zatrzymanych w Moskwie, i powrócić im towary w cenie 200,000 złotych. Naszczokin powrócił 1 Lipca. W końcu tego miesiąca wyiechali z Moskwy pełnomocnicy, Xe Jwan Bazylewicz Sycki, Jarosławski, Roman Piwow i Tomasz Drużyna Petelin: było z niemi 500 ludzi i 700 koni. Goniec Szyszmarów uwiadomił o tém Batorego, i oświadczył mu, że pełnomocnicy nie mogą przybyć na dzień oznaczony. Ob: spr: Polskie No 11 fol: 262-464. — Dnia 16 Lipca, car, dowiedziawszy się: że król z woyskiem wystąpił z Wilna do Czasznika, pisał ieszcze do niego, namawiaiąc go aby powrócił i czekał pełnomocników naszych w Wilnie.

(541). Ob: Spr: Cesarskie No 4 fol: 28 i Papiezkie No 1. Jeszcze w Marcu 1580 roku, Jan pisał do Rudolfa przez gońca Atanazego Rezanowa, aby on natychmiast posłał do Moskwy pełnomocników swoich, dla zawarcia przymierza przeciw Turkom, które doradzał Maxymilian. Jstoma Szewrygin był wyprawiony 25 Sierpnia, przez Jnflanty i Danię.

(542). Ob: Xie: Urz: 1581 roku. W Star: Ros: Bibl: T. XIV kar: 367:-388.

(543). Ob: Heydenszteyna kar: 367. — Jle Batory miał woyska, z pewnością nie wiemy. Naszczokin w Maiu pisał do Monarchy: „*Skazywał mnie chołopu twoiemu Dmitrey Barachowskiy: Korol dey nasz w Wilnie, a pri nem pany radnyie, da woinskich liudey Uhrian* 3000, *a naiemnych liudey pri nem niet: letat po Ukraynam, a Rady-dey ieho ne wiedaiut, hdie poydet w woynu. Da skazywał mnie, czto leżit po leżam woinskich liudey polskich* 80 *Rochmistrow, a s nimi po* 200 *czełowiek da litowskich* 10 *rochmistrow a s nimi po* 200 *s czełowiek, da* 5000 *drabey* (pieszych żołnierzy) *po wsiem ukraynam, a szliachty dey s nim neydut, no imał śnich hroszi na naiemnyie liudi. Da oni że mnie skazywali, czto syn Woiewody Wilenskaho, Pan Chriistop, da twoy Hosudar izmiennik,*

Wołodimer Zabołotskoy na pole iezdia pered Korolem pobranilisia, i na zautreie dey Chrisztop, naiechaw s swoimi służebniky, Wołodimera ubił do smerti, i Chrisztop ot Korolia choronitca, i Korol dey na woiewodu na Wileńskaho kruczinitca." Następuie zatém, że Batory oprócz naiemnych Niemieckich żołnierzy, miał natenczas 26,000 woyska.

(544). Ob: Heydenszteta kar: 374-375. Rossyanie pisze on, wdziewali na siebie mokre skury, aby mogli walczyć w ogniu. Zamoyski wziąwszy w niewolę Woiewodę Jana Woieykowa, (Joh: Vieichovus: Ob. Xię: Urz: w Bibl: T. XIV kar: 383), osobę naybliższą boku Cara, zaczął go zapytywać o taiemne zamiary Jana: Woieyków czekał męczarni, i widząc Farensbacha, osobiście mu znaiomego, rzucił się do tego byłego Woiewody Rossyiskiego, błagaiąc go, aby był iego obrońcą, lecz został porąbany przez Węgrów. Ob: także Kelcha kar: 360.

(545). Ob: Spr: Polskie No 12 fol: 5-177. Sycki i Piwów przyiechali do obozu królewskiego dnia 29 Sierpnia, powtórnie byli mu przedstawieni d. 2 Września, i posłali do Moskwy Nicetę Suszczowa a Batory z swey strony posłał gońca Łazowickiego.

(546). Ob: Heydenszteta. W Arch: Urz: Xię: karta 633. *Okt: w 1. priszła wiest k hosudariu czto Woiewod. K. Was: Chilkowa s towariszczi pobili; a ubili Woiewodu Hr: Af: Naszczokina a wziali Demenszu Czeremisinowa.*"

(547). W Arch: Urz: Xię: kar: 645. „*Prichodił k Smolenisku Pan Fiłon* (tak zwany Woiewoda Smoleński) *a s nim było liudey* 9000... *posady pozwez, da woiewati Smolenskiia i Dorohobużskiia miesta; da schoditił było s Korolem u Łuk wielikich, a Korol wziawszi Łuki, ždał Fiłona. I kak priszeł Fiłon ot Smolenska za 7 wiorst i stał w derewnie Nastasinie, i priszli na nieho iz Smolenska Iw: Mich: Buturlin, da Mich: Hlieb: Sałtykow, da Petr Af: Naszczokin, da Ihnat: Boris: Błudow... i iż stanow Fiłona zbili; i poszeł k kreposti, da u kreposti stał na obozie; i Woiewody hosudarewy k obozu ne pristupali czto nocz zaniała; i toie noczi poszeł Fiłon procz, i Woiewody za nimi i soszli ieho na spaskich łukiech, ot Smolenska za 40 wiorst; i pobili na hołowu, i znamena i nariad poymali, i nabaty i litawry, i trubы, i szatry i kołymahi; a nariadu wziali 50 piszczaley, da 380 Litow: liudey i piszczaley 9 piatnych, 2 połutornych, da bohatstwa bezczislenno, i kosz wei wziali; a sam Fiłon piesz utiek na lies, a s nim 4 czełowieka, a priszeł w Orszu na szestoy deń.*" i t. d.

(548). Ob: Heydenszteta.

(549). Tamże kar: 383.

(550). W Archiw: Urz: Xię: kar: 634. „*Fewr: w... deń litowskie liudi priszli iskradom w noczi k Chołmu i wziali ieho i Woiewod K. Petra Jw: Bariatyńskoho da Osadnuiu hołowu Panina... Prichodili k Rusie staroy i wyżhli; a Woiewody byli w Rusie K. Wołod: Jw: Bachteiarow, da Jw: Kriuk Kołyczew, da K. Fed: Jw: Kriwoborskoy, a prichodili Litow: liudi z Łuk, da iz Zawołczia, da iz Chołmu.*"

(551). Ob: Dalina roku 1580, i Kelcha kar: 360-365.

(552). W Xię: Urz: r. 1580 (Bibliot: T. XIV. kar: 380): „*A promyszliati W. Kniaziu Sem: Bekbułat: i Boiarinu K. Jw: Fed: Mstisławskomu Hosudarewym diełom i zemskim, posmotria po tamoszniemu diełu kak ich Boh wrazumit, i kak budet prihoże... to dieło hosudar położił na Bozie i na Wel: Kniazie Symeonie i na Boiarinie K. Iw: Fed: Mstisławskom s towariszczi, kak ich Boh wrazumit, i kak budet prihoże hosudarewa dieła i zemskaho bereczi i dietati.*"

(553). W Xię: Urz: „*W Bolsz: połku K. Mich: Petr: Katyrew Rostowskoy da Okoln: K. Dm: Jw: Chworostinin, da And: Jakow: Izmayłow; w prawoy rukie Jw: Mich: Buturlin, da K. Merkuł Aleksandr: Szczerbatoy, da Ihn: Kobiakow; w peredowom Rom: Dm: Buturlin, da K. Mich: Was: Nozdrowatoy, da K. Petr: Af: Wołkońskoy; w storożewom K. Jw: Sams: Turenin, da Wołod: Was: Hołowin: da Jw: Timof: Fastow: w liewoy Mich: Hlieb: Sałtykow, da K. Jw: Mich: Boriatyńskoy: a otpuszczał ich iz Możayska po hosudarewu nakazu Mich: And: Beznin. Oni szed, Litow: zemliu powoiewali* (iuż w Marcu 1581 roku podług niektórych kopiy) *a byli u Dubrowny i u Orszi, i u Pokosi i u Czkłowa, i u Mohilewa, i u Radomlia, posady pozhli, i pod Czkłowym byli boy: na tom boiu Litow: liudcy połbili i iazyk mnohie poymali, i ranili w worotiech horodowych Woiewodu Rom: Dm: Buturlina, da Dworianina K. Nikitu Łubaiewa-Czerkaskoho, i ot ran pomerli: a priszli na Smoleńsk inyie Woiewody zdorowo w Staricu K. Sams: Dołhorukowa, i Hosudar posłał k Woiewodam s złotymi Stolnika Alexandra Nahowo.*"

(554). Ob: wyżey uw: 494. Kurbski mówi pod rokiem 1580, o pięciu lub szesciu żonach Jana (ob: wyżey uw: 526). Heydensztet kar: 382. Moscus, quo animo tristitiam adversis rebus collectam discuteret, repudiata priore uxore (quod ipsius moribus toties ei licet, quoties libet) iam sextum tum maritus, delectu puellarum publico indicto, novam induxit. Daley opowiada, że z całey Ros-

syi zbierane panny dla Cara, mieszkaią za zwyczay w iednym wielkim domu; że w każdym pokoiu stoi 12 łóżek i tron, że Car w towarzystwie iednego tylko starca, wchodząc do pokoiu, zasiada na tronie; że panny iedna po drugiey uklękaią przed nim; i rzucaiąc mu pod nogi chustkę złotem i perłami przerabianą (sudario, auro ac unionibus contexto, in genua iniecto) odstępuią; że car wybiera, którą upodoba i t. d. — Syn Jana, Teodor, ożenił się zapewne w 1588 r. gdy Godunow miał sobie godność Boiara przyznaną (ob: ura: spis w Bibl: T. XX kar: 57), a Car poiął za żonę Maryę we Wrześniu tegoż roku. W Archiw: Ura: Xię: kar: 647. „*Radost Hosudaria Caria: wział Hosudar Caricu Mariu, docz Fedora Fedorowicza Nahowo... Tyseckoy hosudar Carewicz K. Iw: Iwanowicz. W otcowo miesto u Hosudaria Carewicz Fedor Iwę materino miesto Hosudaria Carica Irina Fedorowna: Hosudarewy drużki: K. Was: Iw: Szuyski* (przyszły Car) *da Bohdan Jakowlewicz Bielskoy Caricyny drużki Boiarin Boris Fed: Hodunow* (przyszły Car) *da Mich: Aleksandr: Nahoy. Swachi Hosudaria K. Wasiliewa. Kniahinia Iwanowicza Szuyskowo Elena, docz K. Mich: Petr. Repnina, da Pankratiewa żena Jakowlewicza Sałtykowa, docz Petra Aleszuina Wasilisa. Caricyny swachi: Borisowa żena Fedorowicza Hodunowa, Maria malutina doch Skuratowa, da Michayłowa żena Alexandr. Nahowa, Maria Romanowa docz Wasiliewicza Olferiewa. U kiki swacha Jhnatiewa żena Petrowicza Tatyszczewa Ahrofena, Nikiforowa docz Wyszesławcowa. Za stołom hosudaryniym Boiariniam sidiati: Kniahinia Was: Andr: Trubeckoho, Kniahinia K. Fed: Mich: Trubeckoho Kniahinia Dmitreia żena Iwanowicza Hodunowa, Ahrofena Wasieliewa żena, Osanowa Hodunowa Afimja, Stepanowa żena Wasiliewicza Hodunowa Nastasia, Iwanowa żena Wasiliewicza Hodunowa Pałaheia, Awramowa żena Łodyżenskoho Maria. Protiw Boiaryń sidieli w skanje Sidiaczim Boiarom: B. K. Fed: Mich. Trubeckoy, B. Dm: Iw: Hodunow, Okoln: Step: W. Hodunow, Iw: Was Hodunow, pecżatnik i woiewoda Słobockoy, Roman Was: Olferiew, Dumnoy Dworianin Was: Hrih: Zinzin, Dumnoy Dworianin Demensza Iw. Czeremisinow* (który w końcu Września 1580 roku był już ieńcem litewskim ob: wyżey uw: 546). *Na Okolniczem miestie sidieli Semen, da Fed: da Afan: da Alexandr Fedorowiczi Nahie, da Iw: Hrih: Nahoy, Hosudarew Koroway nesti Jakow da Konst: Mich: Hodunowy Mikita da Petr Asanowy Hodunowy. Caricyn Koroway Nesti K. Andr: Dm: Chilkow, da Andr: Nikit: Hodunow da Michayło Michaiłow Syn Sałtykow, da Dawid Bielskoy.*" Następ-

puie opis, kto za drużkami ma nieść podnoże ślubne do cerkwi, oraz ubiory i kołpak monarszy; kto ma być w umywalni, kto przy ubiorach monarchy, kto iść za saniami, z puharem złotym i szklanką i t. d. Na mieyscu monarszém siedział Bogdan Bielski; przy pościeli Boiar Jan Szuyski, w Stayni X. Iwan Gliński, (syn Michała Glińskiego) na koniu straży ieździł Atanazy Nagi. W poieździe byli X. Niecta Trubecki, X. Andrzey Trubecki, dway XXta Bułhakowie, X. Proński, dworzanie. Rady: Beznin, Tatyszczew, Piwow XXta Roman i Bazyli Tiumeńscy, X. Symeon Czerkaski, nadto ieszcze więcey iak 30 urzędników. Pomimo rozkaz aby żaden z nich nie był w stopniu na biesiadzie monarszey, wielu żądało decyzyi, a Car musiał roztrząsać ich starszeństwo. O Bogdanie Bielskim mówi Antoni Possewin w swoiey Moskowii (Moscovia Ant: Possevinii p. 27) Bogdan Jacolewicz Bilscius, qui gratiosissimus tredecim integros anno apud Principem fuerat, atque in eius cubiculo dormiebat; t. i. 13 lat był u monarchy i spał w sypialnym iego pokoiu.

(555). Wyżey Uw: 268. W Hakluycie kar: 520. He (Jerome Bowes Poseł Elżbiety u nas w 1583 roku) Obteined leane Jane Ricards, the widow of Doctor Bomelius, who for treason, practised with the King of Pole againts the Emperowe, was rosted to death at the city of Mosco in the yere 1579) t. i. Baus uprosił u Jana wypuszczenie żony Bomeliusza.

(556). W Czerwcu 1581 roku, pisali do monarchy z Wilna nasi pełnomocnicy, Puszkin i Pisemski, (Ob: Spr: Polskie No 13 fol: 20): „*Otiechał ot tebia k Koroliu izmiennik Dawyd Bielskoy, a pryiechał w Wilnu do naszeho priiezdu, a bywaiet dey u Korolia czasto, a sprasziwaiet-dey ieho Korol pro wsiakiia twoi Hosudarewy dieła... A skazywaiut czto poiechało - było s Dawydom liudey w Litwu 70 czełowiek, i tiech-dey wsiech ieho liudey pobili, a wscho s nim priiechało 6 czełowiek.*"

(557). Syckiego i Piwowa wozili za Królem do Newla, Połocka; długo ich utrzymywali we wsi Trabinie, i 30 Stycz: przywieźli do Warszawy, skąd oni powrócili do Moskwy d. 19 Lutego. Ob: Spr: Polskie No 12 fol: 20 i nast:

(558). Spr: Polskie No 12 fol: 177 i nast: Jan d. 16 Marca posłał do Króla gońca Kabardeiowa, a 15 Kwietnia Eustachego Puszkina, Teodora Pisemskiego i Diaka Tryfonowa. W ich nakazie (fol: 228: „*a budet uczuut ukoriati, ili bezczestwowati, ili łaiati ili biti, ... ino otwieczíwati s lehka, a ne branitisia, a protiw boiu terpieti.*" Byli oni przedstawieni Królowi w Wilnie d. 27 Maia. Panowie Batorego rzekli do nich: „Wy przyszliście

nie z poselstwem, lecz dla handlowania o Inflanty, to iest znowu z bagatelą." Jan chciał tylko utrzymać cztery miasta w Inflantach: Neyhaus, Neyszlos, Neürmülen i Narwę lecz Król żądał wszystkich dla siebie, i w tym celu przysłał gońca do Moskwy (Ob: Spr: Polskie No 12 i 13).

(559). Ob: tamże No 13 fol: 43 i nast:

(560). Toiest w Sokole: ob: wyżey. Gońcy, litewski i nasz, wyiechali do Moskwy 30 Czerwca. Król opuścił Wilno 20 Czerwca, i polecił Puszkinowi i Pisemskiemu aby za nim iechali.

(561). W tym liście, pisanym barbarzyńskim ięzykiem, ani rossyiskim ani polskim iest około dwóch set stron (ob: Spr: Polskie N. 13 fol: 265-350). Oto wyciąg mieysc niektórych: „*Do tebe leżaszczeho w bołotie sprosnosti nebaczenia twoieho skłonimsia, a tobie ruku podamy, chotiaczi tebe z neho wytiahnuti, oterszi napered bernie z ocziu twoich, że by iesi moh prozrieli, a hnosnost i sprosnost swoiu obacziti. Jestliż słowa nasze ne budut tebie smakowati, ty sam toho priczinoiu, że sia na nas trohnuł napered nesmacznymi i bystrymi słowy.*" Stefan opisuie wszelkie swoie stosunki z Rossyą, dowodząc że nie on, lecz Car iest przyczyną do woyny. W końcu: „*Albo dlia łakomstwa, albo dlia pychi od Prusa iakohoś fałszywoho, i nikoli na świecie ne bywałoho brata Cesara Auhusta rod swoy wywodisz... Zowieszsia nositelem kresta christowa, ty, kotoryi za Diabłom połnoy uschod Bohu otnimaiesz kotoroho ni nosisz, ale ne poddannyie swoi kresty neznomyie wskładaiesz... A liudskost twoia iakaia iest? Idie że sia brat moy Wołodimer* (Andrzeiowicz) *i tak mnoho liudey, tak mnoho Boiar podiełoł... I ieszcze na tych sia hniewaiesz, kotoryzh do tebe pustili, zdradcami* (zdraycami) *ich zowuczi... Nabolszaia mudrost samomu sobie znati: ażo by sia liepiey poznał, posyłaiem tobie knihi, kotoryie o tobie po wsem świecie ne tołko za priwiliiem* (przywileiem) *Korolia Auhusta, prodka naszeho, ale za priwileiem Cesara Maxymiliana rospisany sut... A iako nam śmieiesz pripominati tak czasto besurmanstwo, ty, kotoryi iesi krow swoiu s nimi pomieszał, kotoraho prodkowie za masztalery za podnożki wsiedaiuczim na koń Carem Perekopskim byli, kotoryie kobyłie mołoko, szto wkanuło na hriwu Tatarskich szkap, lizali* (Ob: Długosza Xięg: XIII. kar: 588)... *Usiad na konia swoicho, a porazumiem my sia meżi soboiu o czasie i miestu; tam pokażisia mużom... Sami s soboiu uczinim dwa: tak mensze krowi christianskie budet prolito. Jesli do toho daszsia priwezti, oznamuy nam: bo my s toboiu radi uczinim... Pisan u Zawołoczie, liet Bożia narożenia* 1581 *m. Auh:* 2 *dnia; a zapeczatan tot list peczatiu Ma-*

iestatnoiu Korunnoiu, w nebytnosti na tot czas pri nas Kanczlera W. Kniażestwa Litowskaho." — Heydensztet kar: 392. Sub finem epistolae ad singulare certamen cum provocat... libros de immanitate ejus, passim per Germaniam editos, una ei mittit. Następuie zatém, że xięgi te były drukowane: mniemam dzieło Herberszteyna o Rossyi, i Gwagnina którego dzieło o tyranii Jana było na tenczas drukowane w Niemczech (ob: wyżey uw: 34). Jan kazał oświadczyć Stefanowi, że odpowie na przysłane xięgi, skoro ie przeczyta.

(562). Dnia 21 Czerwca. Batory stał natenczas koło Połocka, gdzie się z nim znaydował Jezuita Antoni Possewin (ob: niżey).

(563). Sprawy Cesarskie N. 4 i Papiezkie N. 1 przez Szewrygiwa (który powrócił do Starzycy na rozkaz monarchy d. 17 Lipca 1581 roku), Jan pisał także do Cesarza: „*Izo wsiech miest Nemeckich hosudarstw nam skazywaiut priiezżaia torhowyie ludi, czto ty, brat nasz hodrażayszży im zapowied uczinił i korabley w nasze hosudarstwo ni s kakimi towary propuskati ne welieł, i Dasuckomu dey Korolin Zuntom w naszi hosudarstwa propuszczati ne welisz.*" (a mianowicie z miedzią, ołowiem i cyną). — Rudolf odpowiedział: że natenczas tego nie wzbrania. W doniesieniu Istomy Szewrygina: „*Priiechał on Istoma w Rim Fewr: w 24, a wstriecza iemu perwaia była ot Rimu za 5 werst, Kardinał Medicz, a po Ruski Archiepiskop, a s nim czełowiek 150, a pod neho pod Istoma priwezli tri kołymahi; a druhaia wstriecza była ot Rimu za tri wersty: wstriecżał Kowaler, a po-ruski Woiewoda, a snim czełowiek s 200; a w Rimie postawili ieho na dworie u Rimskoho Namiestnika, u Papina syna, u Jakowa; a wstrietił ieho Papin syn na dworie swoiem; da i w pristawiech u neho był Papin że syn; a u Papy on Istoma był Fewr: w 28... a w Rimie po 28 Marta; a na dwor* (do syna papiezkiego) *priiezżali ieho Istomu podcziwat po wsia dni Kardinały i Woiewody i Dworiane, a iestwy iemu szło na deń k stołu po dridcati bliud, a k użinie po tridcati ż bliud; da owoszczey wsiakich k stołu po dwienatcati bliud, da k użinie ż po dwienatcati bliud.*"

(564). Łacińska kopia tego nakazu iest ofiarowana do Moskiew: Arch: Koll: Jnt: Zagr: przez X. Szczerbatowa wraz z listem Kardynała Morona do Jana z Regensburga pod dniem 15 Stycznia 1576 roku. W nakazie do Kelenchena powiedziano: „Dla dopełnienia ważnych zamiarów Oyca S. potrzebny iest mąż światły i rozsądny: obieramy ciebie: (mówi Kardynał Moron), albowiem posiadasz wszelkie potrzebne do tego przymioty, i iak nam powia-

dano bywałeś iuż w tych stronach, znasz ich zwyczaie i ięzyk... A więc, gdy z pomocą Anioła Boskiego przybędziesz do Moskwy, oddaj W Xu list iego świątobliwości i nasz... Powiedziawszy mu błogosławieństwo Oyca S., objaśniy, iakim sposobem sława się rozniosła aż do iego świątobliwości o sprzyianiu tego monarchy wierze rzymskiey i Namiestnikowi Chrystusa, oraz o iego potędze, licznych narodach, obszernych krainach; o wielkich zwycięztwach które otrzymał nad nieprzyiaciołmi chrześciaństwa, o cnotach, biegłości iego w sztuce woyskowey, rozsądku, i wspaniałomyślności, któremi wszystkich zadziwia i pociąga, połączaiąc ie z naiżywszą ku wierze gorliwością... Powiedz, że Papieże Rzymscy z przedwieków przywykli swemi oycowskiemi naukami pobudzać wielkich monarchów do wszystkiego co iest wybornem dla sławy Boskiey, iak to poświadczaią Kroniki i pomniki wszystkich narodów. Wspomniy o znakomitych powstaniach Chrześciańskich w celu zawoiowania Jerozolimy... o sławnem zwycięztwie otrzymanem nad flottą ottomańską przy wyspach Jońskich za czasów Piusa V... Powiedz że Oyciec S. zamiast zwyczaynego krótkiego listu, iaki pisze do Królów i samego Cesarza, na dowód szczególnego przywiązania, posłał z uprzeymością do monarchy Rossyiskiego pewnego człowieka... Staray się go przekonać, że przyiaźń Oyca S. będzie dla niego bardzo pożyteczna: że liczni władzcy za ich cnotę są przez Papieżów Rzymskich uznani za godnych tytułu i zaszczytu Królów; na przykład Królowie Polski, Węgierski i inni... Że zaś głównym celem twego poselstwa iest skłonienie W Xa nie tylko do korzystnego przymierza z Rzymem, lecz też do połączenia z kościołem, umiey zatem obudzić to zbawienne życzenie, aby żądał kapłanów i Teologów od Oyca S. i uznał go głową powszechnego kościoła Apostolskiego."... Daley powiedziano że Monarcha Rossyiski może namówić i Szacha Perskiego do połączenia się z Europą przeciw Ottomanom, i że ieżeli Jan będzie niekontent z swego tytułu w liście iego świątobliwości, Kelnchen powinien mu objaśnić zwyczay Papieżów, którzy w Bullach swoich do Monarchów nie wymieniaią wszystkich krain pod rządem ich będących, nazywaią cesarzy i Królw *Synani*, quod verbum amoris et charitatis plenissimum est.

(565). Ob: wyżey uw: 440. Słowa Kobencla: Di poi, eqantuque alcuni habiano scritto, et forse all'hora era cosi, che quella natione era immicissima a noi altri devoti alla Chiesa Apostolica Romana, pure V. S Illustr. mi creda sicurissimamente, che adesso non e cosi, ma certissimo, che sospirano di weder Roma et visitare li luoghi, dove intendono dalle historie che leggono, esser marte-

rizzati et sepolti tanti santi, che loro più di noi honorano et celebrano, sicome quelli, che mi furono aggiunti, di cio spesso meco ragionavano, et sempre mi dicevano nessun altra cosa desiderare al mondo che honorar certi luoghi, et massime Loreto, á loro più noto, che non à molti Alemanni et Francesi. Daley o obrazie S. Mikołaia.

(566). Moscovia A. Possevinii, i La vie du Pere Ant: Possevin p. 267.

(567). Ob: w rękopiśmie będącą powieść o przybyciu Króla litewskiego Stefana z wielkiém i dumném woyskiem, na wielkie, sławne i ocalone od Boga miasto Psków. Naydawnieysza kopia tey powieści (z XVII wieku) znayduie się w moich rozmaitościach Ellagina, oraz w Kronice Hr: Tołstego No 123 fol: 253. Xe Bazyli Skopin Szuyski, był starszym od X. Jana Szuyskiego; lecz Car, iak powiedziano w tey powieści, wezwawszy do siebie X. Jana, dał mu samemu nakaz na pismie, i kazał odpowiadać za wszystkich Woiewodów: t. i. zrobił go głównym. Heydensztet, i inni historycy zagraniczni, wszędzie mianuią pierwszym obrońcą Pskowa X. Bazylego Skopina Szuyskiego. X. Chworostynin był to Andrzey syn Jana, Bachteiarów Włodzimierz, Rostowski Bazyli.

(568). Czyli za 40,000 podług podania zagranicznych listów ob: la vie de Possewin kar 301.

(569). Ob: Xię: Urzędowe 1581 roku. W Biblit: T. XIV kar: 394 i nast:. W Rzewie był Woiewodą głównym X. Michał-Kaszyrew-Rostowski: d. 15 Września Monarcha mu rozkazał udać się do Jałelbic, a 1 Paź: do Nowogrodu i do X. Golicyna; w Rzewie pozostali X. Michał Nozdrzowaty i Boratynski. Daley powiedziano: „*a u Pskowa pod ludmi* (t. i. dla dania pomocy oblężonemu Pskowowi) *welieno byt izo Rzewy Woiewodie Iw: Buturlinu.*" *W Archiw: Psk: Kron:* „*W Nowichorodie rati było* 40,000, *so Kniaziem Juriem Holicynym... a u Caria było w sobranii tohda* 300 *tysiacz w Staricie.*"

(570). Tak mówi Possewin. W urz: kopiach (Spr: Papiczkie No 1 fol: 41): „*Na rubeżie w pristawy posłati iz Smolenska dobra syna Boiarskoho, a s nim czełowiek s* 10, *i korm welieti papinu posłu dawati dowolen wsiakoy, iestwu i pite, cztoby iemu wo wsiem było czestno i pokoyno, w tu wersta, kak Litowskim bolszim posłom: da k rubeżu posłati k Papinu Posłu dlia berełenia w miestiec s pristawom wybraw kołowu iz Dworian, a s nim Dietey Boiarskich do* 100 *czełowiek; da wstretiti icho iz Smolenska na Łubnie Woiewodie Hrih Morozowu, a s nim iz Dworian i Dietey Boiarskich łutczich czełowiek do* 600 *i do* 700, *cztob byli i liudny i Konny i narialny...*

a kak wstrietit, i propustia posla, sam by za nim szeł połkom ne po daleku... a w koie wremia Smolenskim posadom poydet, i w to by wremia około posadu i po posadu było dobre liudno. Czeko (Poseł) i swerch riadow poprosit, to dawati... a w Smolenskie wziati u Władyki i u Diakow wsiakich miodow bielych i krasnych, wyszniewoho wiedro, malinowoho wiedro, Boiarskoho dwa wedra dlia zaprosu."

(571). Ob: Possewina Moscov: Papież przysłał był Carowi nadto obraz NPanny i Jezusa, wyobrażonego nago: Antonii ukrył ten obraz, dowiedziawszy się że Rossyanie niecierpią nagości w świętych obrazach. „Niewinność to godna pochwały! mówi ten Jezuita: dla czego my, katolicy rzymscy nie mamy oney!

(572). Ob: Spr: Pol: No 1 fol: 93 i nast: oraz Possew: Moscov:

(573). Antoni pisze, że Jan niby miał powiedzieć: „którego my uznajemy za namiestnika Chrystusowego." Possewin wyiechał ze Starzyey d. 14 Września.

(574). W powieści oblężenia Pskowa: „ *W okolnyie Pskowskie hrady hramoty rassyłasza* (Woiewodowie) *o ukreplenii hradow; po sełom że i po derewniam takoże, daby wsie w swoi priblizennyie horody iechali, s żenami i dietmi i so wsiem żiwotom w osad... Słyszawsze iako uże* (Batory) *za* 100 *werst ot Pskowa na horod Woronacz priyde, Boiare i Woiewody so wsiem Sw: Soborom obchodiat około weeho Wel: hrada Pskowa s czestn: kresty i Sw: moszczmi K. Wsewołoda i s inymi swietiniami... Po nich że szestwuiut Pskowskie narody, muży i żony s małymi mładency... Paki że słyszaw, iako uże Korol pod Ostrowom za* 50 *werst oto Pskowa i po horodu iz nariadu bjet, Hosudarewy Boiare i Woiewody wsiu okolniuu stienu wo Pskowie promeż sebia razdielisza... wsiu że stienu woorużisza liudmi i nariady... Ot południennyia że strany aki dym temen Litowskaia siła idiasze na biełyia stieny Pskowskiia, ich że ni wsia litowskaia zamlia oczernit wozmoże.*" Tamże o woysku Batorego: „*Litowskie liudi, Polskie, Uhorskie, Mazowszane, Niemcy Cysarskie, Datckie, Swiatckie, Skotckie, Bruszwickie, Liubskie i wsiakich* 14 *ord, i wsiakich naiemnych liudey* 60,000, *a swoicho wóyska* 40,000, *oprocz torhowych liudey.*" J Fletczer (R. C. W. kar: 27) pisze, że Stefan miał 100,000 woyska.

(575). Ob: Heydensztein.

(576). W Sprawach polskich N. 13 fol: 20. „ *A howorit-dey* (Dawid Bielski) *Korolin cztoby k Nowhorodu i ko Pskowu Korol ne chodił, po tomu, Nowhorod-dey oblili wody welikie, a Pskow miesto welikoie, a zaliło wo-*

dami że; a szoł by-dey Korol k Smolensku, a taz tie miesta wiedaiu, hdie liudiam pristupati i ot strielby ukrywatisia" i t. d. Ob: także Heydensztet.

(577). W powieści o oblężeniu Pskowa. Tam są opisane cuda i widzenia kowala Doroteusza; naprzykład: „*Widie Dorofey Bohorodicu iduszczu iz Peczersk: monastyria wo hrad Pskow... i hłahoła Kuznecu: starec! idi skaži Woiewodam cztoby postawili puszku Treskotuchu w niżnem boiu, a puszkaria 6 wziali, kotoroy na bolszom roskatie, hdie ty pripisan... i sama swoiciu rukoiu ukazała szatry Korolewskie... i woiewody weliesza po nich udaritі iz nariadu... i mnohich panow dobrych tuto pobili... i Korol pobieżał ko Czerechie rickie, i tamo staw zahorami na promeżicie... Naczasza* (1 Wrz:) *w horodu kopati welikiia borozdy ot swoich stanow i po bolszoy Smolenskoy dorohie k welikim worotam k czełowieku Bożiiu Aleksiciu, tože ot Aleksia k welikim Swinym i k Pokrowskim worotam, i wykupawsze w tri dni 5 borozd, da poperecznych 7, a w tiech borozdach, iako że poslicdi obrietosza, dworow bolszich w zemli że* (było później) *wykopano, iako izpuszek s peczkami 132 da menszich 904, w bolszich że Rochmistry i Sotniky schodiszasia, w menszich że hayduki żiti sebe ustroisza; i tako łukawym swoim umyszleniem blizko horoda prokopaszasia, iako iedinomu horodowomu rwu, mał imi i hradniiu stienoiu byti, roiuszcze zemliu iako kroty, i sohradisza iz toia wysypanyia zemli hory welikiia, daby ne widieti chodu so hradnyia stieny, i mnohia okna powertiesza iz nich ze strielati uhotowiszesia... Sent: w 4, w nocz, prikatiw tury i postawisza perwyie u Sw: Aleksicia, ot hrada że iako poł wersty; tuto powełiewa byt sieżżemu dworu. Tałe i druhoy dwor w tarach postawili protiw tohoże k welikoy rickie; da tury boyczie, protiw pokrowskoy baszni; tretii że tury boyczie protiw toho że uhła za welikoiu riekoiu. Wsie że tie tury i zemleiu zasypali, i Sent: w 5 w nich nariad priwołokli i postawili... S nimi że* (Woiewodami Pskowskiemi) *Hosudarewy Diaki Sulmen Tymofeiewicz Bułhakow, da Aff: Wikulin syn Małyhin, da puszecznaho prikazu Diak Terentiy Lichaczew na sowiet k Woiewodam sjeżżaiasia... Sent: w 7 na perwom czasu dni naczasza biti iz nariadu po hradu... takoże i nautrie 5 czasow, i wybisza stieny 24 sażeni do zemli, da Pokrowskiiu baszniu, da miestami stieny horodnyia 69 sażeń isprołomasza.*" i t. d. iak opisano w naszey historyi. Daley: *W osadnyi kołokoł zwoniti weliesza* (Woiewodowie Pskowscy) *w seredniem horodie na stienie u Wel: Wasilia na horkie... Jako woda mnohaia* (Litwini) *k horodu ljaszesia sabliami iako mołniami bezczisłennymi na

horod swerkaiuszcze... W 6 czas dni na prołomnyia miesta ustremiszasia (Litwini), *szczitami że i ruczicami i kopiami iako krowleiu zakrywaiuszczesia. Hosudarewy że Boiare so wsiem woyskom, Boha na pomocz kliknuwsze, christianskim iazykom Ruskiy iasak wozwawsze... Litowskaia siła na stieny iako woda ljaszesia: christianskoie że woysko iako zwiezdy nebesnyia krepiaszesia... Prołomu że weliku probitu, iako i na konech wozmożno iezditi... Pribliżennych Korolewskich dworian 2000 w rozbituiu Swinuiu basznіu nadkaszesia.*" i t. d.

O Szuyskim ob: Heydenszt: — Wraz z Ihumenem Tychonem słynął z gorliwości, starszy kapłan Troicki, Łukaz.

(578). W powieści: „*S pochwalnaho roskate iz welikie piszczali iz Bursy udarisza po swinskoy basznie, i mnożestwo Litowskoy siły pribisza... Jeszcze że Woiewody poweliesza pod Swinskuiu basznіu podnesti mnoho zelia i zażeszi ie... i swoimi telesy* (nieprzyiaciele) *iako druhuiu basznіu podo Pskowom sohradisza... Boiare że i wsi woiny, s nimi że i Czerncy, rekuszcze: umrem wkupie za christowu wieru i za Caria... takoże zastupnikow Pskowskich, K. Wsewołoda, Domanta i Nikołu iurodiwaho sebia na pomoszcz priimsze... i ustremiszasia na Litowskuiu siłu.*" i t. d.

(579). W powieści: „*Żenam welieno po Litowskoy nariad itti... mładyia że i swerstnyia oružie noszachu; staryia że w swoich rukach werwi nesosza, a tiemi Litowskiy nariad w horod wezti pomyszliaiuszcze, i wsi k prołomu bieżachu... owymże utrudszimsia woinom, iznemohszim ot żażdy, wodu prinoszachu i rietiwyia serdca ich wodoiu otliwachu.*"

(580). Tamże: „*Sey bratii, perwyi deń nasta nam płacza i weselia, chrabrosti i mużestwa... Jako że naczachom, tako że i molim Boha sowersziti... Silnyi wrahi nasza padosza, i my ne moszcznii prepoiaszasia siłoiu... Ispolin chlieba liszisia a my ałczuszczii miłoserdia Bożiia, ispołneny błah... Izwolim że za Cerkow i za Caria i za ieho hosudarewy dieti umreti; a ne pomyszlim nikoieiu myslіu ili boiaznstwom w otczaianie datisia... woinstwo że tie słyszaw s płaczem i so slezami protiwu otwieszczaiet: Hotowi ieśmi za christ: wieru umreti. Jako że naczachom po Bozie, i sswersziti imamy bez wsiakiia chitrosti.*" O szkodzie Litewskiey: „*Pobitych, iako oni sami skazasza, bolie piati tysiacz ranenych że iako suhubo toliko.*" O urazie Króla: „*Tohda że iemu iako mało na swoy mecz ne pasti iako mniesziia mało sercu ieho ne tresnuti*" Ob: także Heydenszt:

(581). W powieści: „*Korol że powelie wo Pskow hramoty pisati: iako ne na to ieśmi priydoch pod hrad wasz*

aby ne wzem ieho mnie otytti. Sami wieste, kolcy hrady hosudaria waszeho wziach... Nynie że piszu k wam załuia was... Aszcze otworite mi hrad wiedomo wam da budet, iako ni iedin iz nas u waszeho hosudaria liuśaho tak połałowan iest, kako was połałuiu... ne tokmo wo hradie Namiestniki ot mene budete, no i hrady w wotcziny wam dam... Wseho że wo hradie naroda pomiłuiu, i paki na swoich zakonach żiti imate... i torhi swoia iako w starinu da torhuiete... I tako napisaw, strelaiut wo hrad, i mnohażdy strielaiut strieły s takowymi hramotami wo Pskow. Hosudarewy że Woiewody protiwu otpiszywaiut: kaia polza czełowieku wozliubiti tma pacze świeta, a nam ostawiti swoicho prawosławnaho Carią i pokoritisia inowiercu, i byti iako żidom? Łożnoiu łaskoiu i tszczeiu liestu prelstiti chocześi nas: ni wscho mira chocżem bohatetwa protiwu swoicho krestnaho cielowania... Aszcze Boh po nas, nikto że na nas; my hotowy umerti, a ne predadim hosudaria naszeho hrada Pskowa... Hotow budi s nami na brań... ieliko koiemu nad kiem Boh odolienie pokażet."

(582). O szemraniu woyska Litew: ob: Heydenszt. w powieści: „*Kiż łdo naczalnikow roznych zemel swoy podkop powedosza Sent: w 17. Polskoy, Uhorskoy, Nemeckoy... Sie że Litowskie iazyki hosudarewym woiewodam skazasza... i prełebywszi y Ruskiy Połockiy strelec, imenem Ihnat, powieda woiewodam, protiw koieho miesta wedut podkopy, i weliesza* (20 Września) *protiw słuchi kopati; i Sent: w 23 s podkopy Litowskimi naszi, słuchi soszlisia meż Pokrowskich i Swinych worot* (w niektórych kopiach powiedziano, że tu wycięto około 2000 nieprzyiacioł... *Inyie że podkopy samy obruszisiasia... Okt: w 24 nacza Korol strielati, razłihaia jadra, w horod bez wredno... Okt: w 28 priskocza Litowskie hayduki pod hradnoiu stienu, i neobyczno ot nich sotworennymi szczity zakrywsia, poczali kam: stienu podsiekati kirkami i wsiakimi kamennodelnymi zapasy... i w tie pory iz za welikie rieki iz snariadu strieliachu... Woiewody że naszi poweliewaiut smoliw załihati, i na nich i na szczity ich metati... i protiwu ich podsickania czastyia okna prowertieli skwozie drewnianuiu i kamennuiu stienu, i iz tiech okon iz rucznic strielati i kopii kołoti, takoż smołu horiaczuiu, i dehot, i wriutok, i len osmoliw załihaia na nich metachu; takoż i kuwszriny s żeliem... a koi pod stienu podsiakoszasia na tiech zdiełasza na szestach knuty po koncam że prziwiazywachu żeleznyia puhi s wostrymi kriuki, i tiem hayduków za rizy ich i s tiełom zachwatywaia, iz-pod stieny wytorhachu.*" i t. d.

(583). Tak w powieści. W Archiw: Psk: Kron: „*A wo Pskow na prihod priszli shwozie Litowskie liudi prikaz Strielcow s Nikitoiu Chwostowym.*" Heydenszt: pisze, że Litwini wzięli Chwostowa; i że nie wielu z iego oddziału siedmiotysięcznego pod wodzą Daniela Jaleniowa (Jaleswous) weszło do miasta, dotąd w kilka dni dostał się i T. Miasoiadów (Mesceodovus) zaledwie z 300 żołnierzami; że ieszcze przed Chwostowem Niemcy schwytali 200 dzieci boiarskich i przepędzili drugi Ruski oddział, idący też za niemi z Dorpatu do Pskowa.

(584). W powieści: „*Powelie Korol Rochmistrom s hayduki ot hradu w stany otyti, i Noiabra w 6 deń otydosza, i nariad izo wsiech turow otwołokli.*"

(585). Ob: tey historyi T. VII uw: 383 r. 1519.

(586). Ob: w rękopiśmie będącą powieść o klasztorze Peczerskim, który iest w ziemi Pskowskiey, i o Marcu, pierwszym ze starców Peczerskich... O wybawieniu miasta Pskowa i klasztoru Peczerskiego od uwięzień w czasie napadu Króla Polskiego Stefana Batorego (ob: także Heydenszt:)

Mieszkańcy okolic klasztoru Peczerskiego łączyli się z tamecznemi strzelcami, Neyszloskiemi, Idowskiemi, Dorpackiemi, siedzieli w zasadzkach, napadali na podwody litewskie, rabowali ie, zabiiali przewodników. Dnia 25 Październ: udało się im odbić od Niemców znaczną liczbę ieńców naszych, wiele zdobyczy i dwa dzwony, wzięto we włości Kobylskiey od Cerkwi S. Mikołaia: tryumfy te były powieszone na dzwonnicy klasztorney, koło Cerkwi S. Mikołaia Cudotworcy. — Dnia 29 Października Niemcy z Farensbachem (czyli Farensbekiem) szturmowali do klasztoru, rozbiwszy armatami część murów; lecz w schody się wyrwały, a młody Ketler, z dwoma Tyzenhauzami pozostali ieńcami w ręku Bohatyrów klasztornych. Król przysłał ieszcze Bornemissowi z 500 Węgrów, lecz drugi szturm, 14 Listopada, był także niepomyślny Mnisi z krzyżami chodzili do ściany, ośmielaiąc żołnierzy; same nawet niewiasty i dzieci strzelców biły się mężnie. Zamoyski (iak powiedziano w powieści Peczerskiey) d. 24 Listopada pisał do zakonników, że całe woysko litewskie szturmować będzie do ich klasztoru, ieżeli się oni nie poddadzą; lecz mnisi i żołnierze w naradzie ogólney postanowili umrzeć, a zakonnik Ternutysz w kapłańskim ubiorze, wyszedł dla oświadczenia o tém nieprzyiaciołom: on z nim rozmawiał z okna baszty, a żołnierze na ścianach głośnym okrzykiem słowa iego potwierdzili.

(587). Ob: Kelcha kar: 368.

(588). Ob: Heydenszteta i Spr: Polskie No 13 fol: 546.

(589). Ob: wyżey kar: 285, w mowie którą Batory miał na seymie.

(590). W Arch: Psk: Kron: „*a w Nowiehorodie rati było 40,000 so K. Juriem Holicynym; mnohażdy i Torhowuiu Storonu posyłał zażihati, i liudie i dwa ieho umolisza toho tako ne sotworiti; a sam s woyskom wsiem stoiał w horodie Kamennom... p wo Rzewie Wołodimerowie tohda woiewał pan Fiłon, a s nim było* 40,000 (u Heydensztet: cum duobus circiter millibus equitum Tartarisque qui sub Haraburdae ductu erant, Lukis egressus) „*a Russu wysiek i wyżeh.*" W Arch: Urz: Xię: Kar: 634. „*Litowskie liudi pryszli w druhie k Rusie, i Rusu zażhli, a Woiewoda K. Was: Musu-Turenina wziali, a Dm: da Jw: Sałtykowu, da Dm: Zamyckoy pobieżali, a K. Wasilia wydali.*" Car dnia 27 Paźdz: był iuż w Słobodzie: ob: Spr: Polskie No 13 kar: 372.

(591). Ob: Kelcha kar: 363 i Heydensztet kar 403. Radziwił łącząc się z Filonem Kmitą, zmusił do ucieczki X. Michała Nozdrowatego, i X. Iwana Boratyńskiego, którzy wyszli z Rzewa z 3000 lekkich żołnierzy, lecz koło mieysca które Heydensztet nazywá ocomeciam, Litwinom się nie powiodło. Przybiegł do nich iakiś murza Daniel, qui in mensae ministerio apud Moscum (u Cara) versabantur, i rzekł że Jan w Starzycy iest z małą liczbą woyska, iednak Radziwił nie wahał się iść daley.

(592). Kelch kar: 366-368, Gadebusz kar: 232, Dalin kar: 106-107. Gabzal się poddał 9 Sierpnia. De la-Gardi i Admirał Fleming oblegli Narwę 4 Września a 6 zdobyli, w dniu 17 t. m. Iwangrod, w dniu 28 Jamę, a w dniu 10 Paźdz: Koporze, 26 Listopada Wittensteyn były zdobyte.

(593). Ob: Spr: Polskie No 13, fol: 353-504.

(594). Tamże: fol: 548 i nast: Z Jeleckim i Olferjowem byli Diak Niceta Basenek-Wereszczakin i podjaczy Zacharyasz Swiazów. Gonice Bołtyn który Stefana o prędkim wyieździe posłów naszych zawiadomił, powrócił 28 Listopada z doniesieniem: że Król nie zapytywał go o zdrowie Cara i niepowstał słuchaiąc tytułu Janowego. Stefan pisał do Cara, że oczekuie pełnomocników naszych, a od oblężenia Pskowa nie odstąpi, chociaż Antoni skłaniał go do tego w imieniu Papieża.

(595). Tamże fol: 574 i Possewina. Moseov. Jelecki i Olferjów pisali do Monarchy: „*A stoiat, Hosudar, Posły litowskie ot naszeho stanu werst siem.*"

(596). Ob: Heydensztet, który (kar: 413) opisuie także zgubną skrzynię zmyśloną przez Ostrowskiego (Ostromecius): in arca fezzea duodecim tubos scloppetarios, quo citius rumperentur, ex industria tenuatos, ordine di-

sposuerat, eosdemque subtilissimo pulvere ac arcam ipsam implerat, in medio eam seloppeti partem, quae rota atquae incumbente silice ignem ad pulverem incendendum elicit, tensam partamque constituerat, arca ea in ligneam cistam imposita, fibulam, quae at-tracta rotam luxare ignemque excitate solet, duabus hordis una ad inferiorem lignae cistae fundum, attera ad ipsum ferreae ciste opereullum alligarat, ea ratione, ut sive ferram arcam ex lignea quis excimerat, seu ipsius ferreae tectum molivetur, necessario utraque re pulvis inflammaretur, tubisque atque arca ferrea fracta astantes percellerentur. Daley Heydensztet pisze, że skrzynia zrobiła swóy skutek; że odkrył ią zamiast Szuyskiego X. Chworostyniu (ferocimmus omnium Andreas Chorostimes, alter Palatinus et aemulus Suiscii), który iakoby tu życiem przypłacił wraz z wielo ciekawemi (on żył i dowodził w lata następne). W naszey powieści tak: „*K. Jw: Petr: Sz:* (9 Stycznia) *hramotu proczet i s swoimi towariszczi posowietował, tarec że poczaw iako byty iemu s omanom, powelieszа dobyti masterow, kotoryie tarcy otpiraiut, i dalecze iz Woiewodskie Izby Sieżżic wynesty i otomknuti wziaczeski berełasia. Semu że masteru tot tarec otperszu, w nem że widit 24 samopała* (czyli karabinów, iak winnych rękop:) *zariażeny na czetyre storony; naverch że ich wysypano s pud zelia; zawodnyie że zamki remenem priwedeny k liczinkie tarca, za ncho że tolko priniatisia, zawedennym że samopalnym zamkom ohnennym wsiem otpad ohnem zapaliti.*" U Heydensztета jaśniey: ruch rzemyków (czyli sznurów) powinien był obrucić koło w skrzyni, a koło to, uderzeniem o krzemień, miało wydać iskry i proch zapalić.

(597). W Spr: Pol: N. 13. fol: 546. „*Tot że Łukasz skazywał, mirit-de sia Korol choczet, a ne wiedaiet na czem... A prisżło-de było Niemec* 3000, *da poszli procz potomu czto im Korol hroszey ne dał, a naiemnyie de liudi, chotiat itti procz, a inyie de poszli za to, czto im Korol hroszey ne daiet; a se de ot stuży i ot hołodu; a howoriat to, czto chotia de stoiati pod horodam tri hody, ino de horoda ne wziati... Wsiakich liudey* (w obozie Królewskim) *i konskych i pieszich bolszi* [illegible]*000 niet.*"

(598). Ob: tamże fol: 567. [illegible]*amocnicy* nasi donosili Janowi. „*Litowskie posły u* [illegible] *howoriti serdito... Nam dey hosudar nasz welieł w*[illegible]*zdiełati w tri dni i rozieżd uczиniti i wy-dey s nami howorite ranieie; a nam dey bezo wsey Liflt: zemli ni bez odnoje piadi otnud ne miriwatca.*" W innem mieyscu: „*To czto za mir.*"? odpowiedzieli X. Jelecki i Olferiów: *tolko hosudariu naszemu postupitisia Stefanu Koroliu wsi Liflianskie zemli, i ne budet u hosudaria naszcho pristaney morskich... i ne łzia*

budet szyłatisia s Papoiu i s Cesarem." i d. ob: także Possewina Moscov.

(599). W powieści: „*Boiare promyszliaiut wyłazku welikuiu konnymi i pieszimi, Henw: w 4 i w toy wyłazkie dobre mnoho sławnych i imenitych panow pobisza, bolie 80 czełowiek, takoże i iazykow mnoho wziasza narocz itych... Siia że konecznaia wyłazka biasze iz hrada: wsiech że wyłazok biasze 45, pristupow że Litowskich ko hradu 31.*" Heydensztet pisze, że Szuyski nie poprzestając na sławie zostania wybawcą Pskowa, chciał zupełnie zniszczyć nieprzyiaciela; wysłał 100 rzędów i kazał im uderzyć na oddziały straży litewskiey; piechotę zaś i iazdę pozostałą, posłał na główny obóz nieprzyiacielski, lecz w żwawey utarczce stracił 300 ludzi, oprócz 60 wziętych w niewolę (kar: 413). Tym czasem sam Heydensztet wymienia niektórych znakomitych urzędników Polskich i Węgierskich zabitych, w tey walce. Possewin zaś wyraźnie mówi, że bitwa ta była niepomyślna dla woyska Królewskiego, przeszkodziła Stefanowi w zawarciu korzystnego Pokoiu. — Heydensztet pisze daley: że Zamoyski pozwolił oblężonym przez dwa dni zbierać ciała zabitych Rossyan; że Polacy poczytuiąc dzień ten za spokoyny, umyślili z ciekawości zbliżyć się do ścian miasta, lecz byli osypani kulami, że takie bezprawie mogło usprawiedliwiać wymysł śmierć niosącey skrzyni (ob: wyżey uw: 596) i zamach na życie Szuyskiego (jam publica fide ab illo prius violata)!

(600). Ob: kopią tego traktatu w Spr: Polskich Nro 14 fol; 1 i nast; Tam powiedziano: „*Peremirie na* 10 *liet ot kreszczenia Ch: lieta* 7090... *na tom, czto welikiy hosudar nasz Stefan Korol, dlia pokoiu christianskoho wesudar nasz Stefan Korol, dlia pokoiu christianskoho wesolieł postupitiś welikomu hosudariu Iwanu, Bożieiu miłosti hosudariu wseia Rusii i W. Kniazia, horodow, kotoryie hosudar nasz wział; Łuki welikie, Newl, Zawołoczie (toż Rzewa pustaia) Chołm so wsiemi uiezdy i wołostmi; a Pskowskie prihorody Woronocz, Weliu, Ostrow, Krasnoy, abo czto budet nynie poslie toho wział izo Pskow: Prihorodow. Wrew, Wołodimera, Dubkow, Wyszehorod, Wyborec, Izboresk, Opoczka, Hdow, Kobylie horodiszcze i Sebeż. A w storonu Wel: Hosudaria naszeho Korolia, Wel: Hosudar Iwan Was: weliel posłom swoim postupitiś w zemli Liflidnskoy horoda Kukonosa, Skrownoho (Aszerada) Lenewarda, Krucborcha, Borzuna*, (Behrson), *Czestwina* (Sesvegen) *Terkata, Rownoho* (Ronneburga), *Wołodimerca* (Wolmaru), *Altysta* (Maryenburga), *Howii* (Adzelu), *horodiszcza Leuduna* (Laudon), *horodiszcza Hołbina* (Szwanenburga), *Rezwicy* (Rositen), *Łuzi* (Lutzen), *Welcha* (Walck), *Perkoli* (Pürkel), *Sałaczi* (Kirch-

holm), *Juriewa Nowohodka* (Neuhaus), *Kerepeti* (Kirnpach) *Mukowa* (Falkenau), *Randeha* (Randen), *Rynholia* (Ringen), *Konhosza* (Kongedahl), *Kawleta* (Kawelecht) *Kurslowa*, *Zaiusa* (Lais), *Tarwasa*, *Połczewa* (Werpol) *Paydy* (Weyssenszteyna, czyli Wittenszteyna) *Wiliana* (Wielunia), *Pernowo staroho*, *Pernowo nowoho so wsiemi wołostmi; da horod Welił po starym rubeżom, kak było Witebskoy zemlie s Toropeckoiu... A liudey i nariad i zapasy iz horodow wyweli na obie storony.*"

(601). W doniesieniu naszych pełnomocników (Spr: Polskie N. 13 fol: 602). „*Antoney wszoł w izbu i uczeł serditowat i wopiti na nas: wy dey priszli worowat, a ne posolstwowat... A u menia u Romanca* (Olferjowa), *w rukie zapiś dohowornaia czernaia, i Antoney, serdituia na nas, u menia zapiś wyrwał da kinuł w dweri, a menia wział za worot za szubu, da wernuł i puhowicy oborwał a howorił: podite dey ot menia iz izby won... I my howorili: ty, Antoney czinisz ne horazdo: Hosudarewo welikoie dieło meczesz, a nas obezczestisz.* — Daley ob: Possewina Moscov;

(602). W powieści: „*W* 17 *Henw: ot stana nepriiatelskoho mnohie liudi Litowskie, konnyia i pieszie, pokazaszasia, k horodu ieduszcze. Hosudarewy że Woiewody pristupu czaiachu... Pomalie że widiachu, iako Litowskoie woinstwo ostanowisia, ot neho że iedieł konnyi k horodu; iehda że widiew, iako Ruskiy Wel: Kniazia syn Boiarskiy, Aleksandr imenuiemyi Chruszczow, wpustisza w horod, i Boiarom hramoty otda ot hosudarewych posłow.*" Ob: także Oderborna i Kelcha kar: 373.

(603). Ob: Kelcha kar: 370. i wyżey nw: 268 o wieszczbiarzu Elizeuszu. Oderborn z powagą opowiada co następuie: „Jeszcze przed rozpoczęciem wóyny różne zaszły cuda. Pókazał się kometa, zapewne wielkie nieszczęścia zapowiadaiący dla Moskwian. Poczem piorun, śród samego światła słonecznego w dniu Narodzenia Crystusowego uderzył w okazały pałac na Słobodzie, i zniszczył część onego, piorun ten w perzynę obrócił kosztowne ozdoby i drogie rzeczy tam zachowane: wdarł się do sypialnego pokoiu, nawet do łóżka i wywrócił naczynie, w którém był wykaz ieńców litewskich, skazanych na zabawę, to iest: ofiarę Tyrana. Jan, dowiedziawszy się o tém, zbladł i oczekiwał ważney zmiany losu swego. — Niedaleko od miasta Nalio (zapewne Nalejek, czyli Zamoskworzeckiey słobody) trzech mężczyzn i trzy niewiasty będące w lesie po drzewo, i wracaiące wieczorem do domu, usłyszeli głos: bieżcie Moskwianie! Oni w przestrachu chcieli uciec do domu, gdy nagle z nieba spadł duży grobowy kamień z marmuru, nie mocą wichru, lecz iakby sztuką z lekka po-

łożony na śniegu, z napisem nie zrozumiałych liter, czyli nagrobkiem; który zapewne miał oznaczać zgubę państwa Moskiewskiego. Ziawisko to, tak przestraszyło mężczyzn że oni padli na ziemię nie żywi, i kilka dni leżeli na ziemi bez żadney zmiany w twarzy, kobiety podobnież upadły lecz wkrótce się opamiętały: uyrzały krew na śniegu, i w nocy powróciły do miasta opowiadaiąc wszystkim w przestrachu cud takowy. Mieszkańcy udali się w to mieysce z ciekawości; widząc zaś iż mężczyzni nie żyią, krew na śniegu i kamień grobowy, dowiedzieli się że to ich oyczyznie zgubę zapowiada. Sam W Xe, który dotąd na ziawiska niebieskie nie był uważny, i zamiary swe nad wolę Boga przekładał, wielce się tego ziawiska przestraszył; siedział w domu milczący i nakoniec, za namową radców, poiechał z Metropolitą i dwoma synami Carskiemi za miasto na mieysce, w którém leżał kamień; patrzał, lękał się i zapytał Metropolity coby ten napis znaczył? Metropolita odpowiedział że go nierozumie. Na zaiutrz Jan kazał wyprowadzić z więzienia dwóch kapłanów litewskich w niewoli będących, (iednego z Kokenhuzena, drugiego z Oberpalen) słyuących z nauki, nawet w ziemi barbarzyńskiey, obiecuiąc im wolność i nagrodę, ieżeli mu wytłómaczą znaczenie napisu. Chociaż ci ieńcy także nie rozumieli taiemniczych głosek, i ukrytey woli Niebios zgadnąć nie mogli, iednak w nadziei, że tym sposobem wolność otrzymaią rzekli do Jana: Widzisz zagrażaiące kraiowi nieszczęscie: proś o złagodzenie Niebo. Ziawiska te odnoszą się do twego ludu i kraiu. Jan, zmięszany groźbą doli, kazał swey gwardyi rozbić kamień, niemaiąc nadziei, że umysł ludzki nie ochybną karę niebios odwrócić potrafi!"

(604). Ob: Powieść o Obl: Pskowa.

(605). Ob: Heydenszteta i Kelcha kar: 373.

(606). Ob: tey Historyi T. VI kar: 201. rok 1503.

(607). Ob: Possewina.

(608). Ob: wyżey rok 1570. Gwagnin: „Ille M. D. filium habet sibi suisque truculentissimis moribus persimilem: nam ille voluptatis gratia solet per illa mortua ambulare illa calcando et baculo suo Capita illorum confringit, vel in illorum cerebra aciem baculi ferrati infigit, inquiens: vos oscellerati, insurexeratis in vestrum Imperatorem ac principem, et me etiam. „To iest Królewicz deptał ciała na śmierć skazanych, i wbiiaiąc im w głowę ostry koniec swoiego kija, mówił wy łaydacy, powstaliście na Cara waszego i na mnie." Oderborn pisze co następuie (J. B. Vita kar: 318): „Kochanka uskarżała się przed Carowiczem, że niektóre niewiasty naśmiewaią się z niey; ten zaś uskarzył się przed oycem, który

kazawszy sprowadzić te niewiasty, rozebrać do naga na śniegu podczas zimy w obec wielu ludzi, oświadczył obrażoney kochance syna: teraz się z nich naśmieway!... Ona była przedtem nałożnicą samego Cara."

(609). Ob: Possewina w Moscov: kar: 96 i D. Chitreusza T. IV kar: 191 Eudokia Bogdanówna Saburowa, w zakonie Alexandra, postrzyżona była w Suzdalu, a P. M. Sołowa na Białém Jeziorze; obydwie umarły w 1620 roku i pochowane zostały w Moskiewskim klasztorze dziewic Wniebowstąpienia. O Helenie nigdzie nie ma wzmianki w naszych własnych podaniach. — W rękopismowey Step: Xię. Łatuchińskiey powiedziano: że Carowicz Jan, świetniał mądrym umysłem (ob: niżey).

(610). Heydensztet pisze, iż Car się chełpił ze swych bogactw i skarbów przed synem: że syn, rzekł mu: „dobroć daleko większa, albowiem za iey pomocą można ci wszystko odebrać, że oyciec w gniewie uderzył go w głowę, i tym sposobem przywiódł do wielkiey choroby, z którey on w krótce umarł: Lecz sam Heydensztet dodaie że podług innego podania: że syn carski namawiał oyca aby mu dał woysko dla wypędzenia Litwinów: Oderborn tak opowiada: „Długo Moskwianie znosili gnuśną nieczynność Jana w woynie Litewskiey, nakoniec zebrali się w Włodzimierzu, rozmyślali, zastanawiali się i w prost oświadczali Carowi, że należy poskromić nieprzyiaciela, pustoszącego Rossyę; że oni wszyscy gotowi są umrzeć za oyczyznę i żądaią mieć dowodzcą starszego syna Carskiego. Jan zadrżał gniewem, sądząc że poddani i syn popowstaią przeciw niemu; wyszedł do zgromadzonego ludu, rzucił ze siebie koronę i purpurę: oświadczył że niechce być monarchą ludu buntowniczego; wyliczył swe dobrodzieystwa, zwycięztwa nad Tatarami, Szwedami, Niemcami i Turkami, kończąc temi słowy: obierzcie więc innego pana, któryby umiał nad wami panować! Lud zawstydził się swey śmiałości; błagał go aby nie porzucał tronu, i wydał mu sprawców tego buntu dla ukarania. Tu Jan obróciwszy się do syna rzekł: Zdrayco! iak śmiesz stawać mi przed oczy, chcąc poburzyć lud przeciw swoiego oyca i monarchy. Teraz iuż nie iestem oycem twoim, lecz monarchą i sędzią: dosyć! Syn chciał się uniewinnić: Jan uderzył go w głowę kiiem" i t. d. Odpowiadanie wątpliwe: 1) Jezuita Antoni który w trzy miesiące przyiechał do Moskwy niesłyszał o tych okolicznościach, i pisze, iż Jan doradzał panom obrać nowego Cara iuż po śmierci syna. 2) Żaden ze znakomitych ludzi (ob: ura: Spis Boiarów) nie był wtenczas na śmierć wskazany, prawda że w kron: Morozow: pod 1581 rokiem powiedziano: „Monarcha Car i W. Xże Jan Bazylewicz skazał na śmierć

w Moskwie, na placu publicznym gości i kupców handlujących, oraz żołnierzy; liczne kary śmierci były w Moskwie, a natenczas z powodu strachu z zagniewania cara, cisza i milczenie wszędzie panowały: lecz tu w oznaczeniu roku musi być omyłka (iakich wiele się w tey kronice znaydnie): kary śmierci na placu Moskiewskim powinny się odnosić do roku 1570, ob: wyżey uw: 309, i niżey uw: 617. — W Archiw Pskow: Kron: „*Iłłaholist niecii, iako syna swoieko carewicza Iwana toho radi ostnem* (Car) *pokołoł, czto iemu uczał howoriti o wyruczenii hrada Pskowa.*" To więcey na wiarę zasługuie iak następuiące podanie Possewina: „Wszystkie szlachetne niewiasty w Rossyi, noszą zazwyczay trzy suknie, iednę na drugiey, za wstyd i nagość uważaném iest ubranie się w iedney tylko spodniey sukni. Zdarzyło się, że car zastał brzemienną synowę swoię w iey pokoiu bez dwóch zwierzchnich sukien, leżącą na sofie z powodu niemocy: był oto tak rozgniewany, że nieusłuchaiąc żadnych wymówek uderzył ią w twarz tak mocno, że ona w kilka godzin poroniła. Syn Cara, ocalaiąc żonę, czynił oycu wyrzuty. Ty (rzekł mu) bez naymnieyszey winy, odebrałeś mi dwie żony, bierzesz trzecią, abyś zabił będące w niey dziecię. Car porzuciwszy synowę zaczął bić syna, i uderzył go w głowę." — To słyszał Possewin od swoiego tłómacza. Inne podania zagranicznych (Neyszteta i innych) mniey więcey są zgodne z kronikarzem Pskowskim, (Ob: Traera Gadebusza, Wagnera i szczegółową Kronikę T. III. kar: 75).

(611). W rękop: Łatuch: Step: Xię: (i w innych iey rękop;) „*W to że ubo wremia niekto bliżniy ot Welmoż Carowych, Boris Fed: Hodunow, derznuł wniti wo wnutrennyia krowy Carewy prositi ot niazwlenia błahowiernaho Carewicza Joanna... Widiew że sie derznowenie Borysowo, Hosudar napołnisia iarosti, weliy na neho hniew wozłożi i istiazanie mnohoie sotwori i liutymi ranami ieho uiazwi.*" Ob: niżey uw: 618.

Possewin mówi, że diak rady Andrzey Szczełkałów i Boiar Niceta Romanowicz Juriów przywieźli lekarzy z Moskwy.

(612). Ob: Oderborna i Possewina. W Morozow: kron: „*W lieto 7090 w Moskwie w słobodie na wozdwiżeńskoy ulicie, ne stało Carewicza Iwana Iwanowicza, a nesoszа ieho wo hrad, i pohrebosza u Arch: Michaiła; a skonczasia Noemwria w 19 deń.* Nie w Moskwie lecz w słobodzie Alexandrowskiey był zabity syn carski. Znaydował się tu Jan 17 Listopada (ob: Rzeczy Polskie N. 13 fol: 524). Possewin: interfectum fuisse igitur Joannem filium a M. Moscoviae Duce in arce ea, quae Sloboda Alexandri dicitur.

W innych podaniach. data fałszywie oznaczona, naprzykład zamiast Listopada, Czerwiec, zamiast 1581 roku, rok 1582. O czarnym ubiorze i niesieniu trumny, ob: Possewina kar: 29. W rękop: XVI wieku, będącym własnością Hr: T. A. Tołstego, znayduie się pochwalne życie S. Antoniego Swiażskiego, oraz modlitwa i panegiryk iego, napisano przez Jana, syna carskiego: Przed modlitwą fol: 1 tak napisano: *„Spisano byst sie mnohohriesznym Iwanom Rusinom, rodom ot plemeni wariaska koliena Auhustowa, Kesaria Rimskoho, w lieto 7087 w Carstwo Błahow: i christoliub, Hosudaria Caria i W. K. Jw: Was: wseia Rusii, i po błahosłoweniu preośw: Antonia Mitropolita wseia Rusi, i pri błahowiern: Carewiczech Iwanie i Feodorie Iwanowiczech.*" Daley fol: 72. *Żitie i podwihi... Awwy Antonia Czudotworca, iże swiyskiy naricaietsia po ostrowu... na eserie Michayłowie, w prediełach zapadnych. Prepisano byst sie wo Carstwo błahow: i christol: Caria i hosudaria W. K. Jw. Was:... i pri Carewiczech Iwanie i Feodorie, mnohohriesznym Iwanom, wo wtorie po perwom pisateli, koliena Auhustowa, ot plemeni wariałskoho, rodom Rusina, bliz wostocznyia strany mież predieł słoweńskich i Wariałskich i Ahariańskich iże naricaietsia Ruś po rieki Rusie. Błahosłowi otcze!* Następuie panegiryk dla Antoniego. W końcu fol: 384-390. *„Spisano byst sie błahowiern: i Christoliub: Carewiczem Kniaziem Jw: synom błahowiern: i Christoliub: Caria i W. K. Jw: Was: wseia Rusi samoderzca, i błahowiern: i Christoliub: Caricy Anastasii. Spisanoż byst sie po prestawlenii starcowie: kanon ieho 87ho, ot rożenia moieho lieta 22 preyde; a żitie ieho wospisano wo Carstwii otca moieho, hospodstwii lieta 40 carstwiia Ruskaho lieta 32ho, Kazanskaho lieta 28ho, Astorochańskaho lieta 25ho, ot sozdania miru lieta 8088ho, a Indikta lieta 89ho, a ot Rożestwa moieho lieta 23... I wo wremia w to priyde Jhumen Peterim Obiteli błażennaho* (Antoniego) *i s nim uczennik Predobnaho Fiłofiey, icho żitia perwyi spisatel... Til preydosza ko otcu moiemu, da powelit ieho błahorodstwie pocztati icho, iakoż i wsiech światych ieszczeż i pri oświaszcz. Antonii Mitropolitie, iże perwyie byst Archiepiskop hradu Połocku... sii priydosza Starcy; on że po poweleniu caria i W. Kniazia i po sobornom izłożehii izłoży prazdnowati prepodobnomu otcu Antoniu. Taż i az wzem ot neho błahohosłowenie... o słożenii kanona, pacze że i ponużaiem iesm Peterimom Jhumenom toia obiteli i Fiłofiejem, Junym bratom, i Archiep: Alexandrom W. Nowohrada: ponież byst i on uczenik ieho* (Antoniego) *i s nim biasze chodił po pustyniam... i otyde ot neho w predieły W. Nowahrada i tam ubo byst mnichom pri Archiep: Piminiei*

tomu że izmieniwszu prestoł swoy, i ostawi pastwa i otoyde w monastyr ne swoieiu woleiu, no niekotoryie radi molwy, i w predielech Rezańskich tamo skonczasia. Po triech że lietiech, kormiło W. Nowahrada, nikim że pasomo, postawlen byst w W. Nowhrad Archim: na Archiepiskopstwo, imia iemu Leonid... i toy (w 5 lat) molwy radi niekoiey sweden byst. Po tom że wozweden byst Archim: Juriewskiy na Archiep: prestoł; imia iemu Aleksandr: i toy ponudi mia pisati kanon prepodobnomu. Jeszcze że i ot Filofieia słyszach, iako iehda żiwu iemu suszczu, prichożasze k roditeliam moim w bohospas. Carstw: hrad Moskwu, i zieło duchownie liubiasze ich; pacze że i ot otca moieho słyszach o liubwi k nemu, pacze że i k materi moiey: scho radi i bolszi liubowiu raspaliaiem ko swiatomu i obraz ieho izyskaw, ot tiech samowidcow i nełożnych swidieteley, i ieże słyszach u otca moieho, o podobii lica ieho i wozrasta, i ot welmoż znaiem biasze był prepodobnyi wsiemi, czasto prichożasze wo hrad Moskwu, i ot wsiech ot tiech ispytno ispytaw, i napeczatat powelieł podobie woobrażenia, a sam kanom izłożi ot żitia ieho, ieliko wrazumi mia Boh i w razum moy priyde, po tom naczach pisati i żytie: imiech ubo ot tiech prepodobnych prinesceno ko mnie spisanie o żytii ieho, i zieło ubo suszcze w lehkosti napisano. Az że ponużaiem byst ot predireczennaho Aleksandra, ieże napisati pochwału światomu w żitii i ieliko wrazumiech, toliko napisach... Da dast mi Boh obresti miłost w deń sudnyi... Amiń." To on pisał na rok przed śmiercią swoją, nie bardzo pięknie i do sensu, iednak na ów czas gramatycznie.

(613). Ob: Possewina Moscov: kar: 30, 31 i Oderborna.

(614). Ob: tamże: Possewin powiedziawszy, że Teodor był iedynym następcą tronu, baie o mniemaném prawie obraniu Koniuszego Boiara, następcą tronu rossyiskiego, wrazie, gdyby bezkrólewie nastąpić miało. On dodaie, że dwór Moskiewski iuż od 30 lat niemiał Koniuszego: nie 30, lecz 14 lat, albowiem Koniuszy Iwan Teodorów zginął w 1567 roku.

(615). Tak Possewin: 10,000 rubli czyli 20,000 dukatów; u Oderbona 77,000 złotych.

(616). Ob: Oderborna.

(617). Oderborn (J. B. M. Ducis Vita kar: 297): ostenderentque Moschos artium defendendarum vi atque ardore caeteris omnibus gentibus antecellere. Tamże kar: 314: „Jan skazał na śmierć 2300 żołnierzy za poddanie się nieprzyiacielowi w Połocku i w innych twierdzach. Po zawarciu pokoiu stawieni przed Carem, oni rzucili na ziemię broń, i padli na twarze; tyran kazał ich wszystkich

pomordować, lub wtrącić do więzienia, polecił także zabić niektórych spokoynych mieszkańców, aby oczyścić Rossyę i panować bezpieczniey. „Czy nie o tych to karach wspomina Morozow: Kron:? Ob: wyżey uw: 610. W takiém zdarzeniu one byłyby w 1582 roku.

(618). Latuchiń: step: xię: i w innych icy rękop: „*Car Joan Was: pritiazaiet sobie w posliednieie supruzestwo dziewu, imenem Mariu, dszczer welmoži niekoieho, Feodora Nahaho; i tako sey Feodor, da brat ieho Afanasiy naczasza nanositi Cariu na Borisa Hodunowa, iako on Boris, u neko w Hosudaria w blizosti prebywaiet, a za oskorblenie Carewo* (ob: wyżey uw: 611) *dostoynuiu czest iemu ne prinosit i ne dobrochotstwuiet. Tohda Hosudar paki na Borysa wozlariwsia i wnezapu priyde k nemu na dwor, mniasze w sebe, iako istinna sut reczennaia o nem. W to wremia Boris welim strachom obiat, i iedwa ot nemoszczi swoieia izyde wo strietenie cariu. Hosudar że woproszasze Borisa o skorbi ieho, i so hnewom na neho wzirasze, rany że swoi pokazati iemu weliasze. On że powelienie hosudarewo ispołniaiet i bolesznennyia swoi rany Cariu obnażaiet iako ot tiażesti toia skorbi na oboich* (bokach) *i na persiech zawołoki sebie sotwori, iz nich że wsehda knoy ischołdasze, i tiem boliezni swoiey oblehczenie prinimasze. Tohda Hosudar widiew obołhana Borisa, i recze iemu: kto ti wraczuiet boliezni stia? On że otwieszcza iako celit moia iazwy Weliktia Permi kupeckaho czina czełowiek, imienuiemyi Strohanow, Car że powelie priyti iemu pred sebie i woproszasze o nastoiaszczey Borisowie skorbi. Swidietelstwował że i uwidiw istinnu i powelie toho kupca nazwati wyże hostia. I ot toho wremeni tie Strohanowy naczasza imienowatisia s Wiczem imienitymi liudmi. Obołhateliu że Teodora Nahich tomu że liekariu Strohanowych powelie hosudar w tiech że miestiech, na bokach* (i piersiach) *za obołhanie ieho zawołoki sotworiti i kromie boliezni.*"

(619). Ob: Rzeczy Pol: N. 13 fol: 525 i 605.

(620). Moscov: kar: 28, 30.

(621). W Spr. papiezkich N. 1. fol: 330-333. „*I Stefan Korol otom howorit, czto on Moskowskoy zemlie pribythu chocziet, a ne zawładieti: koli-dey iaz s Hosudarem pomirłsia, i iaz choczu bratckie liubwi... I Stefan K. choczet sebia ot perekopskoho bereczi, i na neho prichoditi s swoiey storony; a s druhuiu by-de Hosudar poszet ili rat posłał, czteby Perekopskoho k Moskwie w pered ne dopustiti... Da i to Stefan K. iemu Antoniu howorił, czto on Stefan na to hosudarstwo priszeł, ni Lach ni Litwin, rodom Uhrin, a priszeł na to, czto iemu prawdy i liubwi iszkati, i krestianstwo oswoboditi ot Busurman.*"

Antoni przyiechał do Moskwy 14 Lutego, w gabinecie monarszym był 18 t. m. rozmawiali z nim Boiar i Namiestnik Nowogrodzki Nieeta Romanowicz Juriów Zacharyin, i Dworzanie Rady: Namiestnik Suzdalski Bazyli Zuzin, Namiestnik Ełatmowski Roman Piwów, i Diacy Andrzey Szczełkałów At: Demianów i Jan Stretniów.

(622). W Spr: Papiezkich N. 1. fol: 356. „*Nam nyniecza ne lzia rati swoiey posłati na Perekopskoho, czto naszi liudi ot Stefanowy Korolewy woyny istomny, da i potomu, czto ieśma s Krymskich szyłaliś... i nynie k nam iz Krymu pisali posły naszi K. Was: Mosalskoy da Diak Armenin Szapiłow, czto s Krymskim Carem uczinili nas w drużbie i liubwi, i Caria i Carewiczew i wsiu zemliu w szerti priweli... i posłow swoich Car k nam otpustił i hramotu o tom peremirie s złotym pitanom pisłał... i nam to ieszcze ne wiedomo, kotorym obyczaiem to dieło sowerszitca a pochoczet St. Korol, człob my s nim na Besermen stoiali za-odin, i kak budut icho u nas posły, i on by k nam o tom prikazał... a i Krymskoie nam dieło tohdy wiedomo budet.*"

(623). Tamże fol: 367. „*a w izbie Hosudar ostawił u sebia Boiar i Dworian Swerstnych, usłużiłych Kniaziey, kotoryie po ławkam sidiat, a Stolnikow i Dworian kotoryie nad Okolniczym i pod Okolniczym sidieli, wyłat welieł.*"

(624). U Possewina: in religione me educatum, quae vera christiana, a w naszym urz: spisie: „*Wiera nasza wiera christianskaia, iz dawnych liet była sebie, a Rimskaia Cerkow była sebie.*" i t. d. Z resztą, mało różnicy w tych dwóch opisach; tylko niektóre rzeczy są z większemi szczegółami w Ruskim, a niektóre w Łacińskim; są także niektóre inaczey połączone.

(625). W Spr: Papiezkich: „*Papa Hrihorey XIII, so prestolnik Petra i Pawła choczet s toboiu, Wel: Hosudarem byti w soiedinenie w wierie, a wiera Rimskaia s hreczeskoiu odna... a papa choczet, człob wo wsem mirie, w Rimskoy i w Hreczeskoy była odna Cerkow: myb chodili w hreczeskuiu, a Hreczeskie by wiery Słowenskoy iazyk w naszi Cerkwi prichodili. A budet hreczeskie knihi ne społna w twoiem hosudarstwie perewedeny, i u nas knihi prennyie hreczeskie iest, Iwana Złatoustaho ruka samaho, i inych welikich światiteley... A ty, Wel: Hosudar, budesz s Papoiu i s Cesarem i wsie hosudari w liubwi, i ty ne tokmo budesz, na praroditelskoy wotczinie na Kiewie ne i w Carstwuiuszczem hradie hosudarem budesz, a Papa i Cesar i wsie Hosudari o tom budut staratca.*" Ob: także Possewina Colloquium. I.

(626). U Possewina: vero te ad testimonium veritati perhibendum fuisse impulsum ab eo, in cujus manu corda sunt Regum, et sine cujus nutu ne folium quidem arboris movetur.

(627). W Spr: Papiezkich: „*I hosudar o tom mnoho howoriť, cztob iemu Antoniu so hosudarem o wierie ne howoriti: tolko nam s toboiu howoriti i tebie, Antoniu, ne liubiti, a se nam na twoie welikoie dieło i derznuti ne wmiestno bez błahosłowenia i rukopołożenia otca naszeho i Bohomolca, Deonisia Mitropolita*, (ob: niżey) *i wseho Oświaszcz: Sobora howoriti ne prihoże. Ty, Antoney, howorit chocziesz: i ty na to ot Papy prisłan, a i sam iesi pop... Mnie nekoli uże peremeniatiś i na bolszoie hosudarstwo chotieti: my w buduszczem wospriiatia małaho chotim, a zdiesznieho hosudarstwa wseie wselennyie ne chotim.*" Rozmowa ta zaymuie 15 stronic u Possewina.

W niektórych historycznych zbiorach znayduie się następuiąca wiadomość: „*Lieta 7092 priyde iz Rimu ot papy posoł k Moskwie k hosudariu o wierie, i iehda sobraszasia własti, ieże by protiw Papina posła dati otwiet, tohda Rostowskoy Archiepiskop Dawid ereś swoiu objawi. Hosudar że, daw otwiet, Papina posła otpusti. Po tom że Rostowsk. Archiep: Dawida, ereś ieho izoblicziw, posła w Monastyr pod naczął, donde że w czuwstwo priydet.*"

(628). W Sprawach Papiezkich: „*A wose małoie dieło, czto my widim u tebia borodu podsieczena a borody podsiekati i podbriwati ne wieleno i ne popu, i mirskim liudem... I Antoney howoriť, czto on borody ni sieczet, ni breiet.*"

(629). Tu różnica. Antoni, dowodząc że Papież istotnym następcą apostolskim, podług słów iego rzekł do Jana: „Ty monarcho w 500 lat odziedziczyłeś tron Włodzimierza, czyliż się istotnym sukcessorem państw iego nie nazywasz (istius imperii legitimus heres atque successor)? Czyliż kto pomyśli zaprzeczać praw twoich, lub twoich przodków, iedynie dla tego, że oni mogli mieć ludzkie słabości?... Tu Jan, z gniewem powstawszy z mieysca, rzekł: wiedz, że Papież nie iest Pasterzem (Pontificem Romanum non esse Pastorem)." Widać że Antoni nie śmiał powtórzyć zarzutu Janowego. W naszych sprawach: „*Ty hosudar welikoy* (słowa Antoniego) *w swoiem hosudarstwie, i praroditel twoy był na Kiewie W. K. Władimir, i was, hosudarey, kak nam ne weliczat i ne stawit i w nohi ne pripadati? Da i w nohi ko hosudariu Antoney pokłoniłsia nizko... Kotoroy Papa* (słowa Jana) *ne po christowu uczeniu pocznet łyti, i tot Papa wołk iest, a ne pastyr. I Posoł Antoney perestał howoriti. Koli dey uł Papa wołk, i mnie czto uł i howoriti!*"

(630). Ob: Possewina Colloq: T. II. kar: 151.

(631). W Spr: Papiez: fol: 342. „*Prosit Papa, cztob iemu postati niekotorych, kotoryie by umieli czitat i pisat po Ruskie, chotia by byli i mładency, kotorych obiecuiut* (obiecuiecie) *nazad otostati.*" i t. d Tłumacz Antoniego był Litwin. — Daley ob: tamże fol: 345, 357.

(632). W tym dniu, podług podania Antoniego, było wiele ludzi w pałacu, w sieni na wschodach i w oknach (ob: iego Colloq: T. III. kar: 152 i nast:). On porównywa siebie iak się okazuie z doświadczaiącym pokus chrystusem mówiąc: ea ipsa die, quae fuit 4 Martii cum Evangelium legitur: Ductus est Jesus in desertum, ut tentaretur a Diabolo! W tém mieyscu opis nasz, z Possewinem co do niektórych okoliczności zgodny nie iest. W sprawach papiezkich fol: 399. „*Car howorił Antoniju: howorił iesi s naszimi Boiary, cztob tebie byti w sobornoy cerkwi, smotriti cerkownoho czinu... I Antoney howorił: k cerkwi, hosudar idu, i smotriti choczu, a pro Papu i nynie howoriu, czto Papa soprestolnik Apostołu Petru... I ty, hosudar, kakuiu Mitropolitu czest wozdaiesz? umoiet on w służbie ruki, i toiu wodoiu ty oczi małesz! I hosudar Antoniu howorił: nazywaieszsia uczitelem, a ne znaiesz, czto howorisz. Czitał li iesi tołkowuiu obiedennuiu służbu? I Antoney pozamołczał. I hosudar howorił: ino iaz tebie skażiu, czto Mitropolit na obiednie ruki umyw, da toiu wodoiu oczi swoi proświeszczaiet, da i my... i to proobrazowanie strasti hospodni, czto Js: Christos ruki swoi mył i oczi swoi pomazał... I welieł hosudar s Antoniem itti w Cerkow O. Puszkinu, da F. Pisemskomu i pristawom ieho, a nakazał, cztoby oni podożdali hosudaria pered preczistoiu, i Antoney by to widieł, kak wstrietit hosudaria so kresty Mitropolit, i Antoney by szeł za hosudarem że... i Antoney chotieł itti toteżas w cerkow, ne dożidaiasia hosudarskoho prichodu, i O. Puszkin s towariszczi ieho pouniali, i Antoney poczał serditowati, a chotieł iechati k sebie na podworie; i oni skazali pro to hosudariu, i Car pristał k Antoniu Diaka A. Szczełkałowa, a welieł iemu howoriti, cztoby on ne prihożewo dieła ne diełał: ne choczet w cerkow, i on by ne chodił: to na ieho wolie; i on by szeł w otwietnuiu połatu k Boiarom, howoriti o tiech diełach, o kotorych na dohoworeno; a na podworie iemu tepere iechati ne prihoże... I Antoney poszeł wwerch k Boiarom.*"

(633). Tamże fol: 407. „*Takowy liudi, Iszpanskie i Italianskie, priszli iz Azowa, pobiw katorhi Turskich liudey, a sosłany na Wołohdu, i korm im daiut; a nynie hosudar tiech liudey k Papie i k Iszpanskomu Korolin otpuskaiet... A szto piszet* (Antoni), *czto umer u tebia*

koniuch wyieżżaia iz Kiwerowy horki... i Hosudar tebie Litowskoho czełowicka dati welieł, kotoroy by tebie prihodiłnia w woznicy. A czto piszesz, człob Hosudar otpustił k Papie Iwana Swiaszczennika monastyria Iononika Riżskoho, a wiery on Rimskie: i tot Iwan Pop sidit w Eresi w Martynowie, a ne staryie Rimskiie wiery, i toho otpustiti ne prihoże."

(634). Tamże fol: 409. „*A to piszesz czto Cesar i wsie krestianskie hosudari, toho dlia posłow swoich k hosudáriu ne posyłaiut, kak u neho Iawut posły na posolstwie i u ruki, i hosudar pered nimi ruki obmywaiet, i im to nę liubo, kak by tie hosudari sami ne czisty... czto Zihimont Herberstein knihi napisał o wsiech obyczaiach Moskowskich, kotoryie knihi mało ne u wsiech Hosudarey iest, w kotorych knihach i osem napisał... I na to tebie otwiet: Hosudar nasz posłow i koncow swoicy bratii welikich hosudarey i pohranicznych swoich susiedow priymaiet po swoiemu hosudarskomu dostoianiu, kak izdawna wedetca a toho u hosudaria ne wedetca, kak Iawut posły, i hosudar by ruki umywał tiech dlia posłow, wstawia kotoruiu nieczistotu pro hosudarey ich: to sam Antoney, wse wiedieł iesi... to niechto lichoy, ne prawdiwoy czełowiek zaticiał na hosudarey naszich... Tot Zihimont, u hosudaria otca naszeho był... a bezczestia iemu nikotoraho ne było: a czto budet Zihimont, perenial łodtrodskim obyczaiem, kotoryie w knihu pisał, wzwodiaczi na hosudaria naszeho, a zabyw poczest i załowanie k sebie hosudaria naszeho, to wiedaiet Zihimont. Tohdy buduczi w hosudaria naszeho hosudarstwie kakoie neprihożstwo czinił i Diaki muż sebia s swoim towariszczem s Leonardom s Komidom s kiem wmiestie priiechał, nam toho i howorił ne prihoże. Posoł wsiakoy czest i bezczestwie swoiemu hosudariu diełaiet. A ty, Antoney, k sebie poczest wsiakuiu sam widisz, i tebie neczeho starych takich bałamutnych knih słuszati.*" — Daley ob: fol: 414 i 423.

(635). Ob: tamże fol: 431 i następ: w liście Jana do Papieża. „*Hrihoriu XIII. Papie, Naywyszszemu pastyriu i uczitelu Rimskie cerkwi... My hramotu twoiu radostno priniali i liubitelno wysłuszali... i posła twoicho Antonia s welikoiu liubowiu priniali... i s toboiu i s bratem swoim i Rudelfom Cesarem, i s inymi krestianskimi hosudari chotim byti w bratstwie... sztob muż nas Krestianstwo w tiszinie i w pokoie było i wyswobożeno iz ruk muzulmanskich... i kak ty obozleszsia s Cesarem, i so Francowskim Korolem i s Iszpanskim, i s Anhlcyskoiu Korolewoiu, i s Datckim Korolem i s Sweyskim i so wsiemi Kniażaty Chrestianskimi... a kak u nas waszi posły budat, i my s nimi welim swoim boiarom dohowor uczinili,*

kak prihoże... A czto iesi pisłał k nam s Antoniem knihu soboru Florentiyskaho peczatnuia hreczeskim piśmom, i my toie knihu u posła twoieho welieli wziati; a czto iesi pisał k nam i rieczju nam posoł twoy howoriť o wierie, i my o tom s Antoniem howorili." (nic więcey).

Monarcha dał natenczas Antoniemu kartę bezpieczeństwa dla posłów i gońców Szwedzkich, na wolny przeiazd do Moskwy celem zawarcia układów o pokóy.

W Nakazie danym Molwinianinowi, i podiaczemu iego Tyszynie Wasyliew: „*A nieczto Jakowa i Tiszinu k Papie pustiti ne pochotiat, i im k Papinym dumnym ludem odnoliczno ne choditi... A nieczto Papa pozowet ich k sebie, a im za stoł itti a to prowiedywati, ne budet li u neho Turskaho ili Cesarewo i ili ineho hosudaria posłow, i im howoriti: Posadit nas Papa wyże inych posłannikow, i my za stoł idem; a ne posadit wyże, im za stoł neyti... A nieczto Papa ili ieho sowietniki uczuut howoriti: Hosudar wasz nazwał Papu Wołkom i chiszcznikom... i Jakowu i Tiszinie howoriti to im słyszati ne łucziłoś, a bolsze toho ne howoriti niczeho... A nieczto uczuut sprasziwati, po czemu oni w płatie czernom i Jakowu i Tiszinu* (wszędzie) *skazywati, czto hriechom wsie Ruskie zemli Carewicza K. Iwana w żywotie ne stało... Da prowiedati, Cesar i wsie Koroli papie posłuszny li?*"

Owoczesne niektóre listy Jana do wszystkich monarchów europeyskich, zaczynały się od modlitwy do S. Tróycy: „*Troyce przesuszczestwennaia i prebołstwennaia i błahaia prawie wieruiuszczim w tia, istinnym krestianom dateliu premudrosti prenewiedomyi i preswietłyi i krazniy werch! naprawi nas na istinnu twoiu i nauczi nas na powelenia twoia, da wozhłaholem o liudech Twoich po wolie Twoiey. Seho ubonaszeho w Troycie sławimaho miłostiu, chotieniem i błahowoleniem uderzachom skifetr Rossiyskaho Carstwiia. My welikiy Hosudar, Car.*" i t. d.

(636). Ob: Tom I. uw: 33.

(637). Języki Karaków, Czukczów i Kamczadałów podobne są do języka wyspiarzy Oceanu wschodniego i Amerykanów północnych zapewne że oni (t. i. Koracy i inni) są emigrantami Amerykańskiemi. Czukczowie zdaniem Koka i Lessepisa, niemaią w twarzy swoiey nic Azyatyckiego.

(638). Ob: Tom I. uw: 33.

(639). Tamże kar: 5.

(640). Tamże kar: 19 i Tom IV. kar: 40.

(641). Tom: II. kar: 39.

(642). Tom VI. kar: 261 Tom VII. kar: 163 i Tom VIII. kar: 207. Obdoryą nazywały się brzegi niższey Oby (Ob:

Bol: Czert:): a Kondyią okolice rzeki Kondy, wpadaiącey do Irtysza.

(643). Ob: Tom VI. kar: 146 i uw: 240, Herberszteyn rozróżnia Tiumeńskich i Szybańskich Tatarów; lecz Iwak, Car Szybański mieszkał w Tiumenie nad Tawdą, zdaie się, lecz nie nad Turą (Ob: Tom VI. kar: 260 i uw: 461). W połowie XVI. wieku przy uyściu Tobola panował, iak sądzę, nie Iszymski lecz Szybański Ułus: xiąże Sybirski Edyger uskarżał się przed Janem (Tom VIII. kar: 208) że Królewicz Szybański kray iego spustoszył: następuie zatém, że sam Edyger niebył xiążęciem Szybańskim? poniżey powiedziano, że mieszkańce Syberyi zdradziwszy Jana, obrali swoim monarchą królewicza Szybańskiego, także Edygera, czyli Edygerela (ob: wyżey uw: 257), lecz w tém mieyscu, czy niezaszła pomyłka w A. New: Kro:? czy nie tak wypadałoby czytać to mieysce (wiersz 7): „*i wziali k sebie na Sibir Carewicza: Edihera Kniazia hosudarskoho danszczika, Kucziuma* (zamiast Edygera) *Carewicz Szibanskoy, ubił.*" Jeżeli domysł moy iest słuszny: zatém i w Historyi (kar: 121 wiersz 13) należy powiedzieć: „nowy władca tameczny, Królewicz Szybański Kuczum, zabił tam xięcia Eyygera naszego hołdownika," (zamiast: „K. S. Edyger zabił tam naszego hołdownika)."

(644). Ob: w rękop: będącą powieść o zdobyciu ziemi Sybirskiey, naypewnieyszą ze wszystkich, napisaną zapewne około 1600 roku. Autor miał w ręku swoiém listy Jana, dane Strogonowom, i pisze gruntownie a prosto: będę nazywał tę, istotnie historyczną powieść Strogonowską kroniką. Druga powieść także w rękopiśmie będąca, iest to Historya ziemi i królestwa Sybirskiego, w końcu iey znayduie się następuiąca wiadomość: *O isprawlenii lietopisi sija: W lieto* 7129 (1621) *postawlen i poświaszczen byst w Sibir w Tobolesk wo Archiepiskopy Kiprian, bywyi Chutynskoho monastyria Archimandrit, i wo wtoroie lieto Archipasterstwa swoieho wospomianu Atamana Ermaka Timofieiewa syna Powolskaho* (t. i. Wołgskiego) *i on dobryi pastyr powelie sprositi Ermakowych kozaków, kako oni pridoszza w Sibirskoie Carstwo, i kdie u nich s pohanymi byli boi, i koho iz nich pohanii ubili, Kazaki te prinesosza iemu spiski, kako oni pridoszza w Sibir, i o boiach. On że dobryi pastyr powelie ubitych imena napisati w soborney cerkwi w Sinodik i w prawosławnuiu nedieliu klikati im wieczuuiu pamiat. Sinodik kozakom napisan sice, kłława* 33: *W lieto* 7089, *pri derzawie hosudaria Caria i W. K. Iwana Was:, izbra Bok i posła ne ot sławnych mut ni ot Carskich woiewod, oczistili miesto światyni i pobiediti Besirmanskoho Caria Kucziuma, no ot prostych liudy wooruż Bok*

sławoiu swoiciu i ratoborstwom i wolnostiu Atamana Ermaka s drużinoiu: zabysza bo sii woiny swieta seho czest i wsiu sławu, i płotskuiu sładost i smert w żiwot prełożisza, i wospriiasza szczit istinnyia wiery i pokazasza chrabrost swoiu... Siia lietopiś o Sibirskom Carstwie w Tobolsku hradie (pisana) *w lieto* 7145 *Sent: w* 5 (1630 *roku). Słahatay czełowiek hrieszen; imia ieho poznawaietsia ot czetyrech bukw: Storica suhubaia* (200 czyli *S*) *so iedinem* (*z A*) *i wtorica suhubaia* (*W W*) *so iedinem* (*A*); *otczina że ieho powiestsia ot szesti bukw: perwaia iest* (*E*), *procziaż piat: storica suhubaia* (*S*) *s suhuboiu czetwericeiu* (*J*) *ośmoczislennaia desiąterica* (80 czyli *P*) *s desiatericeiu sedmicznoiu* (70 czyli *O*) *iedinaż suhubaia* (*W*); *Er, skonczewaietsia.*" Wypadnie *Sawwa Esipow.* Daley on mówi: „*Jnoie że napisach s pisania przeżniako, s pisawszacho nieczto i i stiesniaiemo rieczi, aż że rasprostranich. Jnoie że oczima swoima widiasze.*" — Ta powieść oparta na pierwszey, Strogonowskiey z niektóremi odmianami lub dodatkami. Trzeci rękopism, iest to powieść o państwie Sybirskim: iest to nic innego iak tylko skrócenie drugiey. Czwarte: Podanie o zawoiowaniach Jermaka, włączone w nowe Roczniki, czyli w rękop: Xięg: Stepen: (Ob w dodatkach Archiw: Rost: Kron: fol: 637). Za piąte zrzódło służy tak zwany Tobolski Kronikarz, który się składa z więcey złych rysunków, iak z opowiadania rozciągaiącego się w nim do 1649 roku, i bardzo baiecznego. Rękopism ten dostał P. Miller od Woiewody prowincyi Jenisciowskiey P. E. Mirowicza, i w 1741 roku oddał do Biblioteki Akademi nauk, Kronikarz ten zaledwie iest dawnieyszy iak z czasów Piotra W. Tytuł z początku: Sibirska Historya: na drugim w kleionym arkuszu: Kronika Sybirska, krótka, Kunhurska. — W końcu imie zaciętego autora lub kopiisty, mieszkańca Tobolskiego, wyrażone iest w znakach liczebnych (które mi obiaśnił szanowny móy przyiaciel pan A. J. Jermołajew): MKK (80 czyli P) DWW (8 czyli J) PNN (200 czyli S) A — JK (30 czyli Ł) — RNLK (200 czyli S) HW (5 czyli E) KJEE (40 czyli M) DA (5 czyli E) LK (50 czyli N) NLK (100 czyli R) WWA (5 czyli E) LJ (40 czyli M) HW (5 czyli E) EW (7 czyli Z) NK (70 czyli O) AA (2 czyli W); wypadnie *pisał Semen Remezów.* Takimże sposobem napisane są po niżey imiona Leontego Semenowa, Semena Remezowa, Iwana Remezowa i Piotra Romezowa; są także wyrażone ich cyfry. Sądzę, że autor korzystał z podań ludu, domyślał się lub zmyślał: a Miller na iego opowiadaniu (podobno nie wiedząc o kronice Strogonowskiey) ugruntował swoią historyę Sibirską, ciekawą z opisów położenia mieysc i dyplomatów do niey przyłączonych. Fisser (Ob: iego Sy-

birische Geschichte) powtarza Millera podobnie iak i nieznany mi Autor rękopismu Nowey Sybirskiey kroniki nadesłaney Hr. N. P. Rumianców, przez Tobolskiego arcybiskupa Ambrozego.

Wypisuiemy tu powieść o carach ziemi Sibirskiey z Strogonowskiego kronikarza co do słowa:

„*Byst w Sibirskoy stranie, na rzecie Iszimie, niekto Mahmetowa. zakonu Car, imenem Iwak.*" W Ezypowskiey zaś kronice ten Car nazywa się *Onem*, w Remizowskiey *Omonem*) „*rodom Tatarin.*" (w niektórych kopiach dodano: Nogayskiego pochodzenia) „*i wosta na neho, ieho derzawy ot prostych Tatar, imenem Czinhis, i naszed na neho aki razboynik, prizwaw podobnych sebie, i ubi ieho, i sam byst Car. I niekto ot słuh Cara Iwana* (Iwaka) *syna ieho Carewicza Taybuhu sobliude ot Czinhisowa ubiystwa, i po niekoliciech lietiech uwieda Czinhis pro Taybułu, iako syn iest Caria Iwaka, i poczte ieho welikoiu czestiu, i prozwa ieho Kniaź Taybuha. I po sem Taybuha naczał prositisia, daby otpuszczen był; on że sobiraiet iemu woinstwo, i otpusti ieho. Toy że priszed na rieku Irtysz, i dieże żiwiasta czud, i po tom włastiu swoieiu pokori sebie mnohich liudey żiwuszczich po Irtyszu i po welikoy Obi; i ottolie wozwratisia, i byw u neho* (Czingisa) *ne mnoho wremia, i paki naczał prositisia. Czynhis że otpusti ieho: amo że choszczet i tamo da prebywaiet. On że priszed na rieku Taru, i postawi hrad, i nazywaiet Czinhiy; a nynie na tom miestie christianskiy hrad, rekomyi Tiumen. Po nem że Kniaźi w tom hradie syn ieho Chodża; po Chodżie że kniażył syn ieho Mar, a tot Mar żenat był na siestrie Kazanskaho Caria Upaka* (nieznanego podług naszych wiarogodnych kronik) *i sey Upak ubi ziatia swoieho Mara, i hradom tiem władieł mnoho liet. I po sem Aderow syn, Mamet, Caria Upaka ubił. Marowy dieti Ader da Jabołak; a Aderow syn Mamet: toy Upaka ubił, postawił hrad nad riekoiu Irtyszem i nazwa Sibir.*" (ob: niżey) *i kniażił w tom hradie. A po nem kniażił Jabołakow syn Ahasz; a po nem Mametow syn Kazyi; po nem dieti ieho Eliher da Bekbułat: i priyde na nich iz stepi s polia.*" (w Józefow: kron: z kozaczey Ordy) *Car Kuczum, Murtazeliew syn*" (w Józefow: Murtaziew) „*so mnohimi woinskimi liudmi, i ubi Elihera i Bekbułata, i ottolie prozwasia Kuczum Sibirskiy Car, a Bekbułatow syn, Seydek toho uwezosza w Buchary w małie wozrastiu, a u Caria Kuczuma dwa syna: iedin bie imenem Mametkuł, a wtoroy Alliy.*"

Fiszer (Ob: iego Sybirską Hist:) mówi, że w tém niepewném Sybirskiém podaniu, pomimo chronologię, rozumieć się ma, podobno, pod imieniem *Ona*, Unk-Han

czyli Wang-Han Keraiszski, a pod imieniem Czyngisa, sławny Czyngis-Han, który wszystkie krainy Uuk-Hana zawoiował. Lerberg porównywaiąc czyny z chronologią, sądził że *On* iest to potomek Czybana czyli Szybany w piątém pokoleniu, który w Histor: Abulgazego nazywaią się Bek-Ondi-Oglan (Ob: Lehrb: Untersuchungen), a Czyngis Xe Edygeusz (Ob: Tom V. kar: 171), który podług podania Szylderberga (Ob: tamże uw: 215) woiował w Ibissyburze (Syberyi), gdzie psów zaprzęgaią do sanek, że Upak, musi to być Iwak Tiumeński, (Ob: Tom VI. r. 1480 kar: 147 i Tom V kar: 363) syn władcy Kazańskiego Mamuteka (albowiem Abulgazi tém imieniem wrzeczy samey nazywa syna Mamutekowego), a Mamet Sybirski, iest to Car Szybański Mamuk (Ob: Tom VI. uw: 437). Domysły te maią swą wartość (Ob: niżey). Nie mówiąc o Edygiuszu, zrobiemy tylko uwagę, że Iwak mienił się być synem Cara Szybana (Tom VI. uw: 240). Podamy tu nowy domysł: w Strogonow: kron: która dla innych była źrzódłem, czy nie wypadałoby czytać: „*Upak, Car Szibański.*" zamiast *Kazański*?

W Remizow: kron: powiedziano: że Onsow pierwszy Han Iszymski, miał stolicę swoią koło uyścia tey rzeki, na krasnym Jarze, czyli Kizył Jarze; że iego następcą był Irtyszak, którego imieniem nazwali rzekę Irtysz; że Czyngis Han Tiumeński, zwyciężył Irtyszaka; że trzeci władzca Iszymski nazywał się Sargaczykiem, iak niektórzy Tatarowie Iszymscy do dziś dnia się nazywaią. (t. i. Sargaczykami). — Mamy ieszcze trzecie podanie o starożytnym Sybirze, zasadzone na Bukarskich i Tatarskich podaniach, zebranych i zapisanych w xięgę w 1670 roku, przy Woiewodzie Tobolskim Piotrze Godunowie (Ob: Millera Hist: Syb: kar: 12 i 40). Podług tychże wiadomości, Han Czyngis opanowawszy Bukaryę ustąpił Taybudze synowi Mamyka, Hana Kirgis-kaysackiego, wszystkich mieysc w około Irtysza, Tobola, Iszyma i Tury, gdzie odtąd bez żadnego zaprzeczenia panowali potomkowie Kaybuły. Miller będąc w Syberyi, słyszał ieszcze od Tatarów co następuie:

„Edyger umarł śmiercią naturalną, zostawiwszy łonę brzemienną. Panowie chcieli, aby Murtoza Han Bukarski przeznaczył im Cara: ten Han przysłał im Kuczuma, średniego syna swoiego, który osiadł na tronie Sybirskim. Tymczasem łona Edygera uciekła do wielkiey Bukaryi, żyła tam u iednego dobrego Leyta (potomka Machometowego), i rodziwszy syna, nazwała go Leydiakiem, na cześć swoiego dobroczyńcy."

W Abulgazego Historyi, genealogia Kuczuma, podana iest w ten sposób: „Oyciec Kuczuma Murtoza, dziad Maa-

mut (czyli Mamudak), pradziad Adcymet (czyli Gadzym-Machomet): oyciec Adcymeta Ali-Oglan, Ali-Oglana Bekondi, Bekondego Mungatemir, (czyli Mengu-Tymur) Mungatemira Badakuł, Badakuła Czuczy-Han (czyli Zuzi-buga), Czuczy-Hana Batur-Han (czyli Baiadur), Batur Hana Szeybaui (czyli Szyban), wnuk Czyngis-Hana, Monarcha Bukaryi.

W liście Cara Teodora do Kucauma: „*kak ieszcze na Sibirskom hosudarstwie był died twoy Ibak-Car... a poslie Kniazi Taubuhina roda Mahmet K... poslie ieho Kazyi Kniaź, a poslie Kazyia Edyher Kniáź i tie wsie diedu naszemu i otcu s Sibirskie zemli dań dawali* (ob: ab: dypl: pańs: T. II. kar: 132).

(645). Piszę te nazwiska podług Strogon: kron:

(646). Orda Kirgiz-Kaysakow nazywa się w sprawach nogaysbich pospolicie kozacką (ob: wyżey uw: 643). — Kron A. New: mówi, zdaie mi się o dwóch Edygerach, co zmusza do mniemania że Edyger Królewicz Szybański zrzucił Edygera Sibirskiego (ob: wyżey uw: 257 i 643).

(647). Ob: Tom VI. uw: 461.

(648). Wiadomość o tey pamiętney podróży, znayduie się w różnych chronografach, (z których ieden w Bibliotece Hr: T. A. Tołstego N. 64). Nazwiska mieysc i rzek są w części od kopiiuiących skażone, w części zmianie uległy; możemy się iednak udać za podróżuiącemi do samego Pekinu.

Na początku: „*Toho że lieta 75 hodu* (1567 r.) *po poweleniu H. C. i W. K. Jwa. Was: chodili prowiedywati za Sibir hosudarstw Atamany i Kazaki Jw: Petr: da Burnasz Jałyczew s towariszczi i hdie kotoryie horody za Sibiriu widieli, Kitayskomu hosudarstwu i munharskoy zemli, i inym miestom, żiłym i koczewym, i welikoy Obi rieki i protczim dorohom i riekam, i tiem wsiem wywezli skazku i rospiś.*" Następuie ten wykaz, zaczynaiący się od ostatniego mieysca sybirskiego na południe (o Syberyi zaś ani słowa, przynaymniey w tych, które znam rękopismach). „*Ot Kirhisa horoda Sibirskaho, do rieki Bakana* (Abakana Krasnoiarskiego) *iezdu 6 dney; a ot Bakana do Kumczahi rieki iezdu 6 dney; ot Kumczahi do Bolszowo Ozera* (Baykał?), *hdie, skazywali, w Ozerie samoćwietnoy kameń, iezdu 7 dney konem, a w to Ozero wpali czetyre rieki.*" Opisane są różne Mongolskie Ułusy. Daley: „*Ot Caria Bukszuty do Kniainy Manhinki iechati 2 dni, a ot Zełtych Munhałow do Munhalskoy zemli itti 15 dney... w tretiem horodie Munhalskom carstwuiet żenka, a imia iey Carica Maczikatuna, da syn ieie Carewicz Anczitain; a ta Carica ukazywaiet wo wsey Munhalskoy zemli po wsiem horodom; a chto ni priydet, da ot ney poydet w*

Kitayskuiu zemliu, i ona daiet hramotu i peczat po horodom; a w kotoroy horod priydesz, da poydesz k rubeżiu, i pokażesz storożem hramotu i peczat, oni i propustiat za rubeż w Kitayskuiu zemliu; a budet niet ot ney hramoty s peczatiu, ino i ne propustiat. A Munhalskaia zemlia welika, dołha i szyroka ot Bukar i do Moria; a horody w Munhalskoy zemli diełany na czetyre uhły, a po uhłam baszni, takoże czto u Ruskich horodow, a na worotach na horodowych na baszne wisit kołokoł miedny pudow w dwadcat, a w horodie dwory i połaty kirpicznyie na czetyre uhła, a połaty ne wysoki, a podwołoki u pałat pisany kraskami roznymi. Da w toy że Munhalskoy zemli stoiat meczety Żobińskie kamenny, kak chramy diełany klinczatyie, i kratow na nich niet; a na werchu zdiełany u meczetey zwieri, ne wiedomo kakie, kamennyie; a wnutr ich, kak itti protiw dwerey, siediat wysoko tri bołwany żeńskie weliki, sażeny po połtory bołwan, i wyzołoczeny s kołowy do noh; a w rukach u bołwanow po horszku s kaszeiu a pred nimi stoiat swieczy ne uhasimyia s sałom howiażym. A na prawoy storonie tiech żenskich bołwanow, stoiat wośm bołwanow mużskich; a na liewoy storonie stoiat wośm że bałwanow, wsie diewki, wyzołoczenych s kołowy i do noh, da i ruki protianuli, kak pokłoniaiutsia munhalskie liudi; a po storon trech tiech bołwanow, kotoryie pered dwermi sidiat, stoiat dwa bołwana nahi, kak byt czełowiek w tielie: izdali ne raspoznati, kak byt żiwy, a świeczi pered nimi tonki czto sołoma, a horiat bez ohnia uhłem; a poiut w nich w dwie truby welikiia, sażeni w połtory; kak zatrubiat w truby, da stanut biti w bubny, da pripadut na kolieni, da rukami wspleśnut, da roschwatiat ruki, da udariatsia o zemliu i letat s połczasa; i w tie pory k nim liezti nelzia, kak poiut; strach czełowieka obiat. A chlieb w Munhalskoy zemlie roditsia wsiakoy, roż i iaczmień, i pszenica i jarica, i proso, i inych semen mnoho, i owoszczey wsiakich i sady wsiakiiė, kak i w Rusi, da limony i jabłoki. A liudi, mużskoy poł, ne czisty, a żenskoy poł czist dobre; a płatie nosiat choroszo po swoiemu, barchatnoie mużskoie i żenskoie s ożereliami po plecz, da zapohi po swoiemu. A łoszadey dobrych, katyrey i iszeczkow mnoho. A orut płuhami i sochami, kak u Tobolskich Tatar. A wino kuriat izo wsiakaho chlieba bez chmieliu. A kamenia dorohowo niet, i żemcziuh ne dobroy że, a srebra u nich mnoho, a idet srebro iz Kitayskoho Carstwa. I u nich Kutuchty, u Kutucht po naszemu Patriach: a tołkie u nich dwa, odin liet w dwatcat, a druhoy w liet tridcat mołody, niet u nich ni usow, ni borod, a wo chramiech im zdiełany miesta. Iiak pridut wo chram da siadut po

miestam, i po ich wierie Kutuchtam wsie Cari pokłoniaiutsia. A łoby u nich po naszemu starey, a postrihaiutsia liet w 10, a łłuda ženskaho ot materi ne znaiut; a brady i usy briciut i szczipliut; a miaso iadiat po wsia dni; a manatii u nich kamczatnyie, raznyie cwiety, a bory także u manatiey, czto u naszich że, a kłobuki u nich żełtyie. A za Munhalskoiu zemleiu k Bucharcam tri carstwa: Turskoie (Turkestan), a Car w nem Junaczka, a horod kamennoy, a carstwo bohato: da Carstwo Funhuckoie (Tangutskie) a Car w nem Sułanczik, a horod kamennoy; da Carstwo horod-szar (Kaszkar), a Car w nem Temir żeleznoy, a to Carstwo ne dalecze ot Buchar; a iz toho Carstwa, ot żeleznaho Caria, idet w Kitayskoie Carstwo kameń Ałmaz. I tie wsie tri Carstwa stoiat pod Połdeń. A po druhuiu storonu czernych Munhałow żełtyie Munhały i do Moria. A ot Munhalskoy zemli ot Manczitulina horoda do Kitayskowa Krimu do rubeżu iezdy konem 2 dni, a rubeżnaia stiena poszła na połdeń. A k Bucharom chodu dwa miesiaca do Obdory Caria; a horod Obdory derewianoy, a Carstwo weliko i bohato; a druhoy konec poszet na Wostok do moria, 4 miesiaca chodu, a stiena wedena kirpicznaia. A po rubeżnoy stienie soszli baszeń so sto po obiem końcam; a k moriu i k Bucharom, skazywaiut, baszniam i czisła niet; a basznia ot baszni stoit postrielbiszu. A skazywaiut, czto de ta stiena wedena ot moria i do Buchar, po tomu czto de dwie zemli, odna Munhalskaia, a druhaia Kitayskaia; i tot de promeż zemliami rubeż; a baszni po tomu czasty stoiat na stienie, kak prydut kakie budut woinskie liudi k rubeżu, i na tiech baszniach załihaiem ohoń, czto b liudi schodilisia po stienam i po baszniam. A s prichodu k rubeżu ob stienu, żiwut czernyie Munhały kocżewiem; i za rubeżem zemlia Kitayskaia i woroty Kitayskich. A skwoż tu stienu rubeżnuiu w Kitayskoy horod w Szirokałhu piateri worota nizki i uzki, na konie nakłoniwsia iechati; a kromie tiech worot s rubeża niet. A izo wsiakich hosudarstw iezdiat w tie worota w Kitayskoy horod w Szirokałhu... A tot horod mudr diełom, a baszni wysoki; a po worotam i po baszniam puszki i karauły, i mełkaho orułia mnoho; a kak sołnce zaydet, i karaulszczziki iz piszczaley wystrieliat triżdy życzno da stanut biti po litawram tri czasa noszczi, da perestanut biti i opiat wstrieliat triżdy; a nautrie horoda ne otpiraiut do szestaho czasa dni; a ławki w horodie kamennyia, wykraszeny kraskami wsiakimi; a towarow w ławkach wsiakich mnoho, kromie sukna; a kamenia dorohowo niet także; i wsiakich cwietow i owoszczey i sacharow roznych i hwozdiki, i koricy, i inych prianych żeley mnoho, i na

kabakach u nich wsiakiia pitia roznyie, i iaryżnych i pobliaduszek na kabakach mnoho; a tiurmy stoiat kamennyia po horodam, a tatey i razboynikow wieszaiut i na koł sażaiut, i hołowy siekut, a za propisku ruki siekut. A ot Szirokułhi do Kitayskaho że horoda do Szira deń iezdy; a horod kamennoy wysok; a kruhom icho iezdy deń, a baszeń 12, a s priiezdu worota piatery w horod, szirokі i wysoki, a zatwory żeleznyie... W tom horodie torhi i toho silnicie so wsiakimi towary i s charczi i owoszczi; a posolskie dwory kamennyie. A ot Szira horoda do Kitayskahoż horoda do Jaru iezdy 3 dni; a kruhom toho horoda połtora dni iezdu, a baszeń na tom horodie mnoho; i s priiezdu czetyre worota, a zatwory żeleznyie, a w horodie pustaho miesta niet: wsie dwory i ławki kamennyia. A Jamy u nich czto w Rusi że. Ot iaru do Kitayskich że horodow, do Toydy iezdu 3 dni, a horod kamennoy welik i wysok, a kruhom icho iezdy dwa dni, a s priiezdu piatery worota... Ot Toydy horoda iezdu dwa dni do Potoia; a horod biel czto śnieh, welik i wysok, a kruhom icho iezdu 3 dni; a s priiezdu w horod troi worota weliki i wysoki; a worota pod odnu baszniu zatwory żeleznyie; a po baszniam i po worotam puszki bolszie, a iadra w dwa puda iadro puszecznoie; a ławki w horodie ot worot do worot; promeż ławok ulicy kładeny kameniem sierym, a ławki i dwory kamennyie, a pered ławkami reszetki derewiannyie wykraszeny wsiakimi kraskami; a na ławkach izby kamennyie, a kryty wsie obrazcami kirpicznymi i kamennymi; a pod wołoki u izb i u połat wsiakimi kraskami wypisany; a obrazy stoiat na stienach pisany na tonkoy bumahie, i podkleiwaiut obrazy kamkoiu i taftoiu; a wo chramiech dielany hlinianyie obrazy, da wyzołoczeny i do noh susalnym zołotom, a wo chramy smotriti puszczaiut. A wo wsiech horodiech Kitayskich ot stieny rubeżnyia, kotoryie na predi pisany po horodowym stienam i po baszniam i po worotam puszek i mełkaho orużia po wsiem horodam mnoho. A Woiewody hradskie kuda poiedut, i pred nimi idut batożniki czełowiek po dwadcati; a nad Woiewodami nosiat sołneczniki tafianyie żełtyie... W połatach mnoho popuhaiew i paw, i kart, i sokolniki sokołow nosiat. I w tom horodie wsiakich towarow i owoszczey wsiech horodow bolsze... A kak Woiewody poiedut ko chramu ili huliati, i pered nimi idut 20 czełowiek s protazany i s kołoberdy, i batożnikow 30 czełowiek; a nad nimi nesut sołneczniki, kamka żełtaia; a batożniki howoriat, o okos, o okos! A ot Biełaho horoda Potoia do bolszaho Kitaia (Pekinu) iezdu 2 dni, hdie sam Car Taybun żiwet, horod welik, biel, czto śnieh, na czetyre uhły; a po uhłam stoiat welikiia baszni s po-

dzory wsiakich krasok: a na baszniach po oknam welikia puszki, a po worotam karauły. Da w tom bolszom w Kitayskom biełom horodie stoit mahnitowoy horod, hdie sam Kitayskoy Car Taybun żiwet. A ob stieny ot bolszaho horoda biełaho Kitaia itti do Mahnitowa horoda uliceiu kamennoiu połdniszczi; po obiem storonam ulicy ławki kamennyia, a na ławkach izby kamennyież, a pered ławkami reszetki derewnianyia kraszenyia, a ulicy słany sierym kameniem; a horod mahnitowoy ukraszen wsiakimi mudrostmi; a dwor carskoy stoit sredi horoda mahnitowa; a u połat carskich werchi wyzołoczeny. A hosudarewy posłanniki u Kitayskaho Caria ne byli i Caria Taybuna ne widieli: potomu czto nesziem k nemu było itti; i posolskoy Diak skazał: Takowde u nas czin w Kitayskoy zemli: bez pominkow pred Caria naszeho ne chodiat; chotia bydе wasz hosudar posłał k naszemu Cariu s wami posłannikami, czto ne welikoie, ino by de on priniał za welikoy dar; a nasz by car s swoimi posłanniki k waszemu Hosudariu takoż by posłał dary swoi, da i was by posłannikow żałował i oczi by dał swoi widieti; a nyniede hosudar nasz Car Taybun dast wam kramotu k waszemu hosudariu Cariu, a posłow ne poszliet dlia toho, czto u waszeho hosudaria weszczey mnoho, a u naszeho hosudaria Caria Irdeni (a po ruski samoćwietnoy kamień). A horod Kitay i mahnitowoy stoit na rownom miestie, a kruhom ieho rieka, a imia iey łucho, a wpała w czermnoie more. Ot bolszaho Kitaia do czermnaho moria chodu 7 dney; a pod Kitay priezżaiat s towary w małych sudach za 7 dney, a korabli pod stienu ne chodiat. I tia towary Car razsyłaiet po wsiem swoim horodom Kitayskim, a iz horodow tot towar za rubeż po wsiem hosudarstwam w munhały i k Ałtynu Cariu, i w czernyie kałmaki, i k Żeleznomu Cariu, i pod Buhary, barchaty i ołtazy, i kamki i serebro kricami; a wiesom krica po 53 rublia po naszemu rubl, a po ich łań i sirbizy; a mieniaiut na łoszadi; a łoszadi iz Kitaiu idut w Niemcy. A liudi w Kitayskoy zemli mużskoy poł i żenskoy czist; a boy u nich ohnennoy; a woiuiutsia s munhały s żełtymi; a u Munhałow boy łucznoy; a Kitayskie liudi robliwy. A pro Ob welikuiu rieku ustia i wersziny nikto ne znaiet."

W zbiorze historycznych i innych wiadomości o Syberyi, wydawanym przez P. Spaskiego wydrukowana iest podróż do Chin Kozaka Jana Petlina w 1620 roku: ten Petlin, zapewne nie był w Chinach, lecz przepisał doniesienie Atamanów Jana Piotrowa i Jałyszewa; wspomniawszy tylko na początku o tamtym w końcu z swey strony kilka wierszy dodaie.

(649). Ob: Diu-Halda Diser: Hist: de la Chine vol: IV. kar: 71.

(650). Marko-Polo przez lat trzy służył wielkiemu Hanowi Mongolskiemu (Ob: Szpringla Gesch: der Entdeckungen kar: 313).

(651). Ob: Mikołaia Witzena Nord en Ost-Tartarye kar: 512 i Recueil des Voyages de la Compagnie des Indes. T. I. kar: 157 w Millera S.R.G.T. IV kar: 213 Izaak Massa Geograf Holenderski pierwszy w dziele swoiém, 1609 r. drukowaném, napisał: Witzen powtórzył tylko iego podanie, sam będąc przy poselstwie hollenderskim w Rossyi 1666 roku. „Anika (pisze on, nie nazywaiąc go Strogonowem) miał warnice soli w Solwyczehodsku, które dla niego i dla kraiu wielce były korzystne. Co rok przyieżdżali do niego z różnemi towarami ludzie nie Rossyanie, nikomu nie znani, różniący się mową, ubiorem i wiarą, nazywani Samoiedami lub innném nazwiskiem. Anika, chcąc poznać kray obfituiący w tak bogate płody, zabrał przyiaźń z niektóremi z nich, wyprawił za niemi swoich ludzi 10 lub 12tu, a w roku następuiącym synów lub krewnych z różnemi bagatelami dla wymiany. Oni doiechali do rzeki Ob, pociągali do siebie spokoynych mieszkańców, i z kosztownemi futrami powrócili. Anika przez lat kilka nie zaprzestawał prowadzić tak korzystnego handlu; wzbogacony, nakupił ludzi i ziem, wybudował wspaniałą murowaną świątynię pańską w Solwyczechodsku, budował także cerkwie w wioskach sąsiedzkich; nie taił swego zbytku, nadewszystko szczęście oyczyzny maiąc na celu, i sam poiechał do Moskwy, doniósł Carowi o nowym przez siebie odkrytym kraiu, to iest o Syberyi, i iey mieszkańcach;" (niby iuż zapanowania Teodora Iwanowicza, zasłużywszy względy i wdzięczność Beryza Godunowa). Że Strogonowie, rodem Nowogrodzanie, podług danego sobie przywileiu od W. Xcia Bazylego Iwanowicza w 1517 roku mieli warnice soli w prowincyi Uściugskiey, i mieszkali w Solwyczehodsku, o tém wiemy także, iż oni należeli do wybudowania wspaniałey katedry i wzbogacili legacyami zakrystyę Wedeńskiego klasztoru; wierzemy temu, że Anika pierwszy zaczął prowadzić handel na brzegach Oby, lecz on Sybery nie odkrył, gdyż Jugorska (czyli Tobolska) ziemia, ieszcze w XI wieku Nowogrodzanom; a w XV i w XVI wieku monarchom Moskiewskim podatek płaciła.

Baykę o *Stroganii*, wraz z wiadomością o *Szczetach* (narzędziu do liczenia, od dawna używaném w Chinach) także udziela Witzen. Genealogia P. P. Strogonowych zaczyna się od Spirydona, który żył za W. Xcia Dymitra Dońskiego. W przywileiu Cara pod datą 24 Marca 1610

roku powiedziano, że ieden z ich przodków, wykupił Bazylego Slepego z niewoli; t. i. wpływał do wykupienia, które dużo państwa Moskiewskiego kosztowało. Te pamiętniki sławne dla familii naszych Medicissów (podług wyrażenia Lerberga) dochowują się u Hrabiny Zofii Strogonow.

(652). Miller (Ob: iego Sybir: Hist: kar: 68) mówi, że ten bogaty Strogonow ma być Łukasz syn Kpźmy wnuk Spirydona.

(653). Ob: początek Strogon: kron: czy nie ieden z tych dwóch braci leczył Godunowa? ob: wyżey uw: 618.

(654). Ob: Strogon: kron: i Millera H. S. kar: 76. Pierwszy przywiley dla Grzegorza Anikiowa, iest dany 4 Kwietnia 1558 roku, (z podpisem Okolniczych Teodora Umnego i znakomitego Alexego Adaszewa, kassyerów Teodora Sukina i Chozianina Tutyna) drugi także dla niego 2 Stycznia 1564 r. (z podpisem kassyera Funikowa i dianka Koźmy Romancowa), trzeci dla Jakóba, dnia 25 Marca 1568 roku. W pierwszym: „*Skazywał* (Grzegorz), *czto de w naszey wotczinie niże welikiia Permi za 88 werst po Kamie riekie po prawuiu storonu Kamy s Ustia Lywwy rieczki, a po liewuiu-de storonu Kamy protiw Puskorskia Kurii, po obie storony Kamy do Czusowyia rieki miesta pustyia, liesa czernyie, rieczki i ozera dikiia, Ostrowa i nawołoki pustyie, a wsieho de toho pustaho miesta* 146 *werst... Wiedaiet i sudit Hrihorey swoich słobożan sam wo wsiem, a komu budet inych horodow liudem do Hrihoria kakoie dieło, i tiem liedem na Hrihoria zdieś imati uprawnyia hramoty; a po tiem hramotam iszczciam i otwietszczikam bezpristawno stawitisia na Moskwie pred naszimi Kaznaczei na Błahowieszczeniew deń. A kak tie urocznyia lieta* (dwadzieście) *otoydut, i Hrihoria naszi wsie podati wetieli woziti na Moskwu w naszu Kaznu, czem ich naszi pisey oldołat.*" i t. d.

(655). W Strogan: kron: Tam powiedziano: „*W lieto* 7078 *postawił Jakow S. dla Perochodu Sibirskich i Nakayskich liudey, człob im k kosudarewym Permskim horodom puti ne było, i dila utiesnenia Sylwenskich i Irenskich Tatar i Ostiakow, i Czusowskich i Jaywinskich i Inwinskich i Koswinskich Wohulicz nad Sylwoiu i nad Jaywoiu riekami ostrożki.*"

(656). Tamże: „*Julia w* 15 *priyde na Kamu Czeremisia i s soboiu podhoworiwa Ostiakow i Baszkircow i Buincow* (czy nie mieszkańców rzeki Buja?)... *i około Kankora i Kerbedana pobiwa Ruskich torhowych liudey* 87... *i oni Jakow i Hrihorey, wybraw hołowu i daw iemu ratnych liudey, kozakow ochoczich i liudey swoich, za nimi posyłali.*" i t. d.

(657). W Esipow: kron: „*Zakon że Caria Kucziuma Mehmutow... inii że* (Tatarowie) *pokłoniachusia idołom.*" Miller pisze (H. S. kar: 54), że Kuczum w skutek powszechnego żądania Tatarów Tobolskich i Bukarczyków, wprowadził wiarę Machometa w Syberyi, że przedtém liczni opowiadacze Bukarscy życie tam postradali, i za to za świętych byli uznani; że Murtoza, oyciec Kuczuma, przysłał woysko z Isker z drugim synem swoim Achmet-Gireiem, i Muły na zniszczenie bałwochwalstwa, lecz mimo to, niektórzy Tatarowie a mianowicie Lebauckich Jurtów, pozostali bałwochwalcami, że Achmet-Gereia zabili na Irtyszu słudzy teścia iego, Xcia Bukarskiego Szygieja, który nie cierpiał zięcia za złe obchodzenie się z żoną. — W bardzo licznym Remizowskim kronikarzu, powiedziano, że Kuczum opanowawszy Syberyę, w dwa lata potém iezdził do Kazanu, ożenił się z córką tamecznego Xcia Murata, i przywiózł z tamtąd licznych Abysów. Ten że kronikarz dodaie, że Kuczum oprócz tego miał dwie żony: iedną na imie Suzge, mieszkaiącą na kępie 6 werst niżey Tobolska, która to kępa do dziś zowie się Susguńską, druga córka Murzy Dewletbaia, na Punnym Bugrze, w mieście Bicykturze, na przeciw Tobolska.

(658). W Spr: Nogayskich N. 8 fol: 14. „*Carewicz Sibirskoy Ale, Kucziuma Caria syn, żenitsia u Tyn-Achmuta Kniazia na doczeri* (w 1577 roku)." W innem mieyscu fol: 11. „*Priiezżał k Ak-Mirzie* (Nogayskiego) *Kucziumow posoł Tayliak po łoszadi i po Owcy kotoryie u nich w radie Kucziumu wziat za doczer swoiu, a Ak-Mirzie łoszadi i owcy dali, a docz Kucziumowa Ak-Mirzie wziali za sebia.*"

(659). Ob: list carski w Millera H. S. kar: 87. Tu w szczególności iest mowa o Wogulickach, Ostiakach i Jugorcach czyli Jugryczach, których imie znikło, należąc zapewne do Ostiaków Berezowskich.

(660). W Strogan: i w Esypow: kron: Mahmetkuła, nazwaną synem Kuczuma, a w liście Cara 1574 roku, (ob: niżey): „*W* 81 *hodu* (1573 r.) *o Ilinie dni z Tobolia do prichodił Sibirskowa Sułtana brat Mametkuł.*" Ten królewicz służąc potém w naszych szeregach pisał się zazwyczay w księgach urzędowych Altaołowiczem (Ob: księ: urzę: z roku 1590 i 1598): wynika za tém że oycem iego był Altauł, lecz ani Kuczum ani Murtoza. Miller sądził, że Mametkuł mógł być stryiecznym bratem Kuczuma, czyli synem rodzonego stryia iego, lecz w dyplomacie Cara Teodora z 1597 roku, on wyraźnie nazwany krewnym tego Hana. Ob: Zb: dypl: Pań: Tom 11 fol: 133.

(661). Ob: Strogonow: kron: i Millera H. S. kar: 87. w dyplomacie tym powiedziano: „*Az Car i W. K. Jakowa da Hrihoria pożałował na Taehczeiach i na Tobolie*

riekie krieposti im podiełati, a liudey nazywati nepismennych i ne tiahłych, a worow im i boiarskich liudey biekłych, i tatey i razboynikow ne nazywati... A miedianu rudu ili ołowiannuia swinczatuiu i siery horiucza hdie naydut, i tie rudy na ispyt diełati; a kto pochoczet i inych liudey to dieło diełati, i im dieła ti oswobożati, da i w obrok ich priwoditi, kak by naszey kaznie była pribyl... da o tom pisati k nam, i wo szto kotoryie rudy w diele pud ucznetca stawiti... A lhoty na Tahczey i na Tobol reku s rekami i s Ozery i do werszin na paszni dali ieśmi ot Troicyna dni l 7082 do Troicyna dni l 7102 na 20 liet. I kto w tie krieposti żiti priydut, i derewni i poczinki ucznut stawiti... i w tie Chotnyia lieta s tiech miest ne nadobie moia dań, ni iamskie, ni iamczużnyie deńhi i pososznaia służba, ni horodowoie dieło, ni obrok s ich promysłow i uhodiey... A budet w tiech miestiech staryia seła i derewni, i w nich żilcy, i Jakowu i Hrihoriu w tie miesta ne wstupatiś, a byti tiem po staromu w tiahlie i wo wsiakich naszich podatech. A towary kotoryia Jakow i Hrihorey i tie liudi, kotoryia na nowyia miesta priydut żiti, powezut ili poszliut kuda po inym horodom, i im poszlina dawati... A koi Ostiaki Wokuliczi i Jurhiczi ot Sibirskoho otstanut, a pocznut nam dań dawati, i tiech liudey s daniu posyłati k naszey kaznie samych, a ne poiedut sami; i Jakowu da Hrihoriu wybraw iz żilcow, komu możno wieriti, da tiech s naszeiu daniu prisyłati... A na Sibirskaho zbiraia ochoczich liudey i Ostiakow i Wohulicz, i Jurhicz i Samoied s swoimi kazaki posyłati woiewati... Pocznut k nim w tie nowyia miesta prichoditi torhowyie liudi Bucharcy i kazackie Ordy i iz inych zemel, s łoszadmi i so wsiakimi towary, a w Moskwie kotoryie ne chodiat, i im u nich torhowati bezposzlinno... A wiedaiut i sudiat Jakow da Hrihorey swoich słobożan sami... koli ich liudi ili ich słobody kresitane poiedut ot Wyczehodskie soli mimo Perm na Tahczei, i naszi Permskie namiestniki ich na poruki ne daiut i ne sudiat... Dano w Słobodie (Alexandrowskiey) *l.* 7082 (1574) *hoda, Maia w* 30 *deń.*"

(662). Ob: w opisie 1578 roku, i wyżey układy z Sułtanem i Taurydą.

(663). W krótce po zdobyciu Astrachanu, rozpoczęły się rozboie kozakow dońskich na Wołdze: o czém zachodzi wzmianka w xięgach urzędowych i w niektórych kronikach (około 1559 roku). W Esypow: kron: „*Donskie kazaki worowachu po Wołhie... owohda hosudarskiia nasady i sudy i w nich kaznu hrabiachu, a liudey pobiwachu; owohda że Kizilbaszskich* (Perskich) *posłow i bucharcow inych Rossiyskich liudey torhowych. Błahoczestiwyi że ho-*

sudar posła na nich Woiewod swoich so mnohimi ratnymi liudmi i powelie ich imati i wieszati." W Remizow: kron: (na arkuszu wklejonym, inną ręką pisanym) położony tu rok 1577 dzień 1 Paźdz: a Woiewodą nazwany Stolnik Iwan Muratkin. — W Sprawach Nogayskich 1581 roku N. 10. fol: 140. „*Da Urus że* (Xże Nogayski) *howoril, prichodili do hosudarewy kozaki seho lieta* (około 1580 r.) *i Serayczik woiewali i sołhli, ne tokmo czto liudey ziwych siekli, i mertwych iz zemli wymali i kroby ich razoriali.*" Tamże fol: 195. *I my* (mówi Jan) *na Wołhu i k Sarayczik kazakow ne posyływali, a worowali sami bez naszeho wiedoma, i naszich posłow w miestie s waszimi perehrabili; i prežde toho oni worowali, i my ich syskaw kazniti welieli; a nynie ieśmia na Wołhu liudey swoich iz kazani i iz Astrahani mnohich posłali, a welieli im tiech worow Wołskich i Donskich kazakow perewieszati.*" Tamże fol: 258. „*A dlia Atamanow Iwana Kolea da Barbosi, i dlia inych kazakow posłał hosudar w Kazań i wo wsie Ukraynyie horody, a welieł tiech Wołskich Atamanow kazniti smertiu.*" Tamże fol: 269. „*I my hosudar na tiech kazakow na Wołskich, na Mitiu Britousowa i na Iwanka na Jurjewa, opału swoiu położili, kazniti ich welieli smertiu pred twoim czełowiekom.*" (Urusowem w Moskwie).

(664). Tak są nazwani ci Atamanowie w Stroganow kron: w rękop: nowey Syb: kron: (ob: wyżey uw: 644) powiedziano: „*W niekotoroy Sybirskoy istoryi upomianuto o rodie Atamana Ermaka iako by po icho sobstwennomu obiawleniu. Died Jermakow był horoda Suzdalia Posadskoy czełowiek a żił w welikoy skudosti, iskał sebie propitania i pereiechał w horod Wołodimer. Jeho zwali Afanasiey Hrihoriew syn prozwaniem Alenia. Tut w Wołodimirie iskormił on dwuch synow, Rodiona i Tymofieia, sam kormiłsia izwozom nanimałsia inohda woził razboynikow w Muromskich liesach i wmiestie s nimi popałsia w tiurmu; czerez niekotoroie wremia biełał, wziaw żenu i dietey, w uiezd Juriewca Powolskaho hdie i umer, a dieti icho ot skudosti perviechali żił na rieku Czusowuiu w wotczinu Strohanowych, i zwyli powolskimi. U nich rodilił synowia: u Rodiona Dmitrey da Łuka, u Timofieia Hawrika, Frol da Wasiley. Wasiley był weima silen i riecział chodił w robotie na strutach po Kamie i Wołhie; nakonec, kinuw robotu, pribrał k sebie Artel i poszeł s neiu na razboy Atamanom. Jeszcze robotaia na sudach, Wasiley ot towariszczey swoich był nazwan* Ermakom, *służa im kaszewarom: ibo oni sim imenem nazywali dorożnoy Artelnoy szahan; a po Wołskomu narieczsiu* Ermak, *znaczit ieszcze żernowoy rucznoy kamień.*"

Mniemam że to iest baieczném. W Remizow: kr on: Ermak nazwany Hermanem a w niektórych innych powieściach Ermołaiem.

Tu kronikarze Stroganow: i Esipow: nie są zgodni; trzymamy się tamtego, mówiąc że Strogonowie wezwali Atamanow; drugi tak pisze. „*Pobiehosza kazaki* (ścigani przez Woiewodów Cara, ob: wyżey uw: 663) *wverch po Wołkie, w nich że byst starieyszíy Ataman, rekomyi-Ermak, s towariszczi, i doydosza Kamy, i Kamoiu do ustia Czusowoy, na ney że Strohanowy wotczíny Ruskiia liudi, żywuszcze: Ermak że woprosi ich, k koiemu Carstwu zemlia ich ta blizostiu smeżna; oni że iemu powiedasza istinnu, iako ot żitelstwa ich ne w dalnem razstoianii iest Carstwo Sibirskoie... Jermak że s towariszczi izhotowi sebie zapasy i wzia s soboiu tutosznich żiteley, znatuszczich liudey, i poyde riekoiu Serebrennoiu wverch i priyde na rieku Tahil: siia ż teczet k Carstwu Sibirskomu; i płyszа Tahilom w rieku Turu.*" i t. d.

(665). I u Strogan: i w Esypow: iest taż sama data, a w Remizow: powiedziano, że Ermak miał na Wołdze około 7,000 ludzi, na Kamę zaś przyszło 6,000. Izbrand Ides opisuiąc swą podróż do Chin, (Ob: Voyages au Nord Tom VIII. kar: 24 i Millera Syb: Hist: kar: 94) powiada, że Ermak s kozakami rozorał Stroganowi na 70 mil ziemię ku zrzódłu Czusowey; lecz błagał go o wyiednanie przebaczenia u monarchy i w takim razie obowiązywał się podbić Syberyę dla Rossyi.

(666). Ob: Strogan: Kron: w iednym exemplarzu nazwany Wogulski Murza *Begulm*, w drugim *Rezbelim* Ahtakowem. Miał on ze sobą 680 Woguliczow i Ostiaków. W przywileiu Carskim z dnia 6 Listopada 1581 r: (Ob: Mil: H. S. kar: 144) „*ot Caria i W K. Jw: Was: Nikitie Hrihoriewu Strohanowu. Bili nam czełom Semen da Maxym Strohanowy, a skazali, prichodit-de woynoiu Pełymskoy Kniaż s Wohuliczi na ich słobody... i nynie de stoit około Czusowskoho Ostrohu, i nam by połałowati welieli im dati ratnych liudey s Permi s Welikia; a ti de s nimi protiw Wohulicz ne stoisz... i kuk k tebie sia nasza hramota priydet, i ty b s Semenowymi i s Maxymowymi liudmi na Wohulicz posyłał liudey swoich, skolko prihoże... a s Permi zemskim starostam liudey w pomocz sobraw posyłati welieli że.*"

(667). Ob: Spr: Nogayskie N. 10 fol: 208. W Strogon: kron: „*Posłasza na Sibirskaho Sałtana Ermaka s towariszczi, i s nimi sobraw iz horodkow swoich ratnych liudey Litwy i Niemec, i Tatar i Ruskich liudey, buystwennych i chrabrych woinow, tristo człowiek.*"

(668). W przywileiu Cara z daty 16 Listopada 1582 r. (Millera H. S. kar. 145) powiedziano; że Kozaków posyłali do Syberyi Maxym i Niceta Strogonowie, o Symeonie wzmianki niema; w kronice zaś on nazwany pierwszym przy wyprawieniu Atamanów.

(669). W Remizow: kron: zachodzi tylko wzmianka o dwóch znakomitszych Atamanach: Janie Kokowie i Janie Grozie (o którym ani słowa, w wiarogodniey Strogon: Kr:) oraz o pięciudziesiętniku Bogdanie Brazge, którego Ermak bardzo kochał.

(670). Taż data położona iest i w Strogon: kron: i Ezypow: a podług przywileiu Carskiego (ob: wyżey uw: 668, i niżey uw: 671 i 703) zdaie się, że Ermak wystąpił 1 Września 1582 roku: ulega to iednak wątpliwości iako niezgodne z chronologią następnych zdarzeń, i z rokiem śmierci Ermaka.

Podamy tu w skróceniu baieczne podanie Remizow: Kron: krórego szczegółowe opowiadanie pocieszyło Millera: „Ermak (mówi on) dowiedziawszy się o gniewie Cara, d. 29 Sierpnia 1577 roku postanowił uciekać do Syberyi, płynął przez Kamę i Czusowę, i nieznaiąc drogi d. 26 Września wszedł na rzekę Sylwę;— daley i co raz daley płynąć, uyrzał nakoniec że to iest droga do Syberyi, i zatrzymał się dla przepędzenia zimy w tém mieyscu które się teraz horodyszczem Ermakowém nazywa; ztąd 300 kozaków chodziło do ziemi Wogliczów i na powrót ze zdobyczą wróciło. Ermak maiąc ze sobą trzech popów i białego muicha, codziennie słuchał nabożeństwa i na wiosnę zbudował kaplicę S. Mikołaia, poświęconą 9 Maia. Atamanowie przeznaczyli karę za nierząd i za wszelkiego rodzaiu nieczystość; winny w obecności wszystkich był umyty, po czém na trzy dni zamykano go w żelaza; za nieposłuszeństwo i ucieczkę; przestępcę topiono w rzece, zawiązanego w worek pełen piasku i kamieni; mniey winnych wsadzano w wodę na kilka godzin, nasypawszy im piasku w suknię. Przeszło 20 ludzi maiących zamiar uciekać do Rossyi, utopiono tym sposobem w Sylwie. Podczas lata Ermak powrócił do Maxyma Stroganowa, pozwoliwszy wielu kozakom osieść nad Sylwą; strasznemi pogróżkami przymusił Maxyma do tego, że dla woyska iego broń i żywność były dostarczone, zabrał u niego trzy armaty, nieco karabinów, i na każdego żołnierza których było 5.000 po trzy funty prochu i ołowiu, po trzy pudy mąki żytney, po dwa pudy krup, po pudzie sucharów i soli, po półtrzecia funta masła krowiego, 2,500 połciów słoniny, 50 chorągwi ozdzbionych obrazami. Statki żywnością tą obładowane tonąć zaczęły, Ermak kazał porobić przeręby, to iednak niepomogło, był zatém zmuszony zmnieyszyć ładunek. O-

świadczywszy swe podziękowanie Strogonóm, przyobiecał iż wrazie pomyślności wszystko im z lichwą odda, a wrazie zguby będzie się modlił za nich do Boga na tamtym świecie, Ermak dnia 12 Czerwca 1579 roku, z doświadczonemi przewodnikami, tyranami i ludźmi Maxyma, z muzyką woyskową, z kotłami, bębnami i trąbami popłynął przez rzekę Czusową, lecz z nowu się zabłąkał w drodze, zaszedłszy do rzeki Mełewe Uszko, która niemogła go doprowadzić do rzeki Tagila, i znowu zimował na brzegach rzeki Serebranki, gdzie iuż znaydowało się z nim niewięcey nad 3,000 kozaków. Podczas zimy oni rabowali Wogulliczów, żądaiąc od nich nietylko żywności, ryb i mięsa, lecz też i ich własności. Liczba żołnierstwa Ermakowego zmieyszyła się tam do 1636, z któremi on wyprawił się przez mały Wołok na wiosnę w 1580 r: po rzece Abugacm (tego nazwiska niema) do Tahiły, gdzie pobudował nowe łodzie czyli statki, zrobił warownie, (znane pod nazwiskiem Ermakowego horodyszcza, wszedł przez Tahił do Tuły; d. 1 Sierpnia zdobył miasto Tiumen czyli Czengidę, zabiwszy Cara Tingisa, i znowu w tém mieście zimował. Kozacy podczas reziazdów wybierali od Tatarów daninę, i w miasteczku Tarchańskiém koło uyścia Tury schwytali Kuszugaia urzędnika Kuczumowego: Ermak polecił strzelać przed nim z broni ręczney, grzecznie go zapytywał o zdrowie Hana, odesłał go z podarunkami do Kuczuma i rzekł: iestem gościem, a teraz iadę na powrót do Rossyi, Kutugay wracaiąc do stolicy Hana, wszędzie opowiadał o znakomitym gościu, i stanął przed Hanem w Ruskim ubiorze! Han wezwał wróżków: posłyszawszy od nich że ci goście wiele złego sprowadzić mogą, zaczął zbierać woysko. Dnia 9 Maia, Ermak przy uyściu Taudy pokonał 6 xiążąt Tatarskich i część zdobyczy zakopał w ziemię. Pozostało mu 1,060 ludzi. Dnia 8 Czerwca na brzegu Tobola, gdzie teraz wieś brzozowy Jar, zebrało się znowu mnóstwo Tatarów: kozacy przedarli się bez szkody. W innem mieyscu, gdzie rzeka wązko płynie i gdzie się znayduie niebezpieczne miasto Efauła Atyszaia, Kucsum zagrodził ie żelaznemi łańcuchami: kozacy trzy dni walcząc (od 20 Czerwca) przez dzień i noc, pokonali nieprzyiaciela i rozerwali łańcuchy. „(Na tém mieyscu, pisze Miller, stoi teraz wieś Ruska, karaulny Jar, a mieszkańce tey wsi powiadaią: że Ermak porobiwszy tam pniaki z wiciny, ubrał ie po kozacku, zostawił na łodziach, a sam z kozakami brzegiem obszedł nieprzyiaciela i uderzył na niego ze strony przeciwney; że nieprzyiaciel widząc mnóstwo ludzi na łodziach i na brzegu, poszedł w rozsypkę)." Koło uyścia Taudy oni stali przez tydzień, maiąc zamiar powrócić do Pasu kamiennego; postanowili iednak iść daley. Dnia 8 Lipca Tatarowie opa-

nowali ertaulny czyli przodowy oddział kozaków; lecz Ermak odbił go i ich pokonał. Tymczasem Kuczum wzmocnił stolicę, wysłał liczne woysko z Mametkułem i zagrodził rzekę Irtysz. O 30 werst od uyścia Taudy, we wsi Babazańskich Jurtach, Ermak spotkał Mametkuła, bił się 5 dni, i pokonał 21 Lipca. W pięć dni nowe nastało niebezpieczeństwo: niżey uyścia Taudy, na krętym brzegu Tobola stał nieprzyiaciel i chmury strzał wypuszczał. Kozacy się modlili, i tuż za świętą chorągwią która sama przez się na przód się posunęła, bez szkody to mieysce pominęli: albowiem Tatarowie, po iakiemś strasznem widzeniu, mieli sobie ręce odięte. Dnia 1 Sierpnia Ermak zdobywszy Karaczyn, kazał żołnierstwu swemu pościć przez dni 40, zamiast przez 14; a tam we śnie czyli na iawie, uyrzał wspaniałe miasto (tam gdzie teraz Tobolsk) z cerkwiami i dzwonnicami, usłyszał odgłosy dzwonów chrześciańskich; uyrzał nadto bitwę między dwoma zwierzętami czarnem i białem przy uyściu Tobola: biały upadłszy nie żywy, długo leżał, podskoczył, rzucił się w rzekę i w niey utonął. Tatarowie Syberyiscy, dodaie kronikarz, sądzili, że biały zwierz oznacza ich naród, i że oni podobnie iak on ożyią, wypędzą Rossyan, i znowu będą panami Syberyi: (ob: niżey uw: 678): w tym celu kilka krotnie buntowali się przeciw Rossyi. Dnia 14 Września Ermak wystąpił z Karaczyna, maiąc iuż nie więcey iak 45 ludzi (omyłka zapewne zamiast 345). Wielu kozaków doradzało, aby na nowo w uciecze szukać ocalenia, lecz ośmieleni przez Ermaka, d. 1 Października ieszcze pokonali Kuczuma, a 23 otrzymali nad nim stanowcze zwycięstwo, zamówiwszy dwie armat iego, które widząc że są nieczynne, on rozkazał wrzucić w Irtysz z gory Czuwaszkiey." (Witzen podobnież pisze, że car Sybirski miał dwie armaty które w Irtysz wrzucił, że iedną z nich kozacy wydobyli i że mieszkańce Tobolscy pokazywali ią za czasów Witzena: lecz kronikarze wiarogodni przemilczaią o tém, a Miller nie słyszał w Tobolsku o tey armacie). Pokonany Kuczum przemieszkał w stolicy swoiey Tyberi czyli Kaszłyku do 25 Października, uyrzawszy na niebie pułk ciemnych skrzydlatych żołnierzy, przeląkł się i uciekł w stepy."

Przemilczaiąc o niezgodności tych podań z naydawnieyszemi, wiarogodnemi kronikarzami, z Strogon: Esyp: i rękop: Xię: Step: (ob: wyżey uw: 644) zapytuiemy: czy wiarogodnem iest aby kozacy, którzy lecą iak ptaki szli od uyścia Czusowey do Tobola przez lat trzy? to iest po 200 werst na rok? czy podobna, aby nie znali biegu rzek Czusowey i Sylwy, gdzie wsie Stroganowa leżały? czy podobna do prawdy liczba 5,000 lub 7,000 zbiegłych kozaków? nakoniec, czy podobna, aby Ermak ieszcze przed głó-

wną bitwą całe woysko strasiwszy z pozostałą dziesiątą częścią onego postanowił iść na Kuczuma i królestwo iego zawoiować?

W Xię: *Step:* czyli w Kronikarzu nowym powiedziano, że Ermak miał 600 kozaków, i że on wziął ieszcze 50 ludzi u Strogonowych.

(671). Ten Xże panował na brzegach rzeki Pełyma, gdzie później miasto Pełym założone zostało.

W Strogon: kron: „*W ta że wremena* (t. i. gdy Ermak na wyprawę Sybirską wystąpił) *dewiatdesiatyie hodiny na pamiat Symeona Stolnika* (1 Wrześ: 1581 r.) *Kniaź Pełymski sobra woia swoia, czisło ich 700 czełowiek, i podoszwa s soboiu buystwennych i silnych murz i ułanow Sibirskiia zemli so mnożestwom woy; on że złyi po newolie wzia s soboiu Sywianskich i Koswinskich i Irenskich, i Wohuliez i Wotiakow, i Baszkircow mnożestwo, i priydę na Czerdyń.*" (miasto znane w Permii od 1472 roku: ob: Tom VI, kar: 45)... *i iedwa ne wziatu bywszu hradu... i poydosza pod Kay horodok... i pod Kamskoie usobie... posady i sely połhosza... i priydosza pod Kantor i pod Kerhedan, i pod Czusowskie horodki i pod Sylwianskoy i Jaywinskoy ostrołki, i mnożestwo krestian poiehosza, i połonu mnohu wziatu bywszu: Wołżskich że Atamanow ne bie tu w horodiech: toia że hodiny posłasza ich w Sibirskuiu zemliu... Semen że i Maxym i Nikita s mużestwennymi swoimi liudmi stoiachu kriepko, i mnożestwo ot oboiu stran padosza... i Połon Ruskiy otiat byst.*"

Gniewny dyplomat Jana do Strogonowych, pisany iest z Moskwy d. 16 Listop: 1582 roku podobnaż aby Jan w rok dopiero się dowiedział o wkroczeniu X. Pełymskiego i pochodzie kozaków do Syberyi. On pisze: „*W kotoroy deń k Czerdyni prichodili Wohuliczy Sent: w 1 deń, a w tot że deń iz ostrohow Ermak s towariszczi poszli woiewat Wohuliczi, a Permi niczem ne posobili.*" to iest, iakby w tymże roku. Wiadomości za czasów Jana oblegały niezwłocznie: Monarcha mógł się w miesiąc dowiedzieć co zaszło w Permie. Z drugiey strony chronologia kronikarzy Sybirskich zdaie się być mniey wiarogodną: (ob: wyżey uw: 670 i niżey uw: 703).

(672). Ob: Millera Syb: Hist: kar: 145.

(673). To iest Strogon: kron:

(674). Miller pisze: (H. S. kar: 102): „Ta rzeka płytka iest u źrzódeł, mieszkańce Czusowscy powiadaią; że Ermak umyślił zatrzymać bieg oney żaglami od statków swoich, iak by śluzami albo tamą, aby statki przodowe, były w stanie iść na przód... Słyszałem że sposób ten na płytkich rzekach Sybirskich iest w użyciu.

(675). W Strogon: kron: „*perewezesia 25 popriszcz, za Wołok na rieku rekomuiu Zarawlia i po toy riecie poydosza w niz, i wyszed na Turu* (niby 9 Września) *tu bie i Sibirskaia strana.*" Ob: Millera H. *S.* kar: 104-106.

(676). Miller w H. S. kar: 101-106. Jeżeli ustnemu podaniu tamecznych mieszkańców wierzyć należy, Ermak przed wyprawą do Syberyi był iuż tak bogaty, że zostawił część skarbów swoich w peczarze na północnym brzegu rzeki Czusowey o trzy wersty od uyścia Sylwicy, o 7 werst od wsi Kopczyka. Ciekawi chrześcianie spuszczali się do tey pieczary, dosyć obszerney, lecz nic w niey nie znaleźli... Ermak był zmuszony statki na drodze porzucić: widać ich szczątki do dziś nawet między rzekami Baranczą i Serebrenką; przez dna ich przegniłe wyrosły wysokie drzewa (ob: Remiz: kron:) iak mnie o tém wielu Rossyan i Woguliczów tu mieszkaiących zapewniało. Powiadaią, że kilku kozaków odważyło się przez rzekę Tahil doyść do rzeki Neywy, gdzie ieden murza z Tatarami i Woguliczami ich wszystkich poraził. Na mieyscu gdzie ten Murza mieszkał, iest teraz słoboda Murzińska.

(677). Ob: Millera H. S. kar: 108.

(678). W Remizow: kron: powiedziano, że dawno ieszcze przed Kuczumem różne znaki na niebie zapowiedziały zgubę Królestwa Sybirskiego, że na powietrzu pokazało miasto z chrześciańskiemi dzwonnicami, woda w Irtyszu zdawała się być krwawą, wybrzeże Tobolskie wyrzucało srebrne i złote promyki, wedle świadectwa Murzy Deletbaia, żyiącego na wzgórzu Paninskim przeciw Tobolska, w mieście Bicykturze; że znaki te powiększały się przy Kuczumie; że często od strony Irtysza przychodził biały wilk, a od Tobola czarny pies gończy, i walczyli ze sobą: że wilk, iak wieszczabiarze tłómaczyli, znaczył potęgę Hana, a pies rossyiską, która miała zwyciężyć. i t. d.

(679). Ob: Abulgazi kar: 487. On mówi, że Kuczum oślepiony został w starości i panował niby przez lat 40 w Syberyi, z kąd Rossyanie go wypędzili.

(680). W Strogon: kron: „*Jedinomu kazaku protiwitisia s desiatmi ili s dwadcatmi ili s trydesiatmi pohanymi.*"

(681). Tamże: „*Iz Ostrohow swoich* (kozacy) *skoro ischodiat i na pohanych ustremiszasza; pohanii że nastupachu na konech, kopeynym porażeniem i ostrymi strielami kozakow niazwliainut welmi; Rustii że liude naczasza strielati iz piszczaley i iz puszczek skorostrielnych, i iz drobowych, i iz zatinnych, i Szpanskich i iz arkobuzow.*"

(682). Ob: Millera H. S. kar: 115.

(683). W Strogon: kron: „*mało ubjeno byst, toczia kiyżdo uiazwleny bysza... Kazacy że poydosza po Irtyszu pod horodok Atyk-Murzy, i wziasza icho.*"

(684). Tamże: „*Ne ot mnohich bo woy pobieda bywaiet, no swysze ot Boha pomoszcz daictca: możet bo i bezpomoszcznym Boh pomoszczi... W ospomianem bratie, obieszczanie swoie, hako my czestnym ludem* (Strogonowym) *pred Bohom obiety i słowo swoie dali... otniud ne pobieżati, chotia do iedinaho wsiem umreti... I po smerti naszey pamiat nasza ne oskudieiet, i sława nasza wieczna budet.*" i t. d.

(685). W Synodyku Tobolskiey katedralney cerkwi, wykazano istotnie 107 zabitych w tey walce kozaków (ob: wyżey uw: 644).

(686). W Strogon: kron: w Remizow: powiedziano, że d. 25 Października uciekli od Hana ostatni Wogulicxowie przez bagna Eskalbińskie do siedzib swoich; że Ermak 26 Paźdz: dowiedziawszy się o iego ucieczce, zbliżył się do Iskeru bardzo ostrożnie, lękaiąc się podstępu nieprzyiaciela; a Witzen pisze, że Han przedtém ieszcze wyprawił żonę swoią Symbułę ze stolicy na Abłak, mieysce wysokie na brzegu Irtysza, o 5 werst od Iskeru, ku zrzódłu rzeki.

(687). Ob: wyżey uw: 670 i Millera H. S. kar: 98.

(688). W Strogon: kron: położony 5 Grudnia, w Remiz: 5 Listopada. W tamtym mieysce to nazwane Jabołakiem (ob: wyżey uw: 686). Miller pisze, (H. S. karta 128). „Pod wysokim brzegiem Irtysza na łące, iest iezioro podługowate, krzywe, wązkie, które się z rzeką połącza i nazywa Abałackim a po Tatarsku Ebalak-Bioreń, w tém iezierze kozacy łowili ryby." Remez: kron: mówi, że ieden z nich uciekł do Iskeru, czyli do Syberyi.

(689). Eskalda czyli Eswalga pisze Miller, iest to wieś Tatarska na brzegu Irtysza, niżey Tobolska, skąd idzie prosta droga przez niziny do rzeki Kondy. Sukleman nazywa się teraz rzeczka wpadaiąca do Tobola. O poddaństwie tych dwóch Xiążąt ob: w Remizow: kron: (gdzie położony w tém mieyscu 6 Grudnia); w H. S. Millera kar: 139. Pierwszy mówi daley, że Ermak w d. 22 Grudnia posłał do Moskwy Jana Kolcowa z 50 towarzyszami, na wązkich sankach czyli na rzach do których psy wprzęgano, oraz na łyżwach i ieleniach przez pas kamienny i Perm, tak zwaną Wilczą drogą, i że X. Iszberdey był ich przewodnikiem. I Esyp: kron: wspomina o poselstwie do Moskwy ieszcze przed wzięciem w niewolę Mametkuła; lecz my się trzymamy Strogon: iako naydawnieyszego ob: niżey:

(690). W Strogon: kron: *Toie że wesny w Wodopolie.*" (czyli podług innych exemplarzy *po wodopoliu*) „*priszed wo hrad Tatarin Seybochta* (w Remez: Murza

Senbachta Tahin d. 20 Lutego) *a skazał czto Mametkuł na Wahaie* (w Remez: o 100 werst).

(691). Podług Remez: kron: na brzegu ieziora Kulary gdzie teraz słoboda Kularowska, d. 28 Lutego przyprowadzono więźnia do Iskeru.

(692). Ob: wyżey kar: 338.

(693). Tak w Strogon: kron:, w Esyp: powiedziano: „*k Jułymskomu* (podług innych exempl: Jałymskomu, czyli Czułymskiemu iak w Remez:) *ozeru*."

(694). W Remez: kron: wklejone są w tém mieyscu dwa arkusze, na których przez innego Autora są opisane czyny pięćdziesiętnika Bogdana Brazgi, wyprawionego iakoby 5 Marca tylko z 50 kozakami, dla zawoiowania Syberyi północney; lecz podług wiarogodnych kronik, wyprawiony tu był sam Ermak. Z resztą ciekawe niektóre szczegóły, w tém opowiadaniu, mogą być istotne, i ia nie wahałem się pomieścić ich w historyi, naśladuiąc Millera.

(695). Ob: wyżey wspomniony dodatek w Remiz: kron: i Millera H. Syb: kar: 155. Tam powiedziano, że Brazga widząc okropne sprzeciwienie się X. Demiana zapytywał o przyczynę do tego swoich sybirskich furmanów; że ieden z nich wywieziony przez Kuczuma z Królestwa Kazańskiego, ziemi Czuwaskiey, oświadczył mu o złotym posągu któremu w Rossyi starożytney oddawano cześć iakby Chrystusowi, (powiadaią bowiem: że podczas przyięcia chrztu przez Włodzim: crza S. był przywieziony); że Czuwaszanin ten, chciał go ukraść u mieszkańców, był do ich miasta odesłany i przyiacielsko przyięty, lecz zamiaru swego do skutku przywieść nie mógł, albowiem Ostiakowie dzień i noc modlili się do posągu, siedzieli i stali około niego, palili przed nim siarkę i tłustość, w oddzielnych czarach, wróżąc, czy się maią poddać nieprzyiacielowi, i t. d. Daley powiedziano: „*rozbichozasia s rody w domy swoia innych kniazey, Romana Sławnaho, Roman że biełał w werech po Kondie.*" Miller pisze, że od imienia iego została nazwana wieś Ostiacka o 30 werst od Demianskiego Jama, a miasteczko Demianów stało zapewne przeciwko wsi Romanowey na wschodnim brzegu Irtysza, gdzie widać ślady warowni: Ostiacy mieysce to nazywaią Czukasem. — Wrazga podług podania dopełniaiącego Remez: Kroniki przepędził tu wiosnę, i płynął daley na lekkich statkach, które zbudował.

(696). Dopeł: Remez: Kron: kładzie tu 9 Maia, a przy opisaniu dzieła z X. Samarem 20 Maia.

(697). Ob: wyżey uw: 648, Tom V. r. 1357 kar: 9. i Tom VII. kar: 206.

(698). Baiczny Kont: Remez: kroniki przypisuie to zawoiowanie nie Ermakowi, lecz Brazdze, mówiąc: że one

bez żadney straty nastąpiło; że wszyscy 50 kozaków powrócili żywi i zdrowi do Iskeru. Tamże powiedziano, iż koło uyścia Irtysza, w Biłogórskiey włości, znaydowała się świątynia wielkiey Bogini, która siedziała nagu na stole, wraz z synem przyimuiąc dary od mieszkańców; że ona poleciła Ostiakom, schować siebie przed kozakami a wszystkim aby się rozbiegli. W Strogon: kron: „*Chrabrstwuiuszczu Ermaku s drużinoiu mnohiia horodki i Ułusy Tatarskie po rieke Irtyszu i po welikoy Obi, i Nazym hrad Ostiakow wziasia so Kniaziem ieho, i w tom chożenił pohanii ubiasa pod horodki swoimi na pristupie Atamana Nikitu Pana s ieho drużinoiu. Ermak że s swoimi wozwratiszasia w hrad Sibir* (20 Czerwca iak powiedziano w Remez: kron:) Rzeka Nazym wpada do Oby wyżey Irtysza ze strony północney: nie daleko od uyścia tey rzeki widać ruiny miasteczka Ostiackiego, zapewne Nazyma (ob: Millera H. S. kar: 168).

(699). Ob: Dopeł: kron: Remez: i Millera H. S. kar: 175.

(500). Ob: kron: Strogon: i Esyp: — Witzen pisze, że Ermak posłał Janowi podatek Sybirski: 2400 soboli, 20 czarnych lisów i 50 bobrów. ob: wyżey uw: 689.

(701). Ob: wyżey kar: 344.

(702). Ob: Strogon: Esyp: i nową kron:

(703). W Strogon: kron: „*I wo wtorie lieto po wziatii Sibirskie zemli* (t. i. w 1583 r.) *posłał hosudar s Moskwy Woiewod K. S. Wołchowskoho, da Jw: Hłuchowa so mnożestwom woinskich liudey w Sibir.*" W Remez: kron: powiedziano 500 żołnierzy. W dyplomacie Cara do Strogonowych (Ob: Millera H. S. kar: 70): „*Po naszemu ukazu welieno było u nas wziati Kniaziu S. D. Bołchowskomu na naszu służbu w Sibirskoy zimney pochod* 50 *czełowiek na konech, i nynie nam słuch doszoł, czto w Sibir zimnym putem na konech proytit ne moczno; i my K. Semenu nynie iz Permi do Połyia wody chodit ieśmia ne welieli... a na wesnie welieli ieśma wziat u was pod naszu rat i pod zapas piatnadcat struhow kotoryie b podniali po dwadcati czełowiek s zapasom... I wyb toteszas welieli Kniażu Semenowu priiezdu izhotowit* 15 *struhow kak na wesnie K. S. Bołchowskoy ili kotowy Iwan Kireiew da Jw: Hłuchow w Sibir poydut.*.. *pisan na Moskwie lieta* 7092. Henw: w 7. deń: Następuie zatém, że Ermakowi posłano tylko 300 ludzi, i nie w 1583, lecz w 1584 r. Lecz X. Bołchowski mógł ieszcze mieć statki oprócz Strogonowskich. Co do roku nowa wątpliwość (ob: wyżey uw: 670 i 671). Jeżeli chronologię dyplomatow Cara weźmiemy za zasadę, w takim razie Ermak odpłynął do Syberyi w iesieni 1582 roku, posłał wiadomość do Moskwy

w 1583, a Bołochowski przybył do niego w 1584 r. lecz ten Woiewoda w nadchodzącą zimę umarł, Ermak w roku następuiącym zginął t. i. w 1584 r. iak ze wszystkich sybirskich pism i pamiętników wiadomo. Pozostaie albo nie wierzyć chronologii dyplomatów Cara, albo dacie śmierci Ermaka: to iest pomimo zdania kronik odnosić tę śmierć do 1585 roku.

W niepewnym Remez: kron: powiedziano, że Ataman Kolco, przybył do Syberyi 1 Marca 1582 roku, a X. Bołochowski 2 Listopada tegoż roku. — Kozacy pisze Witzen, powracaiąc, wzieli 1500 familiy ze sobą, aby niemi nowy kray zaludnić. On mówi także o kapłanach Wołogodzkich (ob: Millera II. S. kar: 149).

(704). W Strogon kron: „*Hosudar za ich* (Strogonowych) *służbu i radienie pożałował horody Solu Bolszeiu, cełe iest na Wołhie i Solu małoiu, i kramotu Carskuiu na tie miesta Semenu Strohanowu pożałował za krasnoiu peczatiu, za pripisiu Diaka Andreia Szczełkałowa po czemu iemu tiemi horodami władieti; a Maxyma i Nikitu Strohanowych że pożałował w horodiech i w Ostrołkiech ich torhowati im i u nich wsiakim liudem bezposzlinno.*"

(705). Ob: wklejony 13 arkusz w Remez: kron: pisany inną ręką: Jeżeli autorowi wierzyć można; Ermak chodził przez Taudę na Wogulicznów, ieszcze przed zdobyciem Iskeru z miasteczka Karazyna, d. 1 Sierpnia; trzymałem się wiarogodney myśli Historyka Millera co do czasu tey wyprawy (ob: iego II. S. kar: 117, 124, 169, i rękopism Nowey Syb: kron: niewiadomego autora).

(706). Dla tego, pisze autor, iezioro to nazwane Bannem Pohunym. Między zabitemi wymieniony iest także i X. Peczenieh. O kozakach powiedziano, że liczni z nich byli ranieni. Jest teraz rzeczka Łabuta i wieś Łabucińska oraz rzeczka Paczenka czyli Peczenga, gdzie arcybiskupia Caudyńska słoboda. — Daley opowiada dzieiopis, że Ermak d. 6 Sierpnia wszedł do włości Koszuckiey i wziął w niewolę Asaułę Jczumcha, który go uwiadomił o wszystkich tamecznych narodach; że w miasteczku Czamdyrskiem przedstawiono mu sławnego wieszczbiarza; że ten zręczniś kazał wetchnąć sobie nóż w brzucho, prorokował sławę Ermaka i w ten moment zgoił ranę swoią krwią; że kozacy zastrzelili olbrzyma w Jurtach Tabaryńskich, tak zwanych od imienia ich naczelnika Tabara; że Wogulicze Pełymscy, posłyszawszy o kozakach, wyprawili żony i dzieci swoie na brzegi Kondy, a sami dla rybołowstwa pozostali w Taudzie, przynaymniey niektórzy silnieysi i waleczniejsi z wodzem Piatłykiem; że Ermak nie bez trudności pokonał ich i zapytywał ieńców o drogę do Permu, że

on powracając (4 Paźd:) zamiast podatku wziął od mieszkańców Tabaryńskiey i Koszuckiey włości znaczną ilość zboża; że i w nowszych czasach mieszkańce Tabaryny wozili zboże do Tobolska i t. d.

(707). To iest od czasów W. X. Bazylego Jw.

(708). Ob: Remez: kron: i Millera H. *S.* kar: 148.

(709). W rękop: Step: Xię: czyli nowey kron: „*a k Jermaku powelie hosudar napisati ne Atamanom, no Kniaziem Sibirskim* (Ob: Archiw: Rost: kr: fol: 637)

(710). Ob: Strogon: kron:

(711). Ob: tamże i Esyp: kron: W tamtym *Toie że zimy, iekda priydosza Moskowstii woi, i koi zapasy s sobou priwedosza, i tii iziadosza; a kazacy że zapas pasiachu smieszasia po swoim liudem, a towo ne wieduszcze moskowskie siły liudey priszestwia k sebie; toho radi byst oskudenie welie.*"

(712). Tamże: „*Po powelenii Hosudaria Woiewoda Iw: Hłuskow i Sibirskie Atamany i kazaki posłasza w Moskwu Mametkuła.*"

(713). Ob: wyżey uw: 660.

(714). W Strogon: kron: „*Toho że lieta* (1583 lub 1584) *priydosza k Ermaku ot Karaczi posły prostiti liudey oboroniti ich ot Nohayskoy Ordy.*" W Synodyku Tobolskiey katedr: cerkwi, zabicie Jana Kolca i iego drużyny położone w dniu 17 Kwietnia: co się z Strogon: kron: nie zgadza; podług ostatniego, wiarołomny Murza, tey zbrooni dopuściwszy się, obległ Isker w Marcu (Podług Remez: 12 Marca):

(715). W Strogon: kron: *Słyszanoż byst wo hradie Atamanom i kazakom czto Iw: Kolco s drużinoiu pobjeni byszа, i rydachu... Tohda Ataman Jakow Michayłow chotia nad okaiannymi promysł uczyniti, poyde pod nich w podsmotr: oni że iasza ieho i ubiszа.*"

(716). Podług Remez: kron: 9 Maia ob: Millera H. S. kar: 176, 177. W Esypow: kron: „Sauskan do hrada Sibiri 10 popriszcz.

(717). W Esypow: kron: *Kazaki że skryszasia ot nich i na wyłazki chodiaszcze biszasia s pohanymi.*" Ob Millera H. *S.* kar: 177.

(718). Ta wyprawa opisana tylko w dodatku do Remez: kron: znowu na wkleionym 25 arkuszu (ob: Millera H. S. kar: 180) i zdaie się być wiarogodną z następuiących okoliczności: Ermak dotąd ieszcze nie chodził do zrzódeł Irtysza, a zwycięztwo nad Karaczą odniesione, wymagało kroków zacnepnych, aby między narodami Sybirskiemi rozszerzyć nowy postrach koniecznie dla bezpieczeństwa zdobywców potrzebny. Powiedziano tam, że Ermak maiący 300 ludzi drużyny, nie bez rozlewu krwi,

opanował miasteczko Wogisowe, gdzie się znaydowało wielu ludzi Karaczy, a nawet dwie armaty przywiezione z Kazanu; że on zakopawszy w ziemię bogactwo, w tém mieście zdobyte, zawoiował daley Szamazę, Bianczyk, Załę, Kaurdak, mieysca do dziś znane, że mieszkańce skryli się w lasy i po za bagniska, że główny sędzia czyli starosta mieszkał we wsi Saurhat-hule i t. d. d. ob: Millera H. S. kar: 182-184.

(719). Te pieśni Tatarskie zaczynaią się od słów: *ianym, ianym bisz kazak*; to iest: żołnierze, żołnierze pięciu kozaków. Ob: Milera H. S. kar: 185. — Twierdza przez Ermaka nie zdobyta, nazywała się Kullarą (gdzie teraz wieś Tatarska Kullar-Aul): Kronikarz mówi, że Han Sybirski założył ią dla poskromienia stepowych Kałmuków, i że kozacy szturmowali do niey 5 dni, że miasteczko Taszathan spokoynie się podało, albowiem iego mieszkańce będąc z Kuczumem w bitwie pod Czuwaszowem, iuż znali i obawiali się Rossyan, że we wsi Szych-Tamaku Ermak znalazł znowu licznych Ułuśników Karaczy; że mieszkańce tego mieysca bardzo ubodzy, nazywali się Turalińcami, i że Atamanowie z litości podatku od nich nie żądali.

(720). W Strogon: kron: „*Awh: w 5 neń pridosza wieśinicy ot Bucharców, torhowych liudey, k Ermaku i skazasza, czto ich Car Kuczium ne propustił: i Ermak s ne mnohimi liudmi poyde na wstrieczu po Irtiszu, i priszed na Bahay: Bucharców ne obrietc, i doydosza do miesta zawomoho Atbasz.*" (w Remez: kron: *do Ahickaho horodka*) „*i ottolie wozwratiszaś uże bo dni prezedszu... i doszedsze perekopa.*" i t. d. W niektórych nowszych powieściach dodano, że z fałszywą wieścią o Bucharskiey karawanie przysłał Kuczum do Atamanów swoiego Tatara, chcąc zwabić ich do sieci (ob: Millera H. S. kar: 177). Podług iednego exempl: Remez: kron: Ermak miał 50 kozaków, podług drugiego 150. — tamże w wyciągu z Tobolskiego Synodyka, powiedziano: *Atamanu Ermak, s to, wariszczi soroki czełowiekom wiecznaia pamiat... i kotoryie pobieni s nim kozaki po Wahaiu rickie na Perekopie a imenia ich w Sinodik napisany.*" Miller zaś mówi, że w Synodyku zachodzi wzmianka o trzech stach żołnierstwa, które wraz z Ermakiem zginęło (H. S. kar: 181). W dodatkach Tobol: kron: powiedziano, że ten Ataman powrócił z Szyta do Isker, dowiedziawszy się w Taszatkowie o karawanie Bucharskiey (H. S. kar: 188) i natychmiast na spotkanie go wyiechał.

(721). Podług baiecznego Remez: Kron: Ermak zrobił przekopanie, długie około wersty, od 1 do 4 lub 5

sierp: to iest w 3 lub 4 dni. Ob: Millera H. S. kar: 178 i Fiszera Sib: Gesch: kar: 243.

(722). Ten kopiec wysoki na 10 sążni, Ruscy nazywaią carskim horodyszczem, a Tatarowie dziewiczym, czyli Kazym-Tura. Jest i insze mieysce tego nazwiska na wschodnim brzegu Irtysza o dwie wersty od Isker, gdzie teraz wieś Preobrażeńskie, i gdzie pochowana iakaś córka Hana, wykradziona od kochanka i wraz znim zabita przez ludzi iey oyca (Miller H. S. kar: 179).

(723). W Esyp: Kron: „*Bie u Kucziuma Tatarin w winie smertnoy i posła ieho w rieku otwiedat brodu, rek iemu tako: aszcze mi nayderzi brod to ot kazni otpuszczu tia. Tatarin że perebrede rieku, i widie kozakow spiaszczich, i szed powieda Kucziumu. On że no iat iemu wiery, no posła ieho w drakie, da woźmet u nich dlia znamenia nieczto. Tatarin że szed w druhie i wział u nich 3 piszczali da 3 wiaśni;*" (podług innego rękopismu, 3 ładunki z prochem). W dodatku do Remezow: Kron: iest powieść, że Kuczum rozkazał zrobić tamę przez rzekę w celu uderzenia na kozaków. Ob: Millera Hist: S. kar: 189, 190.

(724). W Remez: Kron: „*i narekosza ieho Bohom... imenem ieho i do dnei bołatria.*" Daley opowiada kronikarz że w 1650 roku, Tayssa Kałmycki Abłay, przysłał urzędników swoich do Tobolska, oświadczaiąc życzenie dostania dwóch zbroi, od Cara Jana Ermakowi danych, które się natenczas dochowywały, u sukcessorów Murzy Kandaułа i X. Kooskiego Ałuczа, że Car Alexy w 1651 roku polecił Woiewodzie Tobolskiemu X. Janowi Chilków, dostać tę broń dla Abłaia; że sukcessorowie Ałuczy utaili swoię, a sukcessorowie Kandaniła oddali pancerz żołazny Ermaka, długi na dwa arszyny, szeroki w plecach na arszyn i ćwierć, ze złotym orłem na piersi i grzbiecie, z wypustką mosiężną po bokach na rękawach i koło pasa szeroką na 3 werszki, że setnik strzelecki Julian Remezow, oddał go Ablaiowi, który zachwycony tém opowiedzeniem, iak w młodości był wyleczony ziemią z mogiły, Ermaka, iak on z garstką tey ziemi zawsze zwyciężał nieprzyiaciół i t. d. Julian Remezow zapisał wszystko co od Ablaia słyszał, a ten Xiąże do iego pisma pieczęć swoię przyłożył. Rzecz ciekawa, lecz czy wiarogodna? Miller w Archiwach Tobolskich, nie znalazł o tém żadnych wiadomości. Teraźnieysi Tatarowie Sybiraccy, nie znaią mogiły Ermaka, i nie słyszeli o iey cudach. Ob: Millera H. S. kar: 191, 190.

(725). W Strogon: Kron: „*Na po mnoziech dnech Ataman Matwiey Meszczeriak so ostawszimi Kazaki poydosza na Rus, a hrad Sibir ostawiszа pust... Carowicz Aley Kucziumow syn, widiew Kazakow iszedszich iz hrada, i*

priszed s swoimi liudmi wo hrad, po sem i otec ieho." Tamże daley powiedziano: że nowi woiewodowie Moskiewscy posłani do Syberyi, spotkali Atamana Meszczeraka nad rzeką Turem: następnie za tém, że ón powracał tą drógą, którą przybył z Ermakiem. Lecz w Esypow: Kron: „*Po ubjenii Ermaka osawszie Kozaki izydosza iz hrada s Woiewodoiu, i ubrawsia so wsiakimi zapasy w struhi, i popłysza w niz ricki Irtysza, i welikoiu riekoiu Obiu, czrez Kamen biełasza k Rusi.*" Pierwsze podanie wianog odnieysze: O liczbie kozaków ob: w Remez: Kron: i Millera H. S. kar: 197.

(726). Ob: Kelcha kar: 379 i Dalina rok 1582.

(727). Dnia 1 Stycznia 1582 roku, polecił Jan Woiewodom Xiążęciu Teodorowi i Bazylemu Micisławskim, Janowi Godunów, X. Bazylemu Galicynowi, dwom Sołtykowym i X. Bazylemu Agiszewiczowi Tiumeńskiemu zbierać pułki w Torzku. W Archiw: w urzę: X. kar: 657 — 664. „*I kak Boiare i Woiewody iz Torzku i s Wołocka w Nowhorod priszli, Hosudar welieł po nowomu rozriadu iitti k Ruhodiwu, k Jamie, da w Swiekuiu zemliu za Newu... Apr: w 3 Hosudar posyłał iz Nowaharoda Woiewod swoich dlia prichodu niemeckich liudey (Szwedów)... K. Andreia Iw: Szuyskaho, K. Was: Mich: Łobanowa, K. Iw: Holicyna, Mich: Hleb: Sołtykowa, Iw: Kołoszku, Dmitr: Pleszczieiewa... Sent: w 1 priszli Niemcy k Oriesżku, i hosudar posyłał na nich iz Nowohoroda K. Andreia Iw: Szuyskoho, K. Was: Mich: Łobanowa Rostowskoho, K. Iw: Iw: Halicyua, M. H. Sołtykowa K. W.: Ahisz: Tiumeńskoho, Dumnaho Dworianina Ihn: Petr: Tatyszczewa, K. Sem: Adresowicza Czerkaskaho.*" Dalin pisze, że Szwedzi d: 8 Października wziąwszy wyspę, strzelaniem z tad, część ściany rozbili, i wdarli się do twierdzy, lecz nie mogli iey opanować, albowiem silne wezbranie rzeki, nie pozwoliło de la Gardemu wzmocnić ich świeżem woyskiem, że on z iazdą chodził do prowincyi Nowogrodzkiey, lecz nie doznał pomyślności: iednakże koło Orzeszka, w swawey utarczce zabił kilku boiarów: chyba dzieci boiarskich?

(728): Kelch kar: 380. On pisze Niemiokowsky.

(729). W Arhiw: Urzę: X: kar: 669. „*Apr: w 15* (1583 r.) *prisłał hosudar w Szełonskuiu piatinu na rubeł na Pliusu rieku dlia siezdu s Swickimi Niemcami Woiewod K. Sem. Iw: Łobanowa, da Ihnatia Tatyszczewa, da Iw: Fafiłatiewa, Diaka Druźinu Petelina, Mich: Burcowa, do Nouhorodckoho Diaka Sem: Kostiła.*" —Dalin pisze, że pełnomocnicy nie schodzili się w iednym namiocie; że Rossyiscy siedzieli w swoim, a Szwedzi także w swoim, i głośno z sobą rozmawiali: że Szwedzi zawarłszy pierwszy traktat, iuż się gotowali odnowić kroki nieprzyiacielskie, że Jan

powtórnie przysłał pełnomocników na brzegi Plussy, gdzie Radzea Państwa Klass Tott, de la Gardi i Stembok zawarli z niemi, d. 10 Sierpnia, drugi rozeym na lat trzy: z obydwóch stron uwolniono ieńców i kupcom swobodnie handlować pozwolono (roz: XIV. kar: 118).

(730). W 10 dni po zawarciu rozeymu, X. Bazyli Czartoryiski spustoszył niektóre włości Smoleńskie; a 5 Lutego Polacy wypalili Brańskę. Jan uskarżaiąc się o to, pisał do Stefana, że iego urzędnicy nie oddaią miast nam ustąpionych; a Stefan żądał aby Rossyanie nie woiowali Szwedzkiey Estonii. Posłowie królewscy X. Janusz Zbaraźski, Mikołay Talwasz i Michał Haraburda przyiechali do Moskwy (16 Czerwca 1582 r.). Oni mówili, że ieżeli Jan do Estonii Szwedzkiey mięszać się nie będzie, w takim razie Król zezwoli nazwać go carem Ruskim, lecz nie całey Rossyi: albowiem główne iey miasto, Kiiów, iest we władaniu Litwy. Dnia 15 Lipca Monarcha i posłowie Stefana utwierdzili rozeym przysięgą. Umówiono się przemienić niewolników na granicy Smoleńskiey, gdzie urzędnicy nasi i Litewscy mogli mieć ze sobą do 500 łołnierzy. Dworzanin X. Dymitr Jelecki i Łowczy Jan Puszkin ieździli do Warszawy, aby wziąść od Króla przysięgę na wierne zachowanie traktatu. Oni byli przedstawieni d. 13 Października, oddaiąc listy Batoremu zdięli czapki, włożyli je potém i usiedli. Dnia 20 Października, Król potwierdził traktat. Tymczasem woiewoda Witebski Pac, założył twierdzę w naszey Wieliszkiey prowincyi, przy uyściu Mełi, a jemu urzędnicy Stefana rabowali i plądrowali Obwód Newelski. Poseł Woieyków w Marcu 1583 roku ieździł do Króla ze skargami. W skutku traktatu sędziowie Rossyiscy nadaremnie oczekiwali Litewskich na brzegu Dźwiny, aby spory o granice rozstrzygnąć: Litwini nawet strzelali do nich. Tuż za Woieykowem byli ieszcze posłani do Stefana bliski dworzanin Ododurów i Chruszczów: od Stefana zaś przyieżdżał do nas Sekretarz Pielgrzymowski, tak dla obiaśnień, iako też po białe krecaoty. Chruszczów w Lutym 1584 roku doniosł Monarsze, iż Batory wyprawia znakomitego męża, Sapiehę do Moskwy, chcąc przyiacielsko wszystkie niezgody załatwic. — Ob: Spr: Pol: N. 14 fol: 41 — 798.

(731). W zapisie powiedziano, Ob: Spr: Pol: N. 14, fol: 235): „*Hosudariu Stefanu Karoliu okupu za Fed: Szeremetieva dwadcat tysiacz złotych polskich, a w Moskowskoie czisło szest tysiacz, woim sot, piatdesiat sem rublew i piat altyn, da 7 sorokow soboley, za K. Petra Tatieva dwenadcat tysiacz złotych polskich, a w Moskowskoie czisło czetyre tysiaczi, sto czetyrnadcat rublew s czetwertiu, da 6 sorokow soboley.*"

(732). W Archiw: Urzę: Xię: fol: 663 - 669. „*Po Nohayskim wiestiam, chodili* (*w 1582 r.*) *Woiewody iz Kazani na Kamu, Nikifor Pawł: Czepcziukow, Daniło Iw: Chochłow Hr: Wołynskoy, Fed: Turow.... Okt: w 7 w Kazań chodili Woiewody Łuhowyie Czeremisy, woiewati K. Iw: Selezen Michayłowicz Eleckoy, Pan Christofor Martynow Zalieskoy, A Ja: Izmayłow, E. L. Rzewskoy... Noiabra w 3 posłał Hosudar w Murom, a iz Muroma w Kazań Łuhowyie Czeremissy woiewati: w bolsz: połku K. J. M. Worotyńskaho da Okolniczey K. Dm: Jw: Cworostynin; w prawoy rukie K. An: Petrowicz Kurakin, da Efim Warfoł: Buturlin; w Peredowom Iw: Mich: Buturlin, da K. Mich: Was: Nozdrowatoy; w storołewom K. Iw: Andr: Nohotkow, da K. Merkurey Alexandr: Szczebatoy; w liewoy K. Iw: Samsonowicz Turenin da K. Iw: Mich: Boriatyńskoy... Apr: w 4* (1583 *r.*) *posłał Car na Wołhu w pławnych K. Sams: Turenina, Dm. Andr: Zamyckoho, K. Iw: Andr: Sołmcowa Zasiekina... i oni szed w Kożmodamiańskom ostroh postawili... Apr: w 5 na bereh. byli* (oczekując napadu Hanowego) *K. Boiarin Fed: Iw: Mstisławskoy, K. Iw: Kost: Kurliatiew, K. Was: Iw. Szuyskoy, Iw: M. Buturlin, K. A. J. Szuyskoy, K. Dm: Iw: Chworostynin* (stali w Sierzpuchowie, Torussie, Kałudze i Kołomnie).

(733). Oderborn J. Bas: Vita i Spr: Tureckie N. 2 fol: 233 — 249. Sułtan Amurat przysłał w 1584 roku, kupca Andrzeia Swira a w 1580 i w 1484 kupca i pisarza swego Machmata Czylibeia, iedynie w interessach handlowych i dla skupowania rzeczy. Czylibey iadł obiad u monarchy, z posłami Bucharskiemi i Chiwińskiemi, a mieszkał w Kitaiogrodzie, na Warwarskim Krescu w domu Semena Romanowa.

(734). Ob: Spr. Ang: N. 1 fol: 14 i wyżey uw: 264.

(735). Ob: Millera wiadomość o małżeństwach cara Jana Bazyle: i Wagnera Gesch: des Russ: Reichs kar: 1005

(736). Spr: Ang: N. 1 fol: 1 i nast: — Imie oyca Maryi (lecz nie Anny iak w Hist. Humego) Gastyngs, pisze się Earl of Huntingdon. Ona, przeciw zdaniu Millera, istotnie mogła być krewną Elżbiety po matce, to iest, z powodu pokrewieństwa familii Bolen z familią Gastyngs; ob: Wagnera kar: 1049. — Doktor Angielski Robert Jacobi, iest zwany w naszych papierach Archiwowych Robertem Jakóbem, Romanowem Elizaryuszem.

(737). W Spr. An: fol: 10. „*A kotoryie s neiu budut Boiare i Boiarini, a zachotiat u hosudaria naszeho na dworie żyti, to byt im s neiu w miestie wo krestianskoy wierie; a kotoryie ne pochotiat krestitisia i tiem na dworie żiti ne łzia tiem wolia żyti u hosudaria w ieho*

żałowanie; tolko nekreszczenym żyti u hosudaria i hosudarini na dworie ni w kakich czinich ne prihoże."

(738). Choroba ta nazwana w doniesieniach Pisemskiego, morowem powietrzem. Historycy angielscy nie mówią o tém.

(739). Ob Spra: Ang: fol: 59: Zwyczay Anglików na dowód grzeczności ściskać rękę wzaiem, nazwany w doniesieniach Pisemskiego zwyczaiem witania się za rękę.

(740). Urzędnicy Angielscy mówili do posłw naszych: „Królowa was pozdrawia; poleciła nam abyśmy poiechali z wami na spacer do stron iey ulubionych, i polowali tam na ielenie, posłała tam strzelców swoich. Pisemski między innemi odpowiedział: „u nas teraz post; mięsa nie iemy: i na coż nam ielenie?

(741). Fol: 121. „*Na tiech ich* (Angielskich) *dworich na Moskwie i w Jarosławie, i na Wołohdie, i na Kolmohorach mnohie torhowcy żiwut i torhuiut wsiakimi towwry bez wywietu a s tiech dworow poszlin nikakich i po sia miesta ne imali. A kak hosudariu naszemu uczinilaś woyna s Liwonskim Stefanom Korolem i s Krymskim i s inymi susiedy, i hosudar nasz dlia toie woyny i dlia swoicho podiemu s Anhlinskich hostey i s ich torhowli i s ich promysłow, i s ich dworow obroku wziati welieł na 89yi hod (1581) tysiaczu rublew, da na 90 hod 500 rublew; da i s swoich so wsiakich torhowych liudey, i s Tarchanow, i s hostey, i so wscie swoiey zemli dla toie woyny deńhi po rozwodu wziati welieł; a koli woyny ne budet wpered, i tołdy toho imati ne weliat.*"

(741). W moim kazań: krónik: „*w lieto 7091, Okt: w 19, rodisia hosudariu Cariu Jw: Was: ot Caricy Marii Feodorowny syn, Carewicz Dimitriy, a priamo imia iemu Uar.*" t. i. imie świętego, którego pamięc w dniu tym obchodzono.

(742). W Spr: Ang: fol: 134. „*Tomas Randolf prisłał po Elizara* (tłómacza) *i howorił iemu* (6 Kwietnia) *kak wy poiechali, i u hosudaria był odin syn. a nynie, u neho druhoy syn rodiłsia... i Teodor* (Pisemski) *posłał Elizaria k Sowietnikom i welieł iemu howoriti, cztob Korolewna takim ssornym rieczem ne wieriła: lichiie liudi ssarywaiut, ne chotiat promeż hosudaria da Korolewy dobroho dieła widieti.*"

(743). Hume: But when the Lady was informed of the barbarous manners of the country, she miseld declined purchasing an empire at the expense of her ease and safety! — W Spr: Angielskich fol: 137. „*Junia w 13 Tomas Randolf priiezżał k Feodoru i howorił, Korolewna-de prisłała k sebie parsonu.*" (miniaturę, portret) *Kniażny Chantinskoy.*" (Gastings).

(744). Elżbieta (Spr: Ang: fol: 26) pisała do Jana: „*Skazano nam ot tołmacza naszeho Elizara ot twoieho chotienia, czto ty chocziesz zemliu naszu posieliti... I to nam za czest było... ne toho dlia, czto liubo chotim kakowy newzchody k twoiemu weliczestwu, ili toho dlia, cztob ty sebe metał w kakowy strasti ili wicher morskoy: tolko toho dlia, koie my chotieli s twoim weliczestwom widietca, cztob lzie nam iawiti k tebie wsedobruiu służbu o liubwi i o priatelstwie.*" — Pisemski i Baus (Bowes) siedli na okręt w Czerwcu 1583. Ob: Hakluyta kar: 516. W opisie podróży Bausa powiedziano, że w dniu iego przedstawienia, siedziało w gabinecie carskim na ławkach około stu znakomitych urzędników, a około Jana leżały trzy korony: Moskiewska, Kazańska i Astrachańska." Ten urzędnik Elżbiety nazwany iest w naszych spisach urzędowych xięciem Jeremiaszem Bousem, on czekał na obiad w złotey audyencyonalney sali.

(745). W sprawch angiel: fol: 162 „*Mnie s tiem ch korolewie iechati ne lzia: menia korolewa durakom nazowet.*" Daley ob: fol: 173, 207, 223.

(746). Ob: Hakluyta kar: 519 i spr: ang: fol: 186: 187. Podług spisów urzędowych, Baus rozgniewawszy się rzekł do Bojarów: „Królowa nie iest poddaną waszego monarchy;" lecz opamiętawszy się, zaczął kłamać, zaręczając że nie mówił takich słów: W opisie podróży Bausa: The ambassadour tolde him (Carowi), that the Queene was as great a prince as any was in Christendome, equall to him that thought himselfe the greatest... Jea (quoth he) how sayest thou to the Frenche king and the king of Spaine? Mary (quoth the ambassadour) I holde the Queene as great as any of them both. Then what sayest thou (quoth he) to the Emperour? Such is the greatnesse of the Queene (quoth the ambas:) as the king, her fatrer, had the Emperour in his pay in his warres against France. Daley Car chwali Bausa, for that he would not indure one ill word to be spoken agecinst his mistresse.

(747). W sprawach ang: fol: 179. „*Welieno skazati posłu, cztob na sobie ni korda, ni mecza, ni dołhowo noża newoził.*"

(748). Fol: 230. „*I hosudar welieł posłu skazati, czto on sostry swoiey Elisawety s Litowskim korolem ne w sudii prosił.*" Układy z Bausem trwały do 17 Lutego: „Jan — pisze — znowu okazywał szczególne sprawie naszey sprzyjanie, kazał mi dawać dwa lub trzy razy więcey żywności, wina, miodu, piwa, polecił doktorowi Jakóbowi (czyli Jakubi) spisać dla siebie Dogmata wiary naszey, i opis ten czytał z wielkiém ukontentowaniem, w obec niektórych Bojarów, przeznaczył dla królowey dary wartuiące 3,000 fun:

szterlingów; a dla mnie 1000 fun: szter:, chciał sam jechać po narzeczoną do Anglii, i wziąść ze sobą wszystkie skarby swoie; ciężko ukarał moiego nieprzyiaciela, diaka Andrzeia Szczełkałowa, za iego oszustwo; zezwolił na odprawienie aptekarza Ryszarda Franszmana z żoną, dziećmi i maiątkiem do Anglii, oraz Ryszarda Elmsa, lekarza i wdowę Doktora Bomeliusza; dawszy słowo że kupcom angielskim zapłaci wszystkie długi, i nikomu innemu niepozwoli handlować w Rossyi. Baus ieżeli niekłamał, przynaymniey zmyślał.

(749). Oderborn pisze, że Jan na kilka dni przed śmiercią, skazał skazać na śmierć kilku szlachetnych mężów. W naszych wiadomościach powiedziano tylko, że on gubił ludzi do końca dni swoich: Ob: wyżey uw: 3.

(750). Naprzykład Wiskowatym, Funikowym, Karcowym i innemi: ob: opis 1570 roku.

(751). Ob: Archiw: Rost: Kron: Łatuchin: Step: kzię:, Kron: Lwowa i Gorseusza Treatise of Russia.

(752). Ob: Oderborna i Gorseusza.

(753). Bzeczy Polskich N. 15 fol: 10: „Car i W. X. na spotkanie posła Litewskiego Leona Sapiehy, kazał posłać do Możayska Mich: Temirowa, kazał był zatrzymać posła w Możaysku, dla tego że był chory, dopóki po przyiściu do zdrowia, nie wyda rozkazu względem stawienia go." Ob: daley fol: 18.

(754). Ob: Step: X. Łatuchina, gdzie Godunów iest wymieniony: ob: także Oderborna i Heydenszteta. Naypewnieyszym ze wszystkich iest widz naocany Gorseusz: wymienia on panów, którym monarcha ster rządu i syna poruczył. (Ob: Hakluyta Navig: kar: 525 — 520).

(755). Ob: Gorseusza i Kron: Lwowa.

(756). Oderborna kar: 314 i Petreusza kar: 241 ten, wyciąga z tamtego.

(757). Ob: Gorseusza i Kron: Lwowa.

(758). Główne okoliczności śmierci Jana, wyięte są z Gorseusza. Nasi kronikarze i Chytreusz świadczą, że był postrzyżonym. Ob: także Oderborna i Heydenszteyna. Baus pisze, że Jan umarł od niewstrzemięźliwości, lub od przesycenia (surfet). Gorseusz: in the morning the dead Emperor was layd into the church of Michael the Archangel, into a hewen sepulcre, wery richly decked with vestures fit for a purpose.

(759). Ob: w tym tomie opis 1565 r. Jeżeli cudzoziemcy osławiali, cudzoziemcy też chwalili Jana. W 1711 r. wydana w Wiedniu Apologia pro Joanne Basilide II, Magno Duce Moscoviae Tyrannicida vulgo falsoque insimulato, w którey autor, nie dowodzi lecz pisze, że Jan był ofiarą potwarzy;

srogość nie iest tyranią; że niepowciągnionych Rossyan potrzeba było przestraszyć karami, aby car mógł panować bezpiecznie, i t. d. i t.d. W tey apologii zawiera się iednak coś ciekawego: wiersze łacińskie, parodye Katulla na tyranię Jana, napisane przez Marcina Brasza i drukowane w 1595 roku w Lipsku (Carmina Mart: Braschii, ejusque Epigrammata).

(760). Kaligula 8 miesięcy, Neron 4, lub 5 lat byli iak wiadome, wzorowemi monarchami.

(761). Ludwik XI. nie ustępował Janowi w surowości. Oto ieden rys: w 1477 r. karząc śmiercią X. Armagnakskiego (Jacques d'Armagnac) kazał dzieci iego postawić pod szafotem, aby krew nieszczęśliwego oyca na nie spłynęła!... Platon mówi, że są trzy rodzaie bezbożnych: iedni w istność Bóstw nie wierzą, drudzy uważaią ich za nie czułych i odoiętnych na czyny ludzkie; trzeci sądzą, że ie zawsze można przebłagać łatwemi ofiarami, lub obrządami wiary: Jan i Ludwik należeli do tego rodzaiu bezbożnych.

(762). Ob: Historyę Francuzkiey rewolucyi.

(763). A man of high spirit, pisze Fletcher, minister Elżbiety. Z resztą czy potrzeba takich dowodów? My znamy Jana!

(764). Ob: Oderborna, Petreusza, Kelcha.

(765). Ob: Oderborna.

(766). Opisaliśmy sześć głównych epok morderstwa, one były z sobą połączone odcieniami; nie możemy z pewnością określić przerwy.

(767. Ob: Oderborna: tamże o sprawiedliwości Jana i zakazie piaństwa: W Permskiey Ustawie 1553 roku, udzieloney mi przez Pana Bercha (ob. niżey uw: 816): „*A koli Permskomu kotoromu czełowieku, łuczitsia k kotoromu prazdniku kanun dospieti, piwo swarit i med razsytili, i oni namiestniku jawiat, i tawki namiestnik wozmet s piwa s sopca po 4 deńki, a s medu sopca po 4 2 deńki... Da swerech toho Permicz pożałował, dał iemi im w hodu 3 nedieli pitia wariti i piti nediela welikodennaia, druhaia w oseń Dmitriewskaia, trettiaia w zimie Rożestwenskaia, i tiem trem nedielam wino piti dospieti bez jawki.*"

(768). Ob: Gwagnina.

(769). Possev: Moscovia kar: 101.

(770). Ob: Oderborna. Rocyta opisał rozmowę swoią z Carem w języku sławiańskim, co późniey na język łaciński wytłómaczone zostało.

(771). Ob: Oderborna.

(772). Ob: Possewino kar: 98 i naszey Historyi T. VIII. kar: 99.

(773). U spodu dyplomato o woynie Litewskiey 1566 r. napisano: „*A Iwan Szeremetiew menszoy i Iwan Czebotow ruk k sey hramotie ne prilożyli, czto hramotie ne umieiut.*" (Ob: Zb: Dypl: Pań: T. I fol: 555).

(774). Ob: Tom VI. uw: 609 i 620.

(775). Ob: Fletczera Common Wealth kar: 30 i nast: On był w Moskwie iuż za Cara Teodora, który nic nowego nie urządził. Ob: także w Star: Ros: Bibl: Tom XX. kar: 227 240. O staroz: Mosk: Dykasteryach. Jeszcze w XVII wieku Izba Poselska zarządzała sprawami ziemskiemi różnych prowincyi, (tamże kar: 290).

(776). Fletczer: w here (w Radzie Carskiey) lie all appeales. Rozumie się że proces nie wchodził na radę, ieżeli powód i pozwany przestawali na wyroku namiestnika, sędziów lub władzy.

(777). Ob: Fletczera.

(778). Ob: wyżey uw: 516, w Bibliot: T. XX kar: 286, 289, 306, 307, 320, 401, 407, 412; Fletczer kar: 33 i Hubne Dyploma w Pamięt: Ros: T. I. kar: 155.

(779). Ob; Kurbskiego.

(780). Ob: Bibliot: T. XX kar: 52, 54, 60.

(781). Ob: w tym tomie rok 1566 Opis Moskiewskiego Seymu czyli Rady Ziemskiey, i wyżey uw: 623 oraz Bibl: Tom XX kar: 150.

(782). Ob: Tom VIII kar: 240.

(783). Possewin Moscovia kar: 19, 20.

(784). Każdy Pan miał pod sobą 10 naczelników: niekiedy więcey lub mniey; byli naczelnicy broni palney, obozu i t. d. Ob: Bibl: T. XIV. kar: 301.

(785). W Sądowniku wydanym przez Baszyłowa kar: 4. „*A kotoroy Boiarin ili Dworeckoy, ili Kaznaczey, ili Diak w sudie posuł wozmet, a obwinit ne po sudu, i na tom wziati i sam isk; a poszliny na Caria, a iezd, i prawda, i peresud, i chożenoie i prawoy deziatok i połeliecznoie wtroie, a w penie czto hosudar ukażet.*"

(786). Ob: o namiestnikach tamże, karta 73, 74. O oszczercach kar: 6, „*a kto sołżet na Boiarina ili na Kaznaczeia, ili na Diaka, i toho, swerch ieho winy, biti knutiem, da wkinuti w tiurmu.*"

(787). O opłatach sądowych ob: tey historyi T. VI uw: 609 i Sądownik kar: 7, 10. Różnica w tém zachodzi; że W. X. Jan postanowił dawać Boiarowi dwa altyny od rubla, a diakowi 8 deńgów; Car zaś Jan, Boiarowi 11 deńgów diakowi 7 deńgów od rubla. — O zniżeniu ceny monety, ob: tom VIII str: 42, 43. W Hakluycie Navig: kar: 337 r. 1557. We doe rate it (the roble) after sixteene shillings eight pence of our money, yet it is not worth part 12 or 13 shilings sterling. W innem mieyscu kar: 285 powiedziano;

as we say in England shiling and pound, so say they (Ruscy) altine and rubble; lecz w szilingu liczono około dwóch ałtynów (a nie ieden ałtyn iak przez omyłkę wydrukowano w Tomie VIII tey Historyi na kar: 214 i w uwadze 432, wynika zatém, że w gwincl było około rubla i iedna czwarta). O cenie rubla w stosunku do złotych polskich ob: wyżey uw: 731 w 1567 roku, w złotym było koło dziesięciu, a w 1588 około dziewięciu teraźnieyszych złotych, których teraz prawie siedm w rublu srebrnym. Fletcher pisze, (fol: 28): 12000 rubles or markes (dwie trzecie funta szterling?). Petreusz (kar: 602) 100 Dennige (oder Copeken) machen einen Rubel, und ein Rubel 100 Gr: oder 2 Reischthaler und 10 Dennige.

(788). W Sądowniku kar: 23. „*A kotoroy czełowiek zdiesznaho hosudarstwa wyszczet na czużezemcie, ili czużezemec na zdieszniem czełowiekie, i w tom im dati żerebey; czey sia żerebey wyimet tot pociełowaw* (krzyż S.) *swoie woźmet.*"

Kupiec angielski Len (Henrie Lane), długo mieszkaiący w Rossyi, w 1560 r. pisał o naszém sądownictwie iak następnie. (Hakluyt: kar: 345). Winienem był kupcowi ruskiemu 600 rubli, a on żądał odemnie dwa razy tyle, potrzeba było los wyciągnąć. W sądowey izbie w pałacu na Kremlu cisnęło się bardzo wiele ludzi: sędziowie czyli kassyerowie monarszy siedzieli na przodzie, wezwali mnie i moiego przeciwnika, pozwolili mi usiąść i godzić nas zaczęli; chcąc abym ia dodał, a powod ustąpił części swego żądania; ia dodałem 100 rubli, lecz on chciał więcey; w tedy sędziowie wzieli dwie bańki woskowe, iedną z moiém, drugą z iego nazwiskiem: zawołali osobę nieznaiomą z tłumu widzów (mówiąc: ty w błękitnym lub zielonym żupanie, chodźno tu!) rzucili mu bańki w czapkę, i kazali drugiemu widzowi wyiąć, gołą, prawą ręką, iednę z nich: wyięta była moia. Zapłaciłem 600 rubli, z których wyrachowano do skarbu dziesiątą część za wykroczenie powodu; a lud uwielbiał sprawiedliwość Nieba, szlachetność kupców angielskich."

(789). Ob: W Sądowniku Artykuł XXVII i XXXI kar: 24, 25 i 27.

(790). Tamże art: LII kar: 46.

(791). Ob Tom VI kar: 322.

(792). Sądownik art: LIX i LXI, kar: 52, 54.

(793). Tamże kar: 51, 67 i Tom VI uw: 609.

(794). Sądownik kar: 85, 86.

(795). Tamże kar: 30. „*Boiarinu ot pecżati po 5 deńhi, diaku ot otpisi po 2 deńhi, podjaczemu po deńhie.*"

(796). Tamże kar: 60 — 71. Te księgi nazywały się *Rozmetnemi.*

(797). Tamże kar: 75, 76, 77, 78, 79, 81.

(798). Tamże kar: 90 i Tom VI kar: 312. i uw: 609.

(799). Sądownik kar: 92 93 i Tom VI kar: 312. W Stogłowie są zapisane liczne prawa Carów greckich o sądzie biskupim, iest tam oraz mniemana ustawa Włodzimierzu S. po którey następuie list Metropolity Cypryana do Biskupa Nowogrodzkiego Jana, (z daty 29 Sierpnia 1392 roku) i do Pskowian, (z daty 12 Maia 1395 roku), w treści, że iest grzechem dla ludzi świeckich mięszać iię do spraw duchownych.

(800). Ob Sąddownik kar: 95.

(801). Tamże kar: 22. Ani słowa o zhańbieniu Boiarów, i znakomitych urzędników: wola monarchy była prawem w takowych zdarzeniach.

(802). Ob: Tom VIII kar: 240. Dowodem że Jan odmienił natenczas opłaty sądowe, iest postanowienie z roku 1557. (Ob. Pam: Ros: T. 1 kar: 146), w którem powiedziano do Dzwinianów. „*A kotorych dieł wybornym sudiam bez naszcho wiedoma konczili ne możno... prisyłaiut k nam na Moskwu, i my im w tiech dielech welim uprawu ucziniti bezposzlinno.*"

(803). Ob Tom VIII kar: 237, i Sądownik art: CVI, CVII, CXIX, gdzie powiedziano: „*I w tiech by dielach połno prisużiwati, a szliutsia w posłuszestwo... Welieti obyskiwati starostam i ciełowalnikom nakriepko, da po tiem obyskom i werszit, bez polia i bez ciełowania... A dosuditsia w kotorom dielie do polia; a stanet biti czełom otwietczik, ezto iemu stoiati u polia ne moczno, cztob prisudili krestnoie ciełowanie, ino polia otstawiti, a dati na woliu istcu, choczet sam ciełuiet, ili iemu dast, a ucznet biti czełom iszczeia, i no po tomu dati otwietcziku na woliu.*" Za panowania Teodora, iuż nie było poiedynków. (Ob: Fletczera). Jeden tylko Petreusz mówi o nich, wypisuiąc bez sensu z Herbersztеyna.

(804). Ob: w Sądowniku art: CX, CXI, CXII, CXV, CXVII.

(805). Tamże art: CVI, CXX, CXXI i nast: kar: 35, 36, 39 — 41.

(806). Tamże artykuł CXXXI, CXXXVI, CXXXVIII, CLXIII.

(807). Prawež opisany iest w ukazie Piotra W. i przez Tatyszczewa, który ieszcze pamiętał ten zwyczay (ob: wydany przez niego Sądownik kar: 169 w uwadze). Dla czego mówi on — (kar: 174) ludzie woyskowi dłużey niż inni stali pod *prawežem*? dla tego, aby dłużey nie byli wydawani powodom osobiście: było to ulżeniem i korzyścią, lecz nie

najcięższą karą, chociaż stanie to nie niszczyło długu, pomimo zdania Tatyszczewą.

(808). Ob: w Sądowniku art: CXXXII — CXL. Kapitał nazywa się tu iścizną: a w prawach Jarosława istem, powiedziano: „*wpred starym rostam ne byti.*" W końcu XVI wieku pożyczający brali w Anglii także 10 od 100. (Ob: Humego).

(809). Sądownik art: CXXXVII. W exemplarzu Tatyszczewa: „*prawiti społna bez rosta; a ne płatit 5 liet to welieti prawiti rost, kak so wsiech iskow.*"

(810). W Sądowniku Tatyszczewa kar: 176: „*kto założit ruez... a ne zapłatit miesiac, ili dwa ili tri, ... słati k tomu muži dwa ili tri, i welieti iemu obsiełiti, koli deńhi, istinu i rost, w nedieliu ili dwie ne zapłatit, i on ieho zakład prodast.*"

(811). Art: CXL, CXLI. Tu iest wymieniony X. Dym: Niemy (Szuyski) namiestnik Moskiewski, naczelnik Izby sądowey.

(812). CXXII, CXLIV, CLIX.

(813). Ob: Tom VIII kar: 99. W dodatkach do tego sądownika, rok tego prawa oznaczony iest inny; w Stogłowie 11 Maia 1551 roku, a w dodatkach 1 Maia 1557 roku.

(814). CXXV — CXXVIII. „*A kotoryie zemli nasilstwom pootnimali władyki i monastyri... i toho syskati, czii zemli izstary za tiemi tie zemli uczyniti. A kotoryie sela i rybnyie łowki, i wsiakie uhodia, i obrocznyie derewni poslie W'el: Kn: Wasilia Boiare podawali Episkopom i monastyrem, i toho syskaw uczyniti kak było pri W. Kniazie Wasilie... I ruki i miłostinie nowopridannyie syskaw otstawiti a uczinit; kak było pri W. K. Wasilie Iwanowiecze.*" Daley powiedziano, aby w Twerze, Mikulinie, Torzszku, Obolensku, Białym Jeziorze, Rezanie, nikt bez zawiadomienia nie sprzedawał swoich maiętności ludziom z innych miast i nie przekazywał klasztorom, ani nawet XX. Suzdalscy, Jarosławscy, Starodubscy podług praw W. X. Jana i Bazylego. — Później podczas woyny Litewskiey (Ob: w tym tomie opis 1580 r.), Car odedrał biskupom i klasztorom wszelkie ziemie i wsie xiążęce, nabyte przez nich, lub im legowane w testamentach.

Tatyszczew znalazł (iak on mówi w Sądowniku karta 211 — 218) u Ober — Egermeystra Wołyńskiego prawo Jana z daty 12 Marca 1582 roku, o oskarzycielach, którzy w podaniach swoich mieszczą poszukiwania nadzwyczayne fałszywe, i różne potwarze: na takich oskarzycieli polecono było kary ciężkie wkładać, oraz bić knutem, hańbić publicznie, wskazywać na wygnanie do miast nadgranicznych Siewska i Kurska, pozbawiać praw udawania się

do sądu, a nawet karać śmiercią ieżeli oni przez swą potwarz, na karę śmierci oskarzonego narażali. Tego wątpliwego prawa niema w znanych exemplarzach sądownika.

(815). Ob: Sądownik Tatyszczewa kar: 228. „*Błaha iest riecz wasza* (pisze Jan) *ieże starcom dieti obuczati i pohanyie w wieru obraszczati: to iest doth wsiech was. Tune iest Czernec Anhełom podobnymi imenowati: niest bo im srawnenia ni podobiia nikoicho że; a podobitisia Apostołom, ich że hospod posła uczити i krestiti... I se doth wasz uczitiż uczити że mładency ne tołko czitati i pisati, no czitaiemoie prawo razumieti... O Boże! kołby szczastliwa Ruskaia zemlia była, kołiby wsi Władyki taci byli, iako Preoświ: Makariy, i ty, i Dionisiy (?), i tołko o srm pekłisia, a ne o bohatstwie, pokoie, weselii i łakomstwie (ne howoriu inoie)... Mnozii bo bolia cerkow razoriaiut na swoi rody i roskoszi, a niszczich ne pitaiut. Ne woprosit hospod na sudiszczi swoiem, kak dołho mołistesia, kako mnoho postistesia kako czinownie w chramie sospiewaste, aszcze i wsia sia dobra; a sprosit, kołiko biednym miłosti iawiste i kołiko naucziste... Pomni, czło iesi mi po czastu rekł, kohda ty był Ihumenom, ieże ne dobro monastyri bohatiti... Pisa k tebie i Makariy Mitropolit... A Carica Anastasia ot sebia uhoworiła ikonomazow* (malarzy) *i denech swoich* 100 *rublew im otdała.. L.* 7065 (1557 r.), *Apr:* 5 *dnia.*" Podpisano: *Car Joann błahosłowenia proszu.* Tatyszczew powiada, że to własnoręczne pismo Iwana, iest napisane cynobrem, iak pisali Carowie nasi do magnatów (?): niech i tak będzie Przyznam iednak że styl nie zdaie mi się być z czasów Jana, lecz nowszy, podrobiony: zresztą, mogę się mylić.

(816). W Pam: Ros: kar: 140: *Namiestnikom ieśmi swoim i ich Tiunom suditi, i kormow i wsiakich swoich dochodow imati, i Dowotczikom i Prawetczikom ich wieżłati k nim ne welieł; a za Namiestniczi i za ich poszlinnych liudey i za wsiakie dochody welieł ieśmi ich poobroczili, dawati im w naszu kaznu na Moskwie s sochi po dwadcati rubley, da poszlin po dwa ałtyna s rublia, oprocz jamskich dench i pososznyie służby i obeżnyie dani i korodskaho dieła, i inych naszich poszlin.*" W xięgdze opisu miasta Kamskiego, iego przedmieścia i obwodu przez Jana Jachontowa i podiaczego Trzeciaka Karpowa 87 roku (t. i. 1579) w ciekawym tym rękopiśmie znalezionym przez P. Bercha w Gubernii Permskiey, powiedziano: „*A wscho u sołi Kamskia na posadie paszennych i nepaszennych* 190 *dworow, a liudey w nich* 201 *czełowiek; sosznaho pisma na posadie tri sochi bez poł połpołoczetwerti sochi* (t. i. bez trzydziestey drugiey części), *a w*

sochu położeno po sztidesiati po czetyre dwora... Wseho w Solikamskom uiezdie 23 *derewni*, 11 *poczinkow*, 3 *zaymiszcza; wo wsiech paszennych dworow* 144; *bezpaszennych* 18, *liudey wo dworach* 205 *czełowiek, sosznaho piśma dwie sochi s połusochoiu i poł poł-połczetiu sochi* (t. i. trzydziestą drugą częścią sochy)... *W Kamskom Usolie na posadie i w uiezdie*, 352 *dwora, liudey* 406 *czełowiek sołnaho piśma piat soch s połusochoiu, położeno w sochu po sztidesiati czetyre dwora.*" Wynika zatém, że od 64 domów za uwolnienie z pod sądu Namiestnika płacili około 100 teraźnieyszych rubli sr:, prócz licznych innych podatków. W moiey xięgze: *O sosznom i o wysznom piśmie:* „*W sochie dobryie zemli* 800 *czetwertey, srednie zemli* 1000, *chudyie* 1200 *czetwertey; wyt dobryia zemli* 12 *czetwertey, srednia* 14; *chudia* 16 *czetwertey.*" Dziesiętnik miał za zwyczay długości 40 sążni, szerokości 30. — Za Bazylego ślepego w Nowogrodzkiey, lub Nowotrozkiey sosze liczono tylko czterech wieśniaków (ob: Tom V. kar: 240).

O dochodzie Namiestników, w xięgze wyżey wzmiankowaney, powiedziano: „*Wseho Namiestniku za korm deńhami* 6 *rubley* 20 *ałtyn; s sochi po rubliu i po* 2 *hriwni... s warnicy po* 20 *pud soli na hod... Namiestniku że nad posadskimi liudmi i nad wołostnymi krestiany sud, da ubrusnaia i liesnaia poszlina, da piatno* (cecha)... *A w Usolie na posadie derzati namiestniku kabak, a na kabakie wino, med i piwo. Posadskim że liudem dawati Namiestniku s rybnyie łowli s Hrihorowa ozerka po* 2 *boczki mełkie ryby na hod za rybu deńhami rubl dwie hriwny za boczku.*" — Tamże w pierwszey xięgze, z czasów Cara Michała Teodorowicza, w artykule o różnych obrotach: „*S posadskie s nawoznyie kuczi, u Czerdynca u Pronki obroku piat ałtyn,... s nawoznyież kuczi u Czerdynca u Dm: Wereszczakina obroku* 3 *ałtyna i* 2 *deńhi. Da s zernowyie ihry* (gry w koście) *u Czerdyncew u Senki zelenoho s towariszczi obroku* 2 *rublia.*" Podatek ciekawy.

(817). W Pam: Ros: kar: 134. „*Postawiat odnomu swoiemu Namiesthiku try dwory i s Tiunom i s Dowodcziki, a w bolszom dworie Namiestniczie postawiat izbu czetyrech sażeń, meż ułły, a druhuiu połuczetwertych sażeń a tretiuiu trech sażeń, a siennik trech sażeń, a druhoy siennik połutretich sażeń, da pohreb trech sażeń, da ledник połutretich sażeń, da powarniu trech sażeń, da koniuszniu, da mylniu. A w Tiunowie dworie izbu trech sażeń, a druhuiu połutretich sażeń, da siennik połutretich sażeń, da mylniu, da koniuszniu; a tretiy dwor dowodczikom, izbu trech sażeń, a druhuiu*

połutretich sażeń, da klet dwuch sażeń, da koniuszniu... A drow dadut Namiestniku 200 wozow na hod i t. d.

(818). Ob: w Pam: Ross: kar: 122. mieysca wypisane z prawa Niemieckiego, przez uczonego Arcybiskupa Eugeniusza na obiaśnienie słów: Huba, Hube, Hufe, Hobonna, Hastuua, Hubarii, Tatyszczew wyprowadzał wyraz Huba od *zguby*, albowiem starostowie Hubni, zatrudniali się sprawami kryminalnemi. W dyplomacie Dźwińskim 1577 r. (Pam: Ros: kar: 153): „*obyskati mnohimi liudmi, kto u nich w Hubie, na Posadie i w uiezdie.*" oczywista rzecz, że tak się zwał wydział, czyli dykasterye iednemu zwierzchnictwu ulegaiące.

(819). Ob: Dźwińskie Hubne dyploma 1571 roku w Pam: Ross: kar: 152-159. Niekiedy Car posyłał swoich urzędników w powiaty z dyplomatami, dla wykrycia kradzieży i złodzieiów. Mam ieden z takich dyplomatów, który brzmi, iak następuie: „*L.* 7081 (1573 r.) *Maia w* 28 *pamiat Ondreiu Mich: synu Kołupaiewu. Jechati iemu na Kołomnu i w Kołom: ujezd, a priiechaw wziati s soboiu ciełowalnikow da Hubnych diakow i poniatych, skolko prihoże, da poymati w uiezdie syna Boiarskaho Kołomiatyna, Romana Bohdanowa syna Wołzina, a dwor icho i żywoty zapeczatati... Da około Nikitiny wołczimy Romanowicza Juriewa seła Stepanowskaho obyskati na kriepko na wsie czetyre storony, werst po dwadcati, s riadu, a ne wyborom, Archimandrity Ihumeny i Popy, Kniażni i Dietini Boiarskimi, i ich prikaszcziki i Krestiany po krestnomu ciełowaniu, scie oseni s piatnicy na subotu protiw Michayłowa dni tot Roman so mnohimi liudmi w to seło Stepanowskoie razboiem priiezżiwał li, i wsiho 22 hołowy do smerti ubił li, i żiwota ich łoszadey i płatia, i kuzni, i nizanie, wsiho na 650 rublew wział li? i chto s nim byli, i ot kuda priiezżali, i razbiw kudy poiechali?... Tiech obyskuych liudey imena i rieczi pisati, i ruki im welieti prikładywati, ili, wmiesto ich, otcom ich duchownym... Da ohowornych liudey skowaw priwezti na Moskwu k peczatniku k Borisu Jw: Sukinu da k Diakam Druźinie Wołodimerowu da k Iwanu k Michayłowu w rozboynuiu izbu... A ucznet Ondrey obyskiwati ne priamo, da posuły i pominki imati i temu od hosudaria byti w welikoy opalie i w kazni. Diak Druźinina Wołodimerow.*"

(820): Ob: Tom VIII. kar: 98

(821). Ob: Tom V. kar: 212. — W Stogłowie ob: rozd: 5, 6. i 44. Naleylepsza kopia iego znaydnie się w Bibliotece Synodalney pod N. 524. W końcu: *napisana sia kniha w lieto* 7132 (1624) *Henw: w* 14 *deń, powelieniem raba Bożia Klimenta Feodułowa syna Jarosławca.*"

(822). Ob: W Stogłowie roz: 5, 12, 39, 43.

(823). Tamże pytanie 8 i odpowiedź czyli ustawa Soboru.

(824). Tamże roz: 49: *a po keliam by mołodych robiat hołousych odnoliczno ne derzali... a u kotorych Popow, ili u Czerncow, uwidiat ili wymut łoncu, ili diewcu w kellii, i tiem izwerzenym byti... W Monastyrech strihutsia Kniazi i Boliare i prikaznyie liudi w nemoszczi ili pri starosti, i daiut w kupy welikie i seła po swoich duszach, i tiem za nemoszczi i za starost zakonow ne połahati o trapeznom chożdenii: pokoity ich po razsużdeniu, i pro takich derżati kwasy sładkie i czerstwyie i wykistyie.*

(825). Tamże roz: 73, 75. i daley. Powiedziano: „*Pristawiti k nim* (do chorych) *zdrawych stroiew, i bab striapczich.*"

(826). Roz: 85-89.

(827). Roz: 26, 41, 48.

(828). Roz: 90: „*Ino odieianie woinu ino tysiaszczniku ino odieianie kupcu, ino złatariu, ino żeleznomu kowacziu, ino oraczu ino prositeliu, ino żenam, iako że im nositi i hłaholemyia torłopy ich że obyczay imieiut i priczetnicy nositi złatom i biserom i kameniem ukraszeny.*"

(829). Roz: 69-83.

(830). Roz: 41 44. „*Niemcy nepramo tiażutsia i poklepaw krest ciełuiut, na poli bjutsia i krow proliwaiut, i w tie pory wołchwy i czarodeyniki ot biesowskich nauczeniy posobie im tworiat, kudesy bjut i wo Aristotelewy wrata i w Rafli smotriat, i po zwiezdam i po łanitam hliadaiut, i smotriat dney i czasow... i na tie czarowania nadieiaś, poklebca i iabędnik ne miritsia, i krest ciełuiet, i na polie bjutsia, i poklepaw ubiwaiet... Złyia Eresi kto znajet ich i derzitsia, Rafli, Szestokrył Woronohray, Ostromiy* (Astronomia?) *Zodcziy* (Zodyak?) *Almanach, Zwiezdoczety, Aristotel, Aristotelewa wrata i inyia kobi biesowskiia... tiech wsiech Ereticzeskich knih u sebia by ne derzali i ne czli... O Iwanie dni i w naweczerii R. Ch. i kreszczenia schodiatsia muži i żeny i diewicy na nocznoie pleszczowanie i na bezczinnyi howor i na skazanie, i bywaiet otrokom oskwernenie i diewam rastlenie... i iehda noszcz mimo chodit, otchodiat k rucie s welikim kriczeniem i umywaiutsia wodoiu, i iehda nacznut zautreniu zwoniti, tohda otchodiat w domy swoia i padaiut aki mertwy ot welikoho kłopotania. Po welicie dni, okliczki na Radunicy tworiat... W pierwyi ponedelnik Petrowa posła w roszczi chodiat i w naliwkach biesowskiia potiechi dieiut... W Welikiy Czetwerh po ranu sołomu paliat, i klicziut mertwych; niekotoryi że newiehłasi popy w*

W. C. sol pred prestoł kładut i do sedmaho czetwerka po welice dni tam derzat, i tu oddaiut na wraczewanie liudem i skotom... W Troickuiu Subotu schodiatsia muži i ženy na žalnikach i płacziutsia po hrobom s welikim kriczaniem i iehda nacznut ihrati skomorochi, hudcy i prehudnicy oni že ot płacza prestawsze, nacznut skakati i pliasati w dołoni (dłonie) *biti na tiech žalnikach... Po sełom i po wołostem chodiat lžiwyia proroki, mužiki i žonki, i diewki i staryia baby, nahi i bosy i wołosy otrostiw i rospustia triasutsia i ubiwaiutsia, a skazywaiut czto im iawliaiutsia Sw: Piatnica i Sw: Anastasia, i zapowiedaiut w Sredu i w Piatok rucznaho dieła ne diełati, i ženam ne priasti i płatia ne myti, i kamenia ne razžihati.*" i t. d.

(831). Ob: zapytania 18, 25, 27 i 28, oraz roz: 33, 36, 37, 40 i 91.

W końcu Stogłowa: „*Sija wsia pisania Carskich woprosow i Swiatitelskich otwietow posłany k Ziwonacz: Troycy w Serhiew monastyr k bywszemu Joasafu Mitropolitu, i Rostowskomu Archiep: bywszemu Aleksieiu, i Cziudowskomu bywszemu Archimandritu Wasianu, i Troieckomu bywszemu Ihumenu Jonie, i wsiem sobornym starcom.*" Oni potwierdzili wszystkie artykuły, lecz oświadczyli życzenie, aby Car dla wykupienia jeńców, bogatemu duchowieństwu podatek płacić kazał, co na uwagę zasługuie, oto są ich słowa: „*Cztob, Hosudar ne s soch imati okup, imati by iz Mitropoliczi i iz Archiepiskopii kazny i s monastyrey so wsiech, kto czeho dostoin... A krestianom Car hosudar, i tak twoieie mnoho tiahli. W swoich podatech, hosudar pokaži im miłost.*"

(832). Ob: wyżey uw: 540 i 635. Nazwisko Istomy, spotykamy ieszcze za panowania oyca Janowego. Chozianem Juriowiczem nazywał się Tutyn, znakomity kassyer Cara, (o którym zachodzi wzmianka w Sądowniku) *Nie udaczą*, Diak posyłany do Londynu z Pisemkiem.

(833). Ob: Zb: Dypl: Pań: T- 11 fol: 69 i tey Hist: T. VI kar: 164.

(834). Hakluyt kar: 355. Tam powiedziano, że koń Metropolity, do osła był podobny z długich płóciennych uszów które mu przyprawiono.

Ten obrzęd kościelny był zniweczony w końcu XVII wieku, to iest, iuż za panowania Piotra W.

(835). O nowey twierdzy Dońskiey ob: w opisie 1570 r. Kokszażsk założony w Kwietniu 1574 r. (ob: Archiw: Urz: X. kar: 490). O Wenewie, Epifani, Czerni, Tetiuszach, Alatorze, Arzamasie, Donkowie, zachodzi wzmianka w X. Urz: 1578 roku (ob: Ros: Bibl: T. XIV kar: 340, 341, 347, 348).

(836). Ob: Possewina: Moscov: kar: 14.

(837). Ob: Petreusza Chron: kar: 7. On mówi że Moskwa przed pożarem 1571 r. była sześć razy większa.

(838). Possew: Moscov: kar: 17. Ob: także tey Hist: T. VII kar: 124.

(839). Czyli 1,430,000 owoszesnych rubli, pisze Fletczer (fol: 40). O tém obszerniey powiemy w opisie czasów Teodora.

(840). Ob: Zb. dypl: pań: T. II. kar: 53. Tam powiedziano: „*Po hosudarewu nakazu Boiarin i Nowohorod: Namiestnik, K. Petr: Danił: Pronskoy da Alekśiey Mich: starvy, da hosudarew Diak, S. F. Miszurin, prikazali: w Wel: Nowichorodie. w hosudarewie Opriczninie, na torhowoy storonie; brat poszliny hostem i kupcom Moskowskim i Nowhorodskim na hosudaria na wieru, w kotorom hodu koho w hołowy i ciełowalnikow wyberut i otkupszczikom w kotorom hodu welit hosudar otdat na otkup po sey ustawnoy hramotie, kakowa dawana prežnim tamožnikom: kto priwezet Nowhorodec ili około horoda towar swoy w Nowhorod, imati s Nowhorodca s rublia Moskowskoho po połutorie Moskowkie, a s prihorodskich liudey Nowhorodskiia zemli i s selskich po 4 Moskowki; a kto priwezet miaso ili korowy prihonit, imati s stiaka i s korowy po połudenkie, a miasnikom na ozerie i za horodem i na Bronniczie, i na Chołynie, i na Kuninie u putnikow korow ne kupiti, a honit na prodażu k Jw: Swiatomu na Opoka... A kupit Nowhorodec na ławku med ili ikru, ili rybu, imati, s rublia po połudenkie; a kupit na ławku rohozinu ili miech soli, ili boczku ryby, ili kad ryby, imati tože; a s poszewu soli ruskiia s łuba po tri moskowki... S Niemeckiia soli i s morianki po tomuż, kak s inoho towaru... A u miasnikow imati na rożestwo Christowo s ławki po kosiaku miasa... ili połdeńhi za kosiak. A powezet Nowhorodec iz Nowahoroda wosk, imati iemu u tamožnikow uzołki, skołko kruhow stołko uzołkow za tamožniczeiu peczatiu; a s kruha imati po tri deńhi po Nowhorodskiia... A kto Nowhorodec kupit towar, a ne powezet iz Nowhoroda s toho tamhi ne imat. A kto s towarom priiediet s prihorodow Nowhorodskich, imati tamhi s rublia po 4 deńhi po Moskowskoy, da s saney tože... s telehi tože; a priiediet na sudnie, skołko u neho liudey, i s tiech s hołowy po południenhie po Nowhorodskoy; a priedut iz inych horodow, i s tiech z hołowy po deńhie... a priiediet Litwin i wsiakoy inozemec, oprycz niemczina, i s tiech s hołowy po dwie deńhi... A priwezet Nowhorodec (ili inoy) len, dehot, łuk, czesnok oriechi, iabłoki, zołu, chmiel, imati, kak s inoho towaru.... Pudowszczikom imati, kto czto izwiesit s rublia po dwie deńhi... A puda sebie ne derzati nikomu... a koho uliczat, ino na tom zapowiedi dwa rubli... Bereczi na kriepko, człoby torhowyie liudi dench, i serebra i zo-*

łotych, i szudow i puhowic serebriannych i zołotych ne wywozili... Budet u towarow peczati Moskow: tamożnikow a iedut proiezdom: u tiech towarow ne rospeczatiwat... A kotoryie kupcy poiedut iz Nowahoroda, i tamożnikom weleti beremia na wsiakiia korobi i boczki swiwati i swiazywati driahiliam, i pred soboiu zapeczatiwat peczatiu... Welieł hosudar zapowiedati i w torh klikati, u koho ni budi w Nowichorodie serebro Niemeckoie, efimki i połuefimki, i szkiły, i wsiakiia Nemeckiia dehhi, i korki serebrianyia s Nemeckimi kleymy i im to serebro iawliati tamożnikom i poszliny s toho serebra płatiti... Torhowyie liudi stawilisia b na hostinych dworech, a zimie s saney, a lietie s sudow ne składywaia (towarów) i wozow ne rozbiwaia, dokolie u nich tamożniki towar peresmotriat i w knihi zapiszut... Sbirati poszlina lietie s uczanow i s łodey, i s poromow, i s płotow, s pławnaho liesu, kotoroy lies i uholie i moch priwoziat w sudiech Wołohowom s nizu izo msty i iz inych rick, i s werchu w płotiech, s chorom rublenych, hornic powałusz, izb, klietey, mylen, i s dosok, i s drianic, i s łubia, i s wedrow, i s drow i s łuczin, i s uholia i so mchu." i t. d. i t. d.

(841). Ob: w Hakluyta Navig: listy kupców Angielskich kar: 286-345.

(842). W Spr: Angielskich N. I. fol: 175, 192, 193. „*K Puodźerskomu ustiu* (rzekli Boiarowie Moskiewscy do posła Ang: Bausa) *Hosudar welieł prichoditi Iszpańskie zemli hostiiu Iwanu Dewachu Biełoborodu* (w Hakluycie John de Walo): *Iwan Biełoborod i chodit, i k Hosudariu naszemu wsiakie uzorocznyie towary priwozit... A w kołu prichodili Francowskoho Korolia hosti, i k hosudariu naszemu pisał Francowskoy Korol o liubwi, i hosudar nasz nynie ko Franc: Koroliu posyłaiet w miestie s toboiu honca swoieho i Elicawet by Korolewna propustit welieła ieho czrez swoie hosudarstwo, i wpered by Franc: Hendrik Korol s hosudarem naszim i s Korolewnoiu byli w drużbie; i koli drużey mnoho, tohdy nedruhom strasznieie... Ahlinskie hosti nikotorych uzorocznych towarow ne wywoziat* (rzekł do Bausa sam Jan) *człob k naszey Carskoy kaznie prihodiłoł; a czto i wywezut, i oni dorołat; a sukna wywoziat obycznyie. Da śniaw s ruki, Hosudar pokazał posłu persteń; a ukazaw na zaponu, kotoraia na kołpakie izumrud bolszoy, howoriłł: wose tot persteń wywez Iwan Biełoborod, a dali za neho 60 rublew; a za zaponu dali 1000 rublew; a Ahlinskie hosti nikoli takich towarow ne priwaźiwali... priwezli k nam sukna i kamki riadowyie; a k nam łutcze tiech iz Litwy priwoziat; a krużiu nynie ni odnoho powodnowo krużiwa ne priwezli. I welieł hosudar sukna i kamki prożnie kupili i czto nynie* (goście

Angielscy) *priwezli, złota pokazati posłu, i kruziwa staryie s nowymi snesli, i sukna i kamki i kruźiwa nynieszn ych wsiech staryie łutcze... I posoł Kniaź Eremey wziaw persteń u hosudaria smotrił, i pociełowaw w persteń, podnes k hosudariu, a howorił: tot, Hosudar, persteń stoit i trech sot rublew, a zapona, Hosudar, stoit i soroka tysiacz rublew.*"

(843). Ob: list Kobencla o Rossyi, niedawno wydany w języku łacińskim w Sammlung kleiner Schrieften zur ältern Geschichte des Rus: Reichs, von Wichmann, kar: 30. Mówiliśmy o tym posłu Maxymiliana, i iego dziele w Rossyi, którego rękopism miałem w ręku, w języku Włoskim pisany. (Ob wyżey uw: 440).

(844). Epistola J. Cobenz, kar: 28 w Sammlung etc. von Vichmann.

(845). Anglicy mówią między innemi o dwunastu beczkach srebrnych ze złotemi obręczami, które w iadalnym pokoiu Cara widzieli (ob: Hakluyta kar: 354).

(846). Hakluyta Navig: kar: 349 — 354.

(847). Mniemam, podług nowego kalendarza: ob: tamże kar: 354.

(848). Ob: tamże w opisie święcenia wody, 6 Stycznia.

(649). Ob: Tom VI kar: 317.

Na zakończenie wspominamy o mniemanym liście Iwana Semenowa Pereswietowa do Jana, napisanym iuż daleko późniey iak za rządów iego, i znayduiącym się w różnych Bibliotekach. Anachronizmy dowodzą że iest zafałszowany i wymyślony: naprzykład; Autor pisze, że on wyiechawszy z Litwy do Jana, był przez niego poruczony Boiarowi Michałowi Zacharyinowi, a ten Boiar, umarł ieszcze w 1538 roku (ob: spis urzędników w Ros: Bibliot: T. XX kar: 29). Podobnież nieiednostayność chronologiczna daie się spostrzedz w powieści o Hospodarze Piotre (ob: Tom VIII kar: 187), Królu Węgierskim i Czeskim. Ten kręciarz, w imieniu mądrego woiewody Mołdawskiego, doradza Carowi aby robił wszystko co za wielkie i dobre uzna, co on iuż właśnie zrobił: było to zdobycie Kazanu, wydanie praw, utrzymywanie zawsze woyska na granicy i t. d. Wypisuiemy mieysca niektóre.

„*Wyiechał ieśmi na twoie imia hosudarewo i wywezł obrazec twoicy służbie, i tot obrazec pred toboiu, Hosudarem, kłali: diełat było mnie, Hosudar, szczity husarskiia, dobraho muża kosaia sażeń, s kleiem i s kożeiu... a tii szczity s Makedońskaho obrazca... A wyiezdu moieieo II liet, a iaz tebia nynie dostupiti ne mohu. Służił ieśmy u korolia Uhorskaho Wjanusza na Buzynie hradie dużbu Dworianskuiu na szest koney: a imał na wsiakoy deń po semi złotych na 12 nediel a był 3 hody w Połku s Fedrikom s popeżniczim a było nas 300 Dworian Koro-*

lia polskaho... Da służiili ieśma Czeszskomu koroliu Fordinandu; a było nas dworian 500, a Hetman u nas Andrey Tobzińskoy, Starosta Bielskiy... i wyiechał ieśmi na twoie hosudarewo imia, słyszaw oto mnohich mudrecow, czto byti tebie welikomu Cariu, po nebesnomu znameniu, i ty pomiestiem pożałował menia, chołopa swoieho a s soboiu osobinki wywezł horazdo że; i pomiestie ot welikich liudey obid pusto, da i sobinku i stierał: nedruhi nas, Hosudar, priiezżich liudey ne liubiat... Umiłoserdisia; ochoroni ot nasilstwa silnych liudey... Wywez ieśmi k tebie mudryia rieczi Woiewody Wołoszskaho (Mołdawskiego) Petra, i tie rieczi liahli w twoiey Kaznie Carskoy... a Mudrie Fiłosofy Hreczeskie i Dochtury Łatynskie, tak rekli mnie: hoditsia takowomu hosudariu mudromu takowyia rieczi złatam rospisati i poslie sebia inomu hosudariu ostawiti... suaszczuł i pradied moy służili wierno hosudariam Ruskim Pereswiet i Osliaba, na Donskom poboiszczie, i postradali. Piszut mudryie Fiłosofy, czto budet o tebie sławy welikaia, iako o cesarie Auhustie i Alexandrie Makedonskom... ot twoiey mudrosti i hrozy sudii łaskawii iako ot sna prosnutsia... Ty Car hroznyi, hriesznych na pokaianie priwedesz... A iaz ne mohu dostupl do tebia: komu dam pamiat, i oni do tebia ne donesut. Dostupił ieśmi tebia, Hosudaria, u prazdnika w cerkwi na Rożestwo Preśw: Bohorodicy, i podał ieśmi tebie dwie knižki s rieczmi carskimi, czto ieśmi wywez iz inych korolewstw... a budet tebie ne poliubilisia, ty, Hosudar, tie knižki obie weli mnie otdati nazad, da i stu, Hosudar, knižku proczetszi, mnie że weli otdati... Był ieśmi 5 miesiacow u Wołoszskaho Petra Woiewody w Soczawie i on protebia howorit na wsiak deń; a howorit tak: Nynie Ruskim Carstwom chwalimsia: Boże sobliudi wieru Ruskuiu ot newiernych i ot eresi wsiakiia! Da toho ne chwalit, czto krest ciełuiut da izmieniaiut i Hosudariu (Ruscy) wierno ne służat. Da i toho ne chwalit, czto osobnuiu woynu na swoie Carstwo puszczaiet (Car), daiet horody i wołosti derzati welmożam, i welmoži ot slez i ot krowi bohaticiut... i prisužaiut w obidach polia, i na obie storony krest ciełuiut, i Boha hniewaiut. Petr howorił pro perwaho Caria Mahmet Sałtana, czto newiernyi Car da Bohu uhodnoie uczinił: po Carstwu razosłał wiernyie swoi sudii, poobrocziwszi ich iz kazny swoim żałowaniem, cziem im možno prožiti s hodu na hod, a sud welieł bezposzlinno suditi... a kto prosuditsia, ino tomu smert po ustawu Machmetowu, wozwedet ieho wysoko, da i pohnet ieho w zaszeiu na doł, da reczet: umieł iesi w dobroy sławie byti i wierno hosudariu służiti. A inych žiwych odiraiut da reczet tak: obros iełiottm, otdast ti sia wina." (Ty

Autor, iak widziemy, wychwala wszystko, co robił i zrobił nie Machomet, lecz Car Jan) „*i ot Boha napisano: komuždo po dielom ieho. Da tak howorit Wołoszskiy Woiewoda: znamenuietsia w mudrych knihach, o welikom Carie Iwanie Was: wsein Rusi, czto budet w ieho Carstwie welikaia mudrost i prawda, a welmoži u neho chudy, sami bohatieiut i lieniwieiut: Bohu łżut i hosudariu... Woina derzati iak sokoła czerediti... Ino tak howorit Petr Wołoszskiy: takowomu silnomu hosudariu hoditsia so wseho Carstwa dochody sebie w kaznu imati i iz kazny swoicia woinam serdce weseliti i k sebie ich pripuszczati bliżko, i wo wsem im wieriti.*" (Oprycznikom?)... „*A pro tebia Wołoszskiy Woiewoda howoriti Takowomu hosudariu hoditsia derzati* 20 *tysiacz woinow chrabrych s ohnennoiu strielboiu, i stoiali by s ukrainy pri krepostiach ot nedruha Krymskoho Caria... Nadieiemsia ot Boha welikoho miłoserdia swoboditsia Russkim Carem ot nasilstwa Tureckaho. No iest li w Carstwie Moskowskom prawda? Ino u neho służił Moskwitin Waśka Marcanow, i ot toho sprasziwał... i Waśka mołwił iemu: wiera, Hosudar, tam dobra i krasota cerkownaia welika, a prawdy niet. I Woiewoda Petr zapłakał i rek: koli prawdy niest, to wseho njest... Kotoryie welmożestwom ko Cariu priblżaiutsia, ne ot woinskiia wystuhi, ni ot inyia kotoryia mudrosti, ino to sut czarodiei i eretiki: u Caria szczastie otnimaiut i mudrost, i k sebie Carskoie serdce zażihaiut czarodieystwom, i woinstwo krotiat.*" (czynią bojaźliwém): „*ino takowych podobaiet ohniem żeszczi, i onyia liutyia smerti im dawati, cztoby zła ne mnożiłosia. Cariu bez silnaho woinstwa kak byti? I Anheły i Niebesnyia siły ni iedin czas płamennaho orużiia iz ruk swoich ne ispuszczaiut... Kotoryie zapisywaiut liudey w rabotu* (niewolę) *nawieki, prelszczaia ich, tic Diawołu uhołaiut... Jesli chotieli Kazanskaho Carstwa dobiwati, ino sebia ni w czem ne szczaditi, tomu welmi dziwimsia, czto takowaia podrayskaia zemlica ne welikaia, wsiem uhodnaia, u takowaho silnaho Caria pod pazuchoiu, a on iey dołho terpił i kruczinu ot Kazancew prinimaiet. Hosudar! Woiewoda Petr uczenyi Filosof i Dochtor, i on naczitał na mudrych swoich knihach, czto budet na tebia łowlenie, iako że na Caria Konstantina, ot worożeb i ot kudes, ot liudey bliżnich, bez koich ne możesz ni czasu byti... I rek Woiewoda: toliko icho Boh sobliudet ot łowlenia welmoż, ino takowaho Caria pod wsiu podsołnecznoiu ne budet.* i t. d.

KONIEC NOT TOMU IX.

DODATEK

TESTAMENT

CARA JANA BAZYLEWICZA GROŹNEGO.

(Rękopism z Biblioteki A. Kurbatowa, pisany w St. Petersburgu, w Kwietniu 1739 roku, z kopii oryginalney, przysłany Autorowi iuż po wydaniu IX Tomu. Nie wątpie (słowa są Autora) że iest wiarogodnym, lecz wypuszczam w druku powtórzenia i zbyteczne słowa).

Napisany około roku 1579.

WO imia Otca i Syna i Sw: Ducha, swiatyia i Żiwonaczalnyia Troycy, i nynie i prisno i wo wieki wiekow Amiń. Po błahosłowcniu otca naszeho, Antonia, Mitropolita wsie Rossii, se az mnohohriesznyi i chudii rab bożiy Joann pisau sie ispowiedanie swoim ciełym razumom; no razuma niszczetoiu uderzim ieśm i ot ubohaho domu uma moieho ne mohoch predstawiti trapezy, piszczi Anhelskich słowes ispołnenny, poneże um ubo ostrupisia, tieło iznemoże, strupi telesny i duszewny umnożiszaś, i ne suszczu wraczu iscielaiuszczu mia żdach iże so mnoiu poskorbit, i ne bie; utesszaiuszczich ne obrètoch: wozdasza mi złaia woz błahaia i nenawist aa wozliublenie moie. Duszciu ubo oskwernen ieśm i tiełom okaliach, iako że ubo ot Jerusalimskich Bożestwennych zapowiediey ko Jerichonskim strastem prieszed i prelstichsia mira seho mimo tekuszczeiu krasotuiu... bahraniceiu świetłosti i złata bleszczaniem i w razboyniniki wpadoch, myslennyie i czuwstwennyie; pomysłom i diełom usynenia błahodati sowleezen bych odieiania, i ranami społumertw ostawlen. Aszcze i żiw ieśm, no Bohu sku denymi swoimi dieły pacze mertweca smradnieyszіy i hnuśuieyszіy, ieho że ierey widiew; ne wniat i lewit wozhnuszawsia preminu, poneże ot Adama i do seho dni wsiech preminuch w bez zakoniach: Seho radi, wsiemi nenawidim ieśm. Kainowo ubiystwo preszed, Łamechu upodobichsia, perwomu ubiycie; Isawu posliedowach skwernym ne wozderzaniem; Ruwimu upodobichsia oskwerniwszemu otcze łoże, — i innym mnohim iarostiu i hnie-

wom newozderzania... Razumom rastlenen bych i skoten umom, poneže ubo samuiu hławu oskwernich żełaniem i myśliu nepodobnych dieł, usta rozsużdeniem ubiystwa i błuda i wsiakaho złaho diełania, iazyk sramosłowiem, wyiu i persi hordostiu i czaianiem wysokohłaholiwaho razumu, rucie osiazaniem nepodobnych i hrableniem i ubiystwom, wnutrennaia pomysły wsiakimi skwernymi, obiadeniem i pjanstwom, czesła czreziestestwennym hriechom i opoiasaniem na wsiako dieło zło... i inymi nepodobnymi hłumleniami. No czto ubo sotworiu, poneże Awraam ne uwiedie nas, Isaak ne razumie i Izaił ne pozna nas? No Ty, Hospodi, otec nasz iesi: k Tebie pribiehaiem i miłosti prosim, iże ne ot Samaii, no ot Marii dievy ne i zreczenno wopłotiwszyisia, Christe Boże! Strup i iazwy moi, duszewnyia i tielesnyia, abiaži, i k nebesnomu soczetay mia liku, iako miłoserd iesi, Hospodi mir daždi nam. Razwie Tebe, inoho ne znaiem, i imia Twoie rozumieiem. Proświeti lice twoie na ny, i pomiłuy ny. Twoia bo derżawa neprikładna i Carstwo beznaczalno i bezkonecznо, i siła, i sława, i derżawa nynie i prisno i wo wicki wiekow. Amiń.

Po neże, po pisaniu, ne dołżny sut chraniti imienia czada roditelem, no roditeli czadom — i bo wyszncie imienie, iako że reczenno: premudrost w ischodiaszczich pojetsia, na kraiech że zabralnych miest propowiedaietsia, pri wratech że silnych derżaiuszczij błahołet... Se predłahaiu uczenija, ieliko moy iest razum: ot ubożestwa moieho, czadca moia, błahodat i Bożiy dar wam.

Se zapowiedaiu wam: da liubite druh druha i Boh mira da budet s wami! Aszcze bo siia sochranite, i wsia błahaia dostihnete. Wieru k Bohu twerdu i ne postidnu derżite, i nauczisziisia Bożestwennych Dohmatow, kako wierowati, i kako Bohu uhodnaia tworiti... to wseho bolsze. Znayte prawosławnuiu wieru: kriepko za neie strażdite i do smerti; a sami żiwite w liubwi — a woinstwu, po eliku wozmożno, nawyknite. A kak liudey derżati i żałowati, i ot nich bereczisia, i wo wsem ich umieti k sebie priswoiwati, i wy by tomu nawykli że; a liudey by ieste, kotoryia wam priamo służat, żałowali i liubili, i oto wsiech berehli, cztoby im izheni, ni ot koho ne było, i oni pramieie służat; a kotoryia lichi, i wy b na tiech opały kłali ne wskore, no porazsużdeniu, ne iarostiu. Wsiakomu diełu nawykayte, i Bożestwennomu i świaszczaenniczeskomu i Inoczeskomu, i ratnomu, i sudeyskomu, i żiteyskomu wsiakomu obichodu, i kak kotoryia cziny wedutsia zdieś i w inych hosudarstwach... kak kto żiwet i kak komu prihoże byti: tomu b ieste wsemu nauczeny byli, ino wam liudi ne ukazywaiut, a wy stanete liudiam ukazywat... A czto po mnożestwu bezzakoniy moich, Bożeiu hniewu rasprosterazu-

sia, izhnan ieśm ot Boiar samowolstwa ich radi ot swoieho dostoiania *i skitaiusia po stranam*, (To iest, Jan przeiechawszy z Moskwy do słobody Alexandrowskiey, poczytywał się za wygnańca. — W tém mieyscu w pierwszey kopii ręką nieznaną dopisano, że Jan w testamencie swoim 7090 (1582) roku, wyiaśnia to dziwactwo, i nie każe nad nikim się pomście: może też się gdzie ten testament znaydzie). I wam ieśmy hriechom swoim biedy mnohiia nanes: Boba radi, ne prenemohayte w skorbech: wozwerzite na Hospoda peczal swoiu, i toy was prepitaiet... Daiet bo włast, iemu że choszczet... A do kudowa was Boh pomiłuiet, swobodit od bied, i wy niczem ne razdrobliayteś, i liudy by u was za odin służili, i zemlia by za odin, i kazna by u was za odin była: i no to wam pribylnieie.

A ty Iwan syn, berehi syna Teodora, a swoieho brata, kak sebia, cztoby iemu ni w kakom obychodie nużdy ne było, a wsiem by był ispołnen, cztoby iemu na tebia ne w dosadu, czto iemu ne dasz Udieła i kazny. A ty, Feodor, syn, u brata swoieho starieyszoho dokudowa Udieła i kazny ne prosi, a w swoiem by iesi obichodle żił, śmieczaiaś, kak by Iwanu synu ne ubytocznieie, a tebia by Izia prokormiti było, i oba by wy ieste żili za odin... i w chudie i w dobre, zancże iedinorodnyia ieste materi swoicy... Christos budet posredie was dla waszeia liubwi, i nikto możet was pokolebati: wy budete druh druhu stiena i zabrało. K komu iemu (Teodorowi) pribiehnut, i na koho upowat? Ty (Janie) u neho otec i mat, i brat i Hosudar i promyszlennik: i ty b ieho bereh i liubił. A kohda budet w czém pred toboiu i prostupku kakuiu uczinit, i ty by ieho ponakazał i pożałował, a do koncab ieho ne razoriał, iasorkam by iesi otniud ne wierył: za neże Kain Awelia ubił, a sam ne naśliedował że. A Boh błahowolit wam, tebie byt na hosudarstwie, a Feodoru na udielie, a ty b Udieła pod nim ne podyskiwał... za neże aszcze kto i mnożestwo zemli priobriaszczet, a triłakotna hroba ne możet izbieżati... A ty, syne moy Fedor, derzi brata w moie miesto otca swoieho, i słuszay ieho wo wsiom... i ty b hosudarstwa ieho pod nim ne podyskiwał... i s ieho by izmienniki ne syłałsia; a budut ucznut tebia prelszczat sławoiu i bohatetwom, ili ucznut tobie kotoryoh horodow postupat, ili na hosudarstwo ucznut tebia zwati, i ty by otniud toho ne diełał... ni na czto by iesi ne prelszczałsia... zancże triłakotnaho hroba ne możesa izbieżati, i tohda wse ostanetsia; tokmo iedina dieła, czto sotworichom, błaholi ili zło (poydut s nami)... Wo wsey woli ieho (Jana) budi, do krowi i do smerti... a chotia budet na tebia Iwanow hniew ili obida, i ty by ne prekosłowen był swoiemu bratu staricyszemu, i rati ne wczinał, i soboiu ni-

czem ne boroniłsia, a iemu by iesi bił czełom, cztob tebia pożałował, hniew swoy złożit izwolił... I wy by sey moy nakaz pamiatował: kriepko... da zdie bohouhodno pożiwsze, i tamo buduszczich błach naslednicy budete... (Tu wypisuie Jan kilka kart z nowego Testamentu).

I chotia po hriechom czto i na iarost priydet w mežd-dousobnych braniach, i wy by, dieti moi, tworili prawdu po Apostołu hospodniu, i rewnenie dawayte rabom swoim, posłabliauszczeie preszczenia... wo wsiakich opałach i kazniach, kak ludie wozmożno po razsuždeniu... iako dołhoterpienia radi ot hospoda miłost priymite, iako indie roczeno iest: *podobaiet ubo Cariu tri zła weszczi imieti: iako Bohu ne hniewatisia, iako smertnu ne woznositisia, i dołhoterpieliwomu byti k sokrieszaiuszczim...*

Nas że, roditeley swoich i praroditeley ne tokmo czto w Hosudarstwuiuszczem hradie Moskwie, no aszcze i w honenii i w izbnanii budete, wo Bożestwennych Liturhiiach o Ponichidach, i w Litiach i w miłostyniach k niszcaim ne zabywayte: poneże naszich praroditeley dusz wospominaniem weliku polzu nam i sebie priobriaszczete, zdieś i w buduszczem wiekie, i błahosostoianie światym cerkwam, i na wrahi pobiedu, i Hosudarstwu stroienie, i swoiemu żiwotu pokoy i wiecznych błah nasłażdenie... I Boh mira budi s wami, molitwami preśw: Bohorodicy i miłostiu czestnaho sia obraza, ikony Władymirskia, derżawy Ruskia zastupnicy... i molitwami Ruskich Czudotworcew, Petra i Aleksieia, Jony, Isakiia, Nikity, Leontia, Serhiia, Warłaama, Kiriłła, Pafnutia, i wsiech światych, i błahosłoweniem wscho rodu naszcho ot W. K. Władimira i do otca naszcho i materi, naszey Eleny i żeny moiey Anastazii, a waszey materi, nynie i prisno i wo wieki wiekow. A czto po hriechom żeń moich Maryi da Marfy ne stało, i wy pominali by ieste ich...

Błahosłowliaiu syna moieho Iwana krest żiwotworiaszczaho drewa, bolszey Carehradskiey, da krest Petra Czudotworca, kotorym Czudotworcew błahosłowił praroditelia naszcho, W. K. Iwana Daniłowicza (kaletę) i weś rod nasz. Da syna ż swoieho Iwana błahosłowliaiu Carstwom Ruskim, szapkoiu monomachowskoiu i wsiem czinom Carskim, czto prisłał praroditeliu naszemu, Cariu i W. K. Władimiru Monomachu, Car Konstantin Monomach iz Cariahrada... da szapkami Carskimi i czinom Carskim, czto az promyślił i posochi i *skatert*, a po Nemecki *centur* (?)... Daiu iemu horod Moskwu s wołostmi i stany i s putmi (dochodami), i s seły i s dwory s hostinymi i posadskimi, i s tamhoiu i s mytom... Sełe worobjewo i s Wołodimerskim (na Kulisakach), i Semenowskim i s Woroncowym. (Opuszczam nazwiska licznych maiętności i wiosek, znane czytelnikom

z testamentów dawnieyszych W. XX. Moskiewskich.) ... A syn moy Iwan derzit na Moskwie bolszaho swoicho namiestnika... a druhowa na treti na Kniaź Wołodimerskoy Andreiewicza Donskaho. Na Moskwie i kotoryie moi dwory, wnutri horoda i na posadiech, i sady moi i pustyia miesta, za moimy Boiary i Kniażmi, i za dietmi Boiarskimi i za dworianami, tie wsie synu moiemu Iwanu. A u koho budut kupczia i hramoty żałowannyia na dwory, i syn moy w tie dwory ne wstupaietsia... Da iemuż welikoie Kniażestwo, horod Wołodimer, a Wołostmi i s sely.. sela, czto byli Kniaź Iwana Pozarskoho, Kniaź N. Tułupowa, K. Petra Szarapowa-Romodanowskaho; K. Timoficia Pożarskaho Kniaź Was: Kowrowa... Kniaź Jw: i K. Andreia Kriwożerskaho... Kniaź Jw: Nahaiewa... Kniażey Starodubskich... Kniaź Borusowa-Pożarskaho... K. Mezeckaho... K. Osipowskaho... K. Paleckaho. (Zatrzymuię tylko nazwiska posiadaczów, na uwagę zasługuiące)... Da synu moiemu Iwanu daiu horod Kołomnu... Koszira... Serpuchow... horod na Pławie i na Sołowie (Kropiwnę)... Wel: Kniażestwo Riazanskoie... Mcensk... Biclew... tret Mosalska... (a Kniaź Michayło Worotyńskiy wiedaiet tret Worotyńska)... Peremyszl... Odoiew... Nowosil... a Kniazi Odoiewskie, Obolenskie, Worotyńskie, Trubeckie, Mosalskie, a swoimi wotczinami służat synu że moiemu Iwanu... a kotoryie (z nich) otiedut k synu moiemu Fedoru, ili inudy kudy ni bud, i tiech wotcziny synu moiemu Iwanu... horod Juriew Wołskoy, da Biełhorod, da Horodec... Romanow na Wołhie (a derzi icho syn moy, za Nohayskimi murzami; a otiedut ili izwedutsia, ino horod Romanow synu moiemu)... Możaysk... Wiazmu i Kozłow... Dorohobuż... Biełuin... Wel: Kniażestwo Smolenskoie... Pereslawl... Juriew Polskoy... Dmitrow... Borowesk... a czto pożałował Carowicza Murtozaleia, a wo kreszczenii Michayła, Kaybulina syna Achkibekowa, Zwenihorodom, po tomu że kak był za carem Symeonem Kazanskim, i syn moy Iwan derzit za nim Zwenihorod... Da synu że moiemu Iwanu daiu Pietechonie... Wołohdu... Ustiuh... Welikuiu Perm... Halicz... Wel: Kniażestwo Niżehorodskoie... Bałachnu... Wasil: Murom... Meszczeru... Szackoy horod i Kniazi Mordowskie s ich wotczinami... Kurmysz... Ałator... Arzamas... Starodub Riapołowskoy... Biełoczero... tret Worotynska... Horodeń... Mikulin... Wiatskuiu semliu i s Wiatskimi Kniaziami... Nowhorod Siewierskoy, Putywl, Rylsk, Mhlin, *Drakow*, Poczep, Karaczew... Rostow... Wel: Kniażestwo Nowhorodskoie so wsiemi piatiu piatinami... Iwan horod... Jamu... Koporie... Orieszek... Ładohu... Wysokoy horodok... Doman... Kurcsk... Porchow... Koszkin... Star: Rusu... da horody, czto ieśmi postawił s Bożieiu woleiu na Litowskom

rubeżie: Weliż, Zawołoczie, Sebeż, Popowicz na Newlie... Chołm... Łuki welikija... Newl... Ostrow... Toropec... Rzewu Pustuiu... Korełu... i s Łopiu i s Dikoiu Łopiu... Zawołockuiu zemliu... Karhopol... Wahu, Kokszenhu, Wel: Pohost, Chołmohory... Pskow... Woronocz, Dubkow, Wyborec:. Wołodimer, Ostrow, Krasnoy, Wyszchorodok, Kohyliy horod, Horodiszcze, Izborsk, Opoczku, Hdow... Carstwo Kazanskoie s Arskoiu storonoiu, i s Poberełuoiu, i s Luhowoiu... i s Ciuwaszeiu, i s Czeremisoiu, i s Tarchany, i s Baszkirdoiu, i s Wotiaki... Swiażsk... Czeboksarskoy horod... Carstwo Astrachanskoie... wsie Liwonskie horody... (a czto ieśmi pożałował hołdownika swoicho, Korolia Arcymahnusa, w swoicy wotczinie, w Liflianskoy zemlie... i to syn moy Iwan za swoim hołdownikom derzit po naszey żałowannoy hramotie... a czto ieśmi dał Koroliu Arcymahnusu w zaiem 15,500 rublew w Moskowskoie czisło, i w tiech deńhach K. Arcymah: założił u menia w Liwonskoy zemlie horody Wołodimerec, Smilten i procz, i syn moy na Korolie Arc: tie deńhi ili za deńhi horody wozmet sebie)... horod Połocki... Sokoł... Kopie... Ozeriszcze... Uswiat... A czto otec moy, Kniaź Welikiy Wasiley Iw: wscia Rosii napisał w swoicy duszewnoy hramotie (która do nas nie doszła) bratu moiemu (zmarłemu) Kniaź Juriu, horod Uhlicz... i s Chołopiem, czto torh na Mołohie, da Bieżeckoy... da Kaługu... Jarosławec małoy... Kremenesk... Medyn... Meszczersk... Opakow na Uhrie... i az tiem błahosłowliaiu syna swoicho Iwana... i po brata swoicho, Kniaź Juriewu prikazu pożałował icho Kniahiniu Ulianu, dał iey do ieia żiwota Kremenesk... da horod Ustiużnu żeleznuiu... i syn moy Iwan derzit to za neiu... Da czto był ieśmi błahosłowił brata swoicho, K. Juria swerch icho udieła, horodom Brianskim, i az tiem błahosłowliaiu syna że swoicho Iwana... A czto ieśmi po otca swoicho duszewnoy hramotie i po brata swoicho Kniaź Juriewu prikazu dał ieśmi żenie icho Uljanie wotczinu w prok, seło chorobrowo, da krasnoie s derewniami i po naszey żałowannoy hramotie wolna ona tie otdat po duszie i prodat i promienit... Da synaź swoicho Iwana błahosłowliaiu horody i wołosti, czto byli diadi moieho, Andreia Iwanowicza, i syna icho, K. Wołodimera Andreiewicza: Wyszehorodom... Staricem... Aleksinym... Wereieiu... A czto był dał ieśmi Kniaziu Wołodimeru Andr: w mienu horody i wołosti; i K. Wołodimer predo mnoiu prestupił, i tie horody i wołosti synu moiemu Iwanu. A Kniaź Wołodimerowa syna, Kniazia Wasilia, i doczeri, posmotria po nastoiaszczemu wremeni, kak budet prihoże (tak i nadielit).

A syna swoicho Fedora błahosłowliaiu krest zołotoy s moszczmi Iwanowskiey Hriaznowa... Daiu iemu horod Suz-

dal:... Szuiu... Kostromu... Pleso... Linbim, Buy, Sudisławl, Nerechtu i s solmi... Jarosławl... (a Kniażatam Jarosławskim, Boiaram i dietem Bozarskim Jarosławcam ot syna moieho ne otiechati... a kto otiediet, i zemlia ich synu moiemu, a służat u neho, i on u nich w zemli ne wstupaietsia)... Da synu że moiemu Fedoru daiu horod Kozelsk... Serpeysk da Mcenesk... Wołok Łamskiy... da seła Moskowskiia, Kryleckoie... Soroczino (i t. d. i t. d)... A czto ieśmi dał synu moiemu Fedoru Kazny swoieia i to pisano w kazennom spiskie. A Boh mnie dast syna z żenoiu moieiu Annoiu, i az ieho błahosławliaiu horod Uhlicz i Ustużnaia chołopiy horod... Jarosławu... Wereiu.... A Boh dast mnie s żenoiu swoieiu s Annoiu doczer, i aż błahosłowliaiu ieie, daiu iey horod Zubcow.... Opoki, Chlepeń, Rochaczew..... Da błahosłowliaiu żenu swoiu, daiu iey horod Rostow s wołostmi... a pod Moskwoiu seło Alexznia, Bołtino (itd itd)... A czto ieśmi dał żenie i dietem swoim kazny swoiey, i to pisano w Kazennom spiskie. A czto otec nasz pożałował K. Fed: Mstisławskaho, i czto as pridał synu ieho, K. Jwanu.... i czto ieśmi po żałował K. Michayła Kniaź Wasilewa syna Lwowicza Hlinskaho wotczynoiu.... i czto ieśmi pożałował Romanowu żenu Juriewicza i ieie syna Nikitu wołostmi i sety.... i w tie wotczziny syn moy Jwan i syn moy Fedor ne wstupaiutsia A czto ieśmi pożałował K. Michayła Kniaź Jwanowa syna Worotynskaho staroiu ieho wotczynoiu, horodom Odojewym, da horodom Nowosiliu, da horodom na Czerni, isz tu wotczynu wział na sobia, a kniaziu Michayłu dał ieśmi w to miesto horod Starodub Riapołowskoy, da wołosti.... a wiedaiet tu wotczinu K. Michayło po mienowym hramotam... A horod Ozeriszcze i s Uswiatom synu moiemu Fedoru, so wsiem po tomu, kak pisano w sey moiey duszewnoy hramotie synu moiemu Jwanu; *a Udieł syna moieho Feodora iemuł* (Janowi) *K Welikomu Hosudarstwu A czto ieśmi uczinił Opryszninu, i to na wolie dietey moich, kak im prybylnieie, tak i czyniat, a obrazec im uczinen hotow.*

A nynie prykazywaiu swoiu duszu i syna swoieho Fedora otcu swoiemu, bohomolcu Antoniu Metropolitu wseia Rossyi da tebie synu swoiemu Iwanu. A ty, syn moy Fedor, swoieho brata starieyszaho słuszay wo wsiem i derżi ieho w moie miesto, i hosudarstwa pod nim ne podyskiway; a uczuesz podyskiwat illi s kiem nibud ssyłatisia na ieho licho, tayno ili iawno... ino po Ewanhelskomu słowesi: *aszcze kto ne czti otca ili Mater, smertiu da umret.* A kto siu moiu duszewnuiu hramotu poruszit, tomu sudit Boh, i ne budet na nem moie błahosłowenie.

Spis rzeczy

w Tomie IX. zawartych.

kar.

ROZDZIAŁ I. Zmiana w Janie. Potwarz na Adaszowa i Sylwestra. Sąd. Uwięzienie Sylwestra. Smierć Adaszowa. Początek złego. Nowi Ulubieńcy. Pierwsze kary śmierci. Woyna Inflancka. Wspaniałomyślność Belli. Zdobycie Wielunia. Mowa króla Kazańskiego. Upadek Zakonu. Układy z Szwecyą. Woyna z Litwą. Powtórne małżeństwo Jana. Zdobycie Połocka. Urodzenie Carowicza Bazylego. Tryumf Jana. Smierć Carowicza. Sprawy Krymskie. Zamiar Sułtana. Zdarzenia w Inflantach. Rozeym z Szwecyą. Zły charakter żony Jana. Smierć X. Jerzego. Postrzyżyny synowcy Jana, i matki X. Włodzimierza Andrzeiowicza. Smierć Makarego. Dzieło życia swiętych i Xięgi Stepennicy. Założenie Drukarni. Wydanie Biblii w Ostrogu. Arcybiskupstwo Połockie. Biała mitra Metropolity. Atanazy poświęcony na godność Metropolity. . 3

ROZDZIAŁ II. Układy i Woyna z Litwą. Ucieczka Rossyan do Litwy. Zdrada X. Andrzeia Kurbskiego. Jego korrespondencya z Carem. Napady Litwy i Krymian. Poselstwo W. Mistrza Niemieckiego. Taiemny wyiazd Jana. List Cara do Metropolity i do ludu. Przestrach w Moskwie. Urządzenie opryczniny. Druga epoka kar. Słoboda Alexandrowska. Mnichowskie życie Jana. Zagraniczni Ulubieńcy Jana. Wspaniałomyślność Metropolity Filipa. Trzecia epoka morderstw. Morowe powietrze. Czyny woyskowe i układy. Rada ziemska. Rozeym z Litwą. Sprawy Szwedzkie. Ważny zamiar Sułtana. Nieszczęście Turków. Stosunki z Perzyą. Podatek Sybirski. Handel. Poselstwo Angielskie. Zamiar Jana ucieczki do Anglii. Zbrodniarz Bomeliusz. 47

ROZDZIAŁ III. Smierć carowey. Czwarta, nayokropnieysza epoka morderstw. Spustoszenie Nowogrodu. Ocalenie Pskowa. Kary w Moskwie. Błazny cara. Głód i morowe powietrze. Stosunki z Litwą. Królestwo Inflanckie. Łaska cara dla Magnusa. Poselstwo do Konstantynopola. Napady Hana. Spalenie Moskwy. Nowe małżeństwo Jana. Piąta epoka morderstw. Smierć carowey. Podróż Jana do Nowogrodu. Sprawy Szwedzkie. Czwarte zaślubienie Jana. Przymierze z Elżbietą. Układy z Danią i Litwą. Pobyt Jana w Nowogrodzie. Napady Hana. Znakomita wygrana X. Worotyńskiego. List do Króla Szwedzkiego 125

ROZDZIAŁ IV. Zniszczenie Opryczniny. Godunów. Sprawy Krymskie. Stosunki z Litwą. Woyna w Estonii. Bunt w prowincyi Kazańskiey. Ożenienie Magnusa. Rozeym z Szwecyą. Rzeczy Polskie. Przymierze z Austryą. Batory obrany Królem. Woyna Inflancka. Zdrada Magnusa. List do Kurbskiego. Szósta epoka morderstw. Spory boiarskie. Przykład wierności. Piąte i szóste poślubienie Jana. 187

ROZDZIAŁ V. Układy z Austryą. Traktat z Danią. Sprawy Krymskie. Układy i woyna z Batorym. Cudowne dzieło puszkarzy moskiewskich. Zdobycie Połocka i Sokoła. List Kurbskiego. Sobor w Moskwie. Poselstwo do Cesarza i Papieża. Zawoiowanie wielkich Łuk. Nieszczęścia Rossyi. Siódme poślubienie Jana. Niesłychane upodlenie się. List do Batorego: odpowiedź Jego. Poselstwo Papieża. Sławne oblężenie Pskowa. Szwedzi zdobywają Narwę. Układy o pokóy. Zawarcie rozeymu. Synobóystwo. Myśl Jana opuścić świat. Lekarz Straganów. Rozmowa Jana z Posłem Rzymskim. 249

ROZDZIAŁ VI. Pierwsze wiadomości o Syberyi. Wiadomość o państwie Tatarskiem w Syberyi. Naydawnieysza podróż Rossyan do Chin. Znakomici kupcy Strogonowie. Niewierność cara Kuczuma. Rozboie Kozaków. Jermak. Wyprawa do Sybiru. Gniew Jana. Czyny Jermaka. Bitwy. Nocna rada Kozaków. Bitwa stanowcza. Zdobycie Iskeru czyli miasta Sybiru. Srogość Jermaka. Wzięcie w niewolę Królewicza Mametkuła. Dalsze zawoiowania. Poselstwo do Moskwy. Radość w Moskwie. Woysko posłane do Sybe-

ryi. Nowe zawoiowania. Żołd Carski. Choroby i głód w Syberyi. Nieostrożność Kozaków. Oblężenie Iskeru. Ostatnie zawoiowania Jermaka. Zguba Jermaka. Portret Bohatera Sybiru. Kozacy opuszczają Syberyę. 336

ROZDZIAŁ VII. Woyna i rozeym z Szwecyą. Rzeczy litewskie. Bunt Czeremisów, Stosunki z różnemi Państwami, a mianowicie z Anglią. Zamiar Jana, ożenienia się z Angielką. Opisanie narzeczoney. Poselstwo do Londynu. Poseł Elżbiety. Choroba i śmierć Jana. Przywiązanie Rossyan do Samowładztwa. Porównanie Jana z innemi mordercami. Korzyść Historyi. Mięszanina dobrego i złego w Janie. Jan twórca państwa i prawodawca. Urzędy. Diacy, osoby urzędowe. Dworzanie rady. Dworzanie wyżsi i młodsi. Xiążęta Słudzy. Stolnicy. Urządzenia woyskowe. Prawa. Cena Rubla. Pamiętny obrzęd cerkiewny. Zbudowanie miast. Stan Moskwy. Handel. Przepych i zbytek. Sława Jana. 374

Dostrzeżone Omyłki.

W Tomie IX.

Karta	*Wiersz*	*drukowano*	*czytay.*
9	5	powrósić	powrócić
16	1	wszustko	wszystko
17	20	stopinowe	stopniowe
32	3	skody	szkody
33	23	w odowie	wodowie
--	26	u Juflantach	w Juflantach
44	12	i woszesnych	i owoczesnych
65	5	duchu	ducha
66	19	Anatazego	Atanazego
74	24	cnotliwy	cnotliwey
88	14	ulubiony, tak	tak ulubiony,
95	13	dziewiętym	dziewiezym
--	29	ulubieńców monarszych	ulubieńcom monarszym
96	17	Juhmen	Jhumen
124	21	Norda	Nordampta
134	19	byli	bili
154	10	wadzy	władzy
155	32	i ołąkwi···	wielką
255	4	chiał	chciał
258	21	Niemnów	Niemców

w dopiskach na boku stronic: na stronicy 21, wydrukowano: woyna Juflancka, czytay woyna Juflancka, - na stronicy 43: postrzeżenie Frozyny, czytay: postrzyżenie Frozyny; - na stronicy 53 korrespoucya iego z Janem, czytay: korrespondencya iego z Janem.

Inne omyłki tu niepoprawione, łaskawy czytelnik sam sprostować raczy.

WYŻSZA SZKOŁA
PEDAGOGICZNA W KIELCACH
BIBLIOTEKA
146822
3500
Biblioteka WSP Kielce
0237340